

ZŁOTA KSIĘGA SZLACHTY POLSKIEJ

PRZEZ

TEODORA ŻYCHLIŃSKIEGO,

Członka król. włoskiej akademii heraldyczno-genealogicznej w Pizie.

ROCZNIK XII-ty

Z dodaniem dwóch tablic wywodowych

Olgerda księcia na Kiewaniu i Żukowie Czartoryskiego

Ludwika hrabiego Łodzi Ponińskiego.

POZNAŃ.

CZCIONKAMI DUKARNI FR. CHOCIESZYŃSKIEGO.

1890.

ZŁOTA KSIĘGA SZLACHTY POLSKIEJ

PRZEZ

TEODORA ŻYCHLIŃSKIEGO,

Członka król. włoskiej akademii heraldyczno-genealogicznej w Pizie.



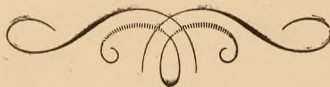
ROCZNIK XII-ty.

Z dodaniem dwóch tablic wywodowych

Olgerda księcia na Klewaniu i Żukowie **Czartoryskiego**

i

Ludwika hrabiego Łodzi **Ponińskiego.**



POZNAŃ.

CZCIONKAMI DUKARNI FR. CHOCIESZYŃSKIEGO.

1890.

17928.12

III

Wilder Warszawa. 20. II. 32.



[48,40]

X-48932	
17928	<u>III</u>

R. 12. 1890

P R Z E D M O W A.

Pomimo wszelkich przeszkód i trudności, które każdy, znający nasze stosunki zrozumie; pomimo obojętności młodszych pokoleń dla przeszłości, podczas gdy starsze, od pierwszej chwili wydawnictwu naszemu szczerze życzliwe, z każdym dniem szczupleją — wychodzi dwunasty Rocznik „Złotej Księgi“ z druku i mamy nadzieję, że nie zawiedzie oczekiwań czytelników.

Ultra posse nemo obligatur — czyli tyle każdy daje, ile może i umie.

Że nam na dobrych chęciach i dobrej wierze nie zbywa, zapewne społeczeństwo nasze już się przez dwanaście lat naszego wydawnictwa przekonało.

Że w pracach genealogicznych, zwłaszcza przy podziale dawniej Rzeczypospolitej na trzy odrębne dzielnice, błędy nie są do uniknienia, uzna z pewnością każdy bezstronny.

Byłoby jednakże zadanie nasze o wiele ułatwioném, gdyby rodziny interesowane większą dla Wydawnictwa naszego, które pragnie być niejako kroniką nieustającą domów szlacheckich, okazywały zajęcie i względność.

Wiemy dobrze, że do niemieckich kalendarzy gotajskich, i innych tego rodzaju zagranicznych podręczników genealogicznych, wiele rodzin polskich skrzętnie posyła corocznie doniesienia o zmianach w ich łonie zaszłych; tymczasem u nas, z małemi wyjątkami, nikt nie raczy, choć to w jego własnym leży interesie, donieść, co się w domu jego stało. Nieraz zniewoleni jesteśmy pokilkakrotnie się zapytywać listownie i nie otrzymujemy nawet odpowiedzi, choć osobiście nas to nie się nie dotyczy, a jedynie na stratę czasu i kosztu naraża.

Habeant sibi!

Gdyby „Złota Księga“ z braku poparcia materialnego miała upaść, wtedy dopiero społeczeństwo nasze przekonałoby się — po czasie — ile była, zwłaszcza w dzisiejszych czasach rozstroju, potrzebną i pożyteczną.

Dlatego odzywamy się ponownie do czytelników naszych z prośbą, aby w kołach swych rodzin, przyjaciół i znajomych polecali „Złotą Księgę“ i wyrabiali jej jak najliczniejszych przedpłacicieli, bez których istnieć nie może.

W nadziei, że głos nas nie będzie głosem wołającego na puszczy, puszczamy w świat Rocznik XII-ty, a rozpoczynamy z Bogiem pracę nad Rocznikiem trzynastym.

Poznań, w dzień Ś. Teodora, 9 listopada 1889 r.
Św. Marcin 43.

TEODOR ŻYCHLIŃSKI.



SPIS PRZEDPŁACICIELI.

Magistrat miasta Poznania 1 egz.

Król. Prezydium Policji w Poznaniu 1 egz.

Król. Archiwum Państwowe w Poznaniu 1 egz.

Niem. Towarzystwo historyczne w Poznaniu 1 egz.

Resurs krakowski 1 egz.

	Ilość egz.		Ilość egz.
B iegański Wincenty z Cykowa.	1	F edorowicz Władysław, b. członek rady państwa, z Galicyi	1
B niński hr. Włodzimierz z Cmachowa	1	F ihauser Eugenia z Stadnickich z Galicyi.	1
B niński hr. Seweryn z Gułtow	1	G ajewski Stefan z Wolsztyna	3
B niński hr. Karol z Czeszewa	1	G asiorowski dr. Maciej z Poznania	1
B ojanowski Bogusław z Krzekotowiec	1	G iełgud Adam z Londynu	2
B orkowski Dunin hr. Jerzy, c. k. podkomorzy, marszałek trembowelski, z Galicyi	1	G inwiłł Władysław z Litwy	1
B orkowski Dunin hr. Kaźmierz, c. k. podkomorzy, radzca ministerstwa w Wiedniu	1	G iżycki Jan Antoni z Mitawy	1
B reza Stanisław z Więckowic	1	G orzeński Ostrorog Stanisław z Tarzec	1
B ronikowski Bolesław z Poznania	1	G rudziński hr. Jan z Drzążgowa	1
B yszewski Władysław z Król. Polskiego	5	G rudziński hr. Adam z Brodowa	1
C allier Edmund, pułkownik, z Poznania	1	J akowicki Ludwik, profesor, z Poznania	1
C hełkowski Ildefons z Kuklinowa	1	K alkstein Osłowski X. proboszcz z Chojnicy	1
C hełkowski Franciszek, b. poseł, z Starogrodu	1	K ierski Nepomucen z Poznania	1
C hlapowska Marya z hrabiów Ponińskich z Bonikowa	1	K omierowski dr. Roman, poseł, z Nieżychowa	1
C hlapowski dr. Franciszek z Poznania	1	K orytko Ksawery z Galicyi	1
C homętowski hr. Jan z Galicyi	2	K ossakowski hr. Stanisław Kaźmierz, Ordynat, z Litwy	3
C hrustowicz X. Wawrzyniec, proboszcz z Miejskiej Górki	1	K rajewski Celestyn z Skóraczewa	1
C zapski hr. Bogdan z Kassel	1	K rasicka hr. Aniela z hrabiów Brzostowskich z Galicyi	4
C zapski Ignacy, sędzia z Tucholi	1	K rański hr. Ludwik z Rohatyna	15
C zarnecki hr. Zygmunt z Ruska	2	K rański Wincenty z Król. Polskiego	3
C zarnecki hr. Stanisław z Pakosławia	1	K ruzenstern Marya z Skarzyńskich z Galicyi	1
C zarnecki hr. Jan z Golejewka	1	K wilecki hr. Hektor, poseł, z Kwileza	1
C zarnecki hr. Józef z Jeziór	1	L ipski Wojciech z Lewkowa	1
C zartoryski książę Zdzisław z Sielca	1	L ęcki Władysław z Posadowa	1
C zartoryski książę Olgierd z Sielca	1	L uszczyński Bogdan z Krakowa.	1
D angel baron Zygmunt z Warszawy.	1	M ateczyńska Aniela z Szczepańskich z Galicyi	1
D ąbmski hrabia Stefan z Żakowa	1	M iączyński hr. Władysław z Trąbaczyna	5
D ziałyńska hr. Cecylia z Poznania	1	M iączyński Józef z Galicyi	2
E ydziatowicz Helena z Rembielińskich z Król. Polskiego.	3	M ielżyński hr. Karol z Chobienie	1
		M odlibowski Stanisław z Gierlachowa	1

	Ilość egz.		Ilość egz.
Mycielski Józef z Kobylepola	3	Starzeński hr. Wiktor z Litwy	1
Niemojowska Joanna z hrabiów Ponin- skich z Śliwnik	1	Straszewicz Aleksander z Alzacyi	3
Niemojowski Ignacy z Dzierznicy	1	Swinarski Wacław z Dębego	1
Niemojowski Wincenty z Jedlec	1	Szembek hr. Aleksander ze Słupi	1
Niemojowski Nepomucen z Pogrzebowa	1	Szembek hr. Piotr, b. poseł z Siemianic	1
Nieżyehowski Karol z Żelic	1	Szembek hr. Józef z Parczewa	1
●staszewski Adam z Galicyi	1	Szembek hr. Stanisław z Wysocka	1
Ostrowski Rawicz hr. Juliusz z Król: Polskiego	3	Szembek hr. Zygmunt z Krakowa	1
Paruszewski Sylwester z Rzęszkowa	5	Taczanowski Władysław, b. prezes Koła Polskiego, z Szyplowa	4
Plater hr. Stanisław z Wielichowa	1	Taczanowski Witold z Pieruszyce	1
Plater hr. Adam z Prochów	1	Taczanowski Włodzimierz z Poznania	1
Poniński hr. Edward z Wrześni	1	Taczanowski Antoni, Ordynat, szambelan, dziedziczny członek Izby Panów, z Taczanowa	1
Poniński hr. Bronisław z Małoszowa	2	Taczanowski Stefan, członek pruskiego poselstwa w Atenach	1
Poniński Julian z Komornik	1	Topińska Kaźmiera z hr. Rozdra- żewskich z Rusocina	1
Poniński Adolf z Kościelca	1	Tyszkiewiczowa hr. Wanda z Poniń- skich z Ocięża	1
Potworowska hr. Emilia z hrabiów Gra- bowskich z Parzęczewa	1	Uruski hr. Seweryn, Ekscellencya, w Pizie	1
Potworowska Helena z Kościelskich z Kossowa	2	Wodziecki hr. Ludwik, Ekscellencya, z Ga- licyi	1
Potworowski Gustaw, b. poseł, z Goli † Przyłuski Antoni z Starkówka	2	† Wodziecki hr. Kaźmierz z Olejowa	1
Raczyński hr. Edward z Rogalina	1	Wodziecki hr. Roman z Galicyi	1
Rogaliński Eustachy, b. poseł, z Ret- kowa	1	Wołodkowicz Konstanty z Odessy	1
Szczaniecki Konstanty, b. poseł, z Mię- dzychoda	1	Zaleski Aleksander z Podola	5
Skarzyński Antoni z Sokolowa	6	Zaleski Msgr. z Rzymu	1
Skarzyński dr. Witold, b. poseł, z Splawia	1	Zaluska hr. Amelia z Bronikowskich z Królestwa Polskiego	1
Skarzyński hr. Ludwik z Warszawy	5	Zaremba dr. Wacław z Pierzchna	1
Skoroszeńska Bogumiła z Tomickich z Turska	1	Żółtowska hr. Seweryna z hrabiów Po- nińskich z Jarogniewic	2
Skórzewski hr. Zygmunt, Ordynat, dzie- dziczny członek Izby Panów, z Czer- niejowa	2	Żółtowska Celina z hrabiów Czarneckich z Ujazdu	2
Skórzewski hr. Leon, b. wiceprezes Koła Polskiego, z Lubostronia	3	Żółtowski hr. Marecki, członek Izby Pa- nów, z Czacza	1
Skórzewski Paweł z Sieroszewic	1	Żółtowski hr. Franciszek z Niechanowa	1
Sołtan hr. Adam z Waplewa	2	Żółtowski Edmund z Myszkowa	1
Stablewski Msgr. Floryan, poseł z Wrześni	1	Żółtowski Seweryn z Popówka	1
Stablewski Stefan, komandor orderu Grzegorza W z Ceraadza	1	Żychliński Józef z Ussarzewa	4
Stablewski Stanisław, b. dyrektor gener. Ziemstwa i poseł, z Zalesia	1	Żychliński Ludwik, b. poseł, z Wrocławia	1
Stablewski Tertulian z Szlachcina	1	Żychliński Bronisław z Poznania	1
Stablewski Władysław z Wrocławia	1	Żychliński Karol z Twardowa	1
Stadnicki hr. Edward, członek Izby Pa- nów, z zamku Frajn w Morawii	2	Żychliński Stanisław z Gorazdowa	1
Stanowa Józefa z hr. Łubieńskich z Poznania	1	Żychliński dr. Józef z Modliszewa	1
		Żychliński Serafin z Poznania	1



Bnińscy herbu Łódzia.

(Zob. R. VI str. 28—74; R. VII str. 2; R. VIII str. 2, 465, 468; R. IX str. 1; R. X str. 57, 316.)

Hr. Katarzyna z Taczanowskich Bolesława Bnińska powiła w Dąbkach dnia 3 stycznia 1889 r. syna, któremu dano na imię: Konstanty.

Dnia 10 lipca 1889 r. zaślubiła hr. Ludwika Bnińska, córka ś. p. hr. Józefa i Anieli z hrabiów Mycielskich, w Warszawie w kościele Opieki Ś. Józefa Tomasza hr. Potockiego, syna ś. p. hr. Antoniego i Izy z hrabiów Borchów hr. Orłowski.



Borkowscy Duninowie herbu Łabędź.

Zob. R. II str. 17—21, 394, 400; R. III str. 6—9, 345; R. IV str. 13—16; R. V str. 20—21, 381, 384; R. VI str. 75—76; R. VII str. 3, 325; R. VIII str. 2; R. IX str. 2—3; R. X str. 57—61 i tablice rodowe; R. XI str. 1, 309, 313—114.)

Hr. Jerzy Sewer Dunin Borkowski, c. kr. podkomorzy, marszałek trembowelski, kawaler wysokich orderów itd., wybrany został dnia 7 lutego 1889 r. posłem do Rady Państwa w Wiedniu z okręgu gmin wiejskich Tarnopol-Zbaraż-Skałat w miejsce ś. p. Kazimierza Grocholskiego, Ekscellencyi, prezesa Koła Polskiego; dnia 16 t. m. i r. członkiem lwowskiej rady miejskiej, dalej prezesem Kasy Oszczędności w Trembowli i obywatelem honorowym miasta Zbaraża. — Hr. Marya Stella, siostra hr. Jerzego Sewera, dziedziczka dóbr Uhrynowa, Jamnicy i Kluzowa w Stanisławowskiem, dama orderu bawarskiego Ś. Teresy, została kanoniczką honorową sabaudzką w Wiedniu.

Hr. Kazimierz Dunin Borkowski, złożony urząd delegata namiestnictwa w Krakowie, jest obecnie radcą namiestnictwa i sekretarzem ministerjalnym przy radzie ministrów w Wiedniu.



Byszewscy herbu Jastrzębiec.

Wsie Byszewo, pisane w dawnych aktach „Bischewo“, lub „Bissewo“, (zakład powstała w niektórych dokumentach najstarszych mylna pisownia „Bisiowo“.) Drozdowo, leżące w powiecie łęczyckim w pobliżu Grabowa, należały już w połowie XV wieku do jednej z odnóg starożytnego i znakomitego rodu Jastrzębców, która od swego dziedzictwa zwała się początkowo bądź to Byszewskimi z Drozdowa, bądź to Drozdowskimi z Byszewa, zaznaczając tém samém wspólność swego pochodzenia. Mylnie przeto twierdzi *Bartoszewicz* w życiorysie generała Arnolda Byszewskiego, jakoby on pierwszy z Byszewskich, spanoszywszy się, począł się podpisywać „z Drozdowa“, mógł się bowiem być z łatwością z akt łęczyckich przekonać, że Byszewscy, rodzina od wieków w Łęczyckiem osiadła piastująca tamże od najdawniejszych czasów poważne urzędy ziemskie, a nawet

szczyca się w XV stuleciu wojewodą belzkim Dobkiem z Byszewa, odwiecznie tego przydomku używała. Dopiero też w XVII wieku poczynają Jastrzębcowie Drozdowscy występować jako osobna rodzina, która równie jak jednego z nimi gniazda Byszewscy dotąd kwitnie, choć nie zajęła w kraju tego stanowiska, jakie sobie ci ostatni za panowania Stanisława Augusta wyrobili.

Protoplastą Byszewskich jest niewątpliwie:

Dobek z Byszewa (I pok.), pan na Byszywie i na Drozdowie, mąż zasługami znaczny, mianowany w roku 1471 kasztelanem belzkim po Stanisławie Strzeleckim, którego to krzesła ustąpiwszy Dersławowi z Hownowa, postąpił na *województwo belzkie* w roku 1485 po Andrzeju Niszczyckim. Był posłem Kamierza Jagiellończyka w r. 1468 do Stefana, wojewody wołoskiego, *de homagio praestando* (Kromer, Bielski fol. 447). Umarł w r. 1487, a krzesło w senacie zajął po nim Jan Strzelecki. Pozostawił synów dwóch: Stanisława i Michała, którzy między sobą podzieliли spadek po ojcu w ten sposób, iż starszy wziął Byszewo, a młodszy Drozdowo. Po Michale poszli później Drozdowscy.

Stanisław z Byszewa (II pok.), *podwojewodzy łączycki* 1527 roku, nazywany jest w aktach raz Byszewskim, to znowu Drozdowskim¹⁾, co najwymowniej świadczy o prawdziwości naszego powyższego twierdzenia, a o błędnem twierdzeniu *Bartoszewicza*, niezbyt w ogóle sprawiedliwego dla szlachty i nieraz z uprzedzenia bardzo mętne podającego o osobistościach znacznych, które wszelako nie miały zaszczytu łask jego sobie zaskarbić, wiadomości, jak to poniżej przy Biskupie Krasieńskim ponownie wykażemy. Z kim by Stanisław był ożeniony, dociec nie mogliśmy, pozostawił przecież liczne potomstwo, mianowicie trzy córki: wspomnianą niżej w przypisku Barbarę, małżonkę Filona z Rokszyc *Pagowskiego* herbu Pobóg, Elżbietę za Mikołajem *Grodzieniskim* herbu Łabędź²⁾ i Małgorzatę za Janem z Suchy *Suskim* herbu Nałęcz (Lanc. Rec. 1538 feria tertia post Dominicam Oculi proxima. Lib. 23 fol. 53 v., 73 v.) Z synów Stanisława stał się Michał *założycielem starszej gałęzi*, dotąd kwitnącej, Jan umarł, jak się zdaje, bezpotomnie, również i Paweł, któremu ojciec, za zezwoleniem brata swego Michała, w r. 1538 odsprzedał wsie Rogów i Połudzew położone w Ziemi Sieradzkiej (Lanc. Rec. Lib. 23 fol. 259), gdyż po roku 1538 już nie znajdujemy o nich żadnej wzmianki w aktach; Mikołaj wreszcie był *praojcem młodszej gałęzi*, która, o ile sięgają nasze wiadomości, wygasła w początku XVII wieku i dlatego od niej rozpoczynamy.

I Gałąź młodsza.

Mikołaj z Drozdowa Byszewski (III pok.), współdziedzic Byszewa, część swoją na tychże dobrach podzielił w roku 1540 dnia 1 czerwca pomiędzy synów swych: Macieja, Stanisława, Jana i Wojciecha (Lanc. Recogn.

¹⁾ Lanc. Rec. 1527 Februar 19. Lib. 16a fol. 255. Lanciciae feria tertia proxima post festum Sancti Valentini Pontificis et Martyris. „Drozdowski Stanislaus de Bischewo, podwojewodzy łączycki, córce swój Barbarze, a żonie Fileta *Pagowskiego* 40 grzywien zapisuje.“

„Byszewski Stanisław, podwojewodzy łączycki, protestuje“ itd.

Lanc. Rec. 1531 Junii 24. Lib. 17 fol. 369. Lanciciae Sabbatho ipso die festo Sancti Joannis Baptistae.

Podobnych dowodów, że Byszewski a Drozdowski jest jedną i tą samą osobą, posiadamy więcej, sądzymy wszakże, że powyższe dwa wystarczają najzupełniej.

Przyp. Autora.

²⁾ W aktach pisany „Grodzieniski“ widocznie przez pomyłkę. Dokument odnośny, wykazujący zarazem męskie potomstwo Stanisława, brzmi:

„Grodzieniska Elżbieta, żona Mikołaja Grodzieniskiego, braci swych Jana, Michała, Pawła i Mikołaja, synów Stanisława Drozdowskiego z Byszewa, z posagu kwituje.“

Lanc. Rec. 1532 Julii 9. Lib. 18 fol. 245. Lanciciae, feria tertia proxima ante festum Sanctae Margarethae Virginis.

Przyp. Autora.

1540 Lib. 25 fol. 161). Nie żył już w roku 1548¹⁾. Miał prócz tego córkę Annę, w roku 1542 już wdowę po Mikołaju z Buczka Buczkowskim herbu Bogorya (Lanc. Recogn. 1542 Junii 13, Lib. 26 fol. 390). Z synów Mikołaja: Jan, mąż rycerski za Zygmunta III, którego mężstwo i odwagę nawet Moskwa chwaliła, jak świadczy Jakób *Sobieski* w swoim *Votum* („Mówca Polski“, tom I fol. 244); o dalszych losach Macieja i Wojciecha nie nam nie wiadomo, gdyż po raz ostatni występują w aktach w roku 1542, zdaje się zatem, że młodo pomarli. Natomiast:

Stanisław (IV pok.), dwukrotnie żonaty, z pierwszej żony, niewiadomego nam nazwiska, pozostawił cztery córki: Annę, Katarzynę, Zofią i Barbarę, małżonkę Stanisława Rowińskiego herbu Bożawola (Lanc. Inscr. Ind. 1619 Junii 26. Lib. 138 fol. 305). Z drugą zaś żoną, Zofią z Unienia Hynkówną herbu Topór, wdową po Hieronimie Marszewskim (Lanc. Inscr. Ind. 1614 Maii 13. Lib. 127 fol. 131 v.) spłodził syna Adama.

Adam z Drożdłowa Byszewski (V pok.), którego nie należy mieszać z Adamem, skarbnikiem łęczyckim, synem Mikołaja z gałęzi starszej, przeprowadził się na Ruś, gdzie syn jego:

Stanisław (VI pok.) piastował w r. 1699 urząd *stolnika owruckiego* (mylnie przez *Nasieckiego* nazwany: „Mikołaj“). Posiadamy własnoręczny kwit tegoż stolnika z r. 1699, w którym się podpisuje wyraźnie „Stanisław z Drozdowa Byszewski“, zatem używa tego właściwego swęj rodzinie przydomku na 80 lat przed generałem Arnoldem, którego *Bartoszewicz* z powodu tego posądza o spanoszenie się i zdumienie. — Czy stolnik pozostawił potomstwo, nie wiemy.

II. Gałąź starsza, kwitnąca.

Michał z Drozdowa Byszewski (III pok.), starszy syn Stanisława, podwojewódzkiego łęczyckiego, w roku 1546 już *sędzia grodzki łęczycki* (Lanc. Recogn. Lib. 29 fol. 751/254), co świadczy, o mirze, jaki rodzina Byszewskich miała wśród współziemian, podczas gdy *Bartoszewicz* twierdzi, że to była „biedna rodzina szlachecka, która wcale nie miała swoich pamiątek“ („Znakomici mężowie polscy w XVIII wieku“, Petersburg 1856, tom II str. 378), wszedł w związki małżeńskie z Barbarą Golicą z Nowejwsi (Lanc. Recogn. 1546 Julii 6. Lib. 29 fol. 751/254). Z niej córka Zofia, wydana za Andrzeja Gawrońskiego herbu Rola [Lanc. Inscr. 1572 Lib. 56 fol. 191, „feria sexta post octavas festi Sacratissimi Corporis Christi“], oraz syn:

Stanisław (IV pok.), dziedzic Byszewa, Kotowie i Białogóry, ożeniony w r. 1573 z Barbarą Beldowską herbu Jastrzębiec, córką Wojciecha, której 3,600 złp. na dobrach swych zapisał (Lanc. Inscr. 1573 Lib. 57 fol. 1174 „feria tertia in crastino festi Exaltationis Sanctae Crucis“). Ta mu powiła dwie córki: Agnieszkę i Jadwigę, oraz syna Mikołaja (Lanc. Inscr. Ind. 1594 Julii 21, Lib. 88 fol. 578), który siostrom swym w r. 1594 po 2000 złp. posagu zapisał.

Mikołaj z Drozdowa Byszewski (V pok.), dziedzic Byszewa, Piasków, Goraja, Wilkowic, Białogóry, Plewnik, Tobolic i Kotowie, które w r. 1594 dnia 21 lipca wydzierżawił Przecławowi Potockiemu (Lanc. Inscr. Ind. Lib. 88 fol. 576), poślubił w listopadzie 1598 r. Bogumiłę z Wielkich Karśnic Karśnicką herbu Jastrzębiec, podkomorzanekę łęczycką, córkę Jana Sasina Karśnickiego, i Jaxówny Bykowskiej, wojewodzianki sieradzkiej, urodzonej z Barbary Cisiwickiej herbu Wieniawa, wojszczanki kaliskiej, a wnukę Stanisława Karśnickiego, sędziego ziemskiego sieradzkiego, burgrabiego krakowskiego i w r. 1595 marszałka izby

¹⁾ Lanc. Inscript. Lib. 31 fol. 275/285 z r. 1548. Lanciciae feria secunda post Dominicam Misericordiae proxima

„Drozdowscy Michał, sędzia grodzki łęczycki, i Mikołaj, bracia, dziedzice Byszewa, dzielą się temż dobrami Byszewo, jakie posiadał ich ojciec, Stanisław Byszewski“.

poselskiej, siostrę wreszcie Barbary z Karśnickich Zygmuntowej Grudzińskiej, wojewodziny rawskiej (Lanc. Inscr. Ind. 1598 Novemb. 11 Lib. 95 fol. 604). Przez to małżeństwo weszli Byszewscy w stosunki krwi z Grudzińskimi, Jaxami Bykowskimi, Ciświckimi Wieniawitami i wielu innemi znakomitemi domami.¹⁾ Mikołaj pozostawił z Karśnickiej czterech synów: Piotra Teodora, który wiedzie ród dalej, A dams, *skarbnika łęczyckiego*, (Lanc. Inscr. 1667 Lib. 239 fol. 380—384), bezdzietnego z Dorotą Rogozińską herbu Habdank (Lanc. Inscr. Ind. 1642 April. 7 Lib. 182 fol. 104), X. Wojciecha, *kanonika opatowskiego, dziekana kurowskiego* (Nies.) i X. Stanisława, który, wstępując w roku 1641 w maju do zakonu Cystersów w Sulejowie, schedę swą na dobrach ojczystych i macierzystych braciom swym sprzedaje (Lanc. Inscr. Ind. 1641 Maii 7. Lib. 179 fol. 12). Z córek Mikołaja wyszły: Barbara za Jana Starzeńskiego herbu Lis, syna Świętosława (Lanc. Inscr. Ind. 1630 April. 29 Lib. 157 fol. 113), Dorota za Ludwika Bratoszewskiego herbu Sulima (Lanc. Inscr. Ind. 1635 Februar. 16 Lib. 168 fol. 36), Jadwiga za Aleksandra z Iwana Iwańskiego herbu Jastrzębiec (Lanc. Inscr. Ind. 1635 Decembr. 29. Lib. 168 fol. 664-5); Maryanna za Dobrogosta Węgierskiego herbu Wieniawa (Lanc. Inscr. Ind. 1646 April. 10. Lib. 190 fol. 56); wreszcie Katarzyna pmo voto za Anzelma Rudnickiego herbu Lis, syna Hieronima, z którym się rozwiodła (Lanc. Inscr. Ind. 1639 Februar. 25. Lib. 175 fol. 52), sdo voto za Andrzeja Mniewskiego herbu Ogończyk, syna Macieja (Lanc. Inscr. Ind. 1650 Julii 5. Lib. 197 fol. 197).

Piotr Teodor z Drozdowa Byszewski (VI pok.), dziedzic Byszewa, Tobolic, Plewnik, Goraja, Kotowie i Białogóry (Lanc. Inscr. Ind. 1641 Lib. 179 fol. 12), zawarł śluby małżeńskie z Reginą Łętowską herbu Ogończyk, córką Marcina, której 6000 złp. na dobrach swych dnia 21 stycznia 1638 r. zapisał (Lanc. Inscr. Ind. Lib. 173 fol. 10 v.), a która mu powiła syna, Rafała Franciszka, i dwie córki: Konstancją, małżonkę Karola Franciszka z Oporowa Miłosńskiego herbu Sulima, stolnika łęczyckiego (Lanc. Inscr. 1659 Lib. 213 fol. 46/52), oraz Teofilę (Bogumiłę) za Krzysztofem Porczyńskim herbu Jastrzębiec (Lanc. Inscr. 1667 Lib. 239 fol. 237).

Rafał Franciszek z Drozdowa Byszewski (VII pok.), dziedzic dóbr ojczystych, pokwitował dnia 5 grudnia 1667 r. stryja swego Adama, skarbnika łęczyckiego, z opieki (Lanc. Inscr. Lib. 239 fol. 380—381), a dnia 3 marca 1672 zapisał na dobrach swych Byszewie, Goraju, Kotowicach i Białogórze 15,000 złp.

1)

Jan Wieniawa Ciświcki,
wojski kaliski 1560.
Żona: Dorota Zbąska h. Nałęcz,
córka Abrahama i Doroty Opalińskiej,
kasztelanki santockiej.

Barbara Ciświcka.
Mężowie 1. Zygmunt Grudziński,
kasztelan biechowski.
2. Stanisław Jaxa Bykowski,
wojewoda sieradzki.

Jaxówna Bykowska,
wojewodzianka sieradzka.

Mąż:
Jan Sasin Karśnicki,
podkomorzy łęczycki.

Bogumiła Karśnicka.

Mąż:
Mikołaj z Drozdowa
Byszewski.

Barbara Karśnicka.

Mąż:
Zygmunt Grudziński,
wojewoda rawski.

Przyp. Autora.

żonie swój, Helenie z Olexowa Gniewoszównie herbu Rawicz, córce Stanisława (Lanc. Recogn. 1672 Lib. 246 fol. 8/12). Z nią spłodził synów: Franciszka, który prowadzi dalej gałąź starszą, Antoniego, Michała, Kacpra i Piotra, bezpotomnie zmarłych, i Jana, którego potomstwo wygasło w drugiem pokoleniu, wreszcie córkę Zuzannę, małżonkę Michała Boguckiego herbu Krzywda, burgrabiego krakowskiego 1705 r., podwojewodzkiego lubelskiego (*Nies.*). — Antoni posiadał w Ziemi Zakroczymskiej dobra Zaborowo, Wólka Zaborowska i Strzębowo, które odstąpił w r. 1735 swym braciom (Lanc. Rocogn. Lib. 349 fol. 7). Piotr i Kacper żyli jeszcze w r. 1761 (Inscr. Petric. 1761 Lib. 59 fol. 565). Jan z Drozdowa Byszewski (VIII pok.) poślubił Zofią Bykowską herbu Gryf (zob. Roczn. I str. 269); z niej syn jedynak, Wojciech (IX pok.), *skarbnik łęczycki i podczaszy kaliski*, ożeniony z Katarzyną z Łagówca Szczaniecką herbu Osorya, podczaszanką dobrzyńską (Inscript. Posnan. 1782 fol. 472, 512), córką Michała i Anny Niegolewskiej herbu Grzymała, a wnuką Jana Szczanieckiego i Zofii Mielżyńskiej herbu Nowina (zob. R. I str. 269). Z ich dzieci synowie Franciszek (X pok.), *rotmistrz wojsk koronnych*, bezdzietny z Teklą Potocką herbu Szeliga (Inscr. Posn. 1787 fol. 199), Jan umarł bezżennie, Justyna, niezamężna, Zofia za Mikołajem Godlewskim herbu Gozdawa, Felicjana za Karolem Lipińskim herbu Brodzie, wreszcie Maryanna za Pawłem Gozdowskim herbu Gozdawa (Inscr. Posn. 1786 fol. 472).

Franciszek z Drozdowa Byszewski (VIII pok.), dziedzic Byszewa, poślubił Annę Taczanowską herbu Jastrzębiec, córkę Mikołaja i Anny Zarembianki Jaraczewskiej, cześnikówny dobrzyńskiej, siostrę zaś Jana Taczanowskiego, miecznika trembowelskiego, lowczego kaliskiego, ożenionego z Gertrudą Lubieńską, siostrą Prymasa Władysława i Floryana, wojewody poznańskiego, braci Lubieńskich (zob. R. X str. 268 — 269, R. VII str. 149). Z tego małżeństwa dwie córki: Wiktoria i Jadwiga za Michałem Kozubskim herbu Habdank, zastępcą burgrabiego łęczyckiego (Lanc. Recogn. 1753 Lib. 367 f. 111), oraz synowie: X. Franciszek Hieronim, *kanonik poznański*, komisarz generalny biskupstwa poznańskiego, deputat na trybunał koronny, X. Antoni w zakonie Jezuitów, Szymon i Arnolf. Z tych Szymon (IX pok.) spłodził z Agnieszką Pomorską herbu Habdank, córką Marcina i Maryanny z Świerklińskich (Lanc. Recogn. 1755 Lib. 369 fol. 111), pięciu bezpotomnie zmarłych synów (X pok.): Ignacego, *regenta grodzkiego łęczyckiego*, deputata na trybunał koronny w r. 1776, Józefa, *komornika ziemskiego kaliskiego*, który przeszedłszy do armii, był pułkownikiem w pułku przedniej straży swego brata stryjecznego, generała Arnolda, gdy zaś ten pułk przeszedł pod rozkazy księcia Wyrtemberskiego, wziął dymisyą z rangą *generał-majora* wojsk koronnych. Miał za sobą Ludwikę z Gintowtów Dziewiałtowskich herbu Trąby, która się wszakże z nim rozwiódła (Przypiski *Krasickiego*), Kacpra, bezdzietnego z Jadwigą Radolińską herbu Leszczyc (Inscr. Pysdr. 1775 fol. 398), córką Andrzeja i Katarzyny Czekanowskiej herbu Godziemba (zob. R. VI str. 265); Franciszka, *miecznika brzezińskiego* i Stanisława, *pułkownika wojsk polskich*. Prowadzi dalej gałąź starszą czwarty z synów Franciszka i Anny Taczanowskiej:

Arnolf z Drozdowa Byszewski (IX pok.), dziedzic Byszewa, Woli Swinieckiej i Stęplewa (Inscr. Petric. 1755 Lib. 54 fol. 1669). Ten miał za żonę Justynę Morawską herbu Korab', która po jego śmierci wyszła sdo voto za Kazimierza Morzyckiego herbu Mora. Pozostawił czworo dzieci: Arnolda Anastazego, Szymona, Konstancję i Maryannę. Szymon wzmiankowany raz tylko jeden w aktach w r. 1761, również i jego siostry. Zdaje się, że pomarli młodo, inaczej byłby im brat Arnold z pewnością utorował drogę do świetniejszych losów.

Arnold Anastazy z Drozdowa Byszewski (X pok.), *podkoniuszy nadworny koronny, generał lejtnant wojsk koronnych, kawaler orderów Ś. Stanisława i Orła białego*, utraciwszy młodo ojca, gdy matka w powtórne weszła śluby, postanowił sam własnym przemysłem wybić się na wierzch. Do nauk,

zwłaszcza do pióra, nie miał popędu, natomiast od małego pacholęcia czuł wielką namiętność do konia, szabli i fuzyi. Za zezwoleniem więc matki, zamiast się udać do jezuickiego kolegium, wstąpił do dworu Józefa Puchaly Cywińskiego, podczaszego poznańskiego. Było to zwyczajem powszechnie przyjętym podówczas, że młodzież, z najlepszych nieraz rodzin, kształciła się praktycznie w życiu publicznem w domach możnych panów i senatorów. Nie ubliżało to nikomu, przeciwnie było nieraz pierwszym szczeblem do wysokiej kariery. Młody Arnold, zręczny i zwinny, przytém pełny rycerskiej brawury, co nawet *Bartoszewicz* przyznaje, umiał pozyskać sobie względy podczaszego, który go polecił dobremu swemu znajomemu, stolnikowi litewskiemu — Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. „O fortune! jak niedościgłe twoje drogi i przeznaczenia“, wykrzykuje w tém miejscu *Kitowicz* w swoich „Pamiętnikach“; w rzeczy samej bowiem przejście Arnolda na dwór późniejszego Króla było kamieniem węgielnym jego świetnego w przyszłości losu. Stanisław August wprędce polubił sprawnego dworzanina i był z nim na stopie zupełnej zażyłości. Nie dziw zatem, że, wstąpiwszy na tron, przygarnął młodzieńca do swego majestatu i od razu mianował pułkownikiem lekkiej jazdy nadwornej, oraz nadał mu tytuł koniuszego Jego Król. Mości. Patent na pułkownikostwo datowany jest dnia 17 grudnia 1764 roku i znajduje się w oryginale w ręku rodziny. Już wtedy, jakkolwiek nie posiadał jeszcze żadnego urzędu w Rzeczypospolitej, uchodził Byszewski za osobistość wielce u Króla wpływową i ztąd poczęto na dworze starać się o jego przyjaźń i protekcję. Panicze, jak późniejszy hetman Ksawery Branicki i stolnik koronny August Moszyński, zaliczali się do jego najserdeczniejszych przyjaciół. Wrodzona przecież krewkość była powodem krótkiej przerwy w karierze młodego pułkownika. Przygodę tę opowiada za *Kitowiczem Bartoszewicz* w ten sposób: „Byszewskiego wielki przyjaciel pan Ksawery Branicki wyzwał na pojedynek Kazanowę i dał się postrzelić. Byszewski, dowiedziawszy się o tém, co prędzej pognał do Woli, aby na miejscu zabić Kazanowę, ale Włoch, nie bity w ciemię, w chłopskiej sukni przesunął się obok rozjuszonego przeciwnika. To jeszcze więcej rozdrażniło Byszewskiego, pobiegł z powrotem do Warszawy, wpadł do mieszkania Kazanowy, ale zamiast pana znalazł tam innego Włocha Tomatysa i kilku młodych próżniaków w gronie kilkunastu aktorek śpiewaczek. Byszewski nie znał Kazanowy, więc się rzucił na Tomatysa, strzelił do niego z pistoletu, przeraził kobiety i tylko przysmalił kornet na głowie jednej Włoszki. Porwał się nareszcie do szabli, a kiedy mu drogę zastąpił drugi przyjaciel, stolnik koronny Moszyński, niechęć uderzył go w twarz i byłby może porąbał, co napotkał, gdyby nagle nie spadła na jego rozum chwila zimnej rozwagi. Doniesiono zaraz Królowi o tej napaści, a marszałek Bieliński, który nie umiał żartować, posłał straż po pana Byszewskiego. Nie było co robić, ratując życie, uciekł koniuszy królewski za granicę. Sprawa jednak poszła swoją drogą, oskarżono go o gwałt i wytoczono sprawę przed sądy marszałkowskie. Taki zarzut i czyn spełniony prawie wobec majestatu, pociągał za sobą ciężką karę; sam Król, że to był pierwszy dopiero wypadek podobny za jego panowania, kazał Byszewskiego inacz i sądzić. Wypadek był w istocie krzywdzący i dlatego zapadł wyrok przeciw Byszewskiemu. Ale już w tym pierwszym zapędzie sprawiedliwości Król ratował swego ulubieńca. Wykonanie wyroku wstrzymano. Potem na prośbę różnych panów, co bardzo mile przyjmowano, Stanisław August na sejmie Czaplica postarał się o konstytucję, mocą której proces na Byszewskiego skasowano, od kary uwolniono, a Król, jak przewidziano, urzędownie przywrócił go do swojej łaski.“ Awantura miała miejsce 5 marca 1766 r., a wyrok uniewinniający na sejmie zapadł 28 listopada tegoż roku. Odtąd wdzięczność i przywiązanie Byszewskiego dla Króla zdwoiło się jeszcze, było bez granic, Stanisław August zaś odpłacał mu tę wierność coraz większemi łaskami. Gdy w roku 1768 umarł Andrzej Węgierski, pułkownik JKMei przedniej straży w korpusie wojska koronnego, Król znakomity ten stopień powierzył Byszewskiemu. W patencie z dnia 30 lipca 1768 r., którego oryginał mamy przed sobą, powiedzano na wstępie, „iż

mając wzgląd na wierne usługi urodzonego Arnolda Byszewskiego Nam od wielu lat doświadczone, poznawszy oraz dostateczną do wojennych czynów przy odwadze sposobność w różnych okazjach pokazaną, a chcąc onemu dalszą podać porę do zasługiowania się przy zwykłej Nam y Rzeczypospolitej wierności“ — pułk ów jemu konferujemy. Zaraz też poszedł Byszewski z swoim pułkiem pod wodzą Branickiego na Podole walczyć przeciwko konfederatom. W nagrodę mianował go Król właścicielem i szefem pułku, z prawem rozdawania wszystkich szarż porucznikowskich i chorążowskich. Był to przywilej, który rzadko tylko udzielano (15 grudnia 1772 r. Sygillaty ks. 32 fol. 339). Nie dość na tém; dnia 2 stycznia 1774 nadał monarcha Byszewskiemu królewską Cecokow w okolicach Kalisza, a dnia 24 listopada t. r. prawem dziedzicznym dobra Stropieczyn w tejże okolicy z funduszów pojezuickich. W tym czasie poślubił młody pułkownik Katarzynę Skórzewską herbu Drogosław, podkomorzanę poznańską, córkę Michała, podkomorzego, marszałka konfederacji wielkopolskiej, pyzdrowskiego i kiszewskiego starosty, pana milionowego, i Ludwika z Czapskich, kasztelanki gdańskiej; wnucę po mieczu Andrzeja Skórzewskiego, generał majora wojsk koronnych, czternaście razy marszałka sejmików wielkopolskich, i Doroty Chojęńskiej herbu Habdank, jednej z ostatnich latorośli tego możnego wielkopolskiego domu (zob. R. 14 str. 283), po kądzieli zaś Franciszka Hutten-Czapskiego, kasztelana gdańskiego i Katarzyny Iwanickiej herbu Pełnia, skarbnikówny wołyńskiej (zob. R. XI str. 64). Król był swatem Byszewskiego, który z żoną, obok znakomitych kolligacyi na Pomorzu i w Wielkopolsce, wziął 400,000 złp. posagu. W zamian dał mu Stanisław August jako podarek ślubny patent na generał-majora (dnia 16 marca 1775 r.), a w miesiąc później (dnia 10 kwietnia) mianował go szefem nowo sformowanego pułku lekkiej kawalerii przedniej straży. W nominacyi Król powiada, „iż mając Sobie zaleconą Urodzonego Arnolda Byszewskiego generała majora wojsk Naszych koronnych w dziełach rycerskich umiejętność, mężstwo y odwagę, oraz ku zaszczytowi Majestatu Naszego przykładem zacnych swoich antenatów żarliwość“, szefostwo to jemu powierza. W tym mniej więcej czasie nabył generał sołtystwa i wójtostwa w Strumieniu i w Strumieckiej Woli w Ziemi Czerskiej, oraz był komisarzem, wyznaczonym przez sejm delegacyjny do rozszkolenia sprawy granicznej wsi Cekowa z Plewnią i Koronowem. W roku 1778 dnia 4 września otrzymał Byszewski, do którego Król coraz bardziej się przywiązywał, order Ś. Stanisława, dnia zaś 20 sierpnia roku następnego rotmistrzostwo w kawalerii narodowej, po dobrowolnym zrzeczeniu się chorągwi przez kasztelana podlaskiego Józefa Wilczewskiego. Był to zaszczyt, o który w Rzeczypospolitej ubiegali się najpierwsi magnaci. Gdy w roku 1782 książę Kalikst Poniński usunął się ze służby wojskowej, w jego miejsce mianował Król Byszewskiego generał majorem „ampljowanym“, t. j. rzeczywistym, dnia 30 listopada t. r. Już poprzednio, bo w roku 1780 podala Rada Nieustająca generała w liczbie kandydatów na kasztelanią krzywińską, wszakże krzesło to senatorskie otrzymał Józef Pilawita Potocki (z galezi wielkopolskiej na Będlewie). W roku 1786 zasiadł Byszewski po raz pierwszy w sejmie pod łaską Gądomskiego jako poseł z Ziemi Sieradzkiej. Dnia 3 marca 1787 roku nowe dostojenie spadło na generała; Król, chcąc wynagrodzić go „za trzydzieści lat wiernych, przywiązanych i nieprzerwanych usług“ nadał mu podkoniuszostwo nadworne koronne, wakujące po Józefie Szanieckim. Gdy w kilka miesięcy potem powracał Stanisław August z podróży kaniowskiej, podkoniuszy znajdował się w świetnym orszaku, który monarchę przyjmował dnia 21 lipca w Falentach. Nazajutrz wjeżdżał Król do Warszawy. Droga wiodła przez Rakowiec, dobra Arnolda Byszewskiego, które swemi granicami dotykały prawie przedmieść stolicy. Pani podkoniuszyna zatem, otoczona dziećmi, wyszła na spotkanie Króla, „oddając dobroczynnemu Panu hold wdzięcznego serca, a imieniem tak swoim jak i małżonka, wiernością i długoletniemi zasługami znakomitego, małoletne potomstwo na też usługi ofiarując“ („Dyaryusz“ *Naruszewicza*). Zagrzniały armaty, jedno za Rakowcem, drugie pod okopami,

a im więcej Król, podziękowawszy pani Byszewskiej, zbliżał się do stolicy, tém częściej ukazywały się na gościńcu liczne dworskie kompanie i assystencye świetnie przybrane, jadąc konno przed landarą królewską. Przy samych okopach zajechał konno najświetniejszy ze wszystkich orszak panów, w którym znajdował się także podkoniuszy. Wybrany ponownie posłem na sejm wielki przez Warszawian, zajmował się Byszewski głównie sprawami wojskowymi i zasiadał jako reprezentant Wielkopolski w łonie deputacyi, złożonej z 18 członków obu izb, mającej obradować nad nadetatami wojska (16 lutego 1789 r.). Chcąc się całkiem służbie wojennej poświęcić, składał generał jedne urzędy po drugich. I tak rotmistrzostwo kawalerii narodowej ustąpił dnia 7 czerwca 1789 r. księciu Mikołajowi Radziwiłłowi, koniuszemu litewskiemu, a podkoniuszostwo nadworne dnia 9 kwietnia 1790 roku Ignacemu Dulskiemu. Uznając tę gorliwość Byszewskiego, mianowano go generał lejtnantem i komendantem dywizyi wielkopolskiej. Dowódcami trzech drugich dywizyi w Koronie byli książęta Ludwik Wyrtemberski, Józef Poniatowski i Michał Lubomirski. Byszewski otrzymał jako podkomendnych generałów Tadeusza Kościuszkę i Józefa Czapkiego, jako brygadyerów Damazego Mioduskiego i Pawła Biernackiego. Dnia 15 maja 1790 roku przyozdobił Król pierś Byszewskiego wielką wstęgą orderu Orła białego. Tymczasem zapaliła się wojna na wschodnich granicach Rzeczypospolitej. Dywizya wielkopolska pozostała na straży granic zachodnich, wszakże generał Byszewski opuścił ją na chwilę i na czele gwardyi królewskich udał się na linię bojową na wsparcie Zabiełły, zkaż na rozkaz Króla powróciwszy do Warszawy, dnia 3 maja 1792 r. znajdował się w orszaku królewskim do Ś. Krzyża. Wspaniałe staropolskie siadzenie i turecki dywdyk na koniu generała powszechną wówczas zwróciły na siebie uwagę. Gdy Prusacy weszli do Wielkopolski, otrzymał Byszewski wyraźny rozkaz nie stawiania im nigdzie czoła i cofania się pod mury stolicy. Nie Byszewskiego przeto było winą, że się z nieprzyjacielem nie zmierzył. Już z Grodna otrzymał jeszcze od Króla nowy dowód jego łaski. Stanisław August mianował go na dniu 18 listopada 1793 roku w miejsce Augustyna Gorzeńskiego swym generałem adjutantem z pozostawieniem w randze generał lejtnanta amployowanego, a sejm grodzieński zrobił go 23 t. m. i r. komisarzem wojskowym. Złożył wtedy dowództwo dywizyi, a nie mogąc ukochanemu monarsze towarzyszyć na wygnanie do Petersburga, usunął się za kordon pruski i tam w dobrach żony płakał nad nieszczęściem kraju i Króla, swojego dobroczyńcy. Smutek wielki podkopał jego zdrowie. Rozwinęły się suchoty, które generała z wolna prowadziły do grobu. Wiadomość o śmierci Stanisława Augusta zadała mu cios stanowczy; umarł wkrótce potem 1800 roku w Komorzu, w Poznańskiem. Nie był Arnold Byszewski mężem wysokich zdolności, ale był wrotem szlachetnego, wiernego i wdzięcznego sługi. Król go też serdecznie miłował i zwykle „swoim kochanym starym Bychem“ nazywał. Na zakończenie powyższego życiorysu podajemy tu własnoręczny list Stanisława Augusta, pisany do generała Byszewskiego z Grodna dnia 27 stycznia 1799 roku przed samym wyjazdem do Petersburga, malujący najpiękniej gorący stosunek przyjacielski, łączący obu. Król pisze:

Mój kochany Generale Byszewski! Widzę w liście Twoim de 23 Januarii, iednostaynie dobre i przywiązane serce Twoie dla Mnie, za co Ci z duszy dziękuję. Na pytanie zaś Twoie, czy masz tu Sam przyiechać? tak odpowiadam: Tak mi iest iuż ciężko i bolesno rozstawać się z Oyczyną i z temi osobami, z któremi się tu mam rozłączać, że prawdziwie nie wiem, iak i to wytrzymam. Dlatego właśnie nie chcę iuż sobie żalu pomnażać. A miałbym ieden z nayżywszych, gdyby mi się przyszło ośobiście żegnać z Tobą, moy Bychu kochany. Nie przyieżdżay tu, bo byśmy się tylko daremnie popłakali. Wszakże Ja o Tobie nie zapomnę, wszakże Ciebie z serca mego nie nigdy oddalić nie potrafi. Wszakże w osobie

synowca Twego¹⁾ zawsze mi będziesz przytomny. A zatym bądź zdrów, kochay Mę zawsze tak jak ja Ciebie. Bogu Cię oddaę. Żonę i dzieci pozdrów odemnie. Powiedz wszystkim drugim, którzyby się tu wybierali, żeby się darmo nie trudzili. I powiedz im tak: „Kiedy ja nie iadę, a dopieroż żaden z was ieciać nie powinien.“

Vale et me ama!

S. R.

General pozostawił z Katarzyny Skórzewskiej pięcioro dzieci: synów Jakóba i Antoniego, oraz córki: Maryannę za Dyonizym Taczanowskim herbu Jastrzębiec, majorem wojsk napoleońskich, dziedzicem majątności Pleszewskiej (zob. R. X str. 276); Petronellę, pmo voto za hrabią Scipionem del Campo, sdo voto za Konstantym Witkowskim herbu Nowina; wreszcie Teklę, niewiaścę cnót wysokich, za Karolem hrabią z Góry Skarbkiem, zmarłą 1859 roku; jęj córka Emilia poślubiła hr. Leona Okszę Grabowskiego, syna ministra. General spisał testament w Komorzu dnia 22 listopada 1799 roku, krótko przed śmiercią. Majątek swój ziemski, t. j. klucz Baranowski, złożony z miasteczka Baranowa, wsi Zagoździe i Śniadówka, Wola i Czulno, tudzież Koźnin i Stryżewice w Lubelskiem, i klucz Okęcki, złożony z wsi Okęcie, Raków, Opacz, Małe i Duże Załuski i Michałowo w powiecie warszawskim, oraz pałac na Końskim Targowisku w Warszawie, oszacował po odciegnięciu ciężących na nim długów na 1,319,501 złp.; oprócz tego pozostawił summy 108,000 złp. u księcia Sanguszk, strażnika koronnego, 18,000 złp. u podskarbiego Rocha Kossowskiego i 108,000 złp. u bankiera Teppera. Majatkiem żoninym general nie rozporządził; opiekunami zaś dzieci mianował hr. Fryderyka Skórzewskiego, pułkownika Stanisława Byszewskiego i Jana Nieprzeckiego, podczaszego urzędowskiego.

Z synów generala:

1. Jakób z Drozdowa Byszewski (XI pok.) poślubił wojewodżiankę Antoninę Skórzewską, córkę Pawła, senatora wojewody, generala wojsk koronnych, i Eleonory Szczanieckiej, kasztelanki kamieńskiego, wnucę po mieczu Antoniego Skórzewskiego na Rosoczycy, Szczurach, Raszkowie itd. i Anny Nostitz-Jackowskiej herbu Rys (zob. R. IV str. 295, gdzie mężowi Antoniny mylnie dane imię „Jan“, co się niniejszém prostuje); po kądzieli zaś Prokopa Szczanieckiego, kasztelana santockiego, i Weroniki ze Skrzypny Twardowskiej herbu Ogończyk (zob. R. I str. 263). Z niej pozostawił dwie córki: Laurę za Ludwikiem hrabią z Konopnicy Grabowskim herbu Oksza, synem hr. Stanisława, ministra oświecenia, i Cecylii Dembowskiej herbu Jelita (zob. R. III str. 87), i Maryannę za Oktawianem Taczanowskim, dziedzicem Dakrowicy, synem Franciszka, szambelana i referendarza stanu, i Domicelli Taczanowskiej, łowczanki kaliskiej (zob. R. X str. 277), zmarłym bezpotomnie 1887 roku. Z synów Jakóba zgasł Seweryn bezżennie, drugi zaś:

Arnold z Drozdowa Byszewski (XII pok.) wszedł w związki małżeńskie z Eufemią Taczanowską, córką Franciszka i Domicelli z Taczanowskich, która w Roczniku X na str. 277 mylnie jest podana, jako zmarła w panieństwie, co się niniejszém prostuje. Z tego małżeństwa tylko dwie córki (XIII pok.):

Marya i Zofia Byszewskie.

2. Antoni Ignacy z Drozdowa Byszewski (XI pok.), ur. 1782 r., zmarły 1854 r. w Piotrkowie, gdzie pochowany, *kapitan gwardyi lekkokonnej cesarza Napoleona*, następnie *marszałek powiatu kaźmierskiego*, dziedzic dóbr Okęckich i Baranowskich, mieszkał pod koniec życia w Ujejscu w Olkuskim. Gdy Francuzi w roku 1806 wkroczyli do Warszawy, młody Byszewski natychmiast się stawił do kwatery głównej księcia Murata i od dnia 28 listopada t. r. aż do dnia 26 kwietnia 1807 roku przy boku jego przebywał. Po przybyciu cesarza do

¹⁾ Kogoby Król miał tu na myśli, nie mogliśmy dociec, brat bowiem generala Szymon umarł, o ile nam wiadomo, bezżenny. Przyp. Autora.

stolicy polskiej Byszewski, mianowany oficerem gwardyi honorowej cesarza, pełnił te obowiązki od dnia 19 grudnia 1806 r. do 8 kwietnia 1807 r., w którym to dniu przeszedł w randze kapitana do pulku szwoleżerów polskich gwardyi, wszakże już 16 t. m. podał się do dymisyi, którą téż dnia 26 t. m. otrzymał. Dnia 15 maja 1808 r. poślubił w Bejscach w Krakowskiem Ludwikę Badeniankę herbu Bończa, córkę senatora wojewody i ministra sprawiedliwości Marcina i Maryanny Wawrzeckiej herbu Rola, a wnukę po mieczu Leonarda Badeniego i Lissowskiej herbu Jeź, po kądzieli zaś Aleksandra Tadeusza z Skrzetuszowa Wawrzeckiego, stolnika i wojskiego brasławskiego, i Barbary hr. Tyzenhauzówny, starościanki szmeltynskiej (zob. R. IV str. 413), siostrę Zofii z Badenich Konstantowej Popielowej i Sebastjana hr. Badeniego, szambelana, bezpotomnego z Teresą hr. Potocką. Uroczystość zaślubin uświetnił senator kasztelan Pius Kiciński wierszem¹⁾. Ludwika z Badenich Byszewska jak w młodości słynęła z rzadkiej urody i wdzięku, tak w późniejszym wieku jako matrona świeciła przykładem niepospolitych cnót i patriotyzmu. (Patrz „Dom mojej babki“ Waleriego Wielogłowskiego. Kraków). W roku 1816 złożył Antoni Byszewski przysięgę homagiálną cesarzowi Aleksandrowi I jako Królowi polskiemu, a w rok później otrzymał nominacyą na marszałka sejmików powiatu kaźnierskiego, którym odtąd przez dłuższe lata z zadowoleniem swych współobywateli przewodniczył. Po roku 1831 usunął się od życia publicznego, otoczony powszechnym szacunkiem. Jego potomstwo z Badenianki:

a) Włodzimierz (XII pok.), ur. 1812 roku, poległ śmiercią bohaterską w bitwie pod Grochowem dnia 25 lutego 1831 roku, jako *adjutant* generała Szembeka; tablica jego pamiątkowa znajduje się w kościele parafialnym w Bejscach.

b) Ludwik (XII pok.), ur. 1815 r., dziedzic Ujesca, Hołudzy i Kołaczkowic, *sędzia pokoju*, obywatel zasłużony, zmarły 1887 roku, pochowany w Bejscach, miał za żonę Ludwikę Wiesiołowską herbu Ogończyk, córkę Stefana i Anny z hrabiów Skarbków. Z niej dwóch synów.

Antoni z Drozdowa Byszewski (XIII pok.), ur. 1847 r., dziedzic dóbr Moszyny, ożeniony z Arnoldą Mazurkiewiczówną z San domierskiego.

Roman z Drozdowa Byszewski (XIII pok.), ur. 9 sierpnia 1851 r., dziedzic Hołudzy, poślubił Emilią Popielównę herbu Sulina, córkę Ludwika i Apolonii hr. Aleksandrowiczówny (córkę Apolonii hr. Ledóchowskiej i Stanisława hr. Aleksandrowicza, wnuki Antoniego hr. Ledóchowskiego i Julii hr. Ostrowskiej, a prawnuki Tomasza hr. Rawicza Ostrowskiego, prezesa senatu i Józefy Godlewskiej (zob. R. XI str. 137). Z tego małżeństwa:

Marya, ur. 6 lipca 1875 r.

Jadwiga, ur. 25 sierpnia 1876 r.

¹⁾ Wierszyk ten brzmiał:

Panie Marcinie! Przy dobrém winie,
W gronie kochanej rodziny,
Stańmy do koła. Niech pieśń wesola
Uwieczni te zaślubiny!
Nie mam ja prawa, które rozdawa
Parnas swoim wychowankom.
Ton przyjaciela sam mnie ośmiela
Nucić wiersz naszym kochankom.
Panie Marcinie! Przy dobrém winie,
W gronie rodziny kochanej,
Będąc przejętym uczuciem świętym,
Błogosław parze dobranej.

A my ich zdrowie spełniając, w mowie
I w sercu łączmy życzenia:
Niech im podobne, grzeczne, nadobne,
Mnożą się z nich pokolenia!
Panie Marcinie! Przy dobrém winie,
W zebranej rodziny gronie,
Ojciez szczęśliwy, pędz wiek sędziwy
Na dziatwy kochanej łonie.
Zacni rodzice! jak wasze lice
Łza dziś radosna okrasza,
Tak w każdym względzie odtąd niech będzie
Nieznienna pomyślność Wasza!

Przyp. Autora.

Alina, ur. 2 sierpnia 1878 r.

Natalia, ur. 6 lipca 1881 r.

Michał z Drozdowa Byszewski (XIV pok.), ur. 2 lutego 1883 r.

Zofia, ur. 3 kwietnia 1884 r.

c) Józef (XII pok.), *radzca stanu*, ur. 1820 r., ożeniony z Karoliną Jelowicką herbu własnego z mitrą, ur. 1831 r., córką Jana Felicjana z linii Ożenińskiej domu Bożeńców Jelowickich, marszałka krzemienieckiego, i Cecylii Orłowskiej herbu Lubicz, wnuką po mieczu Stanisława Bożeńca Jelowickiego, pana na Ożenimie itd., miecznika łuckiego, starosty łnidowieckiego, i Klary Pruszyńskiej, kasztelanki żytomirskiej; po kądzieli zaś Andrzeja Orłowskiego, sędziego podolskiego i hr. Komorowskiej herbu Korczak, kasztelanki bełzkiej. Józef Byszewski służył od roku 1836 w komisji rządowej spraw wewnętrznych, a następnie w prokuratury Królestwa Polskiego do roku 1872, w którym wziął dymisję z tytułem radzcy stanu, obdarzony krzyżem Ś. Stanisława i oznaką nieskazitelnęj służby na wstędze orderu Ś. Włodzimierza. Jego dzieci:

Włodzimierz z Drozdowa Byszewski (XIII pok.), ur. 3 września 1855 r.

Marya, ur. 2 sierpnia 1856 r.

† Tomasz, ur. 15 lutego 1860 r., umarł 7 lipca 1887 r.

d) Marya zmarła 9 marca 1845 r., pmo voto za Alfonsem Saryuszem Skórkowskim, z którym się rozwiódłszy, wyszła sdo voto za Stanisława Skarbka Borowskiego. Z drugiego małżeństwa miała syna Włodzimierza, ożenionego z Zofią Tomkowiczówną, zmarłego w r. 1875, po którym pozostały dzieci: Teresa, ur. 1867 † 1875 r., Józef, ur. 1868 r., Ludwik, ur. 1872 r., Marya, ur. 1874 r. Skarbkowie Borowscy.

e) Stanisław (XII pok.), ur. 1825 r., poślubił Teodorę Zagórską herbu Ostoja, córkę Antoniego i Józefaty z Kmitów. Z tego małżeństwa:

Marcin z Drozdowa Byszewski (XIII pok.), ur. 12 czerwca 1855 r., ożeniony Teresą z Lubrańca Dąmborską herbu Godziemba, córką Rudolfa i Emilli z Byszewskich (zob. niżej). Z niej:

Ignacy z Drozdowa Byszewski (XIV pok.), ur. 29 marca 1889 roku.

† Sebastian, ur. 23 stycznia 1858 r., umarł 28 kwietnia 1883 r., jako *porucznik* ułanów austriackich hrabiego Grüne.

Wincenty, ur. 26 maja 1859 r., *porucznik* ułanów austriackich księcia Schwarzenberga.

Andrzej, ur. 1 listopada 1862 r., ożeniony z Anną Zagórską herbu Ostoja. Z niej:

Wincenty z Drozdowa Byszewski (XIV pok.), ur. 10 października 1888 r.

Marya, ur. 1854 r., pmo voto za Krystyanem Brunszwik, sdo voto za Felicjanem Dekańskim.

Ludwika, ur. 11 grudnia 1865 r.

f) Adam (XII pok.), ur. 1830 r. w Ujejscu, ożeniony z Maryą Słubicką herbu Prus, córką Jana i Józefy z Wilkxyckich herbu Poraj, dziedziczką dóbr Waliszewa w Łowickim, mieszkał z żoną pierwsiastkowo w Waliszewie, następnie w Działuszcach, obecnie zaś w Bejskach w powiecie pinczowskim, który to klucz odziedziczył w spadku po swym wuju, hr. Sebastianie Badenim. Adam Byszewski znany jest jako wyborny gospodarz i piastował urząd *sędziego pokoju* okręgu proszowskiego. Jego potomstwo:

Władysław z Drozdowa Byszewski (XIII pok.), ur. 26 maja 1854 roku w Warszawie, dziedzic dóbr Działuszc pod Działoszcami w powiecie miechowskim, ożeniony z Jadwigą Ostrowską herbu Korab, ur. 26 lipca 1860 r., córką Ignacego i Wiktoryi z Golembowskich herbu Róża. Z niej:

Konstanty z Drozdowa Byszewski (XIV pok.), ur. 22 sierpnia 1880 r.

Teresa, ur. 1 stycznia 1882 r.

Marya, ur. 24 sierpnia 1883 r.

Jadwiga, ur. 5 marca 1885 r.

Jan (XIII pok.), ur. 1857 r., dziedzic dóbr Królewice w Pińczowskiem, ożeniony z Felicyą Karnkowską herbu Junosza, ur. 5 maja 1866 r., córką Edwarda i Heleny z Otockich herbu Prus I. Z niej:

Edward z Drozdowa Byszewski (XIV pok.), ur. 17 sierpnia 1885 roku.

Stanisław (XIII pok.), ur. 5 maja 1861 r.

Adam (XIII pok.), ur. w Warszawie 1863 r.

Feliks (XIII pok.), ur. w Dziaduszytach 1866 r.

g) Emilia, najmłodsza córka Antoniego z Badenianki, ur. 1833 roku, zmarła 1875 r., była za Rudolfem z Lubrańca Dąbskim herbu Godziemba, synem Karola, dziedzica Chruszczyny i Morska, i Emilii Żeleńskiej herbu Ciołek; wnukiem Rocha, burgrabiego krakowskiego, dziedzica Chruszczyny, i Karoliny Wielowiejskiej herbu Półkozic; prawnukiem Stanisława Dąbskiego, miecznika inowrocławskiego, dziedzica Chruszczyny, Oxy itd., i Maryanny Tęgoborskiej herbu Szreniawa, itd. itd. Pozostawiła troje dzieci: Karola, ożenionego z Maryą Szczepanowską, Ludwika, ożenionego z Lubkowską, i Teresę za Marcinem Byszewskim, synem Stanisława (zob. wyż.).

Byszewscy są wyznania rzymsko-katolickiego; posiadłość ich ziemska wynosi około 10,000 morgów magdeburskich.



Chomętowscy herbu Bończa i Lis.

(Zob. R. I str. 20—35; R. II str. 61—62; R. III str. 27; R. IV str. 23, 434—435; R. V str. 24; R. VI str. 110; R. IX str. 11; R. X str. 218.)

I. Gałąź starsza hrabiowska.

A. Linia idąca od Antoniego, *wojskiego nowogrodzkiego*, starosty nowokorczyńskiego † 1796, z Katarzyny Łepkowskię herbu Dąbrowa, podstolanki kijowskiej:

I. † Hr. Konstanty, ur. 1803, † w Kodymie 1881 r., syn hr. Jana, ur. 1743, † 1844 r., szambelana Dworu Polskiego, podkomorzego starokonstantynowskiego i Kunegundy Woroniczówny, dziedzic dóbr Kodymy, Rososzek, Janówki itd., dwukrotnie żonaty: 1-o z Józefiną Spinner herbu Leliwa, 2-o z Maryą Korwin-Pawłowską:

z 1-szej żony:

1) Hr. Henryk.

2) Hr. Bolesław, poślubił Karolinę, wdowę po generale Schleifer.

z 2-giej żony:

3) Hr. Jan Kaźmierz, ur. 1850 r., dziedzic Kodymy, owdowiawszy po Leonildzie Chomętowskiej z linii Jakóba, kasztelana czechowskiego, poślubił w 1880 r. Maryę-Józefę-Wiktoryę Drohojowską herbu Korczak, córkę ś. p. Tytusa, szambelana, dziedzica dóbr Ryczowskich i Seweryny Brandisówny herbu Radwan. Potomstwo:

a) Antoni Abraham Konstanty Marya, ur. 1880, † 1883 r.

b) Jan Paweł Tytus Marya, ur. 1882 r. † 1884.

c) Stanisław Abraham Marya, ur. 1884 r.

d) Jan Ignacy Kalikst Marya, ur. 1886 r.

e) Kinga Marya Józefa, ur. 1888 r.

4) Wincenta Kunegunda Konstancya, ur. 1864 r., za Ottonem Finck-Finowickim herbu Ostoja.

5) Jadwiga Teresa Marya, ur. 1867 r.

6) Zofia Antonina, ur. 1869 r.

II. Hr. Mikołaj, ur. 1798 r., † 1840 r., z Barbary Żelińskiej spłodził 2-ch synów. Z tych:

a) Antoni, rotmistrz ułanów c. rosyjskich † 1863 r., pozostawił z Anieli Kotowiczówny herbu Korczak syna Bogdana i córkę Jadwigę.

b) Dyonizy, ur. 1829 r., † 1876 r., dziedzic dóbr Czukele i Janówka.

B. Linia pochodząca od Dominika, *łowczego podolskiego*, z Łucyi Spendowskiej herbu Pobóg, po synu jego Józefie, ożenionym z Balbiną Iwanowską herbu Łódzia:

Hr. Antoni, prezes sądu gubernii podolskiej, b. dziedzic dóbr Kukuły, Dmitraszkówka, Hrehorówka itd. Jego potomstwo z Ludwiki Siemakowskiej herbu Dołęga, córki Józefa, strażnikowicza w. koronnego i Heleny hr. Golejowskiej herbu Kościesza:

1) Straton † 1872 r.

2) Oskar † 1849 r.

3) Elwira † 1888 r.

4) Karolina, wdowa po Makalińskim, generale † 1871 r.

5) Helena † 1839 r.

6) Kazimiera.

II. Gałąź od Jakóba, *kasztelana czechowskiego* pochodząca, po starszym jego synu Hieronimie:

A. Potomstwo Szczepana † 1872, z Julii Biberstein-Błońskiej:

1) Erazm Stanisław, ur. 1846, dziedzic Janówki i Maryanówki, w 1884 r. poślubił Halinę hr. Lasocką herbu Dołęga, z której córka: Marya ur. 1886 r.

2) Anna Konstancya, ur. 1860 r., zaślubiła w r. 1882 Stanisława Drohojowskiego herbu Korczak, dziedzica dóbr Czorsztyńskich.

Po drugim synu kasztelana czechowskiego Jakóba, Piotrze:

B. Potomstwo Franciszka, dziedzica Ussarzowa, posła na sejm 1831 r., prezesa komisji województwa sandomierskiego, z Konstancją Orłowskiej herbu Lubicz, † 1887 r.

a) Stanisław † 1881 r. z Teresy Odyńcówny, córki Antoniego Edwarda herbu własnego, pozostawił córki w wieku młodocianym.

b) Władysław † 1878 r.

c) Aleksandra, wdowa po Józefie Dunin-Borkowskim, dziedzicu dóbr Matwicy i Żelizna.



Chomińscy herbu Poraj.

(Zob. R. V str. 24—27, 323; R. VI str. 110; R. VIII str. 465; R. IX str. 305; R. XI str. 315—316.)

Dnia 6 sierpnia 1889 r. odbył się w Wilnie ślub Zygmunta Chomińskiego, syna s. p. generała Stanisława i Eweliny z Szczyttów, z Józefą Skirmuntówną herbu Dąb, córką s. p. Konstantego i Gabryeli z Umiastowskich. Obrzędu ślubnego dopełnił X. Prałat Aleksander Hryniewicki w kościele katedralnym w kaplicy Ś. Kazimierza.



Chrapowiccy herbu Gozdawa.

(Zob. R. III str. 27—40; R. IV str. 23—24, 435; R. V. str. 29; R. VIII str. 9; R. X. str. 64, 318.)

Dnia 30 sierpnia (star. stylu) 1888 r. odbył się w Kochanowiczach na Litwie ślub Jadwigi Chrapowickiej, córki Ignacego i Salomei z Czechowiczów, marszałków gubernialnych witebskich, z Teofilem hr. Platerem Zybergiem.

W listopadzie 1888 r. urodziła się w Krakowie Marya Chrapowicka, córka Maryana i Maryi z hrabiów Dębickich.



Cieleccy herbu Zaremba.

(Zob. R. I str. 34—45; R. II. str. 62; R. III str. 40; R. IV str. 24, 334; R. V str. 29; R. VI str. 110—111; R. VIII str. 468.)

Artur Zaremba Cielecki, dziedzic dóbr Porchowa w Galicyi, ożeniony dnia 30 kwietnia 1884 r. z Jadwigą hr. Kalinowską, córką hr. Władysława i Emilii z Szeliskich herbu Szeliga, miał z nią córeczkę Katarzynę Emilię, ur. 15 lutego 1885 r., zgasła 25 maja 1886 r.



Czapscy herbu Leliwa.

(Zob. R. XI str. 49—87.)

Sprostowania i uzupełnienia. Wojciech Czapski (str. 76), syn Jana i Anny Klińskiej, był ożeniony z Maryanną Korwin Kossakowską, córką Stanisława, rotmistrza kawalerji narodowej, i drugiej tegoż żony, Domicelli z książąt Druckich Podbereskich (zob. niżej. rodowód Kossakowskich).

Trzecia córka hr. Adama z Maryi hr. Rzewuskiej (str. 73), hr. Marya, była małżonką księcia Raula Józefa Wrede, radcy legacyjnego w Lisbonie. Umarła dnia 10 grudnia 1873 roku.

Żoną Apolinarego Wańkowicza, przytoczonego w rodowodzie Obuchowiczów (str. 72), była Izabella Obuchowiczówna.

Dobra hr. Emeryka Suddenbach nie leżą na Żmudzi, ale w Inflantach pod Rygą; matka jego żony, baronówny Meyendorff, jest z domu hrabianka Stackelberg. Córka jego, hr. Zofia, jest za hr. Henrykiem Platerem Zybergiem (str. 73).

Hr. Maryan nie miał syna „Maryana“, ale córkę Nepomucenę (str. 74).

Z dzieci hr. Adolfa za hr. Przeździeckim jest Marya, Adolfiną zaś jest panną (str. 75).

Żonie Adolfa Ponińskiego z Kościelca na imię Zofia, a nie „Antonina“ (str. 75).

Hr. Edward nie miał córki Maryi (str. 75).

Hr. Jan Plater Zyberg, mąż Weroniki hr. Czapkiej, mieszka w dobrach swych Liksnie w Witebskiem.

Hr. Bogdan Czapski (str. 70) nabył w powiecie węgrowskim wolne sołectwo Chojna; obejmujące 900 m. magd.



Czarneccy herbu Prus III-o.

(Zob. R. I str. 45—49; R. II str. 62, 397; R. III str. 40, 345; R. IV str. 24, 171—172; R. V str. 30, 447, 458; R. VI str. 111; R. VII str. 30—31; R. VIII str. 9; R. IX str. 11, 307—308; R. X str. 65; R. XI str. 65, 320.)

Hrabina Wanda z baronów Ziemięckich Janowa Czarnecka po-
wiła dnia 12 grudnia 1888 r. w Golejewku syna, któremu dano na imię Janusz.



Czartoryscy herbu Pogoń litewska.

(Zob. R. VIII str. 9—134, 465; R. IX str. 11—19, 308—309; R. X str. 65—66, 318—320; R. XI str. 87—88, 310; oraz w niniejszym tablicę rodową.)

Dnia 21 lutego 1889 r. zaślubił w Lwowie Witold książę Czartoryski,
syn Jerzego, Jadwigę hr. Dzieduszycką, córkę Ekse. hr. Włodzimierza.



Czosnowscy herbu Roch II-o.

(Zob. R. VI str. 111—117 i tablica rodowa; R. IX str. 19—20.)

W rodzinie Czosnowskich zaszły w latach ostatnich następujące zmiany:

Z linii Jacentego z Obór Kolumna Czosnowskiego córka tegoż z Na-
talii z Żeromskich herbu Bończa, Antonina, zaślubiła w lipcu 1885 r.
Mieczysława hr. Pinińskiego herbu Jastrzębiec, syna hr. Leonarda, właści-
ciela dóbr Grzymałowskich w Galicyi i Julii z Nikorowiczów.

Zdzisław Ludomir z Obór Kolumna-Czosnowski, syn Wacława
i Anny z Saryuszów-Zaleskich, zaślubił we Lwowie dnia 8-go września 1886 r.
Maryę Zofię hr. Skarbek, córkę hr. Henryka, kuratora fundacyi Drohowyskiej
imienia hr. Skarbów w Galicyi, właściciela dóbr Grodziskich w Królestwie Pol-
skiem, i Aleksandry z Okęckich herbu Radwan; a wnuczkę hr. Fryderyka, b. mi-
nistra oświecenia w Królestwie Polskiem. Z niej córka Janina Marya,
urodzona w Warszawie dnia 4-go sierpnia 1887 r.

Z linii zaś Jana z Obór Kolumna-Czosnowskiego, b. marszałka pow.
krzemienieckiego, tegoż synowie z Maryi Bożeniec Jełowickiej:

Piotr zaślubił w czerwcu 1887 r. Bronisławę Falkowską herbu
Doliwa, siostrzenicę i spadkobierczynię dóbr Nowomalińskich, po ś. p. Oskarze So-
snowskim, znakomitym rzeźbiarzu, zmarłym w Rzymie, a siostrę ś. p. hr. Karo-
lowej Chodkiewiczowej.

Franciszek zaręczony z Maryą ks. Puzyna, córką ks. Juliusza
i ś. p. Maryi z hr. Łosiów, właścicielką dóbr Narola w Galicyi.

Nadmienić prócz tego wypada, iż król Humbert I dyplomem wydanym
w grudniu r. 1887, przez się własnorecznie podpisanym, jako też przez prezesa
rady ministrów, Crispiego, zatwierdził wszystkich żyjących człon-
ków rodziny wraz z ich potomstwem w tytule hrabiowskim,
przez Króla Zygmunta III Czosnowskim udzielonym.



Gąsiorowscy herbu Ślepowron^{*)}.

Nieznimernie bujno rozrodzony na Mazowszu, mianowicie w Ziemiach Łomżyńskich, Wizkiej i Ciechanowskiej, przeszło sto rodzin obejmujący ród Ślepowronczyków, wywodzi się według podań najstarszych naszych kronik od Wawrzęty, czyli Warcisława Korwina, hetmana księcia Konrada Mazowieckiego, który ożeniwszy się według legendy z Pobożanką, córką możnego rodu, osiadłego na pograniczu Mazowsza z Jaćwieżą i Litwą, poenił także pierwotne swoje godło herbowe, Kruka, z podkową Pobogów, z kąd nowy powstał herb, Ślepowronem nazwany. Temuż Wawrzecie nadał wspomniany książę Konrad w nagrodę zasług rycerskich w roku 1224 dla licznych dóbr jego prawo magdeburskie (zob. niżej. rodowód Kossakowskich).

Z potomków Wawrzęty powstało z biegiem wieków od wiosek przez nich posiadanych około czterdziestu odrębnych rodzin mazowieckich, które później całą rozlały się Polskę. Jedne z nich zachowały przydomek „Korwin“ na pamiątkę swego pochodzenia, jak np. Gosiewscy, Kossakowscy, Krasinscy, Szymanowscy i inni; drugie przydomek ten całkiem zarzuciły. Do ostatnich należą między innymi Gąsiorowscy i jednego gniazda z nimi: Kuczyńscy i Mieroszowscy.

Dom to senatorski, od Gąsiorowa w Pułtuskim¹⁾ biorący swą nazwę; bardzo zaś starożytny, bo już w połowie XIVgo wieku w aktach wspominany. Protoplastą jego jest:

Wojciech Ślepowronczyk, dziedzic Gąsiorowa i Mieroszowic (I pok.), żyjący w pierwszej połowie XIV stulecia, skoro 1375 r. synowie jego byli dorosłymi i dziedzicami dóbr, którego dwóch synów, podzieliwszy się dobrami dziedzicznymi, stali się założycielami dwóch rodzin, starszy Jan Gąsiorowski, młodszy zaś, Andrzej, Mieroszowski²⁾. Ztąd piszą się po dziś dzień Gąsiorowscy z Mieroszowic, a Mieroszowscy z Gąsiorowa, by uwydatnić wspólne swe pochodzenie. Po Andrzeju, synu Wojciecha, pozostało czterech synów, z których Mikołaj, przydomku „Baraniec“, spłodził Stanisława z Mieroszowic, kasztelana wizkiego (1440—1450), ten zaś synów dwóch: Andrzeja, praojca Mieroszowskich, i Piotra na Wygnanowie, po którym poszli Wygnańscy, wkrótce wygaśli.

Jan z Mieroszowic (II pok.), starszy syn Wojciecha, dziedzic Gąsiorowa, jak świadczą Akta Ziemskie pyzdryckie z r. 1399 fol. 8, spłodził z niewiadomej nam małżonki pięciu synów: Gniewomira, Wojciecha, Piotra, Jakóba i Dobiesława, występujących w aktach w latach 1413 do 1418, których potomkowie częścią pozostali na Mazowszu, częścią przeszli do Wielkopolski i przeważnie na Kujawach osiedli. Po Gniewomirze z Gąsiorowa (1413 Terrestria Pysdr. fol. 181) pozostali z małżonki Katarzyny (Terr. Pysdr. 1416 fol. 151, 1417 fol. 179) synowie dwaj: Borzysław i Gosław (IV pok.), cytowani w aktach grodzkich łomżyńskich z lat 1443 i 1444 („Herbarz Ignacego Kapicy Milewskiego“, Kraków 1870, str. 107). — Jakób (1413 Terr. Pysdr. fol. 102) był ojcem Floryana i Michała. Z tych Floryan Gąsiorowski (IV pok.), otrzymawszy od Witolda, wielkiego księcia litewskiego, w nagrodę zasług dobra Kuczyn na Podlasiu, dał

^{*)} Monografia téj starożytnej rodziny, podana w Roczniku I, *znosi się* jako niedokładna i w wielu miejscach błędna. Przyp. Autora.

¹⁾ W miarę rozrodzenia się rodziny Gąsiorowskich i rozgałęzienia ich po różnych dzielnicach Polski, powstały nowe osady przez nich Gąsiorowem lub Gąsiorami nazywane. W „Słowniku geogr.“ znajdujemy kilkanaście rozmaitych Gąsiorów w Łęczyckim, w Kolskim, pod Gowarczowem, w Mławskim, w Sieradzkim, w Włocławskim, w Wrzesińskim, w Kutnowskim, na Mazurach itd. Przyp. Autora.

²⁾ Oblata Inowrocławskie z roku 1536: 1375 Albertus de Mieroszowice cum filiis Johanne de Gauschorowo et Andreae de Mieroszowice concordiam granitalem roborant. Przyp. Autora.

początek rodzinie *Kuczyńskich*, która wydała dwóch senatorów: Wiktoryna, kasztelana podlaskiego (1730 † 1738 r.) i Floryana, senatora kasztelana (1817 † 29 lipca 1819 r.). Młodszy, Michał Gąsiorowski, ożeniony z Jadwigą, umarł bezpotomnie (*Capitanealia Gnesnensia* 1463 fol. 87). — Wojciech, trzeci syn Jana, raz tylko wzmiankowany jest w r. 1413 w aktach ziemskich pyzdrowskich (fol. 102), obok braci swych Jakóba i Piotra, którego synowie Otton bezdzietny (1434—1435) i Wincenty (1433), ojciec Jana (V pok.), cytowanego w „*Resignationes Posnanienses*“ z r. 1463 fol. 106. — Prowadzi zatem dalej ród Gąsiorowskich piąty syn Jana, a wnuk Wojciecha:

Dobiesław z Mieroszewic Gąsiorowski (III pok.), dziedzic Gąsiorowa w powiecie pyzdrowskim, osady widocznie na pamiątkę gniazda rodzinnego przez nowego dziedzica tak nazwanej, występujący w aktach pyzdrowskich ziemskich w latach 1403¹⁾ do 1418. Pozostawił on synów pięciu: Jana, bezdzietnego z Katarzyną, Mikołaja, Chwałę, Stanisława, także z małżonką Katarzyną bezpotomnego, i Andrzeja²⁾. Z tych tylko:

Mikołaj (IV pok.) pozostawił dwóch synów: Jakóba, zmarłego, jak się zdaje, bezpotomnie i Wojciecha.

Wojciech (V pok.) sprzedaje stryjowi swemu Andrzejowi część swą na Gąsiorowie w powiecie pyzdrowskim³⁾ i powraca w strony rodzinne, z kąd część jego potomstwa przenosi się na Kujawy i w Łeczyckie. Pozostawił Wojciech synów czterech (VI pok.): Walentego, po którym syn Aleksy (VII pok.), właściciel części na Gąsiorach w Przedeckim (Akta Przedeckie 1588 ks. 36 fol. 107); Piotra, ożenionego z Apolonią Radoszewską herbu Oksza (Akta Przedeckie 1523 ks. 1 fol. 2; 1524 ks. 1 fol. 41 i 51), z której syn, Klemens (VII pok.), małżonek Katarzyny, a ojciec Małgorzaty Gąsiorowskiej, zaślubionej „sławetnemu“ Szymanowi Sabel (A. Przed. 1579 ks. 27 fol. 71); Krzysztofa, dziedzica Długiego (A. Przed. 1524 ks. 1 fol. 37); wreszcie Stanisława, *praojca trzech głównych linii Domu Gąsiorowskich, domanikowskiej, wietrzychowskiej i mieroszowskiej*.

Stanisław (VI pok.) Gąsiorowski był dziedzicem Goli, jak świadczą Akta Przedeckie z lat 1523 (ks. 1 fol. 2), 1524 (ks. 1 fol. 55, 65), 1525 (ks. 1 fol. 72), 1528 (ks. 1 fol. 163). Za żonę pojął Annę z Pyszkowa (A. Przed. 1525 ks. 1 fol. 72) i spłodził z nią córki Dorotę, wydaną za Mikołaja Różnieckiego na Różnecznynie (A. Przed. 1530 ks. 1 fol. 204), i Agnieszkę (A. Przed. 1538 ks. 2 fol. 207), oraz czterech synów: Wojciecha, założyciela gałęzi domanikowskiej, Macieja, założyciela gałęzi wietrzychowskiej, Stani-

¹⁾ 1403. Testes domine Margarethe cum sorore sua de Ffalissicze super Dobeslaum de Gonszorowo. Primus Mathias castellanus Mederski de Paruszew, Potrek ibidem, Przerasd de Grzibowo, Philippus ibidem, Martinus de Nadarsicze Włodek ibidem: *Taco nam pomoszy Bog † (: i święty krzysz) iaco swiadczeni czo Dobesław porobił III-or querens w gich zapuszcze et viginti stey stroni drogi kedy pane trzymali trzi lata spokoim.*

Terrestria Pisdrensia fol. 5.

²⁾ 1434. Joannes de Gonszorowo medietatem quartae partis suae in Ganszorowo nobilibus Nicolao, Phal (Chwał), Stanislao et Andrea fratribus suis germanis heredibus de ibidem pro XX marcis vendit et resignat.

Resignationis Posnanienses fol. 9.

1448. Ganszyorowski Stanislaus inscribit super sortibus suis in Ganszyorowo pro XXX marcis ratione dotis et totidem ratione dotalitii generosae Dominae Catharinae consorti suae legitimae.

Resign. Posn. fol. 28.

1463. Nobilis Catharina, relicta vidua olim Joannis Ganszorowski recognovit i t. d.

Capitanealia Gnesn. fol. 50.

³⁾ 1469. Albertus Ganszyorowski sortem suam in Ganschorowo districtus pisdrensis Andreae, patruo suo germano de eadem Ganschorowo vendit.

Resign. Posn. fol. 29.

sława, założyciela gałęzi miosroszowickiej, dziś wielkopolskiej, wreszcie Hieronima, zmarłego bezpotomnie, który raz tylko zachodzi w aktach wraz z braćmi swymi Stanisławem i Wojciechem w roku 1559.

A. Gałąź domanikowska.

Wojciech (VII pok.), dziedzic Domanikowa, czyli Gąsiór i Koziejatów (A. Przed. 1535 ks. 2 fol. 71, 1555 ks. 9 fol. 128), pozostawił z niewiadomiej żony córki Dorotę, małżonkę Jakóba Żuka na Dziewczopolu (A. Przed. 1543 ks. 4 fol. 48), i Elżbietę za Wojciechem Figurą z Kłodawy Kłodawskim herbu Korab' (A. Przed. 1559 ks. 11 fol. 274), oraz trzech synów: Mikołaja, ster., Jana i Pawła, którzy w roku 1555 po śmierci ojca podzielili się dobrami Domanikowskiemi (A. Przed. ks. 9 fol. 128). Z tych Jan żył bezdzietnie z Zofią Bonetkowską (Bentkowską?) (A. Przed. 1565 ks. 15 fol. 410); drugi zaś:

Paweł (VIII pok.), ożeniony z Jadwigą Bielicką, z którą razem zastawił części swe na Domanikowie i Gąsiorach Kalińskiemu (A. Przed. 1579 ks. 27 fol. 116), spłodził z nią synów trzech: Macieja, Kaspra, ster. (A. Przed. 1614 ks. 60 fol. 368) i Leonarda. Z tych:

Maciej (IX pok.), ożeniony z Elżbietą Skrzynecką (A. Przed. 1542 ks. 3 fol. 223), był dziedzicem wsi Kunejamy, którą syn jego Adam (X pok.) zastawia w r. 1615 Chrostowskiemu (A. Przed. ks. 61 fol. 307). O tym Adamie dalszych wzmianek w aktach nie napotkaliśmy, wnosimy żąd, że umarł bezpotomnie.

Leonard (IX pok.), trzeci syn Pawła, po raz pierwszy występuje w aktach w roku 1567, kwitując Skarbka z 30 grzywien (ks. 16 fol. 365), a w roku 1582 już widzimy w grodzie przedeckim trzech jego synów: Stanisława, Wojciecha i Jerzego (ks. 30 fol. 445). Z tych pozostawił Jerzy (X pok.) z Doroty Swiecińskiej syna Piotra (XI pok.), który w roku 1639 odstąpił Bentkowskiemu część swą na wsi Wyszczelicach (A. Przed. ks. 71 fol. 208).

Stanisław (X pok.), najstarszy syn Leonarda, wszedł w związki małżeńskie z Anną Kąsinowską herbu Nałęcz (A. Przed. 1616 ks. 62 fol. 93), z której syn, także:

Stanisław, z przydomkiem „Fiołek“ (XI pok.), dziedzic na Łyskach (A. Przed. 1638 ks. 71 fol. 89), ożeniony z Anną Świdnicką, córką Adama i Jadwigi Woźnickiej (Inscr. Posn. 1646 ks. II fol. 821; 1647 ks. I fol. 32), spłodził z nią tylko córkę, Agnieszkę, wydaną za Walentego Chylińskiego (A. Przed. 1662 ks. 75 fol. 452).

Więcej szczegółów o gałęzi Domanikowskiej Gąsiorowskich odnaleść nie zdołaliśmy.

B. Gałąź wietrzychowska.

Maciej z Miosroszowic Gąsiorowski (VII pok.), drugi syn Stanisława i Anny z Pyszkowa Pyszkowski, wziął w r. 1524 od Piotra z Kucie w zastaw część dóbr Wietrzychowic (A. Przed. ks. I fol. 65), które następnie przeszły całkiem na jego własność. Był on trzykrotnie żonaty, najprzód z Heleną Małgorzatą Wietrzychowską, córką Jana (A. Przed. 1542 ks. 3 fol. 16); potwóre z Barbarą Łowecką (Inscr. Gnesn. 1561 fol. 130); wreszcie z Zofią Wyszczalską (Rell. Gnesn. 1573 fol. 4), bezdzietną. Z pierwszej żony synowie: Jan, Szymon i Stanisław; z drugiej córki (Inscr. Gnesn. 1574 fol. 323): Anna Bierzyńska (A. Przed. 1556 ks. 10 fol. 396; 1558 ks. 11 fol. 6) i Małgorzata za Floryanem Kozieradzkiem (A. Przed. 1571 ks. 20 fol. 278). Z synów Macieja:

I. Stanisław (VIII pok.), ożeniony z Ewą Dziewczopolską (A. Przed. 1593 ks. 41 fol. 454), dziedzic części na Gąsiorach, Wietrzychowie i Bówczyźnie, pozostawił dwie córki: Annę (*tamże*) i Reginę (A. Przed. 1598 ks. 46 fol. 434), oraz dwóch synów: Jana i Wojciecha.

a) Jan (IX pok.) był dwużenny, najprzód z Dorotą Jankowską (A. Przed. 1599 ks. 56 fol. 141), powtóre z Anną Wietrzychowską (A. Przed. 1612 ks. 59 fol. 325). Pozostało po nim dwóch synów (X pok.): Jan i Jerzy (A. Przed. 1612 ks. 59 fol. 671), których dalsze losy nam nieznane.

b) Wojciech (IX pok.), ożeniony z Barbarą Roszkowską, pozostawił z niej córki Annę i Reginę za Wojciechem Moraczewskim (A. Przed. 1669 ks. 76 fol. 510), oraz syna Jakóba (X pok.), bezpotomnego z Anną Bielicką (A. Przed. 1608 ks. 55 fol. 130; 1619 ks. 65 fol. 370).

II. Szymon (VIII pok.), drugi syn Macieja i Heleny Małgorzaty Wietrzychowskiej, splodził z małżonką Agnieszką, której nazwiska akta nie wymieniają, dwóch synów (IX pok.): Jakóba, bezdzietnego z Anną Swinogradzką (A. Przed. 1574 ks. 23 fol. 277) i Tomasza, bezżennego (A. Przed. 1575 ks. 24 fol. 364).

III. Jan (VIII pok.) drugi z rzędu syn Macieja i Heleny Małgorzaty Wietrzychowskiej (A. Przed. 1563 ks. 14 fol. 36), współdziedzic wraz braćmi Wietrzychowic, Wyszczelin i Roźniece, żył z pierwszą żoną, Katarzyną Kamińską herbu Ślepowron bezdzietnie (A. Przed. 1556 ks. 10 fol. 392), a pozostawił z Elżbiety Szczkowskiej synów Szymona, Grzegorza, Jakóba (A. Przed. 1584 ks. 1584a fol. 191) i Tomasza, dziedzica na częściach Wyszczelic i Dębianek (A. Przed. 1578 ks. 26 fol. 100, 102, 253), bezpotomnego z Anną Jawnowską (A. Przed. 1581 ks. 29 fol. 454). Również i Szymon (IX pok.) umarł bezdzietnie (A. Przed. 1599 ks. 47 fol. 284). Po Grzegorzu natomiast i po Jakobie pozostało potomstwo.

1. Grzegorz (IX pok.), właściciel części Wyszczelic i Dubianki, po dwakroć wstępował w związki małżeńskie, najprzód z Małgorzatą Mikołajewską (A. Przed. 1592 ks. 40 fol. 208), powtóre z Dorotą Pękowicką (A. Przed. 1596 ks. 44 fol. 410). Syn jego z drugiego małżeństwa:

Piotr (X pok.) na Wyszczelicach, ożeniony z Jadwigą Strzemeńską, córką Stefana i Doroty Łakińskiej herbu Pelikan (A. Przed. 1649 ks. 73 fol. 197), umarł bezpotomny.

2. Jakób (IX pok.) na Wietrzychowie, Arciszewie, Obalkach, Grodźcu, Cholewinie, częściach dóbr Arciszewa, Pągowa, Długoszewa, Wólki i Paruszewa (A. Przed. 1612 ks. 59 fol. 325; 1614 ks. 60 fol. 411; 1615 ks. 61 fol. 12; 1620 ks. 66 fol. 82, 163), trzy z kolei miał żony: pierwszą Barbarę Naczechowską, wdowę po Grzybowskim, z którym miała córkę Annę (A. Przed. 1562 ks. 13 fol. 187; 1563 ks. 14 fol. 200), dziedziczkę części Naczechowa i Żabowa (A. Przed. 1563 ks. 15 fol. 203); drugą Jadwigę Arciszewską herbu Prawdzie, dziedziczkę części Arciszewa (A. Przed. 1599 ks. 47 fol. 449); trzecią wreszcie Justynę Wietrzychowską (A. Przed. 1612 ks. 59 fol. 325). Pozostawił z nich trzech synów: Macieja, dworzanina i pełnomocnika X. Szoldrskiego, Biskupa poznańskiego (Inscr. Pośn. 1645 ks. II fol. 1121); Wojciecha i Jana.

a) Wojciech (X pok.), ożeniony z Małgorzatą Czamańską (A. Przed. 1626 ks. 69 fol. 313), w roku 1649 zrobił z bratem Janem podział dóbr ojczystych (A. Przed. 1649 ks. 73 fol. 71), w roku zaś 1658 córkom swym Annie, Maryannie, Krystynie i Elżbiecie zapisał po 1000 złp. tytułem posagu (A. Przed. 1658 ks. 74 fol. 180—182). Prócz córek pozostawił przecież i trzech synów: Wawrzyńca, Sebastjana i Przecława.

aa) Wawrzyniec (XI pok.), dziedzic Arciszewa i Żabowa, oraz Sarnowy i Janikowa w powiecie konińskim, poślubił Katarzynę Lubomęską, córkę Baltazara i Anny Muchlińskiej (A. Przed. 1671 ks. 77 fol. 152—3; Inscr. Crusv.

1689 fol. 31). Z niej córka Zofia, pmo voto za Stefanem Kościeleckim herbu Ogończyk, synem Piotra i Konstancyi Wyganowskiej herbu Łódzia, wnukiem Andrzeja i Katarzyny Gólczówny herbu własnego, prawnukiem Jana, kasztelana międzyrzeckiego, i Zofii Splawskiej herbu Leliwa, praprawnukiem wreszcie Janusza Kościeleckiego, wojewody sieradzkiego, generała wielkopolskiego; sdo voto za Stefanem Rudnickim herbu Lis, bezpotomnie zmarła (A. Radziejowskie 1726 ks. 14 fol. 66), oraz dwóch synów: Jan i Jakób. Z tych:

aaa) Jan (XII pok.) pozostawił z Maryanny Jasińskiej tylko dwie córki: Franciszkę za Maciejem Roliczem Tarnowskim (Rell. Crusv. 1750 fol. 3) i Maryannę za Piotrem Wronskim (Plenip. Crusv. 1738).

bbb) Jakób (XII pok.), dziedzic Arciszewa i Wulki Paruszewskiej, oraz Sarnowy i Janikowa w powiecie konińskim (Decret. Crusv. 1757) poślubił Zofią Skarzyńską herbu Bończa (Inscr. Crusv. 1725 fol. 37). Z niej był wprawdzie syn, Wojciech (*tamże*), ale ten umarł młodo, i córka Maryanna, pmo voto za Jakobem Walentym Piotrowskim, sdo voto za Tomaszem Wysockim (Rell. Junivl. 1751 feria quarta post festum Omnium Sanctorum).

bb) Sebastyan Fabian (XI pok.), drugi syn Wojciecha z Małgorzaty Czamańskiej, wnuk Jakóba, a prawnuk Jana i Elżbiety Szczkowskiej, miał za żonę Annę Różniecką, sdo voto Świerchowską (A. Przed. 1701 ks. 82 fol. 79), a z niej syna jedynaka Jana.

Jan (XII pok.) pojął w roku 1702 w małżeństwo Ludwikę Wawrowską, córkę Wojciecha i Maryanny Psarskiej (A. Przed. ks. 84 fol. 140—1). Z niej córka Eleonora, pmo voto za Andrzejem Grazimskim (Rell. Crusv. 1715 fol. 12 i 37; Akta Radziejowskie 1744 ks. 17 fol. 207), sdo voto za Mikołajem Piegłowskim herbu Nałecz, kasztelanem oświęcimskim (zob. Roczn. II str. 39), oraz trzech synów: X. Maciej, *kanonik warmiński*, Paweł (XIII pok.), występujący w aktach radziejowskich w latach 1744 do 1747, wreszcie:

Kazimierz (XIII pok.), dziedzic Unimierza, z Katarzyną Zakrzewską, córką Pawła i Elżbiety Gosławskiej (Inscr. Junivl. 1731 fol. 80) spłodził synów Jana i Józefa, bezpotomnych, oraz Andrzeja (Inscr. Junivlad. 1750 fol. 13). Dobra Unimierz sprzedała wdowa po nim w r. 1743 X. Władysławowi Wyczehowskiemu, kanonikowi włocławskiemu (Terr. Junivl. 1743 f. 59).

Andrzej (XIV pok.), dziedzic Biskupic, ożeniony z Barbarą Radomyską (Akta Brzesko-Kujawskie 1781 ks. 94 fol. 147), pozostawił z niej córkę Katarzynę za Fabianem Grazimskim (Inscr. Gnesn. 1773 fol. 557), oraz synów (XV pok.) Franciszka i Michała, ożenionego z Teofilą Rzepnicką (Rell. Gnesn. 1785 ks. II fol. 222).

cc) Przecław (XI pok.), trzeci syn Wojciecha z Małgorzaty Czamańskiej, dzierżawca dóbr Goraj (Inscr. Posn. 1686 ks. II fol. 834), był dwużenny, najprzód z Anną Świdwińską (Inscr. Posn. 1669 fol. 1095), powtóre z Anną Woźnicką (Inscr. Posn. 1678 fol. 834). Z pierwszej pozostawił trzy córki i syna Jana. Z córek wyszła Regina pmo voto za Andrzeja Woźnickiego, sdo voto za Jerzego Żalutyńskiego herbu Bielina, syna Michała i Katarzyny Grochowskiej (Inscr. Keyn. 1683 fol. 232; Inscr. Posn. 1712 fol. 246), Anna pmo voto za Jana Czeluścińskiego (Inscr. Posn. 1712 fol. 207), sdo voto za Stefana Kościeleckiego herbu Ogończyk (Inscr. Gnesn. 1740 fol. 429), wreszcie Maryanna za Andrzeja Urbanowskiego herbu Pomian.

Jan (XII pok.), dziedzic Pijanowie w Kościańskim, ożeniony z Teresą Padniewską, córką Władysława i Ludmiły Brańskiej, zastrzega w testamentie swym, złożonym w grodzie kościańskim (Rell. Cost. 1712 fol. 519), pretensye swe do dziedzictwa Gaśiorowa i Gaśiorówka na Mazowszu dla synów swych Józefa, Melchiora i Marcina (XIII pok.). Z tych miał Józef za żonę Annę Piotrowską, córkę Kaspra i Jadwigi Czeluścińskiej (A. Przed. 1786 ks. 98 fol. 126), Melchior był bezżenny, wreszcie:

Marcin (XIII pok.) ożeniony był z Anną Lissowską. Z niej syn: Jakób (XIV pok.), dziedzic Żernik w Gnieźnieńskim, które sprzedał w roku 1793 Józefowi Koszkowskiemu (Inscr. Gnesn. 1793 dnia 12 stycznia).

b) Jan (X pok.), drugi syn Jakóba, a wnuk Jana i Elżbiety Szczokowskiej, pojął za małżonkę Annę Szczawińską herbu Prawdzie i spłodził z nią dwóch synów: Jakóba, zabitego w Sługocinie w r. 1657 przez Kaspra Zychlińskiego, gdy jako *rotmistrz* wysłany był przez starostę gnieźnieńskiego z ważnemi papierami do Kalisza (Inscr. terr. Posn. 1660 fol. 86), i Andrzeja, oraz córkę Katarzynę za Andrzejem Duczymińskim (Inscr. Junivl. 1744 fol. 21), któremu powiła syna Antoniego, podstolego zakroczyńskiego, ożenionego z Katarzyną Żaluską, wdową po Stanisławie Garczyńskim.

Andrzej (XI pok.), ożeniony z Maryanną Papieską (A. Radziej. 1732 ks. 15 fol. 69). pozostawił z niej tylko dwie córki: Barbarę, zaślubioną Świętosławowi Jankowskiemu (A. Przed. 1707 ks. 82 fol. 276) i Katarzynę, małżonkę Jana Grażimskiego (A. Radz. 1732 ks. 15 fol. 69).

C. Gałąź miosroszowska, senatorska.

Stanisław (VII pok.), trzeci syn Stanisława na Goli, i Anny z Pyszkowa Pyszkowskiej, odziedziczył po ojcu część Goli i Wietrzychowic (A. Przed. 1536 ks. 2 fol. 87), posiadał dalej dobra Wartalki i Miosroszowice. Z niewiadomiej małżonki pozostawił czterech synów, z których Michał (A. Przed. 1546 ks. 5 fol. 293), dziedzic Wartalek, i Marcin zmarli bezpotomnie; po Janie, ożenionym z Małgorzata Wojczyńską (A. Przed. 1565 ks. 15 fol. 388 i 390), pozostał tylko syn jedynak, także Jan (IX pok.). *starosta heilberski* (Inscr. Posn. 1646 ks. I fol. 530), dziedzic dóbr Arnisdorf, Malden i Leysen w Prusach wschodnich, który pojął za żonę Zofią Dziewczopolską, córkę Grzegorza (A. Przed. 1634 ks. 70 fol. 587), i miał z nią tylko córkę jedynaczkę, Konstancję, zaślubioną swemu krewniakowi, Stanisławowi z Miosroszowic Gąsiorowskiemu, synowi Wojciecha i Anny z Kłapkowskich (zob. niżej), któremu dobra w Prusach po ojcu odziedziczone wniosła w posagu.

Piotr z Miosroszowic Gąsiorowski (VIII pok.), dziedzic Miosroszowic, Goli, Wartalki i części na Wietrzychowicach, wszedł w związki małżeńskie z Ewą Chrostowską (A. Przed. 1616 ks. 63 fol. 147). Z niej synowie: Marcin, młodo zmarły, i:

Wojciech (IX pok.), dziedzic Miosroszowic, Gąsiorowa, Gąsiorówka, Nosali, Tobołowa i innych w województwie łęczyckim (A. Przed. 1639 ks. 71 fol. 200), pozostawił z Zofii Bogorya Skotnickiej (Inscr. Kcyn. 1648 f. 398) córkę Maryannę, zamężną Zajezierską (A. Przed. 1634 ks. 70 fol. 592), oraz pięciu synów: Jana, dziedzica dóbr Rybno, bezpotomnego z Zofią z Skarbków herbu Habdank (A. Przed. 1625 ks. 69 fol. 202), wdową po Macieju Czołpińskim, burgrabim przedeckim; Wojciecha, Macieja Aleksandra, Stanisława i Andrzeja (A. Przed. 1639 ks. 71 fol. 200). Z tych:

1. Wojciech z Miosroszowic Gąsiorowski (X pok.), ożeniony był pmo voto z Anną Kłapkową, córką Wojciecha i Doroty z Jabłówka (Inscr. Kcyn. 1628 fol. 986—9). Król Zygmunt III w nagrodę zasług jego rycerskich nadał mu w dziedzictwo dobra Jabłówko i Płonkowo zabrane na rzecz skarbu prawem kaduka po jego teściu. Przywilej odnośny datowany jest z obozu pod Libiszowem dnia 23 września 1627 r. i opiewa na wstępie:

Sigismundus Tertius Dei gratia Rex Poloniae etc. etc. significamus praesentibus litteris nostris quorum interest universis et singulis, Quia nos optime commendatas habentes generosi Alberti Gąsiorowski virtutes et merita, quae nobis et Reipublicae in variis expeditionibus longo tempore summa cum fide, alacritate et constantia praestitit, ac nunc quoque sub signis generosi Stanislai Potocki, succamerarii Podoliae, in

moderna contra Gustavum Prutenica expeditione suum bene merendi de nobis studium egregie testatur, faciendum nobis esse duximus ut cum aliqua munificentiae nostrae testificatione ad majorem alacritatem excitaremus. Qua re eidem generoso Alberto Gaśsiorowski eiusque legitimis successoribus bona omnia tam immobilia quam mobilia, summasque quavis pecunia vias paratas sive ratione aliqua obligatas ubi vis locorum et apud quascunque personas in regno et dominiis nostris existentes post quendam Albertum Klapkowski certis atque legitimis de causis ad fiscum nostrum iure caduco devolutas iure perpetuae ac irrevocabili donationis damus donamus praesentibus litteris nostris etc. etc.

Wojciech pozostawił pięć córek i trzech synów: Andrzeja, Remigiana i Jana. Z córek Domicella i Dorota umarły w panieństwie, Teresa poślubiła Samuela Nałęcza Małachowskiego (Rell. Kcyn. 1678 fol. 141), Joanna Katarzyna Stanisława Otto Trąmpczyńskiego herbu Topór, syna Adama (Inscr. Kcyn. 1659 fol. 262), wreszcie Maryanna Józefa Trzebińskiego herbu Ślepowron (Insc. Kcyn. 1659 fol. 253). Z synów: Andrzej bezdzietny z Maryanną Kuczyńską herbu Ślepowron (A. Przed. 1675 ks. 77 fol. 404), również Remigian z Teresą Rosochowską (A. Przed. 1675 ks. 77 fol. 409). Trzeci:

Jan z Mieroszowic Gaśsiorowski (XI pok.), ożeniony z Anną Ostaszewską herbu Ostoja (A. Przed. 1701 ks. 82 fol. 28), pozostawił tylko jednego syna, także Jana (XII pok.), bezpotomnego z Maryanną Morzycką (*tamże*).

2. Andrzej z Mieroszowic Gaśsiorowski (X pok.), piąty z rzędu syn Wojciecha i Zofii Skotnickiej, bezpotomny z dwoma z kolei żonami, Dorotą Bratoszewską, wdową po Piotrze Steżyckim (A. Przed. 1638 ks. 71 fol. 638), i z Anną Górczyńską, wdową po Janie Kołudzkim, która tertio voto wyszła za Michała Głębockiego (1671 Rell. Valcenses fol. 7), był *rotmistrzem JKMci* i wielce zasłużonym rycerzem, jak świadczą dwa przywileje Króla Jana Kaźmierza, pierwszy, nadający mu w nagrodę opróżnione przez śmierć Feliksa Kaźmierza Kadzidłowskiego, starostę radziejowskiego, *wójtostwo radziejowskie* z osadami Próchnowem i Orłowem, datowany z dnia 5 lipca 1657 r. z obozu pod Szydłowem, a oblatowany w grodzie kruświckim (Inscr. Crusv. 1658 fol. 141), w którym monarcha wylicza Andrzeja zasługi, jakie tenże oddał

„w tych mianowicie burzliwych czasach przez wypędzenie wroga z województwa inowrocławskiego nam y Rzeczypospolitey, oraz przez znane y w wielu okazjach doświadczone męztwo y odwagę.”

Drugiego przywileju „przypowiadającego” Andrzejowi *chorągiew rajtarską*, początek brzmi, jak następuje:

Jan Kaźmierz z Bożey Łaski Król Polski, Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflantskie, Smoleńskie, Czernihowskie a Szwedzki, Gotski, Wandalski dziedziczny Król. Urodzonemu Andrzejowi Gaśsiorowskiemu, rotmistrzowi naszemu wiernie nam miłemu Łaskę naszą królewską. Urodzony wiernie nam miły! Znając wierności twojej wielką w dziele rycerskim umiejętność i w wielu wojennych okazjach doświadczoną odwagę a nadto wrodzoną wierności twojej z przodków swoich do nas y Rzeczypospolitey usługi y ochotę bardzo dobrze wiadomą chcąc wynagrodzić, zdało nam się wierności twojej na chorągiew rajtarską trybem cudzoziemskim, która ma mieć w sobie koni sto porządných raytarów z służbą, przypowiedzieć; jakosz od dnia 1szego miesiąca Stycznia w r. 1656 przypowiadamy teraz listem naszym itd. itd. Dan na Częstochowskię Górze dnia 26 Marca roku Pańskiego 1657.

(Rellat. Posn. 1658 fol. 265.)

3. Stanisław z Mieroszowic Gąsiorowski (X pok.), czwarty z rzędu syn Wojciecha i Zofii Skotnickiej, *skarbnik inowrocławski i sekretarz JKMci* (Rell. Crusv. 1664 fol. 39), poślubił, jak widzieliśmy wyżej, krewną swą, Konstancją Gąsiorowską, starościankę heilberską, która mu powiła dwóch synów Jana Alberta i Mikołaja, oraz córkę Teofilę, pmo voto za Stanisławem Przyłubskim (Inscr. Junivl. 1664 fol. 188), sdo voto za Zygmuntem Węgierskim (Inscr. Junivl. 1700, nonfoliatum). Z synów Stanisława starszy Jan Albert (XI pok.), dziedzic dóbr Arnsdorf i Leysen po matce, ożeniony z Katarzyną Trzecińską, umarł w r. 1733 bezpotomnie, w tymże roku bowiem upominają się po nim o spadek jego synowcowie, Józef i Stanisław Gąsiorowscy, synowie Mikołaja.

Mikołaj (XI pok.), młodszy syn skarbnika inowrocławskiego i sam także po ojcu *skarbnik* a następnie *podkomorzy inowrocławski* (Inscr. Posn. 1707 fol. 180), dziedzic dóbr Tłoki (Inscr. Posn. 1697 ks. IV fol. 106), spłodził z Zofią Krassowską dwóch synów: Stanisława i Józefa (Inscr. Posn. 1733 fol. 241). Z tych:

a) Stanisław (XII pok.) miał za żonę Maryannę Zakrzewską (A. Przed. 1720 ks. 84 fol. 146). Z niej syn:

Tomasz (XIII pok.), ożeniony z Maryanną Porczyńską, z której syn, Wawrzyniec (XIV pok.), występujący w aktach kowalskich z r. 1753 (ks. 39 fol. 204), którego dalszych losów nie znamy.

b) Józef (XII pok.), dziedzic Niemieszkowa, Tłoków i Wielżyna, zarządzca (*oeconomus*) starostwa kruszwickiego (Rell. Crusv. 1737 fol. 25, 36), poślubił Elżbietę Orzelską herbu Drya, córkę Jana i Ludwiki Tomickiej herbu Łódzia, pmo voto Krzysztofowej Turobojskiej, a wnukę Macieja Tomickiego, starosty obornickiego i Konstancyi Tańskiej (Inscr. terr. Posn. 1731 fol. 74). Z tego małżeństwa było czworo dzieci: Franciszek, zmarły bezpotomnie, Józefata za Jakóbem Piotrowskim, Franciszka za Michałem Żuchowskim (rozwidziona) i Krystyna za Józefem Nałęczem Raczynskim, z którym miała syna Augustyna (Rell. Posn. 1767 ks. III fol. 75; Inscr. Posn. 1774 fol. 84).

4. Maciej Aleksander z Mieroszowic Gąsiorowski (X pok.), drugi z rzędu syn Wojciecha i Zofii Skotnickiej, dziedzic dóbr Kobyleca, Osieca, Żórawca, Łani, Łakienka, Łubionek, Kołatek itd., ożeniony z Maryanną z Rudnik Łyskowską herbu Doliwa (A. Przed. 1624 ks. 68 fol. 473; 1625 ks. 69 fol. 202; 1640 ks. 71 fol. 237), jest praojcem kwitnących dotąd odnóg domu Gąsiorowskich. Pozostawił on synów: Andrzeja, Jana Kaźmierz, Piotra i Tomasza, oraz córki Teofilę, Joannę, Maryannę i Dorotę, nad któremi w roku 1639 ustanowił opiekę (A. Przed. 1639 ks. 71 fol. 207). Z córek żadna nie wyszła za mąż, z synów: Jan Kaźmierz (XI pok.), ożeniony z Anną z Komaszyc Trzaskowską, córką Stanisława, a wdową po Andrzeju Zagórskim (Inscr. Junivl. 1658 fol. 60; Rell. Junivl. 1659 feria secunda post Dominicam Cantate), umarł bezpotomnie; również zszedł bezdzietnie z tego świata brat jego Piotr, ożeniony z Rozalią Rembowską herbu Ślepowron, siostrą swęj bratowej Tomaszowej Kaźmierzowej (Inscr. Bidg. 1682 feria quarta post festum S. Jacobi).

Po Tomaszu Kaźmierz poszła *młodsza odnoga* linii mieroszowickiej, tak zwana *podstolińska*; po Andrzeju zaś *starsza odnoga*, *kasztelańska*.

Rozpoczynamy od odnogi młodszej, bujnie dotąd rozrodzonej, podczas gdy starsza już tylko jednego liczy potomka po mieczu.

I Odnoga podstolińska.

Tomasz Kaźmierz, dwojga imion, z Mieroszowic Gąsiorowski (XI pok.), *podstoli brzesko kujawski*, był mężem dobrze krajowi zasłużonym, jak świadczą nadania królewskie i urząd jego ziemski. I tak miał on sobie nadane przez Króla Jana Kaźmierza przywilejem, datowanym z Lwowa dnia 9 maja

1663 r., a oblatowanym w grodzie kruswickim, wójtostwo Orłowo (Inscr. Junivl. 1664 sine folio), które w cztery lata później odstąpił za przyzwoleniem monarszém Bartłomiejowi Bardzińskiemu (Inscr. Junivl. 1667 fol. 589); dnia zaś 23 sierpnia 1663 r. przywilejem datowanym także ze Lwowa wójtostwo Jaksice w starostwie inowrocławskiem (Rell. Junivl. 1667), w którego posiadanie wszedł w roku 1664 (Rell. Junivl. 1664 feria sexta ante festum S. Margarethae); piastował wreszcie w roku 1670 urząd *podstolego brzesko-kujawskiego* (Rell. Junivl. 1670 feria quinta post festum S. Joannis Baptistae). Był dziedzicem dóbr Słońska. Po dwakroć wstępował w związki małżeńskie, najprzód z Zofią Rybińską herbu Wydra, córką Samuela, a wnuką Floryana i Małgorzaty Słońskiej (Inscr. Junivl. 1659 fol. 126; Rell. Junivl. 1670 feria secunda pridie festi Beatae Mariae Virginis ad nives); powtórę z Zuzanną Rembowskią herbu Ślepowron, córką Adryana (Inscr. Junivl. 1676 sine folio). Z pierwszego małżeństwa córki: Anna, zamężna Janowa Karłowska herbu Prawdzie (Rell. Junivl. 1692 feria quinta post Dominicam Jubilate); Katarzyna za Zygmuntem Ezechielem Mochelskim, synem Jana i Bogumiły Łuszczewskiej herbu Korczak (Rell. Junivl. 1694 feria secunda post festum Circumcisionis Domini; Inscr. Crusv. 1695); z drugiego córka Maryanna za Andrzejem Młodziejowskim herbu Korab' (Inscr. Posn. 1707 fol. 180), oraz synowie Wojciech, Stanisław (*tamże*) i Marcyan (Rell. Cost. 1711 fol. 122, 124). Z tych najstarszy: Wojciech (XII pok.), zmarły w r. 1710, dzierżawca dóbr Gnina od Jana Chryzostoma Gnińskiego, opata węgrowskiego (Rell. Cost. 1708 fol. 130), miał za żonę Teresę Szadokiorską, wdowę po Janie Wilkowskim (Rell. Cost. 1706 fol. 79), a z nią syna Dymitra, młodo zgasłego (Akta Radziej. 1710 ks. 12 feria sexta in vigilia festi Omnium Sanctorum). — Po Stanisławie, ożenionym pmo voto z Barbarą Wilkowską herbu Gryf, córką Wojciecha i Maryanny Granowskiej herbu Leliwa (A. Przed. 1729 ks. 86 fol. 134, 167), sdo voto z Ewą Janiszewską, bezdzietną (A. Przed. 1729 ks. 86 fol. 218), zostało dwóch bezpotomnie zmarłych synów (XIII pok.): Jan Chryzostom, dwużenny, najprzód z Elżbietą Mosszczeńską, córką Wojciecha i Agnieszki Lisieckiej (A. Przed. 1723 ks. 84 fol. 495), powtórę z Franciszką Śliwicką, córką Andrzeja i Zofii Duninówny-Szpotówny herbu Łabędź (A. Przed. 1747 ks. 88 fol. 344, Akta Radziej. 1747 ks. 17 fol. 604); i Antoni (A. Przed. 1778 ks. 93 fol. 69), bezdzietny z Zofią Stąpczewską (Libri Civium 1754 fol. 261).

Marcyan z Mieroszowic Gąsiorowski (XII pok.), trzeci syn Tomasza Kaźmierza, podstolego brzesko-kujawskiego, i Zuzanny Rembowskiej, dziedzic Gąsiorowa w Łęczyckiem (A. Radziej. 1754 ks. 18 fol. 321), które to dobra synowie jego sprzedali w r. 1754 Walentemu Gąsiorowskiemu (zob. wyż.), oraz Wólki Paruszewskiej (A. Przed. 1729 ks. 86 fol. 214), podwakroć ponawiał związki małżeńskie. Z pierwszój żony, Franciszki Strzałkowskiej herbu Poraj (A. Przed. 1745 ks. 88 fol. 204), pozostawił synów trzech: Tomasza, młodo zmarłego, Wojciecha, po którym z Teresy Wróblewskiej herbu Lis (A. Radziej. 1737 ks. 15 fol. 473) był wprawdzie syn Adam, ale ten zgasł dzieckiem; wreszcie Józefa, dziedzica Skotnik (XIII pok.), ożenionego z Maryanną de Bolesty Szczuczanką herbu Grabie, sdo voto za Wojciechem Brzezińskim (Rell. Junivl. 1750 sabbatho ante festum Nativitatis S. Joannis Baptistae), z której miał syna Walentego (XIV pok.), *wiceregenta grodzkiego radziejowskiego i podstarościę brzesko-kujawskiego*, dziedzica dóbr Gąsiorowa i Koszczał, Janowic, Stawic itd., bezżennie zmarłego (Inscr. Junivl. 1751 fol. 84, 85; Rell. Junivl. 1751 feria quinta in crastino festi sanctorum Trium Regum; Inscr. Crusv. 1761 fol. 94), oraz córkę Elżbietę, małżonkę Piotra Grzywieńskiego herbu Jastrzębiec (Inscr. Junivl. 1751 fol. 85). Z drugą żoną, Maryanną Tomicką herbu Łódzia¹⁾ (A. Radziej. 1728 ks. 14 fol. 214; Rell.

¹⁾ Tu zob. przyp. na str. 25.

Crusv. 1721 fol. 100), spłodził Marcyan sześciu synów: Walentego, młodo zmarłego, Macieja, dziedzica Baranowa, który się w r. 1728 utopił (Rell. Crusv. 1728 fol. 99), zrobiwszy poprzednio testament na rzecz matki i braci (Rell. Crusv. 1728 fol. 75, 99); Michała, Zygmunta, Franciszka i Jana; oraz córkę Annę, pmo voto Moraczewską herbu Cholewa, sdo voto Jankowską (A Przed. 1763 ks. 90 fol. 359). Z synów Marcyana z Tomickiej: Michał (XIV pok.), dzierżawca królewsczyzny Skólskawieś (Rell. Crusv. 1730 fol 47), zmarły dnia 25 października 1740 r. w Skólskiej wsi i tamże pochowany, żył z dwoma z kolei żonami, najprzód z Rozalią Dulską herbu Przegonia, bezpotomną (A. Przed. 1763, ks. 90 fol. 373), powtóre z Maryanną Sokółowską herbu Pomian (Rell. Crusv. 1741 fol. 29), z której miał syna, Franciszka Ksawerego (*tamże*), zmarłego, jak się zdaje, w młodym wieku, bo dalszego śladu o nim w aktach nie znajdujemy. Zygmunt (XIV pok.), trzeci z braci, który schedę odziedziczoną po siostrze Annie (zob. wyż.), odstąpił bratu swemu Franciszkowi (A. Przed. 1763 ks. 90 fol. 359), nie pozostawił potomstwa z Teresy Gądkowskiej, wdowy po Kilianie Kozłowskim. — Franciszek (XIV pok.), czwarty z braci, był dwużenny. Z pierwszą żoną, Jadwigą Kiełczewską herbu Pomian, wdową po Józefie Morzyckim, córką Wacława i Zofii Jarnowskiej (Rell. Bidg. 1726 fol. 22), nie miał dzieci; z drugiej, Elżbiety Lubienieckiej herbu Roła pozostawił synów Aleksandra i Antoniego, dziedzica dóbr Jankówki w Krakowskim (Inser. Posn. 1750 ks. II fol. 108). — Prowadzi dalej odnogę podstolińską:

Jan z Mieroszowic Gąsiorowski (XIII pok.), szósty syn Marcyana i Maryanny z Tomickich, dworzanin X. Prymasa (A. Radziej. 1740 ks. 16 fol. 200), dzierżawca dóbr Koszczał i Broniewo, który otrzymał od Króla Augusta III w roku 1738 nadane sobie dożywotnie wójtostwo w mieście Radziejowie przywilejem, oblatowanym w tamtejszym grodzie (*tamże*), wreszcie w r. 1765 *łowczy radziejowski*, oraz *poseł na sejm* (Lauda Radziej. z 9 września 1765 r.; zobacz „Dzieje ziemi Kujawskiej“ prof. dr. Adolfa Pawińskiego, Warszawa 1888 tom V str. 204), spłodził z Zofią z Złotej Złocką herbu Szeliga (A. Łęczyckie 1776 ks. 384 fol. 100) synów Paulina i Ildefonsa, założycieli dwóch odrębnych linii, wielkopolskiej i kujawskiej.

(Przyp. do str. 24.)

¹⁾ Rodowód Maryanny z Tomickich Gąsiorowskiej przedstawia się, jak następuje:

Barbara Rokossowska h. Glaubicz.

Mężowie:

1. Rafał Konopacki.
2. Jan Jarunt z Grabia Wilkostowski,
kasztelan konarsko-kujawski.

Agnieszka Wilkostowska.

Mąż:

Stanisław Łódzia Tomicki.

Jan Tomicki.

Michał Tomicki.

Żona:

Anna Wąsowska.

Maryanna Tomicka.

Mąż:

Marcyń Gąsiorowski.

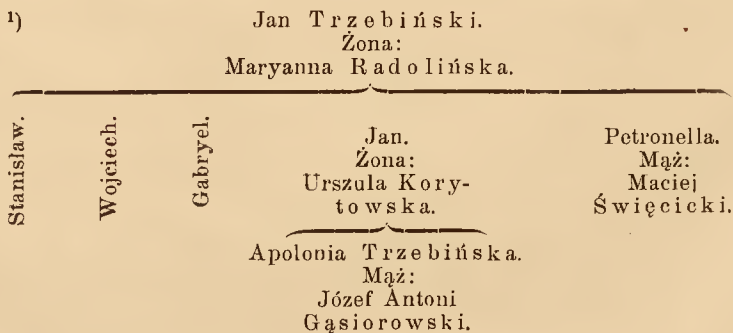
(Inser. Crusv. 1759 fol. 6.)

Przyp. Autora.

1. Linia wielkopolska po Paulinie.

Paulin z Mieroszowic Gąsiorowski (XIV pok.), dziedzic dóbr Warszewa, a dzierżawca Koszczal (A. Radziej. 1772 ks. 21 fol. 32), wszedł w zwiąski małżeńskie z Maryanną Leszczycówną z Radolina Radolińską, córką Andrzeja i Maryanny Taczanowskiej herbu Jastrzębiec, sdo voto Wojciechowej Dobrskiej (A. Łęcz. 1776 ks. 384 fol. 100), *wnuką* po mieczu Andrzeju Radolińskiego, kasztelana krzywińskiego, i Katarzyny Mycielskiej herbu Dołęga, po kądzieli zaś Mikołaja Taczanowskiego i Anny Zarembianki Jaraczewskiej, cześnikówny dobrzyńskiej; *prawnuką* po mieczu Stanisława Radolińskiego i Zofii Bieganowskiej herbu Grzymała, oraz Wojciecha Mycielskiego i Katarzyny Przedzyńskiej herbu Jastrzębiec (zob. R. V str. 155), po kądzieli zaś Jana Taczanowskiego i Zofii Złotnickiej herbu Nowina, oraz Zygmunta Jaraczewskiego, cześnika dobrzyńskiego i Jadwigi Kłodzińskiej herbu Pomian (zob. R. V str. 64). Umarł Paulin w Rajsku, w powiecie kaliskim (pod Opatówkiem), dnia 21 września 1790 roku i tamże na cmentarzu przy kościele parafialnym został pochowany (Sepultura z 29 maja 1791 r., podpisana przez miejscowego proboszcza X. S. Błażyckiego i opatrzona urzędową pieczęcią). Pozostawił z Radolińską czworo dzieci: Józefa Antoniego, Bartłomieja zgasłego w młodości, Anastazyę, zamezną Starzeńską herbu Lis i Honoratę, zmarłą w panieństwie.

Józef Antoni, dwójga imion, z Mieroszowic Gąsiorowski (XV pok.) urodził się w Brudzewie pod Strzałkowem dnia 7 kwietnia 1775 roku, umarł zaś dnia 24 lipca 1833 roku w Michałowie pod Poznaniem. Józef Antoni, walcząc w powstaniu kościuszkowskim pod generałem Dąbrowskim, rannym był 30 września 1794 r. pod Łabiszynem w zwycięskiej potyczce przeciw Szekulemu. Utrzymując zawsze z rodzinami Taczanowskich i Mycielskich, jako spokrewnionych z nim przez matkę, bliższe stosunki przyjacielskie, pojął w domu Andrzejostwa Górzeńskich, w Karminie pod Pleszewem, dnia 21 sierpnia 1798 roku za żonę Apolonią Trzebińską herbu Jastrzębiec, *córkę* Jana i Urszuli z Korytowskich herbu Mora, dziedziców dóbr Koryt i Sobótki pod Pleszewem, *wnukę* po mieczu Jana Trzebińskiego, i Maryanny Leszczycówny z Radolina Radolińskiej¹⁾; po kądzieli zaś Andrzeja Korytowskiego i Karoliny z Dzwonowa Rogalińskiej herbu Łódzia. Umarła ona w Poznaniu dnia 16 lutego 1844 r., a zwłoki jej przewieziono do Sławia, gdzie je dnia 19 t. m. złożył do grobu w asystencji licznego duchowieństwa X. kanonik metropolitalny Jabczyński. Józef Antoni Gąsiorowski był mężem wielkiej prawości charakteru, pryncyplem znakomitym gospodarzem i administratorem. Dzierżawił od Taczanowskich najprzód Olewin w Wieluńskim, następnie Paprotnię w Konińskim, później trzymał w zastawie Rudę Szlachecką pod Wieluniem. Przeniosłszy się do W. Księstwa Poznańskiego, zadzierżawił



(Inser. Posn. 1789 f. 539; 1791 fol. 480.)

Przyp. Autora.

Radziny pod Szamotułami, później Michałowo pod Poznaniem i był plenipotentem owdowiałej pułkownikowej Stanisławowej z Mielżyńskich Mycielskiej, dziedziczki Szamotuł, Ponieca, Kobylpola itd. W powiecie wrzesińskim nabył włość Zberki, którą dopiero wnuk jego przed niedawnym czasem sprzedał. Z czterech synów, których splodził z Apolonią Trzebińską, zgasł Michał dzieckiem, pozostali zaś Antoni, Józef i Ludwik. Z tych:

a) Antoni (XVI pok.), urodzony w Paprotni dnia 14 czerwca 1799 r., zmarły w Poznaniu dnia 31 stycznia 1838 r. i pochowany na cmentarzu farnym, był dziedzicem Zberek, które po jego śmierci nabył brat jego Józef na własność. Poślubił Józefę Krejewską herbu Leliwa, córkę Józefa i Heleny Kozłowskiej herbu Jastrzębiec, która mu powiła trzech synów: Władysława, zgasłego dzieckiem, Stanisława Augusta i Bolesława Michała.

aa) Stanisław August (XVII pok), urodzony dnia 27 września 1831 r. w Zberkach, poświęcił się zawodowi kupieckiemu i mieszka w Warszawie. Ożeniony z Matyldą Thounnes z rodziny angielskiej. Z niej XVIII pokolenie:

Marya Magdalena, ur. 22 lipca 1856 r.

Ludwika Julia, ur. 24 czerwca 1861 r.

Władysław Franciszek, ur. 20 września 1858 roku.

Bronisława, ur. 25 stycznia 1865 r.

Wacław Jan, ur. 27 czerwca 1869 r.

bb) Bolesław Michał (XVII pok.), ur. 30 września 1836 roku w Zberkach, owdowiał po śp. Waleryi Jurkiewiczównie, zmarłej dnia 2 lutego 1877 r. w Poznaniu. Z niej XVIII pokolenie:

Tadeusz, ur. 5 kwietnia 1863 roku w Załachowie pod Łabiszynem.

Józefa, ur. 3 sierpnia 1874 r.

† Antonina, ur. 6 stycznia 1877 r. w Poznaniu. † Helena. † Zygmunt.

Stanisława, ur. 31 października 1866 r.

b) Józef (XVI pok.), *porucznik artylerji konnej* w r. 1831, *kawaler orderu „Virtuti militari“*, radzca Ziemstwa poznańskiego, urodził się w Paprotni dnia 27 grudnia 1804 r., umarł zaś dnia 15 stycznia 1886 r. w Wielkopole, pochowany w Kleszczewie. Po śmierci brata swego Antoniego objął na własność wieś Zberki w Wrzesińskim. Był to obywatel powszechnie znany i szanowany w Wielkopolsce, któremu „Dziennik Pozn.“ poświęcił swego czasu następujące pośmiertne wspomnienie: „S. p. Józef Gąsiorowski na pierwszą wiadomość o powstaniu listopadowym pospieszył jeden z pierwszych w szeregi obrońców Ojczyzny do Warszawy, dokąd i młodszy brat jego ś. p. Ludwik, później zaszczytnie znany w świecie naukowym lekarz poznański i wielki patriota, niezwłocznie się udał. Józef Gąsiorowski, ponieważ już poprzednio odsłużył wojskowość w artylerji pruskiej, wstąpił przeto jako podoficer do 1 baterji lek. kon. artylerji pod dowództwo pułkownika Konarskiego. Pierwszy chrzest ogniowy odebrał 19 lutego w bitwie pod Grochowem, otrzymawszy lekką kontuzję w kolano, stojąc w dniu tym pamiętnym w największym ogniu obok traktu okuniewskiego z jednej strony, a z drugiej obok sławnej olszynki. Dowódzca widząc jego nieustraszoną odwagę i jak strzałem jego wysadzony jaszczyk moskiewski w powietrze wyleciał, przystąpił i rzekł: „Gąsiorowski, postępuj tak dalej, a bądź pewny szybkiego awansu.“ Dnia 23 lutego został wykomenderowany z dwoma armatami na rekonesans z generałem Jankowskim, który na czele półtora tysiąca wojska wyruszył borami na wyszukanie korpusu generała Szachowskiego. Nad ranem następnego dnia wyszedłszy z boru pod wsią Nieporęt, spotkał nasz oddział około 25 tysięczny korpus rosyjski ustawiony w szyku bojowym. Po krótkiej utarczce nasi szybko się cofnęli, a Gąsiorowski stojący o 100 kroków od boru, któremu zabito dwa konie przy armatach, nie może z nimi uchodzić. Cofa się przeto z swymi artylerzystami

do boru nie ścigany przez Moskali, którzy chcąc oddział polski odciać i zabrać do niewoli, zaczęli bór obchodzić. Po przeczekaniu dwugodzinném w zaroślach Gąsiorowski powiada do swoich, ażeby spokojnie stali, a sam idąc od sosny do sosny dostał się na brzeg boru, ażeby zobaczyć, co się z armatami dzieje. Jaka była jego radość, gdy spostrzegł swe armaty, od których odłożono zabite i ranne konie, a po parze zaprzężono. Obok nich zaś leżało 12 rosyjskich piechurów, mając broń ustawioną w kozły. Wraca zatem czym prędzej do swych artylerzystów, których było 16 i z tymi wsiadłszy na konie w największej ciszy udał się na brzeg lasu. Tu zsiadli z koni i oddawszy je dwóm żołnierzom do trzymania, reszta pochłuteńku jak koty wpadła na drzymających Moskali i zaczęła ich rąbać na wszystkie strony. Moskałe proszą o pardon, Gąsiorowski bierze ich do niewoli i z armatami uchodzi do boru. Tu jeńców oddał celnym strzelcom, których w boru napotkał i przez nich przeprowadzony dostał się na drogę i generała Jankowskiego dogonił pod Białoleką. Generał Jankowski, który armaty miał już za stracone, zaszczycił Gąsiorowskiego wielkimi pochwałami. Dnia tego bił się jeszcze Gąsiorowski pod Białoleką, a na noc wrócił do obozu i stanął naprzeciwko folwarku Zamków. Dnia 25 lutego odznaczył się znowu w obecności generała Umińskiego, na którego rozkaz ruszył galopem z dwoma armatami na kawaleryą moskiewską, którą powitawszy granatami zmusił do cofnięcia się. Generał Umiński postępujący z całą swiłą bokiem wykrzyknął „brawo“ i pochwalił Gąsiorowskiego. Następnie była też pochwała umieszczona w „Kuryerze Warszawskim“.

„Dnia 19 marca otrzymał od naczelnego wodza generała Skrzyneckiego krzyż srebrny „Virtuti militari“ i nominacyą na podporucznika. Następnie brał jeszcze udział w bitwie pod Wielkim Dębem, a 3 maja otrzymał rozkaz pójścia z generałem Chrzanowskim na Wołyń, ażeby uratować otoczonego przeważnemi siłami nieprzyjacielskimi generała Dwernickiego. Idąc przez Kock, spotkali się pod Firlejem z generałem Fäsi, tego pobiwszy zabrali mu 500 niewolnika. Przybywszy gen. Chrzanowski do Lubartowa, dał wojsku spoczynek na noc, lecz zapomniało o zwykłych środkach ostrożności, nie było czat wysuniętych, o czém generał Kreutz przez szpiegów uwiadomiony nad ranem na miasto uderzył. Tu znowu Gąsiorowski chlubnie się odznaczył, bo gdy pułkownik Przeździecki dostał kontuzję, jego pluton został mu przydany z rozkazem, ażeby z temi czterema armatami stał na krzyżowych drogach i wstrzymał strzałami tak długo nieprzyjaciela, aż się wojsko polskie z tego niebezpiecznego położenia nie wydobędzie. Na téj pozycji wytrzymał największy ogień nieprzyjacielski i wiele się przyczynił do uratowania korpusu polskiego. Lecz jak sam przyznawał, nie byłby tego dokazał, gdyby nie bohaterstwo kapitana Leśniowskiego, który z 100 ludźmi z za murów klasztoru OO. Kapucynów tak długo się bronił, dopóki wszyscy ranni w liczbie 80 nie dostali się do niewoli — reszta zginęła. Nieprzyjaciół przez opór ten został wstrzymany w pościgu za korpusem polskim. Po przebyciu generała Chrzanowskiego przez rzekę Wieprz dostał Gąsiorowski straż mostu. Ztąd udał się nasz korpus do Izbicy. Tu znowu dostał Gąsiorowski rozkaz „stać z działami na wzgórzu nad drogą“, ponieważ z tyłu ścigany był nasz korpus przez generała Tołstojewa, a za błotami z boku stał już generał Dawydów z swą kawaleryą i dwoma działami. Lecz Dawydów się spóźnił i gdy przechodził groblę przez błota został przywitany ogniem armatnim. Gdy zaś Gąsiorowski dostał rozkaz do cofnięcia się, natenczas Moskałe przeszli groblę i nie daleko Starego Zamościa uderzyli na nasz korpus.

„Nasza kawalerya odparła ich słabo i poczęła się cofać. Gąsiorowski był w największém niebezpieczeństwie. Prowadził on działa po obudwóch stronach drogi, w poprzek zagonów nie mogąc dla szczupłego miejsca i dla rowów dostać się na drogę. Nadto we wsi psuje mu się jaszczk z amunicyą poprzedzający armaty i pochód jego wstrzymuje. W tém krytycznem położeniu, gdy Moskałe już go otaczają, ratuje go nasza piechota ukryta za płotami we wsi, dając salwę do Moskali. Wróg się miewa, a Gąsiorowski czém prędzej każe odprzodkować

działa i sypie na niego kartaczami. W ten sposób się uratował i nie tylko nie dostał się do niewoli, lecz nadto zdobył pięknego duńskiego rumaka. Następnie przybył korpus nasz szczęśliwie do Zamościa. Po kilkutygodniowym pobycie w Zamościu wyruszył nasz korpus, ażeby uderzyć z tyłu na generała Rydygiera zaatakowanego przez generała Jankowskiego. Lecz Jankowski został pobity, a korpus wysłany z Zamościa musiał się udać przez Lublin ku Wiśle, przez którą się pod Gołębim przeprawił. Dalej szedł przez Ryczywół do Potyczy, następnie do Glinna i w okolicę Mińska, zkąd bijąc się z Moskalami zapędził się aż za Kałuszyn. Następnie poszedł z Kałuszyna do Bolimowa, a ztąd w szańce Warszawy.

„Podczas szturm Moskali na Wolę stał Gąsiorowski z swoim plutonem na lewo pod wiatrakami. Dnia 7 września od 1 w południe, aż do późnego wieczoru stał w ogromnym ogniu. Tu padły pod Gąsiorowskim dwa konie od czerepów granitowych, a on sam został ranny kulą karabinową. Od huku dział ogłuchł wtenczas. Od gorąca podwójnego, bo i od palących się domów już nawet lawety u armat się smarzyły, wytrzymać nie było można. Nieprzyjaciel nacierał już bardzo z bliska, a Gąsiorowski sypał jeszcze do niego kartaczami na 60 kroków. Nareszcie zagwoździwszy jedno dział, z drugim cofnął się na przedmieście wolskie, bo już Warszawa się poddała. Z żalem w sercu do niezdolnych dowódców przeszedł na Pragę; ztąd do Modlina, Płocka i pod Brodnicą w niewolę pruską. Odsiedziawszy trzymiesięczne więzienie, osiadł w dziedzicznych Zberkach pod Wrześnią. W roku 1846 przyaresztowali go znowu Prusacy i osadzili w Sonnenbergu z tyłu zacnymi rodakami, pomiędzy którymi i brat jego Ludwik się znajdował. Dopiero 22 listopada powrócił z więzienia do domu i tu znowu w roku 1848 i 1863 zabiło mu serce nową nadzieją i niestety następnie tém większym rozczarowaniem. Widzieliśmy tego sędziwego starca po raz ostatni na zjeździe weteranów w Poznaniu. Splaciwszy dług swój Ojczyźnie, za którą w tyłu bitwach tak dzielnie krew przelewał, zasnął w Bogu na wieki w Wielkopolu“.

Józef Gąsiorowski pozostawił z Eufemii ze Stefańskich, zmarłej dnia 9 października 1877 r. czworo dzieci. Z tych:

Józef (XVII pok.), ur. 8 listopada 1844 r. w Zberkach, które odziedziczywszy po ojcu, jeszcze za jego życia sprzedał w roku 1879 w ręce obce.

Kazmiera, zaślubiona Aleksandrowi Grotkowskiemu herbu Ogończyk.

Jadwiga i Bronisława.

c) Ludwik Hyacynt z Mieroszowic Gąsiorowski (XVI pok.), najmłodszy z synów Józefa Antoniego i Apolonii z Trzebińskich, urodził się dnia 16 sierpnia 1807 r. w Rudzie pod Wieluniem i trzymany był do Chrztu Ś. dnia 23 t. m. przez Bonawenturę Rembowskiego, radcę departamentu kaliskiego, i Domicellę z Taczanowskich Taczanowską, dziedziczkę Rudy. Kampanią z roku 1831 odbył najprzód jako żołnierz w pułku jazdy poznańskiej, a następnie jako lekarz batalionowy. Po upadku powstania powrócił na uniwersytet wrocławski, gdzie się dnia 18 listopada 1835 roku doktoryzował, napisawszy rozprawę p. t.: „Brevis rei medicae in Polonia delineatio, ab antiquissimis temporibus usque ad annum 1506“. Po złożeniu egzaminu krajowego w Berlinie, osiadł jako lekarz praktyczny w Poznaniu 1836 roku. Już w roku następnym mianowany był drugim płatnym nauczycielem w zakładzie prowincjonalnym poznańskim kształcenia aku-szerów, z warunkiem nauczania po polsku i po niemiecku, za którą to posadę w roku 1846 podziękował. Jako lekarz obwodowy ubogich obrał sobie Chwali-szewo, jako dzielnicę poznańską zamieszkałą wyłącznie niemal przez ludność polską. Tu był dla ubogich prawdziwym ojcem. Z dr. Karolem Marcinkowskim, z którym go dawna łączyła przyjaźń, uświęcona na polach walki za Ojczyznę, zawiązał w r. 1842 towarzystwo, które pierwsze w Poznaniu ochronki dla biednych i opuszczonych dzieci pozakładało. Przewodniczył temu towarzystwu aż do roku 1848

i podobnie przez lat sześć był członkiem dyrekcji Towarzystwa Pomocy Naukowej. Nadto przez 11 lat był członkiem rady municypalnej miasta Poznania. W roku 1846 więziony był przez 7 miesięcy w cytadeli poznańskiej od 14 lutego do 12 marca, a następnie i w Sonnenburgu do 6 września za sprawy polityczne. W roku 1848 objeżdżał obozy polskie, niosąc rannym rodakom skuteczną pomoc. Powstanie 1863 roku zastało go znekanego chorobą na łożu, z którego już więcej nie powstał. — Dr. Ludwik Gaśsiorowski, postępując z rozwojem ogólnym nauki lekarskiej, sam pracował z talentem na niwie umiejętności, a owocem jego usilnej pracy było dzieło jego najznakomitsze, noszące tytuł: „Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce, od czasów najdawniejszych do najnowszych.“ Praca ta jego i zdolność godnie też zostały ocenione. Powołano go naprzód na profesora wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, a później do szkoły medycznej w Warszawie. Obu tych posad wszakże nie przyjął, ze szkodą może dla nauki, ale z wielkim pożytkiem dla mieszkańców Poznania i wielkopolskiej dzielnicy, wśród których wiedza jego, bezinteresowność i zacność obywatelska wielkie zjednały mu wzięcie, zaufanie i szacunek. Przełożył dalej na język polski: „Przewodnik do pielęgnowania chorych“, dzieło do użycia w szkole posługi chorych w berlińskim zakładzie lekarskim Charité, tudzież dla własnej nauki, napisane po niemiecku przez dr. Gedicke. Nakoniec w pierwszym Roczniku poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół nauk, wydany w roku 1860, zamieścił uczoną rozprawę, wyświecającą „historią zaprowadzenia kanonikatu doktora medycyny przy wszystkich kościołach katedralnych polskich“. Dr. Ludwik Gaśsiorowski umarł dnia 9 grudnia 1863 r. Całe miasto niemal i wielu obywateli z prowincyi szło za jego pogrzebem, który wiodł na cmentarz święto marciński czcigodny Biskup Stefanowicz na czele liczego duchowieństwa. Wdzięczni rodacy, czcząc pamięć wielkiego patrioty i pod każdym względem zasłużonego męża, wnieśli mu ze składek publicznych wspaniały grobowiec.

Ożeniony dnia 12 listopada 1840 roku w Poznaniu w kościele farnym z Florentyną Werydyanną Żychlińską herbu Szeliga, ur. 2 stycznia 1812 r. w Poznaniu, córką Franciszka Ksawerego, dziedzica dóbr Szczodrowa i Brodnicy pod Śremem, i Antoniny z Trzebińskich herbu Jastrzębiec, wnuki Franciszka Żychlińskiego i Anny Domicelli Dzierzgowskiej herbu Jastrzębiec, prawnuki Jana Żychlińskiego i Anny Karśnickiej herbu Jastrzębiec, oraz Franciszka Dzierzgowskiego i Katarzyny Bulakowskiej herbu Prawdzic; praprawnuki wreszcie Świętosława Żychlińskiego i Zofii Psarskiej herbu Pomian, — pozostawił z niej sześciu dzieci. Z tych:

Kaźmierz (XVII pok.), ur. 13 października 1841 r. w Poznaniu, właściciel księgarni w Śremie, ma za żonę Stefanią Kucnerównę, córkę Jana Nepomucena, dziedzica dóbr Pijanowie pod Gostyniem, i Jarosławy ze Stefańskich. Z niej XVIIIte pokolenie;

Irena, ur. 26 września 1876 r.

Stefan, ur. 2 lutego 1878 r.

Ewa, ur. 21 czerwca 1885 r.

† Adam Kaźmierz, ur. 27 marca 1879 r., zmarły dnia 19 maja 1883 r.

† Antoni Zdzisław, ur. 21 października 1887 r., zgasł w niemowlęctwie dnia 16 czerwca 1888 r.

† Antonina, ur. 1 kwietnia 1843 r., umarła w panieństwie dnia 12 stycznia 1875 r. w Poznaniu, pochowana obok ojca na cmentarzu Ś. Marcińskim.

Maciej (XVII pok.), ur. 19 lutego 1844 r. w Poznaniu, po ukończeniu nauk medycznych na uniwersytecie wrocławskim, uzyskał po napisaniu rozprawy p. t. „Einiges über den Vorfal der weiblichen Genitalien“ dyplom doktorski dnia 31 lipca 1869 r., a następnie po zdaniu egzaminu krajowego osiadł jako lekarz praktyczny w Poznaniu. Dnia 6 lutego

1872 r. zaślubił w kościele farnym ś.p. Waleryą Freudenreichównę, ur. 20 grudnia 1851 r., córkę radczy Józefa, dziedzica dóbr Plewisk pod Poznaniem, i Henryki z Szumanów, która w wiośnie życia zgasła dnia 1 grudnia 1872 r., dając życie synowi, i pochowana jest na cmentarzu farnym w rodzinnym grobowcu. Dnia 27 lutego 1876 r. zawarł dr. Maciej Gąsiorowski powtórne śluby w Poznaniu za dyspensą papieską z swą siostrą cioteczną, Józefą Zofią Krajewską herbu Leliwa, urodzoną 15 marca 1855 r. w Przybysławiu pod Żerkowem, córką Celestyna Walentego i Bogumiły z Żychlińskich herbu Szeliga, dziedziców dóbr Skóraczewa w powiecie jarocińskim; *wnuką* po mieczu Józefa Krajewskiego i Heleny Kozłowskiej herbu Jastrzębiec, a po kądzieli Franciszka Ksawerego Żychlińskiego i Antoniny z Trzebińskich herbu Jastrzębiec (zob. wyż.); *prawnuką* Jana Krajewskiego i Maryanny Głowackiej herbu Prus Imo; *praprawnuką* Wojciecha Krajewskiego i Anny Stawiskiej herbu Gozdawa itd. (zob. R. VII str. 84).

Z pierwszego małżeństwa:

Zygmunt Waleryan z Mieroszowic Gąsiorowski (XVIII pok.), ur. 24 listopada 1872 r. w Poznaniu.

Z drugiego małżeństwa:

Halina Marya, ur. 7 września 1877 w Poznaniu.

† Janina Łucya, ur. 1 maja 1880 r., zgasła 15 grudnia 1882 r. w Poznaniu, pochowana na cmentarzu farnym.

Mieczysław, ur. 29 lipca 1845 r.

Marya, ur. 8 września 1846 r., zaślubiona Mieczysławowi Leitgebrowi.

Ludwika, ur. 5 grudnia 1854 r.

2. Linia kujawska po Ildefonsie.

Ildefons z Mieroszowic Gąsiorowski (XIV pok.), młodszy syn Jana, łowczego radziejowskiego i Zofii Złockiej herbu Szeliga, *łowczy radziejowski*, dziedzic dóbr Szubina i Nowego w Łęczyckiem, *deputat na trybunały koronne* w latach 1785 i 1790, miał za żonę Barbarę Grabską herbu Wczele, córkę Józefa, skarbnika inowrocławskiego, i Anny Smoleńskiej herbu Zagłoba (Inscr. Gnesn. 1785 fol. 448, 480; 1790 fol. 772), *wnukę* Stanisława Grabskiego i Rozalii Nałęczówny Malskiej, *prawnukę* Pawła i Maryanny Rokossowskiej herbu Glaubicz, itd. (zob. R. V str. 47). Z niej syn Marceli i trzy córki: Barbara za Antonim z Lubrańca Dąbskim herbu Godziemba (zob. R. V str. 33), Wiktorya za Marcinem Daniszewskim herbu Cholewa i Maryanna za Józefem Skąpskim herbu Doliwa.

Marceli (XV pok.) nie wiadomo, z kim był ożeniony. Pozostało po nim dwóch synów: Apolinary, bezpotomny z Maryanną Lamparską i Józef, dalej córki: Maryanna Dąbrowska, Ludwika za Jakóbem Nagórskim i Franciszka Ksawera za Janem Prylińskim.

Józef (XVI pok.), miał za żonę Maryannę Świerczyńską. Z niej syn:

Bronisław z Mieroszowic Gąsiorowski (XVII pok.), dziedzic Dzieczopola, ożeniony z Stanisławą Złotnicką herbu Nowina. Z niej XVIII pokolenie:

Zygryd. Stanisława. Marya.

II. Odnoga kasztelańska.

Odnoga ta, dzierząc trzy z rzędu krzesła senatorskie i przez trzy pokolenia starostwo radziejowskie, zdołała nie tylko utrzymać dawne familijne dobra, ale nawet magnacką posieść fortunę. Jój założycielem jest:

Andrzej z Mioszowice Gąsiorowski (XI pok.), najstarszy z synów Macieja Aleksandra i Maryanny z Rudnik Łyskowskiej herbu Poraj, z kolei w r. 1654 starosta nieszczewicki, podwojewodzy brzesko-kujawski, w roku 1652 miecznik inowrocławski i rotmistrz JKMcI, 1664 skarbnik inowrocławski, 1668 starosta radziejowski, wreszcie w r. 1679 *kasztelan bydgoski*, pierwszy z rodu senator, mianowany po Konstantym Lubtowskim (po nim nastąpił Andrzej Rolicz Niemojewski). Był prócz tego przez pewien czas sekretarzem JKMcI i po kilkakrotnie *marszałkiem sejmiku radziejowskiego i posłem na sejm*. Posiadał dobra Michałowo, Kobylce, Świesz, Nosale czyli Nosłowo i inne. Umarł w roku 1686, w którym wdowa po nim, Maryanna z Wielkiego Chrzastowa Wierzbowska herbu Jastrzębiec, kasztelanka inowłódzka, córka Wojciecha i Katarzyny Żernickiej (Rell. Radziej. 1678 ks. 4 b. fol. 402). występuje w grodzie inowrocławskim¹⁾. Ztąd się okazuje, że błędnie przypisywano kasztelanowi Andrzejowi drugą żonę, Annę Górczyńską. W „Laudach“ sejmików radziejowskich²⁾ znajduje się pełno pochlebnych o Andrzej Gąsiorowskim wzmianek, uwypatniających jego zasługi. Trudno tylko rozstrzygnąć, czy wszelkie te wzmianki odnoszą się wyłącznie do niego, czy też niektóre z nich nie dotyczą się żyjącego w tym samym niemal czasie Andrzeja Gąsiorowskiego, także zasłużonego rotmistrza JKMcI, syna zaś Wojciecha i Zofii Skotnickiej. Przytaczamy tu zatem te tylko, które niewątpliwie mają późniejszego kasztelana bydgoskiego na myśli. I tak podpisał on w latach 1658 i 1660 Lauda sejmików radziejowskich jako marszałek koła rycerskiego. W roku 1659 dnia 28 lutego w instrukcyi daney posłom czytamy: „aby słuszny był wzgląd także na imci pana Gąsiorowskiego, który na ordynacyę JKMcI do dywizyey jmci pana wojewody ruskiego byłznaczony: dla czego od zasług dekretem komisyy lubelskiej jest odsądzony, aby do tychże zasług był przywrócony, starać się będą ichm. pp. posłowie nasi“. W r. 1661 dnia 28 lipca obrany komisarzem do komisyi lwowskiej jmépan Jędrzej Gąsiorowski, *podwojewodzy brzeski*“. W laudach z 1 lutego 1662 r. wybrany posłem na sejm, a w instrukcyi dla posłów powiedziano: „Wiadome imć. p. Andrzeja Gąsiorowskiego, rotmistrza JKMcI zawsze i nieodmienne do tego czasu zostają zasługi wszystkiemu niemal światu, który *meruit* to, aby łaska *principis* jemu faworyzowała i lubo cieszył się z zasług swoich krwawych *privilegio* na *starostwo nieszczewickie*, które jest znowu odebrane, upraszać będą ichm. pp. posłowie Króla JMci, aby był do niego *restitutus*, albo *in recompensum* insze od JKMcI za krwawe odniósł zasługi“. Na sejmiku z 11 września 1663 roku uchwalono: „Andrzejowi Gąsiorowskiemu, *skarbnikowi inowrocławskiemu*, komisarzowi do komisyy lwowskiej *gratitudinis et recompensae modo* 2,000 złp. z czopowego w brzeskiem województwie naznaczamy y asygnujemy“. W r. 1666 dnia 28 października Andrzej, już *starosta radziejowski*, obrany posłem na sejm. W Laudach sejmika z 27 maja 1669 r. czytamy: „do którego popisu województwa brzeskiego przybył imćp. Andrzej z Mioszowice Gąsiorowski, starosta radziejowski, powiatu radziejowskiego, także i kruświckiego w niebytności j. w. imć. p. kasztelana kruświckiego uproszony rotmistrz.“ W tymże roku dnia 13 sierpnia poleca sejmik posłom, by się usilnie starali u Króla JMci o wynagrodzenie odpowiednie wielkich i krwawych zasług p. starosty radziejowskiego, a dnia 22 stycznia roku następnego ponownie téż zasługi w laudach podnosi. W r. 1670 wybrany Andrzej znów posłem i deputatem na

¹⁾ 1686. Marianna a Magna Chrzastow Wierzbowska olim magnifici Andree de Mioszowice Gąsiorowski, castellani bidgostensis, vidua citat Ponętowski ratione successionis post Agnetam Zernicka.

Rell. Junivl. 1686 feria quinta post Dominicam Reminiscere.

Przyp. Autora.

²⁾ Zobacz: „Dzieje Ziemi Kujawskiej, oraz akta historyczne do nich służące ogłosił Adolf Pawiński.“ Warszawa 1888, tomów 5.

Przyp. Autora.

trybunał radomski, posługuje także w latach 1671 i 1672. Po kasztelanie Andrzeju pozostał z Wierzbowskięj syn jedynak:

Maciej z Mieroszowic Gąsiorowski (XII pok.), od r. 1688 do 1720 starosta radziejowski i dworzanin JKMc, a od dnia 22 lutego 1713 roku *kasztelan inowrocławski* po Franciszku Grzybowskiem (po nim Stanisław Garczyński), po dwakroć wstępował w zwiąski małżeńskie, nasamprzód z Teresą Lasocką herbu Dołęga, córką Wacława, podkomorzego zakroczymskiego i Agnieszki Krajewskiej herbu Leliwa (zob. R. I str. 135), z którą spłodził tylko córkę Konstancją w zakonie Wizytek pod imieniem Teresy przebywającą, powtóre Teresę Boglewską herbu Jelita, wdowę po Janie Mniewskim, kasztelanie konarskim¹⁾, która mu powiła syna, Augustyna, oraz dwie córki: Annę, wydaną za Piotra Orsetti'ego herbu własnego, cześnika i pułkownika JKMc, drugą Monikę, zaślubioną Stanisławowi Sobolewskiemu herbu Ślepowron, podkomorzemu Ziemi Warszawskiej i kawalerowi orderu Ś. Stanisława, a matkę dwóch senatorów, Macieja, kasztelana warszawskiego, i Walentego, kasztelana czerskiego, braci Sobolewskich (zob. R. VI str. 140).

Augustyn z Mieroszowic Gąsiorowski (XIII pok.), od r. 1720 starosta radziejowski, a od dnia 7 stycznia 1745 aż do śmierci (1752 r.) *kasztelan bydgoski* po Stanisławie z Kościoła Kościelskim (po nim Michał Bleszyński), pan na Świeszu, Michałowie, Kobielicach, Nosalach, Popowie, Rudzku Wielkim i Małém, Czarnotkach i wielu innych, miał za żonę Barbarę Rudnicką herbu Rudnica, córkę Józefa, chorążego bydgoskiego, starosty bolimowskiego, i Barbary z Winklerów herbu Trzy radła (Inscr. Crusv. 1762 fol. 6), siostry Jadwigi z Winklerów pmo voto Markowej Szembekowej, sdo voto Kaźmierzowej Łubieńskiej (zob. R. I str. 301, R. VII str. 139). Z niej pozostawił pięcioro dzieci: synów Józefa, Piotra i Leona, oraz córki Monikę, która poślubiła Jana Łubieńskiego herbu Pomian (zob. R. VII str. 143) i Anielę, zmarłą w panieństwie²⁾. Kasztelan August wystawił w Świeszu ogromny na owe czasy dwór z facyatami pod dachówką na sposób saski, z drzewa kostkowego, grubego 8 do 10 cali, a potem dla ozdoby i ciepła kazał go obmurować cegłą, dwór zatem wyglądał jak murowany. Sławny był ten dwór z wystawności i pańskiej gościnności. Utrzymał się przecież w swój okazałości tylko przez dwa pokolenia, t. j. kasztelana i syna jego Leona, lecz skutkiem zaniedbania rządzców, którzy powykradali rynny ołowiane i powydzierali bogate obicia salonów, uległ zniszczeniu. — Z synów Augustyna najstarszy, **Józef**, *starosta bytoński* (1771 † 1776), ożeniwszy się z Julianną Słubicką herbu Prus Imo, wkrótce zmarł bezpotomnie; również **Piotr**, *generał adjutant JKMc*, zszedł ze świata młodo i bezżennie. Pozostali:

Leon z Mieroszowic Gąsiorowski (XIV pok.), *podkomorzy nadworny JKMc*, kawaler orderu Ś. Stanisława (Akta Radziej. 1779 ks. 25 fol. 59), dziedzic fortuny ojcowskiej, oraz nabytych w roku 1781 od podkomorzego Wincentego Modlińskiego dóbr Zagórzycze, Niegibalice, Morzyce, Złotniki, Bielany itd. (Akta Przedeckie 1781 ks. 22 fol. 119), poślubił nasamprzód Longinę Żychlińską herbu Szeliga, starościankę stawiszynską, córkę Serafina i Konkordyi Nałęczówny Racyńskiej, wojewodzianki poznańskiej, a wdowę po Stanisławie Kożuchowskim, sędzim grodzkim wieluńskim, która wkrótce po ślubie umarła bezpo-

¹⁾ 1696. Magnificus Mathias a Mieroszewice Gąsiorowski, capitaneus radziejoviensis, olim illustris magnifici Andreae de Mieroszewice Gąsiorowski filius, suo et mgefcae Theresiae a Boglewice pmi voti olim ill. mfcie Joannis Mniewski, castellani conariensis, secundi ad praesens sui recognoscentis consortis nomine agit.

Reli. Crusv. fol. 718.

Przyp. Autora.

²⁾ 1753. Mgefci Josephus, Petrus, Leon, Monica et Angela, filii et filiae olim ill. mfcie Augustini Gąsiorowski. castellani bidgostensis, et ill. mfcae Barbara de Rudnickie ejusdem Augustini vidua, complantationem roborant.

Inscript. Crusv. fol. 8.

tomnie (Akta konsyst. gnieźn. 1770, 1771; Przedeckie rekognicye grodzkie z roku 1760 ks. 90 fol. 86). Po raz wtóry pojął szambelan za małżonkę Teresę Wolską, podkomorzanekę inowłodzką, córkę Antoniego i Zuzanny Rutkowskiej herbu Pobóg (Akta Radziejowskie 1784 ks. 2 fol. 54), która mu powiła syna Tomasza; po raz trzeci wreszcie pojął Leon Gąsiorowski za żonę Maryannę Borysławską herbu Szreniawa, córkę Jana i Owsianej (zob. R. VI str. 79), sdo voto Przystanowską, z której pozostawił córkę jedynaczkę, Maryannę, małżonkę Józefa hr. Bnińskiego, kasztelanica chełmińskiego (zob. R. VI str. 70). — Szambelan Leon uchodził w Ziemi Kujawskiej, obok wojewody Dąbskiego za najbogatszego pana i dom prowadził okazały. Świesz sprzedał Franciszkowi Ksaweremu Dmóchowskiemu, ojcu Franciszka Salezego, który o tém pisze w swych „Wspomnieniach“ („Ziemia Kujawska“ przez Maksym. Boruckiego).

Tomasz z Mieroszowic Gąsiorowski (XV pok.) zmarł w pełni wieku, bo licząc lat 33 zaledwie, pozostawiając z Brygitty Bnińskiej, starościanki średzkiej (zob. R. VI str. 69–70) tylko jednego syna, Ignacego. Wdowa po nim, urodzona w roku 1784 w Gultowach z ojca Ignacego i Franciszki z Bnińskich, wyszła sdo voto za Jakóba Kęszyckiego, wojewodzica gnieźnieńskiego i pułkownika wojsk napoleońskich, którego także po krótkim z nim pożyciu utraciła. Zaczyna ta pani, którą wielu jeszcze w Wielkopolsce pamięta, pogrzebała z kolei wszystkie niemal sercu jej drogie osoby i trzeba było zaiste, wielkiej wiary w sprawiedliwość Bożą, aby tyle przetrwać bólów i nie zwatpić. S. p. Brygitta zachowała przecież aż do końca życia czerstwy umysł, gorącą miłość Boga i Ojczyzny. Umarła w Poznaniu dnia 18 października 1866 r., licząc lat 82.

Ignacy z Mieroszowic Gąsiorowski (XVI pok.), urodzony 25 czerwca 1806 roku, ożeniony z Eufrozyną Niegolewską herbu Grzymała, córką Chryzostoma i Łucyi z Bnińskich, a wnuką Felicjana, starosty powieźdzkiego, kawalera orderu Ś. Stanisława, i Magdaleny Potockiej herbu Pilawa (z linii wielkopolskiej), umarł młodzińcem niemal, bo w 26 roku życia, dnia 11 sierpnia 1832 roku w Łowiczu na cholere, w powrocie z powstania, w którym czynny brał udział. Wdowa po nim wyszła sdo voto za Jana Mierzyńskiego. Pozostał syn, jedynak, ostatni po mieczu potomek kasztelańskiej odnogi domu Gąsiorowskich:

Bronisław (XVII pok.), ur. 27 listopada 1830 roku, właściciel klucza Zagórzycykiego w Królestwie Polskim w powiecie radziejowskim, klucza Bytyńskiego (7,200 m.m.) w powiecie szamotulskim, dóbr Młodaska (3,300 m.m.), Chlewisk i Brzezna (4000 m.m.), klucza Ściborskiego w powiecie inowrocławskim (7,700 m.m.), oraz will w Nicei i pod Paryżem, ożeniony z Eulalią de Vavin, owdowiałą Kisielnicką, której córkę, Helenę Kisielnicką herbu Topór, adoptował.

O rozrodzeniu i znaczeniu domu Gąsiorowskich, mianowicie na Kujawach, świadczą wielokrotnie wzmiankowane przez nas wyżej: „Dzieje Ziemi Kujawskiej“ profesora Pawińskiego. I tak na dniu 18 marca 1733 r. podpisali „*Ordinatio iudicorum capturalium in palatinatibus Brestensi Cujaviensi et Junivladislaviensi celebrandorum*“: Augustyn, starosta radziejowski, Stanisław, Kazimierz, Zygmunt, Jan, Michał, Krzysztof i Adam Gąsiorowscy. — Deklaracją stanów obu rzeczonych województw z dnia 16 września 1755 r. podpisali: Walenty, pisarz i subdelegat grodzki radziejowski, Andrzej, Jan i Franciszek Gąsiorowscy. — Pod Laudami radziejowskiego sejmiku z r. 1764 znajdujemy podpisy: Walentego, podstarościego grodzkiego brzesko-kujawskiego, Piotra, generał-adjutanta JKMc, Leona, kasztelanica bydgoskiego, Józefa starosty bytońskiego, Andrzeja, Jana, Franciszka, Józefa i dwóch Wojciechów Gąsiorowskich. — W r. 1762 dnia 13 września wybrał sejmik radziejowski Karola Gąsiorowskiego deputatem na trybunał koronny w Piotrkowie. Tenże Karol, wraz z innym Gąsiorowskim, podpisał w r. 1772 dnia

10 marca „*Ex parte magnificorum et generosorum incolarum palatinatum Bre-stensis et Junivladislaviensis contra magnificum Beling, generalem exercituum Prussiae manifestatio.*“

Grabowscy Goetzendorfowie herbu Zbiświcz.

(Zob. R. I str. 76—86, 398; R. II str. 84; R. III str. 76, 298, 347, 360;
R. IV str. 113, 435; R. V str. 46, 460; R. VI str. 136; R. VII str. 34, 331; R. VIII str. 136;
R. IX str. 27—28.)

Dnia 26 lutego 1889 r. pobłogosławionym został w kościele Św. Marcina w Poznaniu związek małżeński pomiędzy Wacławem Goetzendorff Grabowskim, synem ś. p. Konstantego, b. właściciela dóbr Białężyna i Laury Gorzeńskiej Ostrożanki (R. I. str. str. 84), a Otylią Kasińską.

Maryja hr. Goetzendorff Grabowska, córka hr. Adama i Jadwigi z książąt Lubomirskich, zaślubiła dnia 30 kwietnia 1889 r. w kościele PP. Wizytek w Warszawie Hieronima księcia Druckiego Lubeckiego, syna księcia Edwina z pierwszej żony, ś. p. Jadwigi z książąt Radziwiłłów.

Giełgudowie herbu Działosza z odmianą.

Rodzina litewska Giełgudów, która się szczyci jednym ministrem, jednym senatorem, trzema dygnitarzami dworskimi, dwoma generałami, jednym marszałkiem Izby poselskiej, jednym marszałkiem trybunału i kilku urzędnikami ziemskimi, połączona zaś jest z wielu znakomitemi domami litewskimi, pieczętuje się Działoszą odmienną, przedstawiającą w polu czerwonym na pół w podłuż przedzielonym, z prawej strony gwiazdę srebrną, w lewym skrzydło sępie, lotami do góry, barkiem do środka; w szczycie helmu trzy pióra strusie.

Jój protoplastą jest Tomasz Giełgud (I pok.), dziedzic dóbr Goniprow i Miłzowiany na Żmulzi w r. 1561, którego syn:

Stanisław (II pok.), tychże dóbr spadkobierca, pojął w roku 1562 Jadwigę Wołodkowiczównę herbu Radwan, córkę Stanisława (zob. R. V str. 423) za małżonkę, która mu aktem z dnia 2 lutego 1563 r. część dóbr swoich, odziedziczonych po pierwszym mężu, Aleksandrze Adamowiczu Hanurowiczu, zapisała, o czém kilka jeszcze innych dokumentów, jak z 27 grudnia 1564 roku i 2 stycznia 1565 r., złożonych w grodzie Księstwa Żmudzkiego, a przedłożonych wywodowej deputacyi szlacheckiej wileńskiej dnia 22 grudnia 1819 roku, świadczą. Z Wołodkowiczówny pozostawił Stanisław Giełgud cztery córki: Barbarę, Annę, Zofię za Hrehorym Sudymontem herbu Pogonia i Elżbietę, oraz trzech synów: Jana, Mikołaja i Stanisława (Akta grodzkie żmudzkie z 30 września 1583 roku, 19 lutego i 4 marca 1584 r., 10 października 1591 i 25 stycznia 1592 r.). Po Mikołaju z żony Jadwigi Wojniatówny (A. żmudzkie z 24 lipca 1609) pozostał syn Jan (IV pok.), dziedzic dóbr Gorycze, bezdzietny z Anną Aksakówną herbu własnego (Dekret trybunałski z dnia 15 lipca 1649 r.), po Stanisławie zaś synowie: Antoni, Chryzostom i Augustyn, którzy zmarli bezpotomnie. Najstarszy syn Stanisława:

Jan (III pok.), dziedzic Miłzowian i Goniprów (Akta ziemskie żmudzkie z 16 kwietnia 1593 r.), miał za żonę Agnieszkę Michniewiczównę, z nią zaś syna Balcera (A. Żmudzkie z 1 października 1609; z 3 grudnia 1609, z 25 stycznia 1610).

Balcer (IV pok.), dziedzic Miłzowian i Goniprów, był dwużenny, najprzód z Anną Jawłokówną, powtóre z Barbarą Sipowiczówną herbu

Lis (testament Barbary z Sipowiczów Gielgudowej z dnia 3 czerwca 1641, aktykowany 24 października 1650 r.). Z pierwszej żony synowie: Kaźmierz, który w r. 1638, ucząc się wtenczas w Krosach, wydał *in folio*: „*Coronae, quas decursu vitae stadio, meruit Ioannes Ulricus Przeciszewski*“, Chryzostom (zob. niżej), i Augustyn, ster., oraz córka Zofia Przeciszewska herbu Grzymała; z drugiej synowie Jan, dziedzic Widukt, i Andrzej Kaźmierz, oraz córki Anna, Krystyna i Maryanna (Akt dzielczy synów i córek Balcera Gielguda, spisany 24 lipca 1645 r.). Z tych najmlodszy, Andrzej Kaźmierz, pierwszy z rodu do wysokich doszedł dostojęństw i znacznej dorobił się fortuny. Był on najprzód *podstolim żmudzkim i sekretarzem JKMci*, w r. 1673 mianowany *pisarzem w. litewskim*, posłował w roku następnym na sejm walny, wreszcie w roku 1685 *marszałkował Izbie poselskiej*. W r. 1666 dnia 10 marca odstąpili mu za konsensem krolewskim Jan Marcinkiewicz i Anna Szulcówna małżonkowie starostwo druptwilowskie i wieś Węgierów; dnia 9 stycznia 1677 r. nabył od Chrzastowskich dobra Ponienunie, Stęczkowczynę, Smogorowczynę alias Kubaldzie z przyległościami po obu stronach Niemna leżącemi, które to wszystkie dobra zapisał 14 października t. r. synowcowi swemu Chryzostomowi Chryzostomowiczowi, cześnikowi nowogrodzkiemu. Wdowa po nim, z domu hrabianka Waldstein, sprowadziwszy z Czech swoją synowicę, wydała ją za księcia Michała Czartoryskiego, późniejszego kanclerza w. lit.

Chryzostom (V pok.), starszy brat pisarza w. lit., dziedzic dóbr Miłżowian i Goniprów (A. grodzkie Rosieńskie z 3 października 1650 r.), ożeniony z Cecylią Przeciszewską herbu Grzymała, córką Zygmunta (A. grodzkie Rosień. z 24 listopada 1655 r.), która sdo voto wyszła za Jana Oborskiego (A. grodzkie Żmudzkie z 15 października 1665 r.), pozostawił z niej syna, także Chryzostoma, oraz dwie córki: Halszkę Sławoczyńską, cześnikową mozyrską i Joannę za Filonem Pawłem Wołowiczem (zob. R. XI str. 278), starostą grodzieńskim (A. Rosień. z 14 listopada 1655 r.).

Chryzostom (VI pok.), *porucznik kawalerii narodowej i cześnik nowogrodzki*, dziedzic dóbr Miłżowian, przezwanych Gielgudyszkami, Dowkiszek, Ponienunia i innych majątności odziedziczonych po stryju Andrzeju Kaźmierzu, pisarzu w. litewskim, pojął za żonę Katarzynę Zolderbachównę herbu własnego (A. Żmudzkie z 18 kwietnia 1697 r.), która mu powiła syna, nazwanego Andrzejem na cześć stryja.

Andrzej (VII pok.), *starosta okmieński*, dziedzic dóbr zwyż wymienionych (A. ziemskie Żmudzkie z 13 stycznia 1729 r.), miał dwie z kolei żony: księżniczkę Puzyniankę, wojszczankę i pułkownikównę żmudzką, z którą spłodził syna Antoniego, powtóre Łopacińską herbu Lubecz, z której pozostawił córkę Ewę, wydaną za Jana Odachowskiego herbu Nałęcz, ciwuna ejzapołskiego w księstwie żmudzkim, kawalera orderu Ś. Stanisława (Akta trybunałskie z 14 maja 1759 r.).

Antoni (VIII pok.), *starosta generalny żmudzki*, był z kolei chorążym petyhorskim (patent ks. Augusta Czartoryskiego z 31 stycznia 1754 r.), starostą okmieńskim (przywilej Króla Augusta III z 14 grudnia 1754 r.), 1768 roku ciwunem twerskim, w marcu 1774 r. obożnym w. litewskim po Aleksandrze Tyszkiewiczzu (po nim Józef Judycki), w grudniu 1774 r. strażnikiem w. lit. po Leonardzie Pocięju, dnia 10 lipca 1771 otrzymał order Ś. Stanisława, w r. 1775 był *marszałkiem Trybunału litewskiego*, dnia 2 lutego 1776 mianowany kasztelanem żmudzkim po Janie Michale Nałęczu Gorskim (po nim Stanisław Antoni Tyszkiewicz), w tymże roku kawaler orderu Orła białego, postąpił wreszcie dnia 25 sierpnia 1783 r. na starostwo żmudzkie i był ostatnim, który wysoki urząd ten piastował. — Po dwakroć wstępował w związki małżeńskie, najprzód z Karoliną Oskierczanką herbu Murdelio, referendarzówną w. litewską, córką Gerwazego i Teresy Tyzenhauzówny (wywód Józefy Gielgudówny, wnuki Antoniego, do

klasztora Kanoniczek w Warszawie), powtórę z Barbarą Judycką herbu Radwan odmienny, zmarłą w marcu 1784 r., siostrą Józefa Judyckiego, strażnika w. litew., owdowiałą Antonią Tyzenhauzową (zob. R. V str. 394, gdzie *mylnie* podano, iż Barbara wyszło sdo voto za Chomińskiego). Pozostawił liczne potomstwo, jakoto z pierwszej żony synów: Michała, *marszałka nadw. litewskiego*, Ludwika, *strażnika w. lit.* i Ignacego także *strażnika w. litewskiego* (nom. 23 grudnia 1789 r.), *generała wojsk polskich*, kawalera obu polskich orderów, zmarłego bezpotomnie, oraz z drugiej żony córki: Eleonorę za Józefem Wereszczyńskim herbu Korczak, starostą grodzkim upitskim, Antoninę za Feliksem baronem Rönne, podkomorzym nadwornym JKMc, i trzecią, wydaną za Kazimierza Chlewińskiego herbu Korczak, pisarza ziemskiego rzeczyckiego, syna generała wojsk litewskich.

1. Michał Giełgud (IX pok.), *marszałek nadworny litewski*, „w zawodzie prac obywatelskich i zasług w Ojczyźnie jeden z najznakomitszych obywateli W. Ks. Litewskiego; przeszedł prawie przez wszystkie funkcje, któremi Polska swych prawych szczychała synów“ (Wywód deputacyi szlacheckiej). Od młodości poświęcając się z gorliwością dobru ogólnemu, pełnił po kilkakrotnie obowiązki poselskie, był z kolei podkomorzym nadwornym JKMc, dalej i pułkownikiem Księstwa żmudzkiego, sędzią sejmowym w r. 1780, deputatem na Trybunał litewski 1781 r., konsyliarzem Rady nieustającej 1787 r., pisarzem polnym litewskim, kawalerem orderów Ś. Stanisława i Orła białego, wreszcie marszałkiem nadwornym litewskim dnia 20 lipca 1793 roku. Posiadał dobra Widukle, Miłżowiany, Kołowiniszki, Wojłoby, Zamnę, Srzednik i Zydyk. Poślubiwszy dnia 25 września 1784 r. Eleonorę hrabiankę Tyszkiewiczównę, córkę Stanisława i Ewy Białłozorówny, a wnucę po mieczu Teodora Tyszkiewicza i Heleny Jaxa Bykowskiej, po kądzieli zaś Jędrzeja Białłozora i Eleonory Zabiellówny (kopia z ksiąg zgromadzenia Kanoniczek warszawskich), pozostawił z niej trzech synów: Antoniego, Ksawerego i Jana, oraz córkę Józefę, w zakonie kanoniczek w Warszawie, zmarłą 1857 roku. Z synów:

a) Antoni Giełgud (X pok.), *generał dywizyi b. wojsk polskich*, kawaler licznych orderów, urodzony w r. 1792 na Litwie, wystawił podczas wyprawy Napoleona w roku 1812 własnym kosztem pułk piechoty i mianowany został jego pułkownikiem. Pułk ten wraz z innemi oddziałami ochotników miał sobie powierzoną obronę Modlina, który się poddał 1813 roku. Za namiestnictwa w. księcia Konstantego otrzymał stopień generała brygady, order Ś. Anny II klasy z brylantami i Ś. Stanisława III klasy. W czasie powstania mianowany po bitwie grochowskiej generałem dywizyi, dowodził w wyprawie Skrzyneckiego na gwardye rosyjskie drugą dywizyą. Podczas bitwy ostrołęckiej 26 maja stał bezczynnie w Łomży, z kąd wyruszywszy na Litwę, zwyciężył generała Sackena pod Rajgrodem, ale zamiast iść na Grodno, tracił czas na bezowocnem ściganiu. Połączwszy się z generałem Chłapowskim, postanowił zdobyć Wilno, jednakże skutkiem swjej niezdolności został zwyciężony dnia 19 czerwca i od miasta po zaciętej bitwie odpędzony. Skutki tej przegranej były jak najgorsze. Wojsko zmuszone było cofnąć się na terytoryum pruskie, co wywołało zupełnie rozluźnienie wszelkiej karności. Jeden z fanatyków oficerów, zarzucając bez najmniejszej zasady Giełgudowi zdradę, zastrzelił go z pistoletu, przy przekraczaniu granicy pod Memlem dnia 14 lipca 1831 r. Generał umarł bezpotomnie.

b) Ksawery Giełgud (X pok.), *porucznik pułku lekkokonnego Wincentego Krasińskiego i oficer ordynansowy cesarza Napoleona*, zginął śmiercią walecznych dnia 30 października 1813 roku w bitwie pod Hanau.

c) Jan Giełgud (X pok.), najmłodszy z marszałkowiczów nadw. litewskich, urodzony 24 czerwca 1794 roku, po upadku powstania z r. 1831, w którym czynny brał udział, emigrował do Anglii i tu życia dokonał dnia 2. grudnia 1877 roku. Z Kunegundy Szemiothówny herbu Łabędź, zmarłej w Londynie dnia 19 grudnia 1878 r., pozostawił trzech synów, osiadłych stale w Londynie. Z tych:

Adam (XI pok.), ur. 12 kwietnia 1834 r., poślubił we Lwowie Leontynę Anielę Aszpergerównę. Z niej:

Franciszek (XII pok.), ur. 16 sierpnia 1860 r., ożeniony z Eweliną Welford.

Józef, ur. 30 września 1867 r.

Włodzimierz, ur. 1 czerwca 1869 r.

Iza, ur. 28 grudnia 1871 r.

† Władysław (XI pok.), ur. 1 czerwca 1836 r., um. 1 czerwca 1865 r. Wdowa po nim Olga z Jakowlewów. Ich córka:

† Aleksandra, um. 1865 r.

Henryk (XI pok.), ur. 17 lipca 1839 r., ożeniony z Katarzyną Kilpin. Z niej:

Marya, ur. 24 października 1874 r.

Henryk (XII pok.) ur. 12 lutego 1881 r.

2. Ludwik Giełgud (IX pok.), drugi syn Antoniego, starosty generalnego żmudzkiego, z Karoliny Oskierczanki, *strażnik W. Księstwa Litewskiego*, po trzykroć posłował z Żmudzi na sejmy w r. 1782, 1786 i 1793; w r. 1788 był deputatem na trybunał litewski, w r. 1790 mianowany dnia 12 lipca kawalerem orderu Ś. Stanisława, w r. 1793 dnia 20 lipca szef 7 pułku fizyliarów, wreszcie po bracie Ignacym strażnik w. litewski. Ożeniony z Maryą Kossakowską, kasztelaną inflancką (zob. niżej. rodowód Kossakowskich), pozostawił z nią tylko dwie córki: Eleonorę Rodziewiczową i Annę Janową Pusłowską.

3. Ignacy Giełgud (IX pok.), *strażnik w. litewski*, mianowany 23 grudnia 1789 r. po Józefie Judyckim, zrezygnował z tego dostojenstwa w roku 1793 na rzecz brata Ludwika. Był także generałem kawalerii wojsk litewskich i kawalerem orderu Ś. Stanisława.

Giełgudowie są wyznania rzymsko-katolickiego.



Jabłonowscy herbu Prus III-o.

(Zob. R. III str. 65, 95—100 i drzewo genealogiczne gałęzi książęcej; R. IV str. 122—125, 444; R. V str. 53; R. VI str. 155; R. VII str. 35—37; R. VIII str. 469.)

Książę Stanisław, syn ks. Karola z Eleonory hr. Skarbkówny, ma z Jadwigi Steckiej troje dzieci: Stanisława, urodzonego 24 lutego 1879 roku, Maryą, ur. 20 lipca 1877 r., i Eleonorę, ur. 18 sierpnia 1884 r.

Ks. Maurycego z Aleksandry Jouberton de Vambertie, wdowy po księciu Alfonsie Hercolani, syn, ks. Karol Władysław, ma z Franciszki Mohr córkę, księżniczkę Teresę, która dnia 29 grudnia 1887 r. zaślubiła w Paryżu Maurycego Bernhardt, syna słynnej artystki dramatycznej, Sary Bernhardt. Ślub odbył się w kościele St. Honoré d'Eylau z wielkim przepychem.



Kossakowscy herbu Ślepowron.

Senatorska rodzina Korwinów Kossakowskich, wywodząca się wspólnie z Korwinami Krasiniskimi od Wawrzęty Korwina, w r. 1224 hetmana mazowieckiego, w tak szerokie po całej Rzeczypospolitej rozrosła się konary, że tylko kilka jej gałęzi do magnackiego doszło stanowiska, większość zaś nie wyrosła po nad poziom powiatowej szlachty. Gałąź mianowicie litewska dobiła się wysokiego przy końcu

zeszłego stulecia znaczenia i odegrała ważną historyczną rolę, przez współczesnych i późniejszych dziejopisarzy wielce potępianą i dopiero przez bezstronny sąd *Kalinka* w odmienném, a prawdziwém przedstawioną świetle.

Wielkie kataklizmy dziejowe mają tę właściwość, że rozdrażniają do najwyższego stopnia umysły, a tém samém czynią niemożliwym jasny pogląd na sprawy bieżące. Długich potrzeba lat i głębokich studyi, aby pierwotne, a głęboko zakorzenione zwalczyć przesady i przedstawić rzeczy tak, jakimi były w istocie.

Rzeczypospolita polska, chyląc się ku upadkowi, rozdartą była na najrozmaitsze stronnictwa, na których czele stały przemożne rody, mniej lub więcej szlachty kupiące około swych sztandarów. Było w nich bezwątpienia dużo prywaty, wszakże grzechem byłoby twierdzić, że stronnictw tych nie ożywiało przedewszystkiém uczucie miłości Ojczyzny i chęć ratowania jęj z toni. Tak „Familia“, jak Potoccy, Radziwiłłowie, Braniccy, Sapiehowie, Kossakowscy i inni pragnęli niewątpliwie dobra kraju, wszakże każda partya dążyła do tego celu na swoją modłę. Niestety w tém głównie polegało, że nie znalazł się mąż potężnego wpływu, któryby te wszystkie, wgruncie dobre żywioły, zdołał być w jeden zbić hufiec i na czele téj falangi stanąć w obronie ginącej Rzeczypospolitej. Ale takio widać było przeznaczenie nasze!..

„Już za panowania Augusta III zarysowały się w społeczeństwie Rzeczypospolitej dwa przeciwległe stronnictwa, które mając na myśli, jedno jak drugie, dobro i odrodzenie kraju, drogą atoli różną postępowały do wspólnego celu.

„Pierwsze, *konserwatywne*, ustawę zasadniczą Rzeczypospolitej, jęj konstytucyą, która od roku 1569 w głównych swoich zarysach zmienioną nie była, chciało i nadal mieć nienaruszoną i nie tylko ją miało za dobrą, ale z jęj egzystencyą wiązało całą egzystencyą kraju; a bezrząd i rozluźnienie wykonawczej władzy, nie wadom konstytucyi, ale nadużyciom i nieposzanowaniu jęj praw zasadniczych przypisując głównie, mniemało, że walcząc przeciw tym nadużyciom i budząc tę konstytucyą 1569 roku, ze stanu litery martwój, w którym oddawna spała, usunąć bezrząd i Rzeczypospolitęj dawną przywrócić jedność i sławę... To stronnictwo wydało konfederacyą barską.

„Drugie stronnictwo młode, które się potem *liberalném* stało, a na czele którego byli Czartoryscy, nie szukając granicy pomiędzy ustawą, a słabém i bezładném onęj wykonaniem, w wadliwości ustawy upatrywało przyczynę bezrządu, a jedno jak i drugie potępiając razem, razem usunąć chciało, pragnąc dla kraju konstytucyi nowęj... To stronnictwo, oparte na Rosyi, osadziło na tronie Stanisława Augusta“ (K. *Stefański*: „O upadku Rzeczypospolitej Polskiej“; szkic historyczny, Wiedeń 1889 r.).

Niestety, oba te stronnictwa, czyli obozy przekonały się po czasie, że błędnymi kroczyły drogami. Powstały ztąd kwasy i zobopólne zarzuty zdrady.

W celu osławienia swych przeciwników politycznych wydał *Kołłątaj* głośny pamflet pod tytułem: „O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3 maja“. Tendencyjna ta i pełna osobistych potwarzy książka, sprzyjająca duchowi czasu i nowym prądom, stała się nie tylko katechizmem i programem politycznym ówczesnej młodzieży, ale zarazem, że się tak wyrazimy, „szablonem“ dla przyszłych naszych i zagranicznych w téj epoce historyków, czego dowodem jest między innemi dzieło *Lelewela* p. t. „Panowanie Stanisława Augusta“ i *Kraszewskiego* „Polska w czasie trzech rozbiorów“. Ale prawda jest zawsze prawdą, i wcześniej czy później wychodzi na wierzch. Nie wchodzi w zakres naszego wydawnictwa uniewinniać, lub potępiać Targowicę, ale należy nam podnieść dla wyświeccenia naszego stanowiska w ocenie działań stronnictwa Kossakowskich, że historyk tak znakomity i tak powszechnie uznany, jak *Kalinka*, pierwszy ośmielił się wystąpić wręcz przeciwko powszechnie zakorzenionemu mniemaniu, jakoby kraj cały sprzyjał był 3mu majowi i dowiódł, że przeciwnie mniejszość tylko była za nową formą rządu, prze-

ważna zaś większość za utrzymaniem dawniej Rzeczypospolitej. Wobec tego niezaprzeczonego faktu trudno jest dzisiaj mianować zdrajcami tych, którzy z głębokiego przekonania protestowali swego czasu przeciw nowej Ustawie.¹⁾

Tyle uważaliśmy za stosowne powiedzieć na wstępie; przechodzimy teraz do rodowodu niezmiernie dotąd, mianowicie na Mazowszu i na Litwie, rozrodzonej rodziny Korwinów Kossakowskich, poczynając rzecz naszą słowami autora cennych „Monografii historyczno-genealogicznych“:

„Bujny ten szczep Ślepowrończyków wzrósł na krańcu dawnego Mazowsza, w dzisiejszém Łomżyńskim, i ztąd po innych prowincjach dawniej Rzeczypospolitej liczne puścił odrośle, szczególniej w Litwie, na Rusi, w Lubelskiem i na Wołyniu. Według podań rodzinnych drugim synem Wawrzęty, czyli Wiercisława Korwina²⁾, hetmana mazowieckiego (1224) był Roman, który po ojcu wziął w dziale Ślepowrony i Romany, po matce zaś Pobożany.³⁾ Miał on być sędzią nadwornym Ziemowita księcia Mazowieckiego, a potomstwo jego, nader licznie rozrodzone, pod rozmaitemi nazwiskami rozsiało się w Ciechanowskiem, Nurskiem, Wizkiem

¹⁾ Posiadamy w ręku „Spis członków konfederacji targowickiej.“ Zawiera on nazwiska bardzo wielu znanych z patriotyzmu obywateli i jest ważnym dokumentem, świadczącym przeciwko temu, jakoby Targowica składała się jedynie z wyrzutków ówczesnego społeczeństwa. Spis ten był drukowany w roku 1793 i od tego czasu nietylko nie był, o ile wiemy, przedrukowany, ale starano się o ile możności niszczyć egzemplarze drukowane, tak jak później usiłowano okazać, że Aleksander Sapieha był tylko marszałkiem konfederacji litewskiej *de nomine* i nawet bez zezwolenia, podczas gdy z „Dyaryusza“ okazuje się, że Sapieha należał do wszystkich komisji, wszystkie papiery sam przeglądał i był jednym z najczynniejszych. Spis ten, jako ciekawy dokument historyczny podajemy w dodatku do niniejszej monografii. Przyp. Autora.

²⁾ Paprocki w „Herbach Rycerstwa Polskiego“ przytacza następujący przywilej Konrada księcia Mazowieckiego, nadający *jus teutonicum* na dobra tegoż Wawrzęty czyli Wacisława:

„*Nos Conradus dux Mazoviae, dominus et haeres plocen. cernen., raven. etc. Consideratis et inspectis promissis ac fidelibus servitiis, nobis per strenuum militem nostrum Vartislauum, curiae nostrae praefectum, fideliter exhibitis et impensis, et in posterum, Christo duce, nobis et successoribus nostris una cum ipsius posteris, eo celerius impendendis, praemissorum meritorum ob respectum, villas ipsius seu haereditates Ślepowroni, Strachowa, Drozdino, Wola, vulgariter noncupatas, in districtu ciechanovien. sitas, quas modo possidet, de jure polonico in jus teutonicum transferimus et transmutamus etc. Datum Varschoviae anno Domini 1224.*“

Przyp. Autora.

³⁾ Co do pierwotnego herbu Wawrzęty „Korwina“ i Zmianie jego na „Ślepowron“ wskutek małżeństwa z Pobożanką, pisze Julian Bleszczyński w swém studyum heraldycznym p. t. „Ślepowron i Ślepowrończykowie“ („Monografie Stan. Kaźm. hr. Kossakowskiego tom II str. 335—337. Warszawa 1860 r.):

„Nam się zdaje, że to cokolwiek inaczej było. Kruk zwyczajny, polski, był od dawna przed Wawrzętą, godłem chorągiewnym rodu, który z łacińska (od godła) nazwiskiem Korwinów ochrzczono; ale że ród był z dawna potężny i w różnych częściach Polski rozsiedlony, więc i krukowi różne się dostały z czasem dodatki i nazwiska.. Co do Ślepowrona wogóle, jesteśmy zdania, że Paprocki prawdę napisał. Bardzo bowiem jest prawdopodobnem, że któryś z tak zwanych Korwinów, zasłużonych księciu Mazowieckiemu mógł ze swą chorągwią dostać *jure haereditario* puszcze lub pustosze koło Ciechanowa z prawem lokowania wsi. Był to niezawodnie rodzaj osad wojskowych na pograniczu Mazowsza z Jaćwierzą i Litwą. Sami Pobożanie nie mogli się oprzeć napadom Litwy, pomógł im ród Ślepowrończyków, który się z nim połączył, a po otrzymaném zwycięztwie, może na pamiątkę zjednoczenia, poženiono godła i to ich skojarzenie legendą małżeństwa Korwina z Pobożanką uwieczniono w pieśni i podaniach. Zresztą jak było, tak było, ale to pewna, że jak Bolesław w Plockiem, Nałęczów na skraju Pomorza, Toporeczków na Pałukach, Rawitów w Rawskiem, tak Ślepowronów i Pobożan rody pierwotne swe siedziby od wieków miały nad Bugiem i Narwią. Po ścisłym przejrzaniu akt dotyczących się Ziemi Łomżyńskiej, Wizkiej i Ciechanowskiej od najdawniejszych czasów, znajdujemy niezmierną moc Ślepowrończyków osiadłych w tym kącie Mazowsza i dzierżących blisko $\frac{3}{4}$ osad szlacheckich, z których blisko 40 wsi nadało nazwiska rodzinom i to na początku XV wieku, kiedy ta część Mazowsza zaledwie odciechnęła po srogich napadach Litwy.“

Przyp. Autora.

i Łomżyńskim. Lasy w tych stronach były niegdyś niepodobne do przebycia dla niezmierniej swęj rozległości i bagien, z których największe nad Narwią, koło Wizny, od wieków pod nazwą *Byeli* było znane i do dziś dnia ją zatrzymało („Białe błota“). Po wytepieniu Jadźwingów, kiedy Mazowsze wolniejszém być zaczęło od napadów sąsiednich, liczna szlachta brać zaczęła od książąt ziemie w lenność i osiedlać się na niej, z obowiązkiem odpierania ościennych napadów. Osady te rozwijały się jeszcze bardziej, gdy i Litwa, ochrzczona przez Jagiellę, zaniechała swych najazdów na te ziemie. Duch kolonizacyjny, jak widzimy dzisiaj w Ameryce północnej, zagrzewał mieszkańców dawnego Mazowsza. Odznaczał się tu szczególniej ród Bolestów w Płockiem, a Ślepowronczyków nad Bugiem i Narwią. Już w XIV wieku główny, a przynajmniej najlichnieszy ich szczep, wiodący swój ród od wyż rzeczonoego Romana na Ślepowronach, liczne pozakładał w Łomżyńskim i Wizkiem osady, które od swych siedzib pierwotnych w Ciechanowskiem¹⁾, Murawami lub Kossakami nazywał; na początku bowiem XV wieku widzimy ich już w pśsiadaniu nietylko Murawy i Kossaków w Ciechanowskiem, ale nadto posiadaczami osiadłymi wsi tychże nazwisk w Łomżyńskim i Wizkiem²⁾.”

Idąc za przykładem autora „Monografii“ od tego czasu rozpoczynamy wywód genealogiczny rodziny Kossakowskich, oparty na dokumentach autentycznych w Metryce koronnej i w aktach rozmaitych grodów znajdujących się skrzętnie i niezmnordowanie od roku 1876 do dnia dzisiejszego przez hrabiego *Stanisława Kaźmierza Kossakowskiego* zebranych, a nam łaskawie do użycia udzielonych.

Protoplastą wszystkich, tak wygasłych już, jak kwitnących dotąd galezi domu Korwinów Kossakowskich jest:

Stefan „*de Murawy alias Kossaki in districtu Czyzechanoviensi*“ (I pok.), żyjący w drugiej połowie XIV i w początku XV wieku, o którym znajdujemy wzmiankę w Metryce koronnej ks. IV fol. 176. Pozostawił on pięciu synów: *Mścisława*, *Mrocza*, *Marcina* i *Świętosława*, którzy przybywszy z Ziemi Ciechanowskiej do Ziemi Wizkiej, gdzie już poprzednio *Mroczek* nabył posiadłość nad rzeczką Wyszową od *Pawła* i *Jakóba* braci z *Domyszewa* (Metr. III fol. 175), w celu osiedlenia się tamże, otrzymali w r. 1436 od *Władysława* księcia Mazowieckiego i Płockiego na rokach ziemskich wizskich w zamian za 20 kóp groszy nadanie 20 łanów miary chełmińskiej, Ponikłym Stokiem zwanych, pomiędzy osadami *Brunowo* i *Krzewo* (odnośny przywilej podajemy pod nr. 1 w dodatkach); wreszcie *Stanisława*, który w r. 1450 część swoją ojczystą na

¹⁾ Pod miasteczkiem Nur i prawie tuż przy Ślepowronach nad Bugiem, kto wie nawet, czy Murawy nie będą owemi Pobożanami, tak jak zostały potem Kossakami. Nadmienić tu wypada, że wsie *Murawy* zapewne wzięły nazwisko od wyrazu „murawa“, znaczącego to samo, co trawnik, leżą bowiem wśród łąk i błót. Podobnież wsie *Sokola Łąka*, *Gołałka* od łąk swą nazwę przybrały. Co do nazwy *Kossak*, ta od „kosy“ i „kosszenia“, pochodzi; oznaczano nią i oznaczają dotąd w Łomżyńskim „kosarzy“, osady więc zakładane i zamieszkałe przez szlachtę, której główném bogactwem przy dość niewdzięcznej roli były, tak jak dziś są, rozległe łąki, zwano „Kossakami“, bo ich właściciele sami się koszą łąk zajmowali, zamieniając szablę nie na lemieśz, jak gdzieindziej, ale na kosę.

Przyp. Autora „Monografii hist. geneal.“

²⁾ „Obacz pod tym względem w Metryce koronnej księgi zwane „*Ducum Masoviae*“, zaczynające się z r. 1414. W kilku księgach Metryki książąt Mazowieckich z początku XV wieku, znaleźliśmy kilkadziesiąt tranzakcyi między posiadaczami Muraw i Kossaków. Jak zaś ten ród był liczny i przedsiębiorczym, dość powiedzieć, że pozostawił po sobie dotąd istniejących dziewięć wsi, zwanych Kossaki, a ośm zwanych Murawy (Obacz „Spis statystyczny miast i wsi Królestwa Polskiego“, wydany przez Komisję Spraw Wewnętrznych w r. 1827).“ Do powyższego przypisku autora wspomnianych zwyyż „Monografii“ dodamy, że w innych częściach Polski znajdujemy osady założone przez Kossakowskich i od nich noszące swe nazwy. Tak na Kaszubach w powiecie wejherowskim „Kossakowo“ i „Kossaki“ na Polskich Mazurach w powiecie gołubskim, i również „Kossaki“ na Mazurach w powiecie jańsborskim; „Kossakowo“ w Mogilnickiem w W. Ks. Poznańskim; „Kossakowszczyznę“ w Trockiem; „Kossakowszczyznę“ w Rosieńskim; „Kossakówkę“ w Winnickiem na Podolu i wiele innych.

Przyp. Autora.

Murawach czyli Kossakach sprzedał swym krewniakom z Muraw (zob. nr. 2 w dodatkach). Czy Mściśław, Marcin, Świętosław i Stanisław z Kossak pozostawili potomstwo, nie jest nam wiadomo, zdaje się wszakże, że poumierali bezpotomnie; natomiast ich brat:

Mroczek, pan na Kossakach i Ponikłym Stoku (II pok.), był ojcem czterech synów: Michała, Stefana, zmarłego 1509 r., Jakóba i Pawła, który powiódł ród dalej, oraz córek Stachny, Anny i Doroty, jak się okazuje z kwitu, zachowanego dotąd w aktach łomżyńskich, w księdze II *Inscriptionum Terrae Visnensis* fol. 501, oraz z Metryki kor. ks. IX fol. 69.

Paweł na Kossakach i Ponikłym Stoku (III pok.) spłodził z nieznanej nam małżonki synów: X. Macieja, plebana kleckiego (Metr. lit. z roku 1550 ks. 213 fol. 57), Mikołaja Jakóba i Stanisława Wojciecha. Z tych: Mikołaj Jakób jest *założycielem szczepu litewskiego*, rozpadającego się na *dwie główne gałęzie*: I. Gałąź po Wawrzyńcu, staroście łomżyńskim, która znów się dzieli A. na linią najstarszą po Franciszku Nikodemie, której 1) starsza magnacka odnoga, po Janie Mikołaju, dziś hrabiowska, 2) druga odnoga Biskupa wileńskiego, 3) trzecia odnoga Biskupa Adama, 4) czwarta wreszcie odnoga po Macieju, najmłodszym synu Stanisława, rotmistrza kawalerii narodowej, a wnuku Jana Eustachego, kasztelana mściśławskiego. B. linią po Mikołaju, pisarzu ziemskim zambrowskim, której główna odnoga po Adamie, generale buławy polnej litewskiej i kilka drobniejszych dotąd kwitną. II. Gałąź po Marcinie Andrzeju, staroście tyszowieckim, dzielącą się: A. na kasztelańską linią wygasłą na Twierdzy, Bohorodczanach i Kuryłowcach; B. na wygasłą linią kasztelana witebskiego, Tomasza; i kilka drobniejszych. — Stanisław Wojciech, drugi syn Pawła, stał się *protoplastą szczepu łomżyńskiego i czarniechowskiego*, który jednego tylko tylko wydał senatora, Mikołaja, kasztelana czarniechowskiego.

Szczep litewski.

Mikołaj Jakób Kossakowski (IV pok.), *rotmistrz JKMci*, ożeniony był z Małgorzatą Dorotą Niewiadowską herbu Modzele, córką Piotra, jak świadczy akt współczesny, i spłodził z nią sześciu synów: X. Marcina, proboszcza w Radoszkowicach w powiecie mińskim; Stefana, *cześnika łomżyńskiego*, zmarłego bezpotomnie; Pawła, *sekretarza JKMci* Zygmunta Augusta i dwóch następnych Królów, oraz *pisarza kancelaryi królewskiej* (*Secretarius Sacrae Regiae Majestatis, Notarius Cancellariae Regni* — Lustr. 64 fol. 525, Metr. kor.), *poborcę w Ziemi Wizkiej w r. 1578* (Vol. Leg. II f. 992), *cześnika i surrogatora wizskiego* (*Conventionalia* 1597 Lib. 10 fol. 851)¹⁾, dziedzica na Kossakach, Ponikłym Stoku i częściach Zaborowa (1572 Donationse Warsov. 82 f. 96), bezdzietnego z Barbarą Domaszewską herbu Nieczuja (Metr. 144 f. 125); Wojciecha, *podpisarza wgoskiego* (1578 D. W. 94 f. 752/5); Franciszka (1577 D. W. 94 f. 409); wreszcie Stanisława, najstarszego z braci, który prowadzi szczep litewski dalej.

Stanisław (V pok.), *rotmistrz pancerny i stolnik łomżyński* za Zygmunta I, miał za żonę Annę Modzelewską herbu Modzele, córkę Urbana, z Gaczaneki herbu Leliwa urodzoną, a z nią trzy córki: Magdalenę za Janem Grabowskim, Dorotę za Gnatowskim herbu Łada i Annę za Kułakowskim, oraz czterech synów: Wawrzyńca, założyciela starszej gałęzi, X. Floryana, *kancelarza kapituły włocławskiej*, Jerzego, bezpotomnego i Marcina Andrzeja, założyciela gałęzi młodszej litewskiego szczepu Korwinów Kossakowskich.

¹⁾ Wszystkie niemal w niniejszej monografii cytowane dokumenty są drukowane w IX Roczniku str. 32—56, dlatego ich tutaj nie powtarzamy. Przyp. Autora.

I. Gałąź starsza po Wawrzyńcu, starości łomżyńskim.

Wawrzyniec Kossakowski (VI pok.), *starosta łomżyński*, spłaciwszy swych braci i krewniaków, do czego mu stryj Paweł, sekretarz królewski, i brat, X. Floryan, dopomogli, prawie całą ojcowiznę objął w posiadanie i zarazem zarządzał częścią Ponikłego Stoku, do stryja swego Pawła należąca. Wszedł w związki małżeńskie z Anną Czuryłówną herbu Korczak, córką Stanisława na Wygnanowie i Piasyniczach Czuryły, łowczego i burgrabiego krakowskiego, starosty niepołomskiego (1517), i Barbary z Tęczyna Ossolińskiej (jej stryjem i wujami byli Jan z Tęczyna, wojewoda sandomierski, Stanisław Oleśnicki, kanonik krakowski i Stanisław ze Sprowy Odrowąż, starosta samborski — Metr. kor. 48 f. 167). Z tego małżeństwa córka Anna, wydana za Stanisława z Kalinowy Zarembe, syna Stanisława i Małgorzaty Brudzewskiej herbu Pomian, wojewodzianki łęczyckiej, a wnuka Jana Zaremby, wojewody kaliskiego i generała wielkopolskiego i Anny Łopuskiej herbu Nałęcz; oraz czterech synów: Franciszek Nikodem, Jan († 1591 roku) i Stanisław, *podstarosta grodzki wizeki* († 1594 r.), zmarli bezpotomnie, wreszcie Mikołaj, praojciec młodszej linii starszej gałęzi szczepu litewskiego.

A. Linia starsza po Franciszku Nikodemie, senatorska.

Franciszek Nikodem Kossakowski (VII pok.), *dworzanin JKMc* (1590 Conv. 6 f. 755), *czeńnik i starosta łomżyński, ostrowski* (1609 Conv. 16 f. 1262), *kolneński i kupiski* (1605 r. Nadania od Zygmunta III w W. Ks. Lit. Księga zapisów, Vol. 88 fol. 226), *pułkownik JKMc, rycerz z pod Kircholmu*, urodził się około roku 1556. Ukończywszy nauki stanowi swemu odpowiednie, za staraniem dziada swego stryjczego, Pawła, sekretarza JKMc (zob. wyż.), oddanym został na dwór Anny Jagiellonki (Metr. kor.). Tytuł dworzanina królewskiego piastował odąd przez lat 32 bezprzestannie, choć z natury bardzo żywego temperamentu i chciwy odznaczenia się, mało siedział przy dworze, tém bardziej, że okoliczności ówczesne więcej wojennej aniżeli dworskiej służbie sprzyjały. To też gdzie tylko ślad Nikodema z ówczesnych pomników znaleźć mogliśmy, wszędzie i zawsze widzimy go w ruchu. Za Stefana Batorego wszystkie prawie wyprawy wojenne odbywał, jako towarzysz chorągwi kopijników, stanowiących straż przyboczną Króla, a wywieszony w takiej szkole, i za Zygmunta III pola nie zaległ. Gdy w r. 1577 po kilkakrotnie zagajane układy ze zbuntowanymi Gdańszczanami żadnego nie odniosły skutku i Król widział się zniewolonym osobiście wyruszyć w pole przeciwko buntownikom, młody Nikodem towarzyszył pod Gdańsk monarsze. Zaledwo przecież pokój malborski z dnia 11 grudnia rokosz pruski szczęśliwie zakończył, aliści nowa zerwała się burza od strony Inflant, napađenych przez cara Iwana Wasilewicza. Na sejmie warszawskim z r. 1578 uchwalono wyprawę przeciw Moskwie i pomyślano o zabezpieczeniu się od najazdu Tatarów. Wówczas Nikodem Kossakowski wysłany został do hana tatarskiego i pomyślnie załatwiwszy wszystko według życzeń Króla i Rzeczypospolitej, sojusz z Tatarami umocnił (Metr. kor. 151 fol. 312). Reinhold *Hejdenstein*, sekretarz królewski, wspomina o tém poselstwie Kossakowskiego w dziele swoim p. t. „Dzieje Polskie“ (Petersburg, 1857 r., tom II str. 450) w sposób następujący: „Dawniej tam jeszcze jeździł do nich (do Tatarów) Nikodem Kossakowski dla odnowienia uroczystego przymierza, ale mimo to Tatarzy po kilka razy w granice Polski się wdzierali“. Następnie brał Nikodem udział w wyprawie na Połock i był przy zdobyciu tej twierdzy, która już od 16 lat była w ręku Moskwy. Dnia 6 września 1580 r. odznaczył się pod Wielkimi Łukami, walczył pod Wieliczem, Uświatą, Newlem, Jezieryszczami i Zawołociem, wreszcie przy zdobyciu Pskowa. Towarzyszył Królowi do Rygi, a wybrany na sejm posłem z Łomżyńskiego, należał w nim do najgorliwszych stronników królewskich. Najpamiętniejszą przecież epokę

w życiu Nikodema Kossakowskiego stanowi sławna po wszystkie wieki bitwa Kircholmska (27 września 1605 roku), w której Jan Karol Chodkiewicz, hetman wielki litewski, w pół czwarta tysiąca zniósł czternaście tysięcy wojsko Sudermana. Przywodził w niej Nikodem, podówczas cześnik łomżyński i rotmistrz JKMei (Akta łomż. lib. 98 fol. 217), hufcowi kopijników, który własnym wystawił sumptem¹⁾, a który stanowił straż odwodową lewego skrzydła i nie mało się przyczynił do zniesienia rajtaryi Mansfelda. *Niesiecki* i *M. Kojatowicz* wspominają go jako sławnego w Litwie pułkownika, który lewem skrzydłem regimentował pod Kircholmem. W nagrodę zasług mianowany został starostą łomżyńskim. Lecz nie miał nawet czasu do rozpatrzenia się w swém starostwie, bo go Król do nowej czynności powołał, używając do powtórnej misyi do hana tatarskiego Kasigireja, a następnie do kozaków, których roztropnością umiał do powinności nakłonić. Starostwo kolneńskie otrzymał już w r. 1581, w r. 1595 dano mu w nagrodę zasług pensją z dochodów Opactwa miechowskiego, w r. 1600 dostał w dożywocie starostwo ostrowskie. W Metryce litewskiej (ks. 88 zapisów fol. 226) znajduje się przywilej Zygmunta III z 28 lutego 1605 r., w którym powiedziano:

„My Monarcha, pomnąc na zasługi urodzonego Nikodema Kossakowskiego, naszego łomżyńskiego i ostrowskiego starosty, które on z dawnych czasów okazywał tak za poprzedników naszych, jak również i za naszego szczęśliwego panowania okazuje ciągle. będąc przy dworze naszym, uczestnicząc w różnych wojnach, znaczne oddziały na swój koszt wystawiając, odznaczając się w czynach rycerskich i wypełniając powierzone mu poselstwa do zagranicznych państw i monarchów, nie szczędząc ani zdrowia, ani majątku swego, wiernie, starannie i z korzyścią dla nas i państwa, nadajemy mu prawo na dożywotne posiadanie wójtostw: podawłowskiego i wilżańskiego, berżańskiego, dziewiaciwrackiego, dekszagolskiego, ożungolskiego i połupupskiego, ze wszystkimi przynależnościami etc. etc., nie będąc zobowiązany z tego wszystkiego ani do skarbu naszego opłacać, ani zdawać z dochodów rachunku, lecz tak korzystać z nich, jakby ze swojej własności, sądzić włościan, godzić ich, winnych karać, sądowe koszta i kary wedle ustawy pobierać etc. etc.“.

Na sejmie 1607 r. uchwalono, aby Nikodem Kossakowski utrzymywał zawsze jako starosta łomżyński dostateczną ilość rzemieślników w Łomży do wyrabiania rynsztunków wojennych, tak aby szlachta okoliczna mogła z łatwością zaopatrzyć się w dobrą broń (*Rzeszniowski*: „Opisanie Łomży“ str. 35).

Starosta zakończył życie pełne trudów, będąc na sejmie, w r. 1611, po-
grzebiony w Łomży w kościele farnym, gdzie mu druga żona wystawiła wspa-
niały grobowiec, cały z brązowego marmuru, wielce ozdobny i najkosztowniej wykoń-
czony, przedstawiający leżącego w zbroi rycerza, z tarczą u góry herbową, obok
której znajdują się dwa aniołki z białego marmuru. Stoi po lewej stronie wiel-
kiego ołtarza i nosi napis następujący:

Pytasz się, czyje kości ten kamień przykrywa.

Nikodem Kossakowski pokoju zażywa.

Wiek młody swój straciwszy z muzami wdzięcznemi,

Przez lat trzydzieście i trzy dwory królewskiemu

¹⁾ Hufcowi temu, którym w zastępstwie Nikodema przywodził krewny jego, Mikołaj Kossakowski, później starosta wiski i kasztelan czerniechowski, zabezpieczyły Stany Rzeczypospolitej zółd na starostwie gulbińskim, lecz ani Nikodem, ani jego potomkowie odebrać go nie mogli; dopiero hetman Szymon Kossakowski, pra-prawnuk Nikodema, zyskał od Stanisława Augusta tytułem wynagrodzenia za powyższą sumę starostwo lachowickie, które dano mu w lenność aż do wygaśnięcia potomków Franciszka Nikodema. Odnosny dokument podajemy niżej pod Nr. 3 w dodatkach.

*Bawił się z wielką cnotą, poselstwa sprawując
 Od królów i Ojczyzny, wiary dotrzymując,
 Na sejmie tysiąc i sześćset jedenastego
 Roku, w ziemię oddaje co jest śmiertelnego.
 Łomżyńskie i Ostrowskie starostwo ponosił,
 Sprawiedliwość z ludzkością każdy jego głosił.
 Temu żona żałośnie grób ten postawiła,
 Zaczna Wołłowiczówna płaczem napoiła.
 Nie zmarłeś, ale żyjesz w przeznaczonych dziełkach,
 W synu i w córkach, jednakże w rajszych kwiateczkach
 Posthum prawda syn twój naśladowca.
 Żyj tedy w niebie, czekaj tam twego potomka,
 A nas przed Bogiem donieść wiecznego ratunku.“*

„Tygodnik ilustrowany“ warszawski (tom IX z r. 1864 str. 237 i 240) podaje wizerunek i opis tego okazałego pomnika, którego kosztem hr. Stanisława Kaźmierza Kossakowskiego w r. 1876 starannie został odnowiony.

Franciszek Nikodem pierwszy z rodu podniósł wysoko w kraju imię Kossakowskich i położył kamień węgielny do późniejszego magnackiego stanowiska najstarszej ich odnogi. Po dwakroć żonaty, z pierwszego małżeństwa z Julianną Pacówną herbu Gozdawa pozostawił córkę Elżbietę, wydaną za Mikołaja Kossakowskiego, kasztelana czarniechowskiego (zob. niżej szczep łomżyński); po raz wtóry poślubił Zofią Felicyanę Wołłowiczównę herbu Bogorya¹⁾, wdowę po Wawrzyńcu Rudominie Dusiatskim, córkę Iwana, pisarza w. lit. i marszałka królewskiego, i Anny Kopciówny herbu Kroje; wnukę po ojcu Iwana Hryńkowicza Wołłowicza, dworzanina JKMc i koniuszego trockiego (zob. R. XI str. 264 i następne), a po matce Borysa Kopcia; siostrę wreszcie X. Eustachego Wołłowicza, Biskupa wileńskiego, podkanclerzego litewskiego, Andrzeja, chorążego w. lit. i Pawła, podskarbiego w. lit., ożenionego z Zofią Chodkiewiczówną, kasztelaną wileńską. Przez obie przeto żony wszedł Nikodem Kossakowski w blizkie związki pokrewieństwa z najpierwszemi na Litwie domami. O Felicyanie Wołłowiczównie czytamy w „Żywocie Ś. Józefata“ przez Guépin (tłóm. X. Kalińskiego, Lwów 1885 r.), że przeszła na łono Kościoła za namową tegoż Biskupa, który był jej spowiednikiem; gdy dotknięta porażeniem nóg, przyłożyła za poradą swego brata kawał płótna nasiąkniętego krwią Męczennika, a modląc się do Niego usnęła, ujrzała we śnie Ś. Józefata w białym odzieniu i ten jej powiedział: „Niech ta krew wylana za Chrystusa, za prawdziwą wiarę i Kościół święty, uzdrowi cię, jakęś uwierzyła“; a po tych słowach obudziła się zupełnie czarstwa i zdrowa. — Z Wołłowiczówną miał córkę Zofią i syna Jana Eustachego.

Jan Eustachy [VIII pok.], kasztelan mściławski, starosta gulbiński, otrzymał kasztelaną w r. 1646 po Janie Kamieńskim, umarł w roku 1649, krzesło zaś po nim zajął Krzysztof Ciechanowiecki. Około r. 1630, pociągnięty przykładem swych krewnych, mianowicie Krzysztofa Kossakowskiego, ojca Tomaszka, kasztelana witebskiego (zob. niżej), osiedlonego już na Litwie i mającego swe posiadłości w Wileńskiem, przeniósł się także na Litwę, gdzie między innemi posiadał majątności Czerwonydwór pod Kownem, który następnie przeszedł do Zabiellów, a od początku bieżącego stulecia należy do Tyszkiewiczów. Nic dziwnego, że przy rozległych dobrach, starostwach i wpływach rodziny macierzyńskiej, przytęm pamięci o rycerskich zasługach ojca, znalazł tu utorowane sobie drogi do znaczenia. Kojalowicz zowie go „senatorem poważnym i pobożnym“. Wpływy kasztelana na Litwie wzrosły jeszcze przez ożenienie z Katarzyną Gintowt-Dziewiąłtowską, herbu Trąby, chorążanką trocką, wdową po Janie Sapieże, sta-

¹⁾ Wspomina ją Guépin w życiu Ś. Józefata (Poitiers, 1874 r. t. I).

roście kierzneńskim [zob. R. XI str. 192], córką Jerzego i Barbary księżniczki Ogińskiej [córką Macieja i Katarzyny Sapieżanki, starościarki mińskiej]. Kasztelan, idąc wcześniej w ślady ojca swego młodzieńcem wstąpił do chorągwi pancerniej swego szwagra, Mikołaja Kossakowskiego; w wyprawie chocimskiej już był rotmistrzem [1626 r. Metr. 174 f. 21]. Wraz z synem swym Stanisławem, posłem z Wileńskiego, podpisał elekcyą Króla Jana Kaźmierza, na sejmie zaś walnym warszawskim delegowany był jako komisarz do obmyślenia sposobów naprawy monety, ustalenia jej wartości i porównania z monetą państw ościennych [1649 Vol. Leg. IV fol. 289]. W czasie tego sejmku zakończył żywot, pozostawiając synów dwóch: Kaźmierza i Stanisława. Z tych Kaźmierz [IX pok.], młodzieniec pełen zapału, w 18 roku życia zaciągnął się do szeregów narodowych i szczęśliwie walczył przeciw Szwedom. W czasie pamiętnej wyprawy Stefana Czarnieckiego do Danii niejednokrotnie odznaczając się męstwem, poległ wreszcie śmiercią bohaterską w roku 1658, bezżenny. [Pamiętniki społeczne rękopiśmienne, zachowane dawniej w księgozbiorze puławskim]. Brat jego starszy:

Stanisław Kossakowski [IX pok.], *dworzanin JKMci, rotmistrz kawalerii narodowej, starosta gubiński, poseł na sejmy*. umocnił wzrastający wpływ i znaczenie swęj rodziny w Kowieńskim i Żmudzi tak przez swe rycerskie zasługi, jako też przez połączenie się węzłem małżeńskim z Maryanną Kierzgajłówną Zawiszanką herbu Łabędź¹⁾, córką Jana Albrychta i Konstancyi Tyszkiewiczówny, wojewodzianki brzeskiej; wnuką po mieczu Andrzeja Kierzgajły Zawiszy, podskarbięgo w. lit. i Zofii Wołłowiczówny, po kądzieli zaś Jana Eustachego Tyszkiewicza, wojewody brzeskiego, i Zofii księżniczki Wiśniowieckiej, kasztelaniki kijowskiej (zob. R. V str. 349); prawnuką po mieczu Mikołaja Zawiszy, kasztelana witebskiego, i Elżbiety Wierzbickiej (prawdopodobnie herbu Radwan, gdyż ci Wierzbicecy byli osiadli na Żmudzi i w Brześciańskim), Michała Hieronima Wołłowicza, podstolego mściławskiego, kasztelanica nowogrodzkiego (zob. R. XI str. 268); po kądzieli zaś Jerzego, hrabiego na Łohojsku i Berdyczowie Tyszkiewicza, wojewody brzeskiego, i Teodory Wołłowiczówny, starościarki słomińskiej (wdowy po Krzysztofie Zenowiczu, wojewodzie brzeskim), oraz Jerzego księcia Wiśniowieckiego, kasztelana kijowskiego i Teodory Czaplicówny herbu Kierdeja. Stanisław, po ojcu dziedzic Czerwonego Dworu i innych dóbr na Litwie, w Łomżyńskim zaś i Wizkiem części Kossak, dóbr Kałęczyno, Walochoy, Zabiele Nowe itd. (Akta Łomżyńskie 1670 r.), wziął z żoną w posagu znaczne majątności, jak Marciniszki, Szyły, Janów, Tawkon, Montryniszki i inne, przez co stał się panem nie małej fortuny²⁾. Dla zasług ojca mianowany dworzaninem Władysława IV, z tym tytułem posłował na sejm 1648 roku z województwa wileńskiego i podpisał suffragia na elekcyą Króla Jana Kaźmierza. Zamieniwszy zwyczajem swych przodków służbę dworską na wojskową, brał we wszystkich niemal wojnach z tej epoki udział, najprzód jako towarzysz, następnie jako rotmistrz kawalerii narodowej. Podczas wojny kozackiej dowodził już chorągwią pod Braclawiem (*Krajewski* w życiu Stefana Czarnieckiego fol. 66). Potwierdza to *Kochowski* w „Climacterach“ (t. I str. 448), dodając, że Stanisław Kossakowski na czele swęj chorągwi, łącznie z Bo-

¹⁾ W „Monografiach“ mylnie podana jako córka Krzysztofa Dowgiałły Zawiszy herbu Zadora, gdyż na własnoręcznym jęj testamencie wyciśnięty jest wyraźnie herb Łabędź; również z tym herbem wymieniona w urzędowym wywodzie kawalerów zakonu maltańskiego. Przyp. Autora.

²⁾ 1668 Julii 10 dnia. Inwentarz majątności Szył w powiecie kowieńskim zdanych Maryannie z Zawiszów Kossakowskiej, kasztelanicowęj mściławskiej, od Jana Albrychta i Konstancyi z Tyszkiewiczów Zawisów (Archiwum hrabiów Kossakowskich).

1682 Julii 2 dnia. Prawa zrzeczne z Marciniszek, Montrymiszek, Tawkon, Janowa itd. od JMci Pana Stanisława Kossakowskiego, kasztelanica mściławskiego, starosty gubińskiego, Imci Panu Janowi Mikołajowi z Korwinów Kossakowskiemu, synowi swemu (Archiwum hrabiów Kossakowskich).

rowskim, Gołuchowskim i Stefanem Czarnieckim uderzył w wspomnioną bitwę na Bohuna, pułkownika kozackiego i szyki mu pomieszał. Po wybuchu wojny szwedzkiej Stanisław nieodstępny był towarzyszem Czarnieckiego i wraz z bratem swym Kazimierzem należał do wyprawy duńskiej. Gdy wskutek pokoju zawartego z Szwecją dnia 3 maja 1660 r. w Oliwie Rzeczpospolita odetchnęła na chwilę. Stanisław stérawszy siły w obozach, uczuł potrzebę wypoczynku i zajęcia się urzędzeniem i administracją obszernych swych dóbr w Koronie i na Litwie. Odtąd nie miewał się do szerszych spraw publicznych, tém gorliwiej pracując w Kowieńskim i widzimy go dopiero w roku 1672 pomiędzy członkami konfederacji gołębiowskiej, stojącego w obronie praw Króla Michała. Umarł po roku 1682, lub w końcu tegoż roku, gdyż w lipcu jeszcze zdał dobra swe synowi z pierwszej żony, Janowi Mikołajowi, zastrzegając sobie dożywocie na Szyłach (zob. przyp.). Po śmierci Zawiszanki ponownie zawarł śluby z Domicellą księżną. Druką Podbereską herbu własnego, której dnia 10 grudnia 1681 r. i 15 stycznia 1682 r. poczynił na dobrach swych zapisy. Z nią miał córkę Maryannę, zaślubioną Wojciechowi Hutten Czapskiemu, synowi Jana z gałęzi smętowskiej, i Anny z Radziejowa Klińskiej herbu Junosza (zob. R. XI str. 76, gdzie żona Wojciecha opuszczona), oraz synów Andrzeja, Michała, Macieja, założycieli trzech odnóg, z których odnoga po Michale wydała dwóch Biskupów i podczaszego w litewskiego, o drugich zaś dwóch pomimo wszelkich zabiegów i poszukiwań nader szczupłe tylko odnaleźliśmy szczegóły, wreszcie Walentego, zmarłego bezpotomnie, gdyż o nim żadnych śladów ani w aktach, ani w papierach familijnych nie spotykamy. Synowie ci Stanisława z drugiego małżeństwa powrócili na Mazowsze, Michał zaś osiadł w Sandomierskiem. Odnogę magnacką poprowadził Jan Mikołaj, syn starosty gulbińskiego z Zawiszanki.

1. Odnoga magnacka, dziś hrabiowska.

Jan Mikołaj Korwin Kossakowski (X pok.), *sędzia grodzki*, w końcu *stolnik kowieński*, ~~starosta gulbiński~~, dziedzic dóbr Szyły, Marciniński, Solomeryński, Montrymiszki, Żodziany, miasteczka Janów nad Wilią i wójtostwa Bognarowo, urodzony około roku 1660, nie mógł dla zbyt młodego wieku brać udziału w wyprawie chocimskiej 1673 roku, widzimy go natomiast pod Wiedniem 1683 r. jako towarzysza chorągwi hussarskiej. W roku 1697 podpisał suffragia z województwa trockiego z tytułem sędziego grodzkiego kowieńskiego, wkrótce przecież potem stał się gorliwym stronnikiem Stanisława Leszczyńskiego jako Króla narodowego, i gorąco jego sprawę popierał, nie szczędząc sił i fortuny. Jak świadczy *Nordberg* w „Historji Karola XII“, przyjmował w kwietniu 1702 r. Jan Mikołaj tegoż monarchę w Kownie, dokąd mu towarzyszył z Biellewicz, gdzie król szwedzki w lutym 1702 roku przybył i narady z stronnikami Leszczyńskiego toczył. W Kownie hojnie częstował cały dwór szwedzki i robił z Karolem XII wycieczkę do Pożajścia, dla oglądania tam wspaniałego kościoła kamedułów; nareszcie przeprowadzał go aż do Merecza, poczem wrócił na Żmudź, aby popierać sprawę jego przeciw Rosji.

Rzeczpospolita chyliła się coraz bardziej ku upadkowi. Napady szwedzkie, wojna domowa szlachty z Sapietami, rozdzielenie narodu na dwa stronnictwa: jedno popierające Sasę, drugie Leszczyńskiego, spustoszenie Litwy przez wojska Piotra Wielkiego, sprzymierzzonego z dworem saskim, smutnie na cały kraj oddziaływały. Litwa prawie cała była w skutek tych klęsk w ręku kilku możnowładców, którzy podzieliwszy się masą szlachty, robili swoim wpływem, co im się podobało. Nigdy więc sejmiki nie mogły dochodzić po powiatach, bo stawali na nich posłowie nie z wolnego wyboru, ale z poreki możnowładców. Psuli zaś na przekór jedni drugim: Sapietowie Pacom, Radziwiłłowie Czartoryskim itp. Ta prywatna sprawiała, że nieraz sejmiki krwią bratnią się oblewały. Jeden tylko zakątek Litwy był wolnym od tego zamętu, a był to właśnie powiat kowieński i Księstwo

scie. Jul

Żmudzkie, gdzie Jan Kossakowski przebywał. Fakt ten jedyny w dziejach naszych z epoki saskiej czynił z tego zakątka jakby oazę, bo był tu rząd w nierządzie i karność w swawoli, dzięki temu, że szlachta kowieńska i żmudzka nigdy nie podlegała innemu wpływowi, jak wyłącznie jednej „familii“. Umyslnie używany tego wyrażenia, bo na czele wspomnianej szlachty stała nie jedna rodzina, ale cała jedna familia. Potężna i dobrze u szlachty zapisana rodzina Zabiellów, blisko z Janem Kossakowskim spokrewniona, umiała do tego stopnia zjednać sobie drobniejszą szlachtę, że ta zawsze jednego z ich familii wybierała na marszałkostwo. Zabiellowie z krewnymi swymi Kossakowskimi, kasztelanem Syruciem, Medekszą, Kamieńskimi, Białłozorami, Pocięjami, Tyszkiewiczami, Gielgudami, Skorulskimi, Szymkowskimi itd. stanowili jedną familią i na kogo się zgodzili, tego wybierali posłem na sejm lub deputatem na trybunał. Gdy sejmik „familiją“ miał za sobą, z pewnością dochodził do skutku (*Bartoszewicz* w „Encykl.“ t. XXIII str. 216), którekolwiek zaś z wielkich stronnictw chciało przeprowadzić swego kandydata na marszałka trybunału, zawsze go polecało do wyboru w Kownie. Prowadziła więc ta „familia“ swą politykę na Żmudzi i w Kowieńskiem, tak jak Czartoryscy, jako Familia, prowadziła wielką politykę w całej Rzeczypospolitej. Nawet historyczne losy obu familii są podobne do siebie, bo kiedy zmarli kierownicy wielkiej Familii, książęta kancelarz i wojewoda ruski, polityka ich pozostała i kierował Familią Lubomirski, marszałek w. koronny; po śmierci zaś Michała Zabielli, Jana Mikołaja Kossakowskiego i Aleksandra Stanisława Medekszy, przewodnictwo mniejszej familii objął Antoni Zabiello, po nim chwilowo kasztelan Syruc, a następnie Biskup Józef Kossakowski, syn Dominika i Zabiellówny. Po mieczu więc i po kądzieli spadło w jego ręce całe kierownictwo stronnictwa, nazwanego odtąd stronnictwem Kossakowskich, które połączywszy się podczas sejmu czteroletniego z stronnictwem Potockich na Rusi, wywołało Targowicę. Jan Mikołaj trzy z kolei miał żony: najpierw Zofią Kurzeniecką herbu Bogorya, stolnikównę bielską, urodzoną z księżniczki Giedrojcówny, wdowę po Janie Chrapowickim, i Janie Hołyńskim herbu Hołownia, podkomorzym mściławskim; powtórnie ożenił się z Katarzyną Maryanną von Schwerin (Szwerynówną) herbu własnego, wdową po Kossowskim, z którą spłodził dwie córki: Maryannę Katarzynę za Janem Kamińskim herbu Ślepowron, cześnikiem wileńskim, i Maryannę; wreszcie po raz trzeci z Anną Skorulską, herbu Kościesza odmienna, córką Antoniego Jerzego Aleksandra ze Skorul Skorulskiego, starosty kerniałowskiego, dziedzica Wojtkuszek, i Maryanny Judyckiej herbu Radwan, marszałkówny rzeczyckiej; wnuką po mieczu chorążego Mikołaja Skorulskiego i Klary Teresy Tyszkiewiczówny, a po kądzieli Piotra Judyckiego i Doroty Grużewskiej herbu Lubicz; prawnuką po mieczu Piotra Skorulskiego, dziedzica Wojtkuszek († 1608 r.) i Reginy Okuszkówny herbu Radwan, dziedziczki Dziewiałtowa, oraz Marcina Tyszkiewicza, marszałka słonimskiego, i Eleonory Chaleckiej herbu własnego; po kądzieli zaś Grzegorza Judyckiego, marszałka rzeczyckiego, oraz Jerzego Grużewskiego i Maryanny księżn. Druckiej Podbereskiej; pra-prawnuką wreszcie Bartłomieja Skorulskiego i Doroty Jodkówny herbu Lis, oraz Jerzego księcia Druckiego Podbereskiego, marszałka brasławskiego i Doroty Kierzgajłówny Zawiszanki, kasztelaneki witebskiej. Z tej trzeciej żony syn:

Dominik (XI pok.), stolnik żmudzki (1737), sędzia ziemski kowieński, dziedzic klucza miasta Hlebowo i dóbr Gilejkany, miasta Janów¹⁾, Montrymszki, Sołomeryszki, Jawgub, Symaniszki, Szyły i Marciniszki w Kowień-

¹⁾ Miasteczko Janów było pierwotnie osadą leśną nad brzegami Willi, założoną przez Jana Eustachego Kossakowskiego, kasztelana mściławskiego, między Wilkomierzem a Kownem o pół mili od wsi kościelnej Skorule, gniazda Skorulskich; wnuk kasztelana, Jan Mikołaj z zamięłowaniem osadę tę powiększał, a syn jego Dominik nazwał po ojcu Janowem. W r. 1791 Józef Kossakowski, Biskup inflancki, wybudował w Janowie piękną kościół filialny (teraz parafialny) i klasztor dla Trynitarzy. Tu także leżą Biskup i brat jego hetman pogrzebieni; dziś należy do odrośli marciniskiej odnogi hrabiowskiej.

skiem, urodził się w r. 1711 w Kownie, gdzie ojciec jego, urzędując właśnie bawil. „Był u rodziców jedynakiem; w domu wychowany, wypieszczony, nie miał jednakże wad pieśczochołom właściwych, owszém odznaczał się znakomitą przymiotami serca i czystym, zdrowym rozsądkiem. Współczesny rękopis nie może go dosyć nachwalić; według tego, cośmy o nim czytali, był Dominik wysokiego wzrostu, postawy szlachetnej, przystojny, otwarty, śmiały i hojny, w obejściu bardzo miły i zawsze wesół. Szczególne miał zamiłowanie do budowy i gospodarstwa, a choć zdrowia i majątku na usługi obywatelskie nie żałował, przedewszystkiem poświęcał się trzebieży lasów, kopaniu stawów, osuszaniu bagnisk, poprawie gruntów i wznoszeniu nowych folwarków, do czego z zagranicy ludzi fachowych sprowadzał. Słowem, był to, jakby go dzisiaj nazwano: postępowy gospodarz“ (Monografie). Odziedziczywszy po ojcu przywiązanie do Stanisława Leszczyńskiego, krzątał się nadaremnie w jego sprawie w czasie elekcji 1733 roku. W tymże roku, będąc porucznikiem chorągwi Petyhorców, poślubił Maryannę Zabielińską w nę herbu Topór, córkę Michała, pisarza ziemskiego kowieńskiego, męża na Litwie bardzo wpływowego, niejako głowy owęj mniejszej familii, o której poprzednio mówiliśmy, i Anny Białozorówny herbu Wieniawa, starościanki kiernowskiej (zob. R. X str. 297). Po wygranej ostatecznej Augusta III opuścił Dominik Kossakowski kraj z młodą żoną i udał się na mieszkanie do Królewca, gdzie w czasie bytności Króla Stanisława wraz z siostrą swęj żony, Eleonorą Białozorówną, prowadzili dom otwarty, jak o tém wspomina Marcin *Matuszewicz* w swych pamiętnikach (Wydanie prof. *Pawińskiego* t. I. str. 61). Po powrocie w strony rodzinne wybrany w r. 1735 *sędzią ziemskim kowieńskim*, wkrótce stał się ulubieńcem okolicznej szlachty i jedną z podpór „małej familii“. Aby wyświecić tę szybko Dominika popularność, wtrącinę tu kilka ogólnych uwag o znaczeniu sędownictwa w dawnęj Polsce.

W czasach najwyuzdańszej anarchii, jeżeli rząd społeczny zupełnie się nie rozprzągł, zawdzięczać to należy głównie sądom ziemskim, wyłącznej magistraturze, która zawsze miała za sobą opinią i ufność obywatelstwa, tak dalece, że sędzia ziemski był nazywany dyktatorem swojego województwa lub powiatu i to dla tego, że nigdzie skład sądowy nie mógł być złożonym z mężów tak godnych, jakimi byli członkowie sądów ziemskich, dzięki bowiem swęj organizacji musieli koniecznie jednoczyć w swoich osobach ród zacny, dostatki, wysokie światło i długo trwającą popularność, którą w Polsce tylko nieskażone sumienie zapewnić mogło. Ich urzędy były dożywotnie i zależały od wyboru szlachty, zebranej na sejmikach, kierowanych przez starszych i doświadczonych mężów, którym ogół ulegał, tak dalece, że sędziowie, podsędkowie i pisarze ziemscy nie większością głosów, ale prawie jednomyślnie byli obierani. Na sejmikach poselskich i deputackich było otwarte pole do intryg: stronnictwa miały na nich nieograniczoną działalność, bo szlachta na prowincyi zamieszkała tak mało dbała o te urzędy czasowe, odrywające od zatrudnień domowych, że w głosach swoich powodowała się przyjaźnią, obawą narażenia się na nienawiść magnatów i rozmaitemi innemi względami. Ztąd synom wielkich panów za rekomendacją ich ojców, a nawet ich jawnym klientom nie przeszkadzała cieszyć się poselstwem na sejmach. Więcej było rozwagi przy wyborze deputatów na trybunał, ale że ich urzędowanie nie trwało roku, więc i tu nie stawiała szlachta większego oporu życzeniom możnowładców. Całkiem natomiast inaczej rzecz się miała z urzędem sędziego ziemskiego, nikt bowiem nie chciał powierzać ślepego losowi swego i swęj fortuny bezpieczeństwa, wynosząc lekkomyślnie po nad siebie takiego, któremu musiałby być posłusznym aż do końca jego żywota. Ztąd szlachta nigdy się wyzuć nie chciała z wyłącznego posiadania urzędów sądowych podkomorskich i ziemskich i tak była o nie zazdrośną, że żadnego magnata do nich nie dopuszczała. Że zaś sędzia szlachcic mógł magnata wyzuć z majątku, więc przez to utrzymywała się równowaga między możnowładczą a szlachcicem. Odsunawszy pierwszego od sędownictwa, a czyniąc rozważny wybór między swoimi, z wielką

zapobiegliwością szukała szlachta w kandydacie rekojmi i znaczniejszego majątku, żeby nie był narażonym na zaprzędalność; surowości obyczajów, żeby nie uległ innemu rodzajowi korupcyi; charakteru silnego, aby nikt nie zdołał go zachwiać lub zastraszyć; żywota chrześcijańskiego, żeby nie lekcewał swojej przysięgi; wreszcie nauki prawa, aby go juryści nie podeszli. Jeszcze zatem urząd sędziego nie wakował, a już opinia powszechna naznaczała tego, który go miał później piastować. To też podkomorzowie i sędziowie ziemscy byli ludźmi najwięcej niezawisłymi w narodzie, więcej nawet od magnatów, gdyż ci pomimo ogromnych nieraz fortun, nawykli do zbytków, któremi podsycali swoją popularność, ustawicznie niemal byli w potrzebie i gdyby nie starostwa, nadawane im przez Królów, majątki ich od dawna byłyby runęły. To też później, skoro ten środek wydzwignięcia fortuny był im odjęty, majątki ich jeden po drugim rozpadały się, pochłonięte nierządem i zbytkiem. Królowie nie lubili podkomorzych i członków sądów ziemskich dla ich zbytnej niepodległości, rzadko też zdarzał się wypadek, aby ich obdarzali królewsczyznami. Oni też mało dbali o starostwa, zadowolniając się dostatnią szlachecką fortuną, nietrwonioną zbytkiem. Zniewoleni wprawdzie byli żyć z pewną okazałością, ale zawsze po szlachecku, co już znamionowało umiarkowanie. W czasie kadencji mieli domy otwarte, karmili i poili każdego proszonego i nieproszonego, który do nich przybywał, ale ani nie utrzymywali zgrai próżniaków, ani nie znali tej wykwintności, która dla panów stała się potrzebą. Po odbyciu zaś kadencji powracali do swoich siedzib, a nie spuszczać się na ofycjalistów, własną pracą i staraniem wynagradzali sobie koszt w czasie urzędowania poniesione. Bezrząd, zakorzeniony w domach magnackich, nie był tolerowanym u szlacheica. Być dobrym gospodarzem i zapobiegliwym rolnikiem należało do głównych warunków do otrzymania sądowego urzędu. Szlacheic na sejmiku nie dałby za nic kreski marnotrawcy.

Jak z powyższego widzimy, posiadał Dominik Kossakowski, którego charakter, staranne wychowanie i sprężystość na wstępie podnieśliśmy, wszelkie warunki do sprawowania urzędu sędziowskiego i pozyskania zupełnej ufności swych współobywateli. Nie dziw przeto, że mimo młodego wieku zajął w obywatelstwie kowieńskiem i żmudzkiem tak wysokie stanowisko, które jakby dziedzictwem przešlo się na jego synów. Żał też był wielki i powszechny, gdy śmierć przedwczesna zabrała go z tego świata w Janowie w roku 1743. Liczył dopiero lat 32. Pochowany w Kownie. Mimo ciężkich strat, jakie poniósł w czasie wojen domowych i najazdów szwedzkich i rosyjskich, dobra po ojcu odziedziczone dzieciom wolne od długu pozostawił. Miał zaś z Zabiellówną córkę Annę, zaślubioną w r. 1779 Karolowi Czarnieckiemu herbu Prus III, kasztelanicowi braclawskiemu, pułkownikowi oszmiańskiemu, synowi Jana Antoniego i Zuzanny Siemaszkówny, a wnukowi Stefana, stolnika inflantskiego, i Heleny Chmielowskiej herbu Jastrzębiec (zob. R. I str. 50 i 51), pochowaną w Janowie; oraz czterech synów, którzy do najwyższych w kraju doszli dostojęństw. Z tych najstarszy, Michał, *wojewoda witebski*, stał się założycielem *hrabiowskiej* odrośli na *Wojtkuszkach*, Antoni zaś, *kasztelan inflantski*, założycielem *hrabiowskiej* odrośli na *Marciniskach*, X. Józef, *Biskup inflantski* i Szymon, *hetman wielki litewski*, odegrali tak ważne role historyczne, iż im tutaj należy obszerniejsze poświęcić wspomnienie.

Rozpoczynamy od Biskupa:

X. Józef Kaźmiercz, Korwin Kossakowski, (XII pok.) *Biskup inflantski, kawaler obu polskich orderów*. trzeci z rzędu syn Dominika, stolnika żmudzkiego i Maryanny Zabiellówny, dziedzic po ojcu Janowa, Skorul i części majątności Hlebowa na granicy kurlandzkiej, urodził się dnia 16 marca 1738 r. w Szyłach w Kowieńskiem. W piątym roku życia utracił ojca, zostawał pod opieką matki i wujów swych Skorulskiego i Antoniego Zabielly, łowczego w. litewskiego, pana na Czerwonymdworze. W ósmym roku życia oddany do szkół jezuickich

w Kownie, odznaczał się nadzwyczajnemi zdolnościami. W ośmnastym roku, ukończywszy wychowanie w akademii wileńskiej, chociaż miał od dzieciństwa powołanie do stanu duchownego, dogadzając życzeniu matki, obrał sobie inny zawód i poświęcił się służbie publicznej. Już w 20 roku został *podczaszym kowieńskim* i z tym tytułem wybrany był z powiatu kowieńskiego *postem na sejm warszawski*, który się odbywał w r. 1758 pod łaską Adama Małachowskiego, krajczego koronnego, a zerwany został przez Podhorskiego, posła wołyńskiego. Przyjaciół księcia Karola Kurlandzkiego, mianowany w roku 1759 *podkomorzym nadwornym JKMci*, już w następnym roku opuścił dwór i wstąpił do seminaryum w Warszawie. Otrzymał święcenia kapłańskie, natychmiast został kanonikiem wileńskim; w czasie konfederacji barskiej, zawiązanéj dnia 29 lutego 1768 roku, a rozbitej ostatecznie w r. 1772, był więziony z powodu, iż ją popierał i pisywał dla niej manifesty. Znaleźliśmy w pamiętnikach Biskupa, zachowanych starannie w archiwum Wojtkuskim, o tym czasie następującą wzmiankę:

. . . . „Odebrałem wówczas odezwę od p. Matuszewicza, kasztelana brzeskiego, pisaną imieniem pana Branickiego (Gryfa), kasztelana krakowskiego, hetmana koronnego, prosząc (z prośbą), abym marszałków konfederacji lit. przesyłał do Bielska dla złączenia się z generalną konfederacją. Musiałem tych szukać po lasach i na zmówioném miejscu pod Szyłami zjechawszy się, oświadczyłem rzecz. Przyjęli chętnie propozycyą i ruszyli w podróż. . . . Brat mój Szymon był wówczas wysłany do dworu Saskiego i do Turcyczyzny, w celu proszenia o pomoc dla Królewicza Karola. W Turcyczyźnie z Potockim, *podczaszym lit.*, był on delegowanym od narodu; za powrotem przywiózł ze sobą oznaki dystynkcji, kaftan turecki, i wyjednał na piśmie zapewnienie Porty pomocy Polsce. Jakoż nad wszelkie spodziewanie i roztropny nawet wniosek, bez żadnego punktu wsparcia i pieniędzy, w półrocznym czasie przebiegając Księstwo Żmudzkie, powiaty upitski, kowieński, wilkomierski, brasławski, wszędzie poformował na nowo partye, ludzi unundurował i pomustrował, kilka pomyślnych potyczek odbył, najszczególniej pod Wilkomierzem całą rotę zniósłszy i armaty odebrawszy; kilkadziesiąt rannych do stołecznego miasta Wilkomierza komendzie moskiewskiej odesławszy, sam się obrócił z oddziałem do tysiąc ludzi wynoszącym we województwa mińskie, połockie, mścisławskie, zostawiwszy swoje komendy w Litwie pod Zyberkiem, wojewodzie inflantzkim. Ja zaś . . . znalazłem formując się konfederacye przez panów Judyckich i przez pana Putkamera, zesłanego od generalności, i o zbieraniu się pana hetmana Ogińskiego dowiedzieliśmy się. Nad wszelką zaś wiadomość i spodziewanie nadciągnął pan *podczaszy*, brat mój (Szymon) ze swoją drużyną do Stroszyna, uganiając się i zabierając dywizye czyli partye i pomnażając swoją liczbę. Po kilkodniowym pomieszkaniu wspólném rozjechaliśmy się do Wilna, a obrót brata mego wcale nie był mnie znajomym. Z pół drogi pod Mirem dowiedzieliśmy się tak o wygranej p. Ogińskiego pod Bezdziwem, jak o zupełném jego zniesieniu pod Stołowiczami (dnia 23 września 1771 r.) i ucieczce samego z panem Chomińskim za granicę. Całą tę klęskę 4000 wojska regularnego powszechnie przypisywano nieumiejętnej dyspozycyi pana Chomińskiego, albo jego zdradzie. Pierwszy byłem w Wilnie donosicielem o téj akcji żadnej wiadomości nie mającém. Wkrótce też powrócił ksiądz Bakwicz (?) z zagranicy, przywożący różne pisma i listy od generalności, które oddawszy do schronienia siostrze mojej, sam się ośmielił stanąć w domu moim, nie uważając na przestrogi, jakie miał, iż jego wojaż był już Moskałom wiadomy, którego też w nocy z domu mego wzięto w areszt. a za wyznaniem o składzie papierów, cały dom mój zrewidowano, mnie samemu z 20 Moskali i 8 oficerów postawiono w domu, nie wypuszczając z niego nikogo, ani obcych nie wpuszczając do mnie. Trwało to więzienie przez 26 niedziel ciągłych. Brat mój, pan pisarz skarbowy W. Ks. Lit., Michał, jak powziął wiadomość o tém, udał się do Warszawy na moją pomoc. . . a pan *podczaszy* (Szymon) z całą swoją dywizją przerzynał się do polskiej konfederacji przed zimą, kilka stoczywszy utarczek z otaczającemi zewnątrz dywizyami

moskiewskimi. W którym właśnie czasie traf nieszczęśliwy zdarzony był w Warszawie z Królem przez wyrwanie z karety i ranienie Króla od Łukawskiego partyi, co wszystko gdy z przechodem blisko Warszawy brata mego dywizyi wydarzyło się, moje przeciągnęło więzienie i gdy nawet X. Bakwicz na porękę pana Pocięja, strażnika lit. został uwolnionym, ja jeszcze moje dosiadywałem, aż nakoniec brat mój (Michał) uzyskał mi wolność z kondycją, abym z miasta nie wyjechał. Wtenczas to książę Biskup krakowski (Sołtyk), zapomniany już w swojej dycezyi (przez intrygi X. kanonika Kołataja), został z innymi więźniami uwolniony, Załuski, Biskup kijowski i Rzewuski, hetman z synem, zarosły brodą, trakt obrócili na Wilno, których ze wszystką uprzejmością przyjmowaliśmy, a Książę Biskup krakowski prosto na Grodno udał się do Warszawy, zabrawszy ze sobą w Grodnie X. Bakwicza, mieszkającego przy chorym Pocięju, strażniku lit.; Książę Biskup krakowski potem pisał list do mnie ze wszelką uprzejmością i grzecznością.⁴

Po upadku konfederacyi i kilkoletniem pełnieniu obowiązków proboszcza w Wołpiach, gdzie kościół nowy wystawił i napisał znaną w literaturze naszej książkę pod tytułem: „Książd pleban“, powrócił Kossakowski do łaski królewskiej i konsekrowany na Biskupa Sufragana trockiego, jednocześnie dnia 18 maja 1775 roku mianowany został *pisarzem wielkim litewskim* po Pawle Brzostowskim, który postąpił na referendarstwo. W marcu 1781 roku installowany na biskupstwo inflantskie, niedługo potem otrzymał od Księcia Biskupa Massalskiego koadjutorją wileńską. W roku 1788 powołany na konsyliarza Rady nieustającej w wydziale sprawiedliwości, przeważnie się nim zajmował, dopóki ważne obrady sejmu czteroletniego nie powołały go na szerszą arenę polityczną. Już przed zebraniem się sejmu przeczuwali wszyscy, że do poprzednich podobnym nie będzie i że nadzwyczajne pociągnię za sobą wypadki dla kraju. Myśl potrzeby poważnego podźwignięcia Rzeczypospolitej i uregulowania jej wewnętrznych spraw i rządów, przyjęła formę stanowczą i dojrzałą, lecz przez dwa obozy, konserwatywny i liberalny, na które Polska się wtenczas rozpadła, o czém wspomnieliśmy na wstępie niniejszej pracy, zupełnie odmiennie pojmowaną. Biskup Kossakowski stanął od razu po stronie pierwszego obozu i w najlepszej wierze niezmordowanie dlań pracował. Był tego przekonania, że ustroj organiczny, który wypływał z konstytucyi dawniej i przez wieki się wytworzył, powinien być i nadal niezmiennym, lecz tylko ulepszonem według wymogów czasu, a zapatrując się na Francją i to, co się w niej przygotowywało, był przeciwnym wszelkim zmianom radykalnym i gwałtownym. W tém téż przekonaniu występował w czasie sejmu wraz z Ksawerym Branickim (Korczakiem), Szczęsnym Potockim, Sewerynem Rzewuskim i Jackiem Małachowskim, jako naczelnik opozycyi przeciw radykalnej zmianie formy rządu, które ich stronnictwo miało za zgubne dla kraju. Gdy obóz przeciwny, zerwawszy z Rosją zawikłaną podówczas w wojnę turecką, zaufał zdradliwym przyrzeczeniom Prus i na nich oparty, wprowadzał reformy, których ukoronowaniem była konstytucya z 3 maja, Biskup przestrzegał swych przeciwników politycznych przed złudzeniem i łatwowiernością. Fryderyk *Szulc* w dziele swém „Polska w r. 1793“ (str. 357) pisze: „Raz spotkałem u Biskupa inflantskiego Kossakowskiego dwóch młodych posłów ze stronnictwa rewolucyjnego.¹⁾ Biskup przedstawiał im niebezpieczeństwa, na jakie się Polska naraża, tak ostro ciągle występując przeciwko Rosyi. . . Dowodził on im, jak Polska była słabą, by z Rosją walczyć, że brak jej silnej i regularnej, potrzebnymi zasobami wojennymi opatrzonej armii i że Prusy i Austria, gdy do rzeczy przyjdzie, partyą patryotyczną²⁾ w szachu zostawia — słowem,

¹⁾ Sam *Kołataj* w wyż wspomnianém pisemku nazywa ogłoszenie konstytucyi majowej: „rewolucją 3go maja,“ lub téż daje jej nazwę „nasza rewolucya“ (część II rozdział 4ty).

Przyp. Autora.

²⁾ Stronnictwo 3go maja przybrało nazwę „partyi patryotycznej.“

Przyp. Autora.

przepowiedział im to właśnie, co się później stało. Posłowie nisko się kłaniając, na wszystko odpowiadali „tak i tak“, ale gdy ich począł namawiać, aby stósownie postępowali, w najzimniejszy sposób poczęli wychodzić ze swém „ale“, a Biskup na wiatr próżno gadał.“ W tej myśli téż niejednokrotnie zabierał głos w czasie obrad sejmu. Twierdził, że przy powiększeniu wojska i uregulowaniu podatków, zadowolnić się należy temi dobrymi i użytecznymi ustawami, na które oba stronnictwa chętnie się zgadzały, a nie zrywać z potężnym sąsiadem północnym przez zamianę odwiecznej Rzeczypospolitej na monarchią dziedziczną, tém bardziej, że zdaniem jego sejm nie był uprawnionym do tak radykalnej przemiany, nietylko nie mając do tego mandatu od swych mocodawców, ale przeciwnie wiedząc, że kraj jest temu przeciwny, wszystkie bowiem sejmiki, z wyjątkiem pięciu w Koronie, a dwóch na Litwie, oświadczyły się za utrzymaniem formy republikańskiej. Dziwiono się, że Biskup, niegdyś konfederat barski i przeciwnik Rosyi, która go za to więziła, stał się potem zwolennikiem gwarancyi rosyjskiej. Lecz zauważyć trzeba, że w 25 latach, które były upłynęły pomiędzy Barem i Targowicą, polityka Rosyi była się zmieniała.

„Targowicę stworzyli konfederaci barscy, albo ich synowie; jak Barska, była ona wytworem stronnictwa konserwatystów, które przez to ćwierć wieku nie zmieniła programu; konieczném zatem logiczném następstwem, że kto był zwolennikiem Baru, dziś trzymał z Targowicą. Bar walczył przeciw Rosyi, a Targowica z nią się łączyła, bo okoliczności były się zmieniły; wówczas Rosya, gwałcąc prawo zasadnicze Rzeczypospolitej, narzucała jój króla, dziś zaś zachowania tego samego prawa wymagała od niej, jako niezbędnego warunku przymierza“ (K. Stefański, str. 20).

Biskup inflancki zatem, dawniej konfederat barski, teraz zaś targowicki, zawsze wierny swemu przekonaniu, bronił ustroju dawnego Rzeczypospolitej z jój elekcyjnym tronem, nie tyle może dla tego, żeby w tym ustroju widział jedyne zbawienie dla Polski, lecz raczej dla tego, że taką zmianę radykalną rządu, jakiej przeciwnie stronnictwo żądało, uważał za niebezpieczną w tej właśnie chwili, w której Francya — a na nią młode pokolenie polskie zapatrywać się było przywykłe — codziennie w straszniejszy toczyła się bezzład. Wiadomo zaś, że w Polsce teorye Woltera wielu już miały zwolenników wówczas.

„Niesłusznie zatem przeciwnie Biskupowi stronnictwo, które przed 25 laty z pomocą téjże Rosyi walczyło z konfederacją barską i zgniotło ją, Targowiczaków nazywało zdrajcami dla tego, że z Rosyą zawierali sojusz“ (Stefański).

Z zbioru mów sejmowych widzimy, że Biskup dnia 27 października 1788 odzywał się w sprawie władzy wojskowej; dnia 3 listopada wołał, że „jeżeli sami nie zaradzimy losom Ojczyzny, będziemy niewolnikami“, dnia 12 listopada przemawiał w sprawie prerogatyw W. Ks. Litewskiego i urzędzenia prawodawstwa i sądownictwa; dnia 9 grudnia mówił za wysłaniem posłów do dworów zagranicznych, przyspieszeniu ustanowienia podatków i powiększeniu wojska; dnia 13 stycznia 1789 r. o potrzebie rządu i o stanie duchownym; dnia 13 marca o funduszach duchownych; dnia 29 marca w obronie stanu włościańskiego; dnia 9 listopada w sprawie urzędzenia Księstwa Kurlandzkiego i powiatu piltyńskiego; dnia 20 stycznia 1790 r. o poprawie sejmików; dnia 16, 17 i 20 września groził konstytucyą, ogłaszając wrogiem Ojczyzny tego, coby proponował sukcesyą tronu. Mimo to zasiadał w biurze sejmowym i był powołanym na członka deputacyi do poprawy formy rządu. Po ogłoszeniu pamiętnej ustawy z 3 maja, Biskup, wierny swemu przekonaniu i upatrując w uchwale sejmowej czyn nielegalny, głośno przeciw niej zaprotestował.

Czyn ten, jakoteż późniejsze działania polityczne Biskupa, brata jego hetmana i ich zwolenników, przewzanych stronnictwem Kossakowskich, wywołały w obozie przeciwnym i u historyków, idących ślepo w ślady Kołłatajowskie, zarzut zdrady, który rozniesiony później u zropanzonych upadkiem Rzeczypospolitej i roznamiętnionych przykładami rewolucyi francuskiej tłumów, sprowadził ostatecznie

haniebnie morderstwo uliczne obu braci Kossakowskich i kilku innych naczelników Targowicy.

Nie naszém tutaj zadaniem pisać historią wypadków bolesnych, które nastąpiły po dniu 3 maja, a których rezultatem było wymazanie Polski z karty samodzielných państw europejskich; niech nam wolno będzie przecież zwrócić uwagę, że dziś, po latach stu niewoli, sąd o owych nieszczęsnych sprawach i o ludziach wybitnych minionej epoki wielce zlagodniał i spoważniał. Nie ma może drugiego narodu na świecie, któryby tak lekkomyślnie ciskał potwarzą i mianem zdrajców, jak właśnie Polacy. Świadczą o tém nietylko dzieje ostatnich lat panowania Stanisława Augusta, ale także następstwa krwawych wstrząśnień z 1831, 1848 i 1863 roku. Każdy pogrom narodowych nadziei wywoływał w rozgorączkowanym społeczeństwie najniesprawiedliwsze sądy, wzajemne oskarżania się i potwarze, a na kozłach ofiarnych wybierano zwykle tych, którzy jako sternicy, działając w najlepszej wierze ratowania z toni ojczystej nawy, nie mieli szczęścia i powodzenia. Jakie przecież były okoliczności, które spowodowały owe niepowodzenia, w pierwszej chwili mało kto w to wchodził i roztrząsał. Dość było z jednych ust okrzyku: zdrada! by wnet powtórzyły go całe tłumy, a stanąć w obronie napiętnowanych tém mianem rzadko kto miał odwagę, w obawie narażenia się na nazwę ich współnika.

Po upływie stulecia niemal pierwszy dopiero, jak już powiedzieliśmy wyżej, *Kalinka* w znakomitým dziele swojem p. t. „Sejm czteroletni“ ośmielił się wystąpić z bezstronną oceną wypadków ówczesnych, a chociaż sam zwolennik konstytucyi z 3 maja, przyznaje, że miała ona swoje usterki, przedewszystkiém zaś była przedwczesną. Stwierdza dalej trzy ważne fakta: że większość kraju była za utrzymaniem formy rządu republikańskiej, że stronnictwo z 3go maja działało pod wpływem Prus, wreszcie że ogłoszenie nowej ustawy było zamachem stanu, a tém samém krokiem rewolucyjnym. Konstytucya miała zatem przeciw sobie niechęć ogromnej większości szlachty, niezdolnej jeszcze i nieprzystosowanej dostatecznie do tak gwałtownego przewrotu tradycyi wiekowych, niedecyzyą elektora Saskiego, sprzeczne interesa Prus, odgrywających w obec odradzającej się Polski jak najobłubniejszą rolę, wreszcie zrywała stanowczo z Rosyą i to w chwili, gdy ta była u zenitu potęgi, Rzeczpospolita natomiast do żadnej wojny, nawet odpórnej nie była przygotowana, a opierała się jedynie na nadziejach i przypuszczeniach¹⁾. „Gra niebezpieczna — powiada *Kalinka* — i tak ryzykowna, że ją zwachy wypadło lekkomyślną, gdyby do niej nie wchodziłi najdosłojniejsi w narodzie mężowie, a czy da się powiedzieć dla usprawiedliwienia twórców konstytucyi, że hazard był koniecznym, że innego wyjścia, innego środka dla ubezpieczenia Ojczyzny nie było? Nie sádzimy. Bezwátpienia ciężkiém niebezpieczeństwem dla kraju mogła się stać śmierć Stanisława Augusta, ale już zaradzono wyborem następcy, zatwierdzonym jednomyślnie przez wszystkie województwa z wyjątkiem Wołynia. Z takiego rezultatu byłby się cieszył niejednen z dawnych Królów polskich w dużo pomyślniejszych dla Rzeczypospolitej czasach, to tylko zdaje się być pewném, że konstytucya z 3 maja lepiej byłaby odpowiedziała sytuacji, zapisując nie sukcesyą tronu, ale proste następstwo z Królem, chociażby elekcyjnym

¹⁾ Sam *Kollataj* pośrednio to przyznaje, opisując pamiętną radę gabinetową z 21 lipca 1792 r., na której Król oświadczył, iż przystępuje do Targowicy. Píše między innemi, że gdy stronnicy Rosyi na ten krok monarchy chętnie się zgodzili, „przeciwnie tłumaczyli się Królowi Małachowski i Sapieha, marszałkowie konfederacyi, Potocki, marszałek w. lit., Soltan, marszałek nadw. lit., Ostrowski, podskarbi nadw. kor. Nie upatrywali oni żadnego dla kraju bezpieczeństwa w podlém i ślepém poddawaniu się ukazom carowój: odrzucali myśl wszelką traktowania, a tém bardziej spółnietwa z buntownikami. Zmowę trzech dworów na Polskę, tak późno od Króla wysłakowaną, za podobną nawet do wiary przyznając, twierdzili: iż jój zupełne zawarcie i skutki oddalić się mogą przez męztwo, przez wypadek niedostrzeganych, a zdarzających się zawsze okoliczności“... („O ustano-wieniu i upadku konstytucyi 3 maja“, Część II. rozdz. IV). Przyp. Autora.

do czasu. Polska miałaby przed sobą 20 lub 30 lat ubezpieczonej egzystencji, a w tym peryodzie niejedno ziarno rzucone na sejmie byłoby dojrzałe, niejedna z reform dopiero zaczętych byłaby skończoną, a na ostatek niejedna przeszkoda byłaby ustąpiła ze świata. Przetrywajmy, mawiał Chreptowicz, z jęj (carowej Katarzyny) śmiercią wiele się odmieni.“

Skoro historyk tęg miary jak *Kalinka*, któremu z pewnością nikt nie odmówi wielkiej bystrości sądu, bezstronności i gorącego patriotyzmu, w ten sposób cechuje konstytucyę z 3 maja, czyż można się dziwić, że mąż tak bystry jak Biskup inflancki z żalem na nią patrzył, przewidując smutne następstwa, jakie ten nagły przewrót za sobą pociągnie?

Po ogłoszeniu dnia 14 maja 1792 r. w Targowicy konfederacyi koronnej przez Szczęsnego Potockiego, hetmanów Branickiego i Seweryna Rzewuskiego, gdy całe niemal stronnictwo konserwatywne tęg konfederacyę uznało, a wojsko polskie opuściło Litwę, Biskup Kossakowski wraz z bratem Szymonem zawiązali dnia 25 czerwca t. r. w Wilnie konfederacyę litewską, której marszałkiem z ich inicjatywy obrano Aleksandra Sapiehę, kanclerza w. litewskiego. Jednocześnie powstały także same konfederacye powiatowe we wszystkich województwach litewskich. Niektórzy historycy twierdzą, że „Kossakowscy cisnili i przymuszali szlachtę do akcesu“. Zdanie to przecież jest mylne. Niewątpliwie, że ich wpływ i popularność były wielkie, ale tylko w Kowieńskiem i na Żmudzi. Szlachta litewska nie sprzyjała ustawie z 3 maja i z własnego przekonania przystąpiła do Targowicy w mniemaniu, że tęg ocali Ojczyznę. To tęg nie Kossakowscy sami pozawiazywali 21 konfederacyi powiatowych, bo tak daleko przewaga ich nie sięgała, a na 62 konsyliarzy, którzy według niektórych autorów byli przeważnie z ich krewnych złożeni, zaledwie 12 w spisie niżej załączonym znajdujemy.

Gdy wojska pruskie, łamiąc dane przyrzeczenia, wkroczyły w styczniu 1793 r. do Wielkopolski, a Szczęśny Potocki z przerażeniem z ust Igelströma, posła carowej, się dowiedział, że nastąpiło to za porozumieniem się Prusaków z Moskwą, Targowiczanie postanowili na własną rękę bronić kraju, Szymon zaś Kossakowski, hetman w. litewski, przedstawił konieczność wydania uniwersałów do narodu w celu zwołania pospolitego ruszenia („Gazeta Warsz.“ z r. 1793 nr. 57 z dnia 17 lipca, str. 225). Biskup Kossakowski doradzał polecić kanclerzom, ażeby się udali do ambasadora carowej i przypomnieli mu obietnice petersburskiego gabinetu, jednocześnie aby zawezwano naród do modłów i uroczystych procesyi po dycecyach dla uproszenia pokoju i zachowania w całości granic Rzeczypospolitej. W tęg rozpaczliwem położeniu, gdy i Szczęśny i Rzewuski, zwątpiwszy o sprawię, wyjechali za granicę, rozpoczęła się główna rola polityczna obu Kossakowskich, Biskupa i hetmana, którzy odtąd stali się duszą konfederacyi targowickiej. Zdanie ich przecież było po nad siły ludzkie. Nie zraziło ich to jednakże. Czynili przeto wszystko, co było w ich mocy, aby nie dopuścić rozbioru Rzeczypospolitej, przyczęm przeszkadzał im nietylko nowy ambasador rosyjski Siewers, ale także i w łonie samęjże konfederacyi niechętni im członkowie. W czasie sejmu grodzieńskiego Biskup niejednokrotnie przemawiał, opierając się całą siłą ratyfikacyi zaboru pruskiego i odwołując się nadaremnie do przyrzeczeń gwarancyjnych carowej. Wzywał stany, aby obmyśliły fundusze na opłatę wojska w chwili tak groźnej, dodając, że brat jego hetman z własnej szkatuły 400,000 awansował na żołd załęgły („Gaz. Warsz. z r. 1793 nr. 63). Na posiedzeniu z dnia 2 września, gdy przyszło do obrad nad wnioskiem posła Podhorskiego, tyczącego się ratyfikacyi zaboru pruskiego, wołał Biskup: „że w obecnych okolicznościach, jakieby było postanowienie sejmu, w oczach Europy będzie ono zupełnie wyłomaczone despotyzmem moralnym, który się objawia w sposób najohydniejszy przez noty, memoryały, listy, deklaracye i inne pisma, w których mu narzucają wolę mocarstw kraj ujarzmiających“. Wskazywał na brutalny nacisk na sejm wywierany przez otoczenie go wojskiem obcém z bronią nabitą i wymierzonymi działami; na trzymanie posłów niejako w oblężeniu przez pikiety rosyjskie, strzegące zamku; koń-

czył wreszcie zaręczeniem, że żaden uczciwy Polak na ratyfikacją zaboru pruskiego zgodzić się nie może („Gazette de Varsovie“ z 18 września 1793 r. nr. 298).

Widząc ten niezlomny opór członków Targowicy, Siewers rozwiązał dnia 15 września nieszczęsną konfederację targowicką, rozwijając tym samym gabinet rosyjski od danych jej gwarancyi, na które można się było jeszcze powoływać. Biskup chwycił się tedy ostatniego jeszcze, zdaniem jego, środka ratunku. W mniemaniu, że Rosyi nie może zależeć w własnym jej interesie na powiększeniu potęgi Prus, wysłał sejm za jego poradą hetmana Szymona Kossakowskiego do Petersburga, w celu uproszenia carowej o udzielenie pomocy Polsce w obronie przeciw Prusakom. Katarzyna przyjęła hetmana uprzejmie, lecz oświadczyła mu wręcz, że związana z królem pruskim traktatem, żadnej w danym razie pomocy Rzeczypospolitej dać nie może. Wówczas zaproponował hetman, „żeby Katarzyna dała pomoc Rzeczypospolitej do odzyskania od Prus i Austrii odpadłych do nich pierwszym rozbiorem prowincyi; ażeby sama wróciła całkowicie prowincye przez nią zabrane, a cała nierozdzielna z przed 1772 roku Polska, w dawnych swoich granicach, złączy się z Rosyą na warunkach Unii personalnej, jak niegdyś Litwa z Polską, z zachowaniem na wieczne czasy odrębnej autonomii, tak dla W. Ks. Litewskiego, jak i dla Korony“ (*Stefański*). Carowa przyjęła ten projekt ze zdumieniem i obiecała udzielić nań odpowiedź w kilka dni później. Odpowiedź ta, zakomunikowana hetmanowi przez Zubowa, brzmiała odmownie. Hetman wrócił z niczem do Grodna i już się odtąd do czynności sejmowych nie mieszał.

Dnia 21 września zagajoną została owa pamiętna sesya, zwana niemą: posłowie otoczeni w sali obrad wojskiem nieprzyjacielskiem, trzymanymi byli przez kilkanaście godzin w obłężeniu. Naoczny świadek, poseł wilkoniemski, wzruszającymi słowy opowiadał w lat kilkanaście potem o tej strasznej a wiekopomnej sesyi: „Słychać było od czasu do czasu słowa: nigdy, przenigdy! przedź śmierć, pomieszane z jękami i szlochami; mnie łzy z oczu płynęły“... I tak spełnił się drugi rozbiór Polski. Tęjże samej nocy grono prawych posłów zanosło bolesną protestacją do akt grodzkich grodzieńskich. W ich liczbie znajdowali się posłowie stronnictwa Kossakowskich: Narbutt, Kimbar i Skirmunt. Rola polityczna Biskupa i hetmana została ukończoną. Czy uczynili wszystko, co tylko było można? Czy, od nich jednych to zależało? Czy było co innego w danym razie do zrobienia? zawyrokuję o tém bezstronna potomność.

Podczas trwania Targowicy Biskup Kossakowski powoływany był do prac następujących: dnia 20 listopada 1792 r. do składu komisyi, wyznaczonej do przejrzenia i poprawienia statutu litewskiego wraz z księciem Aleksandrem Sapiehą i Antonim Suchodolskim; dnia 9 grudnia t. r. łącznie z Biskupami Okęckim i księciem Massalskim, hetmanem Rzewuskim, kanclerzem Małachowskim, Raczyńskim i Dziekońskim do składu deputacyi do ułożenia formy rządu; dnia 10 stycznia 1793 r. zatwierdził sejm projekt Biskupa, dotyczący urzędzenia stosunków duchowieństwa w prowincyach Rzeczypospolitej; dnia 13 t. m. i r. na wniosek kanclerza Sapiehy i Biskupa Kossakowskiego powołano marszałków powiatowych na Litwie do składu senatu z tytułem kasztelanów; dnia 19 marca powołany był Biskup do składu komisyi skarbowej.

Biskup inflancki znajdował się po drugim rozbiorze jako senator w Warszawie przy boku Króla, gdy wybuchło powstanie kwietniowe. Ostrzegali go przyjaciele i błagał go sekretarz jego Kontrym, aby nie czekając dalszego rozwoju wypadków, opuścił stolicę, podminowaną podziemnymi wpływami rewolucyjnymi. Postanowienie jego przeciw wytrwania na stanowisku było niezlomnem. Reszta jest powszechnie znana. Lud uliczny, wzburzony i roznamietniony przez rewolucyjnych agentów kołatajowskich, rzucił się na mieszkania znienawidzonych przezeń dawnych Targowiczian, uwięził Biskupa inflanckiego, kasztelana Ankwicza, hetmana Ożarówskiego i Zabiellę i wymógł na nich u rządu wyrok śmierci. Powieszono ich śród dzikich okrzyków rozkielznanęj i pijanej tłuszczy na placu przed Bernardynami dnia 9 maja 1794 roku. „Niebezpiecznie, pisze *Karpiński* w swym Pa-

miętniku, było stawić się obwinionemu przed taki trybunał, który ulegać sam musiał rozluhanemu pospólstwu, gdzie systemem zemsty tyle osób bez rozpoznania ich sprawy śmiercią ukarano... Izba sądowa natkana była tłumem ludu, ile rąk tyle pałaszy wisiało nad głową sędziów, a cały ratusz był przepełniony mnóstwem uzbrojonego pospólstwa... Kiedy go wieziono na śmierć, Biskup, odznaczający się zawsze wielką pobożnością, zaklinał na Boga straż prowadzącą go, ażeby mu pozwolono było wejść do kościoła, by mógł przed śmiercią Bogu jeszcze się pomodlić, lecz i tego mu odmówiono, gwałcąc prawo Boskie i kardynalne prawo Rzeczypospolitej: „*Neminem captivabimus nisi jure victum*, wreszcie prawo z 3 czerwca 1793 r. ustanawiające, że żaden duchowny inaczej być sądzonym nie może, jak przez sąd duchowny.

Tak skończył Biskup Józef Kossakowski, bezwątnia jedna z najwybitniejszych i najzdolniejszych z epoki Stanisława Augusta politycznych osobistości. Obrotność jego i nadzwyczajną czynność, oraz rozum i zdolności uznawali wszyscy, nawet przeciwnicy. On to głównie się przyczynił do upadku podskarbiego Tyzenhauza, a był wrogiem Chreptowicza i Massalskiego z przekonania i w dobrej wierze. Mimo że w sojuszu z Rosyą szukał ratunku dla Polski, ambasador carowej Siewers nie dawał mu wiary, obawiając się jego patryotyzmu. W r. 1792 został mianowany koadjutorem biskupstwa krakowskiego, wszakże kilkakroć sto tysięcy należnych mu z tego tytułu nigdy nie otrzymał.

Tu dodać nam należy, że w pamiętnikach Biskupa, o których wyżej wspomnieliśmy, opowiada tenże, jako za dobra stołowe biskupstwa inflantskiego, odpadłe pierwszym rozbiorem od Rzeczypospolitej, otrzymał od rządu rosyjskiego, jako wynagrodzenie, obietnicę rocznej wypłaty pewnej kwoty pieniędzy, która się najzupełniej zgadza co do cyfry z summą, którą nasi fabrykanci zdrajców, na zasadzie wiadomego memoriału Siewersa, oskarżają Biskupa, że pobierał płacę jako jurgieltnik moskiewski. Skarży się też Biskup w pamiętniku, że tę sumę nieregularnie mu wypłacano. Fakt to tém ciekawszy, że mógłby dać popęd historykom do szukania, z jakiego tytułu i inni posądzeni o zdradę pobierać mogli opłatę od rządu rosyjskiego.

Wysoko wykształcony, lubił Józef Kossakowski w chwilach wolnych oddawać się piśmiennictwu. Jest autorem kilku komedyi. np. „Warszawianin w domu“ (1786), „Warszawianin na wojnie“, „Paniez gospodarz“, „Pan oszukany“, „Gospodarz znudzony“, „Mądry Polak po szkodzie“ itd. Napisał także, jak wspomnieliśmy wyżej, powieść treści moralnej p. t. „Ksiądz Pleban“ (Wilno 1786 do 1788 r.). Wiele mów jego mianych w czasie sejmu czteroletniego, drukowane są w Zbiorze tychże mów (tom I, III, IV i VIII). W rękopiśmie zostawił pamiętniki swego czasu, malujące wybornie epokę i autora, bardzo ważne i ciekawe. Są też w druku jego pióra: Akt konfederacyi litewskiej względem odebrania przysięgi (Wilno 1792) i decyzya obwieszczenia marszałka téjże konfederacyi.

W r. 1771 wystawił nowy kościół w Wołpie, w r. 1792 kościół i klasztor Trynitarzy w Janowie.

Dobra po Biskupie, zniszczone sekwestrem, poszły pod exdywizyą. Janów, tę odwieczną siedzibę Kossakowskich, nabył w r. 1799 Szczęsny Potocki i aktem urzędowym z r. 1800 darował je pierworodnemu swemu wnukowi, hr. Stanisławowi Szczęsnemu Kossakowskiemu, późniejszemu prezesowi heroldyi Królestwa Polskiego, który je w r. 1814 odstąpił Kossakowskim z odrośli marciniskiej, w celu zaspokojenia długów zaciągniętych w r. 1812 przez ojca swego, Józefa, łowczego w. lit., na wystawienie własnym kosztem pułku strzelców celnych litewskich. Dobra Żejneńskie, które Biskup nabył w Kowieńskim, dostały się po jego śmierci synowcowi, Michałowi Kossakowskiemu, pisarzowi polnemu lit., którego list, pisany do dzieci, na zakończenie niniejszego życiorysu podajemy w całości:

„Po powrocie do domu, choć ranny i schorzały, miałem ciągle na myśli i na sercu ciało mego stryja, Biskupa inflantskiego, bez pogrzebu w Warszawie zostawione, wydobyć i tę ostatnią przysługę mu spełnić, bo ciało p. hetmana było.

przewieziono do kościoła Janowskiego przez Kadłubickiego, Straszewicza i Białozora... W pierwszych dniach Decembra, czyli przy ostatku Novembra (roku ?) biorę paszport i przybywam do Warszawy. Stryj Biskup zamordowany w Warszawie przez Robespierów naszych, współ z innymi rzucony do jednego dołu za miastem został. Duch rewolucyjny w całej jeszcze sile był w stolicy; gdy miasto dobrowolnie okazać mi nie chciało, gdzie te ciała są złożone, byłem przymuszony udać się do komendanta pruskiego, który mi oświadczył, że się do tego mieszać nie chce; udałem się więc do Suworowa¹⁾, wówczas tam jeszcze będącego. Tenże bardzo grzecznie mnie przyjął, chociaż zawzięty nasz wróg; znalazłem w nim człowieka szlachetnego, dał mi natychmiast rozkaz do miasta nie tylko miejsce okazać, ale żeby wyszli cechowi, żeby całe duchowieństwo wystąpiło i jako tam było dwóch hetmanów, Zabiello i Ożarowski, pogrzebieni, i wojsko w asystencji przeznaczone. Żony będące w Warszawie hetmanów i kasztelanów posłały swych oficyalistów, ja zaś sam, nie mogąc znieść tego widoku, wyprawilem starego kamerdynera mego stryja dla rozpoznania i przyjęcia tych ciał. Za otwarciem tego grobu sądzili, że rozpoznać nie potrafią, wszystkie były ze wszystkim zepsute, ciało Biskupa inflantskiego znaleźli w zupełnej całości, rozpoznali tamtych po cyfrach na koszulach wyszytych. Sprowadziwszy z parady powyższe osoby do Warszawy, po odbytych modłach pogrzebowych, odesłałem do Janowa przez tegoż kamerdynera ciało ukochanego stryja mego, które dotychczas w całości leży. Trzeba, moje dzieci, z uwagą rozebrać tę okoliczność, stracił życie gwałtowną śmiercią, człek, mający dużo ciała, leżał przez lato całe w dole, psują się zupełnie inne ciała, on w zupełnej zostaje całości²⁾. Jeszcze kiedy byłem w Warszawie, robiąc te starania, jednego dnia wchodzi do mnie zakonnik, poważny starzec ze siwą brodą. mówiąc, iż dowiedział się, że jestem synowcem nieszczęśliwego Biskupa, że z jednej strony acz smutną, ale z drugiej jednak pocieszącą religijną ma donieść rzecz, że w tym ostatnim momencie on Biskupa na śmierć dysponował, i dodał, że podobnie cuotliwego, a śmiało może mówić: świętego człeka pierwszy mu raz spowiadać przyszło. Podziękowałem mu za to doniesienie, zgadzało się ono zupełnie z przekonaniem mojem o jego cnocie i świętobliwości. Niezmiernie będąc zaspokojony, że tę ostatnią przysługę wypełniłem dla dobroczyńcy mego, wyjechałem z Warszawy i ostatnich dni Decembra stanąłem w Grodnie. W Wilnie widząc się z Biskupem wileńskim (Janem Nepomucenem Kossakowskim), otrzymałem słowo, że w Augustcie przyjedzie do Janowa. Gdy więc ten niesiąc nadszedł, z wyższym duchowieństwem i księżmi do usług potrzebnymi Biskup wileński przybył, tu zaś sprowadziłem z klasztorów kowieńskich, kiejdańskich, datnowskich Bernardynów, Augustynów, Franciszkanów, miejscowych janowskich księży Trynitarzy, a z pobliskich kościołów parafialnych księży świeckich. Przybyło też dużo obywatelstwa i do 1000 szlachty ze Żmudzi, Trockiego i Kowieńskiego, z rodziny był tylko p. podkomorzy i moje siostry, a przy licznych zebranych krewnych i gościach odprawiliśmy jak najsolenniej ten pogrzeb stryja hetmana i dobroczyńcy mego Biskupa i ostatnią tę przysługę oddałem mu własnym moim kosztem.

(podp.) Michał Kossakowski, b. pisarz polny litewski, marszałek kowieński.“

Szymon Marcin Korwin Kossakowski (XII pok.), *hetman wielki litewski*, najmłodszy syn Dominika i Maryanny z Zabiellów, w niemowlęcym niemal wieku utracił ojca. urodził się bowiem około 1740 roku w Szylach, trzymany do Chrztu Ś. przez Marcina Matuszewicza, kasztelana brzeskiego („Pamiętn.“

¹⁾ Musiało to zatem dziać się w roku 1794.

Przyp. Autora.

²⁾ Hr. Stanisław Kaźmierz Kossakowski przekonał się o tém osobiście, w roku 1859 bowiem i 1877 otworzono trumnę i znaleziono ciało Biskupa niezniszczone.

Przyp. Autora.

Matuszewicza, t. I str. 113). Oddany chłopięciem do Kowna do szkół jezuitckich, wychowywał się z starszym bratem Józefem, kilku Odyńcami i inną młodzieżą szlachecką. Następnie wysłała go matka do Królewca, aby się tam wykształcił w języku niemieckim („Pamiętniki“ Biskupa inflantskiego). Po ukończeniu nauk oddany na dwór królewski, osobistym był przyjacielem królewicza Karola, księcia Kurlandzkiego, w którego sprawie walecznie się odznaczył w r. 1758, gdy oblężonego księcia w Mitawie z garstką szlachty kowieńskiej oswobodził. Mianowany podczaszym kowieńskim jeszcze za Augusta III, posłował z powiatu kowieńskiego w roku 1764 na sejm elekcyjny, na którym wraz ze swym stronnictwem popierał kandydaturę saską i był przeciwny reformom Czartoryskich. W r. 1766 ponownie wybrany posłem na sejm Czaplica, miał sobie obiecane przez Króla starostwo szymoniskie, wakujące po śmierci Karpia; wszakże starostwo to otrzymał Hryniewicz, który się pochwalił, że przy ugaszeniu pożaru wybuchłego w zamku królewskim, wielce był czynnym („Pamiętniki“ Biskupa inflantskiego). Jakkolwiek nieprzychylny Stanisławowi Augustowi, należał do deputacji litewskiej, wysłanej w czasie konfederacji radomskiej, do Króla. W r. 1767 powołany był na sekretarza poselstwa polskiego w Petersburgu, które się składało z Potockiego, krajczego kor., Ossolińskiego, starosty sandomierskiego, Wielhorskiego, kuchmistrza w. lit. i Pocięja, strażnika lit. Przedtem jeszcze jeździł ze strony późniejszych twórców konfederacji barskiej do Dreżna, aby nakłonić królewicza Karola do objęcia laski zamierzonej konfederacji. Gdy ta przyszła wreszcie do skutku, Szymon Kossakowski pierwszy ze szlachty litewskiej, choć z małą garstką do niej się przyłączył i rozwinął chorągiew powstania na Litwie w lipcu 1768 roku. Na czele nielicznego, ale dzielnego, własnem staraniem zebranego hufca uwijał się po całej Litwie, jak to widzieliśmy wyżej z przytoczonego ustępu „Pamiętników“ Biskupa, podtrzymując ducha obywateli, a rozproszywszy w kilku potyczkach oddziały moskiewskie, dotarł aż do Smoleńszczyzny, gdzie go ogłoszono marszałkiem konfederacji smoleńskiej. W październiku 1768 roku napadnięty przez przeważne siły nieprzyjacielskie, został rozbity i musiał uchodzić do Prus. Kilkaset konfederatów z jego partyi ušlo do Nieświeża, gdzie książę Karol Radziwiłł zebrał już był około 5000 wojsian w zamiarze uzbrojenia ich i wywieżenia w mustrze. *Rouhière* w dziele swoim „*Histoire de l'anarchie de Pologne*“ w tomie IV na str. 17 pisze: „Kossakowski rozwinął talent najzręczniejszego i najodważniejszego dowódcy. Aby się dostać do Litwy, zrobił ogromny okrąg przez zachodnią część Polski, kierując się ku Prusom polskim, niszcząc za sobą wszystkie mosty, trwożąc miasta leżące po drodze swego pochodu, kryjąc się w marszach po najciemniejszych lasach celem zmylenia pogoni nieprzyjaciół, pomnażając wciąż swój hufiec, i szybkimi obrotami zjawiając się co kilka dni w innych okolicach tak od siebie odległych, że Moskale nigdzie nie mogli go doścignąć, ani uprzedzić i wskutek tego mniemali, że powstanie uzbroiło nagle całą polską szlachtę“. W dziele p. t. „Wiadomości o konfederacji barskiej“ na str. 220 czytamy: „Kossakowski wszedł do Litwy w 400 tylko koni, lecz wnet swój oddział powiększył. Zyberk i Heking przyprowadzili mu 150 ludzi dobrze uzbrojonych. Z tymi pod Wilnem zabrał Rosyanom transport 120 koni, a oddział, wyprawiony z miasta przeciw niemu, zniósł do szczytu. Litwa więcej wówczas niż Korona ucierpiała od nadużyć wojska rosyjskiego. Chcąc więc upomnieć głównie w tej stronie dowodzącego a kwaterującego w Wilnie oficera, Szymon następujący list napisał do niego. „Łupieztwo niewinnych nie jest zwyczajem naszego wojska, oburza naturę ludzką, nikt się też na nie skarżyć nie może. Ale WPanu winienem donieść, że zbiwszy świeżo jego oddział wojska, zabrawszy armaty, amunicyą i bagaże, znalazłem więcej ubiorów kobiecych i rozmaitych narabowanych w nich ruchomości, niż broni. Bardzo słusznie i sprawiedliwie powiniene WPan zakazać podobnych łupieztw i zniewagi szcigodnych starców. Mało mając felczerów, odsyłam dwóch oficerów i 20 żołnierzy rannych, co się tyczy komendanta, tego zatrzymuję wraz z drugimi niewolnikami, ale zapewniam W Pana, że lepiej będą traktowani, niż po domach zabrani obywatele w więzie-

niach wileńskich; o ich wymianę gotów jestem umówić się.“ „Surowy komendant nie zawdzięczył czynu ludzkości, odpisując krótko, że na wymianę nie przystaje.“ — Z pod Wilna wrócił się Szymon ku Kurlandyi, napadając tu i owdzie na posterunki rosyjskie, zabierając im magazyny i transporta. Nieprzychylni Bironowi obywatele zebrali się i złożyli mu 26,000 talarów; oraz wydali manifest wzywający do powstania. Potwierdza to *Roullière*, dodając, że Kossakowski był pomiędzy wodzami konfederacyjnymi „jądrem stałości i mężstwa“ (t. III str. 226). Następnie odniósł walne zwycięstwo pod Wilkomierzem 1769 r., o którym i Biskup w swym „Pamiętniku“ wspomina (zob. wyż.). Powodzenia te ożywiły w narodzie ducha, z różnych stron przybywali ochotnicy, a rekruci księcia Panie Kochanku, z którym Kossakowskiego bliższa łączyła przyjaźń, jak świadczą listy poniżej w dodatkach umieszczone, powiększyli tak dalece korpus Szymona, że podzieliwszy go na trzy oddziały, zamierzał obejść Smoleńsk i przenieść wojnę w granice Rosyi. Niestety, klęska hetmana Ogińskiego, którego listownie ostrzegał, aby nie zbyt ufał swemu otoczeniu, pod Stołowiczami zmusiła go do opuszczenia Litwy 1770 roku. Zgromadziwszy, ile mógł, rozbitków hetmańskich, unikając spotkania z nieprzyjacielem, umiał zręcznemi obrotami z oddziałem blisko dwutysięcznym wysliznąć się kolumnom przeciw niemu wysłanym i po odbyciu nagłych, długich, niebezpiecznych, lecz mądrze obmyślanych pochodów przedarł się aż ku granicy austriackiej. Tu jednakże, gdy się raz oddalił od swego hufca, został pochwytanym i dopiero po kilku miesiącach uwolnionym. Gdy dnia 9 kwietnia 1770 r. generalność ogłosiła bezkrólewie, a tém samém odsadziła Stanisława Augusta od tronu, Kossakowskiemu polecono rozszerzenie tego aktu po kraju (*Roullière* t. III str. 128; zob. R. VIII zyciorys Kaźmierza Pułaskiego). W dziele *Bruna* p. t. „Tableau de la Pologne“ (t. III str. 102) znajdujemy następującą wzmiankę: „Zaznaczamy imiona patryotów, którzy szczególnie się odznaczyli w tej wojnie od 1770 do 1772 roku na zawsze pamiętni: ci byli Andrzej Mokronowski i Szymon Kossakowski, z powodu śmiałych swoich marszów pomiędzy Małopolską, Litwą i Kurlandją“. To też generalność, uznając wielkie zasługi Szymona, zaszczyliła go napierśm z wizerunkiem N. Maryi Panny i napisem: „*Pro Maria et Patria*“, nad któremi zawieszono ozdoby wojskowe. Wysłany następnie do Turcyi celem wymożenia u Wysokiej Porty poparcia sprawy konfederacyi, a w ostatnim razie postawienia przy zawarciu pokoju z Rosją warunku udzielenia konfederatom zupełnej amnestyi, był wprawdzie na granicy chwilowo aresztowany z powodu podejrzenia, czy nie jest wysłannikiem moskiewskim, później przecież w Stambule jak najgrzeczniej przyjętym i odznaczonym kaftanem honorowym (zob. wyż. ustęp z „Pamiętników“ Biskupa).

Po upadku konfederacyi rozpoczęła się w życiu Szymona nowa era. Mianowany rotmistrzem drugiej chorągwi pierwszej brygady dywizyi W. Ks. Litewskiego, rósł szybko w łaskach monarszych i w zaszczytach. Wybierany posłem z Kowieńskiego w latach 1776, 1782 i 1784, powołany do Rady nieustającej jako konsyliarz w wydziale skarbowym, dnia 21 grudnia 1788 r. otrzymał nominacyą na generał lejtnanta wojsk litewskich po śmierci księcia Stanisława Radziwiła (zob. niżej w dodatkach) i z kolei orderzy Ś. Stanisława i Orła białego. Dnia 16 maja 1789 r. powołany przez hetmana Ogińskiego do głównego sztabu, pod dniem 17 lipca następnego roku otrzymał na własne żądanie urlop (Sigillatty 37 f. 78), celem wzięcia udziału jako ochotnik w armii rosyjskiej w wojnie tureckiej. Kierowała nim chęć wykształcenia się w rzemiośle wojenném, jak to widzimy z jego oświadczeń w aktach konfederacyi litewskiej pod datą 26 czerwca 1792 roku, które opiewa: „Nie używam dla siebie chlubnych wyrazów, jak wiek mój cały naznaczyć bym mógł gorliwą z azardem życia posługę Ojczyźnie, przestając na tytule najszacowniejszym szlachcica polskiego wolnego; taż gorliwość czysta skłoniła mój umysł, ażebym służbie N. monarchini rosyjskiej nabierał więcej zdadności dla usługi pożytecznej w własnym kraju.“¹⁾ Jakoż gdy Stany Rzeczypospolitej uchwalały za-

¹⁾ Jednocześnie z Szymonem Kossakowskim wstąpili do armii rosyjskiej jako

wezwanie wszystkich Polaków, będących w służbie wojskowej w państwach ościennych, wrócił i Szymon Kossakowski do kraju, odwiedziwszy po drodze stryjecznego brata swęj żony, Szczęsnego Potockiego, w Tulczynie. Z przekonania przeciwnik ustawy z 3 maja, wraz z bratem Biskupem zawiązał w Wilnie konfederacyę litewską, łączącą się z Targowicą, i został ogłoszony jej regimentarzem, a następnie po rezygnacyi Ludwika Tyszkiewicza dostał buławę połą litewską uchwałą generalności z dnia 25 czerwca 1792 roku. Przyznać należy, że do tego zaszczytu, jako wódz doświadczony, miał więcej prawa od wielu innych. Jako hetman zasiadł w komisji wojskowej W. Ks. Litewskiego obok hetmana wielkiego, Michała Ogińskiego, Michała Straszewicza, Jana Makowieckiego, Ludwika Giełguda, Kazimierza Narbutta, Ignacego Szwykowskiego i Jana Rudnickiego. Nazajutrz po nominacyi na hetmana wydał ogłoszenie, wzywające szlachtę do przyłączenia się do konfederacyi. Dnia 5 grudnia 1792 r. należał do poselstwa Szczęsnego Potockiego do Petersburga, wraz z Aleksandrem Sapiehą, kanclerzem w. litewskim, hetmanami koronnymi Branickim i Rzewuskim, Franciszkiem Sapiehą, Mierem, podkanclerzem Platerem, Granowskim i Wielhorskim. Gdy wojska pruskie wkroczyły do Wielkopolski, Szymon w głosie swoim zachęcał, ażeby wziąć się do obrony kraju i w tym celu wydać odpowiednie rozporządzenia („Gaz. Warsz.“ nr. 57 str. 225). Na wniosek więc hetmanów Ogińskiego, Rzewuskiego i Szymona Kossakowskiego wydała konfederacya uniwersał, wzywający, aby naród był gotów do pospolitego ruszenia, oraz aby wybrano regimentarzy i rotmistrzów po województwach i powiatach. „Kto wie — powiedziano między innemi w tymże uniwersale — czyli Opatrzność, co cnotliwych przodków naszych z tylekroć gorszego wybawiła stanu, sprawiedliwości i nocie naszej nie dopomóż. Narodzie! oto czas zapomnieć naszych uraz dawniejszych, wyrzeknijmy się ducha partyi, opinia niech nas nie dzieli, pamiętajmy tylko, że my Polacy, ginmy razem, lub zbawmy Ojczyznę. Nie wspominajmy więcej, kto błdził, przekonajmy się tylko, że wszyscy Ojczyznę zbawić pragniemy, lub się razem w jej ruinach pogrzebać.“

Dnia 12 maja 1793 r. mianowany członkiem Rady nieustającej, a po rezygnacyi Ogińskiego dnia 11 lipca t. r. hetmanem wielkim litewskim, obrał na swoich adjutantów Duchamela, Kadłubickiego, Swolkienia i Rudzińskiego, który później w jego obronie życie utracił. Dnia 23 lipca wyjechał do Petersburga w misji do carowej, o której pisaliśmy powyżej. Była to ostatnia jego czynność polityczna; z ostatnich czynności hetmana urzędowych podnieść należy, iż dnia 13 sierpnia 1793 r. zdawał przed deputacyą, którą konfederacya delegowała pod przewodnictwem Biskupa Skarszewskiego do lustracyi rachunków wojskowych, szczegółowe sprawozdanie.

Po wybuchu powstania kwietniowego w Wilnie, aresztowany dnia 25 kwietnia 1794 r. i wyrokiem doraźnym sądu rewolucyjnego skazany na śmierć, utracił życie, które przy niepospolitych jego zdolnościach, żelaznej energii i niezłomnej odwadze, mogło być chlubą kraju. Niestety! wielka katastrofa dziejowa, której przeszkodzić nie umiał, popchnęła go wraz z innymi w przepaść bezdenną.

O uwięzieniu hetmana mamy następujące szczegóły: „Na odgłos powstania w Wilnie, pospieszył Szymon do tego miasta z majątku swego Lukonie (w Kowieńskiem). W Wilnie stanął w domu Müllera i kazał Jasińskiemu stawić się u siebie. Przedstawił mu hetman zgubne dla kraju skutki porwania się na wojsko rosyjskie i wszystkie nieszczęścia, które z tego powodu na resztę Polski spaść mogły, i dał mu rozkaz natychmiastowego uwolnienia uwięzionego przez Jasińskiego generała rosyjskiego Arsieniewa. Na to mu Jasiński hardo odpowiedział żądaniem, aby podpisał uniwersały powstania. Hetman zagroził, iż go odda pod sąd. Wtedy Jasiński zwołuje swych ludzi i przychodzi go aresztować. Hetman

ochotnicy w celu udoskonalenia się w sztuce wojskowej: ksiązę Sanguszko, wojewoda wołyński, Chodkiewicz, starosta żmudzki, Szemioth i Rudnicki.

Przyp. Autora.

dobywa pałasza, przy jego boku stają dwaj adjutanci, Rudziński i Kadlubicki, i broniąc się, cofają się schodami na górę. Rudziński pada zabity, a Kadlubicki ciężko jest ranny. Hetman broni się sam jeden przed napastującymi i już jest ranny: odcięto mu dwa palce, szabla wypada mu z ręki i krwią zbrozczono go wiodą do więzienia w kordegardzie. Marszałek Szykowski przybiega ratować hetmana i zostaje razem z nim w kordegardzie uwięzionym, a następnie obaj zostali straceni.“

Kościuszko, który był w stosunkach przyjacielskich z generałem Józefem Kossakowskim (zob. niżej), rozmawiając z nim o hetmanie, powiedział te słowa: „Szkoda człowieka! Był to znakomity żołnierz. Jestem przekonany, że gdybym ja był w Wilnie zamiast Jasińskiego, to hetman byłby sam stanął na czele swego wojska.“

Szymon Kossakowski ożeniony był z Teresą Potocką, wojewodzianką wołyńską, córką Michała i Maryanny księżniczki Ogińskiej, wojewodzianki witebskiej; wnuką po ojcu Feliksa Potockiego, hetmana w. kor., i Krystyny księżniczki Lubomirskiej, hetmanówny polnej kor., po matce zaś księcia Maryana Michała Ogińskiego, wojewody witebskiego, i Teresy Brzostowskiej, kasztelanki trockiej, († 1722 r.); prawnuką wreszcie po mieczu Stanisława Rewery Potockiego, hetmana w. kor., i Zofii Kalinowskiej, generałówny ziem podolskich, oraz Jerzego Sebastjana księcia Lubomirskiego, hetmana polnego koronnego, i Konstancyi Ligęzianki, kasztelanki sandomirskiej; po kądzieli zaś księcia Szymona Karola Ogińskiego, wojewody mścisławskiego i Teresy Wojnianki Jasienieckiej, kasztelanki nowogrodzkiej, oraz Jana Władysława Brzostowskiego, kasztelana trockiego, i Konstancyi Mleczkówny, starościanki żmudzkiej. Z tego małżeństwa była tylko córka jedynaczka, Maryanna, urodzona 1769 r., ale zmarła już w roku 1788. Większą część majątku hetmana zniszczona skwestrami, poszła pod exdwyżę. Generał Wawrzecki, główny po Kościuszcze dowódzca wojska narodowego, zaopiekował się losem hetmanowej wdowy, a następnie z wojewodą Niesiołowskim i Ignacym Tyzenhauzem ustanowili z zezwoleniem rządu opiekę i tym to zacnym mężom spadkobiercy zawdzięczają uratowanie dóbr Lukońskich i Lachowickich, już rozparcelowanych przez wierzycieli, których z zaciągniętej pod ich gwarancją pożyczki opłacili. Dobra więc te, obciążone wprawdzie znacznymi długami, dostały się w dożywocie hetmanowej, która umarła w Wilnie w roku 1822 i pochowana jest obok męża i córki w grobach familijnych w Janowie.

Na zakończenie powyższego życiorysu pozwalamy sobie tutaj przytoczyć kilka ustępów z prywatnych listów *Kalinki* do jednego z członków rodziny Kossakowskich.

W liście z dnia 30 kwietnia 1869 r., datowanym z Rzymu, powiada ten znakomity historyk: „Cokolwiek o Biskupie i hetmanie Kossakowskich dotąd pisano, i nader niedostatecznych, jakimi historycy posługiwali się, materyałów, to jednak niewątpliwe, że to byli ludzie niepospolitego umysłu i że odegrali ważną rolę. Wydawać o nich sąd, ich samych nie wysłuchawszy, niepodobna. O nich to mam przekonanie, że dalekimi byli od pragnienia upadku państwa, albo jego podziału i że, gdyby byli przewidzieli, iż konfederacja targowicka do tego doprowadzi, to porówno z wielu jej uczestnikami nigdyby do niej nie byli przystąpili. Można im zarzucić, że mylną obrali drogę służenia krajowi, ale odmawiać im zupełnie, jak to dotąd czyniono, patriotyzmu nie można. Przy zdolnościach, nauce i energii, którą posiadali, w innych okolicznościach ciż sami ludzie oddaliby krajowi znaczne usługi.“ — W drugim liście z dnia 20 lutego 1870 r., również datowanym z Rzymu, donosi *Kalinka*: „Mam ja nieco pism hetmana Kossakowskiego, dotąd nigdzie nie drukowanych, i one to właśnie budzą we mnie pragnienie, abym jak najwięcej mógł korzystać z papierów tej świetnej i jednej z najznakomitszych w owych czasach inteligencji.“ — W liście wreszcie z 30 kwietnia 1869 r. wypowiada te godne naśladowania słowa: „Nie jestem skłonny do potępienia indywidualów, owszem ten system, którego dotąd u nas się trzymano, wybierania z każdej epoki

koźłów ofiarnych, na których składano grzechy wszystkich, system ten uważam za niezgodny z prawdą historyczną, a dla przyszłości narodu najzgubniejszy. Wielu ludzi z przeszłości może dla tego tak nam się dzisiaj szczególnie czarno wydaje, żeśmy już zapomnieli wad ogólnych narodu, albo, co prawdopodobniejsze, żeśmy ich jeszcze nie dostrzegli. Bodaj czy nie do każdego z nas nie należałoby zastosować tych słów Zbawiciela: Kto bez grzechu, niech rzuci kamień pierwszy! ale tę przestrogę zupełnieśmy zapomnieli, jak niegdyś do narad krajowych, tak później do historii przystępując z opinią już gotową, z góry powziętą i jaskrawo naznaczoną. To sprawia, że sumienny badacz napotyka niezmiernie trudności, aby dostrzec prawdy, zwłaszcza téż, gdy chodzi o ludzi, których potępia opinia namiętna, i się samą jeszcze usprawiedliwić potrzebująca. Pisząc historią tych czasów, trzeba nieośle wszystko, co dotąd pisano na bok odłożyć, a trzymać się jedynie świadectw współczesnych, szukając ich u potomków każdego stronnictwa". . .

Zanim przejdziemy do dalszego wywodu genealogicznego rodziny Kossakowskich, dodamy jeszcze, że po nikczemnym zamordowaniu Biskupa inflantskiego i hetmana, synowiec ich, Józef Kossakowski, późniejszy generał adjutant cesarza Napoleona I, podążył natychmiast do brygady kowieńskiej, aby piersią swoją bronić zagrożonej Ojczyzny, a za nim dwaj inni synowcowie, Józef, łowczy w. lit., i Michał, pisarz polny lit., wnet pospieszyli do szeregów narodowych.

a. Odrośl wojtkuska odnogi magnackiej, hrabiowska.

Michał, hrabia S. I. R. Korwin Kossakowski (XII pok.), *wojewoda witebski*, a w końcu piewszy i ostatni *wojewoda braśławski*, kawaler obu orderów narodowych, pan na Szylach Montrymiskach, Oszy. Boublach, Trybiłach, Dawejkiskach, Milejganach, Symaniszkach i Wojtkuskach, drugi z kolei (po hetmanie) lennik Lachowicki, najstarszy syn Dominika, stolnika żmudzkiego, i Maryanny Zabiellówny, urodził się w Królewcu dnia 23 lipca 1733 roku. Z służby wojskowej, począwszy od towarzysza z kolei: chorąży, porucznik. regimentarz dywizji żmudzkiej, rotmistrz piątej chorągwi 2 brygady dywizji wojsk W Ks. Litewskiego; w urzędach cywilnych: podstoli kowieński 1762 r., poseł z powiatu kowieńskiego na sejm w r. 1764 i po dwakroć poseł na sejmy z Inflant i z Upity; w czasie bezkrólestwa 1764 r. marszałek sądów kapturowych w powiecie wilkomierskim; w r. 1775 mianowany pisarzem skarbowym W. Ks. Litewskiego po Kazimierzu Wolmerze (po nim Rafał Slizień); dnia 5 czerwca 1781 r. kasztelan witebski po Józefie Prozorze (po nim Adam Ewald Felkierzamb); dnia 22 lutego 1787 r. wojewoda witebski, przy nowej organizacyi przemianowany 14 marca 1794 r. na wojewodę braśławskiego; wreszcie starosta rakoniecki, ławaryszski i wazgieliszski. Nie miał on wysokich zdolności obu swych młodszych braci, ani téż ich zamiłowania do polityki, wszakże był to mąż wielkiej prawości charakteru i cichej, domowej pracy, które to przymioty ogólny w obywatelstwie zjednały mu szacunek. Zamiłowany gospodarz, nawet w czasie urzędowania nie zaniedbywał swych majątności, odziedziczonych po ojcu, do których w roku 1760 dokupił od Skorulskich uroczą posiadłość Wojtkuszki (zob. niżej) i tu z Szyl na stałą przesiedlił się rezydencyą. W 28 roku życia wybrany przez współobywateli i zatwierdzony przez Króla podstolim kowieńskim, taki już wtedy posiadał mir między szlachtą, że August III udawał się do niego w sprawach publicznych, jak świadczy pismo tego monarchy następującej osnowy:

„August Trzeci z Bożej łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski etc. a dziedziczny Książę Saski y Elektor.

„Urodzony, wiernie nam miły. Tam się zawsze myśli Nasze nieustanną bawiły pracą, gdzie je miłość prowadziła Ojczyzny, ale zawsze z umartwieniem skutek niepokiesny tyłu zerwania seymów nie dał nam konsolacyi widzieć w tej

sforności wszystkich, któraby w radach publicznych dobro pospolite do zupełnego przyprowadziła końca. Jesteśmy tey iednak ufności, że objaśnieniem potrzeb Rzeczy Pospolitey, interessów publicznych y kredytem swoim zagrzejesz wierność twoją do wspólnego Oyczyzny ratunku, któremu dobrego od Pana Boga życzymy zdrowia.

„Dan w Warszawie dnia XXIV miesiąca Maia Roku Pańskiego MDCCLXII Panowania Naszego XXIX Roku.

Augustus Rex.

„Urodzonemu Michałowi Kossakowskiemu, podstolemu kowieńskiemu i porucznikowi kawalerji narodowej woysk W. X. Litt.“

Jako pisarz skarbowy litewski poślubił Michał Barbarę Zybergównę, wojewodziankę inflantką, wdowę po Michale Tyzenhauzie, staroście posolskim, córkę Jozefata de Wiszling Zyberga i Magdaleny de Benninghausen Budberg, a wnukę Gotharda Ksawerego Zyberga, krajczego inflantkiego i Maryi von Carmel, oraz Gotharda Budberga i Katarzyny Jadwigi hr. Orgis de Ruttenberg. Ta mu wniosła dobra Wieprze w Wilkomierskiem, na których pierwszy mąż zapisał jej dożywocie. Wywołało to liczne procesy z Tyzenhauzami, aż nareszcie Józef hr. Kossakowski, łowczy litewski, a syn Michała, nabył je za 30,000 dukatów dnia 15 maja 1808 r. od Ignacego Tyzenhauza, swego brata przyrodniego, szefa gwardyi pieszej litewskiej. Poprzednio jednakże napadł podskarbi Tyzenhauz, brat pierwszego męża Barbary z Zybergów, w nieobecności państwa Michałostwa na ich dom w Wojtkuszkach i mimo zbrojnego oporu domowników porwał młodego Ignacego, zabierając przytém wszystkie majątności pozostałe po staroście posolskim. Sprawa ta przerwała domowy spokój pisarstwa skarbowych litewskich. Wyjechali oboje wraz z siostrą żony Michała, Borchową i szwagrem Borchem, kanclerzem w. kor., do Warszawy w celu uproszenia pomocy Króla i sejmu przeciw gwałtom podskarbiego, w czém ich poparli swym wpływem Rzewuski, pisarz koronny i Biskup inflantki, Józef Kossakowski. Zatarg ten, głośny w całym kraju, spowodował upadek Tyzenhauza i restytucyą syna matce, a pani Michałowa ze swjej strony rzekła się dobrowolnie na rzecz dzieci z pierwszego małżeństwa, wspomnionego Ignacego i Ludwiki z Tyzenhauzów, pmo voto Michałowej Pacowej, sdo voto Pawłowej hr. Grabowskiej (zob. R. III str. 79, R. V str. 210), dożywocia, jakie miała na całym majątku starosty posolskiego. Zajmował się tą sprawą i książę Fryderyk Michał Czartoryski, kanclerz w. litewski, jak się okazuje z następującego jego listu, zachowanego w Archiwum hrabiów Kossakowskich w Wojtkuszkach:

„Z Warszawy 10 Augusta 1772 r.

„Jaśnie Wielmożna Pani Pisarzowa skarbowa W. X. Litt., moja wielce Miłościwa Pani y Siostró.

„Niewiadome są przyczyny, dla których sądzenie się Trybunału G. W. X. Litt. było i jest dotąd zatamowane, spodziewać się jednak potrzeba, że te zawady będą uchylone. Jeżeli zaś w mniejszych subsekwjach pożyszcze JWPani Podskarbi nadworny W. X. Litt. w sprawie z JW. Państwem faworyzujące żądom swoim dekreta, sprawiedliwość Trybunału nie wątpię, że one poprawi, a ja przyłączam tu list moy do Imci Pana Supińskiego, łowczego oszmiańskiego, upraszając go, żeby tę sprawę JW. Państwa wziął na swoią opiekę. W każdej okazyi będzie mi miłym dawać dowody, że m iest z należytém uszanowaniem JW. Pani Dobrodziejki wcale życzliwym i najniższym sługą.

„M. książę Czartoryski, K. W. W. X. Litt.“

„Spodziewać się można, że sąd Ziemstwa Wilkomierskiego nie będzie faworyzował IMć. Pana Podskarbiego nadwornego, aby zaś w jego własnym grodzie nie byłaś JWPani dóbr agrawowaną, zajdą podobno temu przeszkody. Jest pewnie wiadomém JWPani Dobrodziejce, czemu y z jakim ułożeniem poje-

chala do Gdańska JWPani Borchowa, podkanclerzyna koronna¹⁾; żądany teje powrót jest spodziewanym w końcu terażniejszego miesiąca.

„J. W. Imć. Pani Kossakowska P. S. W. X. Litt.“

W téjże saméj sprawie pisał do pani Michałowój Kossakowskiej jój ojciec, wojewoda inflantski:

„Litna 14 Februarii 1772 r.“

„JW. Imć. Pani Pisarzowa skarbowa W. X. Litt. Mnie wielce miłościwa Pani i sercem najukochańsza Córko.

„Dochodziły mnie dawniej relacye o téj bezprawnej gwałtowności JW Pana Podskarbiego nadwornego, ale zawszem miał za płonne, nie spodziewając się nigdy po osobie prawa świadomej inkonwienieney i pisałem do JW Pani, chcąc się informować, z jakiego była się stała powodu. Dopiero kiedy z listu JW Pani czytywam aktualny najazd i wolencją przez ludzi na to subordynowanych, wielce ubolewam nad tak nieznośną Jój oppressją, pogardą i pokrzywdzeniem, które skutki razem jako ojca i jako pierwszego opiekuna równém dosiegają alteracyi i żalu uczuciem. Nie miał wprawdzie żadnego powodu JW. Podskarbi, dopełniając takowej wolencyi. Prawo testamentowe JW Pana starosty posolskiego warowało dozory, edukacją dzieci, oraz dożywotnią dóbr dyspozycją przez JW Panią; zezwolenie moje ani ustne ani listowne na odbieranie dzieci nie wesprze téj tragicznej akcyi, bo tego nigdy nie było, w czém mocno mnie pokrzywdza, gdy oczernia, jakoby miał rzec się opiekuńczego urzędu i do takiej pobudzał bezprawności. Pisałem w tych okolicznościach obszerniej do JW Państwa Podkanclerznych koronnych (Borchów), aby na miłość Boską, będąc również dotknięci, czynili remonstrancją Najjaśniejszemu Panu tak wielkiej dla mnie i dla JW Państwa obelgi i krzywdy, o które, że kroki procederowe są rozpoczęte, doniosłem. Nie ubliżę i dalszego, które to mnie być może, interesowania. . . W czém upewniając, znam mię być z najżyczliwszém błogosławieństwem JW Pani z serca najukochańszej córki życzliwym ojcem. J. Z y b e r k, W. X. Infl.“

Zrażony tym zatargiem Michał Kossakowski zupełnie się uchylił od życia publicznego i tylko z senatorskiego obowiązku jeździł do Warszawy lub Grodna na otwarcie sejmów. Przeciwny wszelkim walkom politycznym, nie był jednakże zwolennikiem ustawy z 3 maja i jako republikanin staréj daty z przekonania, przez całe życie miał żal do marszałka sejmu, Małachowskiego, że limitując sejm do czerwca, a następnie powołując go na 3 maja, uchylił od głosowania poważną część przedstawicieli narodu. Marszałek powinien był za to nadużycie swéj władzy — mawiał — gardłem odpowiadać. Mimo to starał się wszelkimi sposobami odwrócić braci swoich, Biskupa i hetmana, od przystąpienia do Targowicy i dopiero po uczynionym przez Króla akcesie zdecydował się przyjąć ofiarowany mu urząd konsyliarza konfederacyi litewskiej, lecz ulubionych swoich Wojtkuszek nie opuszczał i do Grodna raz jedyny tylko pojechał, aby być przytomnym zaślubinom swego syna jednaka, Józefa Dominika, łowczego w. lit., (dwoje drugich dzieci wojewody, syn Ka ż m i e r z i córka Maryanna, zmarły w pierwszej wiośnie życia) z Ludwiką P o t o c k ą, córką Szczęsnego, marszałka generalnego Targowicy.

Poprzednio w czasie sejmu czteroletniego i zapachu, z jakim się zabrano do powiększenia sił wojskowych, wojewoda nie był ostatnim z swoją ofiarą, jak, się przekonujemy z następującego dekretu komisyi wojskowej:

„Działo się w Warszawie w Pałacu Rzeczypospolitej, Krasińskich zwanym, na sesyi komisyi wojskowej obojga narodów dnia czternastego miesiąca Sierpnia 1789 roku.

„Komisya wojskowa obojga narodów, odpowiadając na notę JW. Kossakowskiego, wojewody witebskiego, rotmistrza kawalerii narodowej wojska litewskiego, (z żądaniem upewnienia trwałej konsystencyi chorągwi Jego z drugą inną,

¹⁾ Siostra wojewodziny.

formującą szwadron w mieście Wilkomierzu i pobliskich jego okolicach i oświadczaniem, iż gdy będzie miał pewność żądanej trwałej lokacyi, nie tylko ofiaruje wygodne koszały postawić, ale nadto dla przysługi Ojczyzny trzydziestu kadetów przy nowo zaciągniętej młodzieży swoim kosztem oświadcza się i chce utrzymać), oświadcza Mu, iż gdy zatrudni się lokacyą wojska, naówczas będzie miała w pamięci żądanie JW. Kossakowskiego, wojewody witebskiego, rotmistrza kawalerii narodowej wojska litewskiego, ze względu na ofiarę jego, pochodzącą z gorliwości obywatelskiej i zmierzającą ku dobru publicznemu.

„Z protokołu komisji wojskowej obu narodów wypisano i wydano.

„Morawski, pisarz wojsk W. X. Litt. m. p “

W Królewcu, dokąd się był udał na czas niejaki, doszła go wiadomość o wybuchu powstania kwietniowego i o aresztowaniu obu jego braci. Natychmiast począł się starać o ich uwolnienie, jak wskazuje list Szczęsnego Potockiego z dnia 4 maja 1794 r. z Hamburga:

„Jaśnie Wielmożne Państwo Dobrodziejstwo, za osobne listy JW Państwa Dobrodziejstwa, które mi dzieci nasze przywiozły, pozwolicie, abym razem Obojgu odpisał; w tém zmartwieniu, w którym byłem, nie wiedząc, co się z nimi stało w tym czasie tej okropnej rewolucji, rozczulił mnie radośnie ich przyjazd. Nie widzę inaczej Pana Łowczego, tylko jak syna i te zawsze odemnie będzie odbierał dowody przywiązania. Co do losu nieszczęśliwego brata i rodziny JW. Pana Dobr., ten tak mnie żywo tyka, jak samego JW. Pana Dobr. Lecz jak ich wyrwać z rąk tych drapieżnych wilków, jeden sposób jest przez protekcją sąsiednich dworów. Będę natychmiast pisać, gdzie tylko ratunek dla nich znaleźć mogę. Daj Boże, aby im życia wpięć nie wydarto, niż ta pomoc im przyjść może, a przyjść nie może tylko od dworów sąsiednich. Niech Bóg dobrotliwy błogosławi usiłowaniu naszemu; udać, zda mi się, teraz trzeba wstawić się u dworów pryncypalnie cesarskiego i pruskiego, których ministrowie jeszcze są w Warszawie; ażeby wstrzymać tę chciwość krwi wylania, którą się tuczy Jakobinizm? Jakże JW. Pan Dobr. będziesz miał wiadomości, racz mi zakomunikować. Oddając mnie statecznej łasce JW. Państwa Dobr., będę na zawsze JW. Państwa Dobr. najniższy sługa.

(podp.) Stanisław Potocki, G. W. R.“

Z listu syna wojewody, łowczego Józefa, widzimy, jak bolesną była dla całej rodziny wiadomość o śmierci Biskupa i hetmana:

„Dwóch niewinnych stryjów moich a braci JW. Ojca Dobrodzieja — pisze łowczy — za to, że jeden przeczuwał, co z tej naszej 3 majowej rewolucji wyniknie, drugi, że ją zniszczył, jeden radził spokojność, drugi o nią wpływał, za to, że chcieli Ojczyźnie swojej, ile ich mocy było, służyć, śmiercią skarano. Pana kasztelana (Antoniego Kossakowskiego) nic nie robiąc więziono, pana pisarza toż samo, brygadiera, który sam poszedł w tę rewolucję, degradowano na adjutanta pułkowego. Ojca Dobrodzieja, który wszystkim znajomy z miłości Ojczyzny, w Wilnie szukano. Ojca naszego (Szczęsnego Potockiego, teścia łowczego), znajomego z dobrych chęci dla Ojczyzny, dekretowano na stracenie wraz z innymi. Więzieniem, rabunkiem, sekwestrem majątków i dekretami karzą przedniejszych synów Ojczyzny, a szanują tylko krzykaczy, a pocziwe dzieci wspólnej matki odpychają“....

Słowa powyższe dobrze malują ówczesną krzywdę, wyrządzoną rodzinie, ale prawdziwie chrześcijański i rzymskich patryotów charakter odbija się w liście wojewody do syna, który brzmi:

„Z Królewca 1794 r. Septembra 20 dnia.

„Mój Synu!

„Znam Twoje serce pocziwe, wiem, że nas kochasz nie nowomodnie, nie według systemu kusego, że póty rodziców słuchać i kochać, póki współinteresa

wymagają. Wychowaliśmy Ciebie w religii katolickiej, wiara za to trwa w Tobie i trwać będzie do końca dni Twoich w prawdziwej wierze. Błogosławimy Ciebie oboje, nie mając w życiu naszym zasmucenia przez Ciebie. Proszę Boga, aby Cię błogosławił na duszy i na ciele, aby Ci dni życia pozwolił pomyślnie przepędzić, abys z potomstwa Twego w pokolenia cieszył się, abys to samo wrażał w Twoje dzieci, co Ci wrażliśmy, abys był pocziwym człowiekiem, abys Ojczyznę i Obywatelstwo kochał. Znam nasze nieszczęścia i dni moje skończę we łzach, ale nigdy nie życzę złego memu krajowi. Niech zginie obywatel, byle Ojczyzna była szczęśliwa. Co dotąd w stratach naszych cieszy, że przy śmierci Polaka dawne męstwo choć w konających odżywa się. Nie żałowałbym, żeby z ciał moich braci, moich i Was baterie usypywano, gdyby tylko Ojczyzna była szczęśliwą; ale jakżeż ona ma być w takich obywatelach, w których zemsta, zazdrość i chciwość panuje! Zadali nam cios śmiertelny, z samej zemsty połamawszy święte prawa i odrzucając „*neminem captivabimus nisi jure victum*“, ani sądu, ani obrony nie dając. Gdzież prawo kardynalne?...

W grudniu 1794 r. powrócił wojewoda do Wojtkuszek i tam odebrał od X. Jana Nepomucena Kossakowskiego, ówczesnego Biskupa inflanckiego, a następnie wileńskiego, pismo następujące:

„Po tylu dolegliwościach i ciągłym cierpieniu pierwszą tę mam pociechę, że dobrotliwa Opatrzność zachowała JW. Pana Dobr. z częstką naszego Domu, najokropniejszym zgubionego sposobem. Z jaką radością z rozbitego i pochłoniętego nawałnością okrętu ocaleni spotykają się przyjaciele, kiedy się burza uciszy, z takim my dziś uczuciem o sobie dowiadujemy się. W tej nawałności i burzy myśmy wszystko stracili i razem zginęliśmy z Ojczyzną. Na tak okropne nieszczęścia nie znajdujemy już zapewne nigdzie innej ulgi i ratunku, jak w samej jedynie religii. Ja jeśli je przeżyję, więcej podobno smucić niż cieszyć się będę, kiedy na to tylko pozostał, żebym na zgubę imienia i Ojczyzny mojej patrzył!...

Wojewoda zajął się zaraz po powrocie do kraju losem nieszczęśliwych współbraci swoich, jęczących po więzieniach rosyjskich i wpływami swojemi u dworu petersburskiego wyrobił imienny ukaz carowej Katarzyny II, umieszczony w „Zbiorze praw cesarstwa“ z r. 1795, w którym powiedziano: „że wskutek prośby Michała Kossakowskiego, wojewody braclawskiego, uwolnieni zostają za jego poręką: szef gwardyi litewskiej Ignacy Tyzenhauz, major téjże gwardyi Władysław Daszkiewicz, kapitanowie Ignacy Jelski, Ignacy Zemeński, Antoni Hisza, porucznik Niewęglowski i Mikołaj Radziewski.“ Widać, że więcej wojewoda uzyskać nie mógł, bo oprócz uwolnienia pana brygadiera, późniejszego generała i zdjecia sekwestru z niektórych majątków, innych śladów jego zabiegów znaleźć nie mogliśmy.

Umarł wojewoda w Wojtkuskach w 65 roku życia dnia 18 stycznia 1798 roku, otoczony szacunkiem i miłością swoich współobywateli. Jest on założycielem linii wojtkuskiej rodziny Kossakowskich. Oby cnoty jego przetrwały na wieki i w jego potomstwie!

Za bytności w Wiedniu otrzymał wojewoda od cesarzowy Maryi Teresy dziedziczny tytuł hrabiego Świętego Państwa Rzymskiego, wojewodzina zaś dyplomem z dnia 18 września 1781 r. ozdobioną została orderem krzyża gwiazdzystego. „Była to, wedle słów współczesnego pamiętnika, pani prawdziwie polskiego obyczaju trzymająca się. Pomimo wysokiego położenia towarzyskiego, unikała t. z. wielkiego świata i jego zepsucia, co rzadko podówczas się zdarzało. Cała oddana wychowaniu dzieci i obowiązkom pani rozległych włości, w niesieniu ulgi cierpieniom swych podwładnych, w zarządzie niewieścim gospodarstwem szukała chluby dla siebie i z żalem słuchała opowiadania o skażeniu obyczajów niewieścich, o zagęszczonych modnych rozwodach i t. p.“ Umarła wojewodzina w Wilnie dnia 23 grudnia 1811 roku, pochowana obok męża w Wojtkuskach po lewej stronie nawy kościelnej, z następującym napisem, rytym na grubej tablicy z czarnego marmuru:

D. O. M.
Tu spoczywają
Michał Hr. Kossakowski
Wojewoda Witebski,
Kawaler Orła Białego i innych.
Ur. w Królewcu d. 23 lutego 1733 r.
z ojca Dominika, Stolnika Żmudzkiego,
i matki Maryi Anny z Zabiellów, zmarłego tu
18 stycznia 1798 r.
Oraz małżonka jego
Barbara z Zybergów
Dama krzyża gwiazdzistego.
R. 1860 Alex. z Chodkiewiczów
Kossakowska
na uczenie ich pamięci wystawiła.

Syn wojewody:

Józef Dominik hrabia Kossakowski (XIII pok.), *łowczy W. Księstwa Litewskiego, pułkownik strzelców celnych litewskich* w wyprawie Napoleona I na Moskwę, kawaler orderów Ś. Stanisława, Orła białego, Legii honorowej i krzyża neapolitańskiego, dziedzic dóbr Wojtkuski, Szyły, Wieprze, Mazuryski, Montrymiszki, Markuciszki, Janów, Milejgany i Szymaniszki w Kowieńskim, a Antokol w Wileńskim, urodził się dnia 16 kwietnia 1771 r. w Wojtkuszkach. Był to mąż ze wszech miar niepospolity i wielce zasłużony, poświęcamy przeto jego pamięci obszerniejsze wspomnienie.

Początki nauk pobierał Józef w domu rodzicielskim pod przewodnictwem światłego i znanego w literaturze ojczyźnej księdza Bohusza. W r. 1783, mając zaledwie lat 12, oddany do akademii wileńskiej, miał w niej za towarzyszków między innymi Sapiehę, Niesiołowskiego, dwóch Scypionów, dwóch Chrapowickich, trzech Grabowskich, Pocięja i wielu innych synów znacznych rodzin litewskich. Ukończywszy w Wilnie w r. 1788 nauki, natychmiast się poświęcił usługom Ojczyzny, wstępując do szeregów kawalerii narodowej w znaku ojca swego, którego po rezygnacji tegoż w sierpniu następnego roku został rotmistrzem. W tym czasie właśnie ważne dla kraju gotowały się wypadki. Sejm czteroletni zajmował się uporządkowaniem Rzeczypospolitej. Zaczęto skwapliwie wyszukiwać ludzi zdolnych, nie tyle na urodzenie, ile na naukę i talent zwracając uwagę. Józef Kossakowski, aczkolwiek 18-letni dopiero młodzieniec, wybrany został komisarzem cywilno-wojskowym powiatu wilkomierskiego, służby jednakże wojskowej opuścić nie chciał. W końcu roku 1790 zaszczycony ponownie zaufaniem współobywateli, otrzymał mandat poselski, wraz z instrukcją trzymania się obozu republikańskiego. Przybywszy jako poseł do Warszawy, zaczął przedewszystkiem starać się o przywileje dla swego powiatowego miasta Wilkomierza i mimo zabiegów starosty Morykoniego, wsparty przez stronnictwo swęj rodziny, uzyskał od sejmu potwierdzenie dla Wilkomierza prawa magdeburskiego, oswobodzenia mieszczan od wszelkich powinności względem starostów, a nadto wieczystem przyznaniem sobie wieczystego prawa własności placów w mieście znajdujących się. Prócz tego powierzył mu sejm lustracyę powiatu wilkomierskiego.

Korzystając z limity sejmu dnia 26 kwietnia 1791 r., wyjechał Józef z Warszawy do Wojtkuszek, gdzie go całkiem niespodzianie doszła wiadomość o nagłym otwarciu sejmu i uchwale z 3 maja. W czasie jego bytności w Wojtkuszkach obchodzono tam dnia 15 sierpnia poświęcenie kościoła, wystawionego przez jego rodziców. Cała niemal Litwa zjechała się na ten uroczysty obchód i Józef miał sposobność poznania się z pierwszemi ówczesnemi znakomitościami W. Księstwa Litewskiego.

Kampanią 1792 r. przeciw Rosyi odbył wspólnie z wujami swymi Szymonem i Michałem Zabiellami, oraz bratem swoim stryjecznym, brygadierem Józefem, późniejszym generałem, pod wodzą Judyckiego, a po ogłoszeniu zawieszenia broni wrócił do domu.

Po przystąpieniu Króla do Targowicy i odbyciu zjazdu połączonych już konfederacyi koronnej i litewskiej w Brześciu, Józef łącznie z księciem Gedrojciem, stolnikiem wileńskim wybranymi zostali na konsyliarzy stanu rycerskiego powiatu wileńskiego.

Kossakowski przybył we wrześniu do Brześcia i natychmiast został przydany do asystencyi poselstwu, udającemu się do Petersburga, z kąd powróciwszy, zastał konfederacyą przeniesioną do Grodna.

Już od roku pragnęli rodzice Józefa ustalenia losu swego syna przez ożenienie. Pierwotnym ich zamiarem było połączyć go małżeństwem z jego kuzynką, ostatnią Zybergówną (późniejszą Platerową), lub z księżniczką Łucyą Lubomirską, która potem wyszła za Tyszkiewicza i tak nieszczęśliwie z ręki własnego syna zginęła (zob. R. V str. 356), oba przecież projekty nie przyszły do skutku. W tym samym czasie Szczesny Potocki, wojewoda ruski, pragnąc mieć i na Litwie swoich adherentów, zamierzył dwie swoje córki, Pelagią i Ludwikę, wydać za panów litewskich, jedną za kanclerzycę Sapięgę, drugą za Kossakowskiego, gdyż te dwie rodziny wiodły wówczas ręką na Litwie. Brygadier Józef i Józef Dominik Kossakowscy stanęli jako pretendenci do ręki panny Potockiej, a Szczesny będąc w przyjaźni z wojewodą witebskim, wybrał ich syna. Jakoż dnia 10 lutego 1793 r. odbyły się w Grodnie w kaplicy zamkowej w przytomności rodziny i licznych gości zareczyny księcia Franciszka Józefa Sapięgi z panną Pelagią i Józefa Kossakowskiego z panną Ludwiką Potockimi. Narzeczeni z przykładowym nabożeństwem odebrali przedślubne błogosławieństwo z rąk Biskupa inflantskiego, a nazajutrz połączył je w tejże samej kaplicy w obecności świętego zgromadzenia Biskupa wileńskiego, księżę Massalski, węzłem małżeńskim. Była to z kolei piąta z rodu Pilawitów Potockich wchodząca w dom Kossakowskich. Po ślubie odbyły się wielkie zebrania u Szczesnego Potockiego, a następnie u połączonych rodzin („Gaz. Warsz.“ 1793 nr. 15). Za druchny obydwóch par były dwie księżniczki Czetwertyńskie, jedna słynna z piękności późniejsza pani Narayszkinowa, a druga późniejsza pani Wyszowska, z którą chciał się żenić w. książę Konstanty.

Ludwika z Potockich Kossakowska, osoba wielkich przymiotów umysłu i serca, wychowała się w klasztorze Panien szlacheckich w Wiedniu i prosto z tamtąd wstąpiła na kobierzec ślubny; świata wcale nie знаła i była jeszcze w owym czasie zupełnym dzieckiem. Po ślubie pokochała bardzo wojewodę i wojewodzinę i była dla nich prawdziwą córką; wkrótce przywiązała się również do męża i była wzorem najnotliwszych kobiet swojego czasu.

Po odbytych ślubach, pragnąc usunąć się z zachmurzającej się coraz więcej widowni politycznej, Józef, już jako chef 2 pułku pieszego wojsk litewskich, który pierwój należał do buławy wielkiej, udał się z młodą swą małżonką do Wojtkuszek, gdzie ich rodzice z wielką przyjęli radością. W zaciszu domowem przebył Józef ten smutny czas, w którym, w nadziei pomocy przeciw Prusom, sejm grodzieński potwierdził zabór rosyjski.

W styczniu 1794 r. wyjechał z żoną do Warszawy, gdzie przedstawił się Królowi, który mu wręczył 13 t. m. i roku dyplom na łowczego W. Ks. Litewskiego, wakujący po Zabielle, mianowanym hetmanem polnym litewskim.

Gdy po wybuchu powstania kwietniowego wywiązała się wojna narodowa 1794 r., Józef, zostawiwszy żonę w Hamburgu, pospieszył na pole walki. Ranny 8 lipca, opuścił kraj i połączył się z żoną, którą wraz z nowonarodzonym synem, Stanisławem Szczesnym, zabrawszy w marcu 1795 r. z Hamburga, na Królewiec przybył do Grodna celem złożenia tam hołdu nieszczęśliwemu Królowi. Stanisław August przyjął go rzewnie i serdecznie, zaprosił na obiad i wręczył mu przywilej na oba polskie ordery, które z rąk królewskich odebrał z wdzięcznością, ale któ-

rych przez skromność nigdy nie nosił. Osiadłszy przy rodzicach w Wojtkuszkach, tu się doczekał abdykacji Króla i wcielenia Litwy do cesarstwa. Tak wojewoda dla słabości zdrowia, jak i łowczy zwolnieni byli od składania przysięgi homagialnej.

W listopadzie 1796 r. umarła carowa Katarzyna i wstąpił na tron car Paweł, najlepszymi dla Polaków ożywiony chęciami. Uwolnienie przezeń więźniów polskich, Kościuszki, Wawrzeckiego i innych dodało Litwinom otuchy. Józef pospieszył w lutym 1797 r. do Grodna, aby pożegnać Króla, wyjeżdżającego na mieszkanie do Petersburga i przedstawił się w Wilnie carowi Pawłowi, przybyłemu tamże z myślą uorganizowania W. Ks. Litewskiego. Wywiezując się następnie z przyrzeczenia danego Stanisławowi Augustowi, jak również w celu odwiedzenia matki swój żony, udał się 15 grudnia do Petersburga, gdzie zastał całą niemal znaczniejszą szlachtę litewską, wołyńską, podolską i ukraińską. Mając posłuchanie u Króla w marmurowym pałacu, spotkał się tam z cesarzem, który mu nazajutrz przysłał nominacyą na szambelana i natychmiast powołał do służby. Józef towarzyszył zatem Pawłowi na przegląd wojskowy. Właśnie wtedy zaprowadził był cesarz w armii nowe mundury na wzór pruski, z surowym zakazem noszenia dawniejszych mundurów. Na nieszczęście spostrzegł w czasie parady pomiędzy publicznością starszego oficera, odzianego wedle zakazanej formy. Gniew Pawła nie miał miary; przywoławszy Kossakowskiego, dał mu rozkaz aresztowania nieszczęśliwego starca i wysłania na Sybir. Wzdrygło się szlachetne serce Józefa i postanowił skazańca uratować, albo sam narazić się na zemstę cara. Zbliżywszy się przeto do starca, uprzejmie go poprosił, aby wraz z nim udał się do zamku. „Widziałem, odrzekł zagadnięty, że cesarz najmiłościwiej raczył mnie poznać. Byłem dawniej przy dworze jego rodziców; przez cesarzową Katarzynę wysłany na osiedlenie na Sybir, dziś rano powróciłem, korzystając z amnestyi N. Pana, a pragnę jak najprędzej ujrzeć choć z daleka mego dobroczyńcę, pospieszyłem na paradę, nie pochlebiałem sobie jednak, ażeby mój pan po tylu latach zaraz poznał swego starego sługę“. Józef, pozostawiwszy starca w złudzeniu i ulokowawszy go w swém pomieszkaniu, udał się natychmiast do cesarza z silnym przekonaniem, że za niewypełnienie rozkazu sam będzie zesłanym. „Kto był ten zuchwalec?“ zapytał Paweł. W kilku słowach opisał mu Józef całe położenie. „I miałeś serce go wysłać?“ odrzekł cesarz. „Nie, N. Panie, czeka on na rozkazy swego dobroczyńcy w mojem pomieszkaniu.“ „Niech przyjdzie natychmiast do mnie, wróć mu rangę, do jakiej miałby prawo, gdyby był pozostał w służbie czynnej.“ Ciekawy i charakteryzujący cara Pawła czyn ten opowiadał później Józef, jako jedno z najmiłszych swych wspomnień.

Gdy po zdobyciu Malty w r. 1798 przez Napoleona, udającego się na wyprawę do Egiptu, a następnie zabraniiu jęj przez Anglików, ówczesny wielki mistrz złożył swą godność w ręce kapituły, a cesarz Paweł ogłosił się wielkim mistrzem zakonu, wielu z panów litewskich i ruskich, korzystając z tego potworzyli w swych majątkach dziedziczne komandorye, jak Stanisław i Jarosław Potoccy, Plater, Choiseul, Chreptowicz, Ogiński, Radziwiłł, Ożarowski, Strutyński, Żaba i inni. Uczynił to i Józef Kossakowski i ufundował na majątności Wojtkuszkach dziedziczną familijną komandoryą, na co patent z r. 1801 otrzymał.

W styczniu 1798 r., na kilka tygodni przed zgonem cara Pawła, Józef stracił ojca, a prawie jednocześnie dowiedział się o śmierci swego ostatniego Króla. Po tak dotkliwych stratach, pragnąc się usunąć od życia publicznego, osiadł w Wojtkuszkach i poświęcił się usługom sąsiadów, oraz staraniom około dobra powierzonej mu przez Opatrzność wiejskiej drużyny. Świetnym był dwór pana wojewody, mniej świetnym może dwór pana łowczego, ale nosił jeszcze cechy dawnych dworów polskich, w których było zwyczajem mieć wielu domowników ze stanu rycerskiego. Z kontuszowych i przy karabeli dworzan pana Józefa byli w Wojtkuszkach p. Kajsza, ogólny plenipotent do dóbr wileńskich. p. Kontrym, plenipotent do dóbr grodzieńskich i mińskich, p. Zadarnowski koniuszy, pp. So-

pocko i Ksawery Skorulski, sekretarze łowczego i łowczyny, p. Tumin, kapelmistrz (kapela nadworna składała się z 15 muzyków), p. pułkownik Kadłubicki, b. adjutant hetmana Szymona, pp. Białopiotrowicz, Hejking i dwóch Mikuliczów, dwóch karłów, szlachta, pp. Karwowscy, z których jeden nosił się po polsku, a drugi po francuzku. Pani Leszczyńska, ciotka księdza Prokopa kapucyna, pełniła obowiązki guwernantki itd. Jako był łowczym litewskim i zamilowanym w myślistwie, miał p. Józef kilkunastu strzelców, jedną z najlepszych psiarni i zwierzyńiec zwany Łabą. Zjeżdżali się tedy sąsiedzi bardzo często w Wojtkuszkach w celu polowania na dzika lub niedźwiedzia, których wówczas obficie można było w lasach p. łowczego napotkać; on przyjmował braci szlachtę gościnnie i z wylaném sercem, a nieraz gościł w domu swoim zwaśnionych, kochany i szanowany przez wszystkich.

„Takie były zabawy, spory w one lata
 Śród cichęj wsi litewskiej, kiedy reszta świata
 We łzach i krwi tonęła; gdy ów mąż, bóg wojny,
 Otoczony chmurą pułków, tysiącem dział zbrojnych,
 Wprzągłszy w swój rydwan orły złote obok srebrnych.
 Od puszczy Libijskich latał do Alpów podniebnych,
 Ciskając grom po gromie: w Piramidy, w Tabor,
 W Marengo, w Ulm, w Austerlitz. Zwycięstwo i Zabór
 Biegły przed nim i za nim. Sława czynów tyłu,
 Brzemienna imionami rycerzy, od Nilu
 Szła, hucząc, ku północy, aż u Niemna brzegów
 Odbiła się, jak od skał, od Moskwy szeregów,
 Które broniły Litwę murami żelaza
 Przed wieścią, dla Rosyi straszną jak zaraza.“

„Przecież nieraz nowina, niby kamień z nieba, spadała na Litwę“, a serca drgały coraz większą nadzieją lepszej przyszłości. Gdy wreszcie zwycięskie orły napoleońskie ukazały się nad brzegami Niemna, cała Litwa porwała się do broni, wszyscy pospieszyli składać ofiary z mienia i życia na ołtarzu odradzającej się Ojczyzny. Józef Kossakowski, nie dając się nikomu uprzedzić, jako prawy syn i obywatel kraju, własnym kosztem sformował pułk celnych strzelców pieszych litewskich, umundurował go, uzbroił i wymustrował, a stanawszy na jego czele, pożegnał żonę i dzieci, i wyruszył do obozu.

Jakkolwiek historią tego pułku wraz z odnośnemi dokumentami wydrukował J. I. *Kraszewski* w „Pamiętnikach wojennych z lat 1792 do 1812“ (Drezno, 1871 r., str. 173 do 268), przecież korzystając z „Dyaryusza“, pozostałego po Józefie Dominiku Kossakowskim, podajemy tutaj w streszczeniu opis jego przygód w pamiętnej kampanii rosyjskiej z roku 1812.

Otrzymawszy w dniu 15 sierpnia 1812 r. pozwolenie formowania pułku, wyjechał łowczy z Wilna w towarzystwie pięciu oficerów, udając się do Mińska, dokąd przybył 21 t. m. Dnia 25 odebrał od generała Bronikowskiego rozkaz udania się do Nieświeża, gdzie z powodu różnych przeszkód przybył dopiero dnia 27 i nazajutrz bezzwłocznie się zajął werbowaniem ochotników. Dobra Radziwiłłowskie dostarczyły mu 595 ludzi, Kossakowskich Lachowicze 150 ludzi, Sulistrowski przyprowadził mu 35 ludzi, tak, że w ciągu kilkunastu dni oddział wynosił 795 ludzi, których łowczy, z wyjątkiem hufca Sulistrowskiego, wszystkich własnym sumptem uekwipował i uzbroił, podzieliwszy pułk na dwa bataliony, pierwszy pod wodzą kapitana Czajkowskiego, drugi pod wodzą podpułkownika Rokickiego. Dnia 12 października podejmował bankietem generała Dąbrowskiego i wszystkich oficerów jego dywizyi, przybyłej w pochodzie do Nieświeża. Dnia 17 t. m. utworzył tamże gwardyą narodową i oddał jej dowództwo oficerowi Rosemu. Po odebraniu rozkazu, aby jego pułk przyłączył się do brygady generała Kosseckiego, którego miał stale odtańd stanowić straż przednią, wyruszył dnia 22

t. m. przez Ciemkowiec ku Pińskowi. Tu napadnięty 24 t. m., przez wojsko rosyjskie, odparł je zwycięzko bez wielkiej straty, zabrawszy 35 kozaków do niewoli; następnie postępując przez Piaseczną w kierunku Borysowa, staczał po drodze liczne utarczki z nieprzyjacielem i dla przerwania komunikacji wszędzie zrywał po za sobą mosty. W tym czasie odgrywał się pod Moskwą straszliwy dramat pogromu niezwykłego dotąd Napoleona. Cesarz powracał złamany, wielka jego armia, podziwiana przez świat cały, przerzedzona morderczym bojem, niszczała codziennie pod wpływem mrozu i braku żywności, a silne zastępy nieprzyjacielskie ostatnim groziły jej ciosem. Zguba zdawała się niechybną, wszystko zależało od szczęśliwej przeprawy przez Berezynę. Dywizja generała Dąbrowskiego, ustawiona w najważniejszym punkcie, rozpoczęła dnia 21 listopada morderczą walką pod Borysowem szereg codziennych zapasów aż do dnia 28 t. m., tj. do dnia stanowczej przeprawy. Józef Kossakowski wziął czynny udział z pułkiem swoim we wszystkich rozprawach, odznaczwszy się szczególnie pod Borysowem, jak świadczą chlubne świadectwa przełożonych jego generałów i „stan służby“, gdzie odłamem granatu był ranny i zabitego pod sobą miał konia. Odparty przez siłę przewyższającą, cofnął się, z znaczną stratą w ludziach 22 t. m., do Krupki, zkąd nazajutrz znów wróciwszy się do Borysowa, po raz wtóry tamże walczył. Dnia 25 pomaszerował celem złączenia się z dywizją generała Bronikowskiego do Pleczeni, lecz napadnięty w pochodzie pod Studzianką 28 listopada przez trzykroć liczniejszego nieprzyjaciela, stracił w krwawej potyczce 96 strzelców, z oficerów kapitana Kopcia, porucznika Koziellę i innych, oraz wszystkie bagaże. Dnia 30 t. m. opuściwszy Pleczenie, przez Młodeczno i Oszmianę powrócił do Wilna dnia 4 grudnia z pozostałymi z całego pułku 341 strzelcami. Tegoż dnia po raz pierwszy od lat kilkunastu zobaczył syna, Stanisława Szczęsnego, który wychowany, we Francji, właśnie był przybył do Wilna, mianowany oficerem ordynansowym (officier d'ordonnance) cesarza Napoleona. Spotkanie nastąpiło na wschodach domu księżny Gedrojciewej, wszakże ani ojciec syna, ani syn ojca, ogorzałego znojami wojennymi w pierwszej chwili nie poznał. Później radość obu była nie do opisania. Lecz niedługo mógł się Józef nacieszyć synem, dnia bowiem 6 grudnia rozkazano mu przez Kowno udać się do Warszawy. Przed wyruszeniem z Wilna zrobił akt urzędowy zrzeczenia się wszystkich dóbr swoich na rzecz syna, poczem, zostawiwszy w lazarecie 25 ludzi, a wysławszy 112 strzelców pod dowództwem kapitana Dłuskiego do armii głównej, wymaszerował dnia 10 grudnia z szczątkami swego pułku, na czele około 200 ludzi, przez Czabiszki i Janów do Aleksoty pod Kownem, dokąd 13 t. m. przybył, zaslaniając rejteradę armii napoleońskiej od napadów kozackich. W Aleksocie rozpuściwszy część swoich ludzi do domów, a zdawszy nad resztą dowództwo generałowi Monthyan, sam wyjechał z kilkoma oficerami do Warszawy, w której stanął 21 grudnia. Dnia 13 stycznia 1813 r. przydzielony został w nagrodę zasług przez księcia Józefa Poniatowskiego do 3 pułku piechoty w randze pułkownika. Wskutek otrzymanego rozkazu dnia 1 lutego wyjechał wraz z oficerami dawnego swego pułku strzelców: Rokickim, Czajkowskim, Modlibowskim, Majewskim, Sulistrowskim, Dłuskim i kilku innymi, wcielonymi również do 3 pułku piechoty, na Łowicz i Łęczycę do Kalisza, dokąd przybywszy o północy dnia 7 lutego, téj samej chwili z rozkazu generała Łączyńskiego spieszyc musiał do Głogowy na Szląsku, ztamtąd do głównej kwatery w Frankfurcie nad Odrą, wreszcie z rozkazu generała Bronikowskiego przez Berlin do twierdzy Szpandawy. Tu na czele swego pułku przebył całe oblężenie, odznaczając się męstwem i ocalając między innymi dnia 22 marca wraz z późniejszym generałem Młokosiewiczem życie żony komendanta placu z płomieni zapalonego granatami domu, w którym mieszkała¹⁾. Gdy nareszcie załoga francuzko-

¹⁾ Opowiadając później synowi o przygodach swoich w czasie oblężenia Szpandawy, podniósł Józef wielkie poświęcenie Młokosiewicza, nie wspominając słówkiem, że w tym szlachetnym czynie brał udział. Hr. Stanisław Szczęsny Kossakowski dopiero po

polska kapitulowała, wyszedł dnia 28 marca Józef na czele swego pułku z cytadeli, na wpół rozwalonej w gruzy, ze sztandarem rozwiniętym przez szeregi Moskali i Prusaków. Przeprawiwszy się dnia 2 maja przez Elbę, spotkał się 4 t. m. w Salzwedel z przednią strażą korpusu generała Sebastiani, który go najserdeczniej u siebie podejmował. Dotarłszy aż do Brunświku, otrzymał pozwolenie, wraz z najchlubniejszymi świadectwami (Stan służby), powrócenia do kwatery głównej. Dnia 3 czerwca stanął w Dreźnie, gdzie liczną zastał polską kolonią, między innymi swego synowca, generała Paca, rodzinę Brezów, panią Giełgudową, generałów Turnę i Sokolnickiego itd. Dnia 6 t. m. był przedstawiony Królowi Saskiemu i jego rodzinie, dnia 7 był na obiedzie u posła francuzkiego, dnia 10 przybył cesarz Napoleon i w pięć dni później ozdobił go krzyżem Legii honorowej. U książąt Poniatowskiego i Bassano bywał częstym gościem. Dnia 26 czerwca wysłany przez księcia Neufchatelu do Zittau, stanął tam dnia 4 lipca i tu po raz pierwszy od chwili wyjazdu z Wilna otrzymał wiadomości z domu przez kapitana Łuszczewskiego, adjutanta generała Wojczyńskiego, który mu opowiadał, że bawił przez kilka tygodni w Wojtkuszkach, doznając wielu względów od pani łowczyni i polując z młodym p. Stanisławem, i że wszystkich w jak najlepszym pozostawił zdrowiu. Tegoż samego dnia otrzymał nominacyą na szefa batalionu młodej gwardyi, lecz na własne żądanie zwolniony od tego zaszczytu, przydzielony został na członka Rady gospodarczej, złożonej z generała dywizyi Krasieńskiego i generała brygady Niesiołowskiego.

Tu mniej więcej kończy się ciekawy „Dyaryusz“ Józefa Dominika Kossakowskiego.

Po upadku Napoleona powróciwszy do kraju, nie przyjął ofiarowanego mu stopnia generała i dnia 27 grudnia 1815 r. otrzymał żadaną dymisyą jako pułkownik. Osiadłszy stale w Warszawie, oddany przysługom przyjacielskim, żył spokojnie w gronie najbliższych, póki go raz jeszcze i ostatni szczepek oręża nie powołał do czynniejszego życia. Wróciwszy do ostatniego wyłomu, którego mimo waleczności i bezgranicznego poświęcenia obrońców, nie można było wobec przemocy ocalić, w dziewięć lat później dokonał pięknego żywota dnia 2 listopada 1840 r. w Warszawie, pochowany w grobach kościoła księży Kapucynów, dziś Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. Tablica czarna marmurowa z herbem u góry, umieszczona na pilastrze w lewej nawie przy wejściu do kościoła górnego, oznacza miejsce jego spoczynku. Na tablicy napis następujący:

*Tu spoczywają zwłoki ś. p.
Hrabiego Józefa Korwin*

Kossakowskiego

*b. W. Łowczego W. X. Litewskiego, kawalera wielu Orderów wojsk.,
urodz. 16 kwietnia 1771, umarł dnia 2 listopada 1840 roku,¹⁾
i Wnuka Jego*

Hrabiego Leona Korwin Kossakowskiego,

*urodzonego na Litwie 26 lipca 1832 r., zmarł. 25 września 1836 r.
7 sierpnia 7 października.*

*Prosimy o modlitwę za Ich dusze
Do Boga.*

W pieczarach zaś, czyli w dolnym kościele znajduje się na poprzecznym ścianie szczytowej pod oknem, za ołtarzem stojącym w środku, napis grobowy tej samej osnowy, ale do połowy przysypyany dziś ziemią dla wyrównania podłogi.

latach wielu dowiedział się o tém przypadku z ust generała Młokosiewicza. Charakteryzuje to piękny a skromny umysł Józefa Dominika Kossakowskiego.

Przyp. Autora.

¹⁾ Na tablicy wyryto wprawdzie „3 sierpnia 1842 r.“, ale to jest błąd widoczny, gdyż łowczy nie doszedł do lat 70 życia.

Przyp. Autora.

Wdowa po hr. Józefie Dominiku, Ludwika z Potockich, wojewodzianka ruska, córka Szczęsnego i Józefy Amelii z hrabiów z Wielkich Kończyc Mniszchów; wnuka po mieczu Franciszka Salezego Potockiego, wojewody wołyńskiego i Anny Potockiej, wojewodzianki poznańskiej, a po kądzieli Jerzego Wandalina hr. Mniszcha, marszałka w. kor. i Maryi Amelii hrabianki Brühl; prawnuka wreszcie po mieczu Józefa Potockiego, strażnika w. koronnego (syna Feliksa, hetmana w. kor. i Krysstyny księżn. Lubomirskiej, hetmanówny polnej kor.), i Teofili z Cetnerów, dalej Stanisława Potockiego, wojewody poznańskiego, i Maryanny z Łaszczów, wojewodzianki bełzkiej, po kądzieli zaś Józefa hr. Mniszcha, kasztelana krakowskiego, i Konstancyi Tarłówny, wojewodzianki lubelskiej, oraz Henryka hr. Brühla, pierwszego ministra Króla Augusta III i Maryi Anny hrabianki Kolowrat Krakowskiej, urodziła się w Dukli dnia 29 listopada 1779 r., umarła zaś w Wojtkuszkach dnia 9 sierpnia 1850 r. Wniosła w dom Kossakowskich hrabstwo Brzostowickie w Grodzieńskim, które Anna Chodkiewiczówna, kasztelanka wileńska, wniosła w połowie XVII wieku mężowi swemu Jerzemu Mniszchowi, wojewodzie wołyńskiemu, a które od Mniszchów przeszło przez żonę Szczęsnego do Potockich. „Głęboka pobożność i wiara i niewyczerpana hojność dla biednych, na posłuszeństwie Bogu i miłości bliźnich oparta, to były odznaczające ją cnoty. One na łonie bogactw czyniły ją „ubogą w duchu“ za życia; one na łożu śmierci uzbroiły ją meztwem, napęliły pociechą, jakie są tylko udziałem tych, którzy żyli i umierają w Panu“ („Kurier Wileń.“ z dnia 8 września 1850 r.). W kościele w Wojtkuszkach w nawie po prawej stronie wzniesiony jest nagrobek z białego marmuru, poświęcony pamięci łowczego i jego żony, z następującym napisem:

D. O. M.

Pro memoria

Josephi Dominici Comitis

Kossakowski,

Magn. venatoris M. D. Lith. filii fundatorum hujus Ecclesiae, nati Wojtkuscis d. 16 Aprilis an. 1771, defuncti Varsoviae d. 2 Novembris an. 1840, ubi et sepultus est.

Hic autem quiescent ossa uxoris ejus

Ludovicae de Comitibus Potocki,

natae Duclae d. 7. Novembris¹⁾ an. 1779, defunctae Wojtkuscis die 9 Augusti an. 1850;

*Eorumque filiarum Sophiae et Vandae,
quae in Tenero decessae sunt.*

Łowczostwo pozostawili syna jedynaka, hr. Stanisława Szczęsnego, oraz oprócz zmarłych dziećmi Zofii i Wandy, trzy córki: hr. Józefę Barbarę Genowefę, ur. 3 stycznia 1796 r. w Wojtkuszkach, zmarłą w Rudawie 1860 r., pmo voto za Leonem hr. Potockim, synem Stanisława, generała broni, senatora wojewody, i Józefy Solłohubówny; sdo voto za Józefem Wojciechowskim, dziedziczką dóbr Rudawy i Hołynki z klucza Brzostowickiego; Pelagią, ur. w Werkach pod Wilnem dnia 15 listopada 1798 r., zmarłą w r. 1881, małżonkę Aleksandra Bover de Saint Clair, poddanego angielskiego, dziedziczkę dóbr Wieprze; wreszcie Adele, ur. w Wysokiem Litewskim u ciotki swój, księżny Pelagii z Potockich Francisskowej Sapieżyny, w roku 1801, dziedziczkę dóbr Ciecierówki z klucza Brzostowickiego, wydaną za Eugeniusza hr. Poniatowskiego herbu Ciołek, urodzonego z Grocholskiej, i zmarłą bezpotomnie.

Stanisław Szczęśny Jerzy Michał Fortunat hrabia Korwin Kossakowski (XIV pok.), *ces. rosyjski tajny radzca i senator, ostatni prezes Heroldyi*

¹⁾ W „Monografiach“ podana data urodzenia dnia 29 listopada.

Przyp. Autora.

Królestwa Polskiego, kawaler orderu Ś. Stanisława I klasy, komandor maltański itd., urodził się dnia 4 stycznia 1795 r. w Hamburgu, umarł zaś dnia 26 maja 1872 w Warszawie. Wincenty *Korotyński* nakreślił w „Tygodniku Ilustrowanym” warszawskim (Tom. X z r. 1872 nr. 237 i 238) następujący jego życiorys:

„Czas, w którym przyszedł na świat Stanisław Szczęsný Hr. Kossakowski, zapisał się w dziejach jako straszliwy przełom polityczny, a jeszcze może większy przełom społeczny i umysłowy. W głowach odbywał się ferment nie widziany pod względem siły i śmiałości nawet za czasów reformy religijnej Lutra; burzono wszelkie powagi naukowe i religijne, budowano utopie, prześcigające poloty wyobraźni Dantego i Miltona. Jak dęły odwieczne za gwałtownym podmuchem burzy, kruszyły się potężne mocarstwa, jak trzcina uginały się słabe, jak grzyby wyrastały nowe państwa i aglomeracje. Stare stosunki społeczne, oparte na podziale ludzi na stany, stanów na cechy, cechów na rzemiosła specjalne, bezpowrotnie upadały. Narody wyrwane z niewoli cywilnej, oddane w sroższą niewolę wojskową dotąd niewidzianych tłumów orężnych, jakby rokosznym zapachem wonnej żywicy upajały się słowem „wolność” i spieszyły na zabieranie lub rozdawanie wolności innym.

Z żelazem w dłoni razem z prochem i ołowiem, niesiono w tornistrze kodeks Napoleona, który głosił, że „każdy” używać będzie praw cywilnych. Na popieliskach krwią oblaných, kielkował zasiew nowej przyszłości. Otoż jakie żywioły wrzały dokoła Kossakowskiego w najwrażliwszych jego latach pacholecych, a jedne napełniając go współczuciem, drugie wstrętem ku sobie, złożyły się na czynniki całego żywota.

Stanisław Szczęsný hr. Kossakowski urodził się pod koniec właśnie tej epoki. Ojciec jego Józef, wielki łowczy w. ks. Litewskiego, rotmistrz jazdy narodowej po nieszczęśliwej kampanii 1794 r. w której brał udział, tudzież po rozwiązaniu armii krajowej jak wielu innych, udał się za granicę i tam w Hamburgu dnia 4 stycznia 1795 r. żona jego, Ludwika z Potockich, córka wojewody ruskiego, urodziła mu syna Stanisława.

Pierwsze lata jego dzieciństwa upłynęły przy babce, Barbarze z Zybergów, w majątności rodzinnej Wojtkuszkach, w dzisiejszym powiecie wilkomierskim, gubernii kowieńskiej. Następnie pod okiem babki i rodziców kierunek jego wychowania od czterech lat wieku sprawował emigrant francuski, ks. Paweł d'Hautpoule, późniejszy Biskup kahorski, mąż światły i wielkiej zacności, którego wpływ moralny wycisnął niezatarte piętno na całym życiu Stanisława. Dziecię tak się do niego przywiązało, iż kiedy w roku 1805 miał za amnestją Napoleona powrócić do kraju, za nic nie chciało z nim się rozstać i musiano ich razem wyprowadzić za granicę.

Dalsze kształcenie umysłu, zawsze pod bezpośrednim kierunkiem ks. d'Hautpoule, z którym razem nawet mieszkał, Stanisław odbywał w Paryżu, gdzie uczęszczał do Liceum Bonapartego, a nadto w domu od słynnych ówczesnych uczonych pobierał lekcye rysunku, matematyki, chemii i t. p.

W liczbie tych nauczycieli znajdował się między innymi znany generał epoki Stanisławowskiéj Komarzewski, który mu wykładał początki sztuki wojskowej i fortyfikacyi polnéj.

W wychowaniu młodzieży, jak dziś przeważa specyalność posuwana do obojętności na wszelkie uboczne gałęzie wiedzy, a tém samém zaciemniająca widnokrąg umysłowy, tak podówczas górowała encyklopedyczność, potrzeba znajomości wszystkiego pod słońcem, prowadząca za sobą powierzchowność. Była wszakże za czasów Napoleona I tak we Francyi, jak u nas, jedna gałąź wiadomości, jeżeli nie wyłącznie, to przynajmniej najbardziej uprawiana, potrzebą czasu wytknięta: sztuka wojskowa i wszystko, co zostaje z nią w związku.

Młody téż hrabia Kossakowski temu przedmiotowi przedewszystkiém się poświęcał, a po ukończeniu nauk w Liceum i napisania rozprawy „Du calcul différentiel et intégral”, mając zaledwo rok ośmnasty życia, uzyskał stopień oficera ordynansowego Napoleona I i pospieszył do armii odbywającej kampanią w 1812 r.,

aby się połączyć z ojcem i stryjem, generałem Józefem Kossakowskim. Nim jednak zdołał dotrzeć do „wielkiej armii“, klęska jej była już ostatecznie spełnioną.

W Wilnie Stanisław hr. Kossakowski ujrzał przed sobą okropne widowisko odwrotu bezprzykładnego w historii i tu też po kilkunastu latach nie widzenia, spotkał się z ojcem.

Po niepomysłnych pierwiastkach kariery wojskowej i całkowitej zmianie okoliczności, Kossakowski w r. 1814 przybył do Warszawy, z postanowieniem służenia krajowi na inném polu. Właśnie w Wiedniu 1815 r. odbywał się słynny kongres monarchów, a losy Księstwa Warszawskiego jeszcze nie były ostatecznie rozstrzygnięte. W Warszawie zasiadał Rząd tymczasowy, na którego czele stali: Czartoryski, Wawrzecki i Lubecki. Hrabia Kossakowski wszedł do kancelaryi Rządu tymczasowego i pracował z innymi nad gorączkowemi przeobrażeniami różnych instytucyi. Po uorganizowaniu cywilnych władz Królestwa Polskiego, potrzeba było, zgodnie z nowemi wymaganiami położenia kraju, urządzić sprawy duchowne, mocno zachwiane i pogmatwane przebytemi wstrząśnieniami. Papież Pius VII Bullą z r. 1817 zapowiedział nową organizacyą hierarchii kościelnej w Królestwie, pozostawało jednak przeprowadzenie ogólnego planu w szczegółach. W tym celu mianowany urzędnikiem poselstwa rosyjskiego w Rzymie, Kossakowski udał się do wiecznego miasta i czynnie tam pracował nad sprawą rozgraniczenia dycezyi, (których ośm Bullą 1818 ustanowiono), oraz podniesienia stanowiska fakultetu teologicznego w uniwersytecie warszawskim, którego prawa i przywileje duchowne inną Bullą z tegoż roku określono.

Przy poselstwie w Rzymie Stanisław hr. Kossakowski od r. 1822, jako pierwszy sekretarz, pozostawał do zgonu ówczesnego posła Italińskiego w roku 1827. Do téj epoki należą rozpoczęcie przezeń zawodu literackiego, z czém się jednak przez lat wiele ukrywał, oraz oddanie się malarstwu i rzeźbie.¹⁾ Tam poznał się z Champolionem i razem z nim odczytywał hieroglify egipskie; tam z Thordwalsenem doprowadził do skutku układy o wykonanie pomnika Mikołaja Kopernika dla Warszawy.

Po powrocie do kraju i udaniu się do Petersburga, dla złożenia sprawy z ośmioletniej czynności w Rzymie, przeprowadził jeszcze odzyskanie do użytku Polaków należnego im, z prawa fundacyi i uposażenia, kościoła Ś. Stanisława w Rzymie, który władza rewolucyjna francuzka zabrała. W Petersburgu poznał się z Mickiewiczem i tam także zabrał znajomość z córką emigranta francuzkiego, („z rozumną bez zarożumiałości, dowcipną bez złości, dobroczynną bez ostentacyi,“) jak pisze autor Pamiętników Kamertona, hrabianką Aleksandrą de Lawal, którą następnie zaślubił. Pobyt jednak hr. Kossakowskiego w Petersburgu trwał bardzo krótko. Mianowany mistrzem dworu Królestwa Polskiego, udał się w 1828 r. do Warszawy, dla przygotowania uroczystości koronacyjnych, i odtąd już Warszawę miał mieć za pole działania. W r. 1832 chciano mu powierzyć poselstwo w Madrycie; gdy jednak w owéj chwili obowiązki do tego urzędu przywiązane, mogły zadawać gwałt uczuciom Kossakowskiego, wymówił się od ich przyjęcia, przytaczając otwarcie powody, a cesarz Mikołaj uszanował jego skrupuły i mianował go członkiem Rady Stanu w Warszawie.

Na tém stanowisku należał w r. 1836 do Komitetu reorganizacyi Towarzystwa Kredytowego ziemskiego, w którém zasiadanie swoje upamiętnił poważném wdaniem się na korzyść przypuszczenia mniejszych właścicieli do dobrodziejstw téj

¹⁾ Miło nam przy téj sposobności donieść ogółowi, że syn i spadkobierca zmarłego, Hrabia Stanisław Kossakowski, Vice prezes Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, pragnąc uczcić pamięć swego ojca, który, jako lubownik, z takim zamięłowaniem poświęcał się sztuce — przeznaczył przez trzy lata po rs. 300 corocznie, jako fundusz stypendyalny na kształcenie się za granicą jednego z młodych artystów, który, po odbyciu wyznaczyć się mającego przez Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych konkursu, okaże się najgodniejszym téj pomocy.

(Przypisek Redakcyi Tyg. Ilustr. z r. 1872).

instytucji, na co się wielu innych zgodzić nie chciało. Na żądanie Kossakowskiego ułożono wykaz dóbr zalegających w opłacie, lub sprzedanych na długi Towarzystwa, a gdy ta lista okazała się, że stosunek był na niekorzyść nie mniejszych, ale większych posiadłości, opozycja zamilkła i ograniczenia uchylono.

W roku 1840 był jeszcze Kossakowski prezesem wystawy sztuk i przemysłu krajowego i został członkiem komisji do zbioru praw i urządzeń Królestwa Polskiego. Ta wielostronna działalność publiczna, w której zawsze potrzeby kraju stawiał na pierwszym względzie, zamknęła się z rokiem 1842, w którym otrzymał uwolnienie. Odtąd już aż do zgonu, z wyjątkiem krótkiego przezydowania w Heroldyi Królestwa Polskiego, oddawał się sprawom domowym, literaturze i sztuce.

W rzędzie owych spraw domowych była jedna, ściśle związana z najważniejszymi sprawami ogólnymi — sprawa stosunków włościańskich w rozległych jego dobrach dziedzicznych na Litwie, oraz otrzymanych po żonie w guberniach wewnętrznych cesarstwa. Stosunki owe na Litwie, z bardzo małemi wyjątkami, były nierównie uciążliwsze niż w Królestwie Włościanin za pół włoki gruntu, równającej się dwudziestu morgom nowo-polskim, był prawie wszędzie obowiązany do odrabiania sześciu, a w niektórych miejscowościach nawet ośmiu dni pańszczyzny na tydzień, nie licząc szarwarków dworskich i publicznych, okurków t. j. młócenia pańskiego zboża przed świtem w ziemię, przędzenia w domu lnu i tkania płótna dla dworu, kolejnej straży nocnej folwarku, daniny kur, jaj, grzybów i jagód, opłacania wszystkich bez wyjątkowo podatków spadających na własność gruntową i t. p. Owóż Stanisław hr. Kossakowski, po otrzymaniu od ojca Wojtkuszek, w których lata dzieciństwa przepędził, zaraz w r. 1820 — zmniejszył pańszczyznę o dwa dni w tygodniu, czyli o 104 dni w roku, wszystkie daremszczyzny i daniny zniósł bez wyjątku i dopłatę coroczną do podatku z kassy administracyjnej zarządził. Nie poprzestając na tém, pozakładał pod zwierzchniczym kierunkiem proboszczów lub kapelanów szkoły włościańskie, których nauczycieli z własnej kieszeni opłacał. Dalej przy kościołach pozakładał schronienia dla kalek i starców, a po wioskach szpitale dla chorych, nad któremi w chwilach krytycznych, np. w czasie cholery w 1848 roku, będąc obeznany z medycyną, sam osobiście czuwał. Dalej jeszcze w każdym kluczu pozakładał „zasiłkowe kassy komunalne“, których fundusz z ofiar dziedzica i jego rodziny, z kar pieniężnych i procentów powstały, rozdawano tytułem pożyczki włościanom. Nakoniec najuciążliwsze może ze wszystkiego prawo nieograniczonej niemal jurysdykcji posiadacza nad włościanami, zastąpił w granicach dozwolonych ustawami owoczesnemi, przez samorząd gminy.

To samo uczynił następnie w innych dwóch kluczach, w Brzostowicy wielkiej w gubernii grodzieńskiej i w Lachowiczach w gubernii mińskiej, rozciągając tym sposobem dobrodziejstwa ulepszeń na 860 chat włościańskich na Litwie, a licząc z dobrami żony w guberniach wewnętrznych, ulepszenia przezeń poczynione ogarnęły ogółem blisko 16,000 ludności.

Pomiędzy temi ulepszeniami, najznakomitsze pod względem moralnym, zajmowały miejsce ustanowione przez Stanisława hr. Kossakowskiego sądy włościańskie. Złożone z osób wybieranych na rok jeden przez gminę, rozstrzygały one wszelkie spory włościan pomiędzy sobą, spory między włościanami a administracją dziedzica, a nawet między włościanami i postronnymi, jeżeli ci ostatni na to przystawali. Do tych sądów należało rozciąganie opieki nad małoletnimi, zarządzanie narad familijnych, pobieranie podatków rządowych, czuwanie nad magazynami zapasowemi włościańskimi i t. p. Szczególniej ważną atrybucją tych sądów było wyrokowanie pomiędzy włościanami a urzędnikami ekonomicznymi, tradycyjnie pochopnymi do nadużyć i gwałtów.

Wrazie obecności w majątku, sam hrabia Kossakowski zwykle się na sądach znajdował, lecz do wyrokowania całkiem się nie mieszał, aby powagi sądu nie podkopywać. Zresztą z działania wszystkich powyżej wymienionych instytucji musiano mu punktualnie co miesiąc składać szczegółowe sprawozdanie.

Gdyby i gdzieindziej był tak wybornie pomyślany stan przejściowy, ogół byłby niezmiernie na tém wygrał.

Te wszystkie zatrudnienia urzędowe i domowe, nie przeszkadzały niezmordowanemu umysłowi Stanisława hr. Kossakowskiego oddawać się z zamiłowaniem literaturze i sztuce. Pobyt w Warszawie w latach 1815—1818 zasiał był w jego sercu nierzadkie wówczas ziarna niewiary, na gruncie uprawionym pobożną ręką księdza d'Hautpoule; wyjazd do Rzymu, a zwłaszcza zetknięcie się ze znanym w literaturze księdzem Chołoniewskim i słynnym swojego czasu poetą niemieckim, później kanonikiem kamienieckim, Fryd. Wernerem, odwróciły go z téj drogi. Badawczy jednak umysł Kossakowskiego nie mógł już poprzestawać, jak dawniej, na wierze „prostego serca“, musiał dla ugruntowania się w prawdach wiary przeprowadzić je przez wywody rozumowania. Tak rozpoczęła się najważniejsza praca całego jego życia, dotąd nie drukowana, ledwo na kilka dni przez zgonem ukończona, pod tytułem: „Analogies et Méditations sur l'Institution de la Loi divine dans l'unité de son Eglise et dans celle de sacréation accordée au genre humain par la révélation et par l'enseignement de notre Seigneur Jésus-Christ“; praca ta ukończona, przepisana i przejrzana, do druku, składa się z trzech obszernych tomów, a kosztowała autora czterdzieści kilka lat rozmyślenia i trudu. Z materiałów, które służyły jég za rusztowanie, wyszło tylko w streszczeniu dziełko, zawierające zapatrywanie się hr. Kossakowskiego na medycynę i zbiór praktycznych rad lekarskich, p. t. „Essai de Médecine pratique, comprenant quelques idées sur l'étiologie des maladies au point de vue de traitement et un recueil de recettes populaires“ (Paryż 1858). Reszta pozostała w ukryciu.

Nieświadomych ówczesnego kształcenia możnych, całkiem cudzoziemskiego, zadziwiać by musiało to posługiwanie się językiem francuskim nawet w książce popularnej. Była to jednak niemoc ogólna, spotegowana jeszcze w Kossakowskim warunkami późniejszego żywota, po wyjściu ze szkoły francuskiej. Wszak znany wyzolicieł włościan, referendarz w. ks. lit. Brzostowski, napisał i ogłosił Ustawę dla włościan swoich litewskich po polsku, po francusku i po włosku. Słynny minister Stanisław Potocki publicznie ogłosił, że uważał dla siebie za chlubę naginać język polski do prawideł gramatyki francuskiej. Najznakomitszy z ówczesnych poetów Malczewski, najgenialniejszy gramatyk Mroziński, dopiero obiegłszy z końca w koniec świat cały i powróciwszy do kraju, zabrali się do nauki języka ojczystego, a ile jeden i drugi, ile Niemcewicz i Staszyc nagrzeszyli przeciw polszczyźnie, tego im Pan Bóg niech nie policzy. Owóz i hr. Kossakowski długo się nie poczuwał do możności swobodnego władania językiem rodzinnym i dopiero po opuszczeniu służby rządowej zaczął w chwilach już swobodniejszych częścię pisywać po polsku. Między innemi znaczną część swoich Analogii przerobił z tekstu francuskiego, a miał zamiar przerobić tak całe dzieło.

Pierwsza jego komedia francuska Don Sanche była napisana jeszcze w Rzymie; treść jég nasunął autorowi nieśmiertelny utwór Le Sage'a Gil Blas. Za nią poszły i inne: Une Loge aux Italiens, Le Portrait, L'Homme invisible, Tristan de la Réverie, Le Mystificateur nuptial i La Surprise. Trzy ostatnie wyszły w r. 1858 w Paryżu, pod zbiorowym tytułem „Repertuaru teatru towarzyskiego“; inne pozostają w rękopiśmie. Z komedyi polskich najdawniejszą jest: Stara panna, czyli intryga miejska, napisana w 1828 r. w Petersburgu, pod wpływem ówczesnego ruchu literackiego polskiego w stolicy Rosyi, i miała tam być grana w kółku rodaków.

Po znacznej przerwie czasu nastąpiły po nich inne: Pan Staroście, Śliskie progi, Berberys, Serce artysty, Szwaczki kowieńskie, Wieśniak i szulery, Strach wesoly, Myśliwi, Dokumenta i Sentymenta, Puszczenie się w świat, oraz Literat i filozof. Autor brał zwykle do odmalowania typy pojedyncze, nieraz osoby żyjące, z wybitnemi przywarami towarzyskimi, lecz nie ze stemplem kryminalnym, jak robią dzisiaj; uwydatniał swe typy przez sztukę i w orszaku kilku osób drugorzędnych prowadził przez niezawilą intrygę. Typów mu dostarczało oryginalne do-

gasające pokolenie początku bieżącego stulecia. W komedjach francuskich oprócz Rogera Raczyńskiego, którego opisał w *Tristanie*, oraz Rozalii Rzewuskiej w *Une Loge*, występują postacie cudzoziemskie; treść komedyi *La Surprise*, wziął ze świata, w którym najwięcej w Rzymie przestawał, to jest ze sfer dyplomatycznych. W komedjach polskich wystawiał typy krajowe, których najwięcej dostarczały mu przepełnione podówczas oryginałami żmudzkie okolice Wojtkuszek. Z polskich komedyi ukazała się w druku w Poznaniu 1858 r. *Stara panna pod zbiorowym tytułem „Obrazów i charakterów z pierwszej połowy XIX wieku“*; dalej jednak wydawnictwa nie posunięto, lecz wszystkie wymienione utwory znajdują się w rękopiśmie przygotowane do druku.

Prócz powyższych prac literackich, wypada nam jeszcze zanotować bezimienną jedną, osnowy politycznej, wydaną w 1845 r. w Paryżu p. t. „*Choisissez ou la Foi et la Charte, ou le monopole universitaire.*“ Praca ta, wywołana projektem odebrania wychowania szkolnego zgromadzeniom religijnym, a oddania wszystkich szkół i szkółek pod zwierzchnictwo uniwersytetu paryzkiego, nie tylko wówczas obudziła nader żywe rozprawy w dziennikarstwie francuskim, lecz i dzisiaj dużo ma analogii z położeniem kwestyi wychowania publicznego we Francyi i w Prusiech. Autor przenikniony do głębi przeświadczeniem o potrzebie pierwiastku religijnego w wychowaniu publicznem, nie tą bronią jednakże walczy z przeciwnikami, lecz wykazywaniem, jak dalece uprojektowane rozbicie stowarzyszeń religijnych, oraz odejmowanie wolności oboru dróg wychowania dzieci, podkopuje lub nawet całkiem niweczy ogólne swobody obywatelskie i religijne, zapisane w konstytucyi. Rzecz zaiste godna uwagi! deputowany pruski Lasker, wyznawca zakonu mojżeszowego, najdzielniejsza może głowa w narodowoliberalnej gwardyi przyboecznej księcia kanclerza Bismarka, z tych samych pobudek głosował przeciwko prawu, ukutemu przez urząd kanclerski na Jezuitów.

Dodajmy do tego rozległą korespondencję z wielu znakomitościami politycznymi i literackimi, pierwszych kilku dziesiątków lat bieżącego stulecia, korespondencją w największym porządku przechowywaną i czekającą tylko badacza, co by z niej nieoszacowane szczegóły do charakterystyki osób i wypadków zaczerpnął, — a będziemy mieli choć przybliżone pojęcie wielkiej pracowitości i płodności umysłu Kossakowskiego na polu literackim. Pomimo tego nie zbywało mu na czasie i ochocie oddawania się sztuce plastycznej, umiłowanej w młodości, a zwłaszcza podczas pobytu w Rzymie, za co już wtedy akademja św. Łukasza powołała go na swego członka. Malował najwięcej obrazów religijnych, w których pomimo nieodstępnego w utworach amatorskich szwankowania tu i owdzie techniki, widzimy wszędzie prawdziwe poczucie świętości, szczególniej w twarzach Chrystusa i Bogarodzicy; obrazy swoje rozdawał w darze kościołom: w Lenkach, Duksztach, Wielkiej Brzostowicy, Szyrwintach, Częstochowie, Wojtkuszkach, zakładowi Św. Marty w Warszawie; restaurował też obrazy stare w kościołach żmudzkich i Szolkwie. Krom tych utworów treści religijnej, wykonał dwadzieścia kilka obrazów książąt litewskich do pałacu w Wojtkuszkach, malował liczne portrety i pejzaże. Doświadczał też sił swoich w rzeźbie i grupa Chrystusa oddającego klucze Piotrowi, lubo nie wykończona w szczegółach, odznacza się trafnością pomysłu i wdziękiem układu; prócz tego wykonał kilka popiersi krewnych i przyjaciół, pomiędzy innymi nauczyciela swego Biskupa d'Hautpoule. Nakoniec pamiątkę zamilowania swego w architekturze zostawił w gotyckim zamku w Wojtkuszkach, wzniesionym podług jego planu w latach 1857—1862, tudzież w budowie wielkiej sali gościnnej i galerii obrazów w Warszawie, które podobnie według jego planów dźwignięto. Owa galerja zgromadzona wielkim nakładem przez hrabiego Stanisława i połączona ze słynną galerją hr. hr. Ławalów, otrzymaną po żonie, nie ma sobie równej w Warszawie, a nie wiele ustępuje wilanowskiej.

Wszakże i na tém jeszcze nie koniec — pracował bowiem nad mechaniką i nie przepominał o ulepszeniach w gospodarstwie wiejskiem. Wynałazł młocarnię nie niszczącą słomy przez mierzwienie, a potrzebującą nadzwyczaj małej siły do

poruszania; w roku 1855 ówczesna komisya rządowa spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego przyznała mu za to patent wynalazku. Jego téż pomysłu jest machina do wyrabiania cegły, której przy pomocy tego przyrządu wyrobiono przeszło milion do budowy palacu w Wojtkuszkach. Hrabia Kossakowski założył jedyną na Żmudzi fabrykę cukru i wynalazł sposób wyrabiania tego produktu bez melassu, czego jednak na większą skalę zastósować w swym czasie nie mógł, z powodu ciężącego na cukrownictwie naszym zagranicznego przywileju. W dobrach swoich na Litwie zaprowadził dotąd funkcyonujące maszyny do wyrzutowania mchu w lesie i ścinania kępy na łąkach.

Był téż jednym z założycieli Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem. Umarł Stanisław hrabia Kossakowski w Warszawie dnia 26 maja na ręku żony, dzieci i wnuków, w 78mym roku życia; pochowany 29 t. m. obok ojca i starszego syna, w podziemiach kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. Zostawia po sobie pamięć człowieka rozumnego, prawego, dobroczynnego, gościnnego, prawdziwego patriarchy w rodzinie, słowem ewangelicznego Chrześcijanina, który zawsze w miarę środków i okoliczności, według najlepszego swego rozumienia służył bliżnim i krajowi. Trudno zaprzeczyć, że encyklopedyczne wychowanie pierwszych lat bieżącego stulecia wywarło wpływ nie koniecznie pomysłny na jego działalność. Gdyby zamiast poświęcania się różnostronnym zajęciom umysłowym i technicznym, skierował niewyczerpaną przedsiębiorczość rozumu ku jednemu jakiegokolwiek specjalniejszemu zatrudnieniu, mógłby być sławę swego imienia daleko szerzej rozgłosić. Rzadko jednak nawet dzielny umysł udaje się przezwyciężyć prądy swojego wieku i pójść nie deptanymi drogami. Cokolwiek bądź, potomność nie odmówi Kossakowskiemu dobrze i zacie zapracowanej pamięci.

Stanisław Szczesny hrabia Kossakowski odziedziczył po ojcu dobra Wojtkuski, po matce zaś hrabstwo Brzostowickie. Z żoną wziął w cesarstwie rosyjskiem, mianowicie guberniach sybirskich, penzeńskiej i oremburskiej, dobra Czedajewkę, Papuzę i kopalnię miedzi, zwane Archangielskim zawodem w górach Uralskich. Z dóbr dziedzicznych na Litwie zezwolił mu rząd utworzyć Ordynacyę, zwaną „Kossakowską“ (odezwa ministra sekretarza stanu cesarstwa z dnia 27 maja (8 czerwca) 1858 r. nr. 1458), do której składu wchodzić miał także pałac przy Nowym Świecie nr. 1265 w Warszawie, wraz z wszystkimi zabytkami sztuki, galeryą obrazów, księgozbiorem itd., wszakże Ordynacya ta dotąd nie jest ostatecznie zatwierdzoną.

Zwłoki hr. Stanisława Szczesnego złożone są w podziemiach kościoła Przemienienia Pańskiego (dawniej OO. Kapucynów) w Warszawie. Z prawej strony ołtarza ukrzyżowanego Chrystusa Pana znajduje się tablica grobowa z białego marmuru, ozdobiona emblematami i herbem, oraz popiersiem zmarłego, rzeźbioném z marmuru kararyjskiego, z napisem u dołu następującym:

A. P. A.

Tu spoczywają zwłoki ś. p.

Stanisława Szczesnego

Fortunata Hrabiego

Korwin Kossakowskiego

B. Członka Rady Stanu, Senatora,

B. Prezesa B. Heroldyi Król. Pol.

Syna Józefa W. Lowczego W. Ks. Lit. i Ludwiki Potockiej,

Urodz. w Hamburgu 4 stycznia 1795 r., zgasłego w Warszawie

26 maja 1872 r.

Żył w Bogu.

Tu razem złożone zwłoki Wnuka Jego Stasia,

ur. dnia 9 paźdz., a zmarłego nazajutrz 1864 r.

W presbyteryum kościoła Wojtkuskiego po prawej stronie umieścił wdzięczny syn ojcu tablicę pamiątkową z białego marmuru z napisem:

D. O. M.
Stanisłai Fortunati Comitiss
Kossakowski

Senatoris Praesidisque Heroldia Regni Poloniae, filii Josephi et Ludovicæ, nepotis fundatorum hujus Ecclesiæ, qui natus est Hamburgii die 4-o Januarii an. 1795, decessit Varsoviæ die 26 Maji an. 1872, sepultusque una cum in tenero defunctis filio suo Leone nepteque Stanisłao Varsoviæ in Ecclesia S. T. Transfigurationis D. N. J. Chr.

Hic autem quiescent ossa neptis ejus Ludovicæ, natae Varsoviæ die 29 Aprilis an. 1859, defunctæ Schwalbachî die 2 Augusti an. 1861.

Małzonka hr. Stanisława Szczęsnego, Aleksandra z hrabiów de Laval de la Loubrierie, urodziła się dnia 21 października 1811 roku z ojca Jana hr. de Laval,¹⁾ ces. ros. rzeczywistego tajnego radcy, i Aleksandry Kozickiej herbu Lubicz, była zaś wnuką po mieczu Sebastyana de la Loubrierie Laval i Emilii de Montmartin herbu własnego, po kądzieli zaś Grzegorza Lubicza Kozickiego, sekretarza J. Ces. Mości, znanego w literaturze rosyjskiej pisarza i Karczyny Miestnikow herbu własnego. „W młodym wieku, bo zaledwie lat 17 mając, zaślubiła w kościele Ś. Katarzyny w Petersburgu hr. Kossakowskiego i odtąd zamieszkała prawie bezustannie w Warszawie, przepędzając tylko letnie miesiące w majątku mężowskim, w uroczych Wojtkuskach. Kto raz poznał tę panią, wyznać był zniewolonym, że można być rozumną bez zarozumiałości, dowcipną bez żółci, dobroczynną bez ostentacyi; można świat lubić, a wypełniać święcie obowiązki dobrej żony i matki, można z jednej ziemi do drugiej być przeniesioną, a do téj całém sercem przyrosnąć. Znana z dobroczynności i miłosierdzia, czynna i gorliwa protektorka wszelkich instytucyi dobroczynnych, własnym kosztem założyła w Warszawie drugi „Żłobek“ i Ochronkę przy ulicy Furmańskiej. Rzadka zacność, wzniosłość uczuć i gościnność, która dom jój główném ogniskiem towarzystwa warszawskiego przez lat kilkadziesiąt czyniła, taktowność wśród bardzo trudnego nieraz położenia w okolicznościach obchodzących społeczeństwo, z którym się żyła, słowem wielkie zalety jój serca i umysłu, tém bardziej uczuć dadzą stratę, jaką nietylko rodzina ale i Warszawa przez jój śmierć poniosły. Choć obcego pochodzenia, pani ta była wzorem polskiej gościnności i umiała zamienić dom, któremu przewodniczyła, na instytucyą towarzyską wielkiej społecznej doniosłości; z jakiegokolwiek strony kraju przybywano do Warszawy, pierwsze otwierały się te podwoje, a wszyscy zachować musieli wdzięczne wspomnienie tego wyjątkowego ogniska z cechą wysoce europejską a gruntem rodzimym, oraz wspomnienie postaci téj wielkiej pani. która światowość umiała połączyć z wyjątkową wiernością w przyjaźni, ujmującą serdecznością i zrozumieniem potrzeb społeczeństwa i tych zadań, jakie sferze towarzyskiej w najtrudniejszych nawet warunkach kraju przypada damom, przewodniczące zajmującym stanowisko. Dom jój bywał w pewnych czasach i w oznaczonych godzinach punktem neutralnym dla żywiołów naj-

¹⁾ Czytamy o Janie hr. de Laval w dziele p. t. „Voyage en Russie par St. P. Charles de St. Julien, wydaném w Paryżu u Belin-Leprieur: „W roku 1796 przybył do Rygi młodzieniec twarzy otwartej, czoła wysokiego, powierzchowności dystygowanej; był to p. de la Loubrierie Laval, jeden z tych licznych reprezentantów szlachty francuskiej, których powiew rewolucyi pognał daleko za granice Ojczyzny. Hr. Pahlen, podówczas gubernator Infant, przyjął młodzienca z nadzwyczajną życzliwością i dom swój mu otworzył. Wkrótce zyskawszy sobie protekcyą hr. Pahlena, udał się Laval do Petersburga, opatrzony w chlubne rekomendacye. Tam przyjęty został do pułku gwardyi w stopniu oficera, lecz ożeniwszy się z Aleksandrą Kozicką, osobą niezmiernie bogatą i wysoko ukształconą, porzucił służbę wojskową dla cywilnej i wszedł do ministerstwa spraw zagranicznych. W tymże czasie odbył z żoną podróż po Europie, a będąc w Anglii, wstąpił do Hartwell, aby złożyć hold upadłemu Królowi swemu, Ludwikowi XVIII. Przypomnił to sobie dostojny monarcha powróciwszy na tron i przesłał panu de Laval dyplom hrabiowski.“

sprzeczniejszych, wtedy gdy kompromis bywał możliwy i potrzebny, ale zetknięcie nie przechodziło nigdy w kosmopolityczną assimilacyą. Salon jej stanowi już epokę w dziejach wewnętrznych Warszawy, a w obec ponawiających się ciosów rodzinnych utrata tego neutralnego ogniska zostawia dotkliwą próżnię, niełatwo dającą się zastąpić“ („Czas“ krakowski z dnia 26 czerwca 1886 r.). Jako małżonka prezesa Heroldyi przyjmowała wraz z mężem w pałacu Kossakowskich w roku 1859 cesarza Aleksandra II, wielkiego księcia Karola Sasko-Wajmarskiego, arcyksięcia Reniego austriackiego i księcia Oranii. Na tymże balu oprócz całego ówczesnego towarzystwa warszawskiego, znajdowali się również wszyscy marszałkowie szlachty Królestwa Polskiego, kanclerz książę Gorczaków, i ówczesny ambasador pruski w Petersburgu, a dzisiejszy kanclerz, książę Bismarck. Car przybył na bal w mundurze ułańskim. Hrabina Aleksandra przeżyła swe trzy siostry: Zeneidę za hr. Leibtzeltern, ambasadorem austriackim w Neapolu, Katarzynę, małżonkę Sergiusza księcia Trubeckiego, zmarłą w Tobolsku i Zofią hrabinę Borch. Umarła dnia 21 czerwca 1886 r. w Warszawie, a zwłoki jej przewieziono do ulubionych przez nią Wojtkuszek, gdzie dnia 4 sierpnia złożono je do grobów rodzinnych przy udziale nie tylko rodziny i obywatelstwa z okolicy i dalszych stron kraju, ale i kilku tysięcy włościan, pomnych dobrodziejstw dawniej swej pani. Wszystkie niemal pisma warszawskie poświęciły jej mniej lub więcej obszernie wspomnienia pośmiertne, pełne uznania jej cnót i zasług. W Wojtkuskach ma pomnik na mogile z następującym napisem:

D. O. M.

*Alexandra z Hr. de Laval Hr. Stanisławowa Kossakowska,
wdowa po Senatorze, Prezesie Heroldyi Król. Polskiego.*

*Ur. 9/21 Paźdz. 1811 w Petersburgu, Zm. 9/21 Czerwca 1886 r. w Warszawie.
Modlitwom pobożnych poleca się Jęj duszę.*

Hr. Stanisław Szczęsny miał z Aleksandry hr. de Laval oprócz syna *Leona*, zmarłego dzieckiem, troje dzieci. Z tych:

Hr. Katarzyna, panna honorowa Jęj Ces. Król. Mści, zaślubiła w dniu 13 października 1858 r. w Wiedniu Stanisława Junoszę Łempickiego, dziedzica dóbr Planta w Sandomierskiem, sędziego pokoju okręgu staszowskiego, syna Ludwika, senatora kasztelana Królestwa Polskiego i Konstancyi Sołtykówny, wnuka zaś po mieczu Józefa Łempickiego, chorążego wyszogrodzkiego, szambelana JKMc, i Urszuli hr. Mikorskiej, oraz Stanisława Sołtyka, senatora wojewody, i Karoliny księżniczki Sapieżanki (zob. R. IX str. 67—69).

Hr. Aleksandra, zaślubiona 5 czerwca 1853 r. w Warszawie Zygmuntovi hrabiemu z Broëlu Platerowi, synowi Ludwika, senatora kasztelana, i Maryi hr. Brzostowskiej, wdowy po Idzim Hylzenie, wnukowi po mieczu hr. Kaźmierza Konstantego Platera, podkanclerza litewskiego, i Izabelli hrabianki Borch, kanclerżówny w. kor., oraz Roberta hr. Brzostowskiego, kasztelana połockiego, i Anny Platerówny, kasztelanki trockiej (zob. R. III str. 24 i 194).

Stanisław Kaźmierz Aleksander Władysław Aloizy hrabia Korwin Kossakowski (XV pok.), *szambelan dworu rosyjskiego*¹⁾, pan na

1) Hr. Stanisław Kaźmierz Kossakowski, autor cennych „Monografii historyczno genealogicznych“, do których niejednokrotnie odwoływać nam się wypada, znany genealog i heraldyk, wszedł do służby rządowej w kancelaryi Heroldyi Królestwa Polskiego za prezesostwa swego ojca w 1858 roku, w roku 1865 został wicereferendarzem Rady Stanu Królestwa Polskiego i członkiem rady nadzorczej Instytutu muzycznego warszawskiego, oraz członkiem komitetu regulacyjnego miasta Warszawy. W r. 1868 został członkiem rady szczegółowej szpitala S. Rocha w Warszawie, w latach 1872, 1873, 1874 i 1876 wybrany wiceprezesem Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Król. Polskiem; w r. 1875

Wojtkuskach i hrabstwie Brzostowskiem po ojcu na Litwie, oraz dóbr i kopalni po matce w cesarstwie rosyjskiem (zob. wyż.), Ordynat Lachowicki (zob. dekret odnośny z 9 stycznia 1882 r. w dodatkach), ur. 3 lipca 1837 r. w Wojtkuskach, poślubił po raz pierwszy dnia 4 lipca 1858 roku w Młynowie ś. p. Aleksandrę Karolinę hr. Chodkiewiczównę, dziedziczkę dóbr Jełowickich, córkę hr. Mieczysława i Ludwika hr. Olizarówny; *wnukę* po mieczu Aleksandra hr. Chodkiewicza, generała wojsk polskich i senatora kasztelana, i Karoliny Walewskiej, wojewodzianki sieradzkiej, po kądzieli zaś Gustawa hr. Olizara, marszałka gubernii kijowskiej, i Karoliny hr. Molo (zob. R. XI str. 30 i poprzedzające); *prawnukę* po mieczu Mikołaja Chodkiewicza, starosty generalnego żmudzkiego i Ludwika Rzewuskiej, oraz Michała Walewskiego, wojewody sieradzkiego, i Jadwigi Turnianskiej; po kądzieli zaś Filipa Nereusza Olizara, podczaszego W. Ks. Litewskiego, i Szczyttównę herbu Jastrzębiec, starościanki witałowskiej; *pra-prawnukę* Adama Chodkiewicza, wojewody brzeskiego i Ewy Czapalskiej, wojewodzianki pomorskiej, oraz Wacława Rzewuskiego, hetmana w. kor. i księżniczki Lubomirskiej. Ś. p. Aleksandra, urodzona w Młynowie, umarła 1880 roku w Wenecyi. Zwłoki jej sprowadzone do Warszawy, spoczywają na cmentarzu powązkowskim, gdzie ma wzniesiony piękny nagrobek dłuta Syrewicza. Oprócz tego ma poświęcone swęj pamięci dwie tablice pamiątkowe, jedną z marmuru białego na pilastrze w lewej nawie przy wejściu do kościoła Przemienienia Pańskiego w Warszawie z herbem i portretem, wyrzeźbionym przez A. Pruszyńskiego w r. 1881 z kararyjskiego marmuru, oraz napisem:

D. O. M.

Za duszę

ś. p.

Aleksandry Karoliny z Chodkiewiczów

Hrabiny Kossakowskiej,

urodzonej w Młynowie dnia 6 maja 1840 roku.

zmarłej w Wenecyi d. 6 maja 1880 roku,

Pochowanej w Warszawie

Na cmentarzu Powązkowskim

Mąż i dzieci proszą o Anioł Pański.

Drugą zaś żelazną z tym samym napisem w kościele Wojtkuskim.

Dnia 12 maja 1881 roku wszedł hr. Stanisław Kaźmierz w powtórne związki ślubne z Michaliną Zaleską herbu Lubicz, córką ś. p. Zenona i Gabryeli z Dąbrowiczów herbu Dąbrowa; *wnukę* po mieczu Michała Zaleskiego, podkomorzego kowieńskiego i starosty szwentowskiego, i Krystyny z Wybranowa Swinarskiej herbu Poraj; po kądzieli zaś Karola Dąbrowicza i Stanisławy Znatowiczówny herbu Grzymała; *prawnukę*

mianowany sędzią pokoju wydziału III miasta Warszawy, oraz szambelanem; przy wprowadzeniu do Królestwa nowęj organizacyi sądowęj mianowany w r. 1876 honorowym sędzią pokoju powiatu wilkomierskiego, przez lat 10 pełnił ten urząd, dopóki ciężka choroba żony nie zniewoliła go do złożenia tego obywatelskiego urzędu w r. 1886. W r. 1879 wybrany prezydentem miasta Wilkomierza, był nim aż do r. 1883, pozostawiając jako ślad swego urzędowania wzorowo zorganizowaną straż ogniową, nowy ratusz i uregulowane stosunki miejskie. Po ustąpieniu w r. 1885 Aleksandra Montwiłły z urzędu marszałka szlachty powiatu wilkomierskiego, zaproszony przez współobywateli do przyjęcia tęg godności i przez Koło marszałkowskie gubernii kowieńskiej, złożone pod prezydencją hr. Zubowa z księcia Michała Ogińskiego, księcia Pużyny, hr. Ludwika Platera, Przeciszewskiego i Montwiłły, przedstawiony do nominacyi rządowęj, nie otrzymał takowęj.

Przyp. Autora.

po mieczu Jerzego Zaleskiego, starosty szwentowskiego i Franciszki Węclawskiej, oraz Jana Swinarskiego i Olędzkiej herbu Rawicz; po kądzieli Antoniego Dąbrowicza, rotmistrza kawaleryi narodowej, i Katarzyny Dargiewiczówny herbu Hippocentaurus, oraz Stanisława Znatowicza, rotmistrza kowieńskiego, i Małgorzaty Norek herbu własnego; *pra-prawnuką* Andrzeja Zaleskiego, starosty szwentowskiego (syna Wojciecha z Grabińskiej herbu Pomian) i Teresy Piotrowiczówny herbu Murdelio (córkę Feliksa, podczaszego żmudzkiego); Michała Węclawskiego herbu Wadwicz, podstolego trockiego (syna Samuela z księżniczki Puzynianki) i Teresy Putkamerówny (córkę Kaźmierza z Bystramówny herbu Tarnawa); Jana Swinarskiego i Krystyny Biegańskiej herbu Prawdzie (córkę Piotra, podkomorzego trockiego); Stefana Olędzkiego, koniuszego litewskiego, z Pakoszanki Zaliaszewiczówny (córkę Krzysztofa i Konstancyi Kryszpinówny Kirszensteinówny, wojewodzianki witebskiej).

Potomstwo hr. Stanisława Kaźmierza z *pierwszego* małżeństwa:

1. † Hr. Ludwika Aleksandra Marya Zofia Katarzyna, ur. w Warszawie dnia 29 kwietnia 1859 r., zmarła w Schwalbachu dnia 2 sierpnia 1861 r., pochowana w Wojtkuszkach (zob. wyż.).

2. Hr. Marya Jadwiga Aleksandra Stanisława, ur. w Dreźnie dnia 11 listopada 1861 roku, zaślubiona dnia 7 sierpnia 1881 r. w Wojtkuszkach Włodzimierzowi Chrapowickiemu herbu Gozdawa, generałowi sztabu głównego wojsk rosyjskich, synowi ś. p. Kaźmierza, generała dywizyi wojsk rosyjskich i Adelaidy z Ciechanowieckich herbu Dąbrowa (zob. R. III str. 38). Z tego małżeństwa: Aleksandra, ur. 16 maja 1882 r., Ignacy, ur. 9 marca 1884 r. i Zygmunt, ur. 18 sierpnia 1885 r. Chrapowiccy.

3. Hr. Aleksandra Katarzyna Stanisława Zofia, ur. w Rydze dnia 2 maja 1863 r., panna honorowa Jéj Ces. Król. Mści, zaślubiona dnia 9 września 1886 r. w kościele Ś. Krzyża w Warszawie przez Najprzewielebniejszego Arcybiskupa Popiela Władysławowi Junoszy Łempickiemu, synowi ś. p. Ignacego i Maryi z hrabiów Tyszkiewiczów (zob. R. IX str. 66).

4. † Hr. Stanisław, ur. i zmarły 1864 r. w Warszawie i pogrzebany obok swego dziadka (zob. wyż.).

5. Hr. Józef Stanisław Michał Władysław Rafał (XVI pok.), ur. w Warszawie dnia 24 października 1886 r., dziedzic po matce dóbr Jełowickich w krzemienieckim powiecie.

6. Hr. Zofia Pelagia Aleksandra Stanisława Tekla, ur. w Warszawie dnia 23 września 1868 r.

7. † Hr. Idalia Róża Marya, ur. w Warszawie dnia 3 października 1875 r., umarła dnia 13 lipca 1876 r.

Dzieci z *drugiego* małżeństwa:

8. Hr. Gabryła Stanisława Aleksandra Zofia Marya, ur. w Wojtkuszkach dnia 13 września 1882 r.

9. Hr. Stanisław Michał Nikodem (XVI pok.), ur. w Warszawie dnia 26 listopada 1883 r.

10. Hr. Anna Michalina, ur. w Warszawie dnia 16 kwietnia 1886 roku.

~~~~~  
Wojtkuszk<sup>1)</sup>), rezydencya starszej odrośli hrabiowskiej odnogi ma-

<sup>1)</sup> W „Pamiętnikach Kamertona“ (hr. Leona Potockiego) w części III czytamy o Wojtkuszkach, co następuje:

gnackiej, położona o pół mili od Wilkomierza, należą do najpiękniejszych siedzib pańskich na Żmudzi. Na wyniosłym wzgórzu zamek panuje nad pobliskim Wilkomierzem, nad kilkomiłowym okolicznym krajem, nad doliną rzeki Świętej, świętej

„Po drodze z Wilna do Wilkomierza spotykałem wszędzie lepszy ład, porządek i dbałość. Coraz to lepiej zabudowane wioski, dobrze utrzymywane dwory, powstające z muru kościoły i pomyślałem w duchu: — Kto z Bogiem, Bóg z nim.

„Jużem minął Mejszagolę, gdzie Olgierd ustąpiwszy tronu Jagielle, w późnej starości odpoczywał po znojach zakłóconego ciągłemi wojnami panowania, jużem zostawił po prawej stronie gościńca piękne Poszerwinty, dziedzictwo Józefa hrabiego Ledóchowskiego; jużem przejechał przez Szerwinty, kędy na miejscu kościoła fundowanego w r. 1475 przez Katarzynę Agnieszkę i Bohdanę Ośceikówny wznosi się nowy, kosztem tamecznego proboszcza, parafii i pobożnych składek z muru wyprowadzony. — W Chrzczeniskach do dawnego pałacyku księdza pralata Bohusza dobudowały się dwa skrzydła; — a o milę dalej na wzgórzu, z kądem widok się rozciąga na daleką okolicę, napróżno dziś szukasz miejsca, kędy istniał obronny dworzec; murawa pokryła gruz, wyrosły na nię wiekiuste drzewa, a nieopodal zamętą na polach pobojskich znajdziesz jeszcze gdzie niegdzie kurhany poległych rycerzy Mieczowych i zbuntowanej Litwy.

„Kto tyle krwi przelał, zapytaj dziejów? Odpowiedzą: książe litewski Swidrygajło. — Kto w tym dworcu przemieszkował, zapytaj podań ludowych? — Swidrygajło (a). — Przez jakie koleje przechodziły później te miejsca, z jakiego powodu przezwano je Wojtkuszkami? — Niewiadomo (b). — W połowie XVII stulecia należały po części do rodziny Skorulskich, po części do rozdrobionej szlachty.

(Wiadomość ta udzieloną mi została przez marszałka Buszyńskiego, badacza starożytności żmudzko-litewskich).

„Okupił je w sto lat później Michał Kossakowski, wojewoda witebski, i w nich w dwóch przeciwnych sobie gmachach rezydencją swoją założył. — Prowadziła do nię ciemna ulica jodłowa, naprzeciw której wznosiła się obszerna budowla złożona z dwóch ogromnych sal. Tam się nieraz zbierała sejmikowa szlachta, drżały ściany od gwałnych rozpraw, częstokroć kłótni, a nie jedna beczka wina lub miodu wypróżniona, zwaśnionych godziła, przywracała braterstwo.

„Gdy się kończyła biesiada, do jednej sali wnoszono zasłane już łóżka dla pici żeńskiej, w drugiej płec mężka kładła się pokotem na sianie, a sen pokrzepiający zamykał dzień upłyniony, po którym następny był najczęściej poprzedzającego powtórzeniem.

„Po sutęj uczcie pewien starosta wyjeżdżał z Wojtkuszek nocną porą, wsadzono go do san, bo się na nogach zaledwo mógł utrzymać, zaraz też zasnął i w jodłowej ulicy wypadł do śniegu. — Dojeżdżając dopiero do Wilkomierza dostrzegła służba, że pana swojego straciła, a powróciwszy nazad dla wyszukania zguby, znalazła ją na pół zakopaną w śniegu. — Niezmarł jednak starosta, gdyż wtedy gorętsza krew w żyłach płynęła, nie zachorował nawet, gdyż dawniej daty ludzie byli twardszej i wytrzymalszej natury.

„Wojtkuszki należą dzisiaj do hrabiego Stanisława Kossakowskiego, wnuka wojewody, i z postępem czasu, z cywilizacji wymaganiem nowy kształt przybierają.

„Ilużne i gwarliwe biesiady ustają, środkową więc budowlę rozebrano, a na miejscu dawnego mieszkalnego domu wznosi się z muru gmach wspaniały, który obszernemi rozmiary zastósowanemi do potrzeby, połączonemi z ozdobą i wygodą, w kraju naszym pierwsze zajmie stanowisko. — Gdyby który z goszczących tu niegdyś wstał z grobu i zawitał, nie wiedziałby zrazu, gdzie się znajduje, wszedłszy dopiero do wnętrza, poznałby, że jest w Wojtkuszkach po tej tradycyjalnej gościnności, którą wnuk odziedziczył po praojcach i święcie przechowuje jak relikwią przeszłości. — Jeżeli prześliczne położenie miejsca nęci do siebie przechodnia, kto raz tylko przestąpił progi tego domu, gdzie go zatrzymuje prawdziwa uprzejmość, szczere ściśnienie dłoni, jakże tam chętnie powraca! Kto raz panią tych miejsc poznał, chociażby był najbardziej uzbrojonym przeciwnik pici żeńskiej, wyznać będzie musiał, że można być rozumną bez zarozumiałości, dowcipną bez żółci, dobroczynną bez ostentacyi, można świat lubić a dopełniać święcie obowiązków dobrej żony i matki, można z jednej ziemi do drugiej być przeniesioną, a do téj sercem przypośnać.

„Spuszczając się z Wojtkuskiej góry gościńcem ku Wilkomierzowi, leży w dolinie miasteczko Poszyliny, z pięknym murowanym kościołem architektury bizantyńskiej, założonym 1793 roku przez wojewodę Michała Kossakowskiego i małżonkę jego Barbarę

(a) W ogrodzie wojtkuskim, po za oficyną, jest obszerny ogród owocowy, wśród którego pozostały ślady okopiska i wałów; kto wie, czy to nie na tém miejscu istniał dworzec Swidrygajły.

(b) W konotatkach pozostałych po księdzu infulacie Osińskim, znajduje się wzmianka, jakoby Wojtkuszki za panowania Kaźmierza Jagiellończyka należały do Wagajły Giedrojeja, który ochrzczony Wojciechem czyli Wojtkiem, od imienia swego nazwał je Wojtkuszkami. Wagajło miał brata Gagulissą, ten pozostał w pogaiństwie. Oba bracia byli na obraniu Kaźmierza Jagiellończyka na Wielkie Księstwo Litewskie.

dla dawnych pogańskich Litwinów, świętej pamięcią dla Litwy chrześcijańskiej, bo tu w jej wodach Władysław Jagiello chrzczył ich ojców starych. Zamek wojtkuski wznosił na gruzach, jak niesie podanie, dawnego dworca w. księcia Świdrygajły, hr. Stanisław Szczęśny według własnego planu. Nie starano mu się nadać cechy starożytności, ani go chciano przyozdobić błyskotkami nowoczesnemi. W prostych, majestatycznych liniach znać rękę mistrza, która je kreśliła. W pobliżu dzisiejszego zamku przy sadzeniu topoli w r. 1796 znalazł wojewoda witebski sztabki srebrne z herbem litewskim, lub nazwiskiem różnych osób; była to dawna moneta litewska, zwana „rublami“. Parę takich sztabek z Pogonią darowano do zbioru starożytności generała Józefa Kossakowskiego w Lukoniach, reszty użyto na srebra stołowe. Przy zamku wystawił hr. Stanisław Szczęśny piękną kaplicę murowaną.

Kościół filialny w Wojtkuszkach położony w dolinie u stóp wysokiej góry, wzniesli wojewoda witebski Michał wraz żoną, Barbarą z Zybergów, hrabia Stanisław Szczęśny pokryć go kazał w r. 1863 blachą. Na ogromnej marmurowej tablicy nad ołtarzem zakrystyi, po lewej stronie od lewego ołtarza czytamy napis:

*Ten kościół założony przez JJWW. Michała y Barbarę z Zyberków Kossakowskich, Wojewodów Witebskich, jego Kawalera Orderów Polskich y Ś. Anny, a samey Damy Krzyża Gwiazdźdźistego w roku 1789 dnia 10 kwietnia.*

*Poświęcony przez W. JMci Xiędza Jana Korwina Kossakowskiego, Prałata Kustosza Wileńskiego pod Tytułem Ś. Barbary roku 1789 dnia 4 Xbra*

*Konsekrowany przez JW. JMci Xiędza Józefa Korwina Kossakowskiego, Biskupa Inflantskiego, Koadjutora Wileńskiego, Kawalera Orderów Polskich w roku 1791 Augusta 15 dnia.*

Tytuł hrabiowski S. I. R. został potomkom wojewody Michała zatwierdzony w r. 1804 przez deputacyą szlachecką; dnia 5 lipca 1843 tenże tytuł ukazem cesarza Mikołaja przyznany linii wojtkuskiej; wreszcie dnia 23 czerwca 1859 r. zatwierdzony hr. Stanisławowi Kaźmierzowi Kossakowskiemu.

#### b. Odrośl marciniska odnogi magnackiej, hrabiowska.

Antoni Korwin Kossakowski (XII pok.), *kasztelan inflantski, kawaler orderu Orła białego i S. Stanisława*, drugi syn Dominika, stolnika żmudzkiego i Maryanny Zabieliówny, urodzony w roku 1735, w dziale po ojcu wziął dobra Drabiszyski, Pożejmele, Gielkany, część Hlebowia i Marciniški, w których główną swą rezydencyą założył. Po ukończeniu nauk w kraju, udał się za granicę, gdzie bawił pod opieką brata swego Michała. Powróciwszy do Ojczyzny, poświęcił się służbie publicznej i pełnił kolejno różne urzędy powiatu kowieńskiego. Dnia 10 września 1762 r. jako strażnik kowieński mianowany chorążym Petyhorskim wojsk litewskich, podpisał się w r. 1764 na elekcji Stanisława Augusta jako strażnik i rotmistrz powiatu kowieńskiego. W r. 1782 dnia 12 lutego postąpił z pisarza ziemskiego na chorążego kowieńskiego i z tym tytułem posłował na

z Zybergów. — O parę wiorst dalej jest w lesie oberża, Piwonią zwana, należąca do Wojtkuszek.

„Piwonia przed czterdziestu laty była celem spaceru wilkomierskich mieszkańców, tam w osobnym przeznaczonym na to budynku odgrywano komedye, a słynne piwoniowskie bale ściągały tłumnie do siebie obywateli z bliskich i dalekich nawet okolic. — Dzisiaj jeszcze, kiedy pozostałe niedobitki z owych czasów i balów obok Piwonii przejeżdżają: — „Pamiętasz, — odzywa się jeden do drugiego, — jakieśmy się tu bawili, tańczyli, do ładnych panienek brali; pamiętasz pannę Aniełę, Agnieszkę, Ludwikę? — Wszakże takich piękności już więcej nie ujrzymy na świecie? — A' choćbyśmy dzisiaj i ujrzeli którą z nich, zawołałibyśmy ze smutkiem: — Co za stara baba!“

sejm czteroletni, w czasie którego otrzymał w roku 1789 order Ś. Stanisława, dnia 30 września 1790 roku konferowaną mu była przez Króla kasztelania inflancka po śmierci Jana Miera, a 10 grudnia 1791 roku order Orła białego. W r. 1792, przystąpiwszy do Targowicy, delegowanym był z senatu do sądów konfederacji generalnej W. Ks. Litewskiego. Aresztowany w r. 1794, uwolnionym został z rozkazu Kościuszki. Umarł w Marciniszkach dnia 25 września 1798 r., pochowany w Żejmach. Nosił się do śmierci po polsku, a w Marciniszkach, nad rzeczką Łankiesą, o pół mili od Kowna, prowadził dom zawsze otwarty i gościuny. Dnia 15 lutego 1763 r. zaślubił w Czerwonymdworze Eleonorę Straszewiczównę herbu Odrowąż, córkę Tomasza, starosty starodubowskiego i Klopmanówny, urodzonej z Putkamerówny. Z nią miał trzy córki: Annę, pmo voto za Ignacym Szuksztą herbu Pobóg, sdo voto za Mateuszem księciem Do w m o n t e m Siesickim (zob. R. XI str. 213—214), Maryannę za Ludwikiem Giełgudem, strażnikiem w. lit. (zob. wyż. rodowód Giełgudów) i Eufrozinę za Stanisławem baronem B r u n n o w e m, marszałkiem upitskim;<sup>1)</sup> oraz trzech synów: Michała, pisarza polnego lit., Józefa, generała i Szymona, podkomorzego kowieńskiego, od którego pochodzą hrabiowie Kossakowscy na Marciniszkach, Lukoniach i Żejmach w Kowieńskiem i Wileńskiem zamieszkali.

1. Michał Korwin Kossakowski (XIII pok.), *pisarz polny litewski, marszałek szlachty powiatu kowieńskiego*, przyszedł na świat w roku 1769 w Marciniszkach. Był najprzód po ojcu chorążym kowieńskim (nominacya z 16 lutego 1789 r.). Tegoż roku dnia 11 czerwca został rotmistrzem kawalerii narodowej brygady hussarskiej; w r. 1790 wybrany posłem z powiatu kowieńskiego, został w r. 1791 sędzią sejmowym ze stauu rycerskiego z Litwy, a dnia 17 lutego mianowany po Wawrzeckim podkomorzym kowieńskim; w r. 1792 po przystąpieniu do Targowicy wybrany przez szlachtę kowieńską konsyliarzem generalnej konfederacji obu narodów i dnia 21 maja 1793 r. powołany na szefa regimentu pieszego trzeciego wojsk litewskich w brygadzie pierwszej, dnia wreszcie 13 stycznia 1794 roku otrzymał po Michale Giełgudzie pisarstwo polne litewskie. Podczas powstania kwietniowego aresztowany chwilowo wraz z ojcem, a następnie uwolniony na rozkaz Kościuszki, wstąpił natychmiast do szeregów narodowych jako ochotnik i chlubną na polu bitwy otrzymał ranę. Po upadku kraju na pierwszych sejmikach kowieńskich 1797 r. jednogłośnie wybrany przez obywatelstwo marszałkiem szlachty (podkomorstwo zaś po nim otrzymał brat jego Szymon), należał następnie wraz z Sapiehą, Chomińskim i innymi do deputacyi szlachty litewskiej, wysłanej do Petersburga. Pozostawił ciekawe pamiątki, opisujące szczegółowo sejm czteroletni i Targowicę, jak również listy do dzieci, w których między innemi opisuje

<sup>1)</sup> Rodzina baronów B r u n n o w ó w należy do najdawniejszych rodzin szlacheckich w Kurlandyi, dokąd przybyła z Pomorza i posiada w herbie Trzy Belki czerwone w polu srebrnym, ukośnie, od prawej ku lewej stronie idące. Za Zygmunta III pojawiają się w Polsce jako poddani polscy: Fryderyk Brunnów (1614 r.), który odznaczył się w wojnie szwedzkiej (Metr. 156 fol. 225) i Michał (1623 r.). Potem o nich głucho i dopiero przed rokiem 1750 zjawia się Karol Brunnów, pułkownik JKMei, żonaty z Maryanną Karpiówną. Ten osiadł na Litwie, a syn jego Jakób, żonaty z Barbarą Piórowną, już i starostwo rumszyskie na Żmudzi otrzymał. Karol, syn Jakóba, posłował jako pisarz grodzki upitski ze swego powiatu na sejm czteroletni; z Marcinkiewiczówny pozostawił syna Prospera. Jan, drugi syn Jakóba, miał być chorążym upitskim; z Kopeiówną spodził trzy córki: Elwirę, Wandę i Idalią. Stanisław, brat dwóch poprzednich, kawaler orderu Ś. Stanisława, posłował z powiatu upitskiego na sejm grodzieński 1793 roku, potem był upitskim marszałkiem szlachty. Z Eufrozyny Kossakowskiej, kasztelanki inflanckiej, zostawił czworo dzieci: Józefa († bczżenny), Bogumiłę, Maryannę za Janem Wirionem, podkomorzym grodzieńskim, i Szymona, żonatego z Jadwigą hr. Potocką, córką hr. Leona i Józefy hr. Kossakowskiej, łowczanki lit. (zob. wyż.). Ich dzieci: Ludwika, ur. 1852 r., Marya, ur. 1856 r., Stanisław, ur. 1859 r. i Szymon, ur. 1863 r. — Z tej także rodziny pochodził: Filip baron Brunnów, ur. w Dreźnie 31 sierpnia 1797 r., ambasador w Londynie i reprezentant Rosyi na kongresie paryskim („Monogr. hist. geneal.“).  
Przyp. Autora.

im pogrzeb hetmana i Biskupa (zob. wyż.), swój pobyt w Petersburgu. starania, jakie czynił celem ocalenia majątku, zniszczonego ostatnimi wypadkami, a dalej udziela im wskazówek, jak mają postępować, aby utrzymać wpływ swój w obywatelstwie. „Należy — pisze p. pisarz — interesować się rzeczywiście, nie na formę, pomyślnością współobywateli, nie szczędzić ani fatygi, ani mienia, aby dopomódz tym, którzy są w potrzebie nawet chwilowej, starać się łagodzić niesnaski, jeżeli takowe się znajdują, zawsze brać stronę pokrzywdzonego, szlachtę okoliczną, chociaż najbiedniejszą, traktować poufale i w żadnym razie nie okazywać jęj jakiegokolwiek wyższości, ani rodowej, ani majątkowej; w grzeczności należy być z każdym szczerem, lecz bez nadskakiwania“ itd. — Osiedlony na wsi w majątku Żejmy, który nabył od wierzycieli stryja Biskupa inflantskiego, za przykładem Chodakowskiego czynił gorliwe poszukiwania po dawnych kurhanach, okopach, uroczyskach i minach. Umarł około 1840 roku. Ożeniony w r. 1801 z siostrą swoją cioteczną, Aleksandrą Straszewiczówną, kasztelaną upitską, córką Michała i Maryanny Oskierczanki herbu Murdelio, spłodził z nią czworo dzieci, z których synowie Michał i Józef zmarli dziećmi, córka Marya Filomena wstąpiła do zakonu Panien Wizytek w Wilnie i zakończyła życie w Wersalu dnia 16 lipca 1875 roku, wreszcie trzeci syn:

Szymon hrabia Korwin Kossakowski (XIV pok.), ur. 10 października 1812 r., dziedzic Żejmów, obywatel zacny i szanowany, bezpotomny z dwoma z kolei żonami: Weroniką Bogdanowiczówną herbu Mogiła i Waleryą Egintowiczówną, przeniósł się do wieczności w Żejmach dnia 4 stycznia 1882 r. (23 grudnia 1881 star. stylu), przeżywszy lat blisko 70. „Cichém i łagodném życiem, cierpliwém znoszeniem ciężkich prób i cierpień fizycznych, dawał przykład godny naśladowania młodszemu pokoleniu. Najlepszym uznaniem skromnego, ale nieposzlakowanej prawości żywota hr. Szymona było liczne grono obywateli i włościan, którzy z szczerem żalem odprowadzili jego zwłoki do grobu przodków w kaplicy żejmeńskiej“ („Wiek“ warszawski).

2. Józef Antoni hrabia Korwin Kossakowski (XIII pok.), *generał wojsk polskich, generał adjutant cesarza Napoleona I, za czasów Rzeczypospolitej najprzód chorąży 8 chorągwi I brygady wojsk litewskich, następnie brygadyer kowieński, starosta zasielski, zasmudzki i perebrudzki, kawaler maltański, oficer Legii honorowej, kawaler orderu Korony żelaznej i krzyża neapolitańskiego*, dziedzic majątności Lukoni, w powiecie wileńskim nad stromemi brzegami Szerwinty uroczu położonej, był jednym z ostatnich i najpiękniejszych typów tych weteranów Napoleońskich, którzy dziś już tylko w wdzięcznej pamięci naszej żyją, ale którychby już na próżno było szukać na ziemi. Hr. Leon Potocki w „Pamiętnikach Pana Kamertona“ (Poznań, 1869, część trzecia, str. 67 do 89) taki kreśli jego obraz:

„Są ludzie, którym szczęście ślepo sprzyja, są inni, których istotna zasługa ocenioną nie jest, ale gdzie się szczęście z zasługą łączy, tam pierwsze zdaje się drugiej nagrodą. Do rzędu tej małej liczby wybranych należał Józef hr. Kossakowski, generał wojsk polskich.

Urodził się 1772 roku, odebrał wychowanie w konwikcie księży Pijarów w Warszawie; w roku 1792 wszedł do służby wojskowej, a we dwa lata później w brygadzie kowieńskiej pod komendą generała majora Chlewińskiego dowodził pułkiem ułanów z rangą brygadiera. — Jeżeli łaska i protekcja tak prędko go na wyższy stopień wyniosły, dowiódł z czasem, iż zasługą łaskę i protekcją przegonił.

Powinność i honor są godłem prawego żołnierza, Józef też Kossakowski do żadnego nie należąc stronnictwa, nie zważając na stósunki powinowactwa i przyjaźni, szedł zawsze prostą drogą, dla tego też nie zbłądził i doszedł do tego celu, do którego każdy uczciwy człowiek zmierzać powinien: do pozyskania w kraju zasłużonego szacunku i poważania.

Skoro zsiadł z konia i pałasz odpasał, młody, przystojny, niezależny, nie zajął się gospodarstwem, nie pojął żony, gdyż gospodarstwo przykuwa do miejsca, a małżeństwo w późnej nawet starości uważał za pewien rodzaj jarzma, on zaś

wolność osobistą przekładał nad wszystko. Ułożywszy się z braćmi i cały majątek zamieniwszy w kapitał, na lat kilka rodziną opuścił ziemię i do Paryża przybył. Wtedy właśnie Rzeczpospolita francuska wydobywała się z nieładu i bezprawia, osychała krew na rusztowaniach przelana, a młody Bonaparte powróciwszy z wyprawy egipskiej uchwycił stér rządu tą samą silną ręką, która na polach Marengo wydarła Austryakom i sięgnąć miała później po cesarską koronę. — Była to chwila, w której na mocy traktatu pokoju zawartego w Luneville d. 26 stycznia (9 lutego) 1801 r. pomiędzy Francją a Austrią, rozwiązane zostały polskie legiony. Część wysłano do San-Domingo, część wcielono do francuskich szeregów, a ich dowódcy gromadzili się przy dawnym swym naczelniku, Tadeuszu Kościuszcze, tak jak rycerskie zastępy zbierają się pod chorągiew, która im nieraz przewodniczyła do zwycięstw i chwały.

Kossakowski zastał w Paryżu Kościuszkę, Karola Prozora, Sołtana, Dąbrowskiego, Kniaziewiczza, Wielhorskiego. — Z Kościuszką łączyła go przyjaźń oparta na wzajemnym szacunku, on w nim widział jedyną rekojmię naszej przyszłości, a stary wódz przeczuwał w pełnym nadziei młodzieńcu, niezem niezachwianej wierności w dobrą i złą doli, rycerza.<sup>1)</sup>

Wprowadzony do salonów generała Bonaparte, naprzód w domu przy ulicy la *Victoire*, wnet potem pierwszego konsula w małym Luxemburgu, a następnie w Tuilleryach, zapoznał się z pierwszymi znakomitościami Francyi. — Tam Sieyès, Cambacères, Lebrun, Reinhard, Marét, Lucyan Bonaparte zagłębiali się w polityce, losy Francyi, a może i Europy całej ważyli na szali. — Tam Talleyrand błyszczał dowcipem, pod którym ukrywała się jeszcze jak pod maską ta bezwstydną przewrotność charakteru, która księdza zamieniła w odszczepieńca świętych ołtarzy, arystokratę z rodu w wściekłego jakobina, republikana w podłego służalcę nowego pana, jednego z najwyższych dygnitarzy cesarstwa, obarczonego dostojenstwem, obasypanego pieniędzmi przez cesarza Napoleona, w pierwszego ministra Ludwika XVIII.

Tam Lagrange, Laplace, Monge, Fourcroy, Chaptal, Lacépède, Bertollet, Cuvier rozbiegając ściśle naukowe zadania, zdawali się przygotowywać epokę wielkich odkryć, która światu za pomocą pary i elektromagnetycznej siły nową postać nadać miała. — Tam Berthier, Bernadotte, Jourdan, Brune, Angereau, Marmont zastanawiali się nad sposobami zachowania dla Francyi Egiptu, układali plany, wypowiadali Austrii wojnę, szli z Anglią w śmiertelne zapasy. — Tam genialna pani de Staël broniła z przekonaniem czysto liberalnych zasad, którym wierną została do śmierci, a piękna pani Récamier czarowała urokiem prześlicznej twarzy. — Bonaparte przechodząc od jednych do drugich, z ludźmi stanu, z politykami owego czasu lubił się wdawać w rozmowę, najczęściej się sprzeciwiał utopiom filozoficznym Sieyesa, Reinharda i brata swego Lucyana, powściągał nadto republikańskie dążności; Cambaceresa oszczędział, na Lebruna mniej uważał, dzielił nieraz zdrowe zdanie Mareta. — Nie mógł szacować Talleyranda, ale cenił jego zdolności, a idąc za jego radą, jakże pobił! Dowodem wojna hiszpańska. — Przysłuchiwał się

<sup>1)</sup> Kopia listu Tadeusza Kościuszki do Józefa Kossakowskiego, brygadiera wojsk polskich:

„Przyjacielu! Pozwól sobie zburkować, przez niedanie o sobie wiadomości Tyś w wielką nas wprowadził niespokojność. — Rozumiałem wcale że ty jesteś zabity; zwłaszcza że Parandier, (wielki przyjaciel Polaków; trzymał później polską pensję w Paryżu) mówił mnie, iż obiecałeś mi pisać jak i mnie toż samo. — Trzeba mieć o niektórych, nie o wszystkich prawdę, lepszą opinię i że między ludźmi są tacy, którzy bez interesu żadnego, szacują osobę i są jego prawdziwymi przyjaciółmi. Mówił mi Parandier, że ma listy do Ciebie i nie wie gdzie adresować. — Lenistwo Twoje i niedbałość sprawują, że nie masz jak widzę zaufania w nikim. — Dosyć Ciebie lajać, bywaj zdrów, przyjaźni mnie Twój oddaje, ale lepszej, to jest stateczniejszej.“

T. Kościuszko.

Data: 27 Fructidor,  
rue de Lille Nr. 545.

(Nie masz wyrażonego roku).

Adres: — *Au Citoyen Joseph Corvin. — à Spa. —*  
(Oryginał listu tego w mojem posiadaniu).

P. A.

z zajęciem naukowym przedmiotom, brał w nich udział, gdyż żadna nauka obca mu nie była. — W wojskowych dyskusjach z generałami swoimi jeden Bernadotte często się z nim sprzeczał, drugich uważał za ślepych wykonawców swęj woli. — Jeżeli na panią de Récamier z przyjemnością spoglądał, do pani de Staël czuł wstręt pomimowolny może. — Razu pewnego gdy się pytała: „Jaka kobieta najlepiej zasługuje się ojczyźnie?“ — „Ta co najwięcej dzieci rodzi,“ — odpowiedział Skoro na pokojach ujrzał Dawida, Girordeta, Gerarda, najsłynniejszych owę epoki malarzy, albo kompozytorów Mehila, Czimarozę, Paëra, mówił z nimi ze znajomością malarstwa i muzyki. — Z Chenierem i Ducissem rozmawiał o sztuce dramatycznej, z panem Fontannes o wpływie wymowy na przekonanie, z panem Dacier wdawał się w historyczne badania, Talma mu przypominał nie jedną postać z Plutarcha. — A z każdym rzecz każdą roztrząsając, zgłębiając, jeżeli w niej co dobrego znalazł, na użytek w pamięci swojej zachował. — Gdy dyskusya czasami zanadto gorąca na dysputę zakrawała, wtedy jak anioł pokoju występowała pani Bonaparte i uprzejmym wyrazem, pełnym słodczy uśmiechem, przymileniem, całą dobrocią serca uniała strony rozdrażnione łagodzić, rozpędzać nagromadzone chmury, pogodę przywracać.

W Paryżu, w tój nowożytnęj Kapui dla szukających tylko rozkoszy, w tём ognisku światła dla łaknących nauki, w tym środkowym punkcie starcia się między sobą różnorodnych stronnictw, kędy jakby z chaosu wyrabiał się na nowo ład i porządek, a z nadmiaru wolności przejść miano wkrótce do nadmiaru despotyzmu; w gmachach dawnego arsenału mieszkała w kilku skromnych pokojach hrabina de Genlis, margrabiego du Crest de S. Aubin córka. — Wybrana na guwernantkę dzieci księcia Orleanu, przezwanego *Egalité*, wychowała Ludwika Filipa, który później został królem Francuzów i siostrę jego panią Adelaide, i z niemi na początku rewolucyi opuściła Francją. — Mąż jej za przywiązanie do prawego monarchy życie zakończył na rusztowaniu. — Hrabini de Genlis skoro po uspokojeniu rozruchów powróciła do kraju podczas konsulatu, Napoleon Bonaparte pierwszy konsul, wyznaczył nie wielką pensją na utrzymanie. Odtąd, pani niegdyś znacznego mienia, ozdoba monarszego dworu i pierwszych towarzystw stolicy cywilizowanego świata, czarująca niegdyś wdziękami i tym noskiem à la Roxolane, jak go sama nazywała, zachwycająca swoim dowcipem, w małym pokoju pozbawionym zbytku i wytworu, do którego przyzwyczajoną była, przyjmowała kilku pozostałych przyjaciół, artystów i uczonych. — W posrodku pokoju stał duży stół dębowy, na którym obok gotowanianych przyborów, grzebieni, szczotek, pomady, szynionów za fałszywych włosów, talerz z resztkami wczorajszej wieszczy, obok wszelkich przyrządów do robienia kwiatów, ulubionego zatrudnienia swojego, kilka rozpoczętych słojków z konfiturami, obok natłuczonej filiżanki, kawałek sera, obok zaczętej akwarelli, niedopalona świeca, poroztwierane książki, pogryzmołony papier, cały stós nut muzycznych, kałamarz, pióra, ołówki, pędzle, wszystko w największym nieładzie i nieporządku.

Przy tym stole pani de Genlis, otoczona malém gronem wybranych osób, czytała nieraz ustępy dzieł swoich, lub przegrywając na harfie śpiewała trzęsącym głosem. — Zapoznawszy się z nią generał Kossakowski, gdy raz przestąpił próg jej domu, coraz częściej w nim bywał, a zaprzyjaźniwszy się z kobietą błyszczącą dowcipem, pełną rozumu, pociągającą dobrocią serca, z kobietą o lat kilkadziesiąt starszą od siebie, nazywał ją matką, i przywiązanie synowskie dochował jej do śmierci.<sup>1)</sup>

U pani de Genlis zbierali się co wieczór literaci i artyści ówczesni: — panie de Soura, Zofia Gay, panowie Lebrun, Picard, Chénier, Delile, Boildieu, Karol Vernet, Talma. — U niej Picard, nim nową jaką sztukę oddał do teatru,

<sup>1)</sup> Generał Kossakowski przechowywał w swoim zbiorze manuskrypt własną ręką pani de Genlis pisaną, z jej miniaturą umieszczoną w oprawie. — Podczas pożaru Lukońskiego pałacu 1855 roku, pamiątka ta stała się pastwą płomieni! P. A.

musiał ją przed tym arcopagiem krytyków przeczytać. Chénier występował z niejedną tragedją swojego utworu, pozbawiony wzroku stary Delile, deklamował urywki ze swych poematów, a członkowie konserwatorium muzycznego odgrywali kiedy niekiedy kwartety. — W tym domu ulatał czas z szybkością dla wszystkich, a szczególnie dla naszego młodego Polaka, bo wkrótce nadeszła téż dla niego chwila, w której Paryż ze wszystkiemi ponętami swojemi musiał opuścić. Odbrawszy od pani hetmanowej z Potockich Kossakowskiej, stryjenki swojej, list, którym wzywała jego pomocy, chcąc niechcąc do Polski powrócił.<sup>1)</sup> Pani hetmanowa, dziedziczka po mężu znacznej fortuny, obciążonej wszakże długami, w zawikłanych interesach, gdy jej nikt ani z mężowskiej, ani z własnej rodziny nie podał ręki, odwołała się do ulubionego synowca Józefa, pewna, że ją ratować będzie. Ustanowiwszy go jedynym spadkobiercą, przeznaczywszy sobie roczną pensją na utrzymanie, całą fortunę oddała mu w posiadanie.

Szlachetnemu młodziencowi Bóg pobłogosławił, bo gdy siedemdziesięcioletnią stryjenkę, dogadzając jej we wszystkiem, uprzedzając najmniejsze chęci, otoczył winnem uszanowaniem, dwadzieścia i kilka lat jeszcze przeżyła, jakby mu chciała dać czas do pokończenia interesów, odpłacenia długów i zabezpieczenia sobie znacznego majątku.

Nastał rok 1812 a odgłos do broni wywiódł Kossakowskiego z domowego zacisza, siadł na koni i całą kampanią rosyjską, niemiecką i francuską odbył jako generał przy sztabie cesarza Napoleona. Znajdował się w bitwie pod Smoleńskiem, odznaczył się pod Mozańskiem, za co krzyż Legii honorowej otrzymał, był w Moskwie; a w rejteradzie przebył szczęśliwie Berezynę, przeszedł tylko przez Wilno, spieszył, kędy go powinność i honor powoływały. Tak jak zwycięstwa i tryumfy nie zawróciły mu głowy, nie zraziły go niepowodzenia, nieszczęścia nie nadwężyły jego wierności. W 1813 roku walczył pod Bautzen, Lützen, Dreznem i Lipskiem; w 1814 roku był naocznym świadkiem owęj kampanii, która późnym nawet pokoleniom służyć będzie za wzór wojennej strategii.

Kiedy się losy spiknęły przeciwko temu, który zdawał się losami rozporządzać, kiedy go opuścili sprzymierzeńcy, swoi odstąpili, zdradzili ci, którzy mu wszystko byli winni; kiedy składając cesarską koronę uwolnił wojsko od przysięgi i ziemię ojczystą dla ziemi wygnania miał opuszczać, kiedy na dziedzińcu pałacu Fontainebleau otoczony garstką starców gwardyi porwał za sztandar i do ust przyłożył: generał Kossakowski z pułkownikiem Wąsowiczem, jedyni przedstawiciele wojska polskiego, należeli do tego uścisku, którym cesarz żegnał Francją, wiernych towarzyszy broni i osieroconą sławę.<sup>2)</sup> Napoleon przed odjazdem z Fontainebleau pytał każdego z małej liczby otaczających go osób, czego od niego w nagrodę wierności żądają. Skoro przyszła kolej na Kossakowskiego: „Upraszam jedynie Waszą Cesarską Mość, — odpowiedział ze łzami oczach, — o własnoręczne świadectwo, że spełnił powinność swoją.“ Uściskał go cesarz i zadosyć uczynił żądaniu.

Generał Kossakowski powróciwszy do kraju, prywatne odtąd pędząc życie, jeżeli zimową porę przepędzał zawsze w Wilnie, z pierwszym oddechem wiosny przenosił się do Lukoń, ulubionej swęj majątności. Tam nad stromym brzegiem Szerwinty dawny drewniany pałac przerobił i upiększył, zabudowania dworne wprowadził z muru, a wśród urwistych parowów, obrosłych stuletniemi drzewami założył angielski ogród. Do Lukoń zjeżdżała się często rodzina, uczęszczali są-

<sup>1)</sup> W czasach porewolucyjnych we Francyi, po zrabowaniu pałaców królewskich i pierwszych magnatów w kraju, można było za bezcen nabywać najdroższe sprzęty i najrzadsze arcydzieła sztuki. — Tam to generał Kossakowski zakupił największą część osobliwości, któremi zbiory swoje przyozdobił i wzbogacił. P. A.

<sup>2)</sup> Razu pewnego na pokojach cesarskich w Wiedniu książę Metternich odwróciwszy się do Johna Williama Word: — „Nieprawdaż, — zapytał, — że Bonaparte za daleko ambicją swoją posunął?“ — „Prawda, — odpowiedział Word, — gdyż przyćmił wszelką przeszłą sławę, a przyszłą niepodobną uczynił.“

siedzi. a nawet mieszkaniac stron oddalonych lub przejeżdżający cudzoziemiec chętnie zawitał: bo było tam co widzieć, było co usłyszeć. Generał pomimo, że znał płeć piękną, a może dla tego, nie ufał jej i powtarzał zawsze młodzieży: — „*Messieurs, défiez-Vous de femmes*; ubiegał się jednak za ich towarzystwem, we własnym domu dla dam wielce uprzejmy, nadskakujący, lubił im jak to mówią: servir na lapkach, — uprzedzać zachcenia, niespodzianki sprawiać. — Nieraz w towarzystwie kobiet odpoczywając po dalekiej przechadzce pod rozłożystem drzewem: — „Jakże nam tu dobrze, — odzywał się, — jakże odpoczynek miły! Dusza się poi wonią kwiatów, brak tylko pokarmu dla ciała. — O ty bogini drzew i ogrodów, dopełnij cudu, roztwórz wnętrza tego drzewa, udziel nam swoich darów!“ I w téjże sanéj chwili za dotknięciem sprężyny roztwierały się drzewiczki w drzewie ukryte, a w niém znajdowałes w szafce misternéj roboty frukta, konfitury, czasami nawet butelkę szampana. I zadziwienie było wielkie, a uszczęśliwiony gospodarz cieszył się ze swéj niespodzianki.

Pan generał miał bliskiego sąsiada sędziego M., ojca trzech dorodnych córek; pan sędzia zaproszony do Lukoi na obiad, sam jeden przyjechał, czém ochoczy gospodarz zmartwiony, wysłał natychmiast swój pojazd po panny sędzianki i przywiózł je kareta z zapalonemi latarniami wśród białego dnia, przez wielki respekt dla pana sędziego i jego rodziny.

Generał dla kobiet składał często wierszyki, w których się zawsze obok kadzideł coś uszczypliwego mieściło. Jeżeli się która z nich obrażoną poczuła i odcieła, pokazywał miniaturę młodej i pięknej dziewczicy, a gdy się dosyć odchwalić nie mogła царującym wdziękom, odwracał miniaturę i przeciwnéj stronie przedstawiał straszny wizerunek dziewięćdziesięcioletniej baby, dodając: — „Tak było, tak będzie.“

Z młodymi, młody, wołał z nimi czasami przestawać jak z rówieśnikami swoimi lub starszymi od siebie; gdyż pierwsi przypominali mu, czém był, drudzy czém jest, trzeci ostrzegali, czém będzie.

Zawołany myśliwy polował z nimi, wieczorami opowiadał im o polycie swoim we Francyi, opisywał wojenne wypadki, a jeżeli rozmowę krasił niejedną zabawną anegdotą, wesołego będąc charakteru, niewinny figiel, zręczna i dowcipna mystyfikacya przypadała mu wielce do smaku.

W Wilnie przez lat kilkadziesiąt mieszkał na placu Ratuszowym w domu Sledzińskiego, na drugiem piętrze. — Tam go co rano znaleźć mógłes wśród bogatych zbiorów, które podróżując po Europie nagromadził. Z jakimże to zamiłowaniem pokazywał każdą osobliwość, z jakąż znajomością historią jej wyprowadzał, umiał ją ocenić. Generał Kossakowski poranki przepędzał u siebie; rzadko kiedy obiadował w domu, gdzie go téż nigdy zastać nie mógłes wieczorem. Rozrywano go sobie, każdy do siebie zapraszał, u siebie mieć pragnął, gdyż on umiał każde towarzystwo rozweselić, rozochocić, zajmującą rozmową uprzyjemnić. — Znał ludzi z dobréj i ze złéj strony, ale się bez nich obejść nie mógł; znikomości wielkiego świata doświadczył, tęsknił jednak za nim, na wielkim świecie życie całe przepędził. Nie ożenił się może dla tego, iż w młodym wieku był z kobietami, jak to mówią, szczęśliwym, co zamiast w nim wzbudzić wdzięczność, wyrodziło pewną nieufność, którą zachował do śmierci. — W starości zaś utrzymywał, że jeżeliby wtedy która za niego poszła, to jedynie dla pieniędzy, a on żony za pieniądze nabywać nie chciał. — Razu pewnego był jednak bliskim ożenienia, lecz skoro się dowiedział, iż ta, którą wybrać zamysła, jeszcze narzeczoną jego nie będąc zajęta wyprawą, szale już kupuje, cofnął się zaraz i wołał starym kawalerem pozostać. — Był jednak chwile, w których złożony niemocą żałował pewnie, iż nie przybrał sobie towarzyszek życia, że nie ma dzieci, którymby niczém nieskalane imię, majątek i błogosławieństwo ojcowskie mógł zostawić i nieraz z westchnieniem powtarzał: „*Coeur qui soupire n'a pas ce qu'il desire*.“ Do czasu założenia Muzeum Archeologicznego w Wilnie, gabinet generała Kossakowskiego był jedynym zbiorem rzadkości w tutejszym kraju, z tą wszakże różnicą, iż Muzeum Archeologiczne jest,

czyli raczej być powinno skarbnicą przeszłości, paleontologią dziejową, a w gabinecie generała Kossakowskiego znajdują się obok różnorodnych zabytków historycznych, arcydzieła artystyczne i naukowe bogactwa.

Znajdziesz tam pomiędzy utworami najznakomitszych malarzy: obraz Marcina Ryszarda przez Van-Dycka, Jezusa Chrystusa rozmawiającego z Samarytanką pędzla Rotara. — Szkic, wyobrażający Clelią, wracającą z obozu Porsenny, Camuciniego; wzniesienie krzyża przez aniołków, Greuza; — modlącego się Papieża za ludem podczas morowego powietra w Rzymie, Aniconiego; — Świętego Hieronima, Cigoniego; — Felnelona rozdającego krzyże mniszkom, Mignarda.

Znajdziesz Rembrandta, Rubensa, Holbeina, Angieliki Kaufmann arcydzieła: kilkaśnaście krajobrazów i malowideł szkoły flamandzkiej, oraz kilka szkiców Orłowskiego. — Znajdziesz tam bogaty zasób mozaik rzymskiej, florenckiej, francuskiej. — Popiersie Aleksandra Macedońskiego z porfiru, obok popiersia Napoleona cesarza z białego marmuru, dłuta Kanowy. — Pomiedzy wyrobami ze słoniowej kości pulhar ofiarowany Królowi Sobieskiemu przez mieszkańców Wiednia; oraz krzyż, który Marya Stuart trzymała w ręku wstępując na rusztowanie. — Pomiedzy chińskimi i japońskimi osobliwościami odznaczają się porcelanowe wazony różnych rozmiarów, pagody i figurki dziwnego kształtu, tkaniny z przędzy i ze słomy, ozdoby służące do ubioru, stoły i parawany powleczone owym sławnym lakierem, *laque chinois*, przez Francuzów zwanym: ale szczególniej zwracają uwagę: berło cesarza chińskiego, przywiezione do Europy przez lorda Macartnej i wachlarz filigranowy ze słoniowej kości. — Kolekcya numizmatyczna zawiera wiele rzadkich monet złotych i srebrnych, greckich i rzymskich, nie mało polskich i całą historią Napoleona Bonapartego, począwszy od oblężenia Tulonu aż do drugiej abdykacyi w roku 1815. — Kolekcya emaliów, mineralów, skamieniałości, konch, muszli, polipów, niemniej jak piękny gabinet ornitologiczny złożony z krajowych i zagranicznych ptaków, nie do życzenia nie zostawiają. — Przedmioty dalekiej starożytności sięgające przedstawiają znaczną liczbę etrusków, bronzowych naczyń, wydobytych z odkopalisk Pompei i Herkulanum, również jak łożnice i ozdoby spiżowe, znalezione w kurhanach litewskich. — Pomiedzy pamiątkami historycznemi szkatuła Katarzyny de Medicis ozdobiona wyrabianiami koralowemi oprawnemi w srebro; maska z żelaza na klucz zamykana, którą nosić miała owa dotąd nie odgadniona ofiara Ludwika XIV, chociaż trudno dać temu wiarę; — klucz Bastylli; — mały sarkofag z bronzu, w którym znajdują się ulamki kości Abeillarda i Heloizy. — Pomiedzy zbiorem kryształów górnych: Saturn bronzowy, dźwigający na głowie globus kryształowy przezroczysty jak lza, ważący szesnaście funtów, wielkości czterdziesto-ośmio funtowej kuli armatniej, oraz gruszka kryształowa, ważąca półtrzecia funta na podstawie granitowej. — Z wyrobów francuskich fabryk: ogromny gobelin, na którym wyobrażenie Jowisza w postaci byka porywającego piękną Europę i drogocenny serwis porcelanowy do kawy, *en bleu de Sévres*.

Ze wszystkich jednak zbiorów generała Kossakowskiego pierwsze miejsce zajmuje jego zbrojownia. — Tam obok nowoczesnych kilkudziesięciu sztuk pojedynków i dubeltówek oraz cztero-rurnych fuzyi angielskich, francuskich, czeskich, polskich, tureckich, oprócz muszkietów, garlaczy, wiatrówek: luki, strzały, pugiwały, dziryty, kopie, topory, tomahawki i tarcze chińskie i japońskie, oraz dzikich mieszkańców puszczy amerykańskich i Oceanii. — Obok łuku, w kształcie fuzyi, ofiarowanego przez paryżanów królowej Maryi Antoninie, w oprawie snycerskiej roboty z orzechu, z jej wyobrażeniem, wyrobionem z perłowej macicy; miecz Świętego Ludwika po jednej stronie, szpada konetabla de Luines po drugiej; obok toledońskiej szpady Don Juana hiszpańskiego, ciężki rapier jakiegoś falcografa niemieckiego; obok tatarskiego bułata, szabla Wyhowskiego, hetmana Kozaków. Ale dla czegoż oko nasze nie poprzestaje na tém, czegoś innego żąda, szuka? — i znajduje: berło Anny Jagiellonki z jej wizerunkiem, pod którym napis: — *Deus, Patria, Regina*. — Palasz Zygmunta III z napisem złotemi literami nabijanym: *Sigismundus Rex Poloniae*; — rękójść oprawna w srebro, a w niej osadzony

krwawnik, na którym wyryto: *Deus dat victoriam*. — Dalej tarcza Jana Karola Chodkiewicza, hetmana, nasadzana turkusami; — buzdycan Stefana Czarnieckiego, z którym dowodził wśród bojów nim go przed samą śmiercią nie zamienił na hetmańską buławę; — siodło tegoż samego wodza pokryte aksamitem amarantowym, wyszywanym złotem, okute w bronz wyłaczany, ozdobione drogiemi kamieniami; — buława hetmana Szymona Kossakowskiego w srebrnej pozłacanej oprawie. — Dalej perski pałasz dany generałowi Kossakowskiemu w 1794 roku przez Tadeusza Kościuszkę z jego popiersiem na rękojeści; — trzy pałasze, na jednym napis: *tangere noli, bo odemnie boli*, — na drugim: *et verbum carofactum est*; — na trzecim wyryte cztery Ewangelie w łacińskim języku tak mikroskopicznem pismem, iż je chyba za pomocą szkła powiększającego przeczytać można. — Następnie ujrzyś rozmaitego gatunku hełny żelazne z czasów pogańskiej Litwy, pancerz z całym przyborem i berdysz z czasów Zygmunta I. — Kompletny rycerski rynsztunek jakiegoś Śliźnia; — zbroję z czasów konfederacji Barskiej Szymona Kossakowskiego z Najświętszą Panną Częstochowską na piersiach i napisem: *Pro Maria et Patria*, a na niej zawieszona ozdoba wojskowa, jaką konfederatom za waleczność rozdawano.<sup>1)</sup> — Ujrzyś nakoniec niemało mieczów, rapierów krzyżackich; na jednym z nich rok 1391, koszulkę czerkieską ze stalowego drutu, pancerz z czasów cesarzewej rosyjskiej Elżbiety, oraz szacowny wybór pistoletów staro-gemańskich, tureckich, hiszpańskich, włoskich Lazarro-Lazarinięgo, niemieckich Kuchenrejtera, francuskich Lepaža. Nad nimi unoszą się dwie małe polowe chorągwie Stefana Czarnieckiego, straszne Szwedowi, Rakocemu i zbuntowanemu Kozactwu; powiewały dawniej pod nad mężnemi zastępami rycerzy walczących w obronie rodzinnej ziemi, wiodły do zwycięstw i chwały, dziś są drogiem przypomnieniem męża, który wzrósł wśród obozów i pobojoziska, *ani z roli, ani z soli, ale z tego co go bolało!*“

Pośród tych pamiątek dziejowych i tych skarbów sztuki jest szafka, którą generał Kossakowski nazywał swoim: *Sanctum sanctorum*, w niej przechowywał: garstkę włosów, mundur i pistolety olstrowe cesarza Napoleona, w niej złożył świadectwo swęj wiernęj służby, najpiękniejszą nagrodę, jaką żołnierz kiedykolwiek otrzymał.

Kiedy cesarz Mikołaj po wojnie 1831 roku po raz pierwszy przybył do Wilna, w liczbie przedstawionych mu obywateli skoro ujrzał generała Kossakowskiego, zbliżył się ku niemu, uprzejmie powitał, długo z nim rozmawiał, poczem odwróciwszy się do licznych orszaków generałów i pierwszych dygnitarzy państwa: — „Panowie! — rzekł, wskazując na niego, — oto macie przed sobą rzadki przykład niczém nie zachwianęj wierności, niczém nieskalanego honoru wojskowego.“

Józef Kossakowski umarł 1842 roku w Lukoniach, pochowany w Janowie.

Prawy żołnierz, najgodniejszy obywatel, najlepszy pan, niezmienny przyjaciel, — stał się zaszczytem ziemi, na której się urodził, chorągwi, pod którą służył, chlubą własnej rodziny; szacowany od współziomków, kochany od towarzyszy broni, żalowany powszechnie.

I czemuż na miejscu, kędy spoczywają jego zwłoki, nie można złożyć za napis grobowy, — medalu Św. Heleny?..“

Do powyższego życiorysu dodajemy niektóre szczegóły, pominięte przez hr. Potockiego. I tak:

Generał Kossakowski był dnia 29 września 1812 roku mianowany przez cesarza Napoleona gubernatorem Moskwy i przez trzy dni wykonywał obowiązki tego urzędu. W roku 1814 otrzymał tytuł hrabiego cesarstwa francuskiego, przy

<sup>1)</sup> Kiedy, gdzie i przez kogo order Konfederacji Barskiej ustanowionym został, niewiadomo, że istniał, niezaprzeczoną jest prawdą. — Order ten, w kształcie krzyża z białej emalii, na którym wizerunek Najświętszej Panny Częstochowskiej z napisem: *Pro Maria et Patria*, pozostał spuścizną przeszłości w niektórych rodzinach, jako to: Potockich po Maryanie Potockim, kasztelanie lubaczewskim, Kossakowskich po Szymonie Kossakowskim i Mirskich. — Czytałem w życiu generała Dumourier, iż był ozdobiony orderem Konfederacji Barskiej.

pożegnaniu zaś z cesarzem w Fontaineblau, o którym autor „Pamiętników Kamertona“ wspomina nie tylko najpochlebniejsze świadectwo, ale i mundur monarchy na pamiątkę zostały mu wręczone. W r. 1815, korzystając z amnestyi cesarza Aleksandra I, powrócił na Litwę, gdzie zdjęto także sekwestr z jego majątków. Kiedy cesarz ten ofiarował w Paryżu Kościuszcze dowództwo nad wojskiem polskiem, generał Kossakowski w obecności generała Tomasza Lubieńskiego stanowczo mu odradzał przyjęcia tego zaszczytu, wskutek czego Kościuszko dał odpowiedź cesarzowi odmowną i cofnął się całkiem od służby. Również i Kossakowski nie przyjął ofiarowanego mu przez cara stopnia generała dywizyi w korpusie litewskim, oświadczając monarsze z wrodzoną sobie otwartością: „Najjaśniejszy Panie, kiedy kto miał zaszczyt służyć wielkiemu człowiekowi, jakim był Napoleon, może jeszcze służyć tylko Panu Bogu przy Mszy Świętej“. Gdy później cesarz Mikołaj przybył do Wilna, pragnąc koniecznie zapoznać się z generałem Kossakowskim, zaprosił go na obiad, po obiedzie zaś zapytał, co odpowiedział cesarzowi Aleksandrowi, powtórzył mu generał powyższą odpowiedź, na co Mikołaj odrzekł: „Lubię mężów takich zasad i daj Boże wszystkim monarchom posiadać sługi tak wierne.“ Spadek po generale wziął jego synowiec, hr. Franciszek Kossakowski, który cały zbiór rzadkiej broni ofiarował wileńskiemu Towarzystwu archeologicznemu.

O generale czyni pani de *Genlis* w swych pamiętnikach (wydanie paryskie z r. 1824 t. I str. 297—298, t. VI str. 54) nader pochlebną wzmiankę i nazywa go swym przyjacielem. Również i hrabina *Choiseul* wspomina o generale w swych „Wspomnieniach o cesarzach Napoleonie I i Aleksandrze I“. Obszernie pisze o nim hr. *Konstanty Tyszkiewicz* w dziele swém p. t. „Brzegi Wilii“.

3. Szymon hrabia Korwin Kossakowski (XIII pok.), trzeci syn Antoniego, kasztelana inflanckiego, podkomorzy kowieński, kawaler maltański, w końcu prezes sądu granicznego apelacyjnego w Kownie, ur. dnia 20 października 1777 roku w Marciniszkach, umarł tamże w roku 1828. Całe życie przesiedział na wsi, dostawszy w dziale dobra Marciniszki, a w sukcesyi część Hlebową. Gościnny, wesoły i przyjacielski, miał dom i serce zawsze otwarte dla współobywateli. Z Józefy Gorskiej herbu Nałęcz, córki Ludwika, cywuna retowskiego, i Kunegundy z Billewiczów herbu Mogiła; siostry księżny Zofii Gedrojcowej, Karoliny Morykoniowej, Bogumili Billewiczowej, oraz Jana, Adama, chorążego telszewskiego, Hipolita, prezydenta telszewskiego, i Seweryna braci Gorskich; którą zaślubił 1801 roku, pozostawił córkę Eufrozynę za Szymonem Syrucie (zob. niżej. rodowód Syruciców), oraz trzech synów: Michała, zmarłego bezpotomnie, Ludwika i Franciszka. Z tych:

a) Hr. Ludwik (XIV pok.), ur. 1805 r., zmarły dnia 28 maja 1843 roku, pochowany w Janowie, pozostawił z Urszuli Dyruntowiczówny czworo dzieci. Z tych:

Hr. Franciszek (XV pok.), ur. 4 października 1838 r., dziedzic dóbr Józefów i Borsukinie w Kowieńskim, oraz Eleonorów w Poniewiezkim i znacznego kapitału w spadku po dziadzie Szymonie, zaślubił Eleonorę Kóńczankę herbu Ogończyk, córkę Medarda Kończy, marszałka wilkomierskiego i Pauliny z Białozorów herbu Wieniawa, wnucę po mieczu także Medarda Kończy i Rozalii Dowgiełłówny herbu Zadora, po kądzieli zaś Józefa Białozora, brygadiera wojsk litewskich, posła na sejm grodzieński, w końcu prezesa sądu apelacyjnego, i Józefy Chlewińskiej herbu Radwan, podstarościarki żmudzkiej. Z tego małżeństwa:

Zygmunta hrabia Korwin Kossakowski (XVI pok.), urodził się 1875 roku.

Hr. Paulina i hr. Helena.

Hr. Jarosław (XV pok.), ur. dnia 20 lipca 1842 r., dziedzic dóbr Marciniszki, Żejmy i Janów w Kowieńskim, Lukonie, Soboliszki, Kiejżany i Rukla w Wileńskim, pełnił w r. 1863 obowiązki adjutanta Sierakowskiego, następnie zesłany wraz z hr. Edwardem Czapskim na Sybir,

przez lat 8 tamże przebywał i dopiero wskutek manifestu cesarskiego powrócił wraz z innymi do kraju. W r. 1881 zaślubił Ludwikę Wojniłłowiczównę herbu własnego, córkę Józefa, marszałka słuckiego, i Heleny Wańkowiczówny herbu Lis odmienny (zob. R. III str. 312). Z tego małżeństwa:

Michał hrabia Korwin Kossakowski (XVI pok.), urodził się w wrześniu 1887 roku.

Hr. Józefa, ur. 1837 r.

† Hr. Ludwika, ur. 1844 r., zaślubiona Niełowieckiemu, umarła w sierpniu 1887 roku w dobrach swych w Kowieńskim.

b) Hr. Franciszek (XIV pok.), młodszy syn Szymona i Józefy Gorskiej, ur. w Marciniszkach 1815 r., zmarły 29 marca 1887 r. w Wilnie i tamże pochowany, był dziedzicem dóbr Janowa, Kiejżan, Rukli, Bojarzyszek, Lukoń itd. w Kowieńskim i Wileńskim, które po jego śmierci przeszły na hr. Jarosława, gdyż syn jego jedynak, Patrycy, urodzony z hrabianki Katarzyny O'Brien de Lascey (pochodzącej z rodziny słynnego feldmarszałka rosyjskiego Lascego), zgaśł w dzieciństwie dnia 11 listopada 1867 r. w Wiesbaden.

Dziedziczny tytuł hrabiowski został członkom odrośli marciniskiej zatwierdzony ukazem rządzącego senatu departamentu heroldyi w Petersburgu z dnia 26 stycznia 1876 roku.

## 2. Odnoga po Andrzeju.

Andrzej Korwin Kossakowski (X pok.), najstarszy z synów Stanisława, rotmistrza kawalerii narodowej, z drugiej tegoż żony, Domicelli księżniczki Drucekiej Podbereskiej (zob. wyż.), a przyrodni brat Jana Mikołaja, założyciela historycznej odnogi magnackiej domu Kossakowskich, *towarzysz pancerny*, urodzony 1677 roku, osiadł na Mazowszu i stał się założycielem odnogi, która dotąd kwitnie, wszakże żadnego wybitniejszego nie wydała z pośród siebie męża. Otóż jej wywód genealogiczny:

Andrzej 1677 r.  
Żona: Magdalena Kotowska.

|           |                                                                                  |                                                                                                                                                               |
|-----------|----------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| XI pok.   | Bartłomiej,<br>ur. 1681 r.                                                       | Antoni.<br>Żona: Urszula Ossowska.                                                                                                                            |
| XII pok.  | Wojciech.<br>Żona: Róża Szadkowska<br>herbu Rola.                                | Jan.<br>Żona:<br>Urszula Grądzka.                                                                                                                             |
| XIII pok. | Szymon.                                                                          | Paweł.<br>Żona: Kunegunda<br>Kossakowska.                                                                                                                     |
| XIV pok.  | Grzegorz.<br>Żona:<br>Scholastyka Grodzka.                                       | Wojciech.<br>Wywiedziony w Her. Kr.<br>Pol. pod nr. 1527.                                                                                                     |
| XV pok.   | Karol,<br>ur. 1825 r.<br>Wywiedziony w Heroldyi Król. Polskiego<br>pod nr. 1748. | Franciszek, 1806 r.<br>Wywiedziony w Her. Kr.<br>Pol. pod nr. 1528.<br>Wojciech, 1815 r.,<br>sędzia w Płocku.<br>Wywiedziony w Her. Kr.<br>Pol. pod nr. 1529. |

Żadnych innych szczegółów o tej odnodze nie odnaleźliśmy, pomimo starannych poszukiwań.

## 3. Odnoga Michała, łowczego sandomierskiego.

Michał Korwin Kossakowski (X pok.), *łowczy sandomierski*, drugi z rzędu syn Stanisława z Katarzyny księżn. Podbereskiej, przeniósł się z Litwy

do Korony, jakkolwiek jeszcze w r. 1648 głosował z województwem mińskiem na elekcyą Króla Jana Kaźmierza (Vol. Leg. IV f. 254). Według pamiętnika Józefa Kossakowskiego, wizytatora generalnego szkół Król. Polskiego (zob. niżej), został zabity przez jakiegoś zawadyakę, szlachcica Miłkowskiego. Z niewiadomój żony pozostawił synów trzech: Marcina, Mateusza i Józefa, założycieli trzech odnogi.

#### a. Odrośl Biskupa wileńskiego.

Marcin (XI pok.) ożenił się w Krakowskim z Maryanną Byting Jędrzejowską herbu Jastrzębiec i zostawił z niej syna jedynaka Antoniego.

Antoni (XII pok.), *podstoli nowogrodzki i metrykant wielki koronny*, urodzony 12 października 1718 roku, zmarły w Warszawie dnia 4 stycznia 1787 roku, posiadając grantownie znajomość języka i pisma staro-ruskiego, był *sekre-tarzem królewskim* przy Radzie nieustającej do ekspedycyi, tyczących się prowincyi litewsko ruskich. Jemu téż Stanisław August, jako najlepiej znającemu swój przedmiot, polecił dyrekcyą przepisywania Metryki litewskiej, zawierającej ważne akta historyczne, a sięgające roku 1386. Poleceniu temu godnie odpowiedział Kossakowski i dzięki jego pracy, przynajmniej część Metryki litewskiej dostała się przepisana głównemu Archiwum Król. Polskiego. Obszerniejsze szczegóły o téj pracy znaleźć można w dziełku Walentego Skorochód *Majewskiego* „O Archiwach“, tu tylko tyle nadmieniamy, że zaczęto przepisywać Metrykę w r. 1777 w wielkim *in folio* formacie, że pracy téj sumiennie pilnował Antoni, sprawdzając starannie odpisy, i że ze szkodą dla ogółu, z powodu zbiegu nieszczęśliwych okoliczności dzieła swego ukończyć nie mógł. Na elekcyi w r. 1764 podpisał się M. W. K. (metrykant wielki koronny) (Vol. Leg. VII f. 145, 146, 148, 254). Nie należy go mieszać z drugim współczesnym Antonim Kossakowskim, chorążym żytomirskim, o którym niżej będzie mowa, ani z trzecim tegoż imienia i nazwiska marszałkiem dworu księcia Prymasa Lubieńskiego (zob. niżej). W młodych latach pisywał wcale udatne wiersze, z tych drobne jego poezye umieszczono są w „Zabawach przyjemnych i pożytecznych“, wydawanych przez Albertrandego i Niemcewicza. Ożeniony z Konstancją Krosnowską herbu Junosza, stolnikówną opoczyńską, pozostawił z niej trzech synów: Józefa Ignacego, X. Jana Nepomucena i Leonarda.

Tu nadmienić nam wypada, że jednocześnie żył inny Antoni Kossakowski, *marszałek dworu J. O. Prymasa*, którego przygody obszernie opisał w swych pamiętnikach Biskup inflantski. Tegoż ojciec Remigiasz przeniósł się do Litwy za Augusta II i został chorążym hussarskim. Dziad Biskupa inflantskiego, Jan Kossakowski, stolnik kowieński, przygarnął do siebie imiennika i ożenił ze swoją pasierbicą Kamińską, oddawszy jej w posagu majątek Bilewicze na Żmudzi. Z tego małżeństwa było sześciu synów, których wychowaniem opiekowała się Maryanna z Zabiellów Kossakowska, stolnikowa żmudzka. Z tych Jan i Remigiasz obrali stan duchowny. Ignacy oddany był na opiekę Pocięjowi, wojewodzie trockiemu, a Dominik Radziwiłłowi, wojewodzie wileńskiemu; Tadeusz, ożeniwszy się ze Skorulską, pozostał w Bilewiczach, a Antoni, marszałek J. O. Prymasa, przechodził dziwne koleje; znajdując pobyt w domu niezbyt wesołym, pewnego poranku zabrał się z kupcami ruskimi do Moskwy i tam został nauczycielem prywatnym, a następnie profesorem w akademii. W krótkim czasie został starszym sekty bochomolów i jako biskup téj sekty, siedział czas jakiś w Wołoszczyźnie. Ztamtał pojechał do Grecyi, gdzie ogłosił się królem na jednej z wysp greckich, pod imieniem Molewdy. Usłyszawszy, że około Lwowa znajduje się sekta talmudystów i centra talmudystów pod imieniem tegoż Molewdy, porzucił swe królestwo, udał się do Arcybiskupa lwowskiego i dysputy publiczne z żydami odbywał. Książkę téż dyssertacyi swoich przeciw

talmudystom napisał i do druku we Lwowie podał. Od Arcybiskupa dobrze przyjęty, został u dworu Prymasa umieszczony ze stopniem marszałka.

Podczas sejmku elekcyjnego rozkochał się w żonie oficera prymasowskiego, a widząc, że miłość jego żadnym skutkiem uwieńczoną być nie może, został kamedulą na Bielanych i tam pobożnie życia dokonał.

Z synów Antoniego, metrykanta w. kor., z Krosnowskiej:

1. Józef Ignacy Korwin Kossakowski (XIII pok.), *podczaszy w. litewski*, później *rzeczywisty radzca stanu, wizytator generalny szkół Król Polskiego*, odbywszy nauki u Pijarów w Warszawie kończył takowe zagranicą. Po powrocie do kraju mianowany podczaszym W. Ks. Litewskiego w r. 1794 po Filipie Nereuszu Olizarze, a po upadku Rzeczypospolitej dyrektorem szkół najprzód grodzieńskiej, potem wileńskich. Za wkroczeniem Napoleona do Litwy w r. 1812, powołany został na *sekretarza rządu tymczasowego* w Wilnie. W gazecie „Korespondent“ z roku 1813 nr. 90 czytamy w dodatku Józefa Ignacego Kossakowskiego w spisie osób, których majątki uległy konfiskacie. W r. 1815 opuścił Litwę i przeniósł się do nowo utworzonego Królestwa Polskiego, gdzie otrzymał wkrótce nominacyą na wizytatora generalnego wszystkich szkół, członka komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Należał także do Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego bibliotekę wzbogacił znaczną liczbą dzieł rozmaitych. W literaturze dał się poznać przekładami z francuskiego i współpracownictwem przy „Dzienniku Warszawskim“. W roku 1805 i 1806 wydał z druku „Zalety kobiet“, przekład poematu Legouvégo, „Cztery pory roku“, przekład z Delilla; nadto w Rocznikach warszawskiego Tow. Przyj. Nauk znajdują się obszerniejsze jego rozprawy: „Rys życia i pism Dawida Pilchowskiego“ (t. IV), oraz w nowym „Pamiętniku warszawskim“ Dmóchowskiego: „Rys życia Franciszka Ksawerego Bohusza“. Umarł w r. 1829, pogrzebany obok żony, Maryi Tereszy z herbu własnego, na cmentarzu powązkowskim pod katakombami, gdzie umieszczoną jest tablica z odpowiednim napisem. Ich córka jedynaczka, Zofia, wyszła za Adolfa hrabiego Krosnowskiego i umarła w r. 1854 w Warszawie u Panien Sakramentek.

2. X. Jan Nepomucen Korwin Kossakowski (XIII pok.), *Biskup wileński, kawaler orderu Aleksandra Newskiego*, urodził się w Golezycu, o cztery mile od Krakowa, dnia 16 maja 1753 r., a straciwszy w dzieciństwie matkę, całe wychowanie zawdzięczał swęj babce Krosnowskiej, stolnikowej opoczyńskiej. Zapadłszy ciężko na zdrowiu, aż do roku 12 życia nie mógł pobierać żadnych nauk. Z tém większą później żarliwością wziął się do pracy pod nadzorem O. Jezuitę, który go taką napoił miłością do tego zakonu, że wrażenie to pozostało u niego trwałém przez całe życie. Oddany następnie do szkół pijarskich w Piotrkowie, wnet swą pilnością i zdolnościami zwrócił na siebie uwagę nauczycieli. Z Piotrkowa przeszedł do konwiktuszlacheckiego Pijarów w Warszawie i tu przełożył pięknym językiem z francuskiego dziełko p. t. „Przyjaciel młodych“. Pisywał również do ówczesnego „Monitora“.

Późno przyszło Kossakowskiemu pomyśleć o wyborze stanu. Głęboko religijny, z bogobojnością wstąpił do seminarjum księży Misyjonarzy w Warszawie, błyszczącego wówczas znakomitą sławą. Oprócz teologii zajmował się z zamiłowaniem matematyką pod światłem przewodnictwem X. Pathou, umyślnie przez zgromadzenie sprowadzonego z Paryża. Lubo mozolną dwuletnią pracą w seminarjum Kossakowski dość wysoko już stanął w naukach, przecieź rodzina i przyjaciele namówili go do podróży do Rzymu. Blisko cztery lata kształcił się Jan Nepomucen w mieście wieczném, gdzie zaprzyjaźnił się z księciem Arnolfem Gedrojcem, oraz księżmi Benisławskim i Lewińskim. Wszyscy czterej młodzieńcy byli później Biskupami.

Kossakowski, nabywszy w Rzymie dokładnej znajomości języków włoskiego, francuskiego i niemieckiego, oraz zapoznawszy się tamże z wielu uczonymi, puścił się w podróż po Europie, bawiąc dłuższy czas w Paryżu, Londynie i Wiedniu, gdzie szczególną zwrócił uwagę na instytut głuchoniemych, których później zawsze opieką swoją otaczał. W podróżach swych prowadził dziennik, w którym wszystkie swoje wrażenia i spostrzeżenia starannie zapisywał; powrócił wreszcie do kraju, nie zarażony filozofią nowoczesną.

Wielkie względy poczał mu wtedy świadczyć X. Józef Kossakowski, Biskup inflantski. Wyświęcił go na subdyakona w 1780 r., a później na dyakona u Śgo Krzyża w Warszawie dnia 16 marca 1780 r., nakoniec i na kapłana. Przybrał go na koadjutora do probostwa Włpieńskiego od r. 1789 i na koadjutora kustosza w kapitule wileńskiej. Ale kapituła stawiała mu opór i młodego kapłana przyjąć nie chciała do swego grona, skarżąc się na nepotyzm; z trudnością więc tylko Jan Nepomucen Kossakowski wszedł do grona kapituły, jako oczekujący pralatury, to jest z prawem następstwa na nią po Biskupie.

Ta protekcyja, pochlebiając próżności, w nieszczególném stawiała światło młodego kapłana, tém bardziej, że i Biskup wileński, książę Massalski, wyjeżdżając za granicę, wybrał pomiędzy pięciu kapłanami i Kossakowskiego, żeby dyecezyą zarządzili w czasie jego nieobecności (dnia 27 października 1789 r.).

Pracując w konsystorzu, uczył się Kossakowski prawa i formalności procesowych, nabywając coraz więcej wyrozumiałości i sprawiedliwości.

Kazania jego wychodziły z druku osobno w książeczkach. Znamy z nich kilka, jedno: „Kazanie o pełnieniu powinności stanu, powołania i urzędu“ (w 8ce z 1792 r. kosztowało w księgarni złtp. 1 gr. 7½), oraz drugie kazanie na uroczystość poświęcenia kościoła w Wojtkuskach, majątności Kossakowskich (w 8ce z r. 1792, kosztowało groszy 22½).

W konfederacyach litewskich największy, jak wiadomo, rej wodzili Kossakowscy, bracia rodzeni: Biskup i hetman. Konfederacyja generalna wileńska rozdzieliła komisją edukacyjną całej Rzeczypospolitej na dwie: koronną i litewską. Biskupa inflantskiego i jego koadjutora powołała do składu komisji litewskiej (dnia 22 marca 1793 r.). Rozporządzenie to ulegało jednak zatwierdzeniu sejmowemu. X. Jan Nepomucen pojechał zatem do Grodna i tam na rozpoczęcie sejmu nowe powiedział kazanie. Skoro Biskup inflantski wypiesiony został na koadjutora wileńskiego, przybrał sobie koadjutora w Inflantach. Został nim młody X. Kossakowski. Konfederacyja na publiczném posiedzeniu swém zaleciła go dnia 15 czerwca na to biskupstwo Królowi. Nie wiemy, kiedy był prekonizowanym, kiedy się wyświęcił. To pewna, że odtąd już jako koadjutor inflantski ciągle występował.

Książę Massalski po sejmie wyjechał na dłuższy pobyt do Warszawy i ustanowił go administratorem wileńskim. Zapewne w ciągu tych ostatnich miesięcy 1793 roku, lub pierwszych 1794 roku otrzymał Kossakowski w Rzymie biskupstwo lorymeńskie.

Biskupi inflantski i wileński zakończyli życie. X. Jan Nepomucen Kossakowski koadjutorem był krótko, ledwie kilka miesięcy, bo od dnia śmierci Biskupa inflantskiego na mocy swego prawa następstwa został po nim kustoszem wileńskim, Biskupem inflantskim i senatorem.

Po r. 1794 dyecezyja inflantska upadła i Kossakowski został się jedynie przy siedmiu parafiach w Kurlandyi. Dyecezyja wileńska chwilowo znikła z nazwiska, kapituła jednak do rządów tymczasowych powołała Kossakowskiego sede vacante.

Po dwóch deputatów z kapituł wezwano do Petersburga dla narady względem przyszłego urządzenia Kościoła. Z Wilna pojechał tam Kossakowski. Nie nastąpiło wtenczas jeszcze stanowcze urządzenie, ale tylko tymczasowe z dnia 6 września 1795 r. i Kossakowski na mocy jego przeniósł się do Wilna.

Utrzymano granice biskupstwa wileńskiego, ale ponieważ Biskup inflancki wezwany był w niem do rządzenia tymczasowo, biskupstwo to nazwano inflanckiem. Wkrótce potem Kossakowski odebrał rozkaz pojechania do Grodna, i ztamtąd przez dwa lata przeszło dyecezyą wileńską rządził, jako Biskup inflancki. Naprzód ustanowił konsystorz, do którego powołał dawnych członków i innych pomocników w pracy, jakoto księży: Strojnowskiego, Sulistrowskiego, Kielpszę, Houwalda i uczonego Biskupa Pilehowskiego, którego mianował oficjałem. Sam po całych dniach i nocach pisał z sekretarzem swoim, księdzem Dłuskim, żeby wydołać poleceniom. Zbierał wiadomości statystyczne od proboszczów, upominał, żeby siedzieli po swoich parafiach, żeby z zagranicą nie utrzymywali związków, żeby długów nie zaciągali, lasów nie pustoszyli i t. d.

Korzystając ze sposobności, jaka się nadarzyła za wstąpieniem na tron cesarza Pawła, Biskup wystąpił jako prezes komisji edukacyjnej na Litwie, na mocy prawa sejmu grodzieńskiego. Sejm zamianował wtedy ósmiu komisarzy: czterech duchownych i czterech świeckich, pod prezydencją Józefa Kossakowskiego, Biskupa inflanckiego. Ale prezes ten już nie żył, drugi zaś z kolei komisarz Łopaciński, Biskup trypolitański, według zwyczaju ustąpił pierwszeństwa dostojniejszemu od siebie, bo nominatowi na biskupstwo wileńskie. I ztąd to poszło, że Kossakowski został prezesem komisji edukacyjnej, to jest, był czasowym ministrem oświecenia na Litwie.

Znamy tylko jedno rozporządzenie jego na tém stanowisku. Przez okólnik do szkół powiatowych z dnia 28 września 1797 r. (now. stylu), przez który pewno installował się na dostojność, polecał rektorom szkół tych, żeby we wszystkich stosowali się do dawniejszych rozporządzeń komisji edukacyjnej i upominał, żeby dbali szczególnie o sprawę religii, oraz żeby dobrze uczyli języka łacińskiego.

Prace Biskupa na tém polu ledwie zaczęte, przerwały nowe urządzenia uniwersytetu wileńskiego i Kościoła. Stan tymczasowości się skończył. Już to poniekąd widać było z tego, że Biskup przeżywał się nominatem wileńskim.

Władza nad edukacją oddaną była uniwersytetowi, Kościół urządził Nuncyusz apostolski, Arcybiskup tebański Litta. Urzędowo przywrócił biskupstwo wileńskie w nowych granicach. Kościoły kurlandzkie i dawne biskupstwo inflanckie utrzymywał w niem, właściwie zatém dwie dyecezye złął w jedną, a nowe tylko biskupstwo mińskie z wileńskiego utworzył. Kurlandya była bliższą Żmudzi, Inflanty Mohilewa lub Mińska, ale Kossakowski chciał te strony, miłe mu ztąd, że pierwszą były jego owczarnią, zatrzymać przy Wilnie. I stało się zadosyć jego woli.

Mianowany Biskupem wileńskim dnia 8 sierpnia 1798 r., otrzymał do pomocy w zarządzie dyecezyą czterech sufraganów.

Ingress uroczysty odbył dnia 14 października w kościele Ś. Kazimierza do Ś. Jana, bo katedrę wtedy przerabiano.

Witali go mowami: Poczubut i Wolański od akademii, ksiądz Połubiński, dawny sekretarz wielki litewski, od kapituły, która wtedy rzadką była świętnością błyszczała, bo liczyła w gronie swoim aż dziesięciu Biskupów, poważnych wiekiem starców.

Pierwszém zajęciem Biskupa była praca około odbudowania katedry; sprawa ta ciągnęła się już od lat 20; wszelkie roboty ustały w ostatnich czasach, przygotowane materyały miedzi, ołowiu, żelaza, drzewa, przepadły. Były i znaczne na ten cel summy, które zginęły również ze śmiercią Biskupa Massalskiego. Mur wyprowadzono zaledwie wyżej okien, rusztowania smutnie sterczały wśród kup cegieł, kamieni, gruzów i wapna. Biskup wyznaczył deputację z członków kapituły do odbudowy pod prezydencją księdza Pilehowskiego. Budowniczy Gecewicz, który już poprzednio zajmował się tą pracą, wezwany był do ułożenia planu. Na drugi rok wiosną już widać było owoce tych usiłowań i przygotowano materyał do wewnętrznej ozdoby. Kiedy fundusz niewielki wyczerpał się, Biskup z dyecezyi zbierał dobrowolne składki i ofiary. Gecewiczowi nie wystarczało to źródło. Płodny

jego umysł wymyślał różne ozdoby i sztukaterye. Wtedy Biskup udał się do księdza Sięstrzeńciewicza, jako Metropolity, z prośbą, żeby tę sprawę przedstawił rządowi (dnia 6 grudnia 1799 r.). Cesarz Paweł kazał wydać 10,000 rs.

Tymczasem umarł Gecewicz i budowniczy Szule zajął jego miejsce w deputacji. In więcej rzecz się zbliżała do końca, tém bardziej Biskup pobudzał do składek. Prałaci, mający bogate altary i probostwa, musieli własnym kosztem upiększać kaplice, płacić Smuglewiczowi za freski i obrazy. Nareszcie, chociaż nie wszystko jeszcze zrobiono, Biskup odprawił uroczystość poświęcenia kościoła w niedzielę dnia 20 po Świątkach, prawie w samą rocznicę wstąpienia swego na biskupstwo wileńskie (10 października 1801 r.). Miał sam wtedy mowę do zgromadzonego ludu.

Dowód to był najzacniejszej gorliwości: czego Massalski nie mógł dokazać przez lat 20 ogromnemi funduszami, tego dokazał Kossakowski w lat cztery prawie bez funduszów, kwestując i żebrząc.

W odnowionej katedrze częstokroć Kossakowski wstępował na kazalnicę. Był to pierwszy taki Biskup w Wilnie. Świętę, dziwnę powagi nabierało słowo Boże w jego ustach. Głos miał czysty i przyjemny, postać miłą i poważną, naukę rozległą. Mówił powoli, ale z natchnieniem i czułością. Duchem swoim ożywiał inne kazalnice, bo słowo Boże było w zaniedbaniu wielkiem. Bogaci prałaci więcej się zajmowali światem i towarzystwem, pełnem szlacheckich uprzedzeń, lub gospodarstwem i wystawnością. Po parafiach, na odpustach nawet przemawiali popolicie zakonnicy, wprawdzie gorliwi i pobożni, ale podług reguł staréj retoryki stylem górnym i napuszonym. Biskup inną zaprowadził praktykę kościelną. Zachęcał wszystkich proboszczów do mówienia, przekonywał ich, że siła leży nie w górnolotnych wyrażeniach, ale w prostocie. Zdolniejszych mówców rozsyłał po celniejszych kościołach, odznaczających się podnosil stanowiskiem. W katedrze przynajmniej w celniejsze święta kazał mówić kanonikom, w czém i na siebie kolej przyjmował. Lepsze kazania kazał drukować, nawet swoich wydał podówczas kilka, jako to: jedno miane przy otwarciu szpitala Ś. Jakóba (dnia 16 czerwca 1799 r.), drugie przy poświęceniu cmentarza Ś. Stefana, lub w dzień otwarcia drugiej gubernii w Grodnie (dnia 1 stycznia 1802 r.). Odbywał wizytacje po całej dycezyi. Najprzód zwrócił się w zachodnią stronę (w r. 1799 w sierpniu.) Pojechał do Grodna, żeby obejrzeć dekanaty w Brzeskiem, Kobryńskiem i Prużańskiem. W Braszewicach zalecił plebanowi wystawić szkołkę parafialną w dobrach kapitulnych. Obywateli wszędzie po drodze zachęcał do zakładania szkółek i posłuchali go zaciejśi. W Brześciu dwa klasztory: dominikański i trynitański, oddał trapistom, którzy przybywali z Austrii.

W następnym 1800 roku odbył podróż do Kurlandyi, żeby z bliska rozpatrzyć potrzeby tamecznych katolików. Seminarium wileńskie także zwróciło jego uwagę na siebie. Urządził je lepić, wygnał niekarność i lekkomyślność. Musiał budować na gruncie zorany filozofią wolteryańską. Klerycy opuszczali się w nauce i w praktykach Kościoła. Dla podniesienia ducha kapłańskiego urządził nowy sąd konsystorski dnia 8 listopada 1798 r. i przepisał mu ustawy, zastósowane do praw archidyecezyi mohilewskiej. Meżów zacnych doświadczonych, pod przewodnictwem księdza Pilchowskiego, postawił u steru. Skrócił przeciagły sposób sądownictwa dla przyspieszenia biegu sprawiedliwości, utrudnił pieniaćtwo i zmniejszył niezmiernie liczbę zageszczonych rozwodów. Duchowieństwo niezmiernie się podniosło przez te zbawienne reformy i przykład z góry. Znacne téż były dzieła jego miłosierdzia, ale nim rozwinął swoje prace na obszerniejszy zakres, przerwać je musiał dla ocalenia zdrowia.

Zapadłszy na oczy, Biskup postanowił wyjechać za granicę, a Pilchowskiego i Puzyń zastępcami swymi zrobił. U wód karlsbadzkich studyował Czechy. Kossakowski był jednym z najpierwszych u nas uczonych, którzy zwrócili uwagę na Słowiańszczyznę i krzatali się około odnowienia plemiennych związków pomiędzy narodami. Wracając, odwiedził Warszawę, gdzie obrany został członkiem Towar-

warzystwa przyjaciół nauk. Jeszcze raz wyjechał do wód badenських w lipcu 1803 r., ale oko jedno stanowczo stracił. Wracając przez Warszawę, znowu napisał i czytał na publicznym posiedzeniu Towarzystwa przyjaciół nauk rozprawę o literaturze czeskiej dnia 5 grudnia 1803 r. (Roczniki Tow. tom III).

Bodaj nie z tej rozprawy przypomnieli sobie Polacy, że obok nich jest plemię blisko im pokrewne. W nieobecności Biskupa, ksiądz rektor uniwersytetu Strojnowski pozabierał cztery kanonie, sufraganie trochę i dziesięć znaczniejszych probostw na rzecz edukacyjną. Kapituła nie mogła stawić oporu. Spisano więc inwentarze probostw i część dochodów na rzecz Kościoła odłączywszy, resztę polecono wносить do kasy uniwersyteckiej. Dnia 29 kwietnia 1803 r. pisał Biskup z Warszawy, skarżąc się księdzu Siestrzeńcewiczowi, ale walkę dopiero rozpoczął za powrotem do Wilna, w ostatnich dniach grudnia. Ublżono jego biskupiej władzy. Zgłosił się do księcia kuratora, który go zbył, i do Strojnowskiego, który milczał, aż kolegium katolickie poleciło układać się Biskupowi i rektorowi. Nie można było cofnąć rozporządzenia, ale przynajmniej Biskup wyrobił znaczniejsze summy dla kościółów.

Silnym nastawieniem swoim wyrobił wreszcie i to, że mu powrócono i wydział i seminarjum główne. Nie zmieniło to jednak dobrych usposobień Biskupa dla oświaty. Kiedy albowiem później szło o utrzymanie ubogich uczniów medycyny, Biskup najprzód 30, a potem 50 ich pomieścił, rozdzieliwszy na klasztory. Najpiękniejszym wszelako pomnikiem jego usiłowań było założenie Towarzystwa dobroczynności w Wilnie. Powziąwszy tę myśl, znalazł fundusze najprzód w szczodrości własnej, potem głosem pasterskim pukał do serc i wydobył tysiące. Książe Maciej Radziwiłł, ostatni kasztelan wileński, darował dom wielki i obszerny ogród. Otwarcie Towarzystwa nastąpiło dnia 7 kwietnia 1807 r. Wtenczas wybrał sam urzędników do rozdawania jałmużny i dozoru ubogich, przepisał ustawy, które trwają do dziś dnia. Ogłosić kazał z ambon, że co niedzielę dzieciom ośpa w Towarzystwie zaszczipianą będzie. Z tą instytucją chciał połączyć inną, niemniej dobroczynną i prawdziwie chrześcijańską. W Wiedniu, jak wspomnieliśmy, oglądał za czasów dawniejszych podróży instytut głuchoniemych. Powziął więc myśl założenia i w Wilnie takiego dla nieszczęśliwych przytułku. Znalazł się młody misjonarz, ksiądz Anzelm Zygmunt, który się chciał pracy około głuchoniemych poświęcić. Wyprawił go do Wiednia, pamiętał o jego wygodach i raz posyłając mu 50 dukatów pisał: „aby cały czas nauce swojej się poświęcał i ani jednego dnia nie tracił na obce dla niego przedmioty, lub dogadzanie próżnej ciekawości“ (dnia 21 marca 1805 r.).

W rok po założeniu Towarzystwa odbywało się pierwsze posiedzenie, na którym zdawano sprawę z czynności. Pomnikiem literackim tej pięknej chwili jest mowa Biskupa, która wyszła na świat zaraz w Wilnie u Józefa Zawadzkiego w 8ce z 1808 r. pod tytułem: „Mowa przy pierwszym zdawaniu sprawy Towarzystwa dobroczynności i t. d. przez Jana Korwina Kossakowskiego, Biskupa wileńskiego, prezesa tegoż Towarzystwa miana.“

Potwierdzenie nastąpiło dnia 14 lutego 1808 r. (Ksiądz *Osiński*, Tom II stron. 310).

Biskup drukował książki dla ludu i dla szkół parafialnych. Gdy staroświeckie nie odpowiadały potrzebom, a miały śmieszne tytuły i język makaroniczny, kazał układać nowe książki do nabożeństwa. Kilka takich wydał misjonarze, a mianowicie wyznaczeni od Biskupa księża: Morawski i Jędrzejewski.

Szkołki odbierały książki: „O powinnościach nauczyciela“, „Naukę czytania i rachowania“, „Naukę chrześcijańską i obyczajową“. Skutek odpowiedział po części zabiegom. Szkołki kwitnęły.

Śniadekiemu rektorowi Biskup doniósł n.p. 1808 r., że ma w szkołkach parafialnych dzieci szlacheckich 613, mieszczańskich 251, włościańskich 1192, razem 2056 (*Przytułowski*, str. 232). Dla pospieszniejszej pracy na tym polu, oddał Biskup drukarnię grodzieńską po-jezuicką misjonarzom wileńskim i nazwał ją dyecezalną.

Na przeniesienie jęj do Wilna i przelanie pras i czcionek, przeszło 6000 zlp. z kasy katedralnej pożyczył misyonarzom, którzy następnie dorobkiem za to musieli dzielić się z katedrą.

Wyszła z tej drukarni moc dzieł różnego rodzaju religijnych, dotyczących historii i żywotów świętych, oprócz rzeczy urzędowych. Wydania nie były piękne, ale wiał z nich duch pocziwy.

Biskup również myślał o drukowaniu prac swoich naukowych, bo ciągle literaturą był zajęty. Pisał wiele rozpraw. Zajmowały go badania historyczne. Towarzystwu przyjaciół nauk w Warszawie posłał jeszcze jedną rozprawę „O sztukach dawnych Etrusków,“ drukowaną w tomie III roczników.

W zarządzie dyecezyą był surowy, ale dla ludzi wyrozumiały, łagodny i przyjacielski. Upominał jak starszy brat opuszczających się, lub leniwych. Choć prawo kollacyi było zniesione, pozwalał obywatelom samym obierać sobie proboszczów, ale przestrzegał również, aby zasłużeni brali, co im się należało.

Dobrze, czerstwo jeszcze wyglądał, kiedy, powracając z uroczystości poświęcenia kościoła w Zawierzu u Mirskich, zaziębł oko swoje. Pokazała się potrzeba drugiej podróży za granicę.

Wyjeżdżając i żegnając się z kapitułą, rozplakał się. Rządy zlecił księdzu Dłuskiemu. Pojechał znowu do Badenu, a nie miał już ztamtąd powrócić. Przewidując śmierć, spisał testament, w którym wszystko, co posiadał, oddał Towarzystwu dobroczynności i kapitule, której dostały się i stroje biskupie. Księgi swoje zapisał dla seminarjum.

Umarł w Badenie pod Wiedniem dnia 26 września 1808 r. i tam pochowany na cmentarzu.

Bracia rodzeni: Józef, rzeczywisty radzca stanu i Leonárd, szambelan, wzniesli mu pomnik w katedrze wileńskiej.

W Wilnie wielkimi uroczystościami żałobnemi obchodzono jego pamiątkę. W Warszawie zaś X. Woroniecz w Towarzystwie przyjaciół nauk odczytał jego pochwałę dnia 7 stycznia 1813 r. (Roczniki Towarzystwa przyjaciół nauk tom X, str. 12—27).

W kościele w Baden pod Wiedniem oznacza biała marmurowa tablica, ujęta w granitowe ramy, miejsce jego grobu. Napis na niej następujący:

D. O. M.

*Memoria. Joan. Nep. Corvini Kossakowsky*

*Episcopi Wilnensis*

*Ord. Alex. News. Equitis*

*Societatum. Litera. Reg. Warsaw. Sodalis*

*Et Civium. Munif. Quam. Levand. Egenis*

*Orbis. Aegris. Wilnae. Instituit. Praesidio*

*Sundorum. Et. Mutorum, Scholae*

*Primi. In. Littav. Fundatoris*

*Viri*

*Propter. Pastoralis. Officii. Ardorem*

*Morum. Suavitatem*

*Virtut. Christian. Exemplo*

*Desideratissimi*

*Nati. In. Terra. Krakow. Anno M. D. C. C. L. III. XVII. Cal. Jan.*

*Denati. Ad. Thermas. Bad. M. D. CCC. VIII VIII Id. Oct.*

*Jos. Et. Leon. Lugentes. Fratres. Posuerunt.*

3. Leonard Korwin Kossakowski (XIII pok.), trzeci syn Antoniego, metrykanta w. kor. i Konstancyi Krosnowskiej, *szambelan* Króla Stanisława Augusta, poseł województwa krakowskiego na sejm grodzieński, na którym zabierał głos dnia 24 czerwca 1793 r., w r. 1794 wybrany jednomyślnie na sejmiku w Żar-

nowcu komisarzem porządkowym Ziemi proszowskiej (Inducta Oblat. grodu Warsz. ks. 43 z r. 1794 fol. 752), miał za żonę Agatę Tomicką herbu Łódzia, córkę Michała, stolnika wieluńskiego, i Agaty Niemojowskiej herbu Wierusz, która mu powiła dwóch synów: Cypryana i Gabryela, oraz dwie córki, obie wychowane przez hetmanową Kossakowską: Elżbietę za Antonim księciem Gedrojciem, dziedziczkę Antopola w Wileńskim, i Maryannę za Feliksem księciem Dowmontem Siesickim, marszałkiem wilkomierskim (zob. R. XI str. 215). Z synów Leonarda:

a) Cyprian Franciszek Józef (XIV pok.), ur. 1785 r., wywiedziony w Heroldyi Królestwa Polskiego pod nr. 325, poślubił Józefę z Psarskich herbu Pomian. Z niej synów dwóch (XV pok.):

Włodzimierz Leonard Jan Kasper, ur. 1817 r. i Józef Maciej Wiktoryn, ur. 1817 roku.

b) Gabryel Józef Adam (XIV pok.), ur. 1790 r., pracował przez czas niejaki przy stryju swym Józefie. Pozostawił troje dzieci (XV pok.): syna, który około r. 1846 umarł w Antopolu u swiej ciotki, księżny Elżbiety z Kossakowskich Gedrojciowej, i dwie córki, wychowane przez tęż ciotkę: N. Dembińską i Elżbietę za Michałem Lachem Szyszką herbu Lubicz, marszałkiem wołkowyskim, dziedzicem dóbr Bezwadna, zmarłą w 64 roku życia w Krakowie dnia 17 stycznia 1889 r. i pochowaną tamże.

#### b. Odrośl po Mateuszu, Biskupa Adama.

Mateusz Korwin Kossakowski (XI pok.), *sędzia grodzki rawski* 1674 r., *chorąży hussarski*, drugi syn Michała, łowczego sandomierskiego, a wnuk Stanisława, rotmistrza kawalerii narodowej, z drugiej żony tegoż, Katarzyny księżn. Druckiej Podbereskiej (zob. wyż.), pozostawił siedmiu synów, z których X. Józef był w r. 1730 *kustoszem wileńskim*, umarł zaś w 90 roku życia w Kaplicach, dobrach Kossakowskich; Adam, Paweł i Antoni zmarli, o ile sięgają nasze wiadomości, bezpotomnie, po Józefie Stanisławie, Baltazarze i Stanisławie pozostało potomstwo. I tak:

1. Józef Stanisław (XII pok.), ożeniony z Anną Kiełpszówną, miał z nią dwóch synów, Adama i Jana. Z tych:

a. X. Adam (XIII pok.), *Biskup sufragany inflancki*, ur. 1749 r., był w r. 1812 członkiem deputacji przyjmującej cesarza Napoleona w Wilnie.

b. Jan (XIII pok.), *stolnik witebski* 1793 r., ożeniony z Witkowską herbu Nowina, pozostawił syna Feliksa i córkę Annę za Werejką (nobilit. 1775 roku).

Feliks (XIV pok.), dziedzic dóbr w powiecie poniewieżkim, poślubił Kiszczankę i spłodził z nią sześciu synów (XV pok.): X. Kaliksta, *prałata żmudzkiego*, Aleksandra, Bolesława, Janusza, Leonarda, i Kaźmierza. Z tych zginęło dwóch w powstaniu 1863 r., dwóch zesłano na Sybir, jeden zaś uszedł z kraju i jest emigrantem.

2. Baltazar (XII pok.), drugi z synów Mateusza, zmarły 1776 roku. Jego potomstwo jest następujące:

|           |                                                                   |                       |                     |
|-----------|-------------------------------------------------------------------|-----------------------|---------------------|
| XIII pok. | Marcin.                                                           | Mikołaj.              | Józef.              |
| XIV pok.  | Mateusz Eustachy.                                                 | Stanisław.            |                     |
| XV pok.   | Łukasz.<br><i>Wywiedziony w Her.<br/>Król. Pol. pod nr. 1216.</i> | Piotr.<br>ur. 1808 r. | Jan.<br>ur. 1819 r. |

3. Stanisław (XII pok.), *skarbnik sochaczewski*, niewiadomo nam, z kim był ożeniony. Syn jego:

Stanisław Tadeusz (XIII pok.), był *prezydentem miasta Lublina* i pozostawił trzech synów. Losy Jana i Józefa nie są nam znane; trzeci:

Antoni Konstanty Korwin Kossakowski (XIV pok.) był *pulkownikiem gwardyi pułku preobrażeńskiego i adjutantem przybocznym cesarza Mikołaja*. Zginął w roku 1854 pod Sewastopolem.

### 3. Odnoga po Macieju.

Maciej Korwin Kossakowski (X pok.), trzeci z rzędu syn Stanisława, rotmistrza kawalerji narodowej, i Katarzyny księżn. Druckiej Podbereskiej, a przyrodni brat Jana Mikołaja, praojca linii magnackiej, był ożeniony z Konstancją Skąpską. Z niej dwóch synów:

|           |                                                                                                |                                                                       |                                                                                  |                                                        |
|-----------|------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------|
| XI pok.   | Adam.<br>Żony: 1. Zofia Prószkowska.<br>2. Maryanna Kisielnicka.                               |                                                                       |                                                                                  | Piotr.                                                 |
| XII pok.  | Grzegorz 1800 r.<br>Żona: Teofila Grzybowska.                                                  |                                                                       |                                                                                  | Lukasz.                                                |
| XIII pok. | Bartłomiej,<br>† 1826 r.<br>Żona:<br>Joanna Bulon(?)<br>(sdo voto Zgłobicka).                  | Benedykt,<br><i>komisarz oświe-<br/>cenia wojew.<br/>lubelskiego.</i> | Tadeusz.                                                                         | Gabryel.<br>Żona:<br>Julia Wnorowska.                  |
| XIV pok.  | Konstanty,<br>† 1872 r.<br>Żona: Leontyna<br>Zielonkówna.                                      | Helena<br>† 1880 r.                                                   | Lucyan<br>† 1886 r.<br>Benedykt,<br>† 1847 r.<br>Żona: Karolina<br>Kotelnicka.   | Wojciech<br>Anzelm,<br>ur. 1809 r.                     |
| XV pok.   | Konstanty,<br>ur. 1845 r.,<br><i>mecenas w War-<br/>szawie.</i><br>Żona: Marya<br>Tchórzewska. | Joanna,<br>zamężna<br>Jakocka.                                        | Helena.<br>Florentyna,<br>Siostra Miłosierdzia<br>u S. Kaźmierza<br>w Warszawie. | Lucyan,<br>ur. 1877 r.<br>Innocenty<br>Aleksander Jan. |
| XVI pok.  | Maryja,<br>ur. 1875 r.                                                                         |                                                                       |                                                                                  |                                                        |

### B. Linia po Mikołaju, *pisarzu ziemskim zambrowskim.*

Mikołaj Korwin Kossakowski (VII pok.), drugi syn Wawrzyńca, starosty łomżyńskiego i Anny Czuryłłówny, a młodszy brat Franciszka Nikodema (zob. wyż.), *pisarz ziemski zambrowski* 1624 r. (Metr. 171 fol. 129 i 158), ożeniony z Anną Drożeńską herbu Trzaska, pozostawił z niej trzech synów: Marcjana, Jana i Józefa, założycieli trzech odnóg linii po Mikołaju.

#### 1. Odnoga generalska.

Marcjan (VIII pok.), *wojski łomżyński*, pan na Olsetach. Syn jego.

Mikołaj (IX pok.), dziedzic Olsetów, miał za żonę Dorotę Koszkiełównę, która mu powiła czterech synów: Jana Kaźmierza, Stanisława (1645 roku) i Samuela, jak się zdaje, bezpotomnie zmarłych, wreszcie Krzysztofa (X pok.), dwużennego, pmo voto z Blinstrubówną herbu Łabędź, bezpotomnie zmarłą, sdo voto z Elżbietą Swaryszewską herbu Nałęcz, z której

syn: Stefan (XI pok.), po nim zaś syn Józef (XII pok.), ożeniony z Anną Janiszewską, ojciec Jana (XIII pok.), *komornika podolskiego* w połowie XVIII wieku. Z córek Mikołaja i Doroty Koszcielówny wyszła Katarzyna za Bogdanowicza, Maryanna zaś zgasła w panieństwie.

Jan Kaźmierz (X pok.), najstarszy z synów Mikołaja, *podczaszy wizski* (1651 do 1695 r.), po trzykroć zawierał związki małżeńskie: najprzód z Kościalkowską herbu Syrokomla, powtóre z Joanną Pietkiewiczówną, wreszcie z Zofią Szaparską. Pozostawił synów Mateusza Antoniego i Ludwika, *ster.* i Marcina Józefa, *strażnika brastawskiego*, bezdzietnego z Konstancją de Raës, oraz córki Teresę Eleonorę (1724 r.) za Tomaszem Rudnickim (zob. R. IV str. 228), Barbarę, Helenę i Joannę.

Mateusz Antoni (XI pok.), *podczaszy wizski*, spłodził z Maryanną Tokarską, *podczaszanką pińską*, córkę i syna Adama.

Adam Kaźmierz Korwin Kossakowski (XII pok.), *generał wojsk W. Ks. Litewskiego, stolnik żmudzki, poseł na sejm czteroletni*, urodził się w lipcu 1755 roku w Olsetach w Wilkomierskiem. W 19 roku życia mianowany przez hetmana polnego Sapiechę adjutantem polnej buławy litewskiej z rangą kapitana rozkazem dziennym z dnia 30 maja 1774 r., datowanym z Warszawy, postąpił w r. 1781 na generała wojsk litewskich; w tymże samym roku został stolnikiem żmudzkim (Akta Rady Nieust. ks. 114 fol. 250). W r. 1788 powołany przez obywateli powiatu upitskiego łącznie z Karpim, Straszewiczem i Wereszczyńskim na posła, brał udział w obradach sejmu czteroletniego. Czynny w wojnie z r. 1792, zszedł z tego świata w r. 1800, pozostawiając z Gertrudy Kończanki, skarbnikówny kowieńskiej, córkę za Chrzczonowiczem, oraz dwóch synów: Józefa i Feliksa, których potomstwo kwitnie dotąd w powiatach wilkomierskim, poniewieżskim i kowieńskim.

1. Józef Michał Hieronim (XIII pok.), ur. 1782 r., dziedzic dóbr Kuciszek, Zalesia i Dowmontyszek, zmarły w r. 1867, miał żonę Józefę Hofmanównę, a z nią dwóch synów: Kaźmierza Władysława i Michała Feliksa Aleksandra, ur. 1816 r., zmarłego 1869 roku, bezdzietnego z Jagminówną herbu Pelikan; oraz dwie córki: Maryą, żamezną Kamieńską herbu Ślepowron, i Kaźmierę, żamezną Umiaszowską herbu Roch III.

Kaźmierz Władysław Antoni (XIV pok.), zmarły 1865 roku, był ożeniony z Julią Bańkowską. Pozostawił synów Medarda i Justyna, oraz córki Michalinę za Mozejką i Wandę.

a) Medard (XV pok.), ur. 1837 r., *b. urzędnik Heroldyi Królestwa Polskiego*, dziedzic dóbr Zalesia w Kowieńskim, zaślubił dnia 22 czerwca 1861 r. Michalinę Wojdównę, córkę Karola Wojdy, *b. prezydenta miasta Warszawy*. Z niej:

Kaźmierz Medard Korwin Kossakowski (XVI pok.), ur. 4 stycznia 1865 r.

Stanisław Henryk, ur. 4 maja 1872 r.

Marya Teresa, ur. 27 listopada 1867 r.

b) Justyn (XV pok.), ur. 1847 r., dziedzic dóbr Dowmontyszek w Wilkomierskiem, ożeniony z Adelą Kiersznowską herbu Pobóg. Z niej:

Wanda (XVI pok.), ur. 1870 r.

Janina.

2. Feliks Medard (XIII pok.), drugi syn generała Adama, dziedzic dóbr Drobuszyski w Kowieńskim, ur. 1784 r., zmarły 1858 r., spłodził z Walentynowiczówną, chorążanką wileńską, siostrą Katarzyny Górskiej, Karoliny ks. Dowmontowej Siesickiej, Ostrowieckiej i hrabiny Szuwałow, żony ambasadora rosyjskiego w Londynie, zm. 1889 r., trzech synów i dwie córki. Z tych:

Mamert (XIV pok.), ożeniony z Dłuską.

Piotr (XIV pok.), *rotmistrz* w armii rosyjskiej, dziedzic Drobuszyszek, zaślubił Laurę Frankowską, z której syn:

Ignacy Korwin Kossakowski (XV pok.).

Julian (XIV pok.).

Wiktorya, zamężna Kłokocka herbu Nałęcz.

Malwina, zamężna Budrewiczowa.

(Kopia z dekretu deputacyi szlacheckiej litewsko-wileńskiej, z dopełnieniem do roku 1889.)

Odnoga generalska wywiedziona jest w Heroldyi cesarstwa rosyjskiego, w gubernii kowieńskiej.

## 2. Odnoga po Janie, stolniku łomżyńskim.

Wywód potomków Jana (VIII pok.), *podstarościego zambrowskiego* 1612 r., *stolnika łomżyńskiego* 1619 r., wreszcie *starosty wizskiego*, zmarłego 1650 r., drugiego syna Mikołaja, pisarza ziemskiego zambrowskiego, i Zofii Drożeńskiej, przedstawia się jak następuje:

VIII pok.

Jan Korwin Kossakowski,  
stolnik łomżyński, starosta wizski.

IX pok.

Mikołaj, ur. 1611 r.

X pok.

Marcin, 1677 r.

XI pok.

Stanisław † 1731 z.  
*podśudek wizski.*

XII pok.

Jan, 1764 r.

Wincenty, † 1738 r.

XIII pok.

Mateusz, 1784 r.  
Żona: Zofia  
Mroczkowska.

Jan.

Jan, 1788 r.  
Żona:  
Jadwiga Wiśniowska.

XIV pok.

Wawrzyniec.  
Żona:  
Magdalena Korytkowska.

Józef.  
Żona:  
Eufenia Mocarska.

Mikołaj.  
Żona: Rozalia  
Grodzka.

Stanisław.  
Żona: Katarzyna  
Ramotowska.

Teofil Franciszek Ksawery,  
† 1874 r.  
Żona:  
Prakseda Niebrzydowska.

XV pok.

Antoni.  
Żona: Cecylia  
Dobrońska.

Kazimierz,  
ur. 1790 r.

Stanisław,  
ur. 1809 r.

Mateusz,  
ur. 1813 r.

Mateusz,  
ur. 1808 r.

Klemens  
Leopold † 1886 r.  
Służył w legionach  
polskich w Turcyi.

Dyonizy † 1886 r.  
Żona: Karolina  
Goniewska.

Wanda.

Heleną,  
autorka: „Namowy  
do dobrego”, Kijów  
1863 r.

Natalia  
za Polińskim.

Maksymiliana  
za Józefem Morawskim

XVI pok.

Stanisław,  
ur. 1832 r.

Stanisław,  
ur. 1870 r.

Bronisław,  
ur. 1873 r.

Wywiedzeni w Heroldyi Królestwa  
Polskiego pod nr. nr. 1749 i 1750.

Teofil Franciszek Ksawery wywiedziony  
w Heroldyi Król. Polskiego pod nr. 1667.

## 3. Odnoga po Józefie.

Józef Korwin Kossakowski (VIII pok.), trzeci syn Mikołaja, pisarza ziemskiego zambrowskiego, i Zofii Drożeńskiej, dziedzic Szczawnicy 1628 r., miał za żonę Zofią Szewińską herbu Dąb, a z nią trzech synów: Jana, Wojciecha i Józefa, których potomstwo jest następujące:

|           |                                                                                          |           |                                                                                                    |                                                                               |
|-----------|------------------------------------------------------------------------------------------|-----------|----------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------|
| IX pok.   | 1. Jan, 1642 r.                                                                          |           |                                                                                                    |                                                                               |
| X pok.    | Piotr, 1672 r.<br>Zona: Jadwiga Ładnowska.                                               |           | Kazmierz, 1687 r.                                                                                  |                                                                               |
| XI pok.   | Bazyli, 1720 r.<br>Zona:<br>Helena Kręska.                                               | Wojciech. | Walenty, 1736 r.<br>Zona:<br>Maryanna Wędołowska.                                                  |                                                                               |
| XII pok.  | Franciszek.<br><i>Wygw. w Her. Kr. Pol. pod nr. 493.</i><br>Leon Walenty.                | Jan.      | Maciej.<br>Zona:<br>Katarzyna Grodzka.                                                             | Jan.<br>Zona: Zofia Janczewska.                                               |
| XIII pok. | Leonard,<br><i>urzędnik komisji rząd. przychodów i skarbu.</i><br>Walenty, 1804 r.       |           | Stanisław.<br>Zona:<br>Eleonora Rykaczewska.                                                       | Walenty.<br>Zona:<br>Wiktorya Rogowska                                        |
| XIV pok.  | Władysław,<br><i>Doktor med. Ordynator kliniki uniwersytetu warszawskiego w r. 1885.</i> |           | Mateusz, ur. 1796 r.<br>Antoni, ur. 1806 r.<br><i>Wywiedli się w Her. Król. Pol. pod nr. 1663.</i> | Jan, ur. 1796 r.<br>Wincenty, ur. 1806 r.<br><i>Dalsze ich losy nieznane.</i> |

Potomstwo Wojciecha, drugiego syna Józefa i Zofii Szewińskiej:

|           |                                                                                                                                   |                                                                      |
|-----------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------|
| IX pok.   | 2. Wojciech, 1662 r.<br>Zona: Zofia Filipkowska.                                                                                  |                                                                      |
| X pok.    | Stanisław, 1704 r.                                                                                                                | Mateusz, ster.                                                       |
| XI pok.   | Kasper.<br>Zona: Jadwiga Wądołowska.                                                                                              |                                                                      |
| XII pok.  | Tomasz.<br>Zona: Franciszka Boguska.                                                                                              |                                                                      |
| XIII pok. | Szymon.                                                                                                                           | Paweł.<br><i>Wywiedli się w Her. Król. Pol. pod nr. 1407 i 1408.</i> |
| XIV pok.  | Aleksander, ur. 1805 r.<br>urzędnik w komisji rząd. spraw wewnętrznych.<br><i>Wywiedziony w Heroldyi Król. Pol. pod nr. 1734.</i> |                                                                      |

Potomstwo J ó z e f a, trzeciego syna Józefa i Zofii Szewińskiej herbu Dąb:

|           |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          |  |  |  |
|-----------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--|--|--|
| IX pok.   | <div style="display: flex; justify-content: space-between; align-items: center;"> <div style="text-align: center;">J ó z e f.</div> <div style="text-align: center;">Zony: 1. Magdalena<br/>2. Dorota</div> <div style="text-align: center;">} Kossakowskie.</div> </div>                                                                                                                                                                                                |  |  |  |
| X pok.    | <div style="display: flex; justify-content: space-between;"> <div style="text-align: center;">Antoni (z 1 żony).<br/>Żona:<br/>Maryanna Lutostańska.</div> <div style="text-align: center;">Mateusz (z 1 ż.).<br/>Żona:<br/>Franciszka Kossakowska.</div> <div style="text-align: center;">Jan (z 2 żony).<br/>1763 r.</div> </div>                                                                                                                                      |  |  |  |
| XI pok.   | <div style="display: flex; justify-content: space-between;"> <div style="text-align: center;">Leonard.<br/>Żona:<br/>Agata Kossakowska.</div> <div style="text-align: center;">Aleksander Jan.<br/>Ż.: Elżbieta Kotowska.</div> <div style="text-align: center;">Paweł.<br/>Żona:<br/>Łucya Pruszkowska.</div> <div style="text-align: center;">Dominik Feliks.<br/>Żona.<br/>Katarzyna N.</div> </div>                                                                  |  |  |  |
| XII pok.  | <div style="display: flex; justify-content: space-between;"> <div style="text-align: center;">Cyprian Józef.<br/>Żona:<br/>Józefa Psarska.</div> <div style="text-align: center;">Antoni.<br/>Romuald.</div> <div style="text-align: center;">Jakób.</div> <div style="text-align: center;">Michał.<br/>Żona:<br/>Helena Gutowska.</div> <div style="text-align: center;">Jan Chrzyciel.<br/>ur. 1790 r.<br/><i>Wywiedz. w Her. Król. Pol. pod nr. 545.</i></div> </div> |  |  |  |
| XIII pok. | <div style="display: flex; justify-content: space-between;"> <div style="text-align: center;">Włodzimierz,<br/>1816 r.<br/>Józef, 1817 r.</div> <div style="text-align: center;"><i>Dalsze ich losy nieznane.</i></div> <div style="text-align: center;">Romuald, 1826 r.<br/><i>Wywiedz. w Her. Król. Pol. pod nr. 1812.</i></div> </div>                                                                                                                               |  |  |  |
| XIV pok.  | <div style="display: flex; justify-content: space-between;"> <div style="text-align: center;">Julian.</div> <div style="text-align: center;">Bronisław.</div> </div> <p style="text-align: center;"><i>Ich ojciec Józef wywiedziony w Her. Kr. Pol. pod nr. 325.</i></p>                                                                                                                                                                                                 |  |  |  |

## II. Gałąź młodsza szczepu litewskiego po Marcinie Andrzeju, podwojewodzym trockim.

Marcin Andrzej Korwin Kossakowski (VI pok.), młodszy syn Stanisława, stolnika łomżyńskiego, i Anny Modzelewskiej herbu Modzele, a brat rodzony Wawrzyńca, starosty łomżyńskiego, praojca gałęzi starszej, X. Floryana i Jerzego Kossakowskich, *podwojewodzy trocki* i *starosta tuszowiecki*, urodził się w Ponikłym Stoku 1533 roku. Przeniósłszy się na Litwę, nabył tamże dobra Wormiany, Czerniszki, Olgiany i Gudzieniszki, i poślubił dnia 21 kwietnia 1563 r. córkę znacznego litewskiego domu, Szczęsną K o t ł ó w n ę (Kociell) herbu Pelikan, z którą spłodził szesnaścioro dzieci. W pamiętniku, a raczej w „Zapiskach Tomasza Kossakowskiego, kasztelana witebskiego,“ który nam posłużył jako ważny materiał do skreślenia historii potomków Marcina, czytamy o ślubie jego dziada co następuje:

„Anno Domini 1563 Aprila 21 dnia, we środę, brał dziad mój (Marcin), z babką moją Szczęsną Kotłówną ślub, a wesele w tymże roku było 10 maja w poniedziałkowy dzień. Dziadowi temu było natenczas lat 30, a babce było lat 18.“

O Szczęsnej Kotłównie mówi „*pamiętnik*,“ że była jedną z dziesięciu córek Mikołaja Kotła z Kniehynina i Anny Talimontówny, a wnuczką po ojcu Jakóba Tawnuc (może Jawnuć) Kotła herbu Pelikan, a po matce wnuczką Stanisława Talimonta herbu Szreniawa i Barbary Hermówny herbu Leliwa mała. Dodaje, że przodek rodziny Kotłów zwał się Tawnuc i że długo tego nazwiska używali, nim przybrali nazwę rodową: „Kociell.“ *Długosz* i *Strykowski* wyprowadzają rodzinę tę od jednego z kniazów słowiańskich, który z braćmi miał około roku 800 przyjąć wiarę chrześcijańską. Najznakomitszym i podobno jedynym w tym rodzie sena-

torem był Michał Kaźmierz Kociell, syn Samuela Hieronima, kasztelan witebski i marszałek trybunału litewskiego, potem kasztelan trocki (1702 r.), nakoniec wojewoda trocki i podskarbi wielki litewski.

Marcin Andrzej Kossakowski nianowany podwojewodzym trockim za wojewody Stefana księcia Zbaraskiego (1565 do 1586), umarł około roku 1600, pochowany wraz z żoną w kościele Biotrzymkim, w województwie wileńskim. Z licznych dzieci jego zmarli młodo synowie: Jerzy, ur. 10 kwietnia 1564 r., Stefan i Piotr; Jan był założycielem wygasłej *magnackiej linii na Bohorodczanach, Twierdzy i Kuryłowcach*, Krzysztof *linii kasztelana witebskiego*, także wygasłej, po Stanisławie i Sylwestrze idą dwie linie dotąd kwitnące, nie senatorskie, piąty wreszcie z kolei Marcina syn, Wacław (VII pok.), ur. dnia 7 września 1586 r., zmarły dnia 24 czerwca 1675 roku, pozostawił z Goliżewskiej herbu Jelita synów: Jana (VIII pok.), bezdzietnego z Traczewską, Rafała, zmarłego młodo i Aleksandra, który poległ, oraz córki Felicyannę za Stanisławem Czyżem herbu Lis i Halszkę za rotmistrzem Mikołajem Gosiewskim herbu Słepowron, którego wspomina konstytucya z roku 1631. — Z córek Marcina Andrzeja wyszła Katarzyna, ur. 24 listopada 1566 r., za Jana Niewiadomskiego herbu Prus Imo; Zofia, ur. 14 kwietnia 1568 r., była pmo voto za Michałem Łowejkiem (Łowejko) herbu Kotwica, sdo voto za Maciejem Niemiryczem herbu Klamry, sędzią ziemskim kijowskim, wreszcie tertio voto za Kisiem herbu własnego; Anna ur. 2 października 1574 r., umarła 1580 r.; Szczęśna, ur. 10 marca 1578 r. za Janem Dłuskim; Regina, ur. 12 lutego 1580 r., zm. 1621 r., była za Balcerem Skirmuntem herbu Dąb; Barbara, ur. 20 października 1581 r., zm. 1622 roku, małżonka Jarosła Turskiego; Anna (druga), ur. 7 sierpnia 1583 r., za Wojciechem Charkowskim; wreszcie Dorota, ur. 1 marca 1588 r., pmo voto za Kunickim w województwie połockim, sdo voto za Michałem Korsakiem herbu własnego.

#### A. Linia magnacka ruska na Bohorodczanach, Twierdzy i Kuryłowcach, wygasła.

Jan Korwin Kossakowski (VII pok.), *podstarości krzemieniecki*, był trzecim z rządu synem starosty tyśowieckiego, Marcina Andrzeja i Szczęśnej Kotłówny. Urodził się dnia 24 maja 1570 roku. Zaślubiwszy Wołyniankę, Libiszewską herbu Wieniawa, osiadł stale na Wołyniu. Pozostawił dwie córki: Krystynę za Abdonem Żórawickim herbu Godziemba i Maryannę za Andrzejem Rostockim herbu Łabędź; oraz czterech synów: Kaźmierz Mikołaja, o którym niżej, Piotra i Romana, zmarłych bezpotomnie, wreszcie Konstantego (VIII pok.), założyciela bocznej odnogi, po którym z Dawidowskiej herbu Prus IIIo córki Konstancya i Anna, niezamężne, oraz syn Jan (IX pok.), *sędzia grodzki kowieński*, ożeniony z Petronellą Gosiewską herbu Słepowron; z tej syn Mateusz (X pok.), ur. 1700 roku, spłodził z Zofii Golaszewskiej herbu Dąb syna Jakóba (XI pok.), *podstolego kowieńskiego*, po którym pozostała tylko córka.

Kaźmierz Mikołaj (VIII pok.), *podsedek braclawski*, najstarszy z synów Jana i Libiszewskiej, posłował z województwa braclawskiego na elekcya Jana Kaźmierza, umarł zaś w r. 1661, a urząd po nim objął Mikołaj Zabokrzycki (Sigill. 6 f. 184). Po dwakroć zawierał śluby małżeńskie, najprzód w r. 1640 z Tacyanną Strzyżewską, wdową po Macieju Przeradowskim, a córką Teodora na Strzyżewie i Kobylinie Strzyżewskiego i Reginy Czeczeliówny, która mu wniosła dobra Kobyle, Siwakowce, Przyborowo, Połowiczka, przezwana później Kossakówką i inne. Umarła mu ta pierwsza żona około 1645 roku, pozostawiając (bo syn Kaźmierz umarł dzieckiem) tylko córkę jedynaczkę, Krystynę Konstancyą,

wydaną za Jerzego Żeliszawskiego herbu Pilawa.<sup>1)</sup> Drugą żoną Kaźmierza Mikołaja była Zofia Czuryllówna, wdowa po Januszu księciu Swiatopełk-Czetwertyńskim, który około r. 1647 zginął od hajdamaków w Nesterwadzie dziś Tulczyńce). Była to córka Mikołaja ze Stojanica Czurylla, stolnika sanockiego, i Zofii z Brzezia Lanckorońskiej, starościarki skalskiej, dziedziczka rozległej fortuny i spokrewniona z najznakomitszymi domami na Rusi.<sup>2)</sup> Z nią spłodził jednego syna,

<sup>1)</sup> Córka jej, Katarzyna Żeliszawska, zaślubiła Jakóba Komara, którego wnukowie, Franciszek i Jan Komarowie, po śmierci Stanisława Kossakowskiego, kasztelana kamieńskiego, wywodząc się od wspólnego pradziada, Kaźmierza Mikołaja Kossakowskiego, zabrali sukcesyą nie tylko po Tacyannie Strzyżewskiej, ale nawet po Czuryllównie, która im wcale krewną nie była (Zap. Tryb. lubel. 148 f. 108). „Mon. hist. geneal“.

Przyp. Autora.

<sup>2)</sup> W „Kronicę Domowej Dzieduszyckich“ Lwów 1865 (w drukarni zakładu Ossolińskich stronica 107), czytamy o dziale Kossakowskich, jak im przypadek po Czuryllach, co następuje:

„W pierwszych czasach panowania Jana III zgasł był także ostatni po mieczu potomek możnego domu Czuryllów Stanisław, sufragan łucki. Ogromne ich dobra, rozsiane po całym Podolu i Rusi Czerwonéj, spadły na dzieci i wnuków po kądzieli, a więc nie tylko na Kossakowskich, Potockich, Dzierżków i t. d., ale i na Dzieduszyckich, synów Anny Czuryllówny, kasztelanowej lubaczowskiej. Już pod r. 1677 czytamy oświadczenie Franciszka, że gotów jest we własnym i starszego brata Mikołaja imieniu przystąpić do działu owęj spuścizny (Acta castr. Leopold. Relat. lib. 434, pag. 1019), a widzieliśmy wyżej, że w roku 1679 posiadał Stojanice, na których się Czuryllowie pisali. Rozpoczęły się, jak zwykle w takich okolicznościach, i przy przewlokłym w dawnéj Polsce trybie sądowego postępowania inaczéj być nie mogło, nader długie układy, tranzakcye, które napelniały nie jeden foliant aktów i oparły się nieraz aż o trybunał lubelski. — Anibyśmy zdołał, aniby to czytelników nie zadowolniło, wyluszczać cały przebieg owych długoletnich pertraktacyi, i dość będzie główne ztąd dla domu naszego wynikłości przytoczyć. Ponieważ w ciągu tego procesu umarł r. 1682 Mikołaj, chorąży podolski, więc w prawa jego wstąpił syn jego Stanisław (Dzieduszycki). Już we wrześniu r. 1692 objął w skutek poprzednich układów Franciszek, częścią na własność, częścią zdaje się w tymczasowy tylko zarząd:

Najprzód połowę państwa kossowskiego (na południe od Kołomyi nad rzekami Rybnicą i Czarnym Czeremoszem leżącego, a w sól obfitego), składającą się z miasta Kossowa z przedmieściem Moskalówką i z wsiami Kosów stary, Rożniów, Nowosiółka, Trościaniec, Chomezyn, Zabie, Krzyworównia i Sokółówka,

2) miasteczko Czernelicę z zamkiem nad Dniestrem na północ od Kołomyi z wioskami Kuniszowce, Korniów, Kopaczynice i Olejową,

3) miasto Zabłotów nad Prutem między Kołomyją a Śniatynem, z wsiami Kielichów, Dymicze, Tuluków, Oleszków, Lubkowce, Zadubrowce i Hańkowce z niektórymi przysiółkami,

4) na Podolu w powiecie latyczowskim nad Dniestrem Jaryszów, Ladawę, Nagórzany, Chońkowce, Słobódkę i inne przysiółki.

Stanisław zaś Dzieduszycki objął podobnie:

1) Drugą połowę państwa kossowskiego, t. j. wioski Wierzbowce, Smodne, Czerniówkę, Horod, Babin, Jaworów i Rzyczkę.

2) Państwo rachinińskie koło Doliny, równie w sól bogate, którego części już Aleksander posiadał, a później Stanisław wojewodzie podolskiemu odstąpił, mianowicie Rachinią czyli Rachin, Słobodę z solnemi baniami Leśnią i Nowicą (Nowiczką) zwanemi, Pacyków, Łolin, Niegryn nad Świecą, Seneczów przy granicy węgierskiej, Równią koło Słobody nad Łomnicą, Topolsko tamże, Hołyń nad Siwką.

3) Na Podolu w powiecie latyczowskim miasteczko Ożarzyńce z zamkiem i wsiami Staszowice, Lipczany, Hreczany, Hreczówka, Niemija, Wendyczany, Suhaki, Izraiłówka, Serebrynice, Słizzkowice, Hrehorówka, Kosowce, Teodorówka, Zwan, Bernaszówka, Iłiaszowce z niektórymi przysiółkami.

W moc aktu zaś 23 sierpnia 1694 w Kosowie spisanego, wziął Franciszek miasto Kossów z przedmieściem Moskalówką i Stary Kossów; Potocki, kasztelan kamiński, Czernelicę, Korniów, Korniówkę i Olejową; Dzierżkowie Jasienów, Krzyworównie, Kuniszowce i Kopaczynice; Kossakowski Rożniów, Nowosielicę z pustemi polami między Zabłotowem, Śniatynem i Kułaczkowcami, niemniej Zabie z Tupijką, a na obu Dzieduszyckich przypadły jeszcze dobra Chomezyn, Ispas, Czerniówka, Sokółówka z Horodem i Jaworem z przysiółkami (Acta castr. Leopold. Relat. lib. 602, pag. 664—700). Że zaś inne jeszcze z wyliczonych wyżej dóbr przy obu Dzieduszyckich zostały, wynika z późniejszych aktów, gdzie jak obaczymy, rozrządzają Zabłotowsczyzną, Ożarzyńcami i t. d. Cóż, kiedy ustawicznie napady tatarskie narażały Ruś Czerwoną i Podole na klęski, jakich dziś przykładu nie mamy.“

Przyp. Autora.

Mikołaja, od którego datowały się znaczenie i wpływ Kossakowskich na Rusi, który przez blisko sto lat z Potockimi i innymi wywierali.

Mikołaj Władysław (IX pok), *kasztelan kijowski, rotmistrz chorągwi pancernej*, ur. około 1660 r., pisał się panem na Twierdzy i Bohorodczanach. Odziedziczywszy oprócz majątków ojcowskich po matce dobra Rożniów, Nowozielice, Śniatyn, Kulaczkowce, Żabie, Kuryłowce, Tupejkę i inne, a po dziadzie swym, Mikołaju Czuryllu, miasto Jarosław Nowy i Stary, Hułkowce, Bernuszówkę, Ładawę, Pohoryłę i połowę Kozłowa, posiadał ogromne dobra na Rusi Czerwonej, na Podolu i Wołyniu, spokrewniony z Rzewuskimi, Dzieduszyckimi i Dzierzkami,<sup>1)</sup> przy wrodzonych zaś zdolnościach szybko rosl w znaczeniu. Dnia 14 kwietnia 1672 roku mianowany miecznikiem żydaczowskim, dnia 23 grudnia 1695 r. chorążym żytomierskim, następnie cześnikiem lwowskim, w roku następnym postąpił na kasztelanią kijowską po Hieronimie Kuropatnickim (po nim Feliks Czermiński) i piastował tę godność senatorską aż do r. 1706, w którym w sile wieku, bo zaledwie 45 lat licząc, życie zakończył. Mąż „pobożnością chrześciańską, miłością Ojczyzny, rycerskim mężstwem, jako za innych Królów, tak osobliwie przez nieśmiertelną pamięć Jana III zaszczycony i tak ulubiony, że tenże monarcha w domu jego poufale przesiadywał“ (X. *Jaroszewicza* „Żywot Anny Kossakowskiej, księżki lwowskiej“). O wpływie, jaki posiadał na Rusi, pisze *Święcki* (T. I): „Po Mikołaju Sieniawskim, hetmanie w. kor., który umarł w r. 1569, był wakans w buławie wielkiej do Mieleckiego. Przez ten czas rządy wojska na Rusi z prawami hetmańskimi poruczone były Jerzemu Jazłowieckiemu. Rusini nazywali Jazłowieckiego swoim hetmanem, bo kiedy chodziło o zasłonę Rusi, nie kto inny jak ruski wojewoda był z urzędu hetmanem generalnym, bo hetmaństwa takiego, jakie później istniało, nie było jeszcze zorganizowanego. Owóż Jazłowiecki był niezmiernie wpływowy, zamożny i zasłużony na Rusi; zostawił córkę Annę za Marcinem Czuryllą, sławnym rotmistrzem, z którym miała syna Mikołaja Czuryllę, którego synowie zmarli bezpotomni, a dobra i wpływ Jazłowieckich i Czuryllów przeszły na potomstwo trzech jego córek, a mianowicie Anny Dzieduszyckiej, Elżbiety Rzewuskiej<sup>2)</sup> i Zofii, Kaźmierza Mikołaja Kossakowskiego małżonki.“ Wpływ kasztelana kijowskiego zwiększył się jeszcze, gdy poślubił córę potężnego domu Potockich, i to Aleksandrę Potocką, podskarbiankę wielką koronną, córkę Dominika z Potoka i Konstancyi Truskolaskiej, podkomorzanki halickiej, wnukę zaś Mikołaja Potockiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego, i Elżbiety Kazanowskiej, hetmanówny polnej kor. i wojewodzianki podolskiej, panią znacznej fortuny, oraz wielkiej pobożności i świątobliwości, „albowiem była matką ubogich i duchowieństwa, łaskawa na poddanych, sprawiedliwa ku służącym, szczodra na przyjaciół, nienasycona w nabożeństwie ku Panu Bogu, tak że jej dom był domem nabożeństwa, a dwór był zbiorom osób pobożnych“ (X. *Jaroszewicz*).

Pozostawił z niej kasztelan cztery córki i syna Dominika Piotra. Z córek: Konstancya, pmo voto za Janem Sobieskim herbu Janina, cześnikiem koronnym, synem Remigiana i Anny Poradowskiej (Zap. Tryb. lubel. z roku 1711 ks. 81 fol. 823), sdo voto za Fryderykiem Józefem hrabią Doenhoffem, podczaszym w. litewskim, starostą golubskim, grzybowskim i guzowskim, która obu mężów przeżywszy, umarła bezpotomnie; Magdalena za Antonim Ła-

<sup>1)</sup> Przez Czuryllów z Adamem, kasztelanem podlaskim i Stanisławem Mateuszem, hetmanem w. kor. Rzewuskimi, synami Floryana, podskarbiego nadw., żonatego z Dzierzkówną, z Elżbiety Czuryllówny zrodzoną; z Franciszkiem, wojewodą podolskim i Stanisławem, chorążym lwowskim, Dzieduszyckimi, synami kasztelana lubaczowskiego, i Anny Czuryllówny; wreszcie z Dzierzkami, synami Elżbiety Czuryllówny.

Przyp. Autora.

<sup>2)</sup> Tu błąd widoczny, bo Rzewuska była Dzierzkówną z domu, a rodziła ją Elżbieta Czuryllówna.

Przyp. Autora.

b ę d z k i m herbu Łabędź, starostą kisztyńskim i rohatyńskim (roku 1744 W. Lubel. 535 fol. 889); Rozalia i Anna w zakonie. „Żywot wielebnęj A n n y K o s s a k o w s k i e j zakonu Ś. Benedykta, *ksieni lwowskiej*“, napisał X. Floryan *Jaroszewicz* w r. 1767, przedruk zaś wyszedł w Warszawie w r. 1884. Śluby zakonne złożyła dnia 7 lutego 1715 roku za rządów ciotki swęj, Anny Potockiej, licząc lat 15. Nadzwyczaj pobożna, łagodna i skromna, po 13 latach pobytu w klasztorze miała sobie już dane dwa urzędy: mistrzyni nowicyatu i sekretarki, które przez siedm lat przykładnie i z nieograniczonem poświęceniem pełniła. Po śmierci Doroty Kuropatnickiej wybrana jednomyślnie, mimo wielkiego swego oporu, ksienią i konsekrowana na tę dostojność przez Arzybiskupa lwowskiego, Mikołaja Wyżyckiego, „im dłużej żyła, postępowała w duchu, nie ustawała w zwykłym nabożeństwie, dla którego mniej dbała o posiłek ciała, pasąc duszę swoją chlebem słowa Bożego... Na uczynki miłosierne była wylana, ubogim hojne dawała jałmużny, sierotki żywiła i chowała w klasztorze, o chorych pilne miała staranie i politowanie nad niemi macierzyńskie“ (X. *Jaroszewicz*). Wreszcie w 63 roku życia a 44 zakonnego powołania oddała Bogu czystą duszę roku 1758, pochowana w grobach kościelnych obok trzech swych poprzedniczek, Doroty Daniłowiczówny, Heleny Kazanowskiej i Anny Potockiej, dwóch pierwszych swych babek, trzeciej zaś ciotki rodzonej. — Starsza jej siostra, R o z a l i a, umarła po roku życia zakonnego na suchoty i inne choroby, „które z nieporównaną cierpliwością i pokorą znosiła“ (X. *Jaroszewicz*).

D o m i n i k P i o t r na Twierdzy i Bohorodczanach Kossakowski (X pok.), *kasztelan podlaski, rotmistrz chorągwi pancernęj*, ważną grał rolę w czasie konfederacyi tarnogrodzkiej za Augusta II, do senatu zaś wszedł dnia 13 grudnia 1717 roku po Adamie Rzewuskim, wuju swoim (Sigill. 19 fol. 75). *Karpiński* wspomina w swych pamiętnikach (str. 8), że Dominika Piotra zrabował w jego rezydencyi, Bokowszanach, słynny ówczesny hajdamaka Doboszenko. Umarł w czerwcu 1730 roku we Lwowie, pozostawiając dwóch synów i wdowę, Zofią z Potockich, wojewodziankę kijowską, wdowę po Adamie Śmigielskim, stolniku koronnym i staroście gnieźnieńskim, córkę Józefa, wojewody kijowskiego, hetmana w. kor., i Wiktoryi Leszczyńskiej, wojewodzianki podlaskiej; wnukę po mieczu Andrzeja Potockiego, kasztelana krakowskiego, hetmana poln. kor., i Anny Rysińskiej, kasztelanki kruszwickiej, a po kądzieli Wacława Leszczyńskiego, wojewody podlaskiego i Zofii księżn. Wiśniowieckiej; prawnukę po mieczu Stanisława Rewery Potockiego, hetmana w. kor. i Zofii Kalinowskiej, starościanki podolskiej, oraz Rysińskiego, kasztelana kruszwickiego, i Firlejówny; po kądzieli zaś Wacława Leszczyńskiego, wojewody łeczyckiego, i Barbary Walewskiej, oraz Dymitra księcia Wiśniowieckiego, hetmana w. kor. i Maryanny Zamoyskiej, kasztelanki czerniechowskiej; rodzoną siostrę Stanisława Potockiego, wojewody poznańskiego, ojca Anny z Potockich Franciszkowej Salezowej Potockiej, wojewodziny kijowskiej, matki Szczęsnego. Kasztelan wystawił w dobrach swoich Jaryszewie w Mohilewskim kościół pod wezwaniem N. Panny (Słownik Geogr. t. III str. 465). — Z synów Dominika starszy, I g n a c y, wychowany pod opieką dziada swego, Józefa Potockiego, hetmana w. koronnego, umarł w r. 1741 młodzieńcem 20letnim w Strassburgu, gdzie w katedrze ma nagrobek z napisem następującym:

„*Quo usque procede Viator Doloros. Ad hoc Saxum terminus habiturus hic nempe Illustrissimus Ignatius Kossakawski, Castelanides Podlachiae, tribus in Europa foliis affinis. De trabeato Potocciorum, Lesczyniorum, Ducum celsissimorum Wisniowicciorum, Zbaracciorum, Lubomirsciorum, Radziwiliorum, Zamosciorum, Wielohurciorum, Rzewusciorum, &c. sanguinis colligati aequore. Verius pretioso erythro Lechia coronae aestimanda emanans gemma. Illustrissimi Josephi à Potock Potocki, Palatini terrarum Kijowiae, supremi exercituum Poloniae Ducis nepos, in tenera aetate certa spe magnanimus, in praetexta adhuc jam Loricatae cohortis Dux, peregrinus exteros invisens foles ultimam vitae te-*

*tigit metam. Parum ratus juvenis animus per scuta reptare & trabeas, antiquissimae à saeculis Korwinorum domus ultra nepos, dedit aeternitati animum, despectit terras, coelum spectando Ignatius. Anno Christi MDCCXLI. VIII. Kalendas Maji aetatis XX."*

Stanisław na Twierdzy, Bohorodczanach i Kuryłowcach hrabia S. I. R. Kossakowski (XI pok.), kasztelan kamieński, rotmistrz chorągwi pancernej, dziedzic ogromnej po ojcu i matce fortuny, jakkolwiek był karłem i ułomnym, dla wielkiego wpływu swego na Rusi tak dalece był pożądanym w rodzinie Potockich zięciem, iż formalnie ubiegali się o to, aby zań wydać młodą i piękną Katarzynę Potocką, starościankę grabowiecką (*Świecki*, t. I), córkę Jerzego na Podhajcach Potockiego i drugiej tegoż żony, Konstancyi księżn. Druckiej Podbereskiej, marszałkówny mińskiej, wdowy po Leopoldzie Marcinie Zamoyskim, staroście bolimowskim; wnukę po mieczu Feliksa na Podhajcach Potockiego, kasztelana krakowskiego i hetmana w. kor., i Krystyny księżn. Lubomirskiej, marszałkówny i hetmanówny polnej kor., po kądzieli zaś Aleksandra księcia Druckiego Podbereskiego, marszałka mińskiego, i Wołodkiewiczówny herbu Radwan, siostrę zaś Eustachego Potockiego, generała artylerji wojsk litewskich, Maryana, kasztelana lubaczewskiego, Pelagii Józefowej Potockiej, kasztelanowej lwowskiej i (przyrodnia) Joanny księżny Stanisławowej Jabłonowskiej, wojewodziny rawskiej.<sup>1)</sup> Stanisław otrzymał chorągiew pancerną dnia 21 stycznia 1744 r. (Sigill. 26 fol. 159), kasztelanją zaś dnia 12 czerwca 1748 r. po Stefanie Brodzickim. Tytułu hrabiego Ś. Państwa Rzymskiego, nadanego mu przez cesarza, nie nosił i dopiero wdowa po nim używała go, wpisana w poczet hrabiów galicyjskich dnia 3 czerwca 1784 roku. Był to mąż prawy i śmiały, z Szczęsnym Potockim łączyła go przyjaźń<sup>2)</sup>, zasłynął zaś przez swą żonę, panią niesłychanie dumną z rodu, nie-

<sup>1)</sup> *Bartoszewicz* mylnie podał datę jej śmierci i nazwał ją „rodzoną ciotką“ Szczęsnego, którego była stryjeczną babką, gdyż ojciec Szczęsnego, Franciszek Salezy, był jej stryjecznym bratem.

Przyp. Autora.

<sup>2)</sup> Świadczą o tém dwa własnoręczne Szczęsnego listy do kasztelana kamieńskiego, które brzmią:

Kopia listu Stanisława Potockiego, wojewody kijowskiego, do Stanisława Kossakowskiego, kasztelana kamieńskiego.

„Monseigneur!

Przytomny tu u mnie JMci Pan Jastrzębski Cześnik Łukowski Komisarz Generalny Dóbr WmPana oddał mi pisanie Jego, które wrodzonym afektem przyjąwszy. Co się tycze Dokumentów prawnych do majątności Zabłotowskiego signanter do części wsi Ispasa należących jako już in parte mają być oddane do Archiwum WmPana, tak i reszta onych oddana by dotychczas była, gdyby nieprzyciskała mnie potrzeba onych do sprawy JM. P. P. Dydyńskich z Zabłotowa dawnych zapisów swoich na mnie poszukujących, która sprawa w tych dniach na Województwie Podolskim ma w Lublinie ventilari. Po skończonej zaś onęj zlecę wszystkie z Lublina papiery sprowadzić i one WMPanu oddać. W Pranieżnych zaś Dokumentach osobliwie Ispasa niewiele WMPanu odemnie podobno profitować będziesz, których jak mam relacyę nie masz między Papierami u moich Plenipotentów znajdującemi się, zaczynam życzyłbym wcześniej zalecić Kwerendę tak w ziemstwie Stasićkim, jako i Lwowskim, aby się w te dokumenta graniczne na dalszy czas ufundować. Nihilominus pisze teraz do JMci Pana Ponińskiego JMciP. perswadując onemu ażeby zalecił w Saszałuże spokojność, i w grunta Ispaskie wdzierać się nie kazał, pokąd lub przyjacielska mediacya, lub prawna nie nastąpi decyzya. Na dokończenie kościoła Zabłotowskiego jużem niedawnemi czasy wydał dwie assygnacye moie, teraz na Chwałę Boską za rekwizycyą WMPana przyłączam trzecią. Niewątpiąc po wrodzonym affekcie WMPana, że to wszvstko grata animo przyjąć będziesz raczył. Cokolwiek ex plenitudine serca mego dla WMPana contentari mogę, zostając z prawdziwym przywiązaniem JW WMPana (podpisano własnoręcznie) Szczerze kochającym Wuiem Bratem i uniżonym sługą S. Potocki W. K. JejMci Pani Kasztelanowy Dobr. uniżenie kłaniam.

Datt. w Zalożcach

d. 15 Aug. 1753 A.

JM. Pan Kasztelan Kamieński.“

słuchanie dowcipną i nieprzychylną Stanisławowi Augustowi, w dziejach panowania którego niepospolitą odgrywała rolę, niecierpiącą Niemców, dla których po zajęciu Galicji była biczem Bożym. Miasto Stanisławów wraz z rozległymi dobrami wniosła mężowi w posagu. Stanisław Kossakowski umarł, *ostatni* swęj linii potomek, bezdzietnie dnia 1 marca 1761 roku, zapisując żonie cały majątek położony w Galicji, na innych zaś dał jęj dożywocie, z kąd niezmiernie wiele wyrodziło się procesów. Wdowa jednak umiała sobie radzić i z energią i wytrwałością walczyła przeciw licznym, co chwila zjawiającym się pretendantom do sukcesyi. Sama zajmowała się wszystkimi sprawami, których akta razem zebrane, mogłyby małe archiwum stanowić. Pominięto podziwiać trzeba tę niezmordowaną czynną kobietę, że na wszystko czas i środki znaleźć umiała. Nagabywana ze wszech stron przez sukcesorów męża i przez władze austriackie, nie przestała jednak mieszać się do spraw politycznych, wstawiała się za Jezuitami do Rzymu, żądając zarazem zwrotu dóbr zakonowi przez Potockich nadanych, przyjęła uciążliwą opiekę nad swymi siostrzeńcami i synowcami, radziła i była aniołem opiekuńczym wszystkich Potockich. Umarła w roku 1801. Mnóstwo o nięj pisano, a współczesne pamiętniki pełne są anegdot o nięj. W „Kronice domowej Dzieduszyckich“ (str. 255 do 273), w *Kraszewskiego* dziełach: „Starościna belzka“, „Polska w czasie trzech rozbiorów“ i „Pamiętnikach anegdotycznych“, dalej w „Pamiętniku“ wojewody *Wodzickiego*, w „Tygodniku illustrowanym“ warszawskim (z r. 1862 t. V nr. 135) i t. d. dużo o nięj ciekawych szczegółów. W r. 1863 wyszła nawet w Wiedniu powieść o pani kasztelanowej p. t. „Zofia Kossakowska“ przez *Józefa Osieckiego*, autora „Kościszki w Ameryce“. Najpięknięj przecięj maluje jęj obraz *Lucyan Siemieński* swęm mistrzowskięm piórem w „Portretach literackich“ (Poznań 1865 r.), i dlatego życiorys ten całkowicie tutaj powtarzamy:

„W pamiętnikach historycznych drugiej połowy upłynionego stulecia niezrządsko spotkać się można ze wzmianką o kasztelanowej kamieńskiej, której przypisywano czynną rolę w walkach ówczesnych stronnictw, a nawet pomawiano ją o ducha intrygi, stósownie do tego, czy piszący potępiiał lub bronil partya, do której ona się liczyła; albo stósownie do skutku, jaki wydały jęj zabiegi, co naj-

Drugi list brzmi:

„Monseigneur!

Odebrawszy z należytym Respektem list JWM. Pana do mnie de Distia praesentis pisany, a przez umyslnego z Bohorodeczan ordynowany, najpierwęj powtarzam, pełne wdzięczności i obligacyi JWMPanu dzięki, za tę łaskę którąś dla Syna mego Sty. Habickiego z dobroci Serca swego raczył podczas wiazdu niedawno expedyowanego, dobroliwie praestare. Co się zaś tycze interessu JMci Pana Lorzowskiego, wielcem ztego kontent, żeś go JWM. Pan przy dalszjęj do rozsądzienia się umyślił konserwować w Ispasie possesyi, ile szlachcica dobrze znanomego i wiadomego w tamtej ziemi. Sui secus circa exemptionem summa należęć mu będzie, ja przeciw stateczny przyjaźni JWMPana, oddać mu i zastąpić za JWMPana deklaruje się. Interess rozgraniczenia Dóbr JWMPana, i moich ukraińskich in controverso zostających, żadną miarę nie może bydz d. 16go przyszłego miesiaca zaczęty, a to z tych naybardziej przyczyn, że wczasie od WMPana naznaczonym, tak poselskie iako i deputackie następują Seymiki, dla których trudno by było ad hunc Actum mieć prędsze determinowanego przyjaciela, bo mógł by który, albo z JWMPana, albo z mojęj strony zostać posłem, albo deputatem in tempore praeciso, a przez to samo stante officio mógł by dla nas uczynić zawód, jakom tedy przyrzekł ustnie JWJęjPani Kasztelanowej Dobrodziejce, że w tej kathegorii granicznej będę się kontentował przyjacielską decyzyą, tak też samo i teraz ponawiam, tylko upraszam o prorogacyą pomienionego terminu z wyż wyrażonych przyczyn; ja z mojęj strony życzylbym sobie ultimis Octobris ten interess do skutku przyprowadzić, jako w czasie najprzyzwoitszym i o którą łatwość JWMPana upraszając jestem distincto voto JWMPana. (podpisano własnoręcznie) Szczerze kochającym Wuiem Bratem i slugą S. Potocki W. K.

Datt. w Zalożcach

D. 6 Aug. 1754 a.

JWMPan Kasztelan Kamieński“.

częścięj wpływa na przychylne lub nieprzychylne sądy o ludziach biorących udział w rzeczy publicznej. Mimo tej różności zdań, nikt jej nieśmiało odmówić dwóch przymiotów: przywiązania do kraju i dowcipu, którym okraszając swoją prawdomówność, otrzymała przydomek dowcipnej weredyzki. Zabiegi jej i krzątania się po sejmach i zjazdach, nadsłakiwania posłom i różnym kreaturom, a przytém nieuniknione niewieście komeraże i plotki, — poszły już w zapomnienie, jako drobiazg niemający historycznej wagi, jako ciekawostka chwili, dobra, żeby ją dorzucić do głównych rysów, lecz nie, żeby się w nich znalazła cała postać i charakter duszy. To pewna, że Katarzyna Kossakowska należała do rzędu tych niewiast, co z okolicznościami swego czasu występują do walki, wprawdzie nie do walki orężnej, jak księżna de Longueville, lub *la grande Demoiselle*, lecz do walki słowa — a wiemy, że trafne słowo, w dobrej powiedziane chwili, włada opinią ogółu. Ona też umiała używać tego przywileju wziętego od natury, i z wysokości swojej towarzyskiej pozycji rzucała nieraz gorzkie prawdy i dowcipy, które z ust do ust podawane, kraj obiegały. W wieku Woltera, kiedy dowcip od Francuzów przyswojony stał się u nas chlebem powszednim, dowcipnych niewiast niebrakowało zapewne po magnackich salonach, ale te nie używały tej popularności, co anegdota i *bon-mots* kasztelanowej, nie umiejacej ani słowa po francusku. Dowcip tej pani był polskim najczystszej wody i odbiciem się staroświeckiego obyczaju, charakteru niezłamanego przeciwnościami, wysokiego religijnego uczucia, gotowego do ofiar w każdej potrzebie, zgola wynikał z pierwiastków, z jakich dzisiejszy poeta złożyłby ideał matrony, ostatniej matrony w przetwarzającym się dokoła społeczeństwie. Wprawdzie tytułu tego nieszczędzono u nas i użyczano go niektórym staroświeckim niewiastom, przedłużającym żywot swój aż w nasze czasy. Ostatnią matroną staropolską nazwano Lubomirską, kasztelanową krakowską; ostatnią matroną Lanckorońską, kasztelanową połaniecką; ostatnią matroną Dębińską, staroświecę wolską, i zapewne niejedną jeszcze spotkał ten okolicznościowy zaszczyt. Lecz ile miemam, jedna Katarzyna Kossakowska ma do niego niezaprzeczone prawo. Tamte jaśniały cnotami, przymiotami rozumu i serca w poufniejszym kole; — ona była swego czasu potęgą, utrzymującą uczucie godności narodowej przez czynne wspieranie usiłowań ludzi zdolnych i poświęconych, a między tymi krewnych swych Potockich, z których kilku, jak wiadomo, głośnymi się stało z przywiązania do kraju. Pani ogromnej fortuny, przytém bezdzietna, zajmowała taką pozycyą, zwłaszcza od chwili, gdy osiadła w Galicyi, że obok niej dla nikogo nie było już miejsca. Około jej osoby gromadziło się wszystko znaczne; pokoje jej w pałacu przy św. Jurze we Lwowie stały się ogniskiem dobrego przykładu i wpływały na obywatelstwo krajowe; z nich wychodził ton staroświeckiego obyczaju, chroniący od zepsucia i znikczemnienia; można powiedzieć, że sarkastycznym dowcipem trzymała w ryzach społeczeństwo, co lekkomyślnie dążyło do znicestwienia się w obojętności, zbytkach, w ubieganiu się o niezaszczytne zaszczyty. Z jej śmiercią Lwów stracił równowagę. Wprawdzie jakiś czas świeciło się kilka osób używających powszechniej powagi; byli to ludzie żyjący jej natchnieniem, lecz niedość samodzielni i wytrwali, aby przeważnie kierować mogli opinią rozstrzeloną a raczej bezmyślną.

Z tego punktu wypada zapatrywać się na postać tej ostatniej matrony dawnego kroju. Co powiedziałem o niej w ogólnych rysach, chciałbym dopełnić niektórymi szczegółami dającymi poznać ją bliżej. Szczegóły te z trudnością dały się pozbierać z opowiadań i zapisków osób mających z nią niegdyś zażyłość, oraz z jej listów pisanych do Kajetana i Pawła Potockich, kanoników, synów kasztelana lwowskiego i siostry Pelagii.

Katarzyna, córka Jerzego na Podhajcach Potockiego, starosty grabowieckiego i tłumackiego, i Konstancyi Podbereskiej, marszałkówny upickiej, przysła na świat mniej więcej około roku 1720, jak się domyślam z listu jej pisanego pod rokiem 1797, gdzie mówi: „Już to czas minął, żeby ludzie, którzy mają po lat siedemdziesiąt i kilka, mieli kredyt u młodych.“ W innym znowu liście pod

datą 1796 r. to samo znajduje: „Ja zaś na te mrozy nie wylażę, bo siedmdziesiąt razy i cztery obchodząc kościoły, już teraz nie można.“ Ażeby dać bliższe o jej osobie wyobrażenie, odnoszę się do portretów i rycin, przedstawiających ją w wieku podeszłym. Postać jej musiała być okazała; czoło równe i wyniosłe znamionowało bystre pojęcie; oczy żywe, ciemne z brwią wysoką i zaokrągloną, dowcip i przenikliwość; pleć odznaczała się również delikatną białością, jak o to pomawia gors wyłoniiony z sukni obszytej koronką i lekko obrzucony od pleców mantolecikiem czy peleryną; a usta — owe półzwierciadła duszy, której druga połowa w oczach się mieści, wyrażały uśmiech dobroci i wspaniałości, oraz w dwóch mocnych kątownych zarysach stałość charakteru i surową godność.

Taką pod względem fizycznym wystawiam sobie tę matronę, a pod moralnym wyższą nad otaczające ją społeczeństwo, co uniesione lekkimi wiatrami francuskiej maniery, holdujące wyobrażeniom, wręcz przeciwnym tradycjom domowym, niepojmowało, że z odrzuceniem cech rodzinnych w obyczaju, zwyczaju, języku, stroju, traciło swoją indywidualność i zapadało w stan najzupełniejszej bierności. Kossakowska, jak żołnierz na wyłomie, walczyła do ostatka przeciw tym przeobrażeniom odbywającym się przed jej oczyma, a walczyła przykładem. Wielka pani, miała rękę zawsze otwartą; ileż nieprzitulila sierót, ilu młodym niepomogła w promocyi, ile fortun upadających niepodparła pańskim datkami! Dumna dla dumnych, zepsutych lub znikczemniałych, umiała być najpokorniejszą w usługach biedniejszej braci. Nikt z jej przyczyny nie poszedł z torbami, a bardzo wiele domów przyszło do znacznej fortuny. Tak ona rozumiała obowiązek przywiązany do wielkiego imienia i majątku. Odtąd tradycja ta zacierała się coraz więcej. Bywali i są bogacze, ale ci rzadko kiedy poczuwają się do obowiązku solidarności względem młodszej braci. . . *Noblesse oblige* przestało być regułą.

Lecz wróćmy do szczegółów wyjaśniających bliżej żywot Katarzyny Kossakowskiej. W młodych latach, bo jeszcze za panowania Augusta III, zawarła ślubny związek z Kossakowskim, kasztelanem kamieńskim. Miał to być pan małego wzrostu, ale czupurny i śmiały. Gdy inni konkurenci o rękę panny przycinali jego karłowatej postaci, Kossakowski wyzwał rywali do zmierzenia się kto słuszniejszy, — i kazawszy sobie podać spory wór złota, stanął na nim i przerósł innych. Ale nie samo złoto robiło go godnym ręki dostojnej panny, miał on bowiem wiele zacnych obywatelskich przymiotów, które wybór na jego stronę zdecydowały. Pożycie z nim nie było jednak długie. Katarzyna pojawiwszy go w r. 1742, oplakiwała śmierć jego w roku 1761. Odtąd, obyczajem starych naszych matron, nie zdejmowała żałobnej sukni. Wszystko było u niej trwałe: przywiązanie, pamięć, smutek.

Potocka z domu, wielce przywiązana do swojej familii, trzymała jej stronę w bezkrólewii po Augustcie III, nie była zatem wyborowi Poniatowskiego przychylną; gdy zaś stanęła Konfederacya Barska, w której Joachim Potocki, podczas W. Ks. litewskiego, brat jej Maryan, Ignacy, starosta kaniowski, syn jej siostry i tylu innych Potockich brało udział bardzo czynny, i ona nie żałowała szkatuły i zabiegów, o czém wspomina *Kitowicz*, nazywając ją *wielką mądrochą*. Później, mianowicie w ciągu sejmu czteroletniego i po ogłoszeniu ustawy 3 maja, pogodziła się z Królem i poklaskiwała jego przystąpieniu do tej ustawy. Jakoż w dzień uroczystości narodowej Stanisław August przysłał do niej z zaproszeniem na bal wydawany ku uczczeniu tej pamiątki; lecz ból oczu, jaki wtedy cierpiała, nie pozwalał jej przyjąć wezwania. „Powiedźcie najjaśniejszemu panu, mówiła, że w dniu takim jak dzisiejszy radałbym z całego serca popatrzeć nań dobrymi oczami; ale sami widzicie, że musiałabym złemi, i dla tego nie pojadę.“

Posiadając największe dobra w kordonie austriackim, jakoto: Stanisławów, Bohorodczany, Toporów i innych jeszcze kilka kluczków, przemieszkowała oddawna w Galicyi, a czasami tylko, gdy okoliczności stawały się przyjaźniejsze, zjeżdżała do Warszawy. Po roku 1794 nie ruszała się już ze Lwowa. W listach jej pisanych około tego czasu do ks. Pawła, scholastyka łuckiego, wydziera się jej nieraz

urwana skarga i sarkazm; nie są to jednak gorzkie lamentacye niewieście, ale trzeźwy i energiczny głos męskiego bólu. W jednym miejscu pozwala nawet sobie żartować, gdy mówi o panu staroście piaseczyńskim, że się zamknął jak mnich w pustych pokojach i nikogo na oczy widzieć niechce, tylko oczekuje katastrofy, mającej ten porządek odmienić. W skutek czasowych okoliczności większa część jej rodziny rozproszyła się: jedni przebywali we Florencyi i Rzymie, dudy w Wenecyi, inni w Paryżu. Ona stawiała się aniołem opiekuńczym, ratowała im majątki, administrowała, procesowała się, a jeżeli funduszków nie było, sama z własnej szkatuły dosyłała im pieniędzy. Wszystkie korespondencye zazwyczaj szły na jej ręce; musiała po kilkanaście listów na dzień dyktować, w różnych interesach zdawać sprawę, pamiętać o najdrobniejszym szczególe. Uciążliwa ta praca, przechodząca siły podeszłego wieku, dawała się uczuć jej dotkliwie, bo często w listach swych narzeka: „jać to jestem familii mojej pocztmajstrem; bez litości kładą na mnie tyle różnych, przeróżnych obowiązków.“ Mimo tego nie umiała odmówić, gdy się uciekano pod jej opiekę.

Mieszkając we Lwowie w pałacu pod św. Jurem, zawsze mieszała u siebie kogoś z wnuków, między innymi Antoniego i Stanisława Potockich (później generałów), którzy się wychowywali pod jej okiem. Pilność jej w karnem wychowaniu tych młodych chłopców musiała być wielka, wprawdzie mniej zasadzona na wlewaniu w umysł mnóstwa błyskotnych naukowych fraszek, a więcej na wpojeniu zasad religii i moralności, i wdrożeniu do tej nauki życia, jakiej się tylko w szkole doświadczenia nabywa. Ciekawe są uwagi z tego powodu, w jednym z jej listów zawarte: „Młodzież teraz zamykają — pisze kasztelanowa — i tuczą naukami jak indyki lub kapłony; w końcu umieją wiele, a nie umieją tego zastosować do życia. Niema to, jak młodego zawczasu z światem oswajać. ucząc go praktycznie na dobrego obywatela; bo to mi pierwsza nauka, jak się obejść z sąsiadem, jak służyć krajowi, jak występować godnie w każdej publice. Tego wszystkiego nasi ochmi-strze nie wiedzą; niegdyś szkołą były dwory wielkich panów, dziś wszystko drobnieje, majątki i cnoty.“ Było to w pewnym względzie zrządzenie staruszki żyjącej jeszcze przeszłością, chociaż w koło niej wszystko się odmieniało. Nieraz też narzeka: „Młodzi nas nierozumieją, za starzyśmy dla nich!“ I zapewne, młode plemię, któremu zawracały głowę wyobrażenia nowej epoki, nie mogło zrozumieć jej staroświeckiej prostoty, nienawidzącej płonnych zbytków i wymysłów modnych, przywiązanej do praktyk religijnych i pełnej rezygnacyi, czerpiącej siłę ze ścisłego pojmowania i pełnienia obowiązków chrześcijańskich i obywatelskich.

Z tém wszystkiém pomimo że każdy wypadek, każde prywatne nawet nieszczęście znajdowało współczucie w jej duszy, dobroliwa Opatrzność, jakby dla ubezpieczenia jej przeciw tyłu dotkliwym ciosom, znoszonym przez ciąg długiego żywota, udzieliła jej obfitą część tego dobrego humoru, co okraszony dowcipem, towarzyszył jej nawet w najkrytyczniejszych położeniach, i zawsze prawie był na zawołanie, ilekroć chciała dać uczuć swoją lub cudzą krzywdę. Można powiedzieć, że ostatnia ta matrona zanosła z sobą do grobu ów rubaszny jowializm ojców naszych, niezastąpiony niczem, niepodobny do naśladowania jak niepodobna wskrzesić społeczności, z której wypłynął. Popularna pamięć kasztelanowej kamieńskiej przechowuje się też najwięcej w anegdotach opowiadanych o niej. Podobnie jak wyrównywające jej dowcipem anegdoty o Marcinie Badenim, radził kiedyś Niemcewicz zebrać pod nazwą: Badenianów, tak możnaby z anegdot o kasztelanowej kamieńskiej utworzyć Kossakowszcian. Jest ich mnóstwo; lecz w liczbie prawdziwych znajduje się niemało na jej karb zmyślonych; bo jak mówi francuskie przysłowie: on ne prête qu'aux riches. Niektóre tak powszechnie są znane i powtarzane, że spis ich byłby zbyt długim; najwięcej wymierzone były przeciw dokuczliwym austriackim oficyalistom, panoszącym się nadzwyczaj prędko w Bärenlandzie, jak pospolicie nazywali Galicyą. Nic to jednak nie przeszkadzało że jak z początku była w wielkich łaskach u cesarzowej Maryi Teresy, która ją zrobiła damą krzyża gwiazdzystego, tak następnie doznawała tych samych względów

u cesarza Józefa II. Monarcha ten podczas bytności dwukrotniej w Galicyi, obydwa razy zaszczycił ją swoją wizytą, a kiedy po kilkunastoletniem niewidzeniu znalazł ją zgarbioną i z tego powodu wyraził swoje ubolewanie, odrzekła mu, że od częstego klaniania się lada kanceliście musiała się tak zgarbić. Cesarz roześmiał się i przykazał gubernatorom, aby obchodzili się z nią delikatniej i oszczędzali jej sekatur.

W niewydanych pamiętnikach wojewody W. znajduje jeden ustęp, poświęcony wspomnieniu kasztelanowej kamieńskiej. Znał ją około roku 1784 i później odbywając we Lwowie kurs nauk uniwersyteckich. W tych słowach opisuje on i samą osobę i tryb jej domowy: „Z kolegą moim uniwersyteckim Stanisławem Tarnowskim uczęszczaliśmy do jej domu na obiady i wieczorki, gdzie spotykając najznakomitsze osoby, mieliśmy sposobność zawiązać odpowiednie urodzeniu naszemu stósunki i znajomości. Ponieważ o kasztelanową opierały się różne sprawy, a mianowicie obchodzące Potockich, których była wyrocznią, więc przypominam sobie, jak podczas tej haniebnej sprawy z awanturką Dugrumów, gdzie szło niby o strucie ks. Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich, a do czego i Potoccy byli wmieszani, widywałem w jej domu pierwszych reprezentantów tej rodziny, mianowicie Ignacego i Stanisława, przyjeżdżających z Warszawy po radę w tej zawilej sprawie.

„Gdy ją poznał, na dobre była już głuchą, i nieraz mimo trąbki, musiałem zrywać piersi przy każdej dłuższej rozmowie. Zwyczajem magnatów staropolskich trzymała zawsze otwarte stoły. Nieraz zdarzało się, że mimo licznych gości przy obiedzie, sama gospodyni ponosiła niemal wszystkie ekspensa konwersacyi i dowcipu; słuchacze byli echem, które je roznosiło po mieście.

„Ile sobie przypominam, była wzrostu średniego, ubierała się w robrony na rogówkach, staroświeckie, z mocnej materyi, z długimi angażantami, z brabanckich koronek, na głowie zaś na gęstej z siwych włosów fryzurze wzbijał się fantastycznie upięty kornet. Cała postać matrony wiernie przypominała pompacyjne saskie czasy. Głos jej męzki, tubalny, rozlegał się po całej sali, a tak żaden jej koncept nie był stracony.

„Treść rozmowy nigdy nie była płocha, ani też o byle czém, aby gadać; zawsze materyi dostarczał jaki publiczny wypadek. Zdanie o rzeczach miała trafne i uczciwe; ilekroć jednakże tyczyło się co familii Potockich, bezstronność jej ulegała ślepemu przywiązaniu. Rzadko bowiem znaleźć było można osobę tak dbałą o powodzenie i sławę swoich bliższych i najdalszych familiantów jak ona. Nie tylko dopomagała im, ujmowała się za nimi, ale nawet umiała macierzyńską ręką karcieć, jeżeli który z młodszej generacyi co przeszkrobał, jak się to stało jednemu z jej wnuków, za wmieszanie się do niemiłej jej partyi pana Szczęsnego.

„W zwykłym trybie życia wstawiała bardzo rano i czasem już o ósmiej oddawała wizyty. W ciągu dnia zajmowała się drylowaniem galonów i haftów i słuchaniem gazet, które zazwyczaj lektór donośnym obdarzony głosem, czytywał, a ona najpospolitszych nocy geograficznych nie mając, wyrwała się nieraz z zapytaniem o najbliższą rzecz, którą stary kasztelan Konarski, wielki jej przyjaciel, lecz także niewielki geograf i statysta, zazwyczaj objaśniał.

„Przez trzy lata bywając u niej raz lub dwa na tydzień, krocie pamiętałem jej dowcipnych odpowiedzi, które przy podeszłym wieku wywietrzały mi z głowy. Zacytuje jednakże kilka dowcipów mniej znanych, które w mojej obecności na świat przyszły.

„Jakoś w porę krwawego terroryzmu we Francyi, przysłała do nas moda noszenia krótkich stanów u sukien damskich i zakrywania czoła włosami, a że we Lwowie w tym samym czasie panowała wielka rozwiozłość w obyczajach i rozwodzono się na wszystkie strony, tedy kasztelanowa, widząc takie modne damy, powiedziała o nich, że są teraz bez czoła i stanu.

„Zdarzyło się, że jakiś wędrowny obdartus przyszedł do niej po wsparcie, i zaczął łamanym językiem z czeska zachwalać swoje zdolności do wszystkiego.

Kasztelanowa wysłuchawszy go, zapytała: — Zkądże waść jesteś i jak się nazywasz? — Z Czech jestem, nazywam się Nagi, — odpowiedział uradowany, że umiał swą osobą zainteresować. — Nie turbuj się wpan, choceś nagi, prędko u nas w pierze porośniesz.

„Inną razą jadąc poczwórną landarą z gubernatorem Brigido, spotkała obdartego Niemca. „Stój!“ krzyknie na stangreta kasztelanowa, — a do hajduka: „otwieraj i spuść stopnie!“ Zapytuje ją Brigido, co zamysła robić? — „Zaprośzę tego szanownego pana do karety, odpowiedziała, bo kto wie, czém on jutro będzie; wypada zawczasu skarbić sobie jego względy.“ Docinek ten uczuł Brigido i ledwo uprosił kasztelanowój, że obdartusa zbyła jałmużną.

„Podeszła ta matrona nie lubiła nic obwijać w bawelnę i cięła prawdę każdemu w oczy, choć czasem niegrzecznie.

„Przytoczę wypadek, który w obecności mojej spotkał niewygasłej pamięci Tadeusza Czackiego. Wtedy był to człowiek młody, ale do spraw politycznych używany i głośny z nauki. Owóż przyjechawszy z Warszawy do Lwowa po interesie, prosił mię jako krewnego i przyjaciela, abym z nim pojechał do św. Jura i przedstawił go kasztelanowój, której pragnął złożyć powiną atencją; co téż chętnie uczynilem. Przy prezentacji wyciął sam Czacki długi komplement, przypominając jój ojca swego, podczaszego koronnego, a zapominając, że kasztelanowa miała z nim niegdyś uporczywy graniczny proces. Kasztelanowa, stojąc na środku sali, wysłuchiwała oracyi cierpliwie i bez najmniejszego poruszenia, a w końcu z najzimniejszą krwią rzekła: „Słyszałam nieraz od pani Krakowskiej (jako nieomylną powagę często lubiła ją cytować), że do kogo miała urazę, to i jego dzieci, krewnych, a nawet karet, koni, piesków i cokolwiek do niego należało, nie lubiła; to samo i ja czynić zwykłam.“ Wymowny i zawsze umiejący się odciać Czacki, nie spodziewając się takiego powitania, stanął jak wryty, zapomniawszy w gębie języka. Kasztelanowa zaś, jakby nic nie zaszło, najspokojniej powróciła na swoje krzesło..

„Muszę tu dodać nawiasem, że ś.p. Czacki, podczaszy koronny, acz najszanowniejszy obywatel, miał wadę pieniącką, i nie było sąsiada, któremuby procesem niedokuczył. Kasztelanowa, pamiętając na przykrość od ojca doznaną, odpłaciła synowi, nabawiwszy go niemaliej konfuzyi.

„Przypominam sobie także, gdy raz przy stole była mowa o panach Mierach, wojewodzie i kasztelanie, których nie lubiła, odezwiała się do obecnych osób: „Słyszałam od stariej pani Krakowskiej, jak się chwaliła, że nikt nad nią większej nie powinien doznawać opieki; ma bowiem świętego w niebie (Jana z Dukli), w senacie Karasia, a w wojsku generała Miera, wszystkich trzech rodem z Dukli.“ Ten generał był ojcem wspomnianych Mierów.

„Zdarzyło się czasami, że kto ucinkom kasztelanowój odciał się jój równie dobrze i dowcipnie, wtedy nie gniewała się bynajmniej, owszém powtarzała: „toś mi niemiłosiernie odplacił; nigdy cię już nie zaczepię!“

„Wiele anegdot jój, zarywających na ton bardzo rubaszny, nigdy nie mogłoby dostać się do druku, bez obrazy dzisiejszych delikatnych uszu. Rzecz osobliwa: nasi starzy ojcowie i matrony nie przebierali w słowach i conceptach, a mimo tego nie można ich pomówić o rozwiozłe myśli i gorszące słowa. Była to po prostu jowialna rubaszność, zdradzająca raczej brak salonowego poloru, niż duszę zepsuciem skażoną; była to prostota obyczaju, nie zaś wyrafinowana rozpusta. Kasztelanowa w dowcipach swoich zostawała w ścisłym powinowactwie z fraszkami Kochanowskiego i Jovialitates Wacława Potockiego. Dzisiejszy dowcip całkiem innego kroju.“ . .

Do ustępu podanego z pamiętników wojewody W. wypada mi jeszcze dorzucić kilka rysów, jakie mi skreśliła o domu kasztelanowój osoba znająca ją niegdyś.

Dom jój urządzony był całkiem w sposób staropolski. Meble ozdobne, ale odwieczne, nieodmieniane podług zmieniającej się mody. Gościnność niesłychana; ale nie w tém rozumieniu, aby jak do domu zajezdnego każdy bez przed-

stawienia się gospodyni wchodził — tylko gościnność umiłona uprzejmém przyjęciem samęj pani, lubiącej pamiętać o najdrobniejszej wygodzie gościa. Stół smaczny, lecz niewykwintny, także na dawny sposób, potrawy tłuste, korzenne, półmiski czubiaste. Służby wszelkiego gatunku mnóstwo; każdy wychowany od małego i do śmierci służyć gotowy. Byli tam: marszałek, kamerdynery, lokaje, pajucy, hajducy, laufry, kredencerze, masztalerze, stangrety, forysie, Węgrzyny, Kozaki i najliczniejszy fraueneymer. Kasztelanowa kochała się przytém w karłach i miała ich czterech, a dwie karlice. W podróż zabierała je ze sobą do landary; w czasie zimy, gdy karłatka poziebly, kazała im w pierwszej lepszej karczmie gotować jaja i dawać w rece dla ogrzania się. W ciągu długiego życia nigdy prawie nie zapadła na zdrowiu; nawet ból głowy i zębów był jęj nieznany. Jadła wiele i z apetytem; najulubieńsze dla nięj specyaly były: grzyby, sztokfisz i bigos lultajski. Kogo bardzo faworyzowała, temu sama dokładała na talerz ulubionych potraw. Interesa własne i cudze umiała prowadzić z rozsądkiem i taktem; nie zasypiała żadnęj sprawy: bo umysł jęj bystry i czynny wiele przedmiotów naraz obejmował. Jednocześnie dyktowała list i rozmawiała z adwokatem, bawiła gościa i komisarzowi wydawała polecenia, liczyła pieniądze z dzierżawy i ekspedyowała je różnym potrzebniakim, których zanotowała sobie w pamięci; a w ciągu tego znalazła zawsze sposobność na jaki zabawny koncept i dowcip, który wszystkich rozśmieszał. Nie mając dzieci, nie miała dla kogo zbierać; nie zbierała tóż grosza, ale starała się o utrzymanie fortuny w dobrym stanie, raz dla pozostawienia jęj familii, po drugie, że było to źródło, z którego czerpała w najlepszych celach. Ostatnia ta matrona umarła we Lwowie r. 1801. O sukcesyą po nięj rozpoczęły się długo trwające procesy między jęj a meżowską familiją. Ogromna fortuna poszła po różnych rękach; została tylko pamięć przechowana o jęj dowcipie, którym długi czas dla zabawy kompanii zaprawiano konwersacyą.“

#### B. Linia kasztelana witebskiego, wygasła.

Krzysztof Korwin Kossakowski (VII pok.), ur. dnia 1 stycznia 1573 roku, zmarł dnia 20 sierpnia 1626 r., pochowany w Starczycach za Shuckiem, był siódmém z kolei dzieckiem, a trzecim z kolei synem Marcina Andrzeja, podwojewodzego trockiego, starosty tyszowieckiego, ze Szczęsnej Kotłówny. Ożenił się z Barbarą Hołownianką Wojniąnką, z którą spłodził siedmioro dzieci, z tych jednakże tylko dwoje go przeżyło, syn Tomasz, kasztelan witebski i córka Kollątajowa.

Przytaczamy tu w całości ustęp z pamiętnika kasztelana, traktujący o potomstwie Krzysztofa i Wojnianki:

„Rodzaj mnie Tomasz Kossakowskiego (VIII pok.), *kasztelana witebskiego*, wnuka Marcina Kossakowskiego, który ze Szczęsnej Kotłównęj spłodził ojca mego, Krzysztofa Kossakowskiego; ze czterma herbami pradziadów i prababek moich, jako z ojca tak i z matki, i z herbami czterma każdemu szlachcicowi przynależącymi z ojca, matki i ze dwu babek; są tóż i drugie herby, ze czterech prababek moich, z ojca i matki. Także każdemu z nas, między mną kasztelanem witebskim, a rodzonymi memi, rok, dzień i miesiąc wypisany, ożenienie moje i potomstwo moje.

*Herby cztery z prababek moich z ojca i matki:*

Najprzód: pierwszy herb prababki mojęj po ojcu, Anny Urbanównęj Modzelewskiej, która urodziła dziada mego Marcina Jakubowicza Kossakowskiego, ten jest Modzele.

Drugi herb prababki mojęj, Anny Talimontównęj, która urodziła babkę moją, matkę ojca mego Szczęsną Kotłównę, ten jest nazwany Szreniawa.

Trzeci herb prababki mojęj po matce męj, która urodziła dziada mego, a ojca matki mojęj, Andrzeja Hołownię Wojnę, ten jest Hołownia.

Czwarty herb prababki mojęj, która urodziła babkę moją, a matkę matki męj, Rahożiankę Dorotę, ten jest Szreniawa.

*Drugie cztery herby każdemu szlachcicowi mieć przynależące:*

Najprzód: herb pierwszy po babce mój z ojca mego, którego urodziła Szcześna Kotłówna, ten jest Pelikan.

Drugi herb po ojcu mym z dziadów. pradziadów, i z dawnych przodków mych, mnie Tomasza Kossakowskiego kasztelana witebskiego, ten jest Słupowron. Nad tym krukiem co z podkową, ma być na helmie drugi kruk z koroną.

Trzeci herb (po babce mój z matki mojej) Doroty Rahożianki, która urodziła matkę moją, Barbarę Hołowniankę Wojniankę, ten jest Srzeniawa<sup>1)</sup>.

Czwarty herb, po matce mojej z ojca, jest z dziadów i pradziadów pp. Wojnów Hołowniów, ten jest Hołownia.

*Ożenienie pana Krzysztofa Kossakowskiego, ojca mego mnie kasztelana witebskiego:*

Wziął w stan małżeński pan ojciec mój, panią matkę mą, Barbarę Wojniankę Hołowniankę, córkę pana Andrzeja Wojny, którą spłodził z żoną swą Dorotą Rahożianką (her. Srzeniawa).

Tu następuje porządek spłodzenia mnie kasztelana witebskiego i brata sióstr mych:

1. Ja T o m a s z, anno 1617, w dzień św. Tomasza, w znamieniu niebieskim Strzelcu, urodziłem się w Ogianach, ja Tomasz Kossakowski, kasztelan witebski.

2. Z o f i a, urodziła się po mnie, umarła; leży w Olgianach.

3. F e l i c y a n n a, urodziła się po Zofii, umarła w panińskim stanie.

4. K o n s t a n c y a, urodziła się.... ta była za panem Samuelem K o ł o n t a j e m w województwie mińskim, spłodziła z nim syna Krzysztofa; umarła pani Kolontajowa i z mężem swym roku.... uchodząc przed Moskwą: leżą w Indurze w powiecie grodzieńskim, majątności JMśc pana Isajkowskiego, kasztelana smoleńskiego.

5. D o r o t a, urodziła się po Konstancyi, umarła mą; ta leży w Wilnie w ogrodzie Zborowym, kędy ciała chowają.

6. H a n n a, urodziła się po Dorocie, umarła mą; leży we Zboże Żuprańskim<sup>2)</sup> co między dworem wielkim i małym na pagórku stoi.

7. P a w e ł (VIII pok.), *dworzanin królewski*, głosował z województwa mińskiego na elekcyą Jana Kazimierza w 1648, urodził się w lat 10 po mnie, ten nie żeniąc się umarł: leży w kościele kiejdańskim majątności księcia JMci Radziwiłła, wojewody wileńskiego, hetmana wiel. ks. lit.

8. Z o f i a druga, urodziła się w Starczycach, (pochowana) wespół z panem ojcem moim i z siostrą moją Felicyaną w kaplicy.

Rodzaj mnie kasztelana witebskiego po panu ojcu, już jest wyżej wyrażony. Rodzaj mój po pani matce mojej jest taki: po dziadu moim, a ojcu pani matki mojej Andrzeju, jest dom panów Hołowniów Wojnów. Ten pan Andrzej Hołownia, dziad mój wzięwszy w stan małżeński Dorotę Rahożiankę, babkę moją, spłodził synów dwóch: Jana i Pawła i córkę Barbarę matkę moją. Jan Wojna,

<sup>1)</sup> Herb Rahożów. Starożytna to na Rusi rodzina; już pod rokiem 1474 czytam Mizała Rahożę, z Biskupa smoleńskiego, 32go Metropolitę wszęj Rusi w Kijowie; wysłał on Posła do Sykstusa Papieża, był Metropolitą lat 4. Pod r. 1588, Metropolitą 44tym ruskim był Michał Rahoza her. Srzeniawa, który Unią z Kościołem rzymskim odnowił.

<sup>2)</sup> Żuprany, starożytna majątność Radziwiłłów, w województwie wileńskim, powiecie oszmiańskim, z wielkimi i pięknymi lasami, gdzie był Zbór kalwiński w XVII wieku i trwał jeszcze w początku panowania Stanisława Augusta. Tu kalwini litewscy nieraz swoje synody odbywali. Wzmianka w pamiętniku Tomasza Kossakowskiego, że dwie jego siostry pochowane były, jedna w Zborze wileńskim a druga w Zborze żuprańskim, naprowadza nas na myśl, że Krzysztof Kossakowski i jego dzieci, jak wiele rodzin litewskich podówczas, za przewodem Radziwiłłów, uległo błędom nauki Kalwina, których się potem wyrzekli.

wuj mój, wziął w stan małżeński Pięćciankę, spłodził z nią syny dwa, córki trzy. Barbara Wojnianka, pani matka moja; ta urodziła mnie kasztelana witebskiego, Pawła brata mego i córkę Konstancję, co za Kołatajem była: umarła pani matka moja anno 1645, z 15 na 16 dzień lutego, w nocy, w Olgianach i tu leży.

Paweł Wojna, wuj mój, ten nie żeniwszy się, z tego świata zszedł<sup>1)</sup>.”

*Ożenienie mnie Tomasza Kossakowskiego kasztelana witebskiego:*

Anno 1631, miesiąca Februarii 23, w niedzielę, tygodniem przed niedzielą Zapustną, w znamieniu niebieskiem w Strzelcu, na wschodzie pełni a na początku ostatniej kwadry lutego, ożeniłem się z panną Heleną Fowendówną; wesele było w Wilnie, w kamienicy pani Perpetui Fowendziniej, teraz mój teści, a przenosiny w Olgianach, w majątności mój w województwie wileńskim leżącej, w niedzielę Zapustną, miesiąca marca 2 dnia tegoż roku 1631. Byłem ja, Tomasz Kossakowski, za Króla J. Mości Władysława IV, parnawskim kasztelanem, za Króla J. Mości, Jana Kaźmierza, derptskim kasztelanem, a teraz za tegoż Króla J. Mości, Jana Kaźmierza, witebskim kasztelanem. Trzymam majątności: Olgiany z Starosielem w wileńskim województwie, Putry w powiecie upitskim z Frąckiewiczowskim folwarkiem; Trusowicze, Zabieże, Czereszkowo, Rakowo, Chocienczyce, Dybowszczyzna, Biemieszowo, Łukawiec, Pawłoczywo i drugi Łukawiec Jozepkowiczowski w województwie mińskim, także dwór w samym Mińsku: wieczyste to wszystko. Lebiedziew, Malinowszczyznę, Borkowszczyznę, Turzec, Iwanowszczyznę, Taraszczyznę, Ciejkinie w oszmiańskim powiecie zastawném prawem. Kryczyn z Nieżycami w orszańskim powiecie, od Borysowa mil 3, zastawném prawem.“

*Potomstwo moje mnie Kasztelana witebskiego.*

1. Syn mój Jakób Krzysztof (IX pok.), urodził się w Wilnie, r. 1631 miesiąca Decembra dnia 30, we wtorek o południu na półdwunastęj godziny, w znamieniu niebieskiem Skopie, w pierwszej kwadrze miesiąca stycznia. Chrzcił go ksiądz Balcer Łabęcki, kaznodzieja wileński<sup>2)</sup>.

2. Syn Andrzej (IX pok.), ten jest teraz *stolnikiem mińskim*; urodził się w Olgianach, roku 1634 miesiąca Aprila 24 dnia, z niedzieli na poniedziałek, w nocy przededniem, skoro się zorze poczęło zajmować, w dzień św. Wojciecha, ostatniej kwadry miesiąca Aprila w znamieniu niebieskiem Rybach, chrzcił ksiądz Andrzej Krzywiński, kaznodzieja wośniański, Aprila 30 dnia; kumem JMość pan Tomasz Ostrowski Podśudek oszmiański, JMość pan Andrzej Wietczany, kumą jejmość pani Perpetua Fowendzina teścia moja, wzięty ten syn mój pospołu z JMością panem Wincentym Korwinem Gąsiewskim, Podskarbib i Hetmanem polnym wiel. ks. lit. od Moskwy pod Werkami, gdy Chowański był w Wilnie, roku (1659).

### C. Linia Stanisława.

Stanisław Korwin Kossakowski (VII pok.), najstarszy z pozostałych a drugi z kolei syn, Marcina Andrzeja, starosty tyiszowieckiego, i Szczęsnej Kotłówny, ur. dnia 11 maja 1565 r., wziął po ojcu w dziale dobra Czerniszki. Ożeniony z Heleną Hołownianką Wojnianką. pozostawił z niej trzech synów, Marcina, Jana i Mikołaja, założycieli trzech odnóg, z których odnoga po Marcinie kwitnie w Galicyi; oraz dwie córki: Krystynę, wydaną za Jana Wołką i Zofią, pmo voto za Adamem Dąbrową, starostą lucyńskim, sdo voto za Janem Pro-

<sup>1)</sup> Tu w rękopisie jest przypis Jędrzeja Kossakowskiego, stolnika mińskiego: „Jejmość pani Konstancja Kossakowska, Samuelowa Kołontajowa, ciotka rodzona mnie Andrzeja Kossakowskiego S. M. (Stolnika mińskiego), spłodziła z tym Kołontajem syna jednego, Krzysztofa, który nie ma potomstwa.“

<sup>2)</sup> Jakób Krzysztof był potem *rotmistrzem królewskim* i umarł bezżennie.

tasowiczem, sędzią nowogrodzkim. Umarł Stanisław dnia 14 października 1639 r., pochowany w Czerniszkach w kaplicy.

### 1. Odnoga galicyjska.

Wywód tej odnogi, której członkowie zapisani są w księgach szlachty galicyjskiej, jest następujący:

|           |                                                                                       |                                                                        |                                                                                                                                  |                                                                  |                               |
|-----------|---------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------|-------------------------------|
| VIII pok. | Marcin Korwin Kossakowski, 1666 r.                                                    |                                                                        |                                                                                                                                  |                                                                  |                               |
| IX pok.   | Wawrzyniec, 1696 r.                                                                   |                                                                        |                                                                                                                                  |                                                                  |                               |
| X pok.    | Andrzej, 1726 r.                                                                      |                                                                        |                                                                                                                                  |                                                                  |                               |
| XI pok.   | Wincenty, 1756 r.                                                                     |                                                                        |                                                                                                                                  |                                                                  |                               |
| XII pok.  | Wincenty,<br>ur. 1786 r., † 1859 r.<br>Żona:<br>Teresa Korytowska<br>h. Mora.         | Feliks,<br>ster.                                                       | Tomasz.<br>Żony:<br>1. Antonina Dunin-<br>Wąsowiczówna.<br>2. Honorata Dunin-<br>Wąsowiczówna.<br>ster.<br>(zob. R. V str. 392.) | Marceli,<br>† dzieckiem.                                         | Tadeusz.<br>Żona:<br>Owidzka. |
| XIII pok. | Waleryan,<br>dziedzie Białogłówny w Złoczowskiem.<br>Żona:<br>Aleksandra<br>Słubicka. | Rudolf i Feliks,<br>zmarli dziećmi.                                    | Franciszka.<br>Marcelina,<br>zamężna<br>Skryszowska.                                                                             | Stefania.<br>Konstanty.<br>Żona:<br>Klementyna<br>Zacharkiewicz. | Zdzisław.                     |
| XIV pok.  | Wincenty.<br>Henryk.<br>Władysław.<br>Stanisław.                                      | Antonina,<br>zaśl. 16 sierpnia<br>1881 roku<br>Wiktorowi Stanisławowi. |                                                                                                                                  |                                                                  |                               |

### 2. Odnoga po Janie.

Jan Korwin Kossakowski (VIII pok.), drugi z rzędu syn Stanisława, a wnuk Marcina Andrzeja, był w r. 1674 posłem z Ziemi Wiskiej. Syn jego:

Piotr (IX pok.) miał za żonę Jadwigę Łodziankę, a z nią synów dwóch: Bazylego i Wojciecha, ur. 1723 r., po którym pozostał z Elżbiety Godlewskiej syn Jan (X pok.), żyjący w końcu zeszłego stulecia.

Bazyli (X pok.), ur. 1720 r. we wsi Kossaki Ostatki, był dwuzenny, najprzód z Ewą Jambizowską (?), powtóre z Heleną Choińską. Z pierwszego małżeństwa dwóch synów: Franciszek, który żył jeszcze w r. 1838, i:

Leon (XI pok.), ur. 1763 r. we wsi Kossaki Ostatki, ożeniony z Anną Grodzką, z której syn:

Leonard (XII pok.), urodził się 1796 roku, *wywiódł się dnia 10/22 listopada 1839 roku w Heroldyi Królestwa Polskiego* i został zapisany do ksiąg szlachty gubernii augustowskiej.

### 3. Odnoga po Mikołaju.

Mikołaj Korwin Kossakowski (VIII pok.), trzeci syn Stanisława, a wnuk Marcina Andrzeja, miał za żonę Helenę Mężęńską herbu Kościesz, a z nią córkę Paulinę Aleksandrę, pmo voto za Piotrem Międzyńskim herbu Suche-

komnaty, cześnikiem łuckim, sdo voto za Remigianem Mikułowiczem, chorążym wilkomierskim (Zap. lubelskie), i syna Jana.

Jan (IX pok.) urodził się 1702 roku. Syn jego:

Walenty Ignacy (X pok.), urodzony 1758 roku, pozostawił syna:

Jana Antoniego (XI pok.), ur. 1790 r., a ożenionego z Maryanną

Kossakowską. Z niej trzech synów:

1. X. Stanisław, ur. 1829 r., proboszcz w Romanach Łomżyńskich;

2. Franciszek (XII pok.), ożeniony z Kleczkowską, dziedzic

Kossak Borowych, po którym synowie:

Telesfor (XIII pok.), ur. 1861 r. i Feliks, ur. 1863 r., współdziedzic Kossak Borowych.

3. Adam Wiktor (XII pok.), ur. 26 grudnia 1826 r., zmarły 1875 roku, *wywieziony w Heroldyi Królestwa Polskiego pod nr. 664*, po którym z Ewy Róży Żelichowskiej pozostało troje dzieci:

Wiktor Edward (XIII pok.), ur. 1867 r., dziedzic Korcza, Kulw i Jamontyszek w Kowieńskim.

Marya za Henrykiem Medekszą.

Ludwika zmarła panna.

#### D. Linia po Sylwestrze, wołyńska.

Sylwester Korwin Kossakowski (VII pok.), czternaste dziecko, a z kolei siódmy syn Marcina Andrzeja, starosty tyszowieckiego i Szczęsny Kotłówny, urodził się dnia 31 grudnia 1654 r. w Olgianach w Wileńskim. Za żonę miał Wólczkównę herbu Wadwicz, a z nią pięciu synów i dwie córki: Helenę za Aleksandrem Kollątajem, pisarzem grodzkim lidzkim i Annę za Danielem Czarnieckim herbu Łódzia. Z synów jego:

1. Krzysztof (VIII pok.), *podsedek grodzki winnicki, podstarości bractawski*, używany był do różnych posług dyplomatycznych, jak świadczą o nim wzmianki w „Aktach Zapadnoj i Jużnoj Rossyi“. I tak w roku 1666 dnia 29 czerwca pisał list do czerekwskiego starosty Kisiela, uwiadamiając go o toczących się układach pomiędzy Polską a Moskwą: „Miłostiwj Pane Kisel a moj welmi mitostiwj pane i brate.... Moskwa zauprawiłaś ne ochotia niczego ustupity, tolko Połock i Witebsk i 3,000,000 dajuczy za Smolensk, Siewier i Ukrainy. I Denborku ne chotiat ustupity a skazywajut szto to od Szwedow wziali“ (tom VI str. 118 do 119). Z listu hetmana Brzuchowieckiego do cara (VI, 135) widać, że list Kossakowskiego został przez kozaków przejęty w początkach lipca t. r.; tamże nazwany „Kasakowskim“. Gdy następnie przyszło do pokoju z Rosją, należał Krzysztof do poselstwa polskiego do Moskwy i złożył carowi, carowej i carewiczowi w darze wielką srebrną czaszę (IX, 498, 532). W młodości służył orężnie przeciw Szwedom, a wysłany przez hetmana Koniecpolskiego pod Radzyn 1628 roku, nie mógł się oprzeć potężnej nieprzyjacielskiej (*Nies.*). Należał później do układów z kozakami 1651 roku wraz z Adamem Kisielą, wojewodą kijowskim, Hlebowiczem, wojewodą smoleńskim i Gosiewskim i podpisał dnia 28 września rozejm na lat 13 w Białocerkwi („Słownik geogr.“ t. X str. 178). Ożeniony był z Anną Hołownianką Wojnianką i spłodził z nią dwóch synów: Krzysztofa i Wojciecha.

a) Krzysztof (IX pok.) pozostawił z Konstancyi Kalińskiej (1744 r. W. Lub. 535 f. 498) syna:

Stefana (X pok.), *wojskiego podolskiego* (tamże), po którym:

Józef i Andrzej (XI pok.), którzy w r. 1744, wygrawszy proces w trybunale lubelskim przeciw Rzewuskiemu i Lubomirskiemu, roszczącym sobie prawa do sukcesji po Dedyńskich, wzięli spadek po swych stryjecznych ciotkach: Eufrozynie i Krystynie (zob. niżej) (Wyroki lub. ks. 535 fol. 225).

b) Wojciech (IX pok.) zaślubił Elżbietę Dunin-Borkowską herbu Łabędź (1638 Akta Czerniech. fol. 287), wszakże miał z nią tylko dwie

córki: Eufrozynę, pmo voto Chojnącką, sdo voto Michałową Chodyjowską (1755 r. Akta Woł. f. 79 nr. 8), i Krystynę za Jerzym z Dedni Dyńskim (1744 r. Wyp. Lubel. ks. 535 fol. 498), obie bezpotomnie zmarłe.

2. Jerzy Floryan (VIII pok.), drugi syn Sylwestra, *podstoli nurcki*, był *porucznikiem chorągwi pancerniej* Jana Karola Daniłowicza, starosty parczowskiego. Wspomina go *Pasek* w swych pamiętnikach (wyd. 1854 r. str. 123), jako należącego do związku 1661 r. Podstolim został po Stanisławie Niedziałkowskim w r. 1665 (Sigill. 9 f. 90). Był dziedzicem dóbr Siemaki w Łatyczowskiem; zaślubił Teresę Suską (Sig. 2 f. 36), z którą miał wprowadzić syna Michała (IX pok.), ale ten „zginął w potrzebie pod Montwami“ dnia 23 lipca 1666 r., „kiedy Jerzy Lubomirski z Królem Kaźmierzem wojował“ („Pamiętnik“ Tomasza Kossakowskiego, kasztelana witebskiego, i Rudawski). Pozostawił zatem tylko dwie córki: Maryannę i Teresę za Romanem Hulewiczem herbu Nowina, stolnikiem włodzimierskim, którego była czwartą żoną (1. Eufemia Chreptowiczówna, 2. Joanna Aksakówna, 3. Borowska) i któremu powiła córkę, wydaną za Wielhorskiego, podczaszego wołyńskiego (*Nies.*).

3. Jan (VIII pok.), trzeci syn Sylwestra, ożeniony był z Wołoszką, z którą miał tylko dwie córki: Zofią Czolhańską herbu Sas i Poniatowską herbu Ciołek.

4. Piotr (VIII pok.), czwarty syn Sylwestra z Wołczkówny, *chorągży wołyński* (Zap. lubel. z 1693 r. 69 f. 303), dziedzic dóbr Romanowa, Zwirowa, Worotniowa i Kleczan (Akta Woł. z r. 1668 f. 643 nr. 26), głosował w r. 1674 jako członek wołyński i *rotmistrz JKMci* na elekcyą Jana III; umarł w r. 1693, pochowany w opuszczonym dziś kościele poddominikańskim w Łucku. Bezpotomny z pierwszą żoną, Kleszczewską, pozostawił z drugiej, Zofii Kaszowskiej, wdowy po Potockim (1705 Akta Bracł. fol. 7), synów Michała i Aleksandra, oraz córkę Katarzynę Domicellę, pmo voto za Mikołajem księciem Światopełk Czetyrtyńskim, kasztelanem mińskim, synem księcia Mikołaja i Domicelli księżniczki Solomereckiej, (z którym miała córkę Domicellę, wydaną najprzód za Andrzeja Ledóchowskiego, podstolego wołyńskiego, powtóre za Józefa Olizara, stolnika kijowskiego, protoplastę dzisiejszych hrabiów Olizarów); sdo voto za Konstantego Prus Załęskiego, podkomorzego czerniechowskiego. Po niej wzięła w spadku dobra Kurczyce, dawniej Sokół zwane, w powiecie nowogrodzkim wołyńskim Magdalena z Kossakowskich Kuczyńska („Słown. geogr.“ t. IV str. 892).

a) Michał (IX pok.), *stolnik czerniechowski*, *poseł na sejm* elekcyjny Augusta II, młodszy syn Piotra z Kaszowskiej (Zap. Lubel. 69 f. 303), ożeniony z Franciszką Cetnerówną herbu Przerowa (1718 r. akta kijow. f. 293 nr. 29), spłodził z nią syna Stanisława. Umarł w r. 1705, pochowany obok ojca kościele poddominikańskim w Łucku. Syn jego:

Stanisław (X pok.) miał za żonę Janiszewską, z którą spłodził syna Stanisława i cztery córki: Annę, Anielę, N. Służewską i N. Faliżewską

Stanisław (XI pok.), *podkomorzy kowelski*, zmarły 1837 roku, poślubił Brygittę Bożecką. Z niej pięcioro dzieci:

Walenty (XII pok.), zmarły bezpotomnie 1872 r., wywiedziony w Heroldyi w Petersburgu z gubernii wołyńskiej, oraz: Antonina, zameżna Skorulska, sedzina kowelska, Fortunata, zameżna Biernacka, Józefa i Marya, zameżna Faliżewska.

b) Aleksander (IX pok.), *stolnik czerniechowski*, starszy syn Piotra z Kaszowskiej (1693 Akta woł. ks. 69 f. 303), podstolim był najprzód nowogrodzkim (Z. L. 86 f. 253), a potem stolnikiem czerniechowskim (Sig. 17 f. 114). Za żoną swą Teofilą z Lipin Drużbicówną, chorążanką belzką<sup>1)</sup>, wziął zna-

<sup>1)</sup> Jan (Stanisław) z Lipin Drużbic herbu Junosza, podkomorzy belzki, żonaty z Zofią Łaszcówną, miał dwóch synów bezdzietnych: Samuela, chorążego buskiego

czne dobra i sukcesyą po Chodkiewiczowej, wojewodzinie wileńskiej, ale go ta sukcesya tylko procesów nabawiła, mianowicie z Belżeckimi, którzy sobie także prawo do spadku rościli. Umarł Aleksander Kossakowski w r. 1710, zostawiając na opiece żony dwie córki: Maryannę, zaślubioną potem Aleksandrowi Leszniekiemu, staroście żytomierskiemu i Antoninę za Kазmierzem Steckim herbu Radwan, kasztelanem kijowskim (zob. R. X str. 17), przodkiem dziś żyjących Steckich ze Steczyna (Wyr. Tr. Lub. 553 f. 553), i syna Józefa (Z. L. 83 f. 253).

Józef (X pok.), w r. 1731 *stolnik czerniechowski*, urząd ten sprawował do r. 1744, w którym *chorągtwo owruckie* po Nikodemie Woronieczu otrzymał (Sig. 26 f. 174). Z nadgrobków w kościele księży Dominikanów w Łucku okazuje się, że umarł chorążym owruckim w r. 1748, żona zaś jego, Wiktorya z Kniehynina Kniehynińska, umarła w r. 1737, pochowana obok męża.

O ile można z akt wnosić, Józef Kossakowski umarł z ran, jakie na zajaździe otrzymał, bo w dwukrotnej skardze wdowy jego i dzieci przeciw Dziewiałtowskiemu powiedziano, że ciż stali się przyczyną jego śmierci, a ztąd podwójnej karze uleść powinni: głównej za rozbój i pieniężnej za stracone korzyści (Zap. i wyr. T. Kor. Lubel. z lat 1745—1750). Córka Józefa z Wiktoryi Kniehynińskiej, Magdalena Kossakowska, chorążanka owrucka, zaślubioną została Leonowi na Kuczynie Kuczyńskiemu herbu Słepowron, podkomorzemu podlaskiemu, i wniosła w dom Kuczyńskich wszystkie dobra linii wołyńskiej po Sylwestrze (1778 r. Zap. Lubel. ks. 128 fol. 611), jej siostra bowiem, Dorota z Zarzyckim umarła bezpotomnie, z braci zaś Jerzy umarł dzieckiem, a drugi:

Grzegorz (XI pok.), *chorąży owrucki*, dziedzic dóbr Kleczany i Wrotniowo, zszedł również w r. 1754 bezdzietnie ze świata (1753 Wyr. Lubel. ks. 106 fol. 47).

#### ~~~~~

#### Szczep Łomżyński i czerniechowski.

Stanisław Wojciech Korwin Kossakowski (IV pok.), *podwojewo-dzy wizski* 1499 r., młodszy brat Mikołaja Jakóba, założyciela szczepu litewskiego, drugi syn Pawła, wnuk Mrocza, a prawnuk Stefana na Kossakach i Ponikłym Stoku, nie mniej licznie miał rozrodzone potomstwo, jak brat jego, wszakże potomkowie jego, jakkolwiek wydali wielu ludzi zacnych i gorąco do Ojczyzny przywiązanych, jednym tylko poszczycić się mogą senatorem, t.j. Mikołajem, kasztelanem czerniechowskim. Pozostawił on dwóch synów: Szymona i Wojciecha, po którym byli synowie: Wawrzyniec, *chorąży wizski*, zmarły w r. 1612 bezpotomnie i Stanisław, o ile się zdaje, również bezdzietny.

Szymon (V pok.), po ojcu *podwojewo-dzy wizski* (1499 do 1556), dziedzic połowy Kossak i Ponikłego Stoka, co się okazuje z kontraktu zamiany siedziby *ipso festo S. Martini Episcopi* (dnia 11 listopada 1578 r. w Wiznie) między jego synami: Pawłem, Stanisławem, Witalisem i Jakóbem Kossakowskimi. Z tych był Paweł (VII pok.) *cześnikiem wizskim* (1600 do 1625, Metr. 144 i 172) i żył bezdzietnie z Barbarą Jezierską; o Witalisie jedyna wzmianka w zwyż przytoczonym kontrakcie, Jakób przeniósł się na Podole i stał się praojcem roz-

i Michała, — i córki, téż dwie: Katarzynę, za Gabryełem Silnickim, starostą buczniowskim i Teofilę, za Aleksandrem Kossakowskim, stolnikiem czerniechowskim (*Niesiecki* i ks. 83 f. 186 Zap. Tr. Lub. z r. 1713). Proces o sukcesyą po Chodkiewiczowej, to jest o dobra Oserdów, Chłopiatyn i Wierzbic, ciągnął się jeszcze po śmierci Aleksandra i po-lubownie ukończonym został. Była zaś ta Chodkiewiczówna z domu Korabczewska Zofia, najprzód zaślubiona Romanowi księciu Rożyńskiemu, po którym owdowiawszy, posłała powtórnie za mąż za Krzysztofą Chodkiewiczą, wojewodę wileńskiego; w genealogii Chodkiewiczów i u *Niesieckiego* nazwano ją księżną Horską. Książ Rożyński zapisał jej 100,000 zł. na dobrach Pawołocz, Ruzyn i Kotelnia w r. 1605. Zmarła bezpotomnie, a sukcesyą po niej dostała się Drużbicom i Belżeckim, prawnukom zmarłej. (Arch. Willanow. i Metr. kor.).

Przyp. Autora, „Monogr. hist. geneal.“

licznych odnóg szczepu łomżyńskiego (zob. niżej), czwarty wreszcie: Stanisław, *podwojewodzy wiszki* 1578 r., był w stósunkach z hetmanem Janem Karolem Chodkiewiczem, jak świadczy jego list z 3 grudnia 1598 r. datowany z „Czimkowic,” a donoszący hetmanowi o różnych sprawach majątkowych i przesyłający mu w załączeniu 360 kóp groszy polskich. Stanisław umarł bezpotomnie.

Jakób (VI pok.), trzeci z rzędu syn Szymona, ożenił się na Podolu i tam stale osiadł. Pozostawił pięciu synów, z których:

1. Andrzej (VII pok.), *cześnik wiszki* (1623 r., Metr. Kor. 169 fol. 165), a potem *chorąży czarniechowski* (Metr. 182 fol. 58, Konstytucja 1638 fol. 31), *rotmistrz JKMci*, którego Król Zygmunt III, nadając mu roku 1623 i 1624 za zgodą sejmu różne dobra za zasługi położone w Inflantach, Wołoszczyźnie i w ostatniej wyprawie chocimskiej, zowie starym, doświadczonym i dzielnym żołnierzem (Metr. Kor. ks. 166, 169, 171). Częste dowody łaski odbierał od Zygmunta, lecz i Władysław IV wysoko sobie go cenil, skoro uczyniwszy go chorążym czarniechowskim, nie tylko mu znaczne królewszczyny puścił w dożywocie, ale nadto 400 włók nad rzeką Pleską prawem lennem nadał (Metr. Kor. ks. 180, 181 i 182). Brał udział w wyprawie moskiewskiej w latach 1633 i 1634, oraz walczył przeciw Chmielnickiemu („Panowanie Władysława IV”, t. IV, *Kwiatkowski*). Ożeniony był z Reginą Hulewiczówną herbu Nowina, wdową po Janie Bokiju, liczne miał zatargi z niejakimś Łukaszem Gibskim, którego w roku 1637 zbrojnie najechał (Akta Bract. fol. 80 nr. 97) i któremu zabrał dobra, oskarżając go o nieprawne używanie tytułu szlacheckiego (Akta Wól. 1636 r. fol. 158 nr. 590.) Syn jego z Hulewiczówny:

Wojciech (VIII pok.), *cześnik wiszki*, umarł bezpotomnie.

2. Piotr (VII pok.), *chorąży czarniechowski*, drugi syn Jakóba, w r. 1624 dziedzic Kossaków, Ponikłego Stoku i Truszek, miał za żonę Annę Świszczewską (1622 r. Akta Bract. fol. 1451). Z niej dwóch synów:

a) Wojciech (VIII pok.), już w r. 1654 *porucznik* chorągwi Jana Piaseczyńskiego, którego zastępował w wojnie z Achmet Girejem, hanem tatarskim. Tenże walczył poprzednio w chorągwi hetmana Koniczopskiego przeciw Szwedom (Wyr. Lub. 329 fol. 325), o czém i *Niesiecki* wspomina. Umarł bezżenny.

b) Andrzej (VIII pok.), *podczaszy wiszki*, *rotmistrz JKMci*. Od niego pochodzą Kossakowscy, Paweł i Szymon Juda, synowie Tomasza Maciejaja i Franciszki Rogowskiej, *wywieźdzeni w Heroldyi Król. Polskiego* za nr. 1407, 1408 i 162.

3. Walenty Samuel (VII pok.), *poseł* z województwa trockiego na sejm z 1611 r., odznaczył się na nim wymową i gorliwem popieraniem o składanie podatków na ukończenie wojny z Moskwą. Z niewiadomej małżonki pozostawił potomstwo, o którym wszakże nie mogliśmy zacytować żadnej wiadomości.

Nie należy tego Walentego Samuela mieszać z innym Samuelem Kossakowskim, *starostą tarnogórskim* (1678 W. Piotr. ks. 32 fol. 1326) i *posłem* z Ziemi halickiej na konfederacyi generalnej warszawskiej z r. 1674, *deputatem* na trybunał w Piotrkowie 1678 (Wyr. Piotrk. ks. 32 fol. 1041), ożenionym z Barbarą de Kaliny Kalińską, wdową po Stamirowskim, który w r. 1683 był wyznaczony komisarzem do dystrybucji hiberny z senatu (Vol. Leg. V fol. 657), a w r. 1687 wraz z żoną procesował się z Ludwikiem Biegańskim o sumę 2000 złp. (Wyr. Piotrk. ks. 286 f. 510). Starosta tarnogórski żył o pół wieku później od Walentego Samuela; nie udało nam się przecież dociec, do jakiej galezi domu Kossakowskich należał, czym był synem i czy z Kalińskiej miał potomstwo.

4. Jan (VII pok.), czwarty syn Jakóba, *stolnik łomżyński*, *starosta wiszki*, jak twierdzi „Herbarz litewski,” wydany w Paryżu przez *Wilczyńskiego*, czemu przecież zaufać nie można, jeśli się zważy, że autor, powiedziawszy na wstępie, iż Jan urodził się około 1560, umarł zaś około 1650, następnie podaje, że 1560 (zatem jako niemowlę!) odznaczył się jako poseł na sejmie pod łaską Łukasza Opalińskiego, wszakże w Wyrokach lubelskich z r. 1666 (ks. 242

f. 798) występuje tenże Jan, jako starosta wizski, wraz z bratem swym Andrzejem i synowcem Władysławem. Miał po nim pozostać syn:

Michał (VIII pok.), ożeniony z Dorotą Smiarowską i jak się zdaje, zmarły bezpotomnie.

5. Mikołaj Korwin Kossakowski (VII pok.), *kasztelan czerniechowski*, piąty a czwarty z rządu syn Jakóba, a brat trzech poprzedzających, *starosta wizski i łucki, rotmistrz JKMci*, mąż zasłużony rycersko i w senacie, początki służby wojennej odbywał w chorągwi krewniaka swego Franciszka Nikodema, i wskutek krwawych zasług dla kraju doszedł około roku 1635 do senatu, jako *pierwszy* kasztelan czerniechowski. W roku 1610 podpisany na układzie hetmana Żółkiewskiego z rosyjskimi bojarami w obozie pod Moskwą dnia 17/27 sierpnia w sprawie obioru królewicza Władysława na tron rosyjski (Adam Boniecki: „Poczet rodów lit.“); w r. 1620 *poseł* na sejm, został ztamtąd przydany hetmanowi Janowi Karolowi Chodkiewiczowi *ad consilia bellica* (Konst. fol. 2), a w r. 1623 wybrany *deputatem* na trybunał radomski (Konst. fol. 21). W żywocie Jana Karola Chodkiewicza, napisanym przez *Naruszewicza*, często wspominany, jako starosta wizski i rotmistrz JKMci. W dziele p. t. „Wojna chocimska“ Andrzeja Lipskiego (Lwów, w Zakł. Ossol. 1850 r., część 4 str. 192) czytamy: „Jeśli broń Boże Turczyn wszystkie ławy zerwie, żeby tu mógł mieć odpór, gdy na eleary koronne padnie ślepo; więc do onęj pary Tomasza Zamoyskiego przyłączono rotę, Sredzińskiego z Świeżyńskim wielkiej wódzów cnoty, któryin z boku w posiłku postawiony bliski Mikołaj Kossakowski a Starosta wizski,“ w części zaś 7-jej stronica 313: „Tu ich z koła rozpuści, a Kossakowskiemu do Kamieńca po żywność każe iść samemu, dawszy mu Daniłowców i Woroniczowę w kompanię chorągiew, więc królewiczową piechotę; tysiąc wszystkich ludzi poszło zgola osnuwszy się wozami dla ordy dokoła. I szczęśliwie odpawił, i ochotą chłyzą tę drogę, opatrzywszy wojsko znaczną spiżą Mikołaj Kossakowski i Fekiety drugi.“

Pod Chocimem dowodził 1000 zbrojnych i kilkakrotnie się odznaczył. W „Starożytnościach historycznych polskich,“ wydanych w Krakowie 1840 roku przez Ambrożego *Grabowskiego* w tomie I na str. 142 następującą z czasu wyprawy chocimskiej o Mikołaju Kossakowskim znajdujemy wzmiankę:

„Dnia 24 septembra 1621 w wojnie przeciwko Turkom, kozaków zaporożskich 600, piechoty 200 na obóz turecki w nocy uderzyli, niemalą szkodę w Turkach uczynili, ale i sami mało co mniejszą w sobie odnieśli, tegoż dnia J. P. Hetman w zamku chocimskim umarł, i tegoż dnia J. P. Mikołaj Kossakowski, Starosta ujski (?) z pułkiem swym odpoczywał; gdzie za pomocą Bożą haniebnie pogromił Tatary, więźniów odjął do tysiąca, i bydlą różnego niezliczoną rzecz, a był posłany dla żywności królewiczowi JMc i wojsku wszystkiemu.“

W roku 1626 i 1627 walczył Mikołaj Kossakowski w Prusiech przeciw Gustawowi Adolfowi. Za obie te wyprawy Król Zygmunt III, nagradzając mężstwo i kosztą, jakie poniósł, nadał mu dożywociem różne dobra na Podlasiu i w Wizkim (Metr. kor. 1623 r. ks. 169 fol. 317; 1627 r. ks. 176 fol. 61). Władysław IV w roku 1632 puścił mu prawem lennem dobra Dorohyńskie w księstwie Czerniechowskiem, i dał mu krzesło czerniechowskie w senacie, ale niedługo się nim cieszył Mikołaj, bo w roku 1639 życie zakończył, jak to widać z nominacyi Adama z Brusilowa Kisiela, który po nim wzięł kasztelanią dnia 1 grudnia 1639 r. (Metr. 185 fol. 221). Zonaty był pmo voto z Elżbietą Kossakowską, córką Franciszka Nikodema, starosty łomżyńskiego z Pacówny zrodzoną, a siostrą rodzoną Jana Eustachego, kasztelana mściławskiego, z którą spłodził dwie córki: Iudwikę za Krzysztofem Kossakowskim, rotmistrzem J. K. Mości i Zofią za Andrzejem Leszczyńskim, pułkownikiem J. K. Mości (Zap. Lub. z 1683 r. ks. 102 fol. 61), i trzech synów, to jest: Władysława, Aleksandra i Jana. Z drugą żoną, Zofią Sładkowską herbu Jastrzębiec, żył bezpotomnie. Z synów jego:

a) Władysław Korwin Kossakowski (VIII pok.), *łowczy wizski*, zo-

stał w r. 1658 podczaszym wizskim po Macieju Grądzkim (Sig. 1, fol. 72), w roku zaś 1666 postąpił na łowczego wizskiego (Wyr. Piotrk. 242 f. 798). Po dwakroć zawierał związki ślubne, najprzód z Apolonią ze Straszyna Pogroszewską herbu Roch (Akta Wol. z 1663 r. ks. 242 nr. 254), powtórę z Aleksandrą Dułską herbu Przegonia. Z pierwszej żony córki: Krystyna za Adamem Łepkowskim i Konstancya za Daleckim 1694 r., oraz trzech synów:

aa) Mikołaj (IX pok.), *miecznik i łowczy wizski*.

bb) Paweł (IX pok.), ożeniony z Zofią Strobkowską, z której syn: Michał (X pok.).

cc) Konstanty (IX pok.), po którym syn:

Michał (X pok.), ożeniony z Maryanną Brzezińską.

Z niej:

Wojciech (XI pok.), ur. 1761 r.

b) Aleksander (VIII pok.), drugi syn kasztelana czerniechowskiego, był *podsejdkiem bractwskim* 1647 r.

c) Jan (VIII pok.), trzeci syn kasztelana czerniechowskiego, *podstoli i starosta wizski*, posłował w r. 1638 na sejm, ztamtąd wysłany jako deputat na trybunał radomski (Konst. 1638 r. fol. 22 i 1667 r. fol. 18). Podpisał elekcyą Królów Jana Kaźmierza i Jana III jako starosta wizski. Pierwszy raz o jego starostwie jest wzmianka pod r. 1645 (Lustr. 64 fol. 526). Po dwakroć zawierał śluby małżeńskie, najpierw z Maryanną Przeczowska herbu Szeliga, skarbnikówną wołyńską, powtórę z Ludwiką z Mężenina Mężenińską herbu Kościecha. Z pierwszej miał syna Arnolfa, z drugiej Pawła, Ludwika i Karola, *podczaszego parnawskiego*, ożenionego z Maryanną Wierciszewską herbu Jastrzębiec, którzy jak się zdaje zmarli bezpotomnie; Jana i Mikołaja (Akta łomżyńskie), oraz córki: Maryannę za Andrzejem Wagą herbu własnego, Annę Aleksandrę za Hieronimem Lasockim herbu Dołęga, Eleonorę za Teofilem Wińskim herbu Lubicz i kilka zmarłych dziećmi.

### I Potomstwo Arnolfa Kossakowskiego.

Arnolf Korwin Kossakowski (IX pok.), *łowczy, podstoli* (nom. dnia 25 września 1702 r.), *i starosta wizski*, elektor z Ziemi wizkiej w r. 1697, miał z kolei cztery żony: 1. Maryannę Rakowską herbu Trzywdar, *ster.* 2. Teofilę Cieciszewską herbu Roch II, z którą spłodził córkę Maryannę i synów: Teofila i Karola Franciszka, *podstolego i wojskiego wizskiego*, bezpotomnego z Agnieszką Jeziorkowską; 3. Wiktoriją Drozdowską herbu Jastrzębiec, z której syn Rajmund Józef i córka Anna za Franciszkiem RembIELIŃSKIM herbu Lubicz, łowczym nurskim; wreszcie 4. Katarzynę Chomętowską herbu Bończa i Lis, bezdzietną.

1. Teofil Stanisław (X pok.), ur. 3 listopada 1696 r., *podstoli wizski*, zmarły 1750 r., był dwużenny, z Teofilą i Agnieszką Cieciszewskimi herbu Roch II, stolnikównami liwskimi. Z drugiej żony pozostawił czworo dzieci, córkę Ewę za Józefem Wyszowskim herbu Ślepowron i synów: X. Ludwika, *kanonika inflantkiego* 1788 r., Ignacego i Pawła. Był najprzód wojskim wizskim (nom. 19 grudnia 1722 r.), dnia 11 maja 1724 r. łowczym, dnia 12 września 1744 cześnikiem, wreszcie 1746 r. *podstolim wizskim*.

a) Ignacy (XI pok.), *starosta osielski i releszczyński* (Wyp. Piotrk. 1786 r. ks. 35 fol. 122), *major kawaleryi narodowej* W. Ks. Litewskiego, ożeniony z Honoratą Święcicką herbu Jastrzębiec, pozostawił z niej dwóch synów, z których:

aa) Jan Kanty Ferdynand Stanisław (XII pok.), *starszy referent komisji rządowej sprawiedliwości* Królestwa Polskiego, ur. 1801 r., zmarły w maju 1868 r., *wywiódł się w Heroldyi Królestwa Polskiego za nr. 57*.

bb) Łukasz Jan Kanty Leonard (XII pok.), ur. 1796 r., *radzca ko-*

*misji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, wywiedziony w Heroldyi Król. Polskiego za nr. 58, poślubił Zofią Węzek. Z niej synowie:*

Wiktor (XIII pok.), ur. 1841 r., Wojciech, ur. 1846 r. i Roman, ur. 1850 r.

b) Paweł (X pok.), *podwojewodzy wgoszski* 1789 r., miał za żonę Maryannę Wdziekońską herbu Dąbrowa, z którą spłodził trzech synów i córkę Agnieszkę. Z synów: Ludwik (XI pok.), ur. 1797 r., i Józef, *wywiedli się w Heroldyi Król. Polskiego za nr. 233*; trzeci:

Apolinary (XI pok.), ożeniony z Martyną Ołdakowską herbu Rawicz. Z niej:

Maryan Paweł Korwin Kossakowski (XII pok.), urodz. 1822 r., *wywiedziony w Heroldyi Król. Polskiego za nr. 1393*.

2. Rajmund Józef (IX pok.), drugi syn Arnolfa, ur. 16 lutego 1702 r., *dzieńdzic Krzewia, najprzód wojski*, następnie po bracie Karolu Franciszku *podstoli wizski* (Sigillaty), spłodził z Anną Wężówną herbu Wąż synów: Jana Bonifacego, po którym pozostały tylko córki, i Piotra.

Piotr (X pok.), *major wojsk ces. rosyjskich*, którego synowie (XI pok.): Jan i Jakób Józef Korwinowie Kossakowscy.

## II Potomstwo Jana Kossakowskiego.

Jan Korwin Kossakowski (IX pok.), młodszy syn Jana, starosty wizskiego, z Ludwiki Meżeńskiej, *podstoli wizski* i z tym tytułem obok ojca podpisany w r. 1677 na elekcyi Króla Jana III z Ziemi wizskiej, umarł w r. 1695 (Sigil. 15 fol. 77). Z Anny Horajówny herbu Szreniawa pozostawił córki Katarzynę i Maryannę, oraz czterech synów: Konstantego, Władysława i Antoniego, po których się *wywiedli* potomkowie w *Heroldyi Król. Polskiego za numerami 749, 750 i 751*.

Leon (X pok.), czwarty syn Jana, podstolego wizskiego i Anny Horajówny, poślubił Maryannę Cybalską. Z niej syn:

Józef (XI pok.), *prezydent miasta Zamościa*, ożeniony z Łucją Skomorowską herbu Nałęcz, z której synowie (XII pok.):

Aleksander, ur. 1833 r. i Hipolit, ur. 1834 r. Korwinowie Kossakowscy.

## III Potomstwo Mikołaja Kossakowskiego, chorążego lubelskiego.

Mikołaj Korwin Kossakowski (IX pok.), *chorąży lubelski*, trzeci syn Jana, starosty wizskiego i Ludwiki Meżeńskiej, był najprzód miecznikiem żydaczowskim 1672 r. W roku 1697 głosował z województwa ruskiego na elekcyę Augusta II jako cześnik i *rotmistrz* chorągwi pułkowej tegóż województwa, dnia 23 lutego 1695 roku mianowany chorążym żytomirskim, postąpił dnia 27 października 1709 r. na chorągwo lubelskie. Umarł około roku 1727, zostawiając dzieciom rozległy majątek, mianowicie dobra Garbów i Bogucin z przyległościami pod Lublinem (dziś własność hrabiów Jezierskich), Rachów, Dyś. Rutka, Nowy Stawek i inne. Był także *pułkownikiem* chorągwi podkanclerzego w. lit. w r. 1712 (Zap. Lub. 82 fol. 135), a w r. 1725 jeden z pierwszych na czele szlachty lubelskiej przystąpił do konfederacyi tarnogrodzkiej (*Otwinowski*). Po dwakroć zawierał śluby małżeńskie, najprzód z Katarzyną Góscimińską herbu Grabie (1705 Sigill. 16 fol. 202), wdową po Hieronimie z Rosnowa Rosnowskim (Zap. Lub. 83), z którą miał synów Antoniego i Jana; powtóre z Anną Bogorya Skotnicką, wdową po Nikodemie Zaboklickim, wojewodzie podolskim i po Nowotelskim, staroście łukowskim, która po śmierci Mikołaja, któremu powiła syna, siomasza, po raz czwarty jeszcze wyszła za mąż za Krąkowskiego, kasztelana ka-

mieńskiego; jęj córka Katarzyna Zaboklicka, wojewodzianka podolska, była tertio voto za Jerzym Ossolińskim, kasztelanem zawichoskim. Z synów chorążego:

1. Antoni (X pok.), *chorąży żytomierski* 1710 r. po ojcu, czternaście lat ten urząd sprawował, lecz po stracie żony, Maryanny z Ossowskich herbu Dołęga, skarbnikówny łomżyńskiej, wstąpił do zakonu (1724 r. Sigill. 20 f. 104), pozostawiając syna Mikołaja i córkę Helenę, pino voto za Józefem Skarbkiem Kiełczewskim, podsędkiem czerskim (Zap. Lub. 1745 r. ks. 99 fol. 192), z którym się rozwiódł, sdo voto za Antonim Kamińskim herbu Sępówron (Zap. Lub. z r. 1746).

Mikołaj (XI pok.), dziedzic Garbowa i Bogucina, będąc bezdzietnym, odsprzedał te dobra w r. 1745 Stanisławowi Gerald Wężyckiemu, chorążemu kijowskiemu.

2. Jan (X pok.), drugi z synów chorążego, pozostawił syna Wincen- tego Ignacego (XI pok.), bezdzietnego z Apolonia Łazowską, herbu Krzywda.

3. Tomasz (X pok.), *starosta błotnicki*, trzeci syn chorążego, a przy- rodni brat poprzedzających, miał za żonę Ludwikę Wężycką herbu Gerald, sdo voto hr. Szembekową, tertio voto Marchocką, starościnę lelowską. Z niej pozostały tylko dwie córki: Anna i Teresa (XI pok.).

Rodzina Korwinów Kossakowskich tak szeroko po całej Polsce była i jest dotąd rozgałęzioną, że niepodobniństwem niemal, zwłaszcza przy obecnych stosun- kach archiwalnych, wszystkich jęj członków powiązać genealogicznie. Ztąd mnó- stwo jeszcze napotykamy w aktach Kossakowskich, występujących luźnie. Wspom- nieliśmy już wyżej o Samuelu, staroście tarnogórskim, i o Antonim, mar- szalku księcia Prymasa. W r. 1780 widzimy Szymona Stanisława, *bur- grabiego ciechanowskiego*, ożenionego z Joanną Duczymińską, po którym syn Aleksander *wywiedziony w Heroldyi Królestwa Polskiego pod nr. 7941*. Czyby to nie był ten sam Szymon, którego podaliśmy wyżej w tabliczce Odnogi po Józefie (z linii po Mikołaju), a który także pozostawił syna Aleksandra? Tak nam się zdaje.

Przy końcu zeszłego stulecia żył X. Kalikst Kossakowski, gramatyk litewski, *prałat katedry żmudzkiej*, pleban kałtyniawski, proboszcz akuseński, który wydał „Dissertatio de perfectione christiana,” Wilno 1803, oraz „Gramatykę języka żmudzkiego“ 1832 r.

W roku 1763 otrzymał Stefan Kossakowski wraz z żoną, Maryanną z Sochackich, nadanie wójtostwa we wsi Sielce wstaroswie brańskiem, w woje- wództwie podlaskiem położonego (Sigill. XXIX f. 411).

Na dawnym cmentarzu świętokrzyskim w Warszawie, gdzie obecnie wybudo- wano kościół parafjalny ŚŚ. Piotra i Pawła, przy ulicy Nowogrodzkiej, w murze otaczającym dawny cmentarz, od strony wschodniej, (graniczącym z fabryką wal- cowni żelaza „Koszyki“), jest tablica grobowa — z następującym napisem:

Tu leży  
**Makary Kossakowski**  
Rotmistrz Pułku  
J. C. M. Xięcia  
Michała Huzarów  
żył lat 35, umarł dnia  
29 Paźd. 1835 r.  
Prosi o Westchnienie do Boga.

Braćmi tegoż Makarego byli:

1. Aleksander, ur. 1803 r., zmarły 1876 r., ożeniony z Anną Oskierczanką herbu Murdelio, poddany francuski, którego syn:

Konstanty, ur. 1848 r., jest sekretarzem konsulatu generalnego francuskiego w Warszawie.

2. Piotr, który w r. 1861 powrócił z emigracji. Syn jego:

Józef, brat Zofii, ur. 1849 r., miał za żonę Małczównę, z której:

Tadeusz, ur. 1879 r.

Czyimi synami byli Makary, Aleksander i Piotr, nie mogliśmy dociec.

~~~~~  
W dziełku X. *Zielejewicza*, „*Presidenta* (sic) klasztoru Budzkiego,“ roku 1650, traktującym o „*Historii cudownego obrazu Najśw. Panny w Budzie*“ (powiat oszmiański) na stronnicy 19 wyczytaliśmy: „Tegoż roku 1645 Jego Mość Pan Franciszek Kossakowski z województwa mińskiego, co sumieniem dobrem zeznał: iż córka jego taki ból głowy i oczu miała, że téż od srogiego bólu lewe oko aż na wierzch precz wyłazło, i gdy żadnej nadziei, aby ozdrowiała nie było. Skoro ją rodzice na to miejsce do obrazu Najśw. Panny ofiarowali, jakoby nigdy żadnej niemocy nie cierpiała, zdrową została. Taż córka Jego Mości, drugiego razu wielką puchliną dotknięta i już nieomal konająca, gdy do tego obrazu ofiarowaną była, zarazem ozdrowiała.“

~~~~~  
Na tém kończymy wzmianki o luźnych członkach domu Korwinów Kossakowskich, oświadczając jednocześnie, że wszelkie sprostowania i uzupełnienia, jakieby nam ze stron interesowanych były nadesłane, z wdzięcznością przyjmować i w późniejszych Rocznikach „*Złotéj Księgi*“ drukować będziemy.



## DODATKI

do monografii Korwinów Kossakowskich.

### I.

Władysław Książę Mazowiecki sprzedaje braciom z **Kossak** 20 łanów, zwane **Ponikłystok** w ziemi Wizkiej (1436 r.).

#### Cossaki Poniklistok Privilegium.

In Nomine Domini Amen. Ad perpetuam rei memoriam Nos Vladislaus Dei gratia Dux Mazoviae Dominus et haeres Ploczensis Vismensis Plonensis et Zawkrzensis. Significamus tam praesentibus quam futuris tenore praesentium quibus expedit universis.

Quia Nobilibus Mszczislao, Mroczkoni, Martino et Svantoslaio fratribus germanis de Cossaki, viginti mansos mensurae Culmensis Poniklijstok nuncupatos inter haereditates Brunowo et Krzewo iacentes dedimus donavimus et pro viginti sexagenis grossorum monetae communis in perpetuum vendidimus cum omnibus et singulis utilitatibus, fructibus, redditibus, censibus, proventibus, agris, pratis, campis, pascuis, silvis, galiis, borris, rubetis, mericis, nemoribus, stagnis, lacubus, paludibus, piscinis, piscaturis aquis et aquarum, decursibus, molendinis factis et faciendis et generaliter omnibus obventionibus ac attinentiis universis, ad dictos viginti mansos quomodolibet spectantibus, quae in eisdem ad praesens sunt vel quae in posterum per industriam humanam inveniri possint, seu quovismodo augmentari quibuscunque nominibus censeantur, veluti in longum et latum se extendentes et ab aliis mansis sive haereditatibus sunt distincti et limitati circum quaquam apisteriis sive mellificiis duntaxat exceptis, quae pro Nobis et Nostris successoribus reservamus, per prefatos Mszczislaum, Mroczkonem, Martinum et Svatislaum, Ipsorumque legitimos successores, praedictos viginti mansos libere et titulo vero haereditario in perpetuum habendos, tenendos, regendos, gubernandos, utifruendos, ac pacifice et quiete perpetuis temporibus possidendos, dandos, danandos, vendendos, commutandos, obligandos, et pro voluntate ipsorum quovismodo convertendos, prout ipsi ipsorumque legitimae posteritati melius et utilius

videbitur, fore expeditum, Nostra tamen et successorum Nostrorum voluntate prius requisita in praemissis pariter et consensu; Tenebuntur autem et debebunt praenominati Msczislau, Mroczko, Martinus, Sventoslaus et ipsorum successores legitimi, de quibuslibet decem mansis ad quamlibet expeditionem Nostram in equo valoris quatuor sexagenarum, in pancerio cum balista sub caleptra, Klobuczek vulgariter dicta, servire tocies quociens Nobis Nostrisque successoribus fuerit opportunum. In cuius rei testimonium Sigillum Nostrum majus praesentibus est appensum Sigilloq. Nostro minori cera rubra a tergo propter meliorem fidem impresso. Actum et datum in Visna, feria Secunda post dominicam Laetare sub anno Domini millesimo quadringentesimo tricesimo sexto. Praesentibus ibidem Nobilibus fidelibus Nostris, Stanislaw de Strzegowo Ploczensi, Grzymkone de Mikolajewo Visnensi Judicibus, Nicolao de Krassewo Vexillifero Ravensi, Andrea de Koziobrody Curiae Nostrae Subpincerna, Radwan de Babsko Magistro Coquinae. Petro dicto Szczepko de Krajkowo, Berkone de Nagorki haeredibus et aliis quam pluribus testibus circa praemissa fidedignis. Scriptum per manus Stanislaw Terrae Nostrae Visnensis Cancellarii. (Z Akt Ziemiskich Wizskich księgi No. 9/14 folio 230.)

## II.

Stanisław syn Stefana z **Muraw** czyli **Kossak** sprzedaje część swą ojczyzną Pawłowi, Mikołajowi, Stanisławowi, Jakubowi i Bogusławowi z Muraw (1450 r.).

**Muravi alias Kossaki.**

Anno Domini millesimo quadringentesimo quinquagesimo feria secunda proxima post octavas Corporis Christi in Czechanowo, praesentibus Strenuis nobilibus Dominis: Nicolao de Dzirowo, Judice Czechanoviensi, Boruta de Phalanthy Vexillifero Varsaviensi, Nyemierza de Sloschewo Subiudice et Adam (sic) de Smyeczino Tribuno Czechanoviensi; Stanislaus filius olim Stephani de **Muravy** alias **Kossaky** totam porcionem suam ipsius patrimonii in Muravi haereditate in Districtu Czechanoviensi sitam in longum et latum cum omnibus utilitatibus et iuribus universis, nichil (sic) pro se reservans in eadem, nobilibus Paulo, Nicolao, Stanislaw, Jacobo, Boguslawo germanis de Muravi pro centum quinquaginta sexagenis grossorum, in mediis grossis, vendidit et voce irrevocabili resignat perpetue et in aevum (z Metryki koronnój księgi 4, folio 136 verso).

## III.

**Z Bożej łaski my Zygmunt III, Król Polski, Wielki Xiążę litewski etc., etc., etc.**

*Zygmunt III etc.* Oznajmujemy niniejszym listem Naszym wszem i każdemu oddzielnie, obecnie i w przyszłości komu o tém wiedzieć należy, że za panowania przodka i wuja Naszego błogięj pamięci Króla Miłościwego Zygmunta Augusta, Niektóre Nasze majątki z Upitskiej arendy, wojtostwa Podawkłowskie i Wilżyńskie, obejmujące w sobie sto jedną i pół włók, wojtostwo Bierzańskie dwieście siedm włók, morgów trzydzieści jedna i prętów piętnaście, wojtostwo Diewiatywratskoje sto dwadzieścia dwie włóki, wojtostwo Dekszagłskie dziewięćdziesiąt dwie włóki, wojtostwo Ozungolskie ośmdziesiąt pięć włók, wojtostwo Połupupskie siedmdziesiąt sześć włók, pewnym osobom a mianowicie: Księciu Andrzejowi Michałowiczowi Krupskiemu, Beniaminowi Wołłowiczowi i Janowi Rudominie, za różne pieniężne summy wzięte na potrzeby państwa były zastawione, które to majątki w następstwie za pozwoleniem tegoż Króla ówczesny Podkomorzy Wielkiego księstwa litewskiego Marszałek Dworu, Starosta Berestejski i Kobryński ś. p. Eustachy Wołłowicz wykupiwszy od pomienionych osób, długi czas do samėj śmierci miał je w swoim posiadaniu, a później w szczęśliwe panowanie Nasze, zmarły Wojewoda Trocki, Dziedzic Upitskiej Dzierżawy Jan Hlebowicz na Dubrownie otrzymawszy od nas Monarchy prawo na dożywotnie posiadanie pomienionych majątków wszedł w takowe posiadanie, spłaciwszy potomka zmarłego Eustachego Wołłowicza, który także otrzymał prawo na dożywotnie posiadanie Upitskiej Dzierżawy po zmarłym Janie Żareckim, stare domowe summy tenże Hlebowicz ustąpił pomienione wojtostwa synowi swemu a Naszemu Stolnikowi wielkiego księstwa litewskiego zmarłemu Janowi Hlebowiczowi i przypadające pieniężne summy zabezpieczone na tych wojtostwach temuż synowi przekazał, a kiedy po śmierci Stolnika Hlebowicza pomienione majątki przeszły pod naszą dyspozycję, My Monarcha pomnąc na zasługi urodzonego Nikodema Kossa-

kowskiego Naszego Łomżyńskiego i Ostrowskiego Starosty, które on z dawnych czasów okazywał tak za poprzedników Naszych, jak również i za Naszego szczęśliwego panowania okazując ciągle będąc przy Dworze Naszym, uczestnicząc w różnych wojnach, znaczne oddziały na swój koszt wystawując, odznaczając się w czynach rycerskich i wypełniając powierzone mu poselstwa do zagranicznych Państw i Monarchów nieszczędząc ani zdrowia, ani majątku swego, wiernie, starannie i z korzyścią dla Nas i państwa; nadajemy mu prawo na dożywotnie posiadanie rzeczonych wojtostw Podawklowskiego i Wilżańskiego, Berżańskiego, Dziewiatiwratskiego, Dekszagolskiego, Ożungolskiego i Polupupskiego ze wszystkimi przynależnościami, rozległością i korzyściami i dozwalamy mu takowe wojtostwa wykupić z tym warunkiem i zapewnieniem Naszemu; że Nikodem Kossakowski Nasz Starosta Łomżyński po wykupieniu tych wojtostw i wsiów z osiadłymi włościanami, z czynszami groszowymi, z daniną miodu, z daniną (dziakło) żyta, owsa i siana, z obowiązkiem włościan w czasie bytności Dziedzica dostarczać zapasy żywności na utrzymanie jego dworu, z pustymi miejscami w tych wojtostwach i wsiach znajdującymi się z zaściankami i ze wszystkiemi tém, co w sobie zawierają i co określone komissarskim opisem, wolno mu spokojnie takowe dziedziczyć i korzystać do swojej śmierci, nie będąc obowiązany z tego wszystkiego ani do skarbu naszego opłacać, ani zdawać z dochodów rachunku, lecz tak korzystać z nich jakby ze swęj własności, sądzić włościan, godzić ich, winnych karać, sądowe koszta i kary wedle ustawy pobierać i ciągnąć inne dochody. Lecz jeżeliby skarb z woli Naszej zapragnął te wojtostwa wykupić, jakie to prawo My dla siebie pozostawiamy, to wszakże Kossakowski pozostaje przy dożywotnim posiadaniu ale obowiązany będzie opłacać podatki do Skarbu naszego, stosownie do kommisarskiej Ustawy i zdawać rachunek, zatrzymując na korzyść swą zgodnie z dawną Ustawą, po dziesięć groszy czynszu od dani (dziakła) i korzystać z innych dochodów właściwych dziedzicom arend. W razie śmierci Kossakowskiego do wykupu przez skarb tych majątków, successorowie jego, albo ci, którym te pieniężne summy będą przekazane wchodzą w jego prawa i Skarb nieinaczéj może wejść w posiadanie tych majątności, jako po zupełnym naraz upłaceniu całkowitej summy, a za czas posiadania przez Kossakowskiego i Jego Successorów, My Monarcha komisarzy Naszych do tych wojtostw posyłać i czynić jakiegokolwiek przeszkody nie mamy prawa, a także w razie Boże zachowaj nastąpionych spustoszeń w tych wojtostwach przez ogień, powietrze, nieprzyjaciela, albo od rabunku żołnierzy i innych nieszczęść, któreby dotknęły włościan, albo tóż w razie zbiegostwa tychże włościan, to My z następcami Naszymi nie będziemy mocni czynić za to żadnych wytrąceń z sum dłużnych; również dozwalamy Kossakowskiemu i Jego Successorom komu oni zechcą zastawić te majątności w całości lub częściowo, a ci, którym te będą zastawione, korzystać z takich praw, jakie służyły Kossakowskiemu.

Na co My wydaliśmy niniejszy list Naszemu Łomżyńskiemu i ostrowskiemu Staroście Kossakowskiemu, z podpisem Naszej ręki i do tego listu rozkazaliśmy przyłożyć pieczęć Naszą Wielkiego Xięstwa Litewskiego. Dan w Warszawie na Sejmie Jeneralnym, roku po Narodzeniu Chrystusa tysięcznego sześćsetnego piątego miesiąca Lutego dwudziestego osmego dnia. W księdze podpisano: „Sigismund korol“, Maciej Wojno Pisarz. (Metryka litewska w Księdze zapisów Vol. sub N. 88, fol. 226, przy Rządzącym Senacie, trzeci Departament.)

#### IV.

#### Papiery dotyczące Hetmana Szymona.

Z Białej, 4 Dec. 1772 r.

Jaśnie Wielmożny Imię Panie Marszałku Smoleński nasz wielce miłościwy Panie i Bracie.

Odebraliśmy niezawodną wiadomość z małą stratą naszych aktualnego już dobytca Zamku krakowskiego, to ukontentowanie mając honor dzielić z JWW. Jmei Panem, upraszamy Jego, ażebyś jako najprędzój, tak do rekty pozostałej jeszcze w mieście Moskwie, komendami swemi sukursować raczył oraz przeciwko zbierać się ze wszystkich stron zapewne mogącemu nieprzyjacielowi jakie tylko możesz czynił dywersyę. Że obligacyą naszą w tak ważnych oko-

licznościach w których równie i szacownie JWWJmć Pan do uszczęśliwienia Ojczyzny dążysz rekomendując Jemu zostajemy z należytym poważaniem.

JWWJmei Pana uprzejmie życzliwymi braćmi uniżonemi sługami

Dominik Medeksza, Mar. konf. Pow. Kow.

Stanisław Wybranowski,

Tadeusz Przyłuski,

Mar. konf. Wojew. Czer.

Z Teshyna, d. 8 Apr. 1772 r.

Jaśnie Wielmożny Mć. Panie Marszałku Smoleński mnie wielce Mć. Panie kochany Bracie.

Drugim listem swoim z Bielska raczyłeś mnie ukontentować JWMć. Pan, za co mu uniżone niosę dzięki. Zastał mnie ostatni list prawie na wsiadaniu z wizytą daleką do JW. Pana Wojewody Rawskiego<sup>1)</sup>. Przeto wybaczysz kochany marszałku, że tą razą krótko odpisuję. Radbym z duszy wymyślić sposób zasilenia dywizyi naszej Litewskiej, tak jak z serca ubolewam nad Jego sytuacją lecz i stan kassy generalnej dobrze wiadomy i niemożność wystarczenia na wszystkie expensa wojenne JW. Pana Generała de Viomenil: zwłaszcza że już na tenże interes kilka razy żądałem a bez skutecznie rezolucyi, usprawiedliwionym mnie uczynią, gdy.... bliski swoim ad vota Jeh cum adjutorio pleno stawić się nie mogę. Ułożenie jednak exfuturo sprzymierzonych stanów sub.... w czasie mam honor upewnić JWMć. Pana o prawdziwej mojej dla niego konsyderacyi w którą znać się będę zawsze.

JWWMć. Pana kochanego brata szczerze życzliwym bratem i uniżonym sługą,

Michał Jan Pac.

M. Gen.

(Marszałek G. konf. Barskiej w Litwie).

Datt. w Żylinie 1772 r. d. 27 Junij.

Jaśnie Wielmożny Mć. Panie Marszałku Smoleński mnie wielce miłościwy Panie i Bracie.

Odebrany list JWMć. Pana ile mnie pamięcią Jego ciąży, tylu martwi oznajmieniem przypadku Jego, że bez żadnej ogłoszonej przyczyny przykrym aresztem w Preszofie jesteś przytrzymany. Przed tym jeszcze listem dawniejsza była wiadomość o areszcie Jego, późniejsza o uwolnieniu, ostatnia o ponownem areszcie Jego. Nieomieszkalem obrócić moje starania na oswobodzenie JWMć. Pana przez zalecenie Mei Panu Wybickiemu. Nie odebrałem jeszcze rezolucyi, ponowię więc też rekomendację. Radbym był wstanie wsparcia JWMć. Pana posiłkiem jakim pieniężnym, ale już urwały się nam wszystkie dochody z kraju, żadne importaty nie-wehodzą, komory nam są zakazane i wszystkie odcięte sposoby. Sam znajduje się na celu repetycyi długów Generalności tak kredytorom kraju tutejszego, jako też Offcyerom gaże swoje licznie mającym zaległe, których zwłaszcza ostatnich wielce uprzykrzone, z Bielska odbieram wizyty, ale tym przykrzejsze, że nie jestem w stanie onych uspokojenia, zabiegi moje o sposoby opłacenia się na samą zasadzoną nadzieję, jestem uwiadomiony, że aż po opłaconych Generalności długach, wolno mi będzie wyjechać. Co by dalej czynić zostawało, trudne są światła, w Obywatelstwie czerpać ich przystoi, ani podobnym jest brać przed się nieonynlniejsze determinacye, czas to odkryje może podnoszący okoliczności i dający postępowania regułę. Droga pospiechu i humilacyi mało jest zgodna z wyczyszczonym Patryotyzmu duchem. Jeszcze sławna rozpoczęta scena co zadziwia Europę nie stanęła na swą mecie, ani zdążyła ku końcowi. Jeszcze potencye w kraj nasz wkraczające nie rzekły nie przez wyraźniejsze swoje deklaracye. A więc i determinacye Obywatelom enotliwym nie są łatwe. Rozwalać wcześniej obowiązki byłoby mniej przystojnym. Jak wielkie zamieszanie zastanawiające umysły w niepewności cóżkolwiek popędliwiej decydować. Atencya i uwaga są przyzwoitszeni. Przyznam się JWWMć. Panu, że z bliskiego miejsca poglądając na nieszczęście Ojczyzny i na tę całą sprawę z natury swojej osobliwszą, nie umiem jeszcze rzeczy w żywszych poznawać kolorach; przeto też radbym po uspokojonych długach Generalitatis odemknąć się do Ojczystego kraju, aby tym

<sup>1)</sup> Kazimierz Granowski.

sposobem uciszywszy cokolwiek ducha i smutniejsze widowiska usunawszy z pod oka, mogłem nieomylniej i spokojniej pojmować objekta.

Gdy więc tak sytuację moją JWWMć. Panu opowiadałem tak o wniosek jeżeli wstanie dawania rady. Własne przemknienie i charakter Obywatelstwa; te są co być powinny każdemu przewodnictwem.

Co pro presenti JWWMć. Panu wyraziwszy, mam honor pisać się z powinnym szacunkiem.

JWWMci Pana kochanego Brata uprzejmie życzliwym Bratem uniżonym sługą  
Michał Jan Pac.

~~~~~  
Jaśnie Wielmożny JMć. Panie Marszałku konfederacyi Województwa Smoleńskiego, mnie wielce Mei Panie i Kochany Bracie.

Czas przeszły wiele mi tylko udzielił sposobności do przekonania WMć. Pana o szczerym sercu przywiązaniu z wdzięcznością nierozdzielny, nie ubliżyłem bynajmniej jawne dać tego dowody. Znajdę, rozumiem, wiarę, gdy na własne Jego spuszczałem się świadectwo. Przyjąłbym z równą usilnością okazania moich obowiązków terazniejszego JWWMć. Pana żądania przez umyślnego zanesione, gdybym był wstanie zdolności; lecz przezierając zawile okoliczności i z nich wypadające najsroższe konsekwencye gdy przedsięwziąłem dla ocalenia enoty stan najnędniejszy zagranicznego tułania się, z pobudek miłości i sumienia, dbając o los małoletniego brata mego, nie tylko opiekę nad nim wlałem na osobę Xciu JWWMci Pana Mikołaja Radziwiłła najstarszego brata z linii Szydłowieckiej, ale też części mojej substancyi dotąd niedzielnej zrzekłem się, i ustąpiłem pura donatione X. JWMCi Hieronimowi małoletniemu Bratu memu, nie sobie nierzekerwując, z którymi tranzakcyami jeszcze przed rozpoczęciem sejmu terazniejszego wyjechał Xże Mć. Mikołaj do kraju, prosto dążąc na Warszawę dla ochronienia niczem niezawinionego brata mego. Gdy tedy wyzulem się z dziedzictw, praw wszelkich do nich ściągających się z Opieki naturalnej nad bratem moim, oraz czekającą jego substancją, raczysz sam JWWMć. Pan uznać, iż dopełnić w żadnym punkcie żądania Jego nie zdołam, co mię niezmiernie martwi. W tym tylko zapewnić mego JWWMć. Pana, iż za odebraną pierwszą wiadomością o obrotach i utrzymaniu się przy Opiece Xcia Mć. Pana Mikołaja, jeżeli mściwa nieprzyjaciół zawziętość i tego jemu nie wydrze, pisać będę najusilniej instando, aby wyręczył chęć i wdzięczność moją JWWMć. Panu, i zacnemu domowi Jego należąca, w której trwać będę nieskończenie.

JWWMć. Pana, kochanego brata szczerze życzliwym i uniżonym sługą,

Karol Xiążę Radziwiłł

Wda Vil.

w Strasburgu

15 Maja 1773 r.

JW. JMć. Pan Kossakowski Podezaszy kowieński, Marszałek konf. Województwa Smoleńskiego.

~~~~~  
12, 10bra 1773 r.

Monsieur.

List pisany JW Pana doszedł rąk moich, który z ukontentowaniem przyjąwszy odpisuję prosząc, abyś chciał, jaknajprędzej zamyśloną podróż pospieszyć a o moich interesach jak w Paryżu jakoteż i dalej pamiętać, a mnie przez obowiązek przyjaźni oznajmić. Ja się ruszam Infalibiler do Wenecyi, dnia 15, 10bra i tam czekać będę dalszych od Jego wiadomości. Respons zaś na list terazniejszy, proszę ordynować na tutejszą pocztę. Pospieszaj przyjacielu, bo i mnie i tobie chcą szkodzić i wiadomój osobie, o której w liście swym wspominasz. Na tym kończę ten list z serca przywiązany do Ciebie i tej osoby, która wespół z tobą przyjaciela.

JWWMć. Pana życzliwym Bratem uniżonym sługą,

Karol Xiążę Radziwiłł

Wda Wil.

~~~~~  
Jaśnie Wielmożny Mć. Panie Marszałku Województwa Smoleńskiego
mnie wielce Mć. Panie i kochany Bracie.

Po ostatniej JWWMć. Pana de 16 currentis domnie odezwie, gdy ani z Poczty ani przez

przybyłego do mnie na dniu wczorajszym Mć. Pana Konarskiego dalszej nieodbieram, powątpiewać by mi należało o rzetelności JWWMć. Pana, gdybym nie był przekonany i o przychylności Jego ku mnie i o gorliwości o ratunku Ojczyzny i chociaż od wszelkiej daleki jestem suspicyi, nie mogę jednak przewieść na sobie, abym Mu nie wymówił opieszalego nieco koło tak ważnego interesu, najwyższego krzątania się, chodzenia. Znasz JWWMć. Pan jaka z zwłoki wyniknąć może szkoda. Nie śpią nieprzyjaciele, aby z najobrotniejszych czynności wydarli nam korzyść; cóż dopiero kiedy zwolna postępując, dajemy im czasu do zaskoczenia nam, i zastawienia przeszkód, a przeszkód, Broń Boże takich ani przeskoczyć, ani podleść nie będziemy mogli? Na miłość więc ukochanej Ojczyzny i na tę przyjaźń, którą mi nieskażenie świadcysz, proszę i zaklinam abyś najpilniej starał się o przyspieszenie fermanów, żebyśmy wśród biegu zwycięstw, które się zewsząd gloszą u Najjaśniejszej porty stanąć mogli. Również, jakby to ze wszech miar było dla nas korzystnem. Szuka już usilnie Moskwa pokoju; słyhać, że się już inne Potencye, aby go skleić, chcą przyłożyć; jakażby była strata, gdybyśmy tam dopiero zaczynali, gdzieby już kończyć należało. Wszakże, gdybym się nie był spuścił na JWWMć. Pana, byłbym już zapewne ułatwił sobie drogę. Jemu więc w przybyciu po niewczasie (proszę mi wybaczyć to wymienienie) przypisałbym winę, na Niego za zgubę Ojczyzny narzekalbyśmy. Szlubowaliśmy uroczystą przysięgą nieodstępować onęj, sakryfikowaliśmy już dostatki i majątki nasze, mamy oszczędzać zastawione szczególnie na prześladowanie ubóstwu życie? Uratujem ją! o! jak słodka za hazardy nasze nagroda, gdy od współbraci naszych Zbawicielami onęj okrzyknieni będziemy! Nie uratujem: polegającym pod ruinami onęj zostanie ukontentowanie, żeśmy nie opuścili, czego ona po dobrych synach czekała, żeśmy wszystkiego tentowali, co tylko do ratunku jęj służyć mogło, a potomność najsprawiedliwiej rzeczy sądząca uzna z politowaniem, żeśmy lepszego losu godnymi byli.

Co do pieniędzy i srebra stołowego, jedno dla potrzeby, drugie dla okazałości zdatnym by było. O pierwsze porusz JWWMć. Pan wszystkich usilności, bo się już aktualnie wycieńczają sposoby, a jeszcze tak daleką przez kraje nader drogie mam przed sobą podróż. Oszczędzam ile mogę wydatki, dla tego i na tem miejscu, gdzieby ciekawość dłużej nieco zabawić mię mogła, zażywszy tylko nieodbicie potrzebnego spoczynku, jutro dalej puszczam się. Spodziewam się, że JWWMć. Pan uprzedzisz lub dogonisz, ile gdy wyrażasz, że się wkrótce spodziewasz na podane punkta, daj Boże najpomysłniejszej rezolucyi. Wyglądać go będą z niecierpliwością zostający z osobiłwem serca przywiązaniem i szacunkiem.

JWWMć. Pana kochanego Brata szczerze życzliwym i uniżonym sługą,

Karol Książę Radziwiłł

Wda Wił.

8 Januar 1774 r. w Liońie.

JWWMć. Pan Kossakowski Marszałek Smoleński.

~~~~~  
Jaśnie Wielmożny Mć. Panie Marszałku konf. Województwa Smoleńskiego,  
mnie wielce Mć. Panie i kochany Bracie.

Tak rzadkie jak są listy JWWMć. Pana nie przyjmowałem jako czekające świadectwa szczere jego około interesu mego pracy, bo doświadczona JWWMć. Pana i stała we wszystkim losie dla mnie przyjaźń, jest mi mocnym tego gwarantem, lecz jako wzajemne do osoby JWWMć. Pana przywiązanie, a zatem interesowany o powodzenie Jego, zwłaszcza pośród hazardów, na które się bezwzględnie wystawiasz i który w jakikolwiek bądź rzeczy wypadnie mu nieśmiertelną dla niego zostawić sławę. Zważ tedy JWWMć. Pan, że im częstsze, tém miłsze byłyby mi Jego odezwy. Ostatnia przez kurjera Neapolitańskiego okazała, przyniosła mi dwa listy JWWMć. Pana, jeden 8 Julii datowany, drugi choć bez daty, domyśleć się jednak łatwo, że 9go być musiał pisany, bo taką w liście Jmci Pana Radziszewskiego, gdzie ten był zaniknięty, znajduję datę. Ten zawarty w pierwszym niszcząc nadzieje nie uczynił tyle we mnie tklivosti co do zawodu w pochlebnych nam ufnościach, bo już lat kilkanaście znosząc fortuny dziwaństwa przywykłem do rzeczy odmian; ale jak nigdy się nie nazwyczaje, abym na ciężkie ze mną złączone ciosy, obojętnie zapatrywał się, tak najwięcej to mnie dojmuje, iż widząc JWWPana w ostatniej prawie nieszczęścia toni sam w równiej pograżony ratować Go nie mogę, bądź albowiem JWWPan wyperswadowany, iż przez wdzięczność, którą nieprzerwaną Jego winienem przyjaźni, większą część biorę dobrym JWWPana powodzeniu niżeli w mym

własnym i dla tego to wszelkić dokładać usilności, ażebym, jeśli ze źródła, u którego siedzisz niezaczerpniesz ratunku, mógł być Jemu pomocnym, na co za wyruszenie się z tego miejsca, najpierwsze obróć kroki; gdzie zaś potem udam się, gdy w przytomnym rzeczy zamęcie, ile od korespondencyi morzem przedzielonemu nie można przywidzieć przyzwyczajności, więc owiado-  
mienie o tym JWWPana dalszemu z innego miejsca zostawuję pisanu, a dla wszystkiego jak sobie pochlebiam, że jeżeli nie hojność, litość przynajmniej WMé. Panów wesprzeć może, tak gdyby się uprzętnęły ich wyjazdu przeszkody, zdało mi się tyle dolożyć, że o obrotach moich w Wenecyi, lub w Rzymie zasłyszeć będziecie mogli, a tymczasem jeślibyście mię, odezwami ścigać chcieli, zechcecie adressować pod kopertą JPna Bartłomieja Gramogliosi poczeiwego Raguzanina, który przez przyjaźń swoją dla mnie, przyjął na się i przyrzekł dalszej promocyi staranność. Wszędzie z sobą poniosę szczególny szacunek, z którym byłem, jestem i być nie przestanę.

JWWMé. Pana kochanego Brata szczerze życzliwym i uniżonym sługą,

Karol Książę Radziwiłł

Wda Wileński.

w Raguzie, 17 October 1774 r.

JWMé. Pan Kossakowski M. K. W. S.

~~~~~  
Jaśnie Wielmożny Mć. Panie Marszałku konfed. Wództwa Smoleńskiego,
Mnie wielce Mć. Panie i kochany Bracie.

W dzień wyjazdu mego z Raguzy to jest dn. 9 Novembris pisałem do JWWPana, prosząc go o nieodwłoczne ztamtąd wydobywanie się i pospiech do mnie; lecz kiedy to nietylko do dziś dnia nienastępuje, ale nawet najmniejszej od JWWMé. Pana nie widzę odezwę, nie mogę mu zamileć tój, w jakiej ztąd jestem troskliwości, niewidząc jaki go tam los trzyma, a najbardziej obawiając się czy nie jest to niedostatek suplementu, który mi pożądanego z Nim widzenia się ubliża satysfakcyą. Piszę przeto list do JMé. Pana Hübsza obligując Go najmocniej, aby JWWMé. Panu wspólnie z Radziszewskim jeśli się w takowym znajdziecie razie podał rękę i takowy list tu przylączęm. Gdy tedy tym sposobem tamująca JWWMé. Pana uchyli się przeszkoda, abyś do mnie najrychlej pospieszać raczył, najmocniejsze i najsilniejsze ponawiam prośby. Jeżeli zaś bawienie się tam Jego z potrzeby okoliczności pochodzi, więc chęć mnie uwiadomić niezwłocznie o naturze onych, abym wedle nich dalsze może mógł przedsiębrać determinacye; w przytomnym bowiem zamęcie rzeczy, ozierać się jeszcze i wytrzymywać się muszę, aż się nieco uklarują, ażebym za niepewnym nie poszedł losom, ile gdy z różnych miejsc, różne podają mi się propozycye. Będę za tym lub przybycia JWWMé. Pana, lub listu Jego niecierpliwie wyglądał w statecznym przywiązaniu serca nieskończenie trwający.

JWWMé Pana kochanego Brata szczerze życzliwym i uniżonym sługą,

Karol Książę Radziwiłł

Wda Wileński.

Z Wenecyi, 7 Januar 1775 r.

JWWMé. Pan Kossakowski Marszałek Smoleński.

~~~~~  
JWielmożny Mnie Wielce Mci Panie i kochany Bracie.

Dnia wczorajszego przybywając na to miejsce w drodze jeszcze odebrałem dwa listy JWWMci Pana; pierwszy z 28 Julii, drugi 9 Augusta datowane, a od JWWMé. Pana kasztelana przesłane, gdy więc o dojściu onych uwiadomiam, iż 3go nie mam lubo JWWMé. Pan wyrażasz iż trzy listy posłałeś.

Przejeżdżam tylko to miasto dla złożenia Najjaśniejszemu Elektorowi Mci podziękowania za dozwolone łaskawie mieszkanie w pałacu Jego Issarek nazwanem, mil trzy od miasta Landshut odległym, gdzie już pierwój wyprawilem moją kancelaryę, przeto ani nauczyć się, co cyfry w sobie zawierają, ani dostatecznie na wszystko Jemu odpowiedzieć nie mogę; nastąpi to z Issarek, tym czasem niech zastąpi nadgłoszenie się terazniejsze o obrotach moich.

Niedostatek pieniędzy stał się przyczyną, iż nie mogłem przyspieszyć przybycia mego tam, gdzie JWWMé. Pan teraz mieszkasz, jak bowiem mógł żyć przyjechawszy bez dostarczających sposobów nieuchronnym potrzebom, ile po zepsutym w tamtym miejscu przez rodaków naszych kredycie doświadczasz sam JWWMé, Pan przykrych niewygód za zaciągnięciu kredytu

gdy swoje umartwienie wyobrażasz. Ledwom mógł zjednać kredyt na kilkaset czerwonych złotych, z których częśćkę porzuciwszy ulokowanemu w Issarek dworowi memu, zresztą przedsięwziętą drogę do Drezna, dla skończenia tam sprawy mojej sukcesyjnej, a przez nią opatrzenia się w pieniądze, dla uskutecznienia kroków i czynności, jakie przedsięwziąć będzie należało. Masz JWWMé. Pan wytłomaczenie przeszkód, które zawadziły podróży, przed rozjechaniem się ułożonej. Zażyjesz więc onę, jeżelibyś znowu JWWMé. Pan został zapytany. Udzielać proszę odezw dalszych swoich będącemu w jednostajnych wyznaniach.

JWWMé. Pana kochanego Brata szczerze życzliwym i uniżonym sługą,

Karol Książę Radziwill

Wda Wileński.

15 Augusta 1775 r. z Minich.

Michał Kazimierz z Kozielska Ogiński Hetman wielki W. K. Lit. etc. etc.

JW. Jmci Panie Kossakowski Regimentarzu Dywizyi Litewskiej.

Na fundamencie prawa na ostatnim sejmie przez Rzeczpospolitą postanowionego, a jedynie pod władzę Hetmańską tak Regimenta Gwardyi jako i całe wojsko poddającego, daje JWPanu ten ordynans, ażebyś i w przysyłaniu raportów i w spełnieniu wszystkich ordynansów moich jak najpilniejszą zachował subordynacyą, co rygorem praw wojskowych obstrzając, takowy ordynans przy urzędowej pieczęci, ręką własną podpisując. Dan w Warszawie dnia 5ego Maja 1775 r.

(M: P:)

Michał Ogiński

Hetman Wielki W. K. Litt.

W Paryżu, 2 kwietnia 1774 r.

Już sama chęć jakąś we mnie widział Miły braciszku dzielić twoje szczęście albo nie-szczęście w boju trwa jednostajnie. Zaklinam cię na honor, przyjaźń i pokrewieństwo, że jak tylko będziesz miał garstkę ludzi, żebyś do mnie napisał, wnet do Cię pojadę: wiele Francuzkich oficerów pragnie jechać, ale wiele ich będziesz potrzebował, napisz do mnie, najlepszych i naj-poważniejszych wybiorę, jeżeli będziesz miał co do doniesienia, ministrowi, powiedz mi: Zaraz z regimentu do niego pojadę, prosząc o audyencyę, oprócz tego będę wspartym przez jego własnych przyjaciół. Ten pan francuzki, który ci dał Obiad, ustawicznie o twoich wypytuje się obrotach pragnąc znajdować się z tobą i powiedział mi przed panią Loulion, że gotów jest sam i nawet całym pułkiem pod twoją służyć komendą. Strzeż się i nie nie powierzaj Wielohorskiemu, nieznam fałszywszego i podlejszego czleka, od kilku dni charakter jego czarny z tej okoliczności poznaliśmy, udawał od kilku miesięcy, że kcia Adama jest wielkim przyjacielem, Książę będąc pocziwym z gruntu, łatwo temu uwierzył i.... w sprawie z Mostowskim miał w nim zaufanie, ponieważ on nawet listy Mostowskiego księciu dawał do czytania, tymczasem przez fałszerze z podłą złośliwością złączaną, świadczy skryptem na którego fundamencie księcia..... że oblig w Polsce tego samego jest waloru co weksel w Francyi, a zatem idzie, że można aresztować, tak jak za wekslem tak się też i stało, wypadł dekret aby księcia aresztować, ale gdy przyszli ludzie do wykonania dekretu, czego się książę nigdy nie spodziewał, pojechał z nim do bankiera i dwakroć siedmdziesiąt tysięcy złożył przeciwko którym oppozycyę uczynił do dalszej sprawy, bo Mostowski spodziewał się..... zaraz z Paryża, ale się od..... Uważaj jaka jest niegodziwość, jak ten człek wielkiej kary jest godzien, fałszywie prawo nasze tłómaczyć idzie za tym, że każdego Polaka we Francyi za długi w Polsce zaciągnięte można aresztować. Żaden niemógł by bezpiecznie... powiedział przed nami wszystkimi, że niewiedział, że to przeciwko księciu i jest też jakim końcem i że od lat czterech te świadectwo, pokazało się że od sześciu tygodni je dał; Pan Bohusz i księżna Sapieżyna odradzali mu tego..... tego jeszcze mu niewymawiali wszyscy Polacy, ale gotują się na to. Daliśmy już do ostatniego Polaka świadectwo wszyscy, skryptem wolnym zasadzającymi się na prawie, które tu mamy, że przez..... niezrozumielimy zagraniczny Sąd, i że żadnego Polaka za dług za obligiem uczynionym albo inaczej zaciągnionym wzięć nie można. Pan Hetman, Chomiński, Bohusz i Sapieha, choć konfederaci podpisali i czują również niegodziwość tego postępką i krzywdę Polakom uczynioną przez fałszywe świadectwo. Lecz sam książę, z którym tak był fałszywy, za pierwszym słowem gdy mu oznajmiał, że Pułski nie miał za co wyjechać, ofiarował mu 200 Czerwonych, aby

nikomu, ani Pułaskiemu nie mówić, bo może on sam o tem nie wie, Księciu to we dwunastu godzinach ofiarowano 900000 złp. gotowych, kredyt któryby książę krwi w takim krótkim czasie nie dostałby. Mostowski teraz po owym i prawdziwym, danym świadectwie, zapewne sprawę przegra, już sam się chciał godzić, ale książę odrzucił tę propozycję, przez Pana Wielhorskiego uczynione. Książę z księżną Sapieżyną z mężem, w krótkie ztąd wyjeżdżają, ja do regimentu jak bizun jadę, bo mi nie przysłano, odpisz mi jaknajprędzej miły braciszku w tój poufałości w którą bracia, przyjaciele powinni pisać do siebie. Bohusz mnie zapewnił, że jeszcze nowy list zastanie Ciebie w Wenecyi, adresu listy do mnie na ręce bankiera Mr Grant, banquier rue Montmartre vis à vis l' Eglise St. Joseph. Nie zapomnij jeżeli będzie można konia tureckiego dla księcia de Nassau, który bił się z Decterhausen, po twoim wyjeździe pełnił go szpada, wyzwał go potem na pistolety, ale tamten stehórzyl. Branicki Wielkim Hetmanem został, słyhać tu że Król Pruski wziął wódtwa Kaliskie Poznańskie i Płockie, wynikiem z tego albo podział z całej Polski albo wojna między niemi, spodziewam się w krótkie być pułkownikiem.

Z tobą, w twoim obozie przeciwko Moskalom będę rezydował, to rzeczywiście mi nie dopomoże do awansu lecz jeszcze raz cię zaklinam, żebyś mi dał znać kiedy cokolwiek ludzi będziesz miał. Bywaj zdrow miły Braciszku i bądź pewny, że nikt ciebie nademnie Cię nie kocha.

M. Z. (Michał Zabiełło).

My Senatorowie, Dignitarze, Urzędnicy Ziemscy, Grodzy, Rycerstwo, Szlachta, Obywatele Powiatu Kowieńskiego.

Przy oświadczeniu powolności i usług Publico wiadomo czyniemy: iż za poprzedzającym uniwersałem Najjaśniejszego Króla Jmci Pana Naszego Miłościwego szczęśliwie nam panującego, na sejmik przed sejmowy w roku terażniejszym 1776 Julii siedemnastego dnia na miejsce obrad powiatowych do miasta Kowna zjechaliśmy się, gdzie ze szczególnego Króla Pana Miłościwego względu, oraz dalszych, najpierwszych w narodzie naszym mężów, o wyborze Posłów na Sejm z gorliwości, zasług, przymiotów najzdadniejszych ostrzeżeni, końcem najzbawienniejszego ku dobru powszechnemu zarządzenia, za posłów na Sejm walny, ordynaryjny, w roku terażniejszym tysiąc siedmset siedmdziesiąt szóstego (1776), Augusta dwudziestego szóstego (26), w Warszawie złożony z Pośrodką nas Powiatu Obywatelów, zgodnemi i jednostajnymi glosy, nieprzychodząc do kresek, bez najmniejszej, choćby jednej osoby kontradycyi, JWWJMcj Panów Ignacego Zabiełłę Kasztelana Mściślawskiego, Chorążego Powiatu Kowieńskiego, Szymona Kossakowskiego Podczaszego tegoż Powiatu Kowieńskiego, gorliwością ku Ojczyźnie, zasługami w Narodzie powszechnie wslawionych, obraliśmy i naznaczyli jakoż niniejszem instrumentem, jako Publico Laudo kredensujemy i upoważniamy, dając moc i oświadczając z przepisu praw Narodowych w osobach ogólności nas Obywatelów Powiatu Kowieńskiego na sejmie walnym ordynaryjnym, Urząd i powinności poselskie sprawować, myśli, czucia Obywatelskie do powszechnego dobra stosowane w osobliwej przy terażniejszych kredensach wymienionój Instrukcyi promowować, utrzymywać, na co my Obywatele przeznaczonych Jmci Zabiełłę i Kossakowskiego w niniejszem poselstwie utwierdzając, dla mocy i wagi podpisujemy się. Datum w Kownie miesiąca i dnia ut supra. Podpisano: Szymon Zabiełło Marszałek Powiatu Kowieńskiego, Jerzy Zabiełło W. Łowczy W. K. Litt., Józef Kończa, Józef Kunicki, Rotmistrz Powiatu, Józef Zabiełło W. Łowczy W. K. Litt. Szymon Zabiełło Pułkownik Jazdy kawalerji Narodowej W. K. Lit., Józef Borewicz Sędzia Ziemski Powiatu Kowieńskiego, Adam Józef Kossakowski Sędzia Ziemski kowieński, Jan z Wolda Mejer, Wojski Powiatu Kowieńskiego, Adam z Wolda Mejer koniuszy Ptu Kowieńskiego, Tomasz Ilinicz oboźny Ptu kowieńskiego, Szyszkowski, Michał Domejko Budowniczy Powiatu Kowieńskiego, Ignacy Płaskowski stolnik powiatu kowieńskiego, Antoni Domejko Rotmistrz, W. Domejko, Antoni Eysymontt, Ignacy Sugajło, Adam Mejsztowicz, Sędzia Ziemski, Andrzej Józef z Jenwilla Narejko, Piotr Wacewicz, Antoni Koplewski, Jerzy Jakubowski, Józef de Wapno Prusiewicz, Tadeusz z Giejdwojsza Witkowski, Wiktory Maleszewski, Stanisław Jan Żaba, Antoni Kossakowski, Dominik Swolken, Maciej Grot Nowomiejski, Adam Kowkont, Franciszek Borewicz, Mateusz Romejko, Michał Kulwiec, Józef Kulwiec, Antoni Kulwiec, Jan Kulwiec, Zygmunt Rozciszewski etc.

Roku 1776, miesiąca Juli 16 dnia przed aktami ziemskimi Ptu kowieńskiego Compa-  
rendo personalister WJmć. Pan Józef Kulwice Starosta Miednicki, takowy kredens, ad akta  
podał. Michał Strebejko Rejent Ziemski Powiatu Kowieńskiego.

~~~~~  
My Senatorowie, Dygnitarze, Urzędnicy Ziemsey, Grodzey, Rycerstwo,
Szlachta i Obywatele Powiatu Kowieńskiego.

Przy oświadczeniu powołności i usług publico wiadomo czyniony, iż za poprzednim
Universalem Najjaśniejszego Jmci Króla Pana Naszego Miłościwego, szczęśliwie nam panującego,
na sejmik przedsejmowy w roku terażniejszym 1782 miesiąca Augusta 19 dnia na miejsce obrad
Powiatowych do miasta... Kowna zjechaliśmy z szerególnego Pana Naszego Miłościwego względu,
oraz dalszych w narodzie naszym najpierwszych mężów o wyborze Posłów na sejm z gorliwości
zasług, przymiotów najzdutniejszych ostrzeżeni końcem Najzbawienniejszego ku dobru Powszechnu
zaradzeniu za Posłów na sejm walny ordynaryjny w Roku terażniejszym 1782 miesiąca
Września 30 dnia w Warszawie złożony z pośrodka nas Powiatu Kowieńskiego Obywatelów,
zgodnemi i jednostajnemi głosy niesprzecznie et sine Ulla objectione JWJmci Panów Szymona
Kossakowskiego Podczaszego Powiatu Kowieńskiego, Szymona Zabiellę Vice-Brygadjera i Pulko-
wnika Petychoreów Jazdy Narodowej wojsk Wiel. K. Litewskiego gorliwością ku Ojezyźnie, za-
sługami w narodzie powszechnie wslawionych, obraliśmy i naznaczyliśmy, jakoż niniejszym
instrumentem tanquam Laudo Publico kredensujemy i upoważniamy dając moc i oświadczając
z przepisu Praw Narodowych w osobach ogólności nas Obywatelów Powiatu Kowieńskiego na
Sejmie walnym ordynaryjnym Urząd i powinności poselskie sprawować, myśli i czucia obywa-
telskie do powszechnego dobra stosowane w osobliwej przy terażniejszych kredensach wymie-
nione Instrukcyje Promowować, utrzymywać, na co my Obywatele przeznaczonych JW. Kossa-
kowskiego i Zabiellę w niniejszem poselstwie utwierdzając dla mocy i wagi podpisujemy się.
Datum w Kownie in solito Commitiorum loco roku 1782 miesiąca Augusta 19 dnia. Podpi-
sano: Ignacy Zabiellę, Marszałek Powiatu Kowieńskiego, Adam Kossakowski Sędzia Ziemski ko-
wieński, Jakób Korwin Kossakowski Podstoli kowieński, Tomasz Minejko Pisarz Ziemski Ko-
wieński, Michał Kossakowski Sędzia Grodzki kowieński, Ignacy Swinarski Sędzia Powiatu Ko-
wieńskiego, Jan Biber Pilchowski Szambelan J. K. Mości, Augustyn Medaleton (?) Pisarz Kowieński,
Antoni Szore Cześnik kowieński, Antoni Blinstrub miecznik kowieński, Karol z Wolda Mejer
koniuszy kowieński, Tomasz Ilinicz Oboźny kowieński, Michał Domejko, budowniczy kowieński,
W. Domejko i Konstanty Domejko. 1782 roku miesiąca Augusta 19 dnia przed aktami ziem-
skimi Powiatu Kowieńskiego stanąwszy osobiście Jmci Pan Konstanty Domejko Budowniczy
Powiatu Kowieńskiego, takowy kredens Poselski ad akta podał. Przyjąłem i do ksiąg zapisałem.
Adam Swirski, Rejent Ziemski Powiatu Kowieńskiego.

~~~~~  
Urodzonemu Szymonowi Kossakowskiemu Podczaszeniu Kowieńskiemu  
wiernie nam miłemu

Stanisław August.

Z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki,  
Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflancki, Smoleński, Siewierski  
i Czernichowski.

Urodzony wiernie nam miły. Przykładnej o dobro Ojczyzny gorliwości najwyższe  
dawać dowody, ścisłym dla każdego Obywatela jest i być powinno obowiązkiem, mianowicie  
jednak w czasie obradom publicznym prawem przepisany. O takowych Wierności Waszej  
sentymentach patryotycznych bynajmniej nie wątpię, gdy sejm ordynaryjny wolny w tym roku  
na dzień czwarty miesiąca Października w Grodnie determinowaliśmy; zupełnie przeświadc-  
zeni jesteśmy, iż wierność wasza na Sejmiku poselskim, w pierwszy Poniedziałek po Świącie  
Wniebowzięcia Najświętszej Panny; to jest dnia 16go miesiąca Sierpnia przypadającym, całego  
mianego między współ-obywatelami kredytu i miłości w Województwie swoim na to użyjesz,  
żeby do Funkcyi Poselskiej mężowie gorliwością Dobra publicznego znakomici, wybrani byli.  
Dogodzisz przez to wierność Waszą myślom naszym królewskim, o całosć powszechną zawsze  
troskliwym, któremu przy tem dobrego od Pana Boga życzymy zdrowia. Dan w Warszawie  
dnia 20 miesiąca Maja, Roku Pańskiego 1784, Panowania naszego XX Roku.

Stanisław August Król.

Stanisław August

z Bożej łaski Król Polski, Wielki książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzi, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflancki, Smoleński, Siewierski i Czerniechowski.

Oznajmujemy tym listem patentem naszym wszem w obec, każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, iż mając znajome w dziele Rycerskim mężstwo i odwagę dawne w wojsku zasługi, tudzież nieustanną do usług naszych i Rzeczypospolitej ochotę, urodzonego Szymona Kossakowskiego Rotmistrza kawalerii Narodowej w wojsku W. K. Lit., którą chcąc w dniu tym więcej pomnożyć, umyśliliśmy onemu post decessum Urodz. księcia Stanisława Radziwiłła Generala Lejtnanta w wojsku W. K. Lit. wakujące, aktualne w wojsku W. K. Lit. General-Lejtnantostwo z Pensją, prawem 1717 przeznaczoną dać i konferować. Jakoż niniejszem listem naszym patentem, ze wszystkimi prerogatywami, wolnościami z Prawa i zwyczajów tej szarży przywoitami i należącami dajemy i konferujemy. Co do wiadomości wszem i w obec komu o tem wiedzieć należy, a mianowicie Wielmoż. Hetmanom, i departamentowi Wojskowemu, tudzież urodzonym Generalom, Pulkownikom wyższym i niższym officerom, i całemu wojsku utriusque autoramentu W. K. Lit. donosząc, żądamy, aby odtąd Tegoż urodzonego Szymona Kossakowskiego Rotmistrza Kawalerii Narodowej za prawdziwego i aktualnego General-Lieutnanta wojsk W. K. Lit. mieli, znali, mianowali, obserwowali, onemu tytułu praw prerogatyw, tej szarży należących ustępowali i aby od innych ustępowano było starali się dla Łaski naszej Królewskiej. Na co dla lepszej wiary ręką się naszą podpisawszy, Pieczęć W. K. Lit. przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia 21. miesiąca Grudnia roku Pańskiego 1787. Panowania naszego 25 Roku.

*Stanisław August, Król*

Patent na General-Lejtnantstwo w wojsku W. K. Lit. Ur. Szymonowi Kossakowskiemu Rotmistrzowi kawalerii Narodowej post decessum urod. księcia Stanisława Radziwiłła, General-Lejtnantstwo w wojsku W. K. Lit. wakujące confertur. Wincenty Białopiotrowicz Łowczy P-tu Lidzkiego. JK. Mości pieczęć W. K. Litewskiego.

Excerpt oświadczenia poniżej wyrażonego z Protokołu Położonego Grodzkiego Powiatu Braclawskiego pod pieczęcią urzędową Grodzką Powiatu Braclawskiego stronie potrzebującej jest wydany<sup>1)</sup>.

Roku Tysiąc siedmset ośmdziesiątego dziewiątego (1789) Miesiąca Junii (8) dnia. Przed aktami Grodzkimi Powiatu Braclawskiego, stawając osobiście Wielmożny Imci Pan Tadeusz Biernicki komornik Województwa Brzeskiego, oświadczenie imieniem JW Imci Pana Szymona Korwin Kossakowskiego Generala Lejtnanta wojsk W. K. Lit. czyniące się ku wpisaniu do protokołu Grodzkiego Braclawskiego podał: wsze słowa pisane:

Szymon Korwin Kossakowski, od początku życia znaczącego, znajomym będąc całej powszechności, a najszczególniej K. Litew. przekonywałem i przekonywać starałem się, że Dobro publiczne, Ojezyznę moją nad wszelką własność, majątek i samo życie, przeważałem, i chociaż los nieusłusznie, chęci posługi nieoziębially bynajmniej tych zapalów obywatelskiej duszy, któremi się rządzić powinien wolnego narodu mieszkaniec; — podległość Prawu najświatlejszy Rząd skonfederowanych stanów, wiązały i wiążą własną mą wolę, w czym niemogąc i niechcąc w najmniejszym punkcie być przestępnym, gdy okolicznością i miejscem zostałem przymuszony postąpić nieco nad moc władzy mnie przyznanej, ku usprawiedliwieniu się zanoszę te oświadczenie.

Roku Tysiąc siedmset ośmdziesiąt dziewiątego (1789), po polepszonym nym zdrowiu, za przybyciem z Wilna do Wójtostwa Drujskiego na granicy Moskiewskiej i kurlandzkiej leżącego, po wyjściu wszystkiego wojska Rzeczypospolitej z Powiatu Braclawskiego, który pomimo przygraniczny najlichniesze ma osady z Moskalów, gdy od wielu Obywatelów utworzonych a najszczególniej od W. Giedroja Chorążego Gwardyi Litewskiej w lesie Dubinowskim od Burlaków uzbrojonych, ledwo go z życia niezbawili, okazując popękaną szpadę, w obronie pobudzony zostałem do dania winnej pomocy i ugaszenia rozszerzyć się mogącego pożaru a przez to dnia 5. Junii zgromadziwszy włościan i szlachtę na gruncie mieszkającą i kilkunastu kozaków i strzelców przy mnie będących, otoczyłem wzwyż wzmieniony las Dubinowski zajmując nie

<sup>1)</sup> Dokument ten w nadzwyczaj niewyraźnej kopii nam nadesłany i dla tego w wielu ustępach niezrozumiały. Przyp. Autora.

w lasu kurlandzkiego przygraniczającego, nie na żadną spustoszenie i krzywdę lub wiołencę, lecz dla szczególnej spokojności, jako skutek okazał oświadczam się i całą powszechność ku zaświadczeniu mojemu biorę, iż po przywróceniu zupełnej spokojności w nniemaniach jakiegoś hultajskiego ludu, w wyż wzmienionych lasach, żadna gwałtowność miejscu kurlandzkiemu i uszkodzenia lasów nie stały się. Postanawiam oraz W. Komornikowi Brzeskiemu Biernickiemu mającemu dzierżawą odemnie postapione wojtostwa Drujskie i Zasunckie, iżby za każdą rekwizycją zwierzchności Powiatu Braclawskiego lub Patrolujących, w stu kilkudziesiąt ludzi był ku pomocy, dokąd przez urządzenie prześwieitnych skonfederowanych stanów ten Powiat jako pograniczny, opatrzone wojskiem nie będzie i dla tego szlachcie na gruncie mieszkającej i ziemianom w planie pomniejszem, aby za każdą rekwizycją Powiatu zwierzchności, lub patrolujących nieodwłocznie stawili się pomimo dwadzieścia cztery koni raz na raz we dworze zasnu-dzkim będących, do téj szczególnej posługi oznaczonych. Co prześwieitny Powiat Braclawski, lub patrolująca komenda użyje ku wyciągającej potrzebie, a W. Dzierżawca dopełnić i nie odmówić będzie obowiązany. Działo się w Zasnu-dzie Roku Tysiąc siedmset ośmdziesiątego dziewiątego (1789) Junii szóstego (6) dnia. U tego oświadczenia podpis w protokule takowy:

*Tadeusz Biernicki*

Komornik Województwa Braclawskiego.

Concordatum Mikołaj Kosianowicz Grodzki Powiatu Braclawskiego Rejent D. S.  
W. K. Lit.

Excerpt oświadczenia „ut supra“.

#### Stanisław August

Z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflancki, Smoleński, Siewierski i Czerniechowski

Oznajmujemy tym listem Przywilejem naszym, wszem obec i każdemu z osobna, komu o tem wiedzieć należy, iż mając wzgląd na znakomite w Ojczyźnie zasługi, doskonałość rad zdania, Dobra pospolitego miłość, ku nam wierność i życzliwość Wielmożnego Szymona Kossakowskiego Hetmana Polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, umysłiliśmy Buławę Wielką W. K. Litt. po dobrowolnem ustapieniu Wielmożnego Michała Ogińskiego wakującą, temuż Wielmożnemu Szymonowi Kossakowskiemu dać i konferować, jakoż niniejszem listem, przywilejem naszym, powierzoną Buławę Wielką W. K. Litewskiego ze wszystkimi prawami, Prerogatywami, miejscem, tytułem, wolnościami, z dawna tejsze Buławie należnemi, do życia jego, lub dobrowolnego ustapienia dajemy i konferujemy. Mieć oraz chcemy i zalecamy W. P. Hetmanom, Senatorom i Ministrom, urodzonym Dygnitarzom, Generalom, Urzędnikom, Rycerzom, szlachcie, obywatelom korony Polskiej i W. K. Litewskiego, w szczególności wyższymi i niższymi oficerom oraz całemu wojsku Wielkiego Księstwa Litewskiego, aby odtąd pomienionego Szymona Kossakowskiego, za prawdziwego i aktualnego Hetmana Wielkiego Wielkiego K. Litewskiego mieli, znali, mianowali, dla Łaski naszej Królewskiej, onemu miejsca, tytułu i wszelkich prerogatyw téj dostojności przyzwoitych ustępowali. Na bo dla lepszej wiary, Ręką naszą podpisawszy, pieczęć Wielkiego K. Litewskiego przycisnąć rozkazaliśmy. Roku Pańskiego MDCCXCIII, miesiąca Julij 11 dnia, Panowania Naszego XXIX.

*Stanisław August Król.*

Buława Wielka W. K. Lit. po dobrowolnem ustapieniu W. Michała Ogińskiego, wakująca, W. Szymonowi Kossakowskiemu het. Poln.  
W. K. Litewskiego confertur.

#### V.

### Prawo lenne na Lachowice.

My Stanisław August

z Bożej Łaski Król Polski, Wielki Xiąże Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Inflantski, Smoleński, Siewierski i Czerniechowski.

Oznajmujemy tym przywilejem wszem w obec i każdemu z osobna komu o tem wiedzieć należy iż gdy Konfederacya Generalna Wielkiego Księstwa Litewskiego dobra Lachowice

dziedziczne przewielebnego Xięcia Biskupa Wileńskiego przez zamianę na starostwo w roku 1775 dozwoloną uważając za dobra starościńskie w nagrodę zasług W. Kossakowskiego, Hetmana Połnego W-go. X-stwa Lit., w roku bieżącym m-ca Apryla 4 dnia na dożywotnią posesję przyznała i gdy teraz ten Wielmożny Hetman in consequenti oświadczenia swojego pod dniem 16 m-ca Czerwca przy podniesieniu rezolucyi skarbowej względem summy na starostwie Gulbińskim w konfederacyi obojga narodów uczynionego, złożył Nam przywilej Zygmunta III Króla polskiego i W. X-cia Lit. roku 1605 Februaryi 28 dany, przez który Domowi swemu na osobę Nikodema Kossakowskiego Starosty Lomżyńskiego wsie i grunta i summy w starostwie Gulbińskim były i są onerowane, a ztąd skarb rzeczypospolitęj jako równie i possesor znajduje się w obowiązku do kilku kroć sta tysięcy w odpowiedzi i boniflkacyi suksessorów krwi i imienia, chcąc przeto skarb i possesora starostwa Gulbińskiego od wspomnianego i nie wątpliwego ciężaru uwolnić, a wraz domierzyć sprawiedliwość z nagrodą słuszną przyznanie dożywotnie prawa na Lachowiczach z Atynenciami, tak jak są przez Wielmożnego Hetmana prawnie na rezolucyę Konfederacyi W. X-twa Lit. objęte w prawa lenne Domowi i imieniowi służące zamieniamy. Z mocy więc téj rezolucyi Naszój i oraz z samęj sprawiedliwości do póki imienia stanie przez synowców wspomnianego Wielmożnego Hetmana nieraz rzeczzone dobra Lachowicze posiadane przez Niego i następców z krwi i imienia będą z obowiązkiem opłacenia takowego podatku, jaki z dóbr dziedzicznych szlacheckich opłacany będzie. -- Po ustaniu zaś domu i Imienia z prostęj linii, takowe dobra do skarbowego urządzenia powrócą za odłożeniem summy, która z przenosu ze starostwa Gulbińskiego i Naszój rezolucyi okazaną zostanie, i jeśli by z jakiego bądź kolwiek nieprzewidzianego przypadku zatrudnienie następować miało z Rządowej władzy względem przyznania takowego prawa Lennego Imieniowi i Domowi Kossakowskich, na ówczas Prawo to lenne z wyżej wyrażonych przyczyn przyznane, stosowane być ma do dóbr Mejszagola i Szyrwinty w Województwie Wileńskim położonych, jako dóbr ewiklinalnych z zamiany wyżej wyrażonej dochodzących, które takowemuż prawu lenności ulegać będą *salve advitalitate* uprzywilejowanych Possesorów, a co ad hunc casum rozprawę i przyznanie w Sądach Zadwornych Wielkiego Xięstwa Litewskiego ante omnes causas wyznaczone jako rzecz żadnej wątpliwości nie podpadającą deklarujemy. Dan w Grodnie dnia XXII Czerwca Roku Pańskiego MDCCXCIII Panowania naszego XXIX Stanisław August Król — X. A. Wołowicz Ref. W. X. Lit. Sekretarz Rady Nieustającej (M. P.). Takowego przyznania prawa lenności wypis z akt i pod pieczęcią Konfederacyi Generalnej obojga Narodów wydaje się, zaświadczamy: Antoni Pułaski, Marszałek Konfederacyi Województwa Wołyńskiego, zastępca Marszałka Generalnej koronnej Józef Zabiello Łowczy W. X. Litewskiego Marszałek Konfederacyi W. X. Litewskiego. (L. S.) Chrzęszczewski czytałem zgodnie z Antonim Mysłowskim. Takowy Extract Lenności Stawający obecnie Patron W. S. P. Mateusz Markiewicz Starosta Kruziemski, takowy Extract Lenności do akt podali Michał Oraczewski, Jan Kondratowicz, Samuel Wolk-Luniewski prezydent Sądu Ziemskiego Powiatu Słuczewskiego, Onufry Rymsha pisarz Ziemiński Słucki (M. P.).

Od 1794 do 1822 roku Lenność ta była w dożywotnim posiadaniu Teressy z Potockich Kossakowskiej hetmanowej Litewskiej, od Jéj śmierci do 1842 Józefa Kossakowskiego, General Adjutanta Napoleona I; od 1850 do 1872 z mocy układu familijnego jako starszemu z familji dobra te pozostawały we władaniu hrabiego Stanisława Szczęsnego Kossakowskiego prezesa heroldyi Królestwa Polskiego, lecz po śmierci tegoż z powodu Powództwa hr. Franciszka z linii Marciniskiej ogólne zebranie Rządzącego Senatu rozbiegając kwestyę czy za Starszego rodu należy uważać Starszego synowca czy starszego brata pierwszego Lennika wyrokiem z dnia 24 Kwietnia 1881 roku przyjąwszy trzy zasady:

1) że Majątek Lachowicze w pow. Słuckim jest lennym tak ze swęj natury, jak i z nadania przez rzeczypospolitą Polską.

2) że zgodnie z konstytucyjami sejmowemi Polskimi z 1562 i 1775 r. i artykułem 1-szym Tomu VIII-go i artykułami 494 i 1215 Tomu X części I Zbioru Praw Cesarstwa Rosyjskiego, majątki lenne i majorackie są téj samęj natury.

3) że pozwany hr. Stanisław Kaźmierz Kossakowski jako jedyny potomek Michała Kossakowskiego Wojewody Witebskiego Starszego brata pierwszego lennika dowiódł starszeństwa swęj linji,

postanowiło:

że tenże hr. Stanisław Kossakowski jest jedynym i wyłącznym właścicielem lenności majo-

rackiej Lachowickiej, bez obowiązku wydzielania komu bądź jakiegokolwiek części dochodów z tego majątku, lecz też i bez prawa alienowania jego i w jaki sposób obciążania, — ten ukaz zatwierdzony został przez Ministerjum Sprawiedliwości w d. 9 Stycznia 1882 roku za numerem 19.

## Spis Członków Konfederacyi Targowickiej.

### Najjaśniejsza Konfederacya Generalna

w Targowicy Roku 1792. Dnia 14 Maja rozpoczęta, a w Brześciu Lit. Dnia 11 Października Roku tegoż w W. X. Lit. Konfederacya złączona.

### Konfederacya Generalna Koronna.

Marszałek Generaln. Konfed. Koron. Stanisław Szczęsny Potocki G. Art. Kor.  
Konsyliarze.

Franc. Xaw. Branicki W. Kor.

Seweryn Rzewuski Pol.

Hetmani.

Ant. Xże Światopełk Czetwertyński Przemyski Kasztelan.

Miączyński Marszał. Konfed. Lubelsk.

Antoni Złotnicki Czerwonogr.

Adam Moszczeński Bracl.

Chorążowie.

J. Zagórski Włodzimirski Podczaszy.

F. Hulewicz Czerniechowski Łowczy.

Jan Suchorzewski Wschowski Wojski.

Mich. Kobylecki Pułk. B. P. Kor. Pułkown.

Jan Świejkowski Podolski Wojewodzie.

Antoni Okęcki Poznański.

Xże Krzysztof Szembek Płocki.

Wojc. Skarszewski Chełmski i Lubelski.

Rom. Sierakowski Przemyski Suffr.

Biskupi.

Piotr Małachowski Krakowski.

Michał Walewski Sieradzki.

Antoni Xże Sułkowski Kaliski.

Stanisł. Dąbski Brzesk. Kujawski.

Hieron. Xże Sanguszko Wołyński.

Leon. Mar. Świejkowski Podolski.

Kajet. Hryniewiecki Lubelski.

A. Małachowski Mazowiec.

Wojewodowie.

Jacek Małachowski Wielki Kor. Kanclerz.

Roch Kossowski W. K. Podskarbi.

Kazim. Raczyński N. Kor. Marszał.

P. Ożarowski Wojnicki.

J. Moszczeński Łęcki.

Kasztelanowie.

M. Granowski Koron.

Fryd. Moszyński W. X. Lit.

Sekretarze.

Xaw. Chołoniewski Wiel. Kor. Łowczy.

F. Xże Sanguszko W. Koron. Strażnik.

Józef Mierzejewski Strażn. Pol. Kor.

Joachim Wilga Chełmski.

Ant. Pułaski Wołyński.

Kal. Kurdwanowski Czerniechow. Marszałek Konfederacyi.

Józef Zagórski Łucki.

T. Dłuski Lubelski.

Podkomorzowie.

Eliasz Wodziecki Krakowski.

St. Kost. Kossowski Sieradz.

Starostowie.

|                                          |                        |
|------------------------------------------|------------------------|
| St. Kost. Hulewicz Lucki.                |                        |
| W. Świętosławski Krzemieniecki.          |                        |
| Rupert Dunin Orłowski.                   |                        |
| Stefan Zaleski Nowogrodz.                | Chorażowie.            |
| Łukacz Bniński Poznański.                |                        |
| Andr. Orłowski Krzemien.                 | Sędz. Ziemsey.         |
| Ign. Wybranowski Lubelski Stolnik.       |                        |
| Albin Skurkowski Opoczyński.             |                        |
| Dominik Kamieniecki Latyczew.            |                        |
| Ignacy Moszczeński Braclawski.           | Podczaszowie.          |
| Stef. Walewski Sieradzki Podstęp.        |                        |
| Stan. Zagórski Wołyński.                 |                        |
| Mich. Sobański Winn.                     | Podstolowie.           |
| Seweryn Kaczkowski Nowogrodz. Cześnik.   |                        |
| Bened. Hulewicz Włodzimirski.            |                        |
| Józef Puchala Braclaw.                   | Pis. Ziemsey.          |
| Teofil Załuski.                          |                        |
| Józef Popiel.                            |                        |
| Adam Ryszczeński.                        |                        |
| Mikołaj Piaskowki.                       | Ord. Pol. Kawalerowie. |
| Rafał Chołoniewski Dubieniecki Starosta. |                        |
| Józef Stecki.                            |                        |
| Michał Swiejkowski.                      |                        |
| Stan. Dunin Kaw. Nar. Rotmistrz.         |                        |
| Ignacy Leduchowski Vice Brygad.          |                        |
| Piotr Borzęcki letkiój jazdy Szef.       |                        |
| Franciszek Pisarski.                     |                        |
| Alexander Moszczeński.                   |                        |
| Mich. Swiejkowski Podolski Wojewodzie.   |                        |
| Wojciech Mir.                            |                        |
| Antoni Raczyński.                        |                        |
| Karol Głębocki.                          |                        |
| Jan Jordan.                              | Krak. Ex. Posłowie.    |
| J. Mężyński Sandomirski Ex. Posel.       |                        |
| Bogusław Szczeniawski.                   |                        |
| Jan Pruski.                              |                        |
| Piotr Sokolnicki.                        | Kalisey Ex. Posłowie.  |
| Andrzej Cielecki. Sieradz. Ex. Posel.    |                        |
| Stanisław Dąbski.                        |                        |
| Ludwik Madaliński.                       | Kujawsey Ex. Posłowie. |
| Józef Suffczyński Lubelski.              |                        |
| Stan. Jabłonowski Nurski.                | Ex. Posłowie.          |
| Mikołaj Xże Czetwertyński.               |                        |
| Antoni Grocholski K. N. Rotm.            |                        |
| Nepomucen Sokolnicki.                    |                        |
| Ludwik Starzyński.                       |                        |
| Marcin Darowski.                         |                        |
| Konstanty Moszczeński.                   |                        |
| Piotr Krzyżanowski.                      |                        |

#### Marszałkowie Konfederacyi

Województw, Ziemi i Powiatów Prowincyi  
Koronnych.

**Wojew. Krakowsk.** Michał Walewski Orderów Polskich Kawaler.

**Sandomirsk.** Alexander Potkański Starosta Radomski.

- Kijowsk.** Marszałek Gener. Stanisław Szczęśny Potocki Gen. Art. Koronnój Orderów Polskich Kawaler.
- Ziemi Chełmsk.** Joachim Wilga Rotm. Kaw. Narod. Ord. Ś. Stanisława Kawal.
- Wojew. Wołyńsk.** Antoni Puławski General Major.
- Podolsk.** Antoni Złotnicki Chorąży Czerwonogrodzki.
- Lubelsk.** Kaj. Międzyński Wwdzie Podlaski. Gen. Lejtn. W. Koron. Ord. Polsk. Kawaler.
- Bełzkiego** Kaj. Cieszkowski Chorążyc Włodzimirski.
- Ziemia Drochicka** Felix Kuczyński Miecznik Wojew. Podlaskiego.
- Mielnicka** Adam Szydłowski Starosta Grodowy Mieln. Ord. Pol. Kaw.
- Bielska** Wilczewski.
- Wojew. Braclawsk.** Ad. Moszczeński Chorąży Braclawski.
- Czarniechowsk.** Kal. Kurdwanowski G. M. Kaw. Ord. Śgo Włodzimierza.
- Poznańsk.** Kalisk. Gniezn. i Ziemi Wschowsk. Łukasz Bniński Sędz. Ziem. Poznański Ord. Pol. Kaw.
- Sieradzk.** Jacek Sumiński Chorąży Wojew. Sieradzkiego.
- Ziemi Wieluńsk.** Stefan Juliusz Walewski Podsej. Sieradz. K. Ord. Ś. Stanisława.
- Wojew. Łęczyck.** Onufry Dąbrowski Chorąży Orłowski.
- Brzesk. Kujawsk. i Inowrocławskiego** Dezyderyusz Leszczyński.
- Ziemi Dobrzyńsk.** z Powiat. Rypińsk. Każ. Michał Rokitnicki Starosta Moszewki, Kaw. Orderu Ś. Stanisława.
- Wojew. Płock.** Józef Rokitnicki Cześ. Płock.
- Ziemi Czerskiej** Paweł Piotr na Bożym Boski Podkomorzy Czerski.
- Warszawskiej** z Powiatu Błońsk. Onufry Kicki Koniuszy W. Kor.
- Wiskiej** Jakób Rakowski Podwojewodzi i Ex. Poseł Wiski.
- Zakroczymskiej** Józef Radziecki Podkomorzy Zakroczymsk. Kaw. Ord. Ś. Stanisława.
- Ciechanowskiej** Kazim. na Szydłowie Szydłowski Podkomorzy Ziemi Ciechanowskiej.
- Łomżyńskiej** Floryan Junosza Drewnowski Stolnik Ziemi Łomżyńskiej.
- Różańskiej** Krzechowski.
- Liwskiej** Onufry Kolumna Oborski Orderu Ś. Stanisława Kawaler.
- Nurskiej** Stan. Jabłonowski Podstoli Ziemi Nurskiej.
- Sochaczewskiej** Jerzy Bończa Skarżyński Podkomorzy Ziemi Sochaczewskiej.
- Gostyńskiej** Wincenty na Ciechomicach Ciechomski Cześnik Sochaczewski.
- Wyszogrodzkiej** Józ. Junosza Lempicki.

**Kancellarya Konfederacyi Generalnej  
Prowincyi Koron.**

Kancellaryi i Konfed. Głnej Kor. Sekretarz Dyzma Bończa Tomaszewski.  
Regent Franciszek Chrzęszczewski.

**Kancelliści przysięgli:**

Adam Chojewski, Jan Mystkowski, Ignacy Chrzęszczewski, Walenty Polanowski, Piotr Kropiwnicki, Jan Mamerty Gierowski, Michał Browiński, Ludwik Tysiewicz, Zygmunt Mossakowski, Jan Tomaszewski.

**Instygatorowie:**

Jan Przyłuski, Floryan Kanicki.

**Osoby do Sądów Ultimae Instantiae Konfederacyi  
Generalnej Koronnjej.**

**Z Senatu:**

WW. Swiejkowski Podolski.

Hryniewiecki Lubelski.

Dąbski Brzeski Kujawski.

Moszczeński Kasztelan Łędzki.

Wojewodowie.

## Z Stanu Rycerskiego:

UUr. Dłuski Podkomorzy Lubelski.  
 Kossowski Starosta Sieradzki.  
 Puchala.  
 Wybranowski.  
 Jordan.  
 Sokolnicki.  
 A. Cielecki.  
 Szczeniowski.  
 Suffczyński.  
 Stefan Walewski.  
 Jabłonowski.  
 Stan. Kostka Hulewicz Chor. Łucki.

Konfederacya Generalna  
 Wolna Wielkiego Xięstwa Litewskiego.

Marszałek Generaln. Konfed. W. X. Litewskiego J. O. Xże Jmć. Alexander Sapieha  
 Kanclerz W. W. X. Litew.

## Konsyliarze

z Senatu i Ministerium.

Przewielebny Ign. Xże Massalski Biskup Wileński.  
 Józef Korwin Kossakowski Biskup Inflant. Koadi. Wileński.  
 JW. Michał Xże Radziwiłł Wwda Wileński.  
 WW. Kazimierz Plater Kasztelan Trocki.  
 Xaw. Xże Sapieha Wwda Smoleński.  
 Jan Zyberg Wojewoda Brzeski Lit.  
 Ant Suchodolski Kasztelan Smoleński.  
 Ant. Kossakowski Kasztelan Inflantski.  
 Ant. Dziekoński Podskarb. Nad. Lit.  
 Szymon Korwin Kossakowski Hetman Polny W. X. Litewskiego.

## Konsyliarze

z Stanu Rycerskiego

według porządku Województw i Powiatów.

|                 |                                                                                                                                                                                        |
|-----------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>Wilno</b>    | U. U. Józef Korwin Kossakowski Wojewodzie Witebski Rotm. K. N.<br>M. Xże Giedrojé Stolnik Wileński.                                                                                    |
| <b>Oszmiana</b> | Józ. Ważyński Podkom. Oszmiański.<br>Ign. Chomiński Sędzia Z. Oszm.                                                                                                                    |
| <b>Lida</b>     | Ign. Tyzenhantz Starosta Posolski<br>Józef Narbutt Chorąży Lidzki.                                                                                                                     |
| <b>Wiłkom.</b>  | Każ. Kościółkowski Podkomorzy Wiłkom.<br>Wład. Szadurski Sędzia Z. Wiłkom.                                                                                                             |
| <b>Brasław</b>  | Stan. Manuzzy Staroście. Oposki.<br>Jan Rudnicki Starosta.                                                                                                                             |
| <b>Troki</b>    | Antoni Romer Podwojew. Trocki.<br>Ignacy Siwiecki Strażnik Trocki.                                                                                                                     |
| <b>Grodno</b>   | Ludw. Xże Radziwiłł Wojewodzie Wileński Rotmistrz Kawaleryi Narod.<br>Mar. Daszkiewicz Skarb. Grod.                                                                                    |
| <b>Kowno</b>    | Michał Korwin Kossakowski Podkomorzy Kowieński.<br>Józef Miłłosz Miecznik Kowieński.                                                                                                   |
| <b>Upita</b>    | Mich. Straszewicz Marszałek Powiatu Upitskiego.<br>Józef Korwin Kossakowski Major Kawaleryi Narodowej.                                                                                 |
| <b>Żmudź</b>    | Józ. Zabiełło Łowc. W. W. X. Lit. Zastępcą Marszałek K. G. W. X. Lit.<br>Michał Giełgud Pisarz Polny Litew.<br>Józef Białłozor Krajczy Żmudzki.<br>Józef Billewicz Ciwunowicz Żmudzki. |

|                  |                                                       |
|------------------|-------------------------------------------------------|
|                  | Ant. Ladański Pisarz Gr. Żmudzki.                     |
|                  | Felix Rénne Szambelan J. K. Mości.                    |
| <b>Smoleńsk</b>  | Ant. Chrapowicki <del>Starosta Starod.</del>          |
|                  | Józ. Szwykowski Pisarz Godzki Smoleń.                 |
| <b>Starodub</b>  | Kanuty Romanowicz Sędzia Gr. Witebski.                |
|                  | Ant. Jabłoński Wojskowiec.                            |
| <b>Połock</b>    | Kaz. Szpinek Szambelan J. K. Mości.                   |
|                  | Aurelian Snarski Pułk. W. Lit.                        |
| <b>Nowogrod</b>  | Mich. Łopot Ex. Oboż. W. L.                           |
|                  | Flor. Wojniłowicz Sędzia Ziemi Nowogrodzkiej.         |
| <b>Slonim</b>    | Jan Kaz. Makowiecki Marszałek Powiatu Slonimskiego.   |
|                  | Franc. Xze Sapieha Kanclerz W. X. Litewskiego.        |
| <b>Wołkowysk</b> | Mat. Zyniew Starosta Berżnicki.                       |
|                  | Adam Zabiello <del>Podczaszy Czern.</del>             |
| <b>Witebsk</b>   | Piotr Kleczkowski Pisarz Ziemi Województwa Trockiego. |
|                  | Jan Kontrym Horodn. Mściś.                            |
| <b>Orsza</b>     | Winc. Józefowicz <u>Starosta Merecki.</u>             |
|                  | Ignacy Sztejn.                                        |
| <b>Brześć</b>    | . . . . .                                             |
| <b>Pińsk</b>     | Adam Skirmont Sędzia Powiatu Pińskiego.               |
|                  | Mich. Orzeszko Rotm. Województwa Brzesk.              |
| <b>Mińsk</b>     | Józ. Wańkowiec Sędzia Ziemi Mińskiej.                 |
|                  | Jan Pawlikowski.                                      |
| <b>Mozyr</b>     | Jan Jeleński <del>Starosta Mozyr.</del>               |
|                  | Rafał Oskierko Straż. Pol. Lit.                       |
| <b>Rzeczyca</b>  | Józef Dziekoński Podskarbie Nadwor. Litew.            |
|                  | Onufry Honwalt Porucznik.                             |
| <b>Infanty</b>   | Ign. Burzyński <del>Starosta Brastaw.</del>           |
|                  | Mikołaj Manuzzy <del>Starosta Opeski.</del>           |
|                  | Hieronim Szwykowski Szambelan J. K. Mości.            |
|                  | Antoni Domejko.                                       |
|                  | Piotr Kossakowski Podst. Infl.                        |
|                  | Joach. Rodziewicz Skarb. Oszm.                        |

Sekretarz Główny Konfederacji Jan Zarzycki Sekret. Pieczęci Wielkiej Wielkiego Xięstwa Litewskiego.

Regent Leonard Kazim. Wolmer Obożny P-tu Grodzieńskiego.

#### Kancellarya.

Paweł Szepietowski Rotm. Województwa Brzeskiego Litew.

Alexander Buchowiecki Chorążyc Wtwa Brzesk. Litew.

Seweryn Kościuszko Cześnikowicz Wtwa Brzesk. Litew.

Michał Moross Podczaszy P-tu Grodzieńskiego.

Ant. Bardziejski Skarbnikowicz Inflantski.

#### Osoby do Sądów Ultimae Instantiae Konfederacji Generalnej W. Xięstwa Litewskiego.

##### Z Senatu:

WWni Xawery Xiążę Sapieha Wojewoda Smoleński.

Antoni Kossakowski Kaszt. Inflantski.

##### Z Stanu Rycerskiego Konsyliarze:

UUni Kazim. Kościalkowski Wilkomir.

Stanisław Manuzzy Brastaw.

Marcin Daszkiewicz Grodzieński.

Michał Kossakowski Kowieński.

Kanuty Romanowicz Starodub.

Aurelian Snarski Połocki.

Michał Łopott Nowogrodzki.  
 Adam Zabiello Wołkow.  
 Ignacy Sztejn Orszań.  
 Adam Skirmont Piński.  
 Józef Dziekoński Rzeczycki.  
 Hieronim Szwykowski  
 Antoni Domejko  
 Joachim Rodziewicz

} Infantsey.

Pisarz Sądów Konfederackich Ferdynand Kontrym Cześniak Witebski.  
 Regent Dekretowy Ignacy Dołubowski.

**Marszałkowie Konfederacyi Województw  
i Powiatów.**

|                     |                                                       |
|---------------------|-------------------------------------------------------|
| <b>Wilno U. Uni</b> | Ignacy Szwykowski Sędzia Grodzki Wileński.            |
| <b>Oszmiana</b>     | Józef Hutorowicz.                                     |
| <b>Lida</b>         | Kaz. Narbutt Szambelan J. K. Mości.                   |
| <b>Wilkomierz</b>   | Józef Koppen Pisarz Grodz. Witebski.                  |
| <b>Brasław</b>      | August Plater Kasztelan Trocki.                       |
| <b>Troki</b>        | Robert Kaz. de Raés Sędzia Ziem. Trock.               |
| <b>Grodno</b>       | Michał Sadłucki Sędzia Ziem. Grodzieński.             |
| <b>Kowno</b>        | Antoni Blinstrub Podstoli Kowieński.                  |
| <b>Upita</b>        | Brunnow Stanisław.                                    |
| <b>Xztwo Żmudz.</b> | Białłozor.                                            |
| <b>Połock</b>       | Jerzy Korsak <u>Starosta Kuszlicki.</u>               |
| <b>Nowogródek</b>   | Jabłoński.                                            |
| <b>Słonim</b>       | Tadeusz Czudowski Sędz. Gr. Słonimski.                |
| <b>Wołkowysk</b>    | Jan Kulesza.                                          |
| <b>Witebsk</b>      | Winc. Hłasko Chorąży Witebski.                        |
| <b>Orsza</b>        | Tadeusz Przysiecki Podkomorzy Orsz.                   |
| <b>Brześć</b>       | Michał Zaleski Wojski W. X. L.                        |
| <b>Pińsk</b>        | Wiktor Kurzeniecki Podczaszy Piński.                  |
| <b>Mińsk</b>        | Jacek Putkamer Ciwun Xztwa Żmudzkiego.                |
| <b>Mozyr</b>        | Maciej Kazim. Oskierko Marszałek Powiatu Mozyrskiego. |
| <b>Rzeczyca</b>     | Michał Pruszanowski Sędzia Ziem. Rzeczycki.           |

**Delegowani od Najjaśn. Konfederacyi O. N. w Brześciu**

**Litt. R. 1792 Dnia 15 Września.**

Do Departamentu Interessów Zagranicznych.

Jacek Małachowski Kancelarz W. Koronny.  
 Fryderyk Moszyński Sekretarz W. X. L.  
 J. O. Xże Xawery Sapieha Wojewoda Smoleński.  
 Zyniew Konsyl. Wołkowyski.

Do Kommissyi Skarbu Koronnego.

Małachowski Wojewoda Mazowiecki, Meżyński Konsyliarz Konfed. Kor., Łopott  
 Konsyliarz, Wojniłowicz Konsyl. Nowogrodzki.

Do Kommissyi Wojskowej.

Chołoniewski Lowczy Kor. Konsyl. Konfed. Koron., Antoni Raczyński Konsyl.  
 Konfed. Kor., Kontrym Konsyl. Konfederacyi Witebskiej.

Kommissya Edukacyjna.

Roman Sierakowski Biskup Pruśniański, Suffragan Przemyski Konsyl. Konfed.  
 Kor., Skorkowski Konsyl. Konfed. Kor., Siwicki Konsyl. Konfed. Trocki, Laudański  
 Konsyl. Xztwa Żmudzkiego.

Policya i Assessorya Koronna.

Załuski Starosta Chęciński Konsyl. Konfed. K.  
 Stanisław Zagurski Konsyl. Konfed. Kor.

**Kommissya Skarbu W. X. Litt.**

Xże Czetwertyński Kaszt. Przemyski, Zagurski Podstoli Włodzim. Konsyl. Konfed. Kor., Ignacy Moszyński Podez. Brasław., Makowiecki Konsyl. Słonimski, Szadurski Konsyl. Wilkomirski, Billewicz Konsyl. Konfed. Xstwa Żmudzkiego, Kleczkowski Konsyl. Witebski, Białozor Konsyl. Xieztwa Żmudzkiego.

Regimentarz Gnalny Wojska Koronnego w czasie niebytności Hetmanów Koron. Stanisław Szczęśny Potocki Generał Artylleryi Koron.

**Rada Wojskowa przy Regimentarzu.****Konsyliarze Konfederacyi Koronnój.**

Xże Antoni Światopełk Czetwertyński Kasztelan Przemyski.

Ignacy Moszczeński Podez. Brasławski.

Jan Suchorzeński Brygad. Kaw. znaków Hussarskich.

Franc. Hulewicz Łowczy Czerniechowski Rotm. Kaw. Narod.

Brodowski Generał Major.

Perekładowski Brygadyer Kawal. Narod.

Maksymilian Sieradzki Pulkow. Regimentu Szefostwa Ilińskiego.

Dzierżański Pułkownik Regim. Pieszego Konfed. wolnych Szefostwa Adama Moszczeńskiego Chorążego Brasławskiego. Pisarz Wojskowy Kościelski.

**Posłowie i Ministrowie****Dworów Cudzoziemskich w Polsce.**

|                                          |                                                                                                                 |
|------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>Angielski</b>                         | Gardner Pułkownik Poseł Extraord. i Minist. Pełnom.                                                             |
| <b>Duński</b>                            | Edmund de Bourke Poseł Extraord. i Minister Pełnom.                                                             |
| <b>Francuzki</b>                         | .....                                                                                                           |
| <b>Hiszpański</b>                        | de Cuber Poseł Extraord. i Minister Pełnomocny.                                                                 |
| <b>Hollenderski</b>                      | Baron de Kriegsheim Chargé des affaires.                                                                        |
| <b>Maltański</b>                         | Maison neuve de Crony Kaw. Commandor Familii Chargé des affaires.                                               |
| <b>Papieski</b>                          | Ferdynand de Saluzzo Xże de Carigliano Arcy Biskup Kartagiński<br>Nuncyusz.<br>Audytor Marek Antoni Moscardini. |
| <b>Pruski</b>                            | de Buchholtz Poseł Extraordyn. i Minister Pełnomocny.                                                           |
| <b>Rosyjski</b>                          | Jakób Bułhaków Poseł Extraord. i Minister Pełnomocny.                                                           |
| <b>Rezydent</b>                          | Baron d'Asch.                                                                                                   |
| <b>Saski</b>                             | .....                                                                                                           |
| <b>Szwedzki</b>                          | Gener. Lient. de Toll Poseł Extraordyn. i Minister.                                                             |
| <b>Wiedeński</b>                         | de Caché Chargé des affaires.                                                                                   |
| <b>Sekretarz Miast Gdańska i Torunia</b> | Jerzy Mikołaj Kahlen.                                                                                           |

**Posłowie i Ministrowie****od Rzeczypospolitej Skonfederowanej do  
Dworów Zagranicznych.**

Do Dworu Rzymskiego Poseł Extraordyn. Michał Roman Sierakowski Bisk. Suffrag. Przemyski, Konf. Gen. Kor. Konsyl.

Do Dworu Petersburgskiego Minister Pełnomocny Jerzy Wielhorski Ex. Pisarz Polny Lit. Orderów Polskich Kawaler.

Do Rzeczypospolitej Hollenderskiej Minister Rezydent Dyzma Bończa Tomaszewski.

|                   |                                                                                 |
|-------------------|---------------------------------------------------------------------------------|
| <b>W Wiedniu</b>  | .....<br>Konsyliarz Legacyi, Ign. Pokubiałło Opat Hebdowski.                    |
| <b>W Stambule</b> | .....<br>Konsyliarz Legacyi, Chrzanowski, Kawaler Orderu Ś. Stanisława.         |
| <b>W Berlinie</b> | .....<br>Rezydent, Bernard Zabłocki.                                            |
| <b>W Londynie</b> | Franc. Bukaty Poseł Extraordynaryjny i Pełnomocny.<br>Sekretarz Legacyi Bukaty. |
| <b>W Paryżu</b>   | .....                                                                           |

|                      |                                                                                                 |
|----------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <b>W Madrycie</b>    | Tadeusz Morski Poseł Extraordynaryjny i Pełnomocny.<br>Sekretarz Legacyi Kajetan Zbyszewski.    |
| <b>W Sztokolmie</b>  | Jerzy Potocki Starosta Tlomacki Poseł Extraord. i Pełnomocny.<br>Sekretarz Legacyi Sierakowski. |
| <b>W Konpenhadze</b> | .....<br>Sekretarz Legacyi Ant. Kochanowski.                                                    |
| <b>W Dreźnie</b>     | .....<br>Sekretarz Legacyi Pieglowski.                                                          |
| <b>W Rzymie</b>      | Tomasz Anticeci Kardynał Minister Pełnomocny.                                                   |
| <b>W Chersonie</b>   | Zabłocki Konsul.                                                                                |
| <b>W Gdańsku</b>     | Hennig Kommissarz J. K. Mości.                                                                  |

#### **Deputacya do ułożenia formy Rządu**

**Dnia 17 Miesiąca Grudnia Roku 1792 od Najj. Konf. O. N. wyznaczona.**

Przew. Ignacy Massalski Biskup Wileński.  
Antoni Okęcki Biskup Poznański.  
Józef Kossakowski Biskup Inflancki.

#### **Ex Ministerio.**

W. W. Jacek Małachowski Kancelarz W. Kor.  
Kaz. Raczyński Marszał. Nad. Kor.  
Sew. Rzewuski Hetman Pol. Kor.  
Ant. Dziekoński Podskarbi Nadwor. W. X. Lit.

#### **Z Prowincyi Wielko-Polskiej.**

##### **Z Senatu:**

W. W. Antoni Xże Sulkowski Wwda Kaliski.  
Józef Moszczeński Kaszt. Łódzki.

##### **Z Stanu Rycerskiego:**

U. Ur. Łuk. Bniński Marszałek Konfed. Województw Wielko Polsk.  
Adam Moszczeński Marszałek Konf. Wojew. Bracl. Ex. Poseł Poznański.  
Bogusł. Szczaniawski(?) Ex. Poseł Kal.  
Jan Suchorzewski Brygadyer Ex. Poseł Kaliski.  
Piotr Borzęcki Szeff Pułku Konnego Wojew. Kijowskiego.  
Ant. Cielecki Ex. Poseł Sieradzki.

#### **Z Mało-Poski.**

##### **Z Senatu:**

W. W. Mare. Szwejkowski Wda Podolski.  
Ant. Czetwertyński Kaszt. Przemys.

##### **Z Stanu Rycerskiego:**

U. Ur. Fryd. Moszyński Sekretarz W. X. Lit. Ex. Poseł Braclawski.  
Jan Orłowski Lowe. Nadwor. Koron. Ex. Poseł Wojew. Podolskiego.  
Mich. Walewski Marszał. Konfed. Województwa Krakowsk.  
Mik Piaskowski Starosta Taraszczański.  
Wojciech Świętosławski Chorą. Krzemień. Ex. Poseł Wołyński.  
Ign. Leduchowski Vice Brygadyer Kaw. Nar. Znaku Hussarskiego.

#### **Z Wielkiego Xięstwa Lit.**

##### **Z Senatu:**

W. W. Michał Radziwiłł Wwda Wileński.  
Kaz. Plater Kasztelan Trocki.

##### **Z Stanu Rycerskiego:**

U. Ur. Ignacy Siwicki Trocki.  
Józef Miłosz Kowieński.  
Michał Straszewicz Upitski.  
Michał Giełgud Żmudzki.

Franc. Xże Sapieha Słonimski.

Mateusz Zyniew Wołkowyski, Konfed. Gen. W. X. Lit. Konsyliarze.

Osoby do przejrzenia, ułożenia i poprawienia Statutu Lit.  
wyznaczone na Sessyi Dnia 20 Listopada Roku 1792 w Grodnie.

Z Senatu:

Xże Alexander Sapieha Kanclerz i Marszałek Konfed. W. X. Lit.

Józef Kossakowski Bisk. Inflant. Koadj. Wileń.

Antoni Suchodolski Kasztelan Smoleński.

Z Stanu Rycerskiego:

Ign. Chomiński Sędzia Ziem. Oszmiański.

Józef Narbutt Chorąży Ptu Lidzkiego.

Kaz. Kościałkowski Podkom. Wileński.

Władysław Szadurski Sędzia Ziem. Wileński.

Ign. Siwicki Straż. Województwa Trockiego.

Marc. Daszkiewicz Skarb. Ptu Grodzieńskiego.

Józef Miłosz Miecznik Powiatu Kowieńskiego.

Mich. Straszewicz Marszałek Ptu Upitskiego.

Jan Kaz. Makowiecki Marszał. Ptu Słonimsk.

Piotr Kleczkowski Pisarz Ziem. Wojew. Trockiego Konsyliarze Konfed. Wolnej  
W. Xięstwa Lit.

**Assessorya Koronna.**

Małachowski Kanclerz Wielki Koron.

**Dygnitarze podług prawa.**

**Assessorowie.**

Piotr Potocki Lubelski.

Józef Oborski Ciechanowski Kasztelanowie.

Mich. Sobański Podstol. Winn. Kons. Kon. K.

Ant. Stadnicki Starosta Zatorski.

Winc. Wojczyński Cześnik Bielski.

Antoni Michalczewski.

Felix Strzembosch Szambelan J. K. Mości.

Adam Kiciński Chorąży Czerski.

Piotr Łączyński Stolnik Łęczycki.

Antoni Brochocki Szambelan J. K. Mości.

**Patronowie Sądów Assess. Kor.**

Antoni Opalewski, Mich. Swinarski, Cypryan Sowiński, Stan. Rutkowski,  
Jan Białobrzewski, Franc. Groszkowski, Franc. Winnicki, Adam Glezner, Wawrz. Żu-  
kowski, Wojc. Ślezański, Walen. Kozłowski, Tom. Czech, Wincen. Mianowski, Błaż.  
Lichocki, Jan Grałkowski, Telesfor Billewicz, Waw. Włodecki, Bonif. Chmielewski,  
Piotr Kwosowski, Wojc. Załęski, Jan Bieńkiewicz, Walenty Lisowski, Jan Górski,  
Szczep. Swinarski, Expedantes Nesterowicz, Mędrzecki Józef. Kal. Kawecki.

**Assessorya W. X. Lit.**

Alexan. Xże Sapieha Kanclerz W. Lit. Marszałek W. X. Lit.

Joach. Littawor Chreptowicz Podkancl. Lit.

**Assessorowie.**

Z Senatu:

Adam Chmara Wojewoda Miński.

Stan. Tyszkiewicz Kasztel. Xstwa Żmudzkiego.

Z Stanu Rycerskiego:

Kostanty Jeleński Powiatu Rzeczyckiego.

Józef Białłozor Krajeży Xstwa Żmudzkiego.

Józef Kupś Budowniczy Ptu Wilkomirskiego.

Michał Bieliński Szambelan J. K. Mości.

Pisarz Sądów Assess. Dekret. Jan Jeleński Starosta Mozyrski.  
 Metrykant W. X. Lit. Grzeg. Kaczanowski.

#### **Referendarya Koronna.**

Referendarz W. W. Kor. z alternatą Sądów przy tym, który jest dawniejszy w Urzędzie.

#### **Assessores Nati cum voto decisivo.**

Instygator Koronny.

Kustosz Koronny.

Regenci i Metrykanci Kancellaryi większej i mniejszej Koron.

Pisarze Dekretowi Assessoryi i Referendaryi Koron.

#### **Urzędnicy.**

Sądów Assessorskich i Referendarskich oraz Kancellaryi Koronnych i W. X. Lit.

Pisarz Dekretowy Koron. Andrzej Przeździecki, Litewski Jan Jeleński Starosta Mozyrski.

Pisarz Dekret. Refer. Kor. Paweł Białobrzescki.

Sekretarz Pieczęci W. Kor. Ign. Janiszewski, Lit. Jan Zarzycki.

Sekretarz Pieczęci Mn. Kor. Mikołaj Sikorski, Lit. Winc. Białopiotrowicz Łowczy Lidski.

Metryk. Kancell. W. Kor. Cypr. Sowiński.

Metrykant Kancell. Mn. Kor. Stan. Bened. Kuszewski.

Metrykant Kancel. Lit. Grzeg. Kaczanowski Szambelan J. K. Mości.

Regent Sąd. Assessor Kor. Ludw. Owsiany.

Regent Sąd. Assessor Lit. Albr. Haraburda.

Regent Refer. Kor. Jan Białobrzescki.

Reg. Metr. Kor. Tom. Kitkiewicz, Domin. Smoleński Burgr. Gr. Warszaw.

#### **Jurydykcyja Marszałkowska Koronna, w Mieście Rezydencyon. J. K. Mci Warszaw.**

Mich. Wandalin Mniszech Marsz. W. Kor.

Kazim. Racyński Marszał. Nad. Kor.

#### **Assessorowie.**

Ożarowski Kaszt. Wojnicki lub jego miejsce w Kommendzie zastępujący.

Ossoliński Kasztelan Podlaski.

Szydłowski Kasztelan Żarnowski.

Kicki Koniuszy Kor. i Marszał. Konfeder. Ziemi Warszaw.

Bieliński Cześnik Kor.

Miączyński Marszałek Konfed. Województwa Lubelskiego.

Józefowicz Konsyliarz Konf. W. X. Lit.

Jankowski Konsyl. Konfeder. Województwa Sandomirskiego.

#### **Officyaliści.**

Regen. Sądowy Michał Krajewski.

Instygator Jan Staniszewski.

#### **Kancelarzyści.**

1. Kwiatkowski.

2. Postolski.

3. Doliński.

4. Szawłowski.

#### **Sądy Pierwszej Instancji Laski W. Kor.**

Sędzia Ign. Kossecki Cześn. Podol.

Pisarz Ludwik Goliński.

Regenci: Szymon Kasperski, Józef Domański.

#### **Kommissya Edukacji Narod. i Sądowa Spraw Edukacyjnych.**

#### **Kommissarze.**

Michał Xże Poniatowski Prymas Prezes.

Ignacy Xże Massalski Biskup Wileński.

Gaspar Cieciszowski Biskup Kijowski.  
 Mich. Xże Radziwiłł Wwda Wileński.  
 Antoni Małachowski Wwda Mazowiecki.  
 Stanisław Szczęsny Potocki General Artylleryi Koronnój.  
 Adam Xże Czartoryski General Ziem. Podolskich (*nom.*).  
 Stanisław Xże Poniatowski General Lejtn. Wojsk Kor.  
 Felix Oraczewski Kaw. Orderów Polskich.  
 Ludwik Gutakowski Podkom. W. W. X. Lit.  
 Julian Niemcewicz (*nom.*).

#### Pisarze Sądowi.

Koronny: Jan Czarnocki Podez. Drohicki.  
 Sędzia Gr. Mielnicki.  
 Litewski: Andrzej Malczewski.

#### Subalterni.

Sekretarz Joachim Gintowt Dziewaltowski Szambelan Jego Królewskiej Mości.  
 Regent Kancellaryi Kor. Piotr Rzętkowski.  
 Komornik Ziem. Gostyński.  
 Litewskiej Jan Zaremba.  
 Plenipotent Mateusz Ustrzycki.  
 Archiwista: Michał Idźkowski Kom. Ziem. Bielski.  
 Instygator Sądowy: Jan Dąbrowski.

#### Kadencye Sądowe.

Dla Spraw Koronnych: przez Marzec i Październik.  
 Dla Spraw Litewskich: przez Maj i Grudzień.

#### Kassa Gnalna w Warszawie.

Kassyer Generalny Karol Lelewel Cześnik Ziemi Liwskiej.  
 Kassyer Gener. w Wilnie Lutomski.  
 Kontra-Regestrant: Jan Zygmunt Tolkemit.  
 Subaltern Mikołaj Moroz.  
 Architekt Kommiss. Edukacyi Narodowej.

Stanisław Zawadzki Pod-Pulkownik w Korpusie Inżynierów.

#### Towarzystwo do Xiąg Elementarnych.

X. Andrzej Gawroński Kanclerz Krakow. Lektor. J. K. Mości.  
 X. Szczepan Hołowczyc Kanon. Krakowski i Warszawski.  
 X. Grzegorz Piramowicz Kan. Kamieniecki.  
 Sekretarz Kommissyi w Towarzystwie Elementarném, Proboszcz Kurowski.  
 X. Adam Jakukiewicz Kustosz Warszaw. Proboszcz Szczeszewski.  
 X. Józef Koblański Proboszcz Słonimski.  
 X. Kazimierz Narbut Proboszcz Radziwiński i Lidzki.  
 X. Onufry Kopeczyński S. P.  
 Paweł Czempiński Doktor Medycyny Konsyliarz J. K. Mości.  
 Franciszek Zabłocki.

#### Kommissya Skarbowa Kor.

Podskarbi Wielki Koron.  
 Podskarbi Nadworny Kor.

#### Kommissarze z Senatu:

Józef Komorowski Kasztelan Bełzki.

#### Z Stanu Rycerskiego:

Stanisł. Kostka Kossowski Starosta Sieradzki.  
 Adam Górski Choraży Ciechanowski.  
 Józef Okęcki Choraży Warszawski.  
 Dom. Kamieniecki Podez. Latyczew.  
 Józef Nieborowski Starosta Goszczyński.  
 Ant. Gaszyński Szambelan J. K. Mości.

## Assessor natus.

Stan. Kostka Krajewski Instygator Kor.

## Officyaliści.

Pisarz Kommiss. Jan Ostaszewski Chorąży Prasnyski.

Regent Kommiss. Andr. Mikorski Podstoli Orłowski.

Superintend. Kassy Gener. Jan Biernaeki.

Metrykant i Gener. Kontraregestrant Józef Wichliński.

Reg. Kwarcian. Xaw. Bleszczyński.

Reg. Pogl. Żydów. Mat. Albrycht.

Reg. Podymn. Jak. Pęczkowski Podczaszy Przasnyski.

Reg. Czopow. Franc. Andrychewicz.

Reg. Doch. Tabacz. Onufry Wilkanowski Łowczy Łęczycki.

Reg. Stępla Stanisł. Mroczkiewicz.

Sekret. Kommiss. . . . .

Plenipotent Michał Węgrzecki, Ant. Opalewski.

Instygator Flor. Znamirowski.

Archiwista Józef Witwiński.

Controleur Menn. Ant. de Friese.

Prob. Mennie Jerzy Schröder.

Budowniczy Rzplitéj i J. K. Mei Dominik Morlini.

## Superintendenci Ceł Koron.

W Prowinc. Krakow. Teod. Markowski,

W Wielkopolsk. Jan Zambruski.

W Mazowieck. Ignacy Zajączek.

W Ruskiej Augustyn Piegiłowski.

W Ukrainskiej Jukowski.

## Kommissya Skarbowa W. X. Lit.

Podskarbi Wielki Litewski.

Podskarbi Nadworny Litewski.

## Kommissarze.

Bened. Morykoni Pisarz W. W. X. Lit.

Michał Ogiński Miecznik Lit.

Ant. Wołłowicz Chor. Nadw. Lit.

Ludw. Sobolewski Sędz. Ziem. Łódz.

Stan. Jelski Pułkow. Kaw. Narodowej W. X. Lit.

Samuel Korsak Pułkow. Kaw. Narod. W. X. Lit.

Jan Nepom. Horain Wdzie Breski Lit.

## Cum voto consultivo.

Skarbny W. X. Lit. Jan Suchodolski.

Pisarz Skarb. Lit. Mich. Wołłowicz, Stan. Aug. Górski, Ign. Morykoni Ssta Sąd.

Wilkomirski.

## Officyaliści.

Kassyer Jezierski.

Regen. Sądow. Józ. Matkiewicz, Jan Kamiński.

Ekonomiczni Departam. Taryffow. Zenon Machowiec.

Departam. Celnego i innych Prowentów Józef Żółkowski.

Departam. Tabaczn.

Departam. Skorow.

Sekret. Komm. Mat. Tokalski i Nielubowicz.

Controleur Kommiss. Ludw. Bécu.

Contr. Depart. Tab. Jan Wykowski.

Plenipot. Józef Pucilowski.

Agent Adam Szyrma.

Archiw. Komm. Ant. Zaniewski.

Instyg. Sąd. Franc. Olszewski.

Architek. Komm. Józ. Sacco Maj. Wojsk. W. Xięstwa Lit.

Superintendenci Celi J. K. Mości i Rzeczypospolitéj.

Repart. Lit. Ign. Sobolewski.

Repart. Żmudz. Wiałłbutt.

Repart. Białorusk. Korsak.

Kommissya Ekonomiczna Skarbu J. K. Mości.

Tom. Ostrowski Podskarbi Nadwor. K.

Onufry Kicki Koniuszy W. Kor.

Józef Szymanowski Szambelan J. K. Mości.

Serafin Sokołowski Ssta Nieszaw.

Sam. Bronikowski Szambelan J. K. Mości.

Alexand. Różniecki Ssta Romanow.

Józ. Zapolski Wejski więzszy Czerski.

Officyaliści.

Sekretarz do Interes. Ekonom. i Archiw. Gen. Stan. Pęczkowski.

Sekr. do Interes. Juryzd. i Plenipot. Ant. Rogalski Metryk przesz. Kor.

Kassyer Gen. Henryk de Bastian Konsyl. J. K. Mei.

Kontrol. i Vice-Kas. Jan Robert Watson.

Kontraregestr. Karol Schneker, Stan. Kłosowski.

Vice-Archiw. Alexand. Ustrzycki.

Plenipot. 2-gi Wal. Rzętkowski Pódczaszy Gostyński.

Sądy Duchowne Nuncyatorskie.

Nuncyusz Apostolski, Ferdynand Marya z Xiążąt de Corigliano Saluzzo Arcy Biskup Kartagiński.

Auditor. Marek Ant. Moscardini.

Defens. Caus. Matrim. Mich. Wierzejski Kan. Infl. Prob. Wolski.

Pisarz Józef Czerwski.

Prymasowskie.

Sędz. Metrop. Del. Gen. Onufry Szembek Kant. Krak. Dziek. Płoc. Archi-Dyak. Warszawski.

Pisarz Metrop. Stan. Kost. Baczyński.

Deferens. Caus. Matrim. Paweł Dąbkowski, Tomasz Czech.

Konsystorskie Warszawskie.

Audytor i Sędzia Gener. Warszawski Tomasz Ostaszewski Kan. Poznań. Kancel. Warszaw. Opat Oberski.

Surrog. Konstant Kuszal Kan. Gn. i Warsz. i Jan Albertrandi Kan. Gn. i Warsz.

Pisarz Cyprian Sowiński Metryk. Kor.

Reg. Ign. Burakowski Kanon. Kijow.

Instygat. Hippo. Lemański.

Directorium Generalne Poczt J. K. Mei Kor. i Lit.

Ant. Dzieduszycki Pisarz W. Lit. Dyrekt. Gener. Poczt J. K. M. Kor. i W. X. Lit.

Ernest Sartorius de Schwannenfeld Konsyl. Tajny Legacyi i Kommiss. Gen. Poczt. J. K. Mości.

Jan Godfr. Zimmermann Kontrol.

Stanisł. Bancakiewicz Sekretarz.

Pocztamt Nadworny J. K. Mości w Warszawie.

Jan Adolf Kühn Komm. Pocztamtu Nadw.

Krzysztof de Kalfus 1-szy Sekretarz.

Fr. Hocheimer 2-gi Sekretarz.

Karol Dratz Pisarz.

Jan Arciszewski Pisarz.

Jędrzej Kierwiński Pisarz.

Koperski Posthalter J. K. Mości.

## Krajewscy herbu Leliwa.

(Zob. Roczn. VI str. 247; R. VII str. 80—85; R. IX str. 56.)

Ksawera z Niesiołowskich Antoniowa Krajewska (zob. R. IX str. 56) powiła dnia 5 maja 1889 roku syna, któremu dano na imię Stanisław.



## Krasińscy herbu Ślepowron.

Dewiza: *Amor Patriae nostra lex.*

Znakomita, bardzo starożytna i wysoko krajowi zasłużona rodzina Krasińskich, licząca trzech Biskupów i dwóch Biskupów sufraganów, dwóch ministrów i ministra wojny za Królestwa Kongresowego, pięciu wojewodów, trzynastu kasztelanów, dwóch dygnitarzy dworskich i spory poczet urzędników ziemskich, wywodzi się od Wawrzęty Korwina, pana na Ślepowronach, Strachowie, Drożdżynie, *vel* Drożynie i Woli (*Paprocki*, „Herby Rycerstwa Polskiego“), żyjącego w r. 1224, marszałka i hetmana mazowieckiego, który miał, ożeniwszy się z Pobożanką, swój herb rodowy połączyć z żoninym, z czego powstał herb Ślepowron, będący odmianą dawnego Korwina (zob. wyż. rodowód Kossakowskich).

Według Genealogii, ułożonej w r. 1722 przez X. Wojciecha *Sienickiego*, znajdującą się w Bibliotece Ordynacji Krasińskich w Warszawie, a uzupełnionej własnoręcznie przez generała Wincentego Krasińskiego aż do r. 1840, na której głównie rodowód niniejszy opieramy, prostując go jednakże i uzupełniając w niektórych miejscach według wypisów z akt grodzkich, pozostawił Wawrzęta dwóch synów: Romana, dziedzica na Ślepowronach i Pobożanach, od którego wywodzi się Kossakowski (zob. wyż.), i Bronisława, *marszałka mazowieckiego*, którego syn, Waleryan, pan na Krasnem, *podskarbi i wiceregent mazowiecki*, był ojcem także dwóch synów. Z tych Krystyn, pan na Drożynie, kasztelan czerński w latach 1370 do 1377, dał początek rodzinie Drożeńskich; Sławomir zaś, dziedzic Krasnego, *sędzia nadworny mazowiecki*, który w r. 1388 otrzymał od księcia Ziemowita różne przywileje na Krasne, miał z żony Małgorzaty synów Rosława, po którym pozostała tylko córka, Dobiesława; i Jaska, *kanclerza mazowieckiego*. Ten spłodził z małżonką ze Smieczny syna Sławomira, ojca Małgorzaty, żony Stefana z Dzierzonic Siestrzonka, i Sławka.

Sławek Korwin (I pok.), *sędzia ziemski rożański*,<sup>1)</sup> pan na Krasnem, Szczukach, Rembowie, Łanietach i Pienicach, właściwy przodek wszystkich wygasłych i żyjących gałęzi domu Krasińskich, jest pierwszym, którego spotykamy w aktach autentycznych, i od niego dla tego rodowód nasz rozpoczynamy. Był on w latach 1412 do 1427 sędzią ziemskim rożańskim i makowskim (Metryka koronna 3 fol. 217) i otrzymał w roku 1427 potwierdzenie przywilejów, danych jego

<sup>1)</sup> Powyższą genealogią stwierdzają następujące wypisy, wyjęte z archiwum familijnego Krasińskich, a poświadczone notaryalnie, odnoszące się do Jana, prawnuka i Andrzeja, praprawnuka Sławki, które opiewają:

„Joannes Krasiński 1553, Andreae Krasiński, copiarum ductoris Mazoviae 1497 ex Alexandra Dzierzowska genitus filius, Nicolai, dapiferi ciechanoviensis, Hedvigis Plichta mariti, nepos, Slavconis, iudicis rożanensis pronepos, Slavomiri, comitis de Krasne 1387 abnepos, Jasconis, cancellarii Semoviti ducis Mazoviae, matrimonio cum comitissa de Smieczna copulati, trinepos.“

„Andreas comes de Krasne, filius Joannis ex Catharina de Muramniszowo Mrokowska genitus, Andreae Krasiński, Alexandrae Dzierzowska mariti, nepos, Nicolai, Hedvigis Plichta mariti, pronepos, Slavconis abnepos et Slavomiri comitis de Krasne 1388 trinepos.“

Przyp. Autora.

pradziadowi na Krasne. Miał pięciu synów, z których każdy stał się założycielem nowej rodziny. I tak po Sławomirze, panu na Szczukach, pochodzą Szczuicy (Metr. kor. 6 f. 70); po Stanisławie, panu na Rembowie, Rembowscy; po Feliksie, panu na Łanietach, wygaśli w XVII wieku Łanieccy; po Jakóbie, stolniku zakroczymskim, panu na Pienicach, Pienicey (Metr. kor. 6 fol. 70); wreszcie po Mikołaju, panu na Krasnem, Krasińscy.

Mikołaj Korwin Krasiński (II pok.), *stolnik ciechanowski* 1473 roku (Metr. kor. 6 f. 70), dziedzic Krasnego, założył w r. 1460 nową osadę, którą nazwał Wolą Krasińską; w tymże roku kupił znaczną majątność Zalesie i folwark w Łyskowie Moszakach; fundował kościół w Krasnem 1482 roku. W małżeństwo pojął Jadwigę Plichciankę herbu Półkozic, z której spłodził trzech synów, Jakóba, Jana i Adama Andrzeja, oraz cztery córki: Ewę, pmo voto za Chodupskim, sdo voto za Marcinem Sobiejuskim herbu Dołęga; Małgorzatę za Jakóbem Junoszą Podolskim, Jadwigę za Janem Zakrzewskim herbu Jastrzębiec, sędzią ziemskim krakowskim (zob. R. VIII str. 435); wreszcie Dorotę za Zygmuntem Mniszewskim herbu Lubicz. Z synów Mikołaja był Jakób pułkownikiem w wojsku Króla Macieja Korwina i umarł bezżenny; Jan poświęcił się służbie Bożej i był *proboszczem w Krasnem*, trzeci wreszcie:

Andrzej Adam Korwin Krasiński (III pok.) poległ w roku 1497 na Bukownie, *hetmaniąc* wojskom księcia Konrada Mazowieckiego. Ożeniony był z Aleksandrą Dzierzgowską herbu Jastrzębiec, siostrą Pomścibora, kasztelana ciechanowskiego, a ciotką Jana Dzierzgowskiego, wojewody mazowieckiego i X. Mikołaja Dzierzgowskiego, Arcybiskupa gnieźnieńskiego, Prymasa (um. 1559 r.), z którą spłodził dwie córki: Zofią za Stanisławem Święcieckim herbu Jastrzębiec (zob. R. VI str. 301) i Magdalенę za Wojciechem Bolestą Koziebrodzkim; oraz dwóch synów, Jana i Mikołaja. Z tych X. Mikołaj, *kano-nik kujawski, kanclerz i sufragan wrocławski*, posiada w Krasnem następujący nagrobek:

„D. O. M.

Honori et memoriae Perillrmi et Rmi Dni **Nicolaï à Krasne Krasiński** Suffraganei Vratislaviens. S. Theologiae Doctoris absolutissimi ob insigne obsequium orthodoxae Religionis in Concilio Tridentino Paulo III Pontifice Maximo Ecclesiae Clavem tenente praestitum erroris Sectarumque qua voce qua scriptis delectos et redarbutos complura itidem magnae importantiae officia Serenissimo Sigismundo I Silesiae protunc Principi in Cancellariatibus munio, quo condigne ad extremum [vitae functus, contestata interrimo et candissimo Antistiti ab Avo desideratissimo Ab Nepos faventissimus **Ca-simirus** posuit.“

(*Gawarecki* „Pamiętnik historyczny Płocki“ Warszawa 1830 r. T. II str. 134—135.)

Jan Korwin Krasiński (IV pok.), *stolnik ciechanowski, starosta sanocki* (Metr. kor. ks. 63 fol. 281), zmarły 1553 roku, spłodził z Katarzyną z Murowanego Mniszewa Mrokovską herbu Lubicz zmarłą 1584 r. pięciu synów: Mikołaja, Wojciecha, Franciszka, Stanisława i Andrzeja, oraz cztery córki: a) Annę, primo voto za Piotrem Szydłowskim herbu Lubicz, sdo voto za Lanckorońskim herbu Zadora; b) Dorotę pmo voto za Jakóbem Przemińskim, sdo voto za Stanisławem Brzeskim; c) Eufemią za Stanisławem Lossowskim w Ziemi Zakroczymskiej; d) Barbarę za Łukaszem Komorowskim herbu Bożawola.

Stolnik Jan i jego żona mają w Krasnem nagrobek z czarnego marmuru, wzniesiony ku uczczeniu ich pamięci przez wnuka, X. Jana Krasińskiego, archidyakona krakowskiego. Wyobraża on w osobnych niżach popiersie mężczyzny i kobiety w starożytnym ubraniu. Z powodu popękania płyty marmurowego napis znacznie jest uszkodzony, ostatnie zaś wiersze nawet całkiem już w r. 1830 były zatarte, i dla tego *Gawarecki* napisu tego nie mógł podać.

Z synów stolnika Jana: Wojciech i Andrzej są założycielami dwóch głównych gałęzi rodziny Krasińskich; trzej drudzy poświęcili się stanowi duchownemu i dla tego ich życiorysy najpierw podajemy.

X. Mikołaj Korwin Krasiński (V pok.), najstarszy syn Jana, stolnika ciechanowskiego, z Mrokowskiej, kanonik gnieźnieński i krakowski, kustosz łowicki, wychowany starannie, po ukończeniu nauk w kraju i za granicą, był najprzód proboszczem w miejscu swoim rodzinném, Krasnem i w Zielonéj, w dzisiejszej gubernii płockiej, powiecie ciechanowskim. Przypadłszy wielce do smaku Prymasowi Mikołajowi Dzierzgowskiemu, przebywał prawie stale na dworze jego, zajmując się nader umiętnie i gorliwie administracją obszernych dóbr arcybiskupich, których dochody znacznie podniósł. Tenże Prymas, chcąc mu się wywdzieczyć, a zarazem więcej przywiązać do siebie i archidiecezyi gnieźnieńskiej, ustanowił go na dniu 17 stycznia roku 1554 nadliczbowym kanonikiem w kolegiacie łowickiej, nadawszy mu jako uposażenie dziesięciny stołu swego w Glinie Wielkiej i Małej, Zająrzewie i Trzciannie w kluczu skierniewickim (Archiv. Capit. Gnesnen., Liber privileg. ab a. 1459 f. 962). Z łaski tegoż Prymasa installował się jako kanonik gnieźnieński fundi Woźniki po śmierci Bartłomieja Niszczyckiego dnia 31 sierpnia roku 1557 przez prokuratora, sam zaś złożył kapitulę przysięgę dnia 21 października tegoż roku. Był w wielkiem poważaniu i względach u Prymasa Uchańskiego, który go miał przy boku swoim i do załatwiania rozmaitych spraw używał, sam go tłumacząc przed kapitułą metropolitalną dla nieobecności jego na generalnych jej zebraniach. Kanonikiem krakowskim został po Stanisławie Grotkowskim dnia 23 lipca roku 1572. Na liście pisanym do kapituły gnieźnieńskiej z dnia 21 lutego 1566 r., w którym zdaje sprawę z danego sobie przez nią polecenia względem dóbr Konary, podpisał się kanonikiem gnieźnieńskim i łowickim, tudzież kustoszem kruswickim. Kiedy go ta ostatnia prałatura doszła, dojść nie mogliśmy. Kapituła krakowska zwolniła go w r. 1573 dla słabości zdrowia od prezencji w kościele (*Łętowski* III, 173). To, co przytacza *Łętowski*, jakoby Krasiński był w końcu scholastykiem gnieźnieńskim, nie ma żadnej podstawy, gdyż akta kapituły gnieźnieńskiej w tej godności ani razu go nie wspominają. Scholastykiem był brat jego, Stanisław Krasiński. Mikołaj umarł kanonikiem tylko w końcu r. 1575, albowiem dnia 22 grudnia objął opróżniony przez śmierć jego kanonikat gnieźnieński Stanisław Kutylowski. W archiwum kapituły gnieźnieńskiej przechowała się kopia listu jego, pisanego w roku 1571 do Stanisława Krasińskiego, scholastyka metropolitalnego, zawierająca ciekawe szczegóły o niejakim Wierzchlejskim, który ukrzywdziwszy też kapitułę o dość znaczną sumę i przez nią ścigany, uniknąć się starał ręki sprawiedliwości“ (*X. Korytkowski*: „Pralaci i kanonicy gnieźnieńscy“, zeszyt V str. 340—341). — Nagrobek X. Mikołaja w Krasnem brzmi jak następuje:

„D. O. M.

Honori et memoriae Perillmi et Rmi Dni Nicolai a Krasne Krasiński Scholastici Gnesnen. Canonici Cracovien. et Plocen. S. Regiae Majestatis Secretarii, Sacrae Theologiae Doctoris, ob excellentem doctrinam in exteris Nationibus abunde qüestam, ob sprætor. Beneficior. quibus a Sigismundo I et Sigismundo Augusto Regibus passim honorabatur constantiam, Zelum Religionis Catholicæ, quem libro doctissimo **Criterion Veritatis** intitulo contra Haereticorum maledicta a se edito comprobavit. Dignissimo æviterna memoria Praelato et Avo charissimo virtutis Ejus amantissimus J. Casimirus posuit.“

(*Gawarecki*, T. II str. 133—134).

X. Franciszek Korwin Krasiński (V pok.), książę Biskup krakowski, podkanclerzy koronny (Inscr. castr. Cracov. 1565 lib. 62 fol. 1029), trzeci z rzędu syn Jana, stolnika ciechanowskiego, z Mrokowskiej, ur. 1525 roku, a zmarły 15 marca 1577 r., był jednym z najznakomitszych członków swéj rodziny i pierwszy z niéj doszedł do senatu, został bowiem dnia 12 stycznia 1569 roku po Piotrze

Myszkowskim podkanclerzym koronnym (którą to godność objął po nim w roku 1572 Piotr Wolski), a dnia 24 kwietnia 1572 roku po Filipie Padniewskim Biskupem krakowskim (po nim Piotr Myszkowski). Życiorys tego znamienitego męża i kapłana podajemy według X. *Korytkowskiego* szacownego dzieła p. t. „Pralaci“ itd. (Zeszyt V str. 333 do 340).

Krasiński Franciszek, z kanonika gnieźnieńskiego, krakowskiego, łuckiego i łowickiego, archidyakona kaliskiego Biskup krakowski, doktor obojga prawa, urodził się roku 1525. Odebrawszy nauki początkowe w domu pod okiem rodzicielskiem, wysłany został do szkół wyższych do Zgorzelic (Görlitz), a ztamtąd na akademię do Wittenberga, gdzie nauczał podówczas Filip Melanchton, atoli wuj jego, Mikołaj Dzierzgowski, późniejszy Prymas, lękając się słusznie, aby się młodzieniaszek nie przejął zasadami nowatorskimi, rychło go ztamtąd odwołał i do akademii krakowskiej oddał, którą chlubnie ukończył, uzyskawszy stopień doktora obojga prawa. Następnie jeździł do Włoch, ucząc się przez lat kilka prawa kanonicznego i cywilnego. Powróciwszy do kraju, udał się na dwór wuja swego, Prymasa Dzierzgowskiego, który go sekretarzem swoim mianował i do załatwiania ważnych spraw kościelnych ku wielkiemu zadowoleniu swemu używał. Obrawszy sobie stan duchowny, przy swoich zdolnościach, niepospolitej nauce, a przytém przy protekcyi wuja szybko posuwał się w godnościach kościelnych. Wkrótce bowiem został archidyakonem kaliskim, kanonikiem łuckim i łowickim, a w roku 1559 krakowskim. Na kanonią krakowską fundi Chmielnik po Hieronimie Garwaskim installował się dnia 1 marca 1559 r. W odnośnym akcie installacyjnym zapisany jest jako doktor obojga prawa i archidyakon kaliski.

„Kiedy cesarz Karól V pokojem zawartym w Augsburgu w roku 1555 protestantom wolność religijną zapewnił, różnowiercy polscy, dowiedziawszy się o tém, coraz śmielej występować zaczęli, domagając się zwołania synodu narodowego i zawieszenia władzy Biskupów. Z temi żądaniami wystąpili na sejmie piotrkowskim, lecz Biskupi polscy nie tylko silnie się temu oparli, ale protestacyą przez Franciszka Krasińskiego do Stolicy apostolskiej zanieśli. Papież Paweł IV pochwalil Biskupów, że mu o niebezpieczeństwie, jakie religii katolickiej w Polsce zagrażało, przez Krasińskiego donieśli, i zachęcił ich do podwojonej gorliwości i czujności nad powierzonymi pieczy ich owieczkami. Wkrótce potem powtórnie jeździł Krasiński do Rzymu w imieniu duchowieństwa polskiego i ku powszechnemu sprawił się tam zadowoleniu. Zapewne w nagrodę za te poselstwa otrzymał kanonię gnieźnieńską fundi Woźniki po śmierci Bartłomieja Niszczeykiego, na którą się dnia 31 sierpnia roku 1556 installował. Tegoż roku przeniósł się na kanonią fundi Sarb po Klemensie Rudnickim posuniętym na prałaturę kustosza. W tymże roku na kapitule generalnej 20 października obrany został jednogłośnie delegatem na sejm walny, ażeby stósownie do rozkazu królewskiego udowodnił dokumentami wszelkie prawa, własności i przywileje kapituły gnieźnieńskiej. W roku następnym jeździł jako reprezentant téż kapituły razem z Gabryelem z Łowicza na synod prowincjonalny do Piotrkowa, na którym polecono mu wspólnie z Stanisławem Dąbrowskim, kanclerzem gnieźnieńskim, przejrzeć ustaw synodalnych celem ogłoszenia drukiem nowego ich zbioru.

„Następca Mikołaja Dzierzgowskiego, Prymas Jan Przerebski, wielkiemu Krasińskiego szaszczytał względami, udzielając mu wkrótce po objęciu rządów archidiecezyi w nagrodę zasług jego względem Kościoła za zezwoleniem kapituły swojej metropolitalnej w dożywocie wieś swoją arcybiskupią Kościelec. Równocześnie wprawił go na dwór Zygmunta Augusta, który poznawszy w nim niezwykle zdolności i w prowadzeniu spraw publicznych biegłość, nie tylko go sekretarzem swoim mianował, ale posłem do cesarza Maksymiliana wyprawił, na którego dworze dłuższy czas bawiąc, sprawy królewskie pomyślnie załatwiał, pomiędzy innemi Stefana Batorego, późniejszego Króla polskiego, sprawującego poselstwo od Jana Zygmunta, królewicza węgierskiego i przez cesarza wbrew prawom narodów uwięzionego, usilnemi zabiegami swemi z więzienia uwolnił. W powrocie z Wiednia

do Wilna, gdzie Król podówczas bawił, skradziono Krasińskiemu ku niemiłej trwodze jego, zapewne z psoty przez zazdroszczących mu względów królewskich i sławy, szkatułę z listami cesarskimi, który to przypadek nie pozbawił go przecież łaski Zygmunta, ale mu nową przyspożył drogi, gdyż ten wyprawił go niebawem ponownie do cesarza, przy czém szczęśliwie usunął niesnaski i niechęci pomiędzy cesarzem a Królem o Królową Katarzynę. Powróciwszy do kraju, otrzymał w nagrodę trudów i prac swoich pomyślnych probostwo płockie, a na następnym sejmie pieczęć mniejszą koronną. Poprzednio w roku 1561 delegowany był przez kapitułę metropolitalną na synod dyecezalny i prowincjonalny przez Arcybiskupa Jana Przerebskiego zwołane, ostatni do Warszawy, pierwszy do Gniezna, których obowiązki mimo nadwątłone zdrowie chętnie się podjął. W roku 1564, jadąc z Łowicza do Gniezna na kapitułę generalną, dowiedział się, że tam grasuje powietrze; zatrzymał się przeto w klasztorze łędzkim, i ztamtąd przesłał kapitułę list, w którym uniewinnia swą nieobecność, a zarazem wypowiada dziwne i nieprzychylne względem niektórych ustaw soboru trydenckiego zdanie, oraz o głównej treści rozpraw na przyszłym synodzie prowincyjalnem toczyć się mających oznajmuje<sup>1)</sup>. Jako podkanclerzy koronny wielką dzielność i roztropność rozwinął na sejmie lubelskim w roku 1569, na którym przysła do skutku unia Litwy z Koroną i wcielenie do Polski ziemi wołyńskiej, kijowskiej i podlaskiej. Na wysokim swoim podkanclerskim urzędzie nie małe usługi oddawał kapitułę metropolitalnej. I tak, gdy też kapituła po długoletnich procesach z głośnym owego czasu wielhaczem i awanturnikiem, niejakiem Wierzchlejskim, usiłującym koniecznien wydrzeć jej znaczne dobra w ziemi wielhuckiej i niezliczone wyrządzającym jej krzywdy, wyjednała wreszcie w roku 1568 dekret banicyi na niego, lękając się zaś, aby takowy przez protekcją przyjaciół jego i krewnych nie został zniesiony, udała się do podkanclerzego w tej mierze, ten wszelką do jej obrony i utrzymania dekretu banicyjnego oświadczył gotowość<sup>2)</sup>. Taką samą uprzejmą gotowość w wszelkich innych

1) Archiv. Capit. Gnesn., *Listy Prał. i Kanon. Gnieźn.* vol. V, Nr. 33: „Rndi domini Confratres observandissimi etc. Eo animo eaque intentione Lovitio Gnesnam profectus sum.. ut officio meo satisfaciens Capitulo huic generali interesssem, ac ea quae Ecclesiae nostrae usui esse putarem, cum Rdis D. V. communicarem. ac quaedam, quae mihi per Rmum Dnum Archieppum nostrum commissa (sunt) illis exponerem. Sed quam primum certo certius pestem grassari apud vos intellexi, nolens me dimittere in discrimen vitae, tantisper hic subsistendum esse duxi, quoad ex hoc meo Pagowski, quem ad Rdas D. V. mitto, de statu Ecclesiae et de voluntate vestra, quod tandem facturi sitis, intellexero. Nulla sunt profecto, de quibus necessario in hoc generali Capitulo consultandum erat. Instat Synodus provincialis, quam Rmus D. Archieppus etiam propter hoc periculum pestis, uti ex eo intellexi, differe non vult, in qua de summa pene rerum consultatio versabitur, non solum quidem de avertendis periculis et oppressionibus, in quibus iam constituti sumus, tractandum erit, verum etiam de temperandis et mitigandis per sedem apostolicam quibusdam decretis Concilii Tridentini, quorum si executio fieri deberet, plus detrimenti quam commodi Ecclesiis provocatione nostrae Gnesnensis absque ullo dubio adferre possent, ac quibusdam Episcopis nostris occasionem exercendae tyrannidis in nos facile praestarent. De iis itaque et aliis necessariis rebus, quae ex Legato summi Pontificis... intellexi, animus erat mihi in hoc generali Capitulo cum Rdis D. V. coram conferre. Litteris enim tuto committi talia non possunt, sed quoniam ob grassandam hanc iram divinam Gnesnam venire non possum, studium hoc meum promptum rogo benigno et grato animo Rdae D. V. accipiant, ac si quid me agere in negotiis Capituli aput Rndmum D. Archieppum aut alio quopiam locorum volunt, per hunc meum Pagowski vel alio modo significare mihi possunt. Quot superat Deum optimum maximum praecor, et Rndas D. V. cum universo Clero ab hoc furore suo praeservet ac incolumes diu vivere pro sua gratia in tranquillitate vitae faciat, quorum amori et gratiae me iterum iterumque commendo. Datt. in monasterio Landensi feria tertia ante translationem S. Adalberti A. D. 1564. *Krasinskij* Archid. Cal. G. C. L. Can. et S. R. M. Secretarius.“

2) Archiv. kapit. Gnieźn., *Listy Prał. i Kanon.* vol. V, Nr. 12. „Rndi et Venerabiles domini amici et confratres observandissimi etc. Accepi literas D. V., quibus et de negotio, quod illis cum Nicolao Wierzchlejsky intercedit, perscribunt, et postulatur, ut cum is ex parte illarum proscriptus sit et bannitus, caveam, ne sublationem bannitionis aliquomodo adipisci possit: qua in re licet alioquin libenter D. V. eram gratificaturus, tamen quod me D. V. tanquam confratrem

sprawach oświadczył téjże kapitule w liście pisanym do niej z Warszawy roku 1570<sup>1)</sup>. W tych jednakże przypadkach, w których kapituła rzeczona domagała się jego protekcji i pośrednictwa z uszczerbkiem dobra publicznego, mogąc sobie w inny poradzić sposób, w grzecznej formie odmowną dawał jej odpowiedź, jak n. p., gdy się udala do niego, aby Króla spowodował do zwolnienia zubożałych poddanych od kontrybucji na rzecz skarbu publicznego<sup>2)</sup>. Natomiast w wielu innych przypadkach, w których nie zachodziła kolizja obowiązków jego, ważne kapituły gnieźnieńskie świadczył przysługi. To też Król, uznając niemałą jego zasługę i wysoko ceniąc przysługi jego, po śmierci Filipa Padniewskiego Biskupem krakowskim go mianował. Rzadki to był przypadek, aby na téj starodawnéj stolicy zasiadał zwyczajny prałat, nie przechodząc wprzód przez mniejsze biskupstwa. To też Biskupi polscy krzywém patrzeni okiem na tę niespodzianą Krasińskiego promocją. Obrany kanonicznie przez kapitułę krakowską, jego nominacją wielce ucieszoną, na dniu 1 czerwca roku 1572, przez Papieża Grzegorza XIII prekonizowany, już na dniu 18 lipca tegoż roku objął rządy diecezji przez prokuratorów swoich, Marcina Izdbieńskiego, scholastyka krakowskiego i Wawrzyńca Goślickiego, kanonika kujawskiego. W rok później dnia 18 lipca 1573 odbył uroczysty wjazd na stolicę swą biskupią. Całym sercem przywiązany do Króla, mimo wielkie i ważne biskupiego urzędu swego obowiązki bezustannie prawie przebywał przy boku jego, służąc mu zdrową radą i rzetelną pracą, a kiedy tenże rozchorował się śmiertelnie w Knyszynie, na krok go nie odstępował, pocieszał w dolegliwościach, Sakramentami świętymi na drogę wieczności go zaopatrzył i z niewymownym żalem oczy mu zamknął. W czasie interregnum, lubo sam należał do partyi austriackiej, widząc że większość była za Henrykiem Walezyuszem, z mi-

hoc etiam nomine devinctum esse fatear, tanto maiori cura et alacritate hac in parte D. V. operam meam praestabo. Haecenus quod sciam nullam huiusmodi bannitionis sublevationem is D. V. adversarius a me obtinuit, nec in posterum obtenturus est. Utrum vero a D. Cancellario quidquid eiusmodi adeptus sit, mihi plane est ignotum; sed ne et is in posterum eum hac relaxatione adiuvet, quamprimum Varsoviarum venero (eo enim nuper profectus est), ea de re ipsum alloquar et ut eiusmodi literas extradi prohibeat, diligenter curabo. Quod superest etc. Knissini die XXX Novembris Anno Domini MDLXIX. Rdarum D. V. Confrater addictissimus *Franciscus Crassinsky* Praepositus Plocensis et R. P. Vicecancellarius manu propria."

<sup>1)</sup> Archiv. kapit. Gnieźn., *Listy Prał. i Kanon. Gnieźn.* vol. V, Nr. 13: „Rndi et Venerabiles domini etc. Quae mihi negocia Rndae Do. Vestrae literis suis commendant, ea, quemadmodum par est, sunt mihi curae. Neque dubitare Rndas Do. Vestras velim, ut in iis quicquid studii, operae et diligentiae desiderari a me posse videatur (sic). Nihil enim incundius habeo, quam ut studium et pietatem erga res ecclesiasticas claram redderem. Eam igitur ob rem, si quid est, eritve deinceps, in quo studium et benevolentia mea servire possit commodo et utilitati ecclesiae illius, nullam unquam eius rei occasionem praetermittam. Commendo me tandem etc. *Franciscus Crassinsky* Praepositus Plocensis, Archidiaconus Varsaviensis et R. P. Vicecancellarius etc. manu propria. Varsoviae ultima Februarii Anno Dni MDLXX."

<sup>2)</sup> Tamże vol. V, Nr. 14: „Rndi et Venerabiles domini etc. Intellexit satis prolixè Mtas Regia per me, quanta sint inopia subditi D. V. affecti, quos licet ad preces D. V. et diligentem intercessionem meam libenter immunes fecisset a solutione contributionis in praeteritis comitiis laudatae: nequaquam tamen id praestare potuit, quod verita sit, ne hoc exemplo reliquae dioeceses (quod haud dubie futurum esset) hoc idem a sua Mte peterent; quibus si pari ratione hac in parte indulgendum esset: plurimum profecto usus publici, quorum de causa potissimum hae contributiones sunt constitutae, detrimenti caperent. Quapropter id mei videtur consilii, ut quandoquidem D. V. subditos suos ita exhaustos conqueruntur, ut pecuniam contributionum, quae meo arbitrato ultra florenos triginta vix excedet, nullo modo persolvere possint, hac in parte eis D. V. ipsimet potius opitulentur, et partem aliquam contributionum ex communi aerario Capituli persolvant, quam Mtem Regiam ea de re pluribus molestent. Satiùs enim est, hoc quaecunque tulisse incommodum, quam efflagitata hac re exigua ad maiora sibi liberalitatem Regiam praecludere. Rndas et Venerabiles D. V. optime valere cupio eisdemque me commendo. Varsoviae XII Calend. Martij A. Dni MDLXXI R. D. V. Confrater addictissimus *Franciscus Crassinsky* Praepositus Plocensis et R. P. Vicecancellarius manu propria."

łości dla kraju zrzekł się przekonania swego, i nie tylko sam do większości się przyłączył, ale także wszystkich zwolenników swoich do tego nakłonił. Miano mu tylko powszechnie za złe, że podczas tego bezkrólewia sam jeden z Biskupów podpisał akt konfederacyi za wolném wyznaniem religijném. Tłumaczył się, gdy mu o to kapituła jego ostre czyniła wymówki, że to uczynił za wdaniem się wielu katolickich panów dla świętej zgody i pokoju. Zdawał się przecież żałować kroku swego, którym ku zdziwieniu świata katolickiego zerwał solidarność z Biskupami polskimi, występującymi jednomyślnie w obronie Kościoła i wiary ojców, i odtąd gorliwiej występował naprzeciw innowiercom i nowatorom. Na dniu 18 lutego roku 1574 witał z innymi Biskupami przybywającego do Krakowa Henryka Waleczusza, a trzeciego dnia potem asystował Prymasowi Uchańskiemu przy uroczystym i wspaniałym obrzędzie koronacyjnym.

„W czasie następnego interregnum po ucieczce Henryka Waleczusza, gdy Tatarzy podolskie i ruskie kraje najechawszy, mieczem i ogniem je pustoszyli, Krasiński użaliwszy się biednych ziomków swoich, wyprawił z Ilży, gdzie naówczas mieszkał, pod dowództwem Stanisława Krasickiego, oboźnego królewskiego, sto jeźdźców na obronę owych prowincyi, a później naprzeciw Gdańszczanom pod dowódzonym wodzem, Stanisławem Pękosławskim, pięćdziesiąt husarzów i dwieście piechoty własnym kosztem ekwipowanej i opłacanej. Za ten czyn patriotyczny wdzięczny naród publiczne składał mu podziękowanie. Podczas elekcji po ucieczce Francuza, znów należał z początku do partyi austriackiej i nie mało był winien, że dwóch naraz królów obrano: Maksymiliana austriackiego i Annę Jagiellonkę, której Stefana Batorego, wojewodę siedmiogrodzkiego, za mężaznaczono. Krasiński, widząc wielkie rozdrożenie w narodzie, z niebezpieczeństwem życia godził zwaśnione stronnictwa, a widząc, że nie wskórać nie może, opuścił pole elekcji i do Krakowa powrócił. Po dokonanych wyborach Anny i Batorego jak najchętniej go uznał i pisał niebawem do niego, winszując mu korony, a po koronacji hold powinił mu oddać. Asystował następnie przy koronacji jego i Anny Jagiellonki Stanisławowi Karnkowskiemu, Biskupowi kujawskiemu, który tego obrzędu dopełnił w miejsce Prymasa Uchańskiego, uporczywie obstawającego za Maksymilianem austriackim.

„Naśladowując Padniewskiego, poprzednika swego na biskupstwie, Krasiński lubił wystawność i okazałość i przy uroczystościach publicznych chętnie drugich w nich chciał prześcignąć. Na koronację Króla Henryka stawił się z pocztom dwustu jeźdźców po włosku ubranych, z których każdy miał złoty łańcuch na szyi; na koronację zaś Anny Jagiellonki i Batorego przybył otoczony pięćdziesięciu uzbrojonymi husarzami, których, jak się wyżej rzekło, wysłał z Królem pod Gdańsk, przydawszy dwieście piechoty; ale gdy ten ostatni oddział przybył do obozu Króla, wspaniałomyślny Biskup żyć przestał. Dwór liczny chował, ubogim i klasztorom hojne jałmużny sypał, dla tego też po śmierci jego mało się pieniędzy zostało, chociaż ich na zbogacenie rodziny bynajmniej nie obracał. W Krasnem, miejscu swoim rodzinném, w miejsce kościoła drewnianego wystawił piękny murywany, w aparaty i srebrne naczynia go opatrzył, dochody jego powiększył i fundusz na utrzymanie przy nim kilku mansyonarzów przeznaczył, którzyby kurs codziennie śpiewali. Przy tymże kościele wybudował szpital i szkołę, obojemu posagi zapisawszy. Szlachcie księstwa siewierskiego wielkie wolności nadał<sup>1)</sup>. Przemieszkiwał zwykle w Bodzencinie, gdzie suchotami wycieńczony umarł na wiosnę roku 1577 i tam się pochować kazał, mając żal do kapituły z powodu owego ostrego strofowania za podpisanie konfederacyi co do wolności wyznania religijnego. Pogrzeb odbył się w czwartek po Wielkiejnocy (dnia 11 kwietnia) roku 1577. Na dniu 12 maja roku 1570 wykonawcy ostatniej woli jego złożyli kapitulę kielich

<sup>1)</sup> Na uczczenie tego wspaniałomyślnego czynu wybito medal złoty, po dzień zachowany w skarbcu Ordynacyi Krasińskich.      Przyp Autora.

złoty z takąż pateną. Testamentem przekazał następujące legaty: szpitalom krakowskim do podziału 200 złt., klasztorom tamtejszym mendykantów 100 złt., „*ad ecclesiam in Crassne, quam ego sumptibus meis extruxi, księgi wssitłkie moie in theologia dla uczenia kapłanów i 500 złt. na fabrykę*“, na anniwersarze: do katedry krakowskiej 500, gnieźnieńskiej 300, płockiej 300, kolegiat: warszawskiej, kaliskiej i płockiej po 200, na fundacyą *pii montis* w Ilży, Bodzencinie, Koziegłowach, Kunowie, Kielcach, Deleszycach i Słókwowie po 500 złt., a w Siewierzu 1000 złt. W kościele bodzencińskim widać dotąd nagrobek, na którym taki wyryto napis:

**Franciscus Krasinski de Krasne**, olim Regni Procancellarius. Qui in negotiis executionis legum, et unionis M. D. Lithuaniae cum Regno Poloniae, Sigismundo Augusto regnante, ac duobus periculosissimis Interregnis, egregiam operam Regni Poloniae navavit. Episcopus demum Cracoviensis creatus obiit anno quinto, Christi 1577 aetatis suae 55<sup>1)</sup>.

X. Biskup ma prócz tego jeszcze w Krasnem następującą tablicę pamiątkową:

„Honor et memoriae Illmi ac Rmi Dni **Francisci a Krasne Krasinski** Ecclesiae Cathedralis Plocensis et Regni Poloniae Pro Cancellarii, ac demum Episcopi Cracovien. et Ducis Severien. ab eximiam prudentiam qua apud Maximilianum et Rudolphum Imperatores munio ordinario Oratoris in arduis Serenissimi Sigismundi Augusti Regis et Reipublicae negotiis per triennium gloriosissime functus enituit, tum amorem singularem in Patriam duobus periculosissimis Interregnis et succursu considerabili in bellum Dantiscanum Regi Stephano abunde probatum Religiosissimo Antistiti, absolutissimo Senatori, Ecclesiae hujus exquertia immuratum ex fundamentis erectori, et datori suo desideratissimo avo admiratus praestantium virtutum nepos **Joannes Casimirus** posuit.“  
(Gawarecki T. II str. 120—121).

Krasinski był także archidyakonem warszawskim i prałatem w kapitule poznańskiej, installowany na tę godność po śmierci Jana Makowieckiego dnia 27 czerwca roku 1569. Zostawił po sobie w rękopisie dyaryusz poselstwa do Maksymiliana cesarza i Rzeszy niemieckiej w roku 1566 odbytego. Jest to dokładny opis wszystkich czynności jego poselskich od dnia 4 marca tegoż roku aż do 22 kwietnia roku 1568. Ważniejsze żądania Króla Zygmunta Augusta od cesarza i Rzeszy były: zniesienie banicyi na margrabiego brandenburskiego ogłoszonej, niepociąganie miast: Gdańska i Elbląga oraz księżęcia kurlandzkiego do sądów kanery cesarskiej, zabezpieczenie sobie Inflant przez wpływ traktatu między Danią a Szwecyą, ustanowienie stałych granic od Szląska i ukończenie w księstwie spiskiém kłótni<sup>2)</sup>. W druku mamy jego list do Adama Konarskiego, Biskupa poznańskiego w „*Starożytnościach historycznych*“ Grabowskiego t. II str. 437 i do Radziwiłła ogłoszony w „*Dzienniku warszawskim* na rok 1826.“

<sup>1)</sup> *Starowolski, Vitae Antistitum Cracov. f. 247.* W krążgankach kościoła OO. Franciszkanów w Krakowie znajduje się obraz przedstawiający zmarłego Biskupa z napisem takim:

**Francisco Krasinski** de Krasne, Episcopo Cracoviensi, olim Procancellario Regni, qui in negotiis executionis legum et unionis M. D. Lithuaniae cum Regno Poloniae, Sigismundo Augusto regnante, ac duobus periculosissimis Interregnis egregiam operam Reipublicae navavit. Sublatus tandem phtysi Idibus Martii Anno Domini MD.LXXVII aetatis LII Episcopatus sui V Bodzantini, et ibidem in Ecclesia parochiali ipso ita disponente sepultus. Curatores Testamenti pp. (Starowolski I. c. f. 248).

Co do wieku na powyższym napisie widoczna zachodzi omyłka przez napisanie liczby II zamiast V jaka jest wyryta na nagrobku w Bodzencinie, który na większą zasługuje wiarę, aniżeli umieszczony na obrazie.

<sup>2)</sup> Zob. niżej życiorys hr. Władysława Krasinśkiego.

X. Biskup krakowski podupadły z starości kościoł w Krasnem odbudował w roku 1570 napowrót z drzewa, o czém świadczą następujące u *Gawareckiego* („Pamiętn. hist. plocki“, t. II str. 101) zachowane pamiątki:

a) Kamień marmurowy w czasie reperacyi tegoż kościoła roku 1826 wynaleziony, z herbem i napisem:

„Franciscus Krasiński Praep. Ploc. ac Vice Cancel. Reg. Pol. hanc. ecclesiam ex fundamentis extruxit. A. D. M. D. LXX.“

Ta pamiątka jest teraz w facytę kościoła wmurowana.

b) Dokument na pergaminie pisany, przez terażniejszego proboszcza (1830 r.) w ramy za szkło oprawiony, i w kościelnym skarbcu zawieszony, następującej osnowy;

„Ego Franciscus Krasiński de Krasne Dei Gratia Episcopus Cracoviensis, et quondano Regni Poloniae Vice Caacellarius, Ecclesiam hanc meis sumptibus ex latero cocto a fundamentis solido muro exstructam et decenter ornatam, adque altare majus ejusdem ecclesiae in honorem Dei Omnipotentis et Sancti Joannis Baptistae, ac memoriam Exaltationis S. Crucis, aliorumque Sanctorum Anno Dni 1575 die solis decima octava mensis Septembris ex concessione Rdmi. Dni Loci Ordinarii consecravi, nec non Reliquias Beatorum Martyrum Alberti, Stanislai, Floriani, Venceslai, in eo inclusi singulis Christi fidelibus hodie unum annum et in die Anniversario Consecrationis hujusmodi ipsam visitantibus quadraginta die de vera indulgentia in forma Ecclesiae consveta concedi.“

X. Stanisław Korwin Krasiński (V pok.) (Terr. Cracov. 1572 ks. 49 fol. 250; ks. 105 fol. 12), czwarty syn Jana, stolnika ciechanowskiego, z Mrokowskiej, zmarł 12 września 1598 roku, „*scholastyk gnieźnieński, archidyakon krakowski i łęczycki, proboszcz warszawski, kustosz plocki, kanonik łowicki, sekretarz królewski*, brat rodzony dwóch poprzedzających, urodził się w Mniszewie Murowaném r. 1534. Ukończywszy nauki w akademii krakowskiej i za granicą, obrał sobie stan duchowny, w którym dla rzadkich zdolności swoich prędko się dostojęństw kościelnych i obfitego chleba duchownego dosłużył. W roku 1562, będąc już archidyakonem łęczyckim i kanonikiem łowickim, otrzymał kanonią gnieźnieńską fundi Sobiękursko po Hieronimie Garwaskim, wyniesionym na prałata kanclerza, na którą dnia 24 października tegoż roku został installowany. Kapituła metropolitalna znakomitą w nim zrobiła akwizycyą. Był to bowiem prałat zacny, mądry, energiczny i do Kościoła całym sercem przywiązany. Takiego właśnie potrzeba było téjże kapitule w owych czasach walki Kościoła z zalewającymi Polskę herezjami, tudzież w walce duchowieństwa z szlachtą po większej części innowierczą, pałającą nienawiścią ku niemu i zabiegającą wszystkimi siłami, ażeby je poniżyć, obrać z majątku, oraz pozbawić odwiecznych praw i przywilejów. To téż jego jako dzielnego szermierza w obronie wolności i własnego Kościoła, a przytém wiary ojców, sponiewieranęj przez naród nowościami religijnymi obalamucony, wyprawiła rzeczona kapituła jako swego reprezentanta i pełnomocnika na sejm walny do Warszawy w r. 1563. W liście pisanym ztamtąd pod dniem 26 listopada, w którym donosi mandantom swoim o przebiegu spraw sejmowych, przebija jego chwalebna skromność, obok nader roztropnej i pilnej zabiegliwości o dobro Kościoła i kapituly. Znajdują się tam bardzo ciekawe szczegóły o zachowaniu się Biskupów, Króla, izby sejmowej, o znaczeniu dokumentów kościelnych, tudzież osobistych piszącego stosunkach. W piśmie następném, przesłaném z tegoż sejmu pod dniem 29 grudnia roku 1563 donosi kapitule z jednej strony pomyślną nowinę o przybyciu do Warszawy nowego Nuncyusza apostolskiego, Commendoniego, na którego powagę i pomoc w podźwignięciu Kościoła i obronie dochowieństwa wiele liczył, z drugiej zaś strony przedstawił jęj wrogie szlachty sejmowej

usposobienie, przy czém dał dowody chwalebnej zabieглиwości w wypełnieniu włożonego na niego przez kapitułę obowiązku, co mu tém większą sprawiało chlubę, ile że był zdrowia wątłego, które przy nateżonej pracy wystawiał na uszczerbek i niebezpieczeństwo, jak to sam w liście rzeczonym wyraźnie nadmienia. O dal-szym przebiegu sejmu nie przechowały nam się sprawozdania ks. Krasińskiego. Wiemy przecież zkađinad, że Król, aby krajowi przysporzyć środków obrony, zapowiedział nieodzowną już i stanowczą egzekucyą prawa Króla Aleksandra Jagiel-łończyka z roku 1504 naprzeciw tym wszystkim, którzy wskutek nadużycia do-brotliwości monarchów lub w sposób nieprawny posiadali z majątków królewskich donatywy, gracye, dożywocia, dzierżawy lub jakiegokolwiek inne przywileje. Nadto miano wejrzeć ściśle w wszelkie nadużycia, których się dopuściła szlachta w ma-jątkach swoich, zaprowadziwszy w nich opłaty cla, myta, mostowego i t. p., co należało wyłącznie do atrybucyi królewskich, tudzież poznosić urzędy podwójne (*incompatibilia*), oraz wszelkie w kraju powstałe nadużycia. Oprócz tego senat, chcąc zaspokoić Króla, zamierzył przedłożyć projekt ogólnego opodatkowania wszelkich posiadłości, nie wyjmując dóbr królewskich i duchownych, w którym celu poddac je miano rewizyi. Przy ówczesnem wrogiem szlachty sejmowej uspo-sobieniu względem Kościoła i duchowieństwa, ostatnie wystawione było na rozmaite pociski i przekąsy, zwłaszcza gdy stanowczo i niezachwianie stawało w obronie praw swoich odwiecznych, własności i przywilejów, których je pozbawić chciano, i odpowiedziało na memoryał poselski z dnia 6 lutego dwoma memoryałami grun-townie opracowanemi pod dniem 20 lutego i 9 marca izbie poselskiej doręczonemi. Dzięki zabiegom ks. Krasińskiego i towarzyszyów jego, kapituła metropolitalna wy-kazała się dokumentami wiarogodnemi co do sprawiedliwego posiadania własności swojej i przy egzekucyi ustawy Aleksandrowej nic z niej nie uroniła. Natomiast ścięśniono jurysdykcyą duchowną i prerogatywy sądownictwa kościelnego.

„W miesiącu kwietniu roku 1564 kapituła powierzyła ks. Krasińskiemu w największém zaufaniu misyą do Prymasa Uchańskiego, który od początku objęcia rządów archidiecezyi będąc jój nieprzychylny, a przytém interesowny i do reform skracających jój powagę i przywileje skłonny, z rozmaitemi nosił się planami, jój i Kościołowi polskiemu szkodzić mogącemi. Pomiędzy innemi zamierzał poodbierać gracye, dożywocia i donacye członkom kapituły przez poprzedników swoich z dóbr stołowych arcybiskupstwa poczynione, pozbawić kapituły polskie prawa wiekami uświęconego, zasiadania i wolnego głosu w zebraniach i konferencyach Biskupów na sejmy zgromadzonych celem obmyślenia sposobów i środków ku obronie praw i swobód Kościoła, przez coby temuż wielką wyrządził krzywdę, ponieważ w naj-krytyczniejszych swoich położeniach głównie kapitułom zawdzięczał energiczne i sta-nowcze wystąpienie, które Biskupów ogładających się za osobistemi widokami i ko-rzyściami, i dla tego lękliwych i niezdecydowanych pobudzało i zmuszało do oporu naprzeciw zachciankom szlachty na szkodę Kościoła wymierzonym; pragnął pozbyć się niemilej od dawna Biskupom opieki kapituł nad ich dobrami, której jedynie zawdzięczać należało utrzymanie tychże dóbr w całości, gdyż bez téj opieki i za-biegliwości, nepotyzm, rozrzutność i nierząd nie byłyby miały granic i rozproszyłyby ostatecznie spuściznę przez pobożnych przodków Kościołowi przekazaną. Mimo przysięgę uroczystą kapitulę złożoną Prymas Uchański, równie jak wielu innych Biskupów polskich, nie dbał o zabezpieczenie zamków i własności kościelnej przed grabieżą w przypadku swój śmierci przez odebranie przysięgi wierności od staro-stów i zawiadowców tychże zamków, z zastrzeżeniem, że w razie śmierci Arcybis-kupa też zamki i dobra niezwłocznie oddadzą pod zarząd i władzę kapituły. W tych i wielu innych sprawach dotyczących stósunku Arcybiskupa do kapituły metropolitalnej energiczny i roztropny ks. Krasiński czynił Arcybiskupowi odnośne przedstawienia, a lubo nie zdołał go odwieść od szkodliwych zamiarów i planów, to przecież pokazał mu zapatrywanie się na nie kapituł i przygotował go na opór stanowczy z ich strony, gdyby, jak był zapowiedział, na najbliższym synodzie pro-wincjonalnym miał wystąpić z odpowiedniami projektami. Czyli je Uchański

przedłożył, nie wiadomo, przynajmniej kapituły utrzymały się przy wspomnianych wyżej swych prawach. W archiwum kapitulnym gnieźnieńskim przechował się list oryginalny ks. Krasińskiego, w którym mandantom swoim ciekawe złożył sprawozdanie o spełnieniu powierzonego sobie obowiązku. Podczas wyżej wspomnianego sejmku warszawskiego traktował Krasiński osobno z podkanclerzym koronnym, Franciszkiem Krasińskim, proboszczem naówczas plockim i kanonikiem gnieźnieńskim, późniejszym Biskupem krakowskim, bratem swoim rodzonym, w sprawie wcielenia prepozytury starodawniej kolegiaty, ś. Jerzego na zamku w Gnieźnie do kapituły metropolitalnej tamże z wszelkimi dochodami, które atoli przysługiwać miały w pewnej sumie aż do śmierci ówczesnemu proboszczowi, Floryanowi Kotwiczowi, pod tym warunkiem gotowemu na toż wcielenie pozwolić. Po ogłoszeniu ustaw soboru trydenckiego, zanim przez duchowieństwo polskie uznane i przyjęte zostało, kapituły katedralne z metropolitalną gnieźnieńską na czele, widząc przez niektóre dekreta tegoż soboru zagrożone swoje starodawne przywileje i prawa, a mianowicie byt materyalny członków swoich zachwiany przez dekret *de pluralitate beneficiorum*, według którego nie wolno było więcej nad jedno posiadać beneficium, ponieważ większa część prebend katedralnych tak uboga była uposażoną, że nawet na najskromniejsze utrzymanie nie wystarczała, poczęły się krzątać pilnie, ażeby u Stolicy apostolskiej uzyskać, jeżeli nie całkowite zniesienie, to przynajmniej znaczne złagodzenie owych dekretów, i w tym celu radziły wspólnie, jakby tę sprawę do pomyślnego doprowadzić skutku. Za pośrednika do wzajemnego porozumienia się i wykonania powziętego planu, kapituła gnieźnieńska wybrała Stanisława Krasińskiego, dając mu przez to wymowne świadectwo co do zdolności jego i biegłości w prowadzeniu spraw kościelnych, kiedy jemu właśnie, zaledwo dwa lata jej członkiem będącemu, tę ważną do załatwienia poruciła sprawę. Nie omyliła się też w swoim oczekiwaniu i zaufaniu, gdyż Krasiński, zajmwszy się energicznie i zrecznie danym sobie poleceniem, w krótkim czasie doprowadził do skutku porozumienie się kapituł i wybór męża zaufania, który z odpowiedniami przedstawieniami miał się udać do Rzymu. Tym mężem zaufania uznany był i wybrany na kapitule generalnej w Gnieźnie, a poprzednio na dniu 16 marca roku 1564 przez kapitułę w Krakowie (*Acta Cap. Crac. VI. 24.*) ks. Krasiński, który, odpowiadając życzeniom konfratrów swoich, wybór ten przyjął i dane sobie zlecenia sumiennie wykonać przyrzekł. Opatrzony w dokładną instrukcją i 120 dukatami z kasy kapitulnej na kosztą podróży przy zapewnieniu mu wszelkich dochodów kanonicznych, które przysługują rezydującym ciągle przy kościele metropolitalnym prałatom i kanonikom, wybrał się po uzyskaniu pozwolenia od Arcybiskupa Jakóba Uchańskiego do Rzymu w końcu roku 1564 lub na początku roku następnego, i tam bardzo pilnie chodził około powierzonej sobie sprawy, lecz mimo najusilniejszych zabiegów pomyślnie załatwić jej nie zdołał, co dopiero w pewnej mierze później nastąpiło. Na kapitule generalnej dnia 26 kwietnia roku 1566, wkrótce po powrocie swoim z Rzymu, delegowany został na sejm do Lublina ku obronie praw kościoła gnieźnieńskiego. Na tymże sejmie odbytą być miała ścisła rewizya dokumentów i przywilejów kościołów katedralnych i innych co do własności dóbr i posiadłości. Kapituła wyprawiła przeto na żądanie Arcybiskupa Uchańskiego delegata swego, opatrzonego we wszystkie potrzebne dowody co do własności swoich, wskutek czego takowe przez sejm w niczem nie zostały zakwestyonowane. W liście swoim z tegoż sejmku do kapituły pod dniem 16 czerwca tegoż roku Krasiński donosi o pomyślnej dla Kościoła rewizyi dokumentów, o usposobieniu Króla względem nowatorów, postanowieniach jego co do niektórych szerzących się w Polsce herezy i rozmaitych innych sprawach na tymże sejmie traktowanych. W nagrodę za dotychczasowe usługi Kościołowi i kapitułom oraz całej prowincyi gnieźnieńskiej wyświadczone, kapituła gnieźnieńska przyznała mu pierwszeństwo wolnego doboru prestymoniów przed wszystkimi nieprzytomnymi prałatami i kanonikami, i że też opęca przez prokuratora swego w czasie swój na sejmie lubelskim obecności usku-

teczeń może; nadto przyrzekła prezentować na psalteryą gnieźnieńską przy drugim wakansie domownika jego, ks. Kowalewskiego, za którym się był wstawił.

Na tymże sejmie wytoczoną została osobista sprawa Króla Zygmunta Augusta, która wielkiem niebezpieczeństwem zagrażała Rzeczypospolitej. Ten sprzykrzywszy sobie z pewnych powodów Królową Katarzynę Austriaczkę, niewiastę rzadkich cnót i przymiotów, chciał się koniecznie z nią rozwieść, a gdy Rzym żadną miarą na rozwód zezwolić nie chciał i nie mógł, na zgromadzeniu senatu oświadczył jawnie, że Królową postanowił wysłać z kraju. Prymas Uchański, a z nim wielu senatorów ze łzami błagali Króla, aby tego nie czynił, gdyż to rzecz w Polsce dotąd niesłychana, aby monarcha wypędzał z niej prawowitą swą małżonkę i to bez słusznego powodu. Ale ani łzy, ani błagania senatorów, ani nawet usilne zabiegi posłów cesarza Maksymiliana nie zdołały nakłonić Zygmunta Augusta do cofnięcia swego postanowienia. Te zajścia na sejmie lubelskim opisuje Krasieński w liście swoim do kapituły z dnia ostatniego miesiąca czerwca roku 1566. W tymże liście w ciekawy sposób opisuje położenie swoje materyalne na sejmie i straty, jakie ztąd ponosić musi. Dawszy się przy tej i innych okazjach poznać bliżej Zygmuntowi Augustowi z zdrowego rozsądku, znajomości dokładnej prawa ojczyznego i biegłości w prowadzeniu spraw sobie powierzonych, a przytém poparty będąc wpływem brata swojego, Franciszka, późniejszego Biskupa krakowskiego, dostał się na dwór królewski, gdzie najprzód sprawował obowiązki sekretarza, a później za podkanclerstwa tegoż brata swego był regentem kancelaryi koronnej. W r. 1668 otrzymał prałaturę scholastyka gnieźnieńskiego po Stanisławie Warszawickim, który, zrzekłszy jęj się, równie jak wszystkich innych godności i dostojenstw, wstąpił do Towarzystwa Jezusowego i stał się jednym z najznakomitszych członków jego.<sup>1)</sup> Na dniu 8 czerwca roku 1571 installował się jako kanonik krakowski, uzyskawszy kanonią po Stanisławie Zebrzydowskim. W dwa lata później, dnia 9 maja r. 1573, kapituła krakowska obrała go jednomyślnie archidyakonem swoim w miejsce Andrzeja Krajewskiego. Z łona téjże kapituły zasiadał na synodzie prowincjonalnym w Piotrkowie 19 maja roku 1577 i w dni następne razem z Wojciechem Niwińskim, archipresbyterem kościoła Panny Maryi i kanonikiem krakowskim, a na dniu 7 czerwca tegoż roku zdawał sprawę o przebiegu synodu mocodawczyni swojej, złożywszy jęj zarazem uchwały synodalne pieczęcią arcybiskupią opatrzone z zastrzeżeniem, że pozostać miały *in secreto et pro secretis*, dopóki ich Stolica apostolska nie zatwierdzi. Na tym synodzie ustanowiono podwójną kontrybucyą duchowieństwa polskiego na wojnę z Gdańszczanami. Na dniu 20 października roku 1589 znów zdawał relacyą o przebiegu synodu piotrkowskiego krótko przedtém odbytego kapitule krakowskiej, z której grona jako delegat na nim zasiadał. W następnym roku widzimy go zajętego posługą delegata na trybunale koronnym z wyboru kapituły krakowskiej. Towarzyszył mu w téj funkcji Paweł Dąbski, suffragan krakowski. Zostawszy archidyakonem krakowskim, przesiadywał zwykle w Krakowie, nie zapominając o Gnieźnie, dokąd zjeżdżał, mimo stargane siły, słabość zdrowia i wiek sędziwy na kapituły generalne.

Po dokonanej elekcji Henryka Walczyusza kapituła metropolitalna delegowała go na obrzęd, a zarazem na sejm koronacyjny do Krakowa. Za Króla Stefana Batorego, u którego w niemałych był względach, jeździł wspólnie z Stanisławem Szafrancem, naówczas kasztelanem sandomirskim i z Krzysztofem Komo-

<sup>1)</sup> Liber install. Capit. Gnesn. A, 464b. Z scholasteryi gnieźnieńskiej zrezygnował ks. Warszawicki w Rzymie wyraźnie na rzecz Krasieńskiego, który znów rzekł się prawie równocześnie kanonii gnieźnieńskiej na rzecz Jana Łoskiego z Woli Chynowskiej, jak świadczy list Krasieńskiego do kapituły metropolitalnej pisany z Wolborza 30 lipca roku 1564: „...Ut gratitudinem aliquam demonstrarem consanguineis Rndi Dni Stanisłai Varsevicii, qui sponte sua scholasteriam Gnesnensem mihi in Urbe resignavit resignavi nuper Canonicatum meum, quem in eadem Gnesnensi ecclesia possidebam, consobrino ipsius Johanni Loski... etc.” (Archiw. kapit. Gnieźn., *Listy Prał. i Kanon.* vol. V, Nr. 42).

rowskim, kasztelanem oświęcimskim, do uregulowania granic pomiędzy ziemią śpiską, a posiadłościami cesarskimi, o które od wielu lat zachodziły spory i kłótnie pomiędzy obojga państw poddanymi. Sprawa ta pomyślnie załatwiona została. Na kapitule generalnej w październiku roku 1581 w Gnieźnie odbytej wybrany został ponownie delegatem na sejm koronny, a zarazem na synod prowincjonalny zwołać się mający. Synod ten dla zaszłej w tymże roku śmierci Prymasa Uchańskiego nie przyszedł do skutku. Testamentem przekazał na utrzymanie dwunastu ubogich synów szlacheckich z powiatów płockiego i ciechanowskiego w bursie jerozolimskiej przy akademii krakowskiej 7000 złt., które wykonawcy jego woli zabezpieczyli na dobrach Miroszewie. Fundusz ten wynoszący w dzisiejszej monecie około 60,000 złt. przeniesiony został w roku 1730 na dobra Gąwłów. *Niesiecki* utrzymuje, że *Krasiński* wydał dzieło *de Controversiis*, nie podając atoli ani miejsca, ani roku wydania. *Juszyński* zaś twierdzi, że istnieje jego „Dyaryusz“ podróży do Niemiec, Francyi, Anglii i Hollandyi wierszem napisany i drukiem opłoszony p. tyt.: „*Compendium* dyaryusza niemieckiej, francuskiej, angielskiej i holenderskiej peregrynacyi“ bez miejsca druku i roku w 4. Ponieważ to była licha ramota, napisana prawie w dzieciństwie i po dzieciństwie, ojciec autora starał się wszelkimi sposobami wygubić takową, aby syn nie tracił na reputacyi, i dla tego książka ta nadzwyczaj dziś jest rzadką. W archiwum kapituły gnieźnieńskiej przechowało się przeszło 30 listów oryginalnych *Krasińskiego* od roku 1562 do 1573, nader ciekawych i zajmujących, w których obszernie przedstawia ówczesne polityczne i kościelne stosunki w Polsce. Przebija z nich bardzo zdrowy zmysł polityczny, sąd o rzeczach nader trafny, głęboki rozsądek, gorące do Kościoła i kraju ojczystego przywiązanie, stanowczość w postępowaniu, prawość charakteru i wielka znajomość prawa kościelnego i świeckiego. Nie było, żadnej ważniejszej sprawy dotyczącej Kościoła polskiego i kapituły metropolitalnej, któraby przez jego nie przechodziła ręce, lub o jego nie opierała się radę. On był niejako duszą zgromadzeń Biskupów i prałatów polskich na sejmach i zjazdach w owych krytycznych dla Kościoła czasach, w których świeccy, a przedewszystkiem dysydenci sprzyśleli się na wolność kościelną. Jego mądre rady, jasne widzenie rzeczy, zabieglwość wzorowa i pilność niezrównana, niesłuchanie się przyczyniły do udaremnienia wrogich względem Kościoła zamiarów. On jednoczył pomiędzy sobą Biskupów do wspólnego energicznego działania, zachęcał ich do wytrwałości, podsuwał im trafne środki obrony, przypominał im święte ich obowiązki, i przed odpowiedzialnością ciężką w obec Boga i potomności przestrzegał. W liście pisanym do kapituły metropolitalnej dnia 12 października roku 1564 uniewinnia się ks. *Krasiński*, iż do Gniezna przybyć nie może z powodu zapowiedzianego na dzień ś. Łukasza (18 października) tegoż roku synodu do Łęczycy. Jest to jedyna znana nam wzmianka o tym synodzie, gdyż ani akta kapitulne, ani liczne listy Arcybiskupa Uchańskiego, ani żadne inne społeczne źródło o nim nie wspomina. Był to prawdopodobnie synod dyecezalny, na którym tenże Arcybiskup chciał się z duchowieństwem swoim porozumieć względem ustaw synodu trydenckiego, a zarazem względem obrony własności kościelnej, z której się duchowieństwo na następnym sejmie dokumentami legitymować miało. Że ten synod w rzeczy samej miał miejsce, wnosić należy z zestawienia dat wspomnianego listu ks. *Krasińskiego* z datą odbyć się mającego synodu. Zachodzi bowiem pomiędzy obiema czas sześciu dni, w którym odwołanie synodu było niepodobne. W liście pisanym do kapituły metropolitalnej z sejmu lubelskiego dnia 24 maja roku 1566 w smutnych kolorach przedstawia położenie kraju w obec wojsk zacieźnych z powodu niezapłacenia im żołdu zaległego. Umarł ten zacny, zdolny i pracowity prałat w Krakowie dnia 12 września roku 1598, licząc 64 lat wieku, pochowany na zamku, gdzie mu wykonawcy ostatniej woli jego wystawili nagrobek, taki na nim położysz napis:

Reverendus Dominus **Stanislaus Krasinski de Krasne**, gente Slepowronus, Archidiaconus. Crac. Schol. Gnesnen., Custos Plocen. Regius Secret., antiqua nobilitate

clarus, iurisconsultiss. et in rebus gerendis exercitatiss., apud Pium III P. M. Episcop. clerique legatus, maturiorem aetatem in aula Sigis. II. Aug. R. cum laude egit. Steph. et Sigis. III Regibus imprimis charus et commendatus. Georgii S. R. E. Cardinalis Radivili Episcopi Crac. vicarium gerens magistratum optime et vigilanter, rebus humanis ereptus est anno M. D. XCVIII. die Septembris XII

aetatis LXIV. Curat. Test. posuerunt.

Crassinium quaeris, nusquam est, subsiste viator,

Licet quod laethum sustilit innocuum.

Ossa tenes tumulus, mentem rapuere beati

Coelicolae aeternum, terra Polona vale.

**Joan. Cras. C. C.**

Drugi pomnik wystawił mu wnuk, Jan Kaźmierz Krasiński, w kościele parafialnym w Krasnem z następującym napisem:

D. O. M.

Honori et memoriae Perillustris et Rmi Dni **Stanislai a Krasne Krasinski** Archidiaconi Cracovien., Praepositi Varsavien., Scholastici Gnesnen., Custodis Plocen. et Regiae Majestatis Secretarii, preclare apud duos Pontifices Maximos, Paulum IV et Pium IV, in negotio Cleri ex Synodo legationis sollemnis navatam operam, obsequium Reipublicae determinatum commissoriali veterum litium finiumque controversorum inter potentissima Poloniae et Hungariae Regna dextere prolatum, doctrinae et prudentiae rarum decus, zelum cultus Divini tot foundationibus testatum, amorem insuper erga Municipales Mazovios, quorum liberis certo munere iustituendis in Academia Cracoviensi Bursam Krasinianam fundavit, maximi nominis avo faventissimus Nepos **Casimirus** posuit.

Powracamy do przerwanój genealogii, rozpoczynając ją od *gałęzi starszój*, idącój po Wojciechu, drugim synie stolnika Jana z Mrokowskiej, która się obecnie dzieli na trzy linie, *najstarszą opoczyńską*, drugą *biskupią* i trzecią *hrabiowską na Krasnem*.

## I Gałąź starsza.

Wojciech Korwin Krasiński (V pok.), *kasztelan sierpski*, starszy brat księcia Biskupa krakowskiego, popierałw r. 1575 kandydaturę cesarza niemieckiego do tronu polskiego (*Albertrandi* „Panowanie Henryka Walezyusza“ t. I str. 80), za co téż od cesarza Rudolfa II otrzymać miał w r. 1578 tytuł dziedziczny hrabi S. R. I. dla siebie i całej swój rodziny (*Nies.*), nigdy przecież żaden Krasiński za czasów Rzeczypospolitej tytułu tego nie używał. W r. 1583 został po Radzanowskim kasztelanem sierpskim i był nim do śmierci, t. j. do r. 1590. Krzesło w senacie zajął po nim jego synowiec, Stanisław Krasiński (zob. niżej). Pochowany w Krasnem z następującym nagrobkiem:

„D. O. M.

Honori et memoriae Illris es M. Dni **Alberti in Krasne Krasiński** Castellani Sierpeen. Serenissimae Annae Senioris Infantis Aulae Magister ob praelaros bello et pace sub Serenissimis Sigismundo Augusto et Stephano Regibus Poloniae, res gestas maturum consilium utrobique summa cum animi fortitudine conjunctum, quarum exemplum singulare praeuit sub Interregnis duobus, secutus eas partes quae publicae utilitatis studia praeferebant. Unde Regibus et Nobilitati charissimus exemplo suo quantum sit virtutis praetium facile omnibus demonstravit. Desideratissimo Avo in hac Ecclesia sepulto Nepos intime devotus **Joannes Casimirus** posuit.“

(*Gawarecki*, T. II str. 131—132).

Kasztelan Wojciech ożeniony był z Zofią Ciemińską herbu Pra-

wdzie (Inscr. Cracov. 1582 ks. 382 nr. I fol. 326, nr. V fol. 366), zmarłą 1578 roku, z której syn jedynak:

Mikołaj Korwin Krasiński (VI pok.), *podkomorzy różański* z stolnika, który w młodości przez kilka lat „z niemałym kosztem bawił na dworze Maksymiliana cesarza“ (*Nies.*). Ma on w kościele w Krasnem następujący nagrobek:

„D. O. M.

Magnifico ac Gnso Dno **Nicolao in Krasne Krasiński** Terrae Rozanen. Succamerario in exteris et vel maxime in aula invictissimi Maximiliani II Imperatoris intimus Ejus Serenitatis Cubicularius existens, juventutem suam optimis omnibus artibus exultam, maxima cum nominis sui gloriae Patriae suae consecravit. Ob virtutum splendorem, et publicum omnium amorem, quo Donum suam condecoravit. Desideratissimo Patruo in Capella hujus Ecclesiae sepulto ex fratre Patruale Nepos **Joannes Casimirus** posuit.“

(*Gawarecki*, T. II str. 114—115).

Mikołaj Krasiński był ożeniony z Petronella Katarzyną Szczawińską herbu Prawdziec, córką Pawła, kasztelana łęczyckiego, i Anny Duninówny herbu Łabędź, wnuką zaś po mieczu Piotra Szczawińskiego, kasztelana sochaczewskiego, i Anny Duninówny Wolskiej, kanclerzanki wielkiej koronnej, a po kądzieli Wincentego Dunina, stolnika łęczyckiego i Anny Walewskiej (zob. R. IV str. 202). Z nią spłodził córkę, Katarzynę, za Krzysztofem Wesslem herbu Rogala, oraz trzech synów: Pawła, Jana i Stanisława. Z tych:

X. Paweł (VII~~ę~~ pok.), był *kanonikiem krakowskim i łowickim, proboszczem kaliskim i sanockim, sekretarzem JKMci*. Nagrobek jego w Krasnem opiewa:

D. O. M.

Honori et memoriae Perillustris et Reverendissimi Dni **Pauli a Krasne Krasiński** Praepositi Kalisien: et Sanocen. Cracovien. et Lovicien. Canonici Sacrae Regiae Majestatis Secretarii ab rarum eruditionis donum, eloquentiae fecunditatem sua de venustate et ornatum stilli in latino et Germanico Idiomate sui temporis incomparabili felicitatem Polonico maxime expectationis si vitae magis obsternum moderamen diutius superstitem servasset... Charissimo Fratri merens Frater **Joannes Casimir**. posuit.

(*Gawarecki* T. II str. 117—118)

Stanisław (VII pok.), *kasztelan sierpski*, drugi syn podkomorzego Mikołaja, sędzią był najprzód ziemskim, dalej podkomorzym ciechanowskim, na koniec kasztelanem sierpskim (mianowany 1641 roku po Stanisławie Kuczborskim, po nim w r. 1646 nastąpił Rafał Leszczyński); wspominają go konstytucye 1633 roku fol. 48 i 1632 r. sędzią kapturowym warszawskim generalnym fol. 7, wreszcie 1638 fol. 21 i 1641 fol. 10“ (*Nies.*). Ma on w Krasnem następujący nagrobek:

„D. O. M.

Honori et memoriae Illrmi et M. Dni **Stanislai in Krasne Krasiński** primum Iudicis et Succamerarii Ciechanovien. demum Castellani Sierpe: ob indefessum obsequium publicum in munio Nuntii Terrestris summa fide et dexteritate multoties vestitum in Iudicio Tribunalis Regni Mereschalci auctoritatem et Iudicis Deputati integritatem, compluries tutatam eloquia facundum, animi candorem, consilii gravitatem, quibus gloriosissimis dotibus omnium amorem, nominique suo aeviternam gloriam comparavit, in hac Ecclesia sepulto, charissimo et desideratissimo Fratri, Frater Patruelis **Casimirus Krasiński** posuit.“

(*Gawarecki* T. II str. 128—129).

Poślubiwszy Agnieszkę Wesslównę herbu Rogala, córkę Franciszka, kasztelana ciechanowskiego, i Katarzyny Kuczyńskiej herbu Slepowron, a siostrę Janusza Wessla, wojewody plockiego, miał z nią kasztelan Stanisław córkę Zofią, małżonkę Jana Teodora Sacka herbu Wręby, podkomorzego drohickiego (ich

bitwie pod Lipskiem, poczem powrócił do kraju, ozdobiony złotym krzyżem *Virtuti militari* i oficerskim krzyżem Legii honorowej. Przeszedłszy w r. 1815 dnia 20 stycznia do armii Królestwa Polskiego, otrzymał dnia 2 września 1826 r. rangę generała broni i dowództwo nad całą piechotą, oraz order S. Stanisława i S. Anny I klasy. W roku 1828 odebrano mu wszakże komendę, pozostawiając mu mundur, pensją i godność generała à la suite. Miejsce jego zajął generał Potocki. Izydor Krasiński był rzeczywistym twórcą emerytury dla wojskowych. On to polecił szefowi swego sztabu, pułkownikowi Zielińskiemu, wypracowanie odpowiedniego projektu, którego następnie, dużo w nim trafnych porobiwszy zmian i uzupełnień, przedłożył w. księciu Konstantemu. Ten przyjął go początkowo nader przychylnie, gdy jednakże zausznicy przedstawili mu, że projekt ten głównie ma na celu wyrobienie generałowi Izydorowi popularności w wojsku, odrzucił go, a generał i pułkownik Zieliński, jako twórcy projektu (który później jednakowoż otrzymał zatwierdzenie cesarskie) popadli w niełaskę. Przy koronacji cara Mikołaja na Króla Polskiego przypadł Izydorowi Krasińskiemu, jako najstarszemu generałowi, zaszczyt niesienia chorągwi Królestwa Polskiego. W r. 1830 powołany po wybuchu powstania na ministra wojny, piastował ten urząd aż do objęcia naczelnego dowództwa przez generała Skrzyneckiego. Po skończonej wojnie z r. 1831 zesłany wraz z innymi generałami na wygnanie do Wołogdy, powrócił z tamtąd niezłamany na duchu i na siłach. Resztę lat spędzał częścią w Warszawie, częścią w majątku Wyczulki. Umarł w roku 1840 w Warszawie, pochowany tamże w kościele OO. Kapucynów.

4. Chryzanty Wilhelm Ignacy (XI pok.), *legionista*, najmłodszy z synów Wojciecha i Wiktorii Wyszkowski, urodzony w Wiksinie dnia 29 października 1777 roku, trzymany do Chrztu Ś. przez Teodora Mokrskiego, łowczego zawskrzeńskiego i Apolonią Rowicką (metryka), wychowywał się początkowo w domu pani starościny opinogórskiej w Dunajowcach na Podolu. Młodzieńcem pospieszył do legionów włoskich, wszakże ciężko ranny, zniewolony był złożyć oręż na zawsze i powrócić do kraju. Zaślubiwszy Ludwikę Orzeszkównę herbu Korab', córkę Tadeusza, starosty rahodowskiego, i Anny z książąt Szujskich, pno voto hr. Janowej Krasickiej, a wnucę Apoloniusza Aleksandra księcia Szujskiego, starosty zwiahelskiego, zamieszkał w Kijowskiem i dopiero po utworzeniu Królestwa kongresowego powrócił w strony ojczyste i w parę lat później umarł w Warszawie w r. 1819, pochowany w Krasnem. Pozostawił córkę Adele, małżonkę Jana de Grandville Mallet'a Malletskiego, generała wojsk polskich,<sup>1)</sup> oraz trzech synów: Henryka, Bolesława i Wincentego. Z tych:

1) Generał Malletski był osobistością tak powszechnie w kraju szanowaną, iż podajemy tutaj w wiernym odpisie z oryginału stan jego służby, który opiewa:

„Stan służby Jana Malletskiego, ostatecznie dymisyonowanego Generala Lejtnanta Inżynierii Wojsk Cesarsko-Rossyjskich.

Jan Chrześciel Malletski, syn Jana Chrześciela de Mallet i Małgorzaty de Bera; stanu szlacheckiego. Urodził się w mieście Marsylii (we Francyi) w obwodzie Marsylii. Departamencie Ujście Rodanu dnia 27 Listopada 1777 roku.

Wszedł w służbę z ochoty roku 1794 jako kadet do szkoły wojskowej w Metz we Francyi.

Postąpił 23 Października 1795 r. na Adjunkta w korpusie Inżynierów Francuzkich.

21 Lutego 1797 na porucznika 2 klasy.

20 Kwietnia 1798 na porucznika 1 klasy.

22 Marca 1800 r. na kapitana 2 klasy.

18 Września 1804 na kapitana 1 klasy.

Na mocy postanowienia Cesarza Francuzkiego przeniesiony w stopniu Szefa Bataljonu do wojska Księstwa Warszawskiego korpusu Inżynierów dnia 4 Marca 1809 roku. Dekretem Króla Saskiego ogłoszony Podpułkownikiem. 20 Marca 1810 otrzymał nominacyą na Pułkownika. 1 Kwietnia 1813 otrzymał ostateczne pozwolenie Rządu francuzkiego pozostania w témże wojsku. Rozkazem dziennym 10/22 Stycznia 1815 r. przeznaczony został w tymże stopniu do korpusu Inżynierów Wojska Polskiego. W roku 1816 dn. 15 Października naturalizowany dekretem Najjaśniejszego Pana w Królestwie Polskiem z na-

**Wywód rodowy**  
po mieczu i po kądzieli  
księcia na Klewaniu i Żukowie  
**Olgerda Czartoryskiego**  
z 32 przodków.

*Pogoń litewska.*  
August Aleksander  
ks. Czartoryski,  
ur. 1. 11. 1697 r.  
† 4. 4. 1782 r.  
Wojewoda ruski.  
Zofia  
Sieniawska,  
† 21. 5. 1771 r.  
Kasztelanica krakowska,  
hetmanówna polna  
koronna.  
Adam Kazimierz  
ks. Czartoryski.  
ur. 1. 12. 1734 r.  
† 20. 3. 1823 r.  
Generał  
ziem podolskich.  
Konstanty  
ks. Czartoryski.  
ur. 28. 10. 1773 r.  
† 23. 4. 1860 r.  
Generał  
wojsk polskich.  
Jerzy  
hr. Flemming,  
ur. 1699 r.  
† 10. 12. 1771 r.  
Wojewoda pomorski.  
Elżbieta  
hr. Flemming,  
ur. 3. 3. 1745 r.  
† 17. 6. 1835 r.  
Antonia  
ks. Czartoryska.  
Kancelarzka wielka  
litewska.  
Marcin  
ks. Radziwiłł.  
ur. 1705 r.  
† 11. 1. 1782 r.  
Krajoży wielki litewski.  
Michał  
ks. Radziwiłł.  
ur. 10. 10. 1744 r.  
† 28. 3. 1831 r.  
Wojewoda wileński.  
Marta  
Trembicka.  
Antoni Tadeusz  
hr. Przezdziecki.  
ur. 5. 9. 1718 r.  
† 28. 3. 1772 r.  
Podkancelerzy litewski.  
Helena  
hr. Przeźdz  
Aniela  
ks. Radziwiłł.  
ur. 1781 r.  
† 16. 9. 1809.  
Adam  
ks. Czartoryski.  
ur. 24. 6. 1804 r.  
† 23. 12. 1880 r.

*Ogończyk.*  
August  
Działyński.  
† 1760 r.  
Wojewoda kaliski.  
Franciszek Ksawery  
hr. Działyński.  
ur. 1756 r.  
† 13. 3. 1819 r.  
Senator wojewoda.  
Tytus  
hr. Działyński.  
ur. 25. 12. 1797 r.  
† 12. 4. 1861 r.  
Anna  
Radomska.  
Wojewodzianka ino-  
wrocławska.  
Tadeusz  
hr. Dzieduszycki.  
Czesnik wielki koronny.  
† 1777 r.  
Justyna  
hr. Dzieduszycka.  
† 1844 r.  
Salomea  
Trembicka.  
Podsejdkówna lubelska.  
Elżbieta  
hr. Zamoyski.  
ur. 1717 r.  
† 10. 2. 1792 r.  
Kancelarz wielki kor.  
Stanisław  
hr. Zamoyski.  
ur. 13. 1. 1775 r.  
† 2. 4. 1856.  
Senator wojewoda.  
Konstancja  
ks. Czartoryska.  
† 14. 2. 1797 r.  
Łowczanka w. koronna.  
Celestyna  
hr. Zamoyska.  
ur. 1805 r.  
† 10. 7. 1883 r.  
Elżbieta  
hr. Działyńska.  
ur. 16. 8. 1826.

*Pogoń litewska.*  
Adam Kazimierz  
ks. Czartoryski.  
ur. 1. 12. 1734 r.  
† 20. 3. 1823 r.  
Generał ziem  
podolskich.  
Zofia  
ks. Czartoryska.  
ur. 25. 9. 1780 r.  
† 27. 2. 1837.  
Elżbieta  
hr. Flemming.  
ur. 3. 3. 1745 r.  
† 17. 6. 1835 r.  
Wojewodzianka po-  
morska.  
Flemming.  
Jacek  
Zaleski.  
Łowczy smoleński.  
Helena  
Spendowska.  
Antoni  
Zaleski.  
ur. 1753 r.  
† 1819 r.  
Marszałek prosku-  
rowski.  
Jakób  
Zaleski.  
ur. 1734 r.  
† 1860 r.  
Marszałek dubieński.  
Franciszek  
Szaszkiewicz.  
Podkomorzy bractawski.  
Salomea  
Szaszkiewicz.  
Maryanna  
Moszczeńska.  
Erasm  
hr. Komorowski.  
† 1835 r.  
Generał  
wojsk polskich.  
Magdalena  
hr. Komorowska.  
Anna  
bar. Horoch.  
Wanda  
hr. Komorowska.  
Józef  
Grabianka,  
Podczaszy latyczowski.  
† 1759 r.  
Tadeusz  
Grabianka.  
ur. 8. 1. 1740 r.  
† 8. 10. 1807 r.  
Starosta liwski.  
Marta  
Grabianka.  
ur. 1825 r.

*Sereniawa.*  
Stanisław  
Stadnicki.  
Chorąży podolski.  
Teresa  
hr. Stadnicka.  
Martyna  
Grabianka.  
ur. 1862 r.

*Zadóra.*  
Martyna  
Lanckorońska.  
Kasztelanica gostyńska.  
Jan  
Skrocki.  
Helena  
Skrocka.

*Topór.*  
Maciej  
Skrocki.  
Regent ziemski zakro-  
czynski.  
Anna  
Miączyńska.

*Gracie.*  
Jan  
Lipski.  
Starosta jabłonowski.  
Zofia  
Lipska.

*Sereniawa.*  
Balbina  
Stadnicka.  
chorążanka podolska.

Olgerd  
książę  
na Klewaniu i Żukowie  
**Czartoryski.**  
ur. 25. 10. 1838 r.